Ludzie Sierpnia ’80 w Gdyni

TOM XI

Ludzie Sierpnia ‘80

- Danuta Sadowska, Roman Zwiercan, Andrzej Kołodziej, *Ludzie Sierpnia ´80 w Gdyni, tom I*, Gdynia 2013
- Danuta Sadowska, Roman Zwiercan, Andrzej Kołodziej, Michał Guć, *Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni, tom II*, Gdynia 2014
- Danuta Sadowska, Roman Zwiercan, Andrzej Kołodziej, *Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni, tom III*, Gdynia 2015
- Danuta Sadowska, Roman Zwiercan, Andrzej Kołodziej, *Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni, tom IV*, Gdynia 2016
- Danuta Sadowska, Roman Zwiercan, Andrzej Kołodziej, *Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni, tom V*, Gdynia 2017
- Danuta Sadowska, *Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni, tom VI*, Gdynia 2018
- Małgorzata Zwiercan, *Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni. Kobiety Solidarności, tom VII*, Gdynia 2019
- Małgorzata Sokołowska, L*udzie Sierpnia ‘80 w Gdyni, tom VIII*, Gdynia 2020
- Robert Chrzanowski, Małgorzata Sokołowska, *Ludzie Sierpnia ’80 w Gdyni, tom IX*, Gdynia 2021
- Jerzy Miotke, Michał Tuszyński, *Ludzie Sierpnia ’80 w Gdyni, tom X*, Gdynia 2022

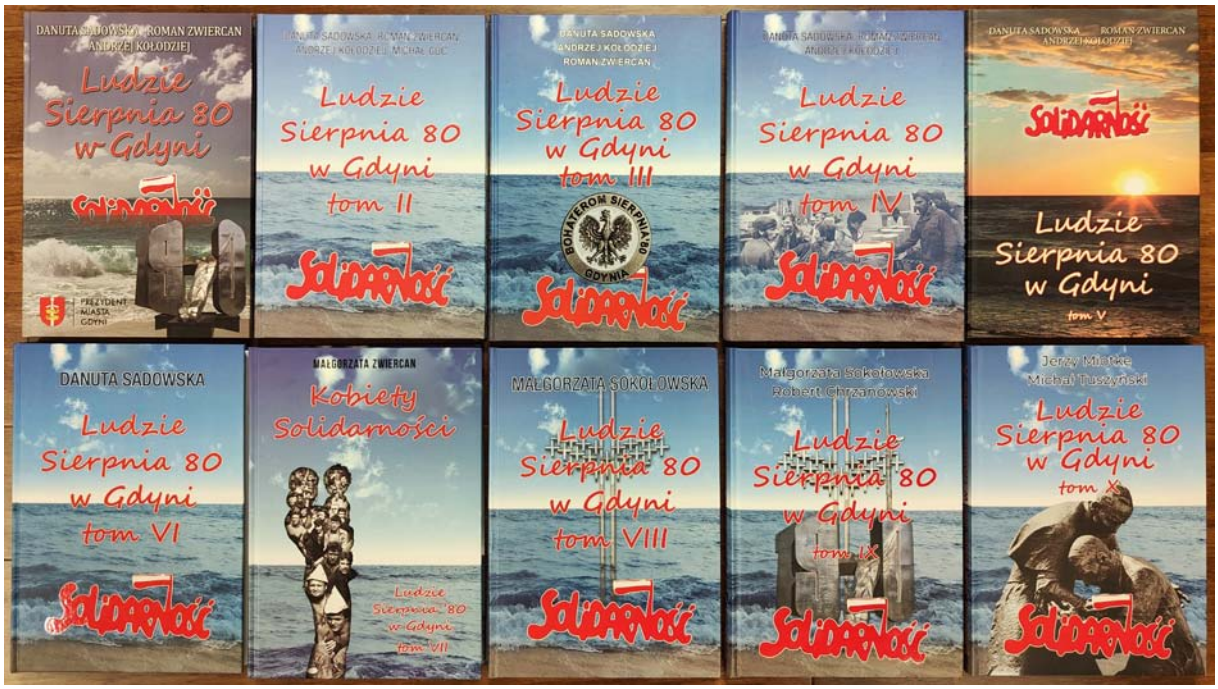

Ludzie Sierpnia '80 w Gdyni

TOM XI
lata 1981-1990

Robert Chrzanowski

Małgorzata Sokołowska

Gdynia 2023

Dokumenty i zdjęcia pochodzą ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowego w Gdańsku oddział w Gdyni, Solidarności Walczącej, Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna, Archiwum Komisji Krajowej Solidarności, Muzeum Miasta Gdyni, zbiorów własnych bohaterów książki oraz autorów.

Skład: Artur Waszkielewicz
Okładka: Jerzy Kanikuła

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Publikacja została wydana dzięki wsparciu finansowemu Gminy Miasta Gdyni

PREZYDENT MIASTA GDYNI

Publikacja objęta mecenatem

ORLEN FUNDACJA DLA POMORZA

Wydawca

Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna

http://www.fundacja-pih.pl

ISBN 978-83-62631-29-2

© Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna
Gdynia 2023

Druk i oprawa: TOTEM.COM.PL

Szanowni Państwo,

do rąk Państwa trafia już jedenasty tom wydawnictwa „Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni. Sierpniowe rocznice 1981-1990. Radość zwycięstwa i walka o pamięć…”. Jego autorzy, Małgorzata Sokołowska i Robert Chrzanowski, przywołują wspomnienia z wydarzeń, które miały miejsce w Gdyni od wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku do momentu przełomu ustrojowego w 1989 roku. Tegoroczna publikacja powstała na podstawie solidnej i bogatej bazy źródłowej, ukazującej głównych bohaterów – działaczy Solidarności i innych organizacji, sprzeciwiających się władzy komunistycznej, ale także anonimowe osoby nie związane z żadnymi strukturami, które z odwagą i determinacją czynnie uczestniczyli w zmaganiach o wolność, i dotychczas pozostawali nieznani albo zapomniani. Dni Sierpniowe powinny na zawsze pozostać w pamięci i historii dla przyszłych pokoleń jako okres walki o prawo społeczeństwa do decydowania o własnym losie. Album „Ludzie Sierpnia ‘80 w Gdyni” jest widomym znakiem pamięci i miłości do Ojczyzny. Jestem przekonany, że dzięki takim działaniom losy polskich bohaterów oraz pozostawione nam przesłanie wolności zostaną przechowane w zbiorowej pamięci i będą przekazywane kolejnym pokoleniom Polaków.

Wydarzenia Sierpnia '80 zapoczątkowały zmiany, które w ciągu kilku następnych lat przyniosły upadek PRL-u, a nasze państwo ponownie stało się wolne i suwerenne. To były przełomowe chwile dla historii Polski. Zmiany, które zaszły w naszym kraju, w naszym mieście, zawdzięczamy w dużej mierze odwadze, determinacji, ale także rozwadze i odpowiedzialności Ludzi Sierpnia. Dzięki bohaterstwu i odwadze Polaków, dzięki bohaterstwu i odwadze gdynian, zmieniła się Polska, zmieniła się Europa i zmienił się świat. Żyjemy w mieście nowoczesnym, żyjemy w kraju niepodległym, demokratycznym i naszym obowiązkiem jest dbać o dziedzictwo narodowej przeszłości. Pielęgnujmy i chrońmy pamięć o wszystkich Ludziach Sierpnia ‘80, aby ich imiona i dokonania nie zostały zapomniane.

Prezydent Gdyni

Wojciech Szczurek

Sierpniowe rocznice 1981-1990.

Radość zwycięstwa i walka o pamięć…

Oddajemy do państwa rąk jedenasty już tom „Ludzi Sierpnia `80”. Stanowi on przegląd wydarzeń, jakie miały miejsce w naszym mieście od wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. do przełomu 1989 i 1990 r., a których głównymi bohaterami byli działacze „Solidarności”, „Solidarności Walczącej” i innych organizacji, sprzeciwiających się władzy komunistycznej, a także osoby nie związane z żadnymi strukturami, które w różnoraki sposób wyrażały swój protest i niezgodę na sytuację panującą w Polsce lat 80. minionego już, XX wieku. Wiele z nich zostało przedstawionych w wydanych dotąd publikacjach: poprzednich tomach „Ludzi Sierpnia”, książkach autorstwa Andrzeja Kołodzieja i Romana Zwiercana o Solidarności Walczącej w Trójmieście, Jarosława Wąsowicza o ruchu młodzieżowym, Macieja Pawlaka o trójmiejskim Radiu „Solidarność”, Małgorzaty Sokołowskiej i Roberta Chrzanowskiego o stanie wojennym w Gdyni, czy wspomnieniach i relacjach uczestników tamtych wydarzeń: Ewy Kubasiewicz, Wiesławy Kwiatkowskiej, Andrzeja Fica, i wielu innych.

Ten tom „Ludzi Sierpnia” oparty jest przede wszystkim na materiałach „drugiej strony”: dokumentacji MO i SB, której szeroka kwerenda rozproszonych po różnych teczkach dokumentów pozwoliła na opisanie wielu mało do tej pory znanych inicjatyw podejmowanych przez opozycyjne podziemie, przypomnienie o niektórych akcjach, jakie miały miejsce w Gdyni, mnóstwa informacji dostarczyły też sprawozdania i meldunki gdyńskiej PZPR, która skrupulatnie informowała nadrzędne instancje o tym, co się dzieje w mieście. Z kolei lektura akt śledczych, prokuratorskich i sądowych pozwoliła nie tylko przypomnieć, jakie konsekwencje ponosili ludzie wierni ideałom Sierpnia, a także dostarczyła bogaty materiał ilustracyjny, publikowany w tym tomie.

Zdajemy sobie sprawę, iż nie udało nam się wymienić wszystkich osób, które brały czynny udział, lub swoją postawą wspierały działaczy opozycji i podtrzymywały ducha oporu wśród gdynian. Wielu z nich, cichych, bezimiennych bohaterów, już zapewne nigdy nie poznamy. I to ich, poprzez tę książkę, pragniemy uhonorować.

Robert Chrzanowski, Małgorzata Sokołowska

Gdynia 30 sierpnia 2023 r.

Autorzy serdecznie dziękują za możliwość wykorzystania zdjęć i dokumentów:

Instytutowi Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowemu w Gdańsku oddział w Gdyni, Solidarności Walczącej, Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna, Archiwum Komisji Krajowej Solidarności, Muzeum Miasta Gdyni oraz bohaterom tej książki.

Spis treści

Lista odznaczonych ... 8

Część I
lata 1981-1990 w źródłach esbeckich, partyjnych i podziemnych ... 19

Rozdział 1
Rok 1981 ... 20

Rozdział 2
Rok 1982 ... 53

Rozdział 3
Rok 1983 ... 81

Rozdział 4
Rok 1984 ... 99

Rozdział 5
Rok 1985 ... 122

Rozdział 6
Rok 1986 ... 149

Rozdział 7
Rok 1987 ... 178

Rozdział 8
Rok 1988 ... 193

Rozdział 9
Rok 1989 ... 206

Rozdział 10
Rok 1990 ... 219

Część II
Represje, terror i odpowiedź ... 223

Rozdział 11
Ludzie „S" internowani, brani w kamasze, skazywani i więzieni ... 224

Rozdział 12
Walka trwa ... 243

Rozdział 13
Czasopisma, drukarnie, książki bezdebitowe, radio „S", ulotki ... 261

Rozdział 14
Spotkanie z papieżem Janem Pawłem II 11 czerwca 1987 roku ... 306

Rozdział 15
Człowiek Sierpnia – Roman Zwiercan ... 337

Lista ważniejszych dokonań Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna ... 355

Indeks nazwisk ... 369

Lista odznaczonych

Uczestnicy strajku sierpnia 1980 w Gdyni uhonorowani Odznaczeniem „Bohaterom Sierpnia ’80 Gdynia” od 2013 do 2023 roku (1003 osoby)



Abucewicz Józef
Adamietz Roman
Adamski Zbigniew
Albanowicz Witold
Albin Roman
Anders Ryszard
Andryskowski Andrzej
Andrzejewska Jadwiga
Andrzejewski Andrzej
Bach Edmund
Bach Jerzy
Baczyński Jan
Baczyński Włodzimierz
Balcer Marian
Banasik Grzegorz
Bańka Leszek Jan
Bańkowski Tomasz
Baranowska Zenona
Baranowski Eugeniusz
Baranowski Gerard
Baranowski Włodzimierz – pośmiertnie
Barański Kazimierz
Barcz Jan
Barszczewski Tadeusz
Baryło-Ludwichowska Sylwia
Bastian Zdzisław
Bazan Józef
Bejrowski Czesław
Belgrau Jan
Belka Jerzy
Belka Zbigniew
Bemka Jan
Bendyk Andrzej
Benka Zygmunt
Berus Jan
Białk Wiesław
Białoskórski Wojciech
Bielang Zbigniew
Bielawski Ireneusz
Bieliński Marek
Bieszke Edmund
Bieszko Kazimierz
Bińczyk Wojciech
Bisewski Ginter
Blecharz Stanisław
Bluma Grażyna
Błaszczyk Marian
Bławat Marian
Błęcki Leszek
Bochnacki Andrzej
Bodzińska Julita
Bogdanowicz Jolanta
Bonk Waldemar
Borek Zbigniew
Borowska Zofia
Borowski Władysław
Borusewicz Bogdan
Brańka Mariusz

Brejko Bogusław
Brejwo Grzegorz
Brot Marian
Bryl Stanisław
Brylowski Ryszard
Brylowski Stanisław
Brylowski Zenon
Brzeziński Franciszek
Brzeziński Jerzy
Brzeziński Maciej
Brzózka Józef
Brzózko Mieczysław
Budzisz Marian
Bugajewski Zdzisław
Bulczak Stefan
Bulczak Zbigniew
Buraczewski Tadeusz
Burda Stanisław
Burzacki Henryk
Butkiewicz Andrzej
Butkiewicz Maciej
Cecot Andrzej
Cegła Jerzy
Cerklański Alojzy
Chmara Jerzy
Chmielecka – Gumoś Małgorzata
Chmielewski Stanisław
Chodowiec Witold
Chojecki Janusz
Choreń Ryszard
Chrzan Tadeusz
Chrzanowski Antoni
Chrząstek Stanisław
Cichowski Bogdan
Ciemcioch Grzegorz
Cirocki Zbigniew
Ciskowska Ludwika
Cmieliński Henryk
Cybulski Jerzy
Cygan Andrzej
Cysewski Henryk
Czaja Albin
Czaja Henryk
Czaja Ludwik
Czajkowski Henryk
Czapiewska Teresa
Czapiewski Bronisław
Czapp Zenon
Czarnojan Jerzy
Czarnowski Bronisław
Czarnowski Mirosław
Czernega Halina
Czerwiński Włodzimierz
Czerwonka Zbigniew
Czerwonka Zofia
Czoska Jerzy
Czuba Tadeusz
Czwiertak Ireneusz
Daleki Andrzej
Damasiewicz Edward
Damasiewicz Ryszard
Damaszczyk Zbigniew
Dampc Stanisław
Damrath Andrzej
Dankiewicz Jan
Dardziński Kazimierz
Darga Jan
Dargacz Jan
Darmochwał Ryszard
Data Alojzy
Deja Tadeusz
Delikat Stanisław
Delikat Stanisław
Dembek Bolesław
Dembowski Teresa
Demby-Mizgalska Alicja
Demczuk Leszek
Derebecki Piotr
Dębski Józef
Dębski Kazimierz
Dietrich Zenon
Długoszewski Władysław
Dmowski Sylwester
Dobek Benedykt
Dobracki Tadeusz
Dobrowolski Romuald
Dobrzyński Ryszard
Dojas Janusz
Domachowski Ryszard
Domagała Henryk
Dopke Zygmunt
Dosz Ireneusz
Drabik Stanisław
Drapała Kazimierz
Drawczyński Marian
Drawik Marian

Drozak Zygmunt
Drożak Wojciech
Drywa Roman
Dulanicki Michał
Dunia Zdzisław
Dunst Elżbieta
Dunst Ireneusz
Dymnicki Krzysztof
Dziaduszek Waldemar
Dziembowski Krzysztof
Dzienisz Kazimierz
Dzięgielewski Sławomir
Eichelberger Jan
Emilianow Jan
Etmański Benedykt
Filter Stanisław
Flisikowska Elżbieta
Flisikowski Marian
Florek Edward
Formela Edward
Formela Marek
Formela Mirosław
Formela Stanisław
Formela Zbigniew
Formella Maria
Formella Stanisław
Frankiewicz Edward
Gadziałowska Anna
Gajewski Tadeusz
Galiński Władysław
Gałuszka Tadeusz
Gardocki Andrzej
Gardocki Marek
Garstkowiak Krzysztof
Gawin Jan
Gawin Stanisław
Gąska Jan
Gerłachowski Henryk
Giłka Krzysztof
Glabiszewski Tomasz
Gliński Jan
Gluszczyk Jerzy
Głąbiowski Kazimierz
Główczewski Jerzy
Gniba Kazimierz
Gnuszmann Zygmunt
Gocał Jan
Godlewski Mirosław
Gohlike Jerzy
Golec Andrzej
Golec Bogumiła
Gołąbek Ryszard
Gołdyn Franciszek
Goś Bogusław
Gotner Adam
Gozdur Ryszard
Goździewicz Jacek
Goździewicz Józefa
Góra Lech
Górecki Jan
Górny Ryszard
Górski Zdzisław
Grabarski Roman
Grabczak Ireneusz
Grabczak Ryszard
Grabowicz Zbigniew
Grabowski Jan
Grabowski Marek
Grabowski Roman
Grądzki Stanisław
Greger Jagoda
Gręda Jadwiga
Grota Wiesław
Gruba Alfons
Grulkowski Ludwik
Gryglewski Wojciech
Grzenia Bruno
Grzenia Zbigniew
Grzenkowicz Bogdan
Grzeszczak Mieczysław
Gutowski Władysław
Guździoł Aleksandra
Haba Jerzy
Hacia Teresa
Hajduk Stanisław
Hamerski Gerhard
Hapke Bernard
Hebel Bolesław
Hebel Kazimierz
Hedrych Marek
Hellak Karol
Henryk Latoszewski
Hensel Mirosław
Hering Jerzy
Herman Edward
Hinc Marian

Hinc Ryszard
Hinc Stanisław
Hinz Bogusław
Hinz Maria
Hinz Teresa
Hirsz Bronisław
Hirsz Zbigniew
Hoffman Zenon
Hujda Stanisław
Hul Józef
Iskierski Janusz
Iżyłowski Stefan
Jabłoński Andrzej
Jacek Władysław
Jach Andrzej
Jackowski Waldemar
Jagielski Piotr
Janczurowicz-Czaplic Wanda
Janka Jerzy
Jankowski Janusz
Jankowski Krzysztof
Jankowski Marian
Jankowski Roman
Janyszyn Michał
Jarosiewicz Ryszard
Jaroszyński Tadeusz
Jarzębiński Kazimierz
Jarzębowski Stanisław
Jasiński Andrzej
Jasiński Jerzy
Jastak Hilary Ksiądz Prałat – pośmiertnie
Jaworska Barbara
Jaworski Jerzy
Jażdżewska Ewa
Jażdżewski Roman
Jeliński Adam
Jendrak Maria
Jendrzejek Jan
Jerzak Kazimierz
Jesionkowski Tadeusz
Jesionowska Jadwiga
Jewasiński Daniel
Jezior Krystyna – daw. Polak
Jeziorny Marian
Jezusek Mirosław
John Jerzy
Julke Bernard
Jurczyński Władysław
Jurek Kazimierz
Jurkowska Barbara
Just Anatol
Justyniarski Czesław
Kabała Jerzy
Kacik Jan
Kaczkan Hubert
Kaczmarek Franciszek
Kadela Jerzy
Kaleta Zygmunt
Kalicki Wojciech
Kalinowska Halina
Kalinowski Antoni
Kalinowski Leon
Kaliszuk Jan
Kalkowski Alfons
Kała Włodzimierz
Kałek Tadeusz
Kamieńska Elżbieta
Kamieński Jan
Kamieński Mirosław
Kamińska Krystyna
Kamiński Ryszard
Kamiński Tadeusz
Kamiński Zygmunt
Kantecki Janusz
Karasz Kazimierz
Karczewski Grzegorz
Kardas Henryk
Kardas Zbigniew
Karkoszka Róża
Karmowski Bogdan
Karolin Witold
Karsznia Józef
Karwowski Tadeusz
Kasprowska Elżbieta
Kaszuba Grażyna
Kaszubowski Czesław
Kaszubowski Stanisław
Kawiński Aleksander
Kazimierczak Jerzy
Kazyaka Janina
Kaźmierski Zdzisław
Kędzierski Jan
Kędziora Marian
Kędziora Tadeusz
Kierszka Zbigniew Leon
Kiesz Tadeusz

Kila Henryk
Kin Henryk
Kisielewski Tadeusz
Kiżewska Blanka
Klahs Witold
Klein Mieczysław
Klein Włodzimierz
Kleinszmidt Piotr
Kłos Ryszard
Knapiak Stanisław
Knop Roman
Kobierowski Stanisław
Kobylański Józef
Koc Stanisław
Kohnke Wojciech
Koleniec Helena
Kolp Zygmunt
Kołatka Jan
Kołodziej Andrzej
Kołodziejczyk Piotr
Komasiński Edward
Konkel Jan
Konkol Ireneusz
Konkol Józef (pośmiertnie)
Konkol Paweł
Kopczyński Roman
Korczyńska Anna
Kordecki Władysław
Korsak Mirosław
Kos Andrzej, ks.
Kos Tadeusz
Kosiedowski Janusz
Kosk Józef
Kosowska Krystyna
Kosz Jan Ludwig
Koszarska Maria
Kościuk Jan
Kotecki Janusz
Kotowski Edmund
Kotowski Edward
Kotowski Wacław
Kowal Jarosław
Kowalczuk Bogdan
Kowalczyk Jerzy
Kowalczyk Juliusz
Kowalczyk Mieczysław
Kowalczyk Ryszard
Kowalewski Gerard
Kowalewski Roman
Kowalewski Zbigniew
Kowalska Elżbieta
Kowalski Gerard
Kowalski Grzegorz
Kowalski Leszek
Kowalski Romuald
Kowalski Wiktor
Kozicka Gertruda
Kozicki Andrzej
Koziczkowski Jan
Kozielski Witold
Kozłowski Stanisław
Kozubski Jerzy
Krajewski Jan
Krajniewska Halina
Kralewski Stanisław
Kramp Jan
Krasiński Stanisław
Krause Janus
Krawczyk Czesław
Kreft Stanisław
Kreft Zbigniew
Kriesel Jan
Kriesel Roman
Krol Władysław
Krostoszyk Renata
Król Eugeniusz
Król Grzegorz
Król Zdzisław
Królczyk Tadeusz
Kryger Tadeusz
Krzebietke Edmund
Krzewicki Jan
Krzewska Krystyna
Krzyżanowski Andrzej
Książek Włodzimierz
Księżopolski Zbigniew
Kubasiewicz Ewa
Kuchnowski Stanisław
Kuchta Bożena
Kuchta Władysław
Kujawa Elżbieta
Kujawiński Józef
Kukla Dionizy
Kulaszewicz Franciszek
Kulaszewicz Piotr
Kulawczuk Henryk

Kulawik Andrzej
Kullas Jan
Kulwikowski Tadeusz
Kummer Andrzej
Kupc Jerzy
Kupczyński Leszek
Kurant Jan
Kurczewicz Marek
Kurowski Zbigniew
Kurpiewska Ewa
Kurzawski Władysław
Kuster Jolanta
Kutnik Szczepan
Kuzimski Roman
Kwiatkowski Edmund
Kwiatkowski Józef
Kwiatkowski Mieczysław
Kwiatkowski Stefan
Kwiatkowski Tadeusz
Kwiecień Jan ks.
Kwoka Zenon
Lademann Michał
Lanc Józef
Lasek Ryszard
Lekner Jerzy
Lenartowicz Jan
Leoniak Tadeusz
Lesiak Adam
Leszczyk Krzysztof
Leszczyński Antoni
Leszczyński Bogdan
Lewandowski Andrzej
Lewandowski Andrzej
Lewandowski Henryk
Lewandowski Mirosław
Lewiński Tadeusz
Leyk Dionizy
Libera
Liberski Jarosław
Licau Andrzej
Lidzbarski Leon
Lidzbarski Zygmunt
Linde Eugeniusz
Lis Jan
Lisiński Ryszard
Liszewska Irena
Liszewski Franciszek
Lorenc – Celińska Danuta
Lotczyk Andrzej
Lubecki Stanisław
Lubecki Władysław
Łonyszyn Michał
Łosiński Piotr
Łuba Jerzy
Łuczak Mirosław
Łydka Kazimierz
Machnicki Stanisław
Macholl Jan
Macholl Stanisław
Macholl Władyslaw
Maciejewski Józef
Mackało Kazimierz
Madej Władysław
Magalski Grzegorz
Majcher Zdzisław
Majewski Grzegorz
Majka Stanisław
Majorkiewicz Jan
Malczewska Alicja
Malczewski Przemysław
Malinowski Stanisław
Malinowski Waldemar
Mańkowski Ryszard
Mański Czesław
Marciniak Mieczysław
Marcinkowski Sławomir
Marczak Tadeusz
Marczyński Jerzy
Marecki Wojciech
Markuszewski Zbigniew
Marszała Edmund
Maruszczak Anna
Matela Zenon
Mazur Józef
Mazurkiewicz Kazimierz
Mądry Stefan
Mechell Władysław
Mechliński Leon
Megger Jerzy Bolesław
Mehring Edmund
Meier Roman
Meller Roman
Merchel Jan
Messerszmidt Eugeniusz
Mędrzycki Andrzej
Michalak Stanisław

Michalak Tadeusz
Michalski Janusz
Michewicz Mieczysław
Michewicz Stanisław
Michna Henryk
Michniewicz Stefan
Michulec Józef
Mientki Zdzisław
Mierzejewski Henryk
Mietlicka Aleksandra
Mikołajczak Piotr
Mikołajczyk Krzysztof
Milanowicz Jan
Miłecki Witold
Miłostek Stanisław
Miłosz Leonard
Mioskowski Jan
Miotk Henryk
Miotk Kazimierz
Miotk Marian
Miotke Jerzy
Miotke Józef
Miotke Lucjan
Miotke Stanisław
Miotke Zygmunt
Mirecki Zbigniew
Mironowicz Marian
Miszewski Henryk
Mizgalska Alicja
Moneta Mirosław
Moneta Mirosław Marek
Mordul Jan
Mosakowski Dionizy
Mościcki Zygmunt
Możejewski Eugeniusz
Możuch Tadeusz
Mrozowski Zbigniew
Mróz Jacek
Mróz Marian
Mróz-Lisowska Danuta
Muller Aleksander
Murawski Adam
Murdzia Stanisław
Musiał Lech
Muttke Andrzej
Myschker Jurgen
Myszewski Henryk
Myszewski Roman
Myszker Wiesław
Myszkiewicz Elżbieta
Mytkowski Piotr
Naczk Jan
Nadolny Tadeusz
Narloch Stanisław
Narojczyk Stanisław
Nasiadka Jan
Natucki Stanisław
Niedek Henryk
Niedzielski Wojciech
Nikiel Janusz
Nikelski Tadeusz
Niski Marian
Noske Zygmunt
Nowacki Andrzej
Nowacki Julian
Nowak Daniel
Nowak Leon
Nowakowski Ryszard
Nowicki Andrzej
Nowicki Jerzy
Nowosielski Roman
Nowotnik Tadeusz
Nowy Józef
Nykiel Zygmunt
Okrój Bronisław
Okrój Marian
Olejnik Grzegorz
Olkowski Janusz
Olszewski Andrzej
Olszewski Stanisław
Olszyna Michał
Ołtarzewski Grzegorz
Ordziniak Leszek
Orlikowski Zbigniew
Orłowski Maciej
Orłowski Michał
Osiński Teodor
Osowska Wiesława
Ossowski Stanisław
Ostalski Michał
Ostrowska Janina
Owczarski Włodzimierz
Pacholec Marek
Pacholec Stanisław
Pactwa Tadeusz
Pajnowski Marian

Palczewski Henryk
Paluch Roman
Pałasz Jan
Pałasz Zygmunt
Panek Jan
Papke Jerzy
Parszyk Henryk
Pasturczak Waldemar
Paszak Władysław
Pawelec Władysław
Pawlak Edward
Pawlicki Szymon
Pawlik Jan
Pawluczyk Romuald
Pawluć Witold
Pawłowska Zofia
Pecyna Czesław
Pek Paweł
Pełka Bogusław
Pepliński Marian
Perlicka Anna
Perlicki Zygfryd
Peta Zenon
Petkowski Józef
Pettke Piotr
Piątek Sylwester
Piątkiewicz Stanisław
Piątkowski Ryszard
Piekarski Maciej
Pieper Mirosław
Pietrasiewicz Ryszard
Pietryk Henryk
Pietrzka Ewa
Pietrzka Zbigniew pośmiertnie
Pilanowska Małgorzata
Pioch Stanisław
Pionk Ryszard
Piontke Józef
Piotrowski Edmund
Piotrowski Lechosław
Piotrowski Marian
Piotrowski Tadeusz
Pióra Edmund
Pitter Stefan
Piwko Tadeusz
Pławiński Tadeusz
Płotka Jerzy
Pogorzelski Bernard
Pogorzelski Zdzisław
Polański Marian
Polejowski Roman
Połom Mariusz
Pomierski Jan
Poniewozik Marek
Postek Janusz
Potrykus Elżbieta
Potrykus Władysław
Poździk Stanisław
Pranczk Tadeusz
Pranszke Jan
Prażych Stefan
Prądzyński Zdzisław
Prill Piotr
Pryczkowski Jerzy
Przerada Mieczysław
Przybyszewski Mirosław
Pstrąg Kazimierz
Puchalski Zygmunt
Puchowski Edward
Puła Aleksander
Puzdrowski Mieczysław
Radke Grzegorz
Radzimiński Marian
Radziuk Wojciech
Raguza Jan
Rak Zdzisław
Ramotowski Jan
Raszkowski Karol
Ratajczak Edwin
Ratajczak Zbigniew
Ratkiewicz Wiesław
Rauchfleisch Ryszard
Rechmal Ryszard
Rećko Janusz
Reich Jerzy
Reinhardt Jan
Rekowski Jerzy
Rekwardt Marian
Remiszewski Andrzej
Reych Jerzy
Richter Anna
Rinc Andrzej
Robakowski Leszek
Rogalski Zdzisław
Rogiński Krzysztof
Rogowski Zygmunt

Romaniec Stanisław
Rosal Kazimierz
Roserngart Tadeusz
Rożański Henryk Tadeusz
Różański Andrzej
Różański Mariusz
Rusinek Mirosław
Ruszewski Henryk
Ruszkowski Remigiusz
Rutkowska Maryla
Rutkowski Maciej
Rutkowski Tadeusz
Ryba Edward ks. – pośmiertnie
Rybacki Jerzy
Rybicki Leszek
Ryga Henryk
Ryszard Mańkowski
Rytelewski Jan
Rząsa Mieczysław
Rzepa Stanisław
Rzeszótko Andrzej
Rzeszótko Franciszek
Sabatowski Zygmunt
Sabiniarz Stanisław
Sadłocha Wiesław
Sadowski Eugeniusz
Sadowski Lech
Sajko Edward
Sałaciński Sebastian
Samson Kazimierz
Samula Jerzy
Samurajski Tadeusz
Sandach Zbigniew
Schmidt Bogumił
Schmidt Jan
Schulz Andrzej
Schulz Czesław
Schwan Franciszek
Schwann Wojciech
Selin Krystian
Selin Mieczysław
Sellin Brunon
Sellin Henryk
Sentkowska Sabina
Seruec Genowefa
Sędziak Józef
Sęk Edward
Sidorowicz Jerzy
Siejka Stanisław
Sielakow Jan
Siemieńczuk Jan
Sienkiewicz Tadeusz
Sierżęga Ryszard
Sikora Henryk
Sikorski Zygfryd
Sińczak Jerzy
Siwiński Ryszard
Siwołowski Jerzy
Skiba Jarosław
Skibiński Bogdan
Skoczeń Kazimierz (pośmiertnie)
Skorowski Bernard
Skowroński Kazimierz
Slezyngier Paweł
Słabuszewski Jerzy
Słowik Wojciech
Smoliński Bogdan
Smoliński Kazimierz
Smóżyński Krzysztof
Sobczak Józefa
Sobczak Stanisław
Sobczyk Robert
Socha Henryk
Soczyk Waldemar
Sokołowski Kazimierz
Sondej Stanisław
Sorek Henryk
Spisak Piotr
Stachowski Kazimierz
Stachura Marian
Staniewicz Jolanta
Stankiewicz Klemens
Stankiewicz Wojciech
Stańczyk Teresa
Starosta Stanisław
Starszyk Stanisław
Steckowicz Jerzy
Stefan Roman
Stefanowski Marian
Stefanowski Stefan
Stefański Stanisław
Stegart Roman
Stenka Kazimierz
Stojański Jan
Stokarski Edward
Streng Ryszard

Strumiło Bogumiła
Strzelecka-Fiutak Mirosława
Strzelecki Stanisław
Stubiński Alfons
Stukan Kazimierz
Stypuła Ryszard
Sulewski Edward
Sulikowski Józef
Sulkowski Ryszard
Suzga Tadeusz
Syldatk Andrzej
Szaj Kazimierz
Szambelan Piotr
Szarafiński Tadeusz
Szczeciński Zbigniew
Szczepański Jan ks.
Szczepański Marian
Szczepański Waldemar
Szczerba Andrzej
Szczęsny Stanisław
Szendel Andrzej
Szlaga Gerhard
Szmit Edward
Szmuda Tadeusz
Szostak Marian
Szostak Zbigniew
Szpinda Czesław
Szponar Andrzej
Sztal Maria
Szulc Eugeniusz
Szumski Stanisław
Szwarc Ryszard
Szweda Czesław
Szwęch Jerzy Ryszard
Szymańska Elżbieta
Szymański Marek
Szymczak Jerzy
Szymerowski Franciszek
Śleszyński Ryszard – pośmiertnie
Śliwiński Edward
Śliwiński Ireneusz
Śmiechowska Maria
Średziński Piotr
Świder Jerzy
Świnoga Jan
Świst Ryszard
Tabor Jerzy
Tajl Leon
Talaśka Jan
Tanaś Maria
Tarasiewicz Henryk
Tarnacki Andrzej
Tempski Ludwik
Toczko Michał
Tojza Andrzej
Tomaszewski Edward
Tomczak Jan Maria
Tomczak Stanisław
Toporski Marian
Toruńczak Czesław
Toruńczak Stanisław
Trepczyk Mirosław
Trocki Gerard
Trocki Marian
Trzciński Jerzy
Tulibecka Zofia
Turek Zofia
Turzyński Stanisław
Tworkowski Zygmunt
Tyrka Andrzej
Tyszko Marian
Uciński Stanisław
Urbaniak Tadeusz
Urbański Marek
Uściłło Mirosław
Wajda Józef
Waldowski Kazimierz
Waldowski Ryszard
Walocha Julian
Walter Barbara
Wałęka Jerzy
Wanta Ireneusz
Wareris Wiesław
Warmowska Agnieszka
Wasilczuk Henryk
Wasilewski Tadeusz
Waszniewski Stanisław
Wciórka Krzysztof
Went Tadeusz
Wenta Zenon
Wertyński Lech
Wesołowski Henryk
Wesołowski Stanisław
Wiater Walerian
Wierzbicki Eugeniusz
Wierzchowski Jan

Więcławski Jan
Wiktorska Albina
Wilczewski Marian
Wilczyński Zygmunt
Winiewski Roman
Winniewski Piotr
Winniewski Roman
Wiszowaty Wiesław
Wiszowaty Zenon
Wiśniewski Roman
Wiśniewski Stanisław
Wiśniowska Krystyna
Witkowska Danuta
Witkowska Stanisława
Witkowski Edmund
Witt Bożena
Wittbrodt Jan
Wittbrodt Jerzy
Wittstock Henryk
Witusik Marek
Wodniak Henryk
Wodyk Wiesław
Wodziczko Zbigniew Tadeusz
Wojciechowski Józef
Wojewoda Andrzej
Wojewski Jan
Wojtacha Jerzy
Wojtarowicz Aleksandra
Wolszon Roman
Wolter Antoni
Wołowski Piotr
Wondołowski Krzysztof
Woś Stanisław
Wośko Janusz
Woźniak Czesław – pośmiertnie
Woźniak Eugenia
Woźniak Henryk
Wójtowicz Czesław
Wronowski Julian
Wróbel Jacek
Wróbel Łucja
Wróblewski Andrzej
Wróblewski Lech
Wruk Kazimierz
Wrzesińska Bożena
Wrześniak Franciszek
Wszelaki Bogusz
Wydrowski Jan
Wyrzykowski Jerzy
Wysiecki Włodzimierz
Wysocki Zenon
Zabielski Zbigniew
Zachrzewski Jerzy
Zajączkowski Dariusz
Zajdel Teresa
Zalasiński Henryk
Zarwalski Józef
Zarzecki Czesław
Zbieć Mariusz
Zbucki Edward
Zbudzki Zenon
Zdrojewski Kazimierz
Zębko Jan
Zielazek Andrzej
Zieliński Bogdan
Zięba Marian
Ziętek Józef
Zinke Ryszard
Ziółkowski Zbigniew Kazimierz
Zofka Zbigniew
Zuchowska Zefiryna
Zwiercan Małgorzata
Zych Stanisław
Żabicki Stefan
Żelewski Edmund
Żelewski Tadeusz
Żmich Janusz
Żochowski Marek
Żołnowski Stanisław
Żuber Władysław
Żuchowska Grażyna

Część I
lata 1981-1990
w źródłach
esbeckich, partyjnych
i podziemnych

Rozdział 1
Rok 1981

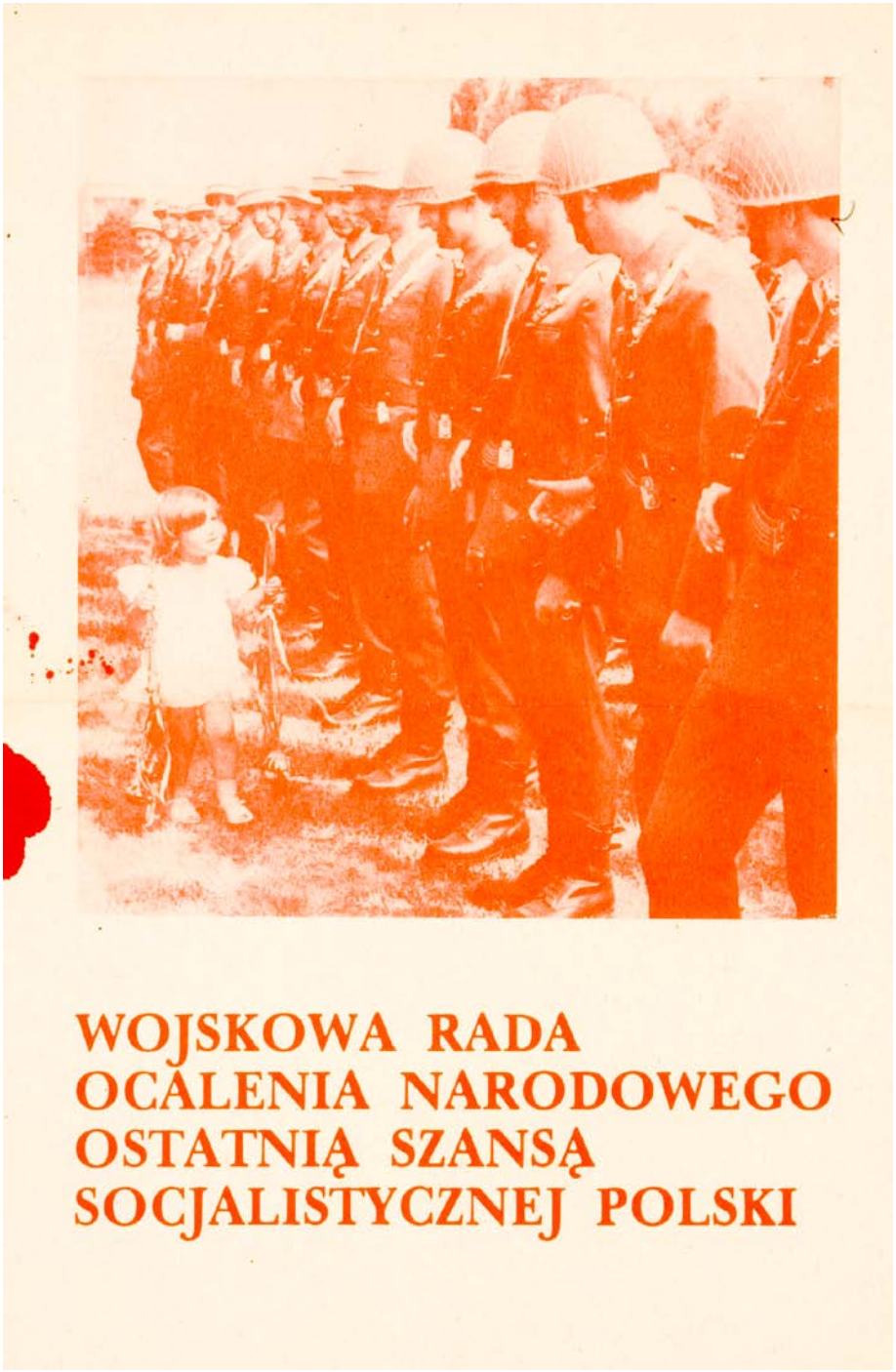

Grudzień



Krótki okres „karnawału Solidarności" zakończył się 13 grudnia 1981 r. Eksplozja społecznej energii, aktywności, poczucie wolności i nadzieja na zmiany zostały zgniecione pod gąsienicami czołgów.

Jednak jeżeli władze liczyły na zaskoczenie i zastraszenie, już następnego dnia musiały zrewidować swoje zamierzenia. Po początkowym szoku zaczął narastać opór.

Napływające raporty nie napawały rządzących zbytnim optymizmem. Sytuacja była niezwykle dynamiczna: gdy w jednym zakładzie strajk upadał, podejmowały go następne. Także przez Gdynię przetoczyła się fala protestu.

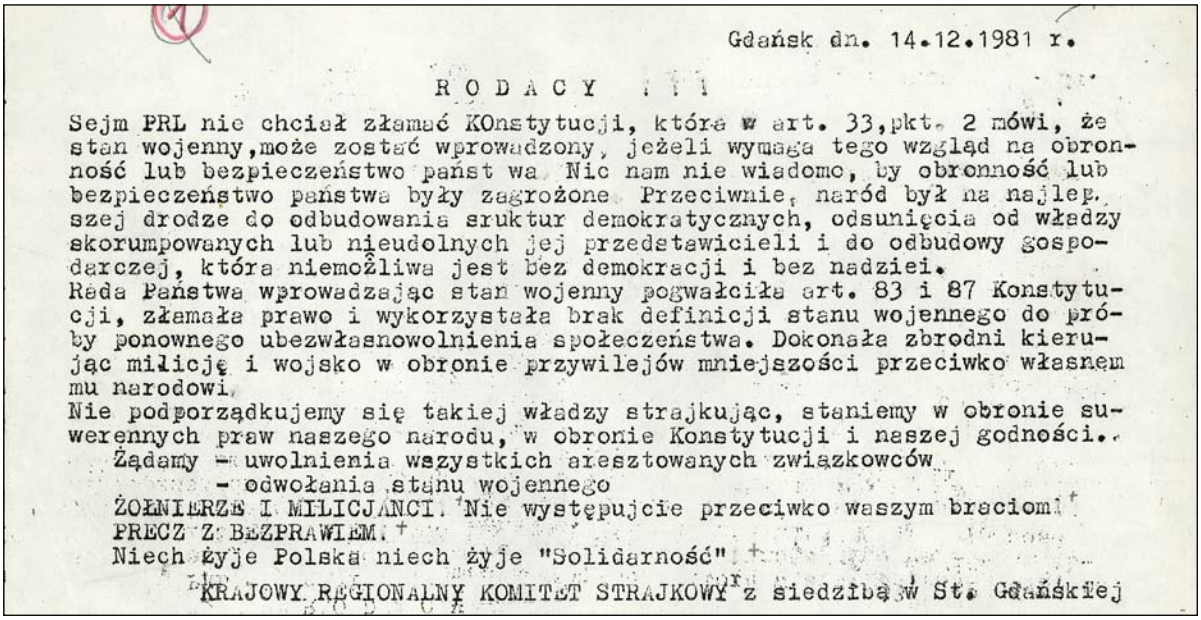

Gdańsk dn. 14.12.1981 r.

R O D A C Y ! ! !

Sejm PRL nie chciał złamać KOnstytucji, która w art. 33,pkt. 2 mówi, że stan wojenny,może zostać wprowadzony, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państ wa. Nic nam nie wiadomo, by obronność lub bezpieczeństwo państwa były zagrożone. Przeciwnie, naród był na najlepszej drodze do odbudowania sruktur demokratycznych, odsunięcia od władzy skorumpowanych lub nieudolnych jej przedstawicieli i do odbudowy gospodarczej, która niemożliwa jest bez demokracji i bez nadziei.
Rada Państwa wprowadzając stan wojenny pogwałciła art. 83 i 87 Konstytucji, złamała prawo i wykorzystała brak definicji stanu wojennego do próby ponownego ubezwłasnowolnienia społeczeństwa. Dokonała zbrodni kierując milicję i wojsko w obronie przywilejów mniejszości przeciwko własnemu narodowi.
Nie podporządkujemy się takiej władzy strajkując, staniemy w obronie suwerennych praw naszego narodu, w obronie Konstytucji i naszej godności.
Żądamy - uwolnienia wszystkich aresztowanych związkowców
- odwołania stanu wojennego
ŻOŁNIERZE I MILICJANCI. Nie występujcie przeciwko waszym braciom!
PRECZ Z BEZPRAWIEM.
Niech żyje Polska niech żyje "Solidarność"

KRAJOWY REGIONALNY KOMITET STRAJKOWY z siedzibą w St. Gdańskiej



POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

248

TELEFONY
21-64-53 I Sekretarz KM
21-71-22 Sekretarz KM
20-31-16 Sekretarz KM
20-17-10 Sekretarz KM

KOMITET MIEJSKI W GDYNI
81-361 GDYNIA, ULICA WŁADYSŁAWA IV 24

054 386 Telex
21-60-21 Centrala
20-01-85 Ewidencja
20-29-69 Rachuba

L. dz. 548/S/81

GDYNIA, dnia 14.12. 19 81r.

Ad.3. W dniu 14 bm. do strajku przystąpiły: Stocznia im. Komuny Paryskiej, Stocznia Remontowa "Nauta", Transbud 3 w Redłowie, Kombinat Budowlany-Baza Sprzętu, PBUCh, w Radmorze jeden Wydział mechaniczny. W dniu 15 bm. do strajku przystąpiły dodatkowo Biuro Studiów i Projektów Łączności. Próbowano zorganizować strajk w Dalmorze, w WPK i WAN. Placówki handlowe funkcjonowały normalnie.

TELEGRAM

Blankiet nr 49/0248/47

~~TAJNE~~ (stopień tajności) JAWNE

Rodzaj ..... Egz. nr .....

-1-

Adres: I-szy Zastępca Głównego Inspektora OT - Szef Inspektoratu OT i WO Wewn. (przez CGO)

Treść: MELDUNEK OKRĘGOWEJ GRUPY OPERACYJNEJ POW za dobę 14/15.12.1981r. godz. 18.00

Treść: 2. Wydarzenia szczególne na obszarze POW:

A Strajkiem objęte były następujące zakłady pracy:

b) Gdynia
- Stocznia im. Komuny Paryskiej
- Morska Obsługa Radiowa Statków
- Zarząd Portu w Gdyni
- TRANSBUD

KOMUNIKAT NR 1

Dnia 23.XII.1981r. powstał Międzyzakładowy Komitet Protestacyjny którego celem jest
- uwolnienie internowanych
- zniesienie stanu ~~stanu~~ wojennego

Międzyzakładowy Komitet Protestacyjny powstał w celu koordynacji działań prowadzących do wymuszenia realizacji powyższych żądań.

Gdynia 23.XII.1981r. MIĘDZYZAKŁADOWY KOMITET PROTESTACYJNY NSZZ SOLIDARNOŚĆ Z SIEDZIBĄ W GDYNI

KOMUNIKAT NR 2

Nowo powstała CYWILNA RADA OCALENIA NARODOWEGO z siedzibą w Gdyni informuje że posiada i uzupełnia listę konfidentów i kolaborantów współpracujących z reżimem wojskowym. Sprawiedliwość będzie wymierzona w trybie [illegible] działalności CRON [illegible]

Gdynia 24.XII.1981r. CYWILNA RADA OCALENIA NARODOWEGO NSZZ SOLIDARNOŚĆ Z SIEDZIBĄ W GDYNI.

Stocznia im. Komuny Paryskiej

Stocznia im. Komuny Paryskiej była największym zakładem pracy w mieście i dla wielu od razu stało się oczywiste, że to ona powinna stać na czele protestu przeciwko stanowi wojennemu oraz inspirować i mobilizować pozostałe przedsiębiorstwa Gdyni. Dlatego też od razu znalazła się na celowniku władz…

Bezpieka niezwykle szybko ustaliła, kto stanął na czele strajku.

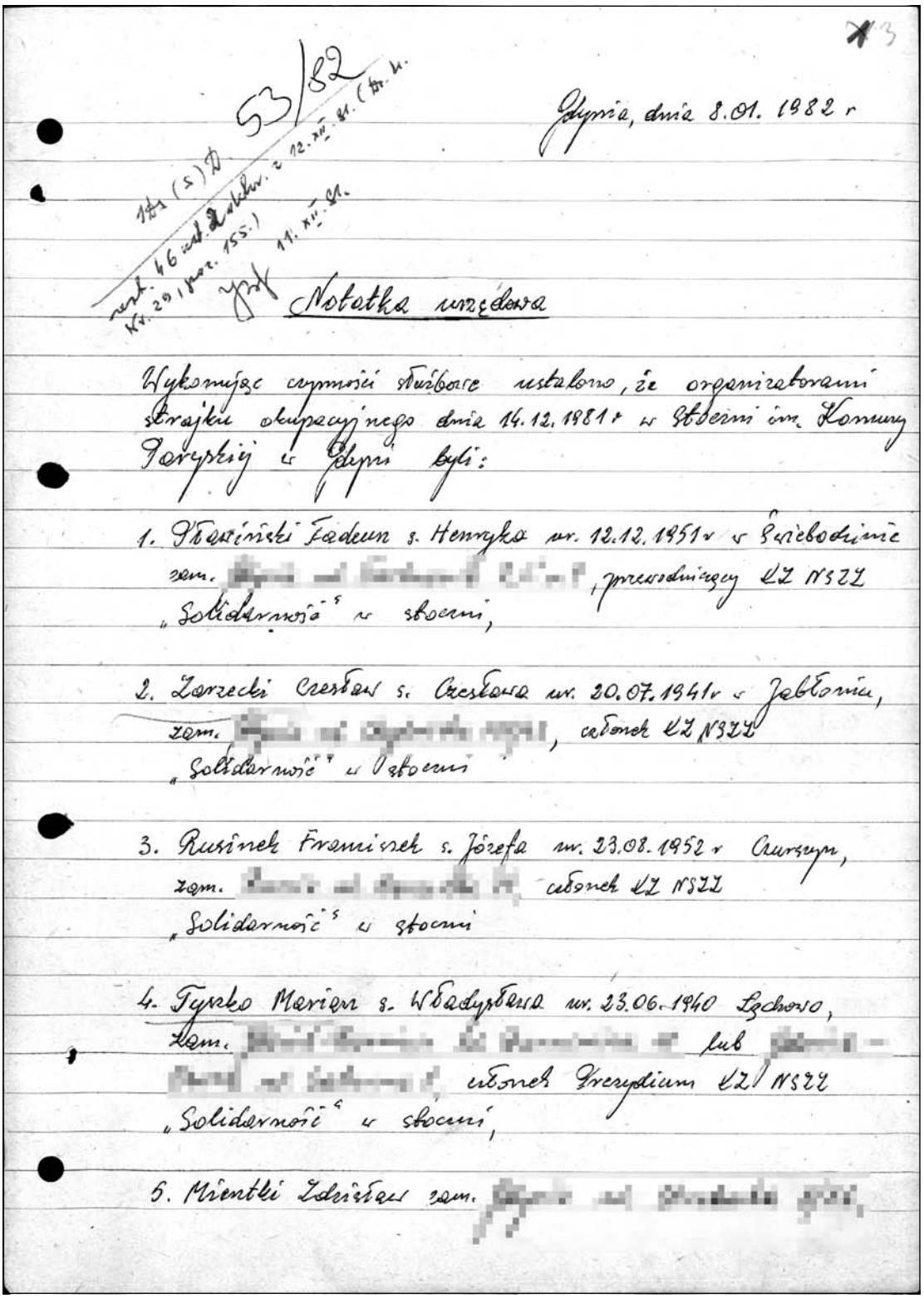

Gdynia, dnia 8.01. 1982 r

Notatka urzędowa

Wykonując czynności służbowe ustalono, że organizatorami strajku okupacyjnego dnia 14.12.1981 r w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni byli:

1. Stawiński Tadeusz s. Henryka ur. 12.12.1951 r w Świebodzinie zam. [redacted], przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" w stoczni,

2. Zarzecki Czesław s. Czesława ur. 20.07.1941 r w Jabłonicu, zam. [redacted], członek KZ NSZZ „Solidarność" w Stoczni

3. Rusinek Franciszek s. Józefa ur. 23.08.1952 r Chorzyn, zam. [redacted] członek KZ NSZZ „Solidarność" w stoczni

4. Tyszko Marian s. Władysława ur. 23.06.1940 Łęczno, zam. [redacted] członek Prezydium KZ NSZZ „Solidarność" w stoczni,

5. Mientki Zdzisław zam. [redacted]

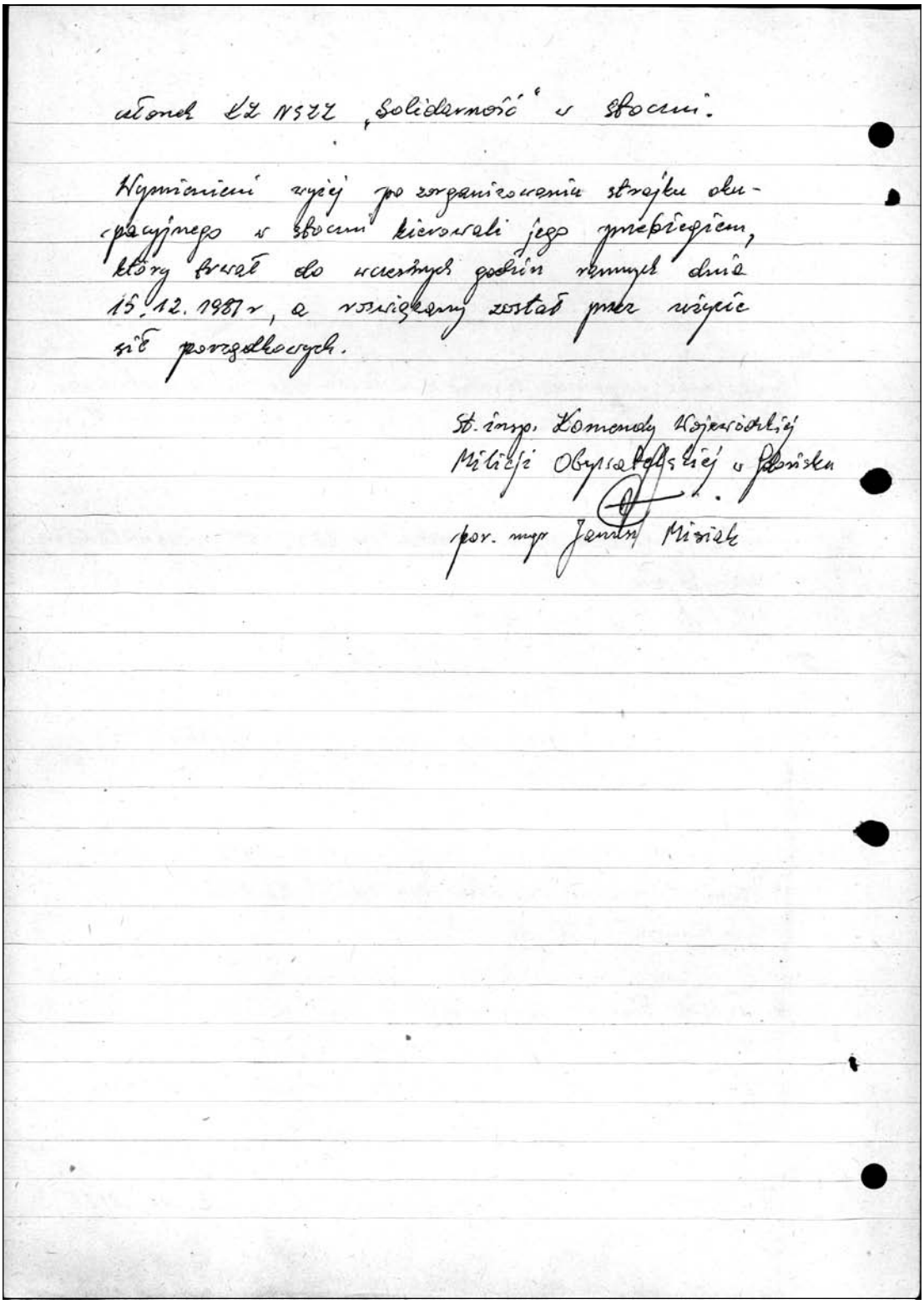

Komitet KZ NSZZ „Solidarność" w Stoczni.

Wymienieni wyżej po zorganizowaniu strajku okupacyjnego w Stoczni kierowali jego przebiegiem, który trwał do wczesnych godzin rannych dnia 15.12.1981 r, a rozciągany został przez wzięcie się porządkowych.

St. insp. Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku
por. mgr Jerzy Misiak

„Około godz. 8.00 pod krzyżem zebrał się tłum kilkuset osób dyskutujących i wznoszących głośne okrzyki. W międzyczasie na teren Stoczni wszedł Marian Tyszko, który tego dnia spóźnił się do pracy z powodu złego funkcjonowania komunikacji miejskiej. Po zorientowaniu się w sytuacji objął on przewodnictwo w organizacji wiecu. wszedł na wózek akumulatorowy znajdujący się w pobliżu bramy i jako pierwszy przemówił do zgromadzonych pod krzyżem pracowników Stoczni. […]

W swoim przemówieniu mówił o aresztowaniach członków Komisji Zakładowej Stoczni im. Komuny Paryskiej. Poinformował też zebranych o powstaniu Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego w Stoczni im. Lenina w Gdańsku oraz o organizowaniu Komitetów Strajkowych w zakładach całej Polski. Zapytał też zebranych, czy godzą się i pozwolą na to, aby aresztowano działaczy «Solidarności» i czy godzą się na to aby w kraju obowiązywał stan wojenny. Zapytał też zgromadzonych czy są za zorganizowaniem strajku. Z tłumu padały okrzyki aprobaty"[1].

„Zdzisław Mientki korzystając z urządzeń nagłośniających, stojąc na wózku akumulatorowym przemawiał do obecnych na wiecu w ilości około 1000 stoczniowców i nawoływał ich do oporu wobec władz w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, a następnie odczytał odezwę zawierającą żądanie uwolnienia internowanych i zniesienia stanu wojennego. Również na wezwania dyrektora naczelnego Stoczni Bogusława Bagińskiego, nawołującego do poszanowania aktualnie obowiązującego porządku, Zdzisław Mientki nie zaprzestał dalszej działalności, a wręcz odwrotnie, jako członek delegacji wybranej na wiecu prowadził rozmowy z kierownictwem zakładu na tematy związane ze strajkiem oraz inną akcją protestacyjną żądając spełnienia ich postulatów odnośnie zwolnienia internowanych, udostępnienie im urządzeń poligraficznych i radiowęzła"[2].

Strajkowi próbowali przeciwdziałać przedstawiciele dyrekcji: „przy bramie znalazł się także dyrektor Stoczni Czesław Baczyński, który zaalarmowany zgromadzeniem przyszedł do zgromadzonych aby interweniować w powstałej sytuacji. Usiłował on zaapelować do zebranych o zachowanie spokoju i rozejście się do pracy a także poinformować o nielegalności strajków w czasie trwania stanu wojennego, jednakże wobec wrogiej postawy zgromadzonych po wypowiedzeniu zaledwie kilku słów zszedł z wózka akumulatorowego i odszedł do pomieszczeń biurowych"[3].

Następnie „do gabinetu dyrektora zgłosiło się czterech pracowników, z propozycją nadania komunikatu do załogi. Zgodzili się oni na to, aby komunikat ten nadany został przez dyrektora. W komunikacie zawarte było wezwanie do zachowania spokoju, polecenie oczekiwania na dalsze informacje na miejscach pracy oraz informacja o zebraniu kierowników wydziałów w sali konferencyjnej. Po nadaniu komunikatu z radiowęzła, zamknięto go ponownie i ustawiono przed nim straż"[4].

„O godz. 10.00 w sali konferencyjnej odbyło się zebranie kierowników wydziałów, przedstawicieli załóg i sekretarzy POP"[5]. Obecni byli na nim także przedstawiciele „Solidarności", którzy „żądali m.in. informacji o internowanych członkach KZ «Solidarność» Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Dyrektor poinformował powtórnie zebranych o zakazie strajków w czasie trwania stanu wojennego i o odpowiedzialności karnej, grożącej za to"[6].

Mimo agitacji ze strony dyrekcji postawa załogi była stanowcza. „Zebranie skończyło się na tym, iż przedstawiciele załóg mieli udać się do swoich wydziałów i tam zdecydować o przerwaniu albo dalszym kontynuowaniu strajku. […] Pracownicy Stoczni udali się na swoje wydziały, gdzie nastąpiły głosowania dotyczące dalszych losów protestu, po przeprowadzeniu głosowali na wydziałach pod bramą nr 1 zebrał się ponownie tłum liczący ok. 1000 osób. […] Poinformowano zebranych, że załoga w przeważającej części postanowiła kontynuować strajk okupacyjny"[7].

Komitet Strajkowy obejmował władzę nad Stocznią: „około godz. 13.30 do dyrektora udała się delegacja licząca ok. 10 osób. […] Oświadczyli oni, że są komitetem strajkowym, od tej chwili pozbawiają dyrektora władzy w Stoczni i żądają udostępnienia radiowęzła. […] Dyrektor Bagiński zdając sobie sprawę z zagrożenia, polecił dowódcy straży przemysłowej L. Hołowaczowi zdjąć posterunki z radiowęzła i wydać klucz komitetowi strajkowemu. […] Około godz. 14 na

teren Stoczni przybył członek Prezydium NSZZ Solidarność Stoczni Tadeusz Pławiński – on też od tej chwili przejął kierownictwo strajku"[8].

„Od godz. 16 ustawiono straże przy bramach wejściowych późnym wieczorem, korzystając ze stoczniowej drukarni wydrukowano ok. 1500 egzemplarzy ulotek m.in. komunikaty do mieszkaniowców Trójmiasta"[9].

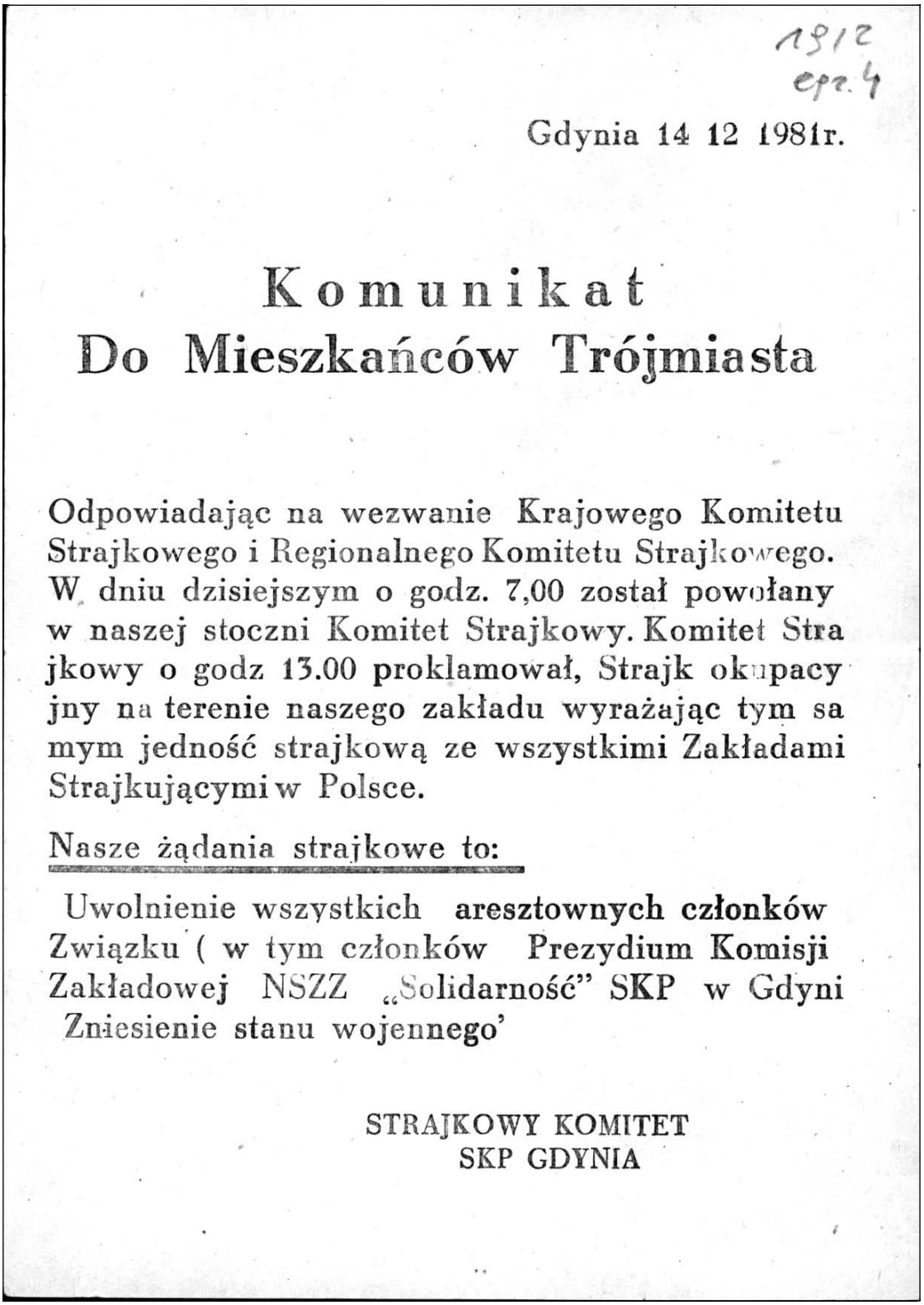

1912
egz. 4

Gdynia 14 12 1981r.

Komunikat
Do Mieszkańców Trójmiasta

Odpowiadając na wezwanie Krajowego Komitetu Strajkowego i Regionalnego Komitetu Strajkowego. W dniu dzisiejszym o godz. 7,00 został powołany w naszej stoczni Komitet Strajkowy. Komitet Strajkowy o godz 13.00 proklamował, Strajk okupacyjny na terenie naszego zakładu wyrażając tym samym jedność strajkową ze wszystkimi Zakładami Strajkującymi w Polsce.

Nasze żądania strajkowe to:

Uwolnienie wszystkich **aresztownych członków** Związku (w tym członków Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" SKP w Gdyni
Zniesienie stanu wojennego'

STRAJKOWY KOMITET
SKP GDYNIA

Poprzez radiowęzeł zakładowy wygłosił komunikat, w którym nawoływał do kontynuowania strajku. Następnie zorganizował zebranie wszystkich przewodniczących komisji wydziałowych NSZZ "Solidarność". Po zebraniu tym nastąpił podział zadań między strajkującymi. Więcej osób założyło opaski o barwach narodowych, wyznaczono grupy osób do pilnowania bram i ważniejszych punktów na terenie zakładu.
Tadeusz Pławiński przemawiając przez radiowęzeł zakładowy wyznaczył półgodzinny termin do opuszczenia terenu stoczni przez tych, którzy nie zechcą brać udziału w strajku okupacyjnym. Na prośbę Lecha Hołowacza, aby termin przedłużyć do godziny 15,30 nie wyraził zgody i wyznaczył nowy termin do godziny 15,00, nawołując jednak, aby nikt terenu stoczni nie opuszczał. O godzinie 14,30 zostały już zablokowane wszystkie bramy wyjściowe, wypuszczając jedynie osoby starsze i kobiety.
Rozpoczęto budowę barykad przy bramach Nr 1,2,5 i 6, używając do ich budowy nawet dużych przyczep samochodowych

„W nocy 15.XII.81 r. o godz.3.00 pod Stocznię przybyły oddziały wojska i MO. Tadeusz Pławiński przez radiowęzeł wezwał załogę zakładu do zgromadzenia się przy bramach wyjściowych. Przemawiał także do wojska i oddziałów MO, wzywając je do odstąpienia od bram Stoczni i nie wchodzenia na jej teren”[10].

"A teraz do naszych kochanych gości. Żołnierze nie zapominajcie że po drugiej stronie bramy są wasi bracia - robotnicy. Nigdy nie stosujcie przymusu wobec waszych braci. Nie po to jesteście w wojsku żeby walczyć z własnym narodem.
Żołnierze! nie zapominajcie, że po drugiej stronie bramy są wasi bracia robotnicy. Nigdy nie walczcie ze swoimi braćmi.Nie po to zostaliście powołani do służby żeby walczyć z własnym narodem. Nie walczcie z własnym narodem, zostaliście powołani do obrony granic Polski.

Akcja likwidacji strajku rozpoczęła się o godz. 4.20. Wzięło w niej udział 566 funkcjonariuszy MO wspieranych przez 12 żołnierzy z 8 Dywizji Zmechanizowanej. Do godziny 7.00 teren stoczni został opanowany przez siły interwencyjne.













Przywódcy strajku zostali schwytani przez milicję i w różnych procesach stanęli przed sądami, które wydały następujące wyroki:

Zdzisław Mientki – 6 miesięcy więzienia

Tadeusz Pławiński – 1 rok więzienia

Franciszek Rusinek – 2 lata więzienia w zawieszeniu na 4 lata

Czesław Zarzecki – 10 miesięcy więzienia

Marian Tyszko – 1 rok i 6 miesięcy więzienia


Tadeusz Pławiński


Marian Tyszko


Czesław Zarzecki


Zdzisław Mientki

Stocznia „Nauta"

Gdyńska Stocznia Remontowa „Nauta" również zastrajkowała 14 grudnia. Jednak już w nocy z 13 na 14 grudnia internowanych zostało dwóch członków Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność": Eugeniusz Możejewski i Edmund Żelewski. Mimo to duch oporu wśród stoczniowców nie został złamany.

„W dniu 14 grudnia 1981 r. załoga Stoczni Remontowej «Nauta» w Gdyni pracę rozpoczęła jak w każdy dzień. Około godz. 6.30 zebrali się członkowie prezydium Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność: Antoni Kojro i Franciszek Gołdyn. Wymienieni przebywali w siedzibie prezydium Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność na terenie Stoczni […]. Od godz. około 10.00 pracownicy działów produkcyjnych zaprzestali wykonywać procę. O godz. około 12.00 do dyrektora naczelnego stoczni Jerzego Pawlaka zgłosili się: Antoni Kojro i Franciszek Gołdyn.

Wymienieni przedstawili się jako przedstawiciele załogi, nie zaś jako komitet strajkowy i oświadczyli, że załoga przerywa pracę z powodu wprowadzenia w kraju stanu wojennego i internowania pracownika stoczni, członka prezydium KZ NSZZ Solidarność Eugeniusza Możejewskiego. Na rękach założone mieli biało-czerwone opaski.

Około godz. 14.00 na zebraniu załogi w hali Wydziału Kadłubowego przemawiał Franciszek Gołdyn i Marek Grabowski. Powiedzieli oni, że zgodnie z decyzją Krajowej Komisji Porozumiewawczej Solidarność wobec wprowadzenia stanu wojennego stocznia będzie stała 24 godziny. […] Większość załogi opowiedziała się za – przez podniesienie ręki.

Dnia 15 grudnia 1981 r. około godz. 03.00 odbyło się zebranie pracowników w hali nowej kadłubowni. Do zebranych przemawiali Andrzej Remiszewski i Franciszek Gołdyn. W dniu 15.12.1981 r. dyrektor naczelny stoczni zawiadomił załogę o urlopowaniu załogi od godz. 7.00 do dnia 28.12.1981 r. i przerwie w pracy zakładu. Około godz. 11.30 pracownicy opuścili teren stoczni. W akcji strajkowej uczestniczyło około 1500 pracowników służb produkcyjnych na ogólną liczbę zatrudnionych w Stoczni 2750 osób"[11].

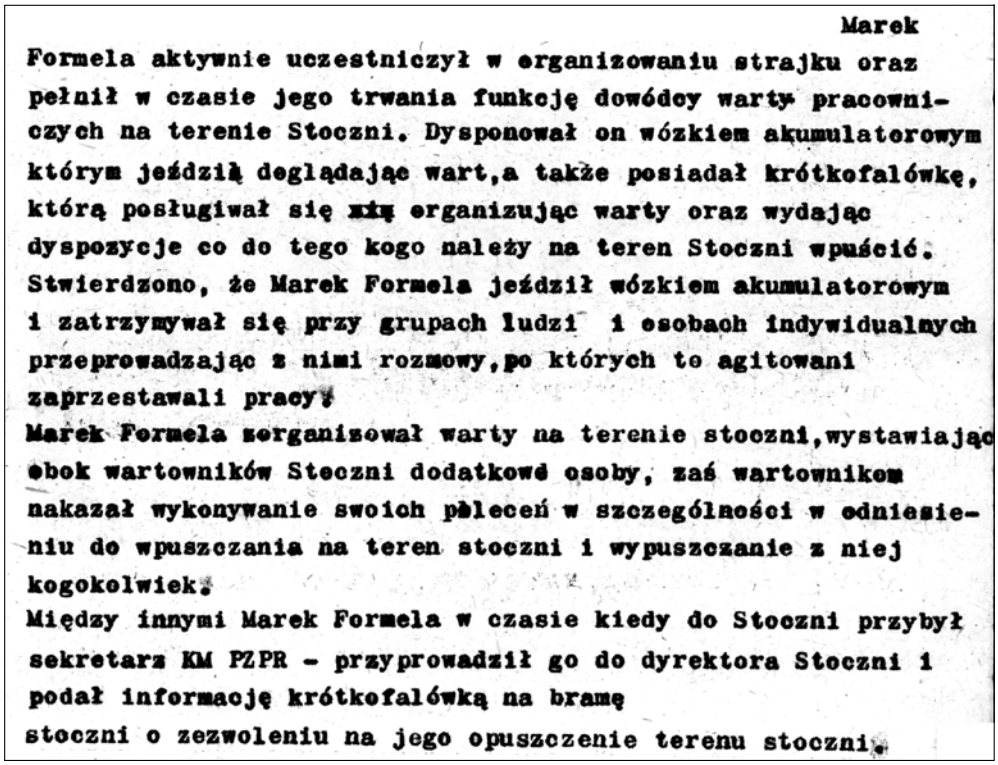

Marek
Formela aktywnie uczestniczył w organizowaniu strajku oraz
pełnił w czasie jego trwania funkcję dowódcy warty pracowni-
czych na terenie Stoczni. Dysponował on wózkiem akumulatorowym
którym jeździł deglądając wart,a także posiadał krótkofalówkę,
którą posługiwał się xxx organizując warty oraz wydając
dyspozycje co do tego kogo należy na teren Stoczni wpuścić.
Stwierdzono, że Marek Formela jeździł wózkiem akumulatorowym
i zatrzymywał się przy grupach ludzi i osobach indywidualnych
przeprowadzając z nimi rozmowy,po których to agitowani
zaprzestawali pracy.
Marek Formela zorganizował warty na terenie stoczni,wystawiając
obok wartowników Steczni dodatkowe osoby, zaś wartownikom
nakazał wykonywanie swoich poleceń w szczególności w odniesie-
niu do wpuszczania na teren stoczni i wypuszczanie z niej
kogokolwiek.
Między innymi Marek Formela w czasie kiedy do Stoczni przybył
sekretarz KM PZPR - przyprowadził go do dyrektora Stoczni i
podał informację krótkofalówką na bramę
stoczni o zezwoleniu na jego opuszczenie terenu stoczni.

W nocy na 15 grudnia 1981 r. około godz.3,oo w hali nowej kadłubowni odbyło się zebranie,pozostałej w nocy w Stoczni części załogi,które prowadził Marek Grabowski. Odbyło się głosowanie w przedmiocie dalszej formy strajku.
Dnia 15 grudnia 1981 r. o godz. 7,oo rano dyrekcja Stoczni ogłosiła zarządzenie władz o urlopowaniu pracowników do dnia 28 grudnia 1981 r. W związku z tym działacze "Solidarności" w tym Marek Grabowski - zorganizowali jeszcze trzy zebrania załogi, w czasie których odczytywane dokumenty i przeprowadzono głosowanie odnośnie dalszego pozostania na terenie Stoczni. Po zebraniach tych, do godz.11,30 pracownicy Stoczni opuścili zakład pracy, bez ingerencji sił porządkowych.
Jak wynika z pisma dyrekcji Stoczni Remontowej "Nauta" szacunkowe straty z tytułu 5-godzinnego przestoju w dniu 14 grudnia 1981 r. obliczone zostały w wysokości 370.000 zł. Nadto z powyższego pisma wynika, że w dniu 6 lutego 1982 r. załoga odpracowała w wymiarze 8-godzinnym - przerwę w pracy z dnia 14 grudnia 1981 r..

Po zakończeniu strajku władze przystąpiły do rozprawy z jego liderami. Byli skazywani w kolejnych procesach:

Franciszek Gołdyn – 1 rok i 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata

Marek Grabowski – 1 rok i 6 miesięcy więzienia

Marek Formela – 1 rok i 8 miesięcy więzienia

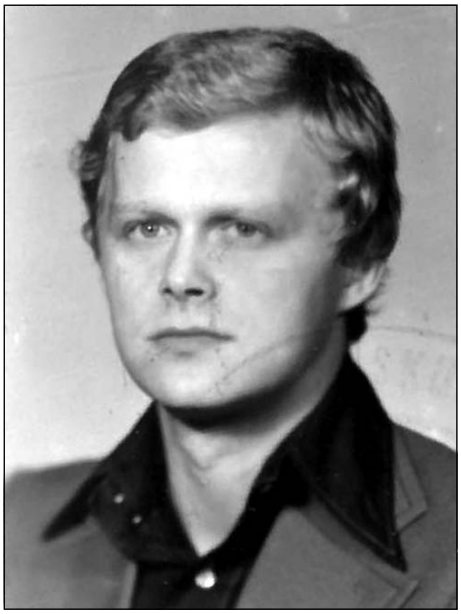

Marek Grabowski

Roman Grabarski i Antoni Kojro ukrywali się, w końcu postępowanie w ich sprawach umorzono.

17 grudnia 1981 r. Gdyńska Stoczni Remontowa „Nauta" została zmilitaryzowana, o czym informował dyrektor Jerzy Pawlak.

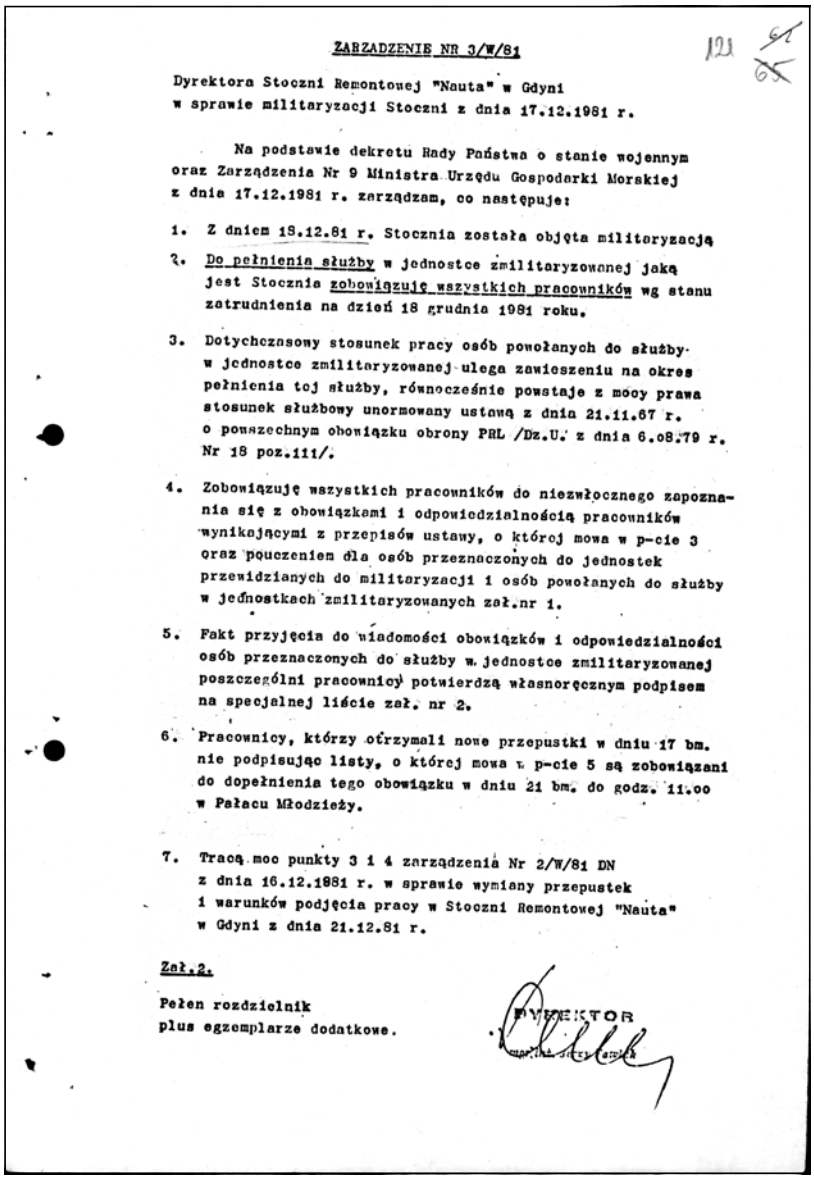

ZARZADZENIE NR 3/W/81

Dyrektora Stoczni Remontowej "Nauta" w Gdyni
w sprawie militaryzacji Stoczni z dnia 17.12.1981 r.

Na podstawie dekretu Rady Państwa o stanie wojennym oraz Zarządzenia Nr 9 Ministra Urzędu Gospodarki Morskiej z dnia 17.12.1981 r. zarządzam, co następuje:

1. Z dniem 18.12.81 r. Stocznia została objęta militaryzacją
2. Do pełnienia służby w jednostce zmilitaryzowanej jaką jest Stocznia zobowiązuję wszystkich pracowników wg stanu zatrudnienia na dzień 18 grudnia 1981 roku.
3. Dotychczasowy stosunek pracy osób powołanych do służby w jednostce zmilitaryzowanej ulega zawieszeniu na okres pełnienia tej służby, równocześnie powstaje z mocy prawa stosunek służbowy unormowany ustawą z dnia 21.11.67 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL /Dz.U. z dnia 6.08.79 r. Nr 18 poz.111/.
4. Zobowiązuję wszystkich pracowników do niezwłocznego zapoznania się z obowiązkami i odpowiedzialnością pracowników wynikającymi z przepisów ustawy, o której mowa w p-cie 3 oraz pouczeniem dla osób przeznaczonych do jednostek przewidzianych do militaryzacji i osób powołanych do służby w jednostkach zmilitaryzowanych zał.nr 1.
5. Fakt przyjęcia do wiadomości obowiązków i odpowiedzialności osób przeznaczonych do służby w jednostce zmilitaryzowanej poszczególni pracownicy potwierdzą własnoręcznym podpisem na specjalnej liście zał. nr 2.
6. Pracownicy, którzy otrzymali nowe przepustki w dniu 17 bm. nie podpisując listy, o której mowa w p-cie 5 są zobowiązani do dopełnienia tego obowiązku w dniu 21 bm. do godz. 11.00 w Pałacu Młodzieży.
7. Tracą moc punkty 3 i 4 zarządzenia Nr 2/W/81 DN z dnia 16.12.1981 r. w sprawie wymiany przepustek i warunków podjęcia pracy w Stoczni Remontowej "Nauta" w Gdyni z dnia 21.12.81 r.

Zał.2.

Pełen rozdzielnik
plus egzemplarze dodatkowe.

DYREKTOR

Stoczniowcy z „Nauty" pamiętali o swoich represjonowanych kolegach i jeszcze długo upominali się o ich uwolnienie i przywrócenie do pracy.

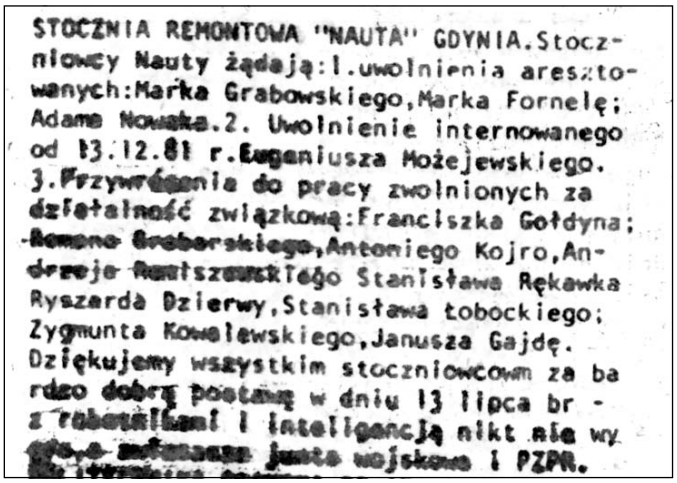

STOCZNIA REMONTOWA "NAUTA" GDYNIA. Stoczniowcy Nauty żądają: 1. uwolnienia aresztowanych: Marka Grabowskiego, Marka Fornelę; Adama Nowaka. 2. Uwolnienie internowanego od 13.12.81 r. Eugeniusza Możejewskiego. 3. Przywrócenia do pracy zwolnionych za działalność związkową: Franciszka Gołdyna; Romana Grabarskiego, Antoniego Kojro, Andrzeja Raniszewskiego Stanisława Rękawka Ryszarda Dzierwy, Stanisława Łobockiego; Zygmunta Kowalewskiego, Janusza Gajdę. Dziękujemy wszystkim stoczniowcowm za bardzo dobrą postawę w dniu 13 lipca br - z robotnikami i inteligencją nikt nie wygra, a zwłaszcza junta wojskowa i PZPR.

(Gdańsk. Pismo Informacyjne NSZZ „Solidarność", nr 9 z 10 sierpnia 1982 r.)

Transbud

14 grudnia rano strajk podjęli także pracownicy niewielkiego Oddziału nr 3 Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud", mieszczącego się przy ul. Łużyckiej 3 w Redłowie. Jak się okazało, to oni wytrwali na posterunku najdłużej…

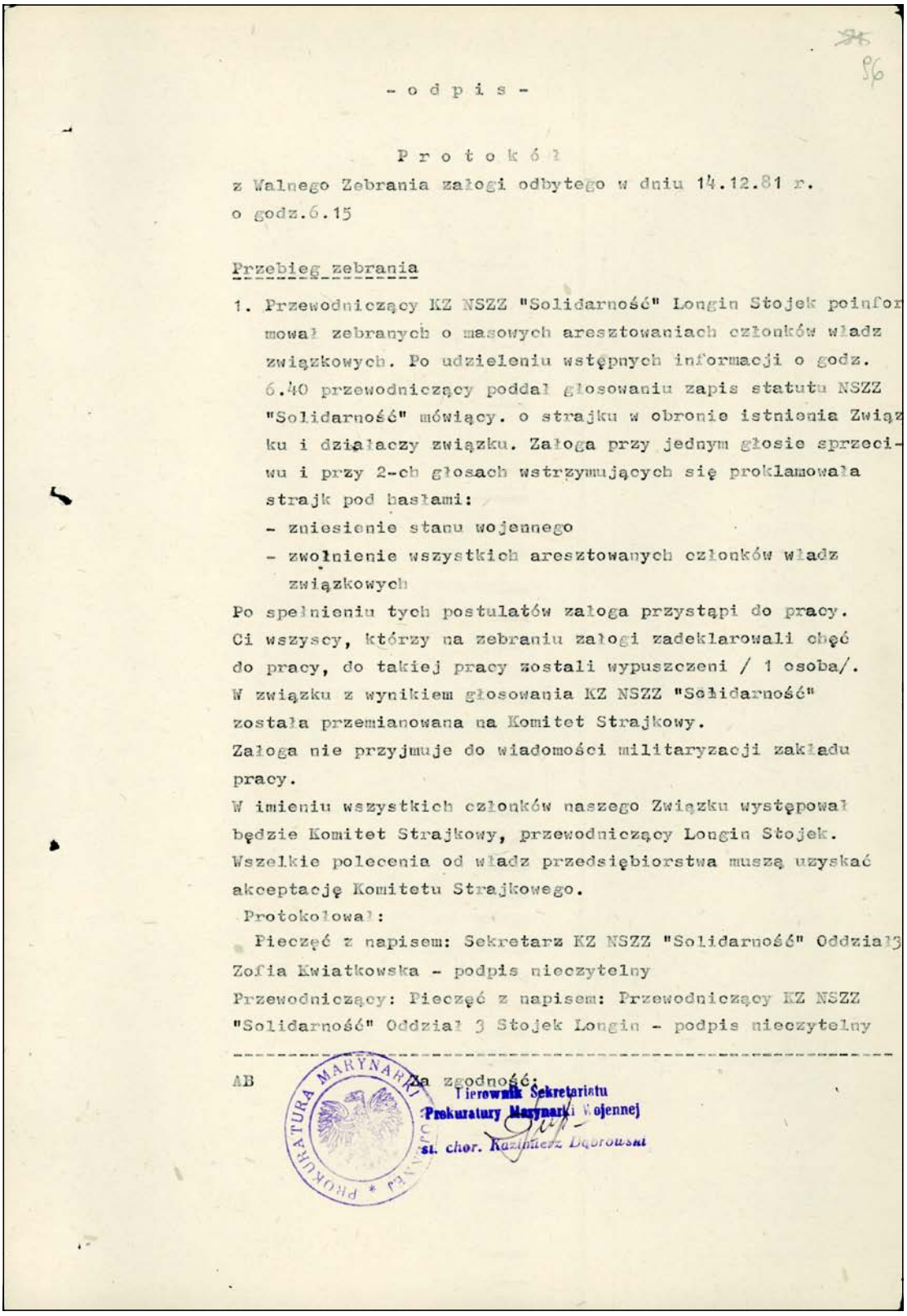

- o d p i s -

P r o t o k ó ł

z Walnego Zebrania załogi odbytego w dniu 14.12.81 r.
o godz.6.15

Przebieg zebrania

1. Przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" Longin Stojek poinformował zebranych o masowych aresztowaniach członków władz związkowych. Po udzieleniu wstępnych informacji o godz. 6.40 przewodniczący poddał głosowaniu zapis statutu NSZZ "Solidarność" mówiący. o strajku w obronie istnienia Związku i działaczy związku. Załoga przy jednym głosie sprzeciwu i przy 2-ch głosach wstrzymujących się proklamowała strajk pod hasłami:
   - zniesienie stanu wojennego
   - zwolnienie wszystkich aresztowanych członków władz związkowych

Po spełnieniu tych postulatów załoga przystąpi do pracy.
Ci wszyscy, którzy na zebraniu załogi zadeklarowali chęć do pracy, do takiej pracy zostali wypuszczeni / 1 osoba/.
W związku z wynikiem głosowania KZ NSZZ "Solidarność" została przemianowana na Komitet Strajkowy.
Załoga nie przyjmuje do wiadomości militaryzacji zakładu pracy.
W imieniu wszystkich członków naszego Związku występował będzie Komitet Strajkowy, przewodniczący Longin Stojek.
Wszelkie polecenia od władz przedsiębiorstwa muszą uzyskać akceptację Komitetu Strajkowego.

Protokołował:
Pieczęć z napisem: Sekretarz KZ NSZZ "Solidarność" Oddział 3
Zofia Kwiatkowska - podpis nieczytelny
Przewodniczący: Pieczęć z napisem: Przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" Oddział 3 Stojek Longin - podpis nieczytelny

---

AB

PROKURATURA MARYNARKI WOJENNEJ

Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu
Prokuratury Marynarki Wojennej
st. chor. Kazimierz Dąbrowski

Dyrekcja informowała władze na bieżąco o sytuacji w przedsiębiorstwie.

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA
transbud-gdańsk
80-365 — G D A Ń S K, ul. Czarny Dwór 8
Konto: NBP-II O/Gdańsk
Nr 19028-55
Telex 051-2709
Tel. 53-02-71

Nasz znak: D/26/81 369/81 Gdańsk, dnia 17 grudnia 1981 r.

Komenda Miejska
Milicji Obywatelksiej
w G d y n i

W nawiązaniu do złożonych przez Oddział Nr 3 w Gdyni-Redłowie pism z dnia 16.12. 1981r. i 17.12.1981r. l.dz. 351/81 informuję, że wszelkie próby zmilitaryzowania Oddziału oraz podjęcia pracy, podejmowane przez kierownictwo Oddziału - Przedsiębiorstwa nie przyniosły rezultatu.

Komitet strajkowy bojkotuje wszelkie działania zmierzające do przerwania strajku i podjęcia pracy.

Ponadto informuję, że na Oddziale Nr 4 Gdynia-Chylonia w dniu dzisiejszym tj. 17.12.1981r. zawiązał się Komitet Strajkowy.

Przedkładając powyższą informację, proszę o podjęcie stosownych kroków.

DYREKTOR
inż. Kazimierz Olszyński

Przykład „Transbudu" działał na inne zakłady pracy. Trzy dni później gdyńska milicja dowiedziała się, że strajk nie tylko nie wygasa, ale wręcz przeciwnie, rozszerza się.

Wobec tego 18 grudnia władze wysłały przeciwko strajkującym 400 robotnikom ponad 200 funkcjonariuszy z wozem bojowym SKOT…

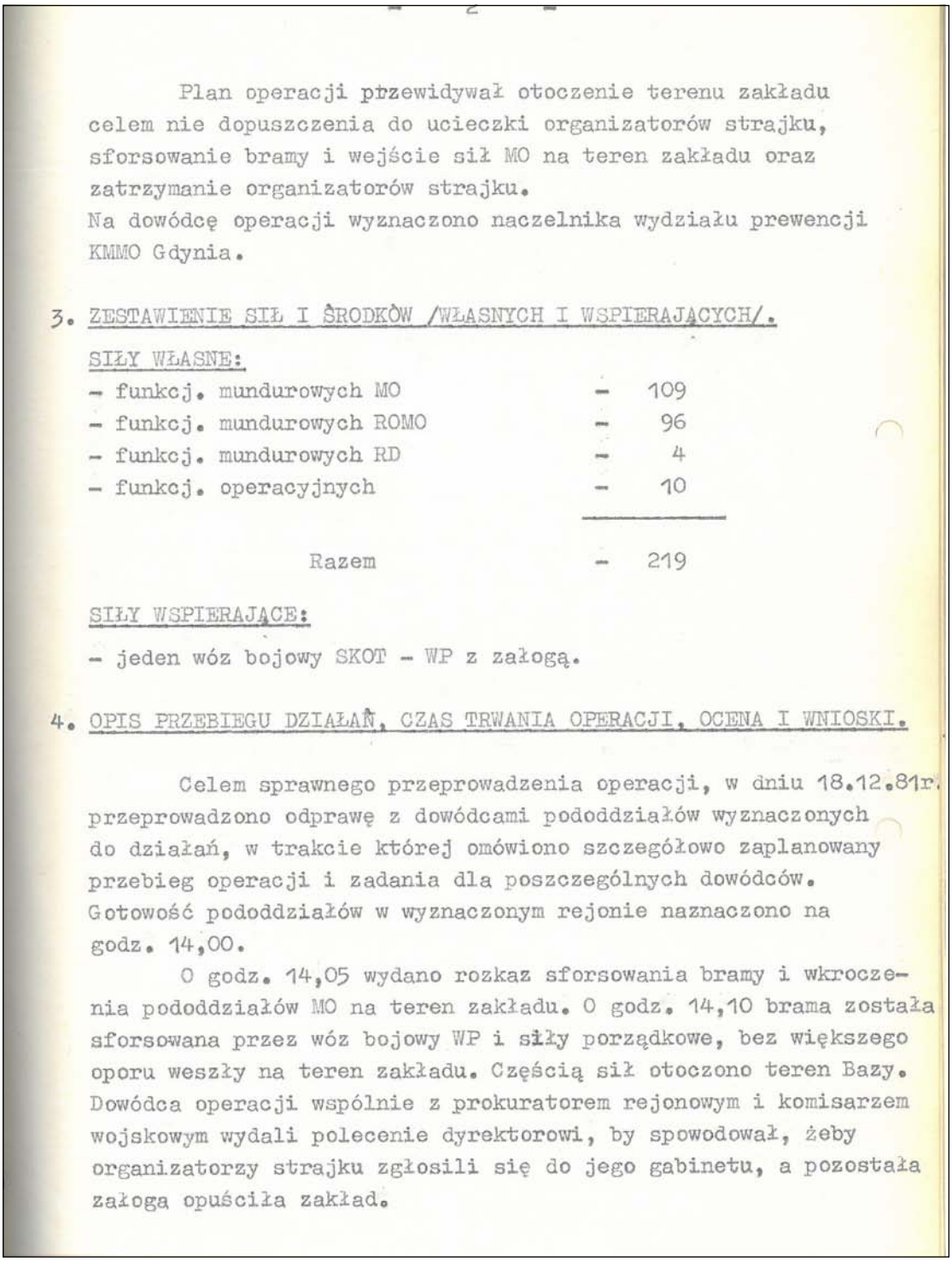

– 2 –

Plan operacji przewidywał otoczenie terenu zakładu celem nie dopuszczenia do ucieczki organizatorów strajku, sforsowanie bramy i wejście sił MO na teren zakładu oraz zatrzymanie organizatorów strajku.
Na dowódcę operacji wyznaczono naczelnika wydziału prewencji KMMO Gdynia.

3. ZESTAWIENIE SIŁ I ŚRODKÓW /WŁASNYCH I WSPIERAJĄCYCH/.

SIŁY WŁASNE:

– funkcj. mundurowych MO	–	109
– funkcj. mundurowych ROMO	–	96
– funkcj. mundurowych RD	–	4
– funkcj. operacyjnych	–	10
Razem	–	219

SIŁY WSPIERAJĄCE:

– jeden wóz bojowy SKOT – WP z załogą.

4. OPIS PRZEBIEGU DZIAŁAŃ, CZAS TRWANIA OPERACJI, OCENA I WNIOSKI.

Celem sprawnego przeprowadzenia operacji, w dniu 18.12.81r. przeprowadzono odprawę z dowódcami pododdziałów wyznaczonych do działań, w trakcie której omówiono szczegółowo zaplanowany przebieg operacji i zadania dla poszczególnych dowódców. Gotowość pododdziałów w wyznaczonym rejonie naznaczono na godz. 14,00.

O godz. 14,05 wydano rozkaz sforsowania bramy i wkroczenia pododdziałów MO na teren zakładu. O godz. 14,10 brama została sforsowana przez wóz bojowy WP i siły porządkowe, bez większego oporu weszły na teren zakładu. Częścią sił otoczono teren Bazy. Dowódca operacji wspólnie z prokuratorem rejonowym i komisarzem wojskowym wydali polecenie dyrektorowi, by spowodował, żeby organizatorzy strajku zgłosili się do jego gabinetu, a pozostała załoga opuściła zakład.

Na wieść o brutalnej pacyfikacji redłowskiego „Transbudu" pracownicy jego oddziału w Chyloni przerwali protest. Strajki w Gdyni zostały, wydawało się, ostatecznie zdławione.

Schwytani członkowie komitetu strajkowego stanęli błyskawicznie przed sądem, który już 31 grudnia 1981 r. wydał wyrok:

Czesław Bigus – 2 lata więzienia

Antoni Chrzanowski – 1 rok więzienia

Henryk Kister – 1 rok i 6 miesięcy więzienia

Zofia Kwiatkowska – 5 lat więzienia

Jerzy Okraj – 1 rok i 6 miesięcy więzienia

Henryk Rozberg – 1 rok więzienia

Aleksander Składanowski – 5 lat więzienia

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" Longin Stojek został ukryty przez pracowników w czasie pacyfikacji zakładu, udało mu się wydostać i ukrywał się.

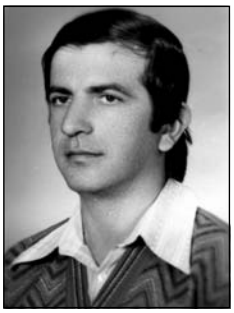

Longin Stojek



Henryk Kister



Henryk Rozberg



Antoni Chrzanowski

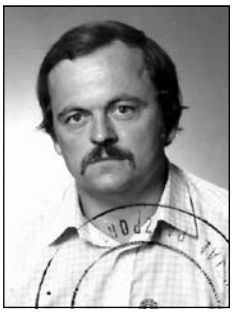

Jerzy Okraj



Aleksander Składanowski

Pracownicy „Transbudu" pamiętali o przywódcy strajku, co zauważyli m.in. w styczniu 1982 r. przedstawiciele wojska:

2. w ,,transbudzie - 3'' w gdyni daje sie zauwazyc propagandowa
działalnosc ,,solidarnosci''. na drzwiach garazy pojawily sie
napisy ,,longin - my cię popieramy'' (jest to imie ob. stójko
nieuchwytnego dotychczas przewodniczacego zk ,,solidarnosci'')

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA
transbud-gdansk
80-365 — G D A Ń S K, ul. Czarny Dwór 8
Konto: NBP-II O/Gdańsk
Nr 19028-55
Telex 051-2709
Tel. 53-02-71

Nasz znak: D/27/81 Gdańsk, dnia 18 grudnia 19 81 r.

Komenda Miejska
Milicji Obywatelskiej
w G d y n i

W nawiązaniu do pisma z dnia 17.12. 1981 sygn. D/26/81 , niniejszym informuję, że wdniu dzisiejszym tj. 18.12.1981r. w godzinach rannych w Oddziale Nr 4 w Gdyni-Chyloni, rozwiązał się Komitet Strajkowy.

Pracownicy przystąpili do pracy.

DYREKTOR
Inż. Kazimierz Zabczyński

Wyższa Szkoła Morska

Do zakładów pracy przyłączyła się także jedyna cywilna wyższa uczelnia w Gdyni – Wyższa Szkoła Morska. Przywódcy strajku zapłacili najwyższą w Polsce cenę.

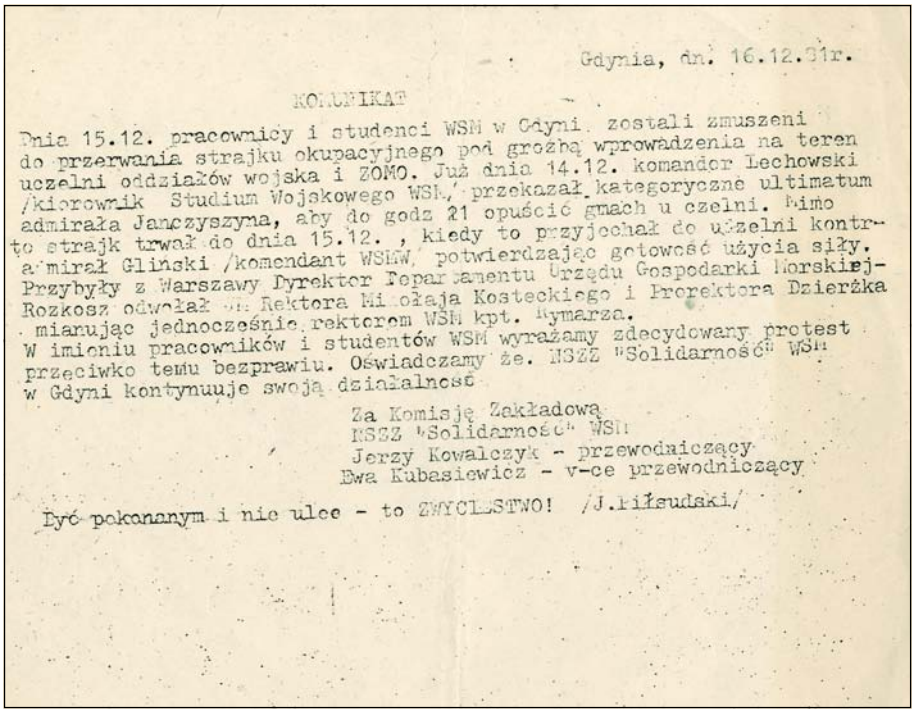

Gdynia, dn. 16.12.81r.

KOMUNIKAT

Dnia 15.12. pracownicy i studenci WSM w Gdyni zostali zmuszeni do przerwania strajku okupacyjnego pod groźbą wprowadzenia na teren uczelni oddziałów wojska i ZOMO. Już dnia 14.12. komandor Lechowski /kierownik Studium Wojskowego WSM/ przekazał kategoryczne ultimatum admirała Janczyszyna, aby do godz 21 opuścić gmach uczelni. Mimo to strajk trwał do dnia 15.12. , kiedy to przyjechał do uczelni kontradmirał Gliński /komendant WSMW/ potwierdzając gotowość użycia siły. Przybyły z Warszawy Dyrektor Departamentu Urzędu Gospodarki Morskiej- Rozkosz odwołał [illegible] Rektora Mikołaja Kosteckiego i Prorektora Dzierżka mianując jednocześnie rektorem WSM kpt. Rymarza.
W imieniu pracowników i studentów WSM wyrażamy zdecydowany protest przeciwko temu bezprawiu. Oświadczamy że. NSZZ "Solidarność" WSM w Gdyni kontynuuje swoją działalność

Za Komisję Zakładową
NSZZ "Solidarność" WSM
Jerzy Kowalczyk - przewodniczący
Ewa Kubasiewicz - v-ce przewodniczący

Być pokonanym i nie ulec - to ZWYCIĘSTWO! /J.Piłsudski/

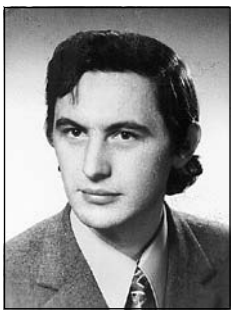

Jerzy Kowalczyk

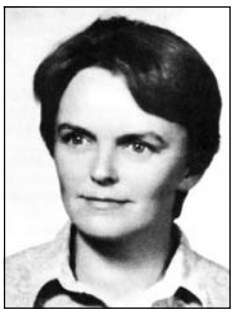

Ewa Kubasiewicz

„Jerzy Kowalczyk zatrudniony w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni w charakterze pracownika naukowo-technicznego, pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» i Ewa Kubasiewicz zatrudniona w tejże uczelni na stanowisku kustosza Biblioteki Głównej, będąca jednocześnie zastępcą przewodniczącego KZ NSZZ «Solidarność» po powzięciu wiadomości o wprowadzeniu na obszarze PRL stanu wojennego z dniem 13.12.1981 r. i zawieszeniu prawa do strajku, w dniu 14.12.1981 r. około godz. 7.00 bezpośrednio po przybyciu na teren uczelni, skontaktowali się z członkami Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, którym polecili zwołanie na godzinę 10.00 tego dnia wszystkich pracowników Wyższej Szkoły Morskiej – członków «Solidarności» celem podjęcia decyzji o strajku. Między godz. 7.00 a 10.00 w dniu 14.12.1981 r. odbyło się nadzwyczajne Kolegium Rektorskie, na którym to Jerzy Kowalczyk oświadczył, iż odpowiedzią na wprowadzenie stanu wojennego i internowanie działaczy «Solidarności» jest decyzja o strajku generalnym. Oświadczył też, że na spotkaniu z członkami «Solidarności» Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni strajk zostanie ogłoszony, a forma strajku jest tylko kwestią formalną. […]

Jerzy Kowalczyk oświadczył «iż sytuacja jest nadzwyczajna, powinniśmy zachować jedność, spokój i godność, ale nie uległość wobec pięści, która jest kierowana przeciwko nam», a nadto «nie możemy zostać bierni, nie możemy walczyć, ale powinniśmy, w sposób spokojny zaprotestować».

Obecna na zebraniu Ewa Kubasiewicz poparła stanowisko zajęte przez Jerzego Kowalczyka co do decyzji podjęcia strajku oświadczając, «że […] hańbą byłoby, gdyby WSM nie przyłączyła się do strajku».

W dniu 14.12.1981 r. o godzinie 10.00 odbyło się zorganizowane przez Kowalczyka i Kubasiewicz zebranie członków «Solidarności» Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, na którym pod-

dali pod głosowanie wniosek o strajku, jako formie protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, a także internowaniu działaczy «Solidarności».

W wyniku jawnego głosowania zebranie podjęło decyzję o podjęciu strajku tzw. okupacyjnego. Polegał on na przerwaniu pracy, z tym, że wyłącznie mężczyźni pozostawali na terenie uczelni. Strajk trwał od dnia ogłoszenia tj. od 14.12.1981 r. do dnia 15.12.1981 r. do godziny 14.30. Został on zakończony dopiero wtedy, gdy zagrożono uczestnikom strajku, że w wypadku jego kontynuacji na teren uczelni zostaną wprowadzone siły porządkowe.

Po zakończeniu strajku w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni Jerzy Kowalczyk i Ewa Kubasiewicz podjęli decyzję o redagowaniu, powielaniu i kolportowaniu ulotek oraz komunikatów o treści godzącej w istniejący porządek prawny"[12].

W strajku brała także udział Jolanta Wilgucka, starsza bibliotekarka w Wyższej Szkole Morskiej.


Jolanta Wilgucka

Ważną rolę odgrywał przewodniczący Niezależnego Zrzeszenia Studentów Jacek Boroń.

Studenci strajkowali w mundurach: „Panie Rektorze, jak będzie ingerencja wojska lub marynarzy, to zawsze lepiej, jak naprzeciwko zobaczą chłopaków także w mundurach. Może nie będą bić!"[13]

Następnego dnia, wobec groźby brutalnej pacyfikacji uczelni, strajk został zakończony.

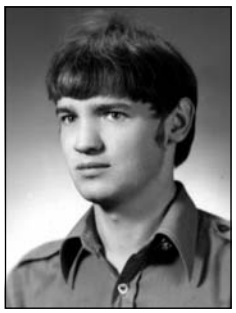
Jacek Boroń

Z zeznania Mikołaja Kosteckiego: „W międzyczasie do szkoły przybył komandor Lechowski […] Z jego wypowiedzi zorientowałem się, że władze uczelni powinny w maksymalnym stopniu dążyć do zakończenia strajku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać użyte siły porządkowe przeciwko strajkującym. […] … o godzinie 11.30 przybył kontradmirał Gliński […] z osobistym apelem o zakończenie akcji strajkowej".

Przyjechał też wysłannik „z dokumentem ministra Bejgera" o usunięciu rektora Mikołaja Kosteckiego ze stanowiska „i o mianowaniu na to stanowisko prof. Rymarza". „Po załatwieniu formalności ze zmianą stanowiska kontradmirał Gliński odbył rozmowę z Jerzym Kowalczykiem, Ewą Kubasiewicz i panem Lindnerem. […] namawiał te osoby do definitywnego zakończenia strajku. […] W rozmowie tej ze strony strajkujących padło pytanie o bezpieczeństwo strajkujących. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi…"[14]

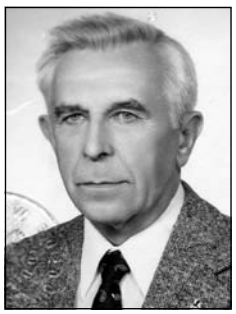
Mikolaj Kostecki

Przywódcy strajku zostali skazani na drakońskie kary więzienia: Jerzy Kowalczyk – 9 lat, Ewa Kubasiewicz – 10 lat, Jolanta Wilgucka została skazana na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 4 lata (ponieważ była w ciąży, dostała też od razu paszport – by opuściła Polskę na zawsze). Strajkujący studenci zostali relegowani z uczelni. Internowany Jacek Boroń przebywał w różnych Ośrodkach Odosobnienia do 10 listopada 1982 r. Gdy wyszedł z obozu, chciał wrócić na uczelnię, „jednak został skreślony z listy studentów przez rektora prof. Rymarza"[15].

Morska Obsługa Radiowa Statków (MORS)

Załoga MORS-u, w przeciwieństwie do innych zakładów, przyjęła formę strajku biernego.

W dniu 14-go grudnia 1981 r a więc w pierwszym dniu roboczym w czasie obowiązywania stanu wojennego załoga przedsiębiorstwa Morska Obsługa Radiowa Statków /w skrócie MORS/ w większości faktycznie nie pracowała poza kierownictwem i personelem administracyjnym. Pracownicy byli na stanowiskach i pozorowali pracę w przypadku pojawienia się przedstawicieli kierownictwa, w pozostałym czasie faktycznie nie pracowali lecz dyskutkowali

W dniu 15.12.1981 r. do dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa Jana Niesyna zgłosili się: Andrzej Gajewski, Walerian Wiater i Leszek Byczkowski z informacją. Andrzej Gajewski poinformował dyrektora, że załoga wydelegowała ich do zakumunikowania o decyzji strajku. Osoby te, nie stanowiły komitetu strajkowego, którego nie powołano. Po pewnym czasie do gabinetu dyrektora weszła grupa 10 pracowników, którzy oznajmili, iż większa część załogi nie chce strajkować. Wobec przeciągającej się dyskusji obydwie strony zdecydowały, przy akcepatacji dyrektora naczelnego, że załoga powinna sama określić w tej sytuacji swoje stanowisko. Między godziną 10,oo a 11,oo na wydziale W-3 zgromadziło się około 400 pracowników. Głos na zebraniu zabrał Andrzej Gajewski. Oświadczył, że załoga protestuje przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego i internowaniu członków związku zawodowego "Solidarność". Odczytał apel zastępcy przewodniczącego związku żawodowego "Solidarność", z którego wynikało, aby załogi pracownicze strajkowały. Zebrani zażądali, by głos zabrał Walerian Wiater. Spytał on pracowników czy są za powzięciem akcji protestacyjnej, czy też nie chcą podejmować protestu. Niemal wszyscy zebrani opowiedzieli się za podjęciem akcji protestacyjnej. Zdecydowana większość załogi opowiedziała się następnie,aby formą protestu był strajk bierny, polegający na stawianiu się do pracy, lecz na powstrzymywaniu się od jej wykonywania. Z tyłumu padały propozycje utworzenia komitetu strajkowego. Andrzej Hajewski zaproponował, aby komitetu tego nie powoływać. Załoga rozwiązanie to przyjęła. Z kolei głos zabrał dyrektor Jan Niesyn. Zaapelował on do zgromadzonych o rozwagę oraz wskazał na konsekwencje, jakie mogą wyniknąć

z podjęcia akcji protestycyjnej. Po nim głos zabrał komisarz wojskowy. Także zaapelował o rozwagę. Zgromadzeni rozeszli się . Pracy w tym dniu pracownicy już nie podejmowali.
Dnia 16.12.1981 r. od rana kierownicy oddziałów, zgodnie z poleceniem dyrektora, przydzielili pracownikom konkretne zadania. Pracownicy, którzy oświadczyli,iż nie będą wykonywać pracy, mieli to potwierdzić podpisem na przedkładanych im przez kierowników listach. Na wydziałach W-3 /Warsztatach Centralnych/, W-4 /serwisu i warsztatów/ pracownicy pracy nie wykonywali. Samorzutnie około godz. 8,oo zebrali się na wydziale W-3 w celu omówienia działań kierowników oddziałów Spośród zebranych padła propozycja,aby nie podpisywać list. Proszono o głos Andrzeja Gajewskiego. Powtórzył on tę propozycję. Ktoś z zebranych podał mu kartkę z wypisanymi nazwiskami - członków związku "Solidarności", którzy zostali internowani; kilka nazwisk odczytał. Załoga przyjęła tą propozycję
Zebranie zakończyło się. W trakcie zbierania się pracowników dyrektor polecił przez radiowęzeł nadać Komunikat zabraniający organizowania jakichkolwiek zgromadzeń na terenie zakładu.
Po zakończeniu zebrania pracownicy nie podejmowali pracy.
Dyrektor PP "MORS" sytuację w zakładzie przedstawił dyrektorowi naczelnemu Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych.
Następnie dyrektor naczelny zjednoczenia zawiadomił dyrektora PP MORS, że Minister Urzędu Gospodarki Morskiej polecił zastosować w przedsiębiorstwie zarządzenie z dnia 14.12.1981r. dot.zawieszenia pracy w Stoczniach produkcyjnych i remontowych, Trójmiasta.
O godz. 14,40 w zakładzie nadano komunikat o urlopowaniu załogi do dnia 19.12.1981 r.

- MORS Gdynia.Szczególną popularnością cieszy się tam duża gablota PZPR.Została już trzykrotnie zniszczona. Najpierw ją podpalono. W czwartek 25.02./podczas Plenum KC -wysadzono w powietrze. W zakładzie wprowadzono zaostrzony rygor / zakaz opuszczania pomieszczeń bez zgody przełożonego/.Pomimo to w poniedziałek na początku marca gablota została oblana farbą.Prokurator i dyrektor bezskutecznie poszukują sprawców.

Pismo Informacyjne NSZZ „Solidarność", nr 1 z 29 marca 1982 r. (zbiory IPN w Gdańsku)

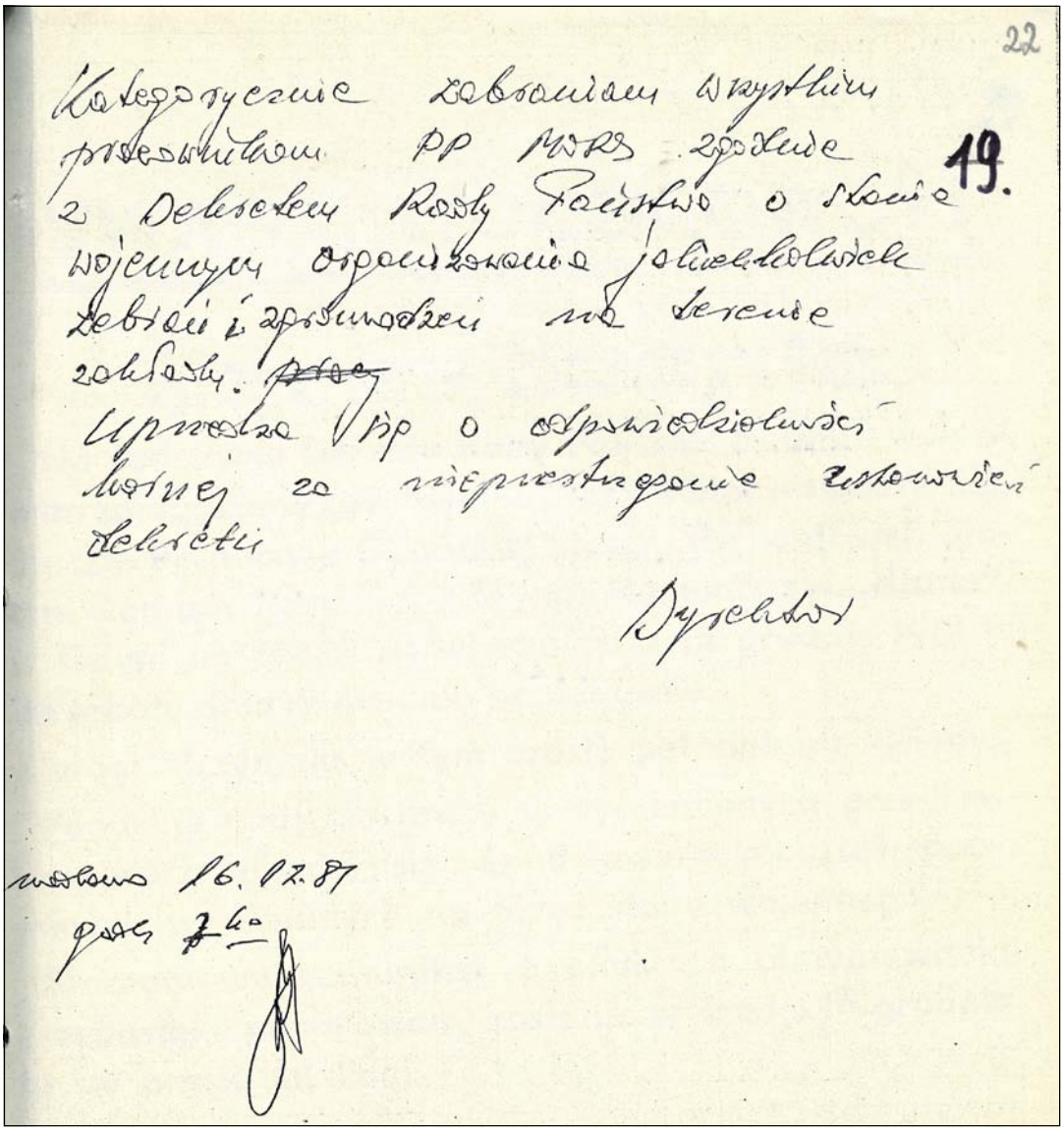

22

Kategorycznie zabraniam wszystkim pracownikom PP MORS zgodnie z Dekretem Rady Państwa o stanie wojennym organizowania jakichkolwiek zebrań i zgromadzeń na terenie zakładu. ~~pracy~~

Uprzedza się o odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeganie ustanowień dekretu

Dyrektor

19.

wydano 16.12.81

godz. 7.40

Jednak nawet ta skromna forma protestu spotkała się z represjami. Andrzej Gajewski, oskarżony o organizowanie i kierowanie strajkiem, usłyszał wyrok 2 lat więzienia.



Andrzej Gajewski

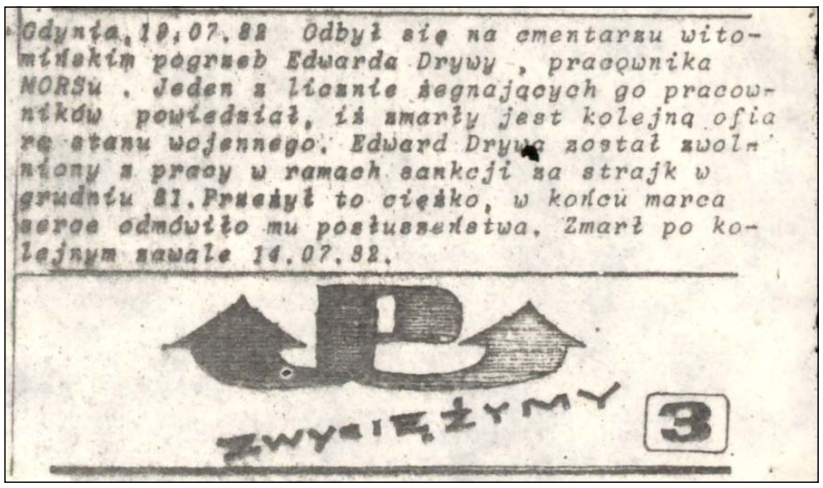

Gdynia, 19.07.82 Odbył się na cmentarzu witomińskim pogrzeb Edwarda Drywy, pracownika MORSu. Jeden z licznie żegnających go pracowników powiedział, iż zmarły jest kolejną ofiarą stanu wojennego. Edward Drywa został zwolniony z pracy w ramach sankcji za strajk w grudniu 81. Przeżył to ciężko, w końcu marca serce odmówiło mu posłuszeństwa. Zmarł po kolejnym zawale 14.07.82.

ZWYCIĘŻYMY

3

Inni pracownicy byli zwalniani. Jeden z nich, Edward Drywa, ciężko zapadł na zdrowiu. Zmarł na serce 14 lipca 1982 r.

„Na korytarzu w centralnym miejscu, tam gdzie odbijało się karty pracy, wisiała tablica informacyjna «Solidarność». Była widoczna dla każdego wchodzącego do zakładu, w stanie wojennym wisiała pusta tylko z napisem «Solidarność». Po jakimś czasie organizacja partyjna PZPR […] zaczęła wywieszać na niej swoje ogłoszenia, nie spodobało się to załodze MORS-a i 26 lutego tablica spłonęła […] I jakiś czas była pusta, ale krótko, bo znowu POP wywiesiła swoje ogłoszenia. I znów tablica poleciała, tym razem poprzez ładunek wybuchowy […] I POP powiesiło sobie osobną tablicę, a tablica związkowa wisiała sobie pusta tylko z napisem «Solidarność». Została jako symbol istnienia związku”[16].

W następnych latach pracownicy MORS-u odegrali znaczącą rolę w organizacji i działalności Radia Solidarność.

Nieobecne Dni Grudniowe

Na połowę grudnia 1981 r. „Solidarność” planowała kolejne uroczystości Dni Grudniowych, które miały przyćmić te zeszłoroczne; tym razem miały mieć one ogólnokrajowy zasięg. Przewidywano, że weźmie w nich udział nawet kilkadziesiąt tysięcy osób…

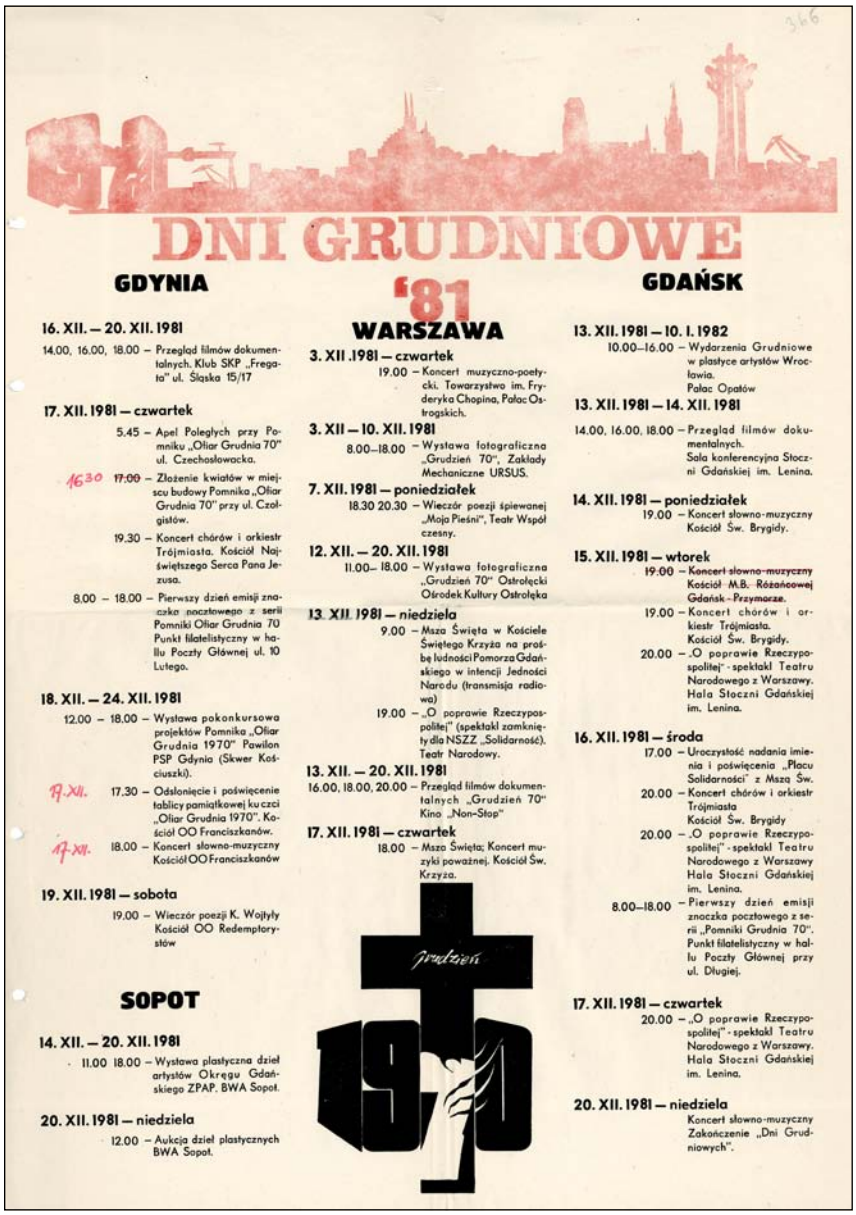

DNI GRUDNIOWE '81

GDYNIA

16. XII. – 20. XII. 1981
14.00, 16.00, 18.00 – Przegląd filmów dokumentalnych. Klub SKP „Fregata" ul. Śląska 15/17

17. XII. 1981 – czwartek
5.45 – Apel Poległych przy Pomniku „Ofiar Grudnia 70" ul. Czechosłowacka.
16.30 17.00 – Złożenie kwiatów w miejscu budowy Pomnika „Ofiar Grudnia 70" przy ul. Czołgistów.
19.30 – Koncert chórów i orkiestr Trójmiasta. Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa.
8.00 – 18.00 – Pierwszy dzień emisji znaczka pocztowego z serii Pomniki Ofiar Grudnia 70 Punkt filatelistyczny w hallu Poczty Głównej ul. 10 Lutego.

18. XII. – 24. XII. 1981
12.00 – 18.00 – Wystawa pokonkursowa projektów Pomnika „Ofiar Grudnia 1970" Pawilon PSP Gdynia (Skwer Kościuszki).
17.XII. 17.30 – Odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci „Ofiar Grudnia 1970". Kościół OO Franciszkanów.
17.XII. 18.00 – Koncert słowno-muzyczny Kościół OO Franciszkanów

19. XII. 1981 – sobota
19.00 – Wieczór poezji K. Wojtyły Kościół OO Redemptorystów

SOPOT

14. XII. – 20. XII. 1981
11.00 18.00 – Wystawa plastyczna dzieł artystów Okręgu Gdańskiego ZPAP. BWA Sopot.

20. XII. 1981 – niedziela
12.00 – Aukcja dzieł plastycznych BWA Sopot.

WARSZAWA

3. XII .1981 – czwartek
19.00 – Koncert muzyczno-poetycki. Towarzystwo im. Fryderyka Chopina, Pałac Ostrogskich.

3. XII – 10. XII. 1981
8.00–18.00 – Wystawa fotograficzna „Grudzień 70", Zakłady Mechaniczne URSUS.

7. XII. 1981 – poniedziałek
18.30 20.30 – Wieczór poezji śpiewanej „Moja Pieśni", Teatr Współczesny.

12. XII. – 20. XII. 1981
11.00– 18.00 – Wystawa fotograficzna „Grudzień 70" Ostrołęcki Ośrodek Kultury Ostrołęka

13. XII 1981 – niedziela
9.00 – Msza Święta w Kościele Świętego Krzyża na prośbę ludności Pomorza Gdańskiego w intencji Jedności Narodu (transmisja radiowa)
19.00 – „O poprawie Rzeczypospolitej" (spektakl zamknięty dla NSZZ „Solidarność). Teatr Narodowy.

13. XII. – 20. XII. 1981
16.00, 18.00, 20.00 – Przegląd filmów dokumentalnych „Grudzień 70" Kino „Non–Stop"

17. XII. 1981 – czwartek
18.00 – Msza Święta; Koncert muzyki poważnej. Kościół Św. Krzyża.

GDAŃSK

13. XII. 1981 – 10. I. 1982
10.00–16.00 – Wydarzenia Grudniowe w plastyce artystów Wrocławia.
Pałac Opatów

13. XII. 1981 – 14. XII. 1981
14.00, 16.00, 18.00 – Przegląd filmów dokumentalnych.
Sala konferencyjna Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

14. XII. 1981 – poniedziałek
19.00 – Koncert słowno-muzyczny Kościół Św. Brygidy.

15. XII. 1981 – wtorek
19.00 – Koncert słowno-muzyczny Kościół M.B. Różańcowej Gdańsk – Przymorze.
19.00 – Koncert chórów i orkiestr Trójmiasta.
Kościół Św. Brygidy.
20.00 – „O poprawie Rzeczypospolitej" - spektakl Teatru Narodowego z Warszawy.
Hala Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

16. XII. 1981 – środa
17.00 – Uroczystość nadania imienia i poświęcenia „Placu Solidarności" z Mszą Św.
20.00 – Koncert chórów i orkiestr Trójmiasta
Kościół Św. Brygidy
20.00 – „O poprawie Rzeczypospolitej" - spektakl Teatru Narodowego z Warszawy
Hala Stoczni Gdańskiej im. Lenina.
8.00–18.00 – Pierwszy dzień emisji znaczka pocztowego z serii „Pomniki Grudnia 70". Punkt filatelistyczny w hallu Poczty Głównej przy ul. Długiej.

17. XII. 1981 – czwartek
20.00 – „O poprawie Rzeczypospolitej" - spektakl Teatru Narodowego z Warszawy.
Hala Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

20. XII. 1981 – niedziela
Koncert słowno-muzyczny Zakończenie „Dni Grudniowych".

DNI GRUDNIOWE

WARSZAWA-GDYNIA-GDAŃSK

13-20 Grudnia 1981



Ofiarom
Grudnia 1970-Gdynia

W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przygotowano już wystrój kaplicy…

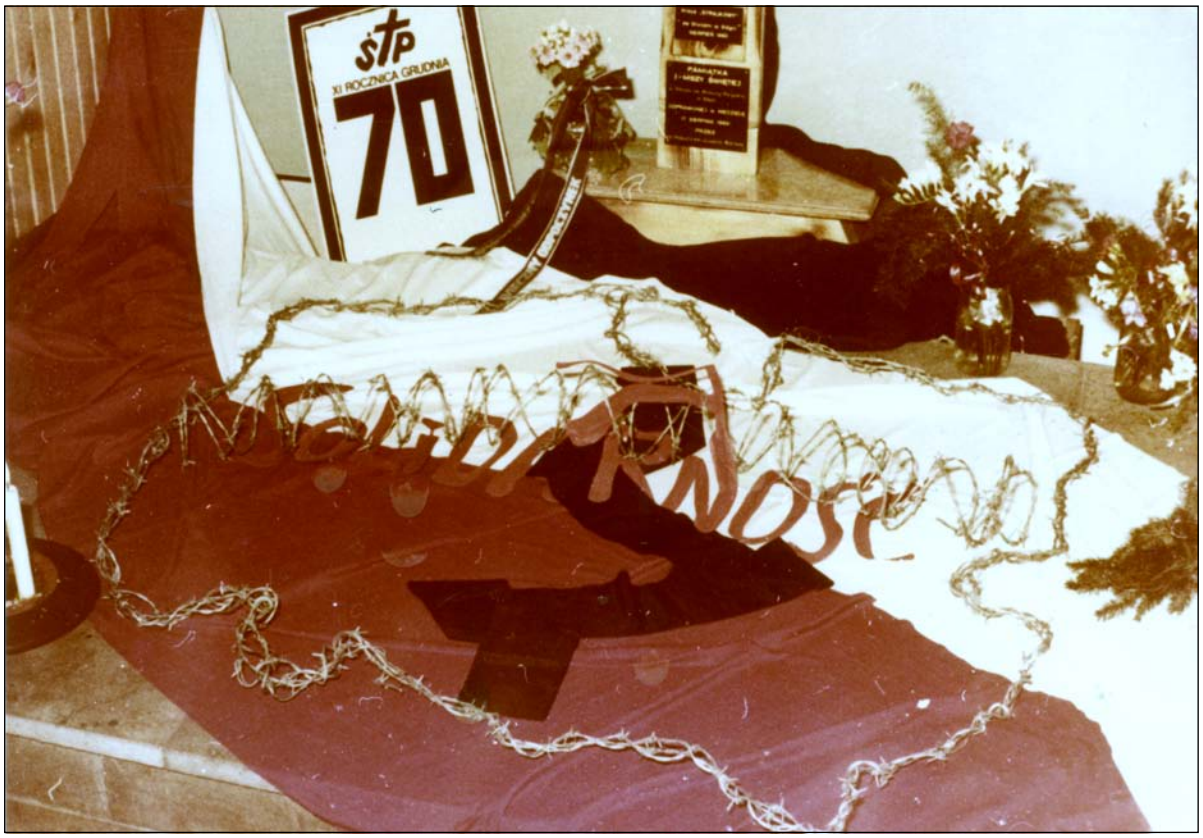

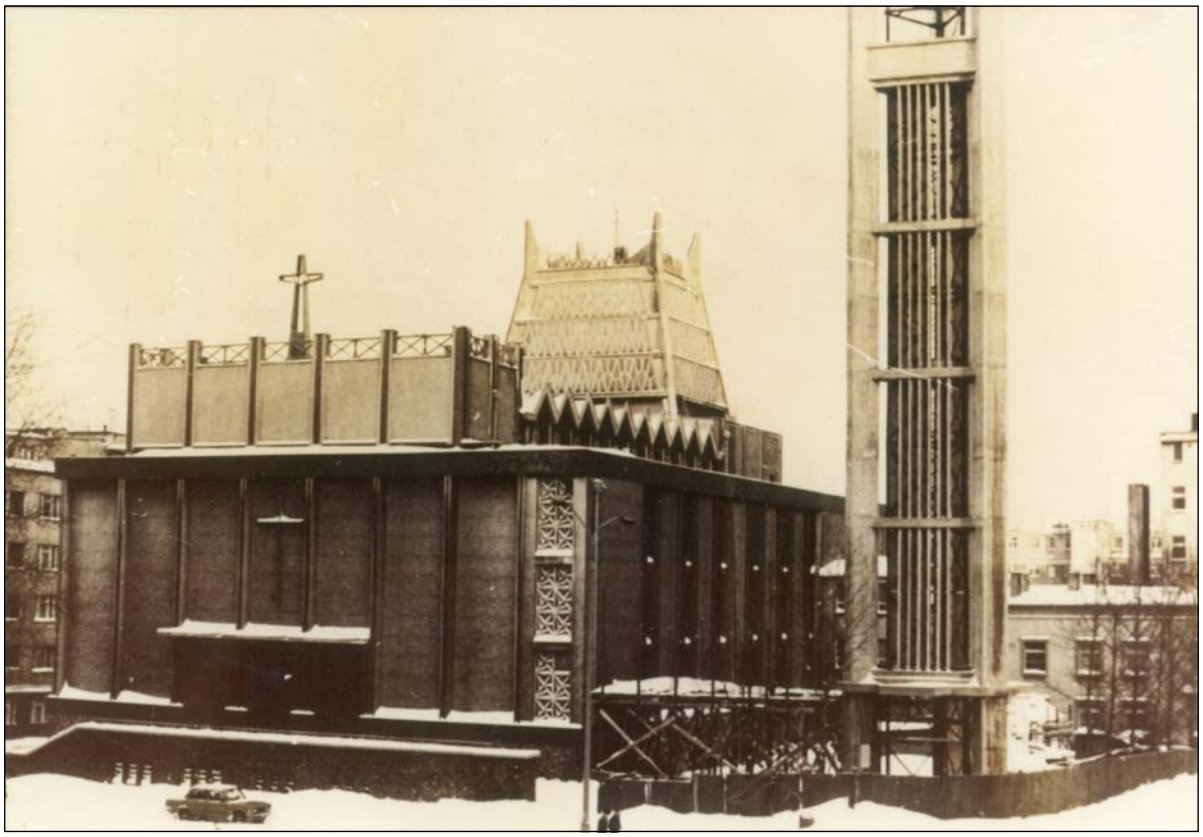


STP
70


BOŻE
BŁOGOSŁAW
STOCZNIOWCOM
PORTOWCOM
LUDZIOM
MORZA

Nieoczekiwanie wśród zatroskanych parafian w kościele zjawił się biskup Marian Przykucki, który wygłosił podnoszące na duchu przemówienie.

TREŚĆ MELDUNKU cz. I

17.12.1981 r. w kościele NSPJ w Gdyni /5211B1/ na godz. 17,oo zaplanowano nabożeństwo poświęcone 11 rocznicy wydarzeń grudniowych 1970 roku z udziałem ordynariusza diecezji chełmińskiej /A1ØØ/ bpa M. Przykuckiego /27701/. Wierni oczekiwali nań w kościele do godz. 19,2o modląc się i śpiewając pieśni religijne. Proboszcz parafii /5211/ ks. H. Jastak /20121/ zapowiedział o tym czasie, że nie będzie odprawiał nabożeństwa i biskup prawdopodobnie nie przyjdzie, ponieważ od gosz. 20,oo została wprowadzona godzina milicyjna. Krótko po tej informacji wszedł do kościoła bp M. Przykucki /27701/, który podszedł do mikrofonu i wygłosił 7 minutowe przemówienie. W przybliżeniu podaję jego treść:
"Przyjechałem po to, aby się z Wami spotkać i odprawić mszę w intencji poległych w grudniu 1970 r. Wy mieliście również w tej mszy uczestniczyć. Ze względu jednak na to, że jest godz.19,2o, a pan wojewoda wprowadził godzinę policyjną od godz. 20,oo, obawiam się, że jeśli rozpoczniemy nabożeństwo, to nie zdążycie na czas dotrzeć do swoich domów, dlatego nie będzie ono dzisiaj odprawione, a ponieważ tu do Was przybyłem skorzystam z okazji, by powiedzieć parę słów. Stan wojenny został wprowadzony wbrew woli całego narodu, ale musimy się do tego zastosować, chociaż terror szaleje. Mam jednak nadzieję, że prawda i dobro zwycięży a przemoc ze wstydem odejdzie. Musimy w tych trudnych czasach zachować rozwagę i spokój, nawet jeśli coś teraz stracimy. Przyjdą czasy, że będzie można to potem odzyskać. Jan Paweł II w swoim wystąpieniu krytycznie ocenił wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, ale niezależnie od tego nawołuje nas do zachowania spokoju, rozwagi ducha, abyśmy się nie dali prowokować i nie przelali krwi. ... Ja również apeluję do Was, abyście zachowali się spokojnie, nie prowokowali i nie przelewali krwi, chociaż macie słuszność. Prawda musi zatriumfować, bo jest po naszej stronie. ... Chcę Was zapewnić, że biskupi polscy zrobią wszystko, aby zostali uwolnieni z więzień i z internowania wszyscy, którzy tam przebywają ...".
Na zakończenie bp M. Przxkucki złożył życzenia świąteczne i poprosił wiernych, aby spokojnie rozeszli się do domów.

W kościele obecnych było około 1.000 osób.

NACZELNIK WYDZIAŁU IV
KWMO w Gdańsku
płk mgr A. Świderski

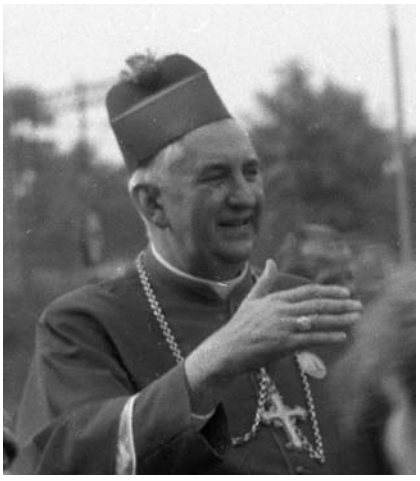

Mimo zakazu zgromadzeń, godziny milicyjnej oraz pacyfikacji strajkujących zakładów (a może właśnie dlatego), mieszkańcy Gdyni nie dali się zastraszyć i zamierzali po raz kolejny uczcić rocznicę tragicznych dni sprzed 11 lat. Według różnych źródeł (milicyjnych i wojskowych) na ulice miasta wyszło od dwóch do nawet 20 tysięcy osób…

39

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Gdańsku
Nr IM-017/82

9 p. 11.

T A J N E
Egz. Nr ...1..

A N K I E T A

OPERACJI MILICYJNEJ

1. KRÓTKI OPIS SYTUACJI OPERACYJNO-POLITYCZNEJ, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ROZPOZNANIA OPERACYJNEGO I TAKTYCZNEGO.

W okresie poprzedzającym 17 grudnia 1981 r. z uzyskiwanych informacji operacyjnych wynikało, że w dniu 17.XII.1981 r. przed pomnikiem ofiar grudnia 1970 roku /ul. Czechosłowacka i ul. Czołgistów w Gdyni/ ma się odbyć manifestacja ludności połączona ze składaniem kwiatów, modłami itp. Po manifestacji około godz. 15,00 zostanie odprawiane nabożeństwo żałobne w kościele klasztornym na Wzgórzu Nowotki. Napływające informacje operacyjne i pojedyńcze ulotki nawołujące do udziału w manifestacji w dniu 17.XII.81 r. o godz. 15,00 rodziły potencjalne zagrożenie ładu i bezpieczeństwa publicznego na terenie miasta. Prowadzone rozpoznanie taktyczne przy użyciu patroli pieszych i zmotoryzowanych w rejonach zagrożonych już od wczesnych godzin rannych potwierdzało składanie wiązanek kwiatów i palenie zniczy przed pomnikiem przy ul. Czechosłowackiej i krzyżu przy ul. Czołgistów.

W poszczególnych zakładach pracy atmosfera była napięta i podejmowano próby gromadzeń się. Zdecydowana reakcja Komisarzy wojskowych i dyrekcji zapobiegła próbom organizowania się ewentualnym zamierzeniom udziału w zgromadzeniu na terenie miasta.

40

- 2 -

2. RODZAJ OPERACJI, ZAŁOŻENIA TAKTYCZNE DZIAŁAŃ.

Operacja krypt. "Pomnik" - działania blokujące i rozpraszające w rejonie "krzyża" przy ul. Czołgistów. W założeniach taktycznych operacji przewidywano blokadę rejonu przyległego do krzyża przy ul. Czołgistów - celem niedopuszczenia do zgromadzenia i manifestacji oraz ewentualnie działania przywracające naruszony porządek publiczny.

3. ZESTAWIENIE SIŁ I ŚRODKÓW /WŁASNYCH I WSPIERAJĄCYCH/.

SIŁY WŁASNE:

funkcjonariuszy mundurowych	-	28
funkcjonariuszy operacyjnych	-	30
grupa rozliczeniowa	-	10
Razem	-	68

SIŁY WSPIERAJĄCE:

SPMO Słupsk	-	250
ROMO SPMO Słupsk	-	250
ROMO ZOMO Elbląg	-	200
Razem	-	700
Ogółem	-	768

4. OPIS PRZEBIEGU DZIAŁAŃ, CZAS TRWANIA OPERACJI, OCENA I WNIOSKI.

Zgodnie z planem operacji w dniu 17.XII.1981 r. na terenie miasta Gdyni zintensyfikowano służbę patrolową w celu niedopuszczenia do zgromadzeń i prób zakłócania porządku publicznego. Wobec decyzji władz miejskich zezwalających na składanie kwiatów przed pomnikiem przez pojedyńcze osoby nie podejmowano interwencji w takich przypadkach. O godz. 17,00 wydzielonymi siłami SPMO Słupsk, ROMO SPMO Słupsk i ROMO ZOMO Elbląg zablokowano rejon "krzyża" przy

41

- 3 -

ul. Czołgistów celem niedopuszczenia do manifestacji. Z sił tych wydzielono odwód do ewentualnych działań przywracających naruszony porządek publiczny.

Około godz. 18,00 w rejonie "krzyża" zgromadziło się ok. 2000 osób w tym przeważająca ilość młodzieży. Wezwanie do rozejścia się przy pomocy rozgłaszacza "Burza" spowodowały że znaczna część ludzi rozeszła się, pozostała tylko ok. 400 osobowa grupa młodzieży agresywnie zachowująca się wobec f-szy tworzących blokady. Z uzyskiwanych informacji z punktów obserwacyjno-meldunkowych wynikało, że zebrani uzbrojeni są w kamienie i butelki z płynami. Wobec nieskuteczności wezwań do rozejścia się i obrzucania f-szy kamieniami o godz. 19,00 wydzielone siły SPMO Słupsk i ROMO ZOMO Elbląg /3 kompanie/ ulicami Świętojańską, Władysława IV i Czołgistów przystąpiły na rozkaz dowódcy operacji do działań rozpraszających. Zebrany tłum został rozproszony w kierunku ulicy Śląskiej i o godz. 20,30 zaprowadzony ład i porządek. Po godzinie milicyjnej wzmocnione patrole MO penetrowały rejony zagrożone nie stwierdzając zakłóceń porządku publicznego. Operacja trwała od godz. 17,00 do 22,00.

Oceniając przebieg operacji należy stwierdzić, że przyjęte założenia taktyczne były trafne i w pełni sprawne zrealizowane przez wyznaczone pododdziały sił zwartych, co w konsekwencji zapobiegło próbom zakłóceń porządku na większą skalę na terenie miasta Gdyni.

5. ZESTAWIENIE STRAT POWSTAŁYCH W WYNIKU DZIAŁAŃ.

W wyniku działań 12 f-szy odniosło obrażenia w postaci potłuczenia ciała kamieniami i po udzieleniu pomocy lekarskiej zdolnych było do dalszych działań, w tym 2 urazy głowy i twarzy.
2 osoby cywilne skorzystały z pomocy lekarskiej
- porażenia oczu gazem łzawiącym,
- użycie pałki szturmowej.

- 4 -

6. LICZBA OSÓB ZATRZYMANYCH I ZASTOSOWANE WOBEC NICH SANKCJE.

W wyniku działań zatrzymano:
44 osoby w tym:
11 wniosków do Kolegium d/s Wykroczeń
33 rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze.

7. NUMER EWIDENCYJNY TECZKI DOKUMENTACJI OPERACJI.

L.dz. Im - 017/82

Wykonano w 2 egz.

Egz. Nr 1 - BIURO OPERAC. KGMO
Egz. Nr 2 - TECZKA DOKUMENTACJI OPERAC.
Wyk. RG/JS
Druk: plut.K.Głuchowska

NACZELNIK WYDZIAŁU
WOJEWÓDZKIEGO STANOWISKA KIEROWANIA
KWMO W GDAŃSKU
MJR MGR R.GUZIKOWSKI

O skali walk ulicznych świadczyły zniszczenia milicyjnego sprzętu, co było skrupulatnie dokumentowane przez funkcjonariuszy

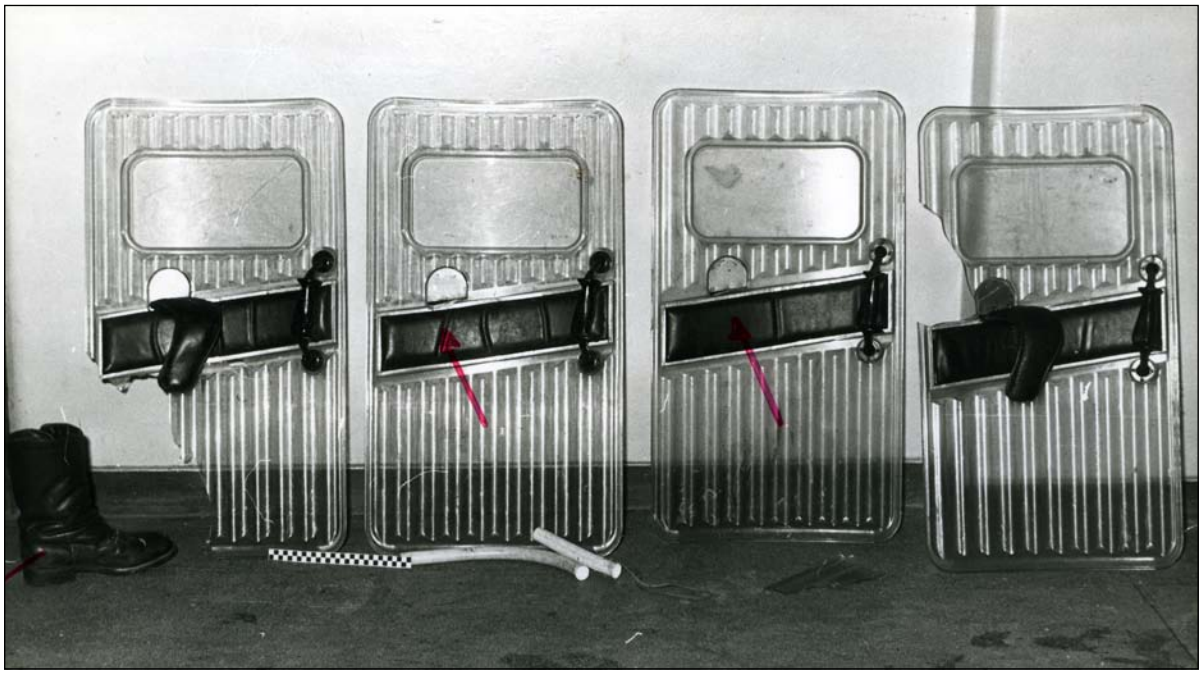

Przypisy

1 AIPN Gd, 465/20/1, Uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku przeciwko Czesławowi Zarzeckiemu i Marianowi Tyszce, 29 VI 1982 r., k. 111.
2 AIPN Gd, 97/4, Akt oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Mientkiemu, 30 VI 1982 r., s. 176.
3 AIPN Gd, 465/20/1, Uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku przeciwko Czesławowi Zarzeckiemu i Marianowi Tyszce, 29 VI 1982 r., k. 111.
4 Ibidem.
5 Ibidem.
6 Ibidem, s. 112.
7 Ibidem.
8 Ibidem.
9 Ibidem.
10 Ibidem.
11 AIPN Gd, 113/6, Akt oskarżenia przeciwko Franciszkowi Gołdynowi, 2 V 1983 r., s. 41-42.
12 AIPN Gd, 253/9245, Wyrok Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni przeciwko Jerzemu Kowalczykowi i innym, 3 II 1982 r., s. 227.
13 Ewa Kubasiewicz-Houée, *Bez prawa powrotu*, Wrocław 2007.
14 AIPN Gd, 253/9243, Protokół przesłuchania świadka Mikołaja Kosteckiego, 28 XII 1981 r., s. 261-262.
15 Andrzej Perepeczko, *Wyższa Szkoła Morska w Gdyni, kronika lat 1969-1994*, Gdynia 1995, s. 142.
16 Maciej Pawlak, *Radio Solidarność w Trójmieście*, Gdańsk 2014, s. 85.

Rozdział 2
Rok 1982

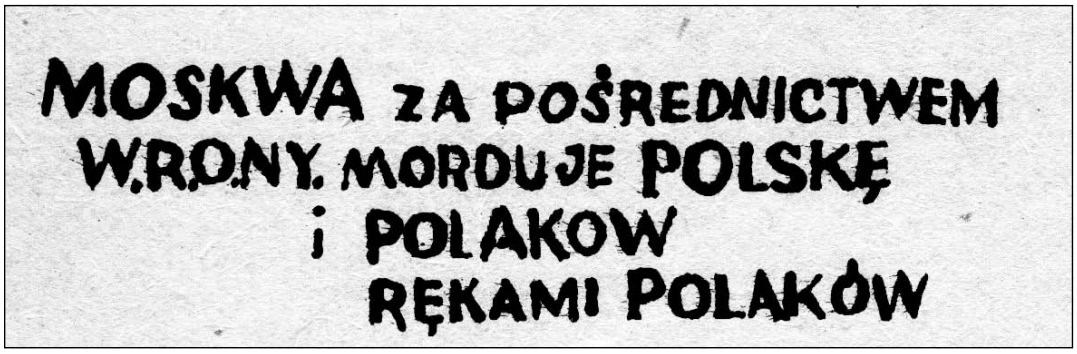

Styczeń

Podziemne struktury

Mimo masowego internowania przywódców komórek „Solidarności", po początkowym zaskoczeniu i czasowym zerwaniu kontaktów, bardzo szybko zaczęły się tworzyć podziemne struktury związku. Już w styczniu 1982 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej powstała Tajna Komisja Zakładowa. Na jej czele stanął Roman Stegart, z którym współdziałali Ryszard Darowski, Mirosław Jezusek, Józef Lanc, Jerzy Miotke, Maciej Orłowski, Marek Pacholec, Jan Roman, Paweł Slezyngier, Czesław Szweda, Janusz Śniadek. Komisja wydawała własny biuletyn, jej członkowie zbierali składki na opłacenie kosztów druku, wsparcie dla represjonowanych i ich rodzin, a także organizowali akcje mające na celu podtrzymywanie ducha oporu[1].

Równie prężnie działały podziemne komórki „Solidarności" w Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta". Ten mniejszy zakład zasłynął wieloma akcjami protestacyjnymi, które miały różny charakter, m.in. pracownicy regularnie bojkotowali wydawanie posiłków regeneracyjnych[2].

W porcie gdyńskim długo nie udawało się stworzyć trwałych struktur podziemnej „Solidarności". Mimo tego działacze, m.in. Ryszard Śleszyński i Wiesław Wodyk, samodzielnie wydawali biuletyny, kolportowali podziemną prasę i publikacje, oraz zbierali fundusze na pomoc represjonowanym i ich rodzinom[3].

Dzień Solidarności z Polską

Na początku 1982 r. prezydent USA Ronald Reagan ogłosił dzień 30 stycznia Dniem Solidarności z Polską. Na mieście zaczęły się ukazywać ulotki nawołujące do okazywania solidar-

ności z uwięzionymi i ukrywającymi się działaczami opozycji, oraz do stawiania biernego oporu zarządzeniom stanu wojennego.

Gdynia, dnia 30 stycznia 82 r.

M I E S Z K A N C Y T R O J M I A S T A

Od dwóch miesięcy spotykamy się z bezpardonową walką prowadzoną przez uzbrojoną po zęby juntę, walkę pole-gającą na nieustannym terrorze psychicznym i fizycznym.

Walka ta została wypowiedziana organizacji stworzonej protes robotniczym, czyli tej większości narodu, która pracuje m.inn. na władzę, określającą się mianem „robotnicza". Kto tą władzę do tego upoważnił? Chyba ci, którzy z pośród siebie ją wybrali, bo na pewno nie robotnicy.

Nasza władza niczego tak się nie obawiała, jak ponownych wyborów po których wszyscy skompromitowani decydenci pozostali by za burtą. Stracili by swoje wygodne posadki.

PZPR jako partia, której głównym zajęciem wykonywanym z niezwykłą wprost pasją, jest wyszukiwanie lub fabrykowanie dowodów mających na celu dyskredytowanie dotychczasowej pracy „Solidarności", i jej niewątpliwych osiągnięć w walce o lepszą egzystencję, jednym pociągnięciem zniweczyła resztę zaufania narodu.

Czy było to podyktowane naszą wolą, jednością, o której jakże często się nas zapewnia? Owa brutalna akcja nastąpiła niedługo po nader wymownej wizycie naszych wschodnich „braci".

Od interwencji radzieckich wojsk wybronił Polskę jej rząd, który jest na tyle uzależniony od Moskwy, że „załatwił" „Solidarność" rękami polskich żołnierzy.

Pozamykanie czołowych działaczy związkowych wcale nie oznacza pogrzebania „Solidarności".

Ruch oporu istnieje i istnieć będzie, w chwili obecnej „Solidarność" została zmuszona do działalności podziemnej. Wszystkich nas nie są w stanie pozamykać.

P O L A K to nie Czech, czy Rosjanin.

Apelujemy do wszystkich ludzi pracy, którym nie jest los obcy naszej Ojczyzny, o stosowanie biernego oporu podczas trwania stanu wojennego

Walka o wolność ..... Przechodzi na syna.
Gdy się raz zaczyna, Sto razy wrogów
Dziedzictwem z ojca Złamana plagą,
Skończy z w y c i ę s t w e m .....

/BYRON/

Ruch oporu
GDYNIA

Gdyńska PZPR meldowała z niepokojem: „W dniu dzisiejszym poinformowano nas o znacznym rozszerzaniu się ulotek i napisów w różnych rejonach miasta, na Obłużu Górnym w klatkach schodowych rozklejone zostały ulotki z biało-czerwonym paskiem o następującej treści: «w sobotę 30.01. oraz w niedzielę 31.01. gdy łączą się z nami wolne narody świata – w godzinie 19.00 do 20.00 wyłącz światło i zapal w oknie świeczkę, ten znak trwania i solidarności jest potrzebny». W dniu wczorajszym na tym samym osiedlu zauważono namalowane hasła większych rozmiarów: «wy zimą – my wiosną». Były również hasła głównie przy ul. W. Gruny: «Precz z huntą Jaruzelskiego». Najwięcej tego rodzaju napisów spotykano w budynkach stoczniowców i oficerów WP. Na ul. 3 Maja na wycieraczkach ukazały się ulotki, z których treści wynikało, że przeżyliśmy okupację to przeżyjemy również dzisiejszy okres, apelowano, aby dzisiaj o godzinie 16.00 uczcić minutą ciszy pamięć pomordowanych, na ul. Władysława IV w budynkach rodzin wojskowych ukazały się napisy «wrona = sfastyce»".

W przeddzień Dnia Solidarności, 29 stycznia został zorganizowany krótki strajk. Podziemna prasa informowała: „29 stycznia na 8 wydziałach Stoczni im. Komuny Paryskiej odbył się strajk trwający w zależności od wydziału, od kilkunastu minut do pół godziny (od 12.00 do 12.30)". Tego samego dnia „na jednostce ro-ro nr 2 SKP na II zmianie powieszono na rampie wjazdowej i rufowej kukłę z napisem «Partia». Wśród stoczniowców i robotników większych zakładów Trójmiasta panuje widoczne niezadowolenie. Podnoszą się otwarcie głosy krytykujące aktualną sytuację w kraju, podwyżki cen, stan wojenny, praktyczną delegalizację «Solidarności» itp. Następują przestoje w pracy".

Jednak mimo obaw władz i organów bezpieczeństwa 30 stycznia w Gdyni panował spokój. W przeciwieństwie do Gdańska, nie doszło do wystąpień ulicznych, jedynie pod krzyżem przy Urzędzie Miejskim milicja zatrzymała dwie lub trzy osoby zapalające świece. Gdynianie posłuchali jednak wezwań „Solidarności" i wieczorem gasili światła w domach i zapalali w oknach świeczki. Według partyjnych raportów akcja ta największy zasięg miała na Obłużu.

Luty

Obok wielkiej „Solidarności" dawała o sobie znać także ta mała, codzienna: „1 lutego na czterech wydziałach Stoczni KP zebrano na pomoc dla rodzin aresztowanych 78.000 zł. Pieniądze przekazano jednej z parafii".

Tego samego dnia na Kamiennej Górze w Sądzie Marynarki Wojennej rozpoczął się proces Jerzego Kowalczyka, Ewy Kubasiewicz i ich współpracowników. Przed siedzibą Sądu zebrało się kilkadziesiąt osób, przede wszystkim studentów i pracowników Wyższej Szkoły Morskiej i Uniwersytetu Gdańskiego, którzy chcieli wesprzeć oskarżonych. Nie zostali jednak wpuszczeni do budynku, a następnie zaatakowani przez oddziały ZOMO. Część zgromadzonych została zatrzymana na wiele godzin w areszcie, a następnie stanęli przed Kolegium do spraw Wykroczeń.

12 i 13 lutego, podczas kolejnej miesięcznicy wprowadzenia stanu wojennego, gdyńska milicja zatrzymała 118 osób, z czego 41 stanęło potem przed Kolegium do spraw Wykroczeń.

Marzec – kwiecień

Na przełomie marca i kwietnia 1982 r. zawiązała się podziemna organizacja, która przyjęła nazwę II Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność". W jej skład wchodzili: Jan Gawin, Tadeusz Harasimowicz, Ryszard Jankowski, Jan Kisielewski, Józef Kosk, Janusz Satora, Paweł Slezyngier,

Paweł Zińczuk. 4 sierpnia Komisja opublikowała przeredagowany tekst tez Prymasowskiej Rady Społecznej pod nazwą „Program budowy ugody narodowej". Została zlikwidowana przez organa bezpieczeństwa pod koniec roku. W grudniu Paweł Slezyngier został zatrzymany za kolportaż „Tygodnika Mazowsze". W ciągu następnych miesięcy zostali zatrzymani pozostali członkowie Komisji; postępowanie przeciwko nim umorzono później na mocy amnestii[4].

Maj

Zbliżające się święto 1 Maja, było wyczekiwane z napięciem i przez władze i przez opozycję. Z jednej strony, była to pierwsza masowa oficjalna uroczystość po wprowadzeniu stanu wojennego i, jeżeli wszystko przebiegłoby bez zakłóceń, mogła być wykorzystana propagandowo przez władze jako wyraz poparcia Polaków dla polityki rządu i WRON. Z drugiej strony, nie do końca kontrolowane wyjście tysięcy ludzi na ulice mogło przerodzić się w głośny sprzeciw przeciwko sytuacji w Polsce, co mogła wykorzystać „Solidarność". Podziemie wzywało: „Dzień 1 Maja – wieloletnie święto robotnicze za sprawą stanu wojennego przestało istnieć! Nie ma miejsca dla święta klasy, której wypowiedziano wojnę, której przedstawiciele internowani i aresztowani oczekują bądź odsiadują wieloletnie wyroki. Absurdem zatem byłoby manifestowanie w tym dniu radości, której w narodzie nie ma. Swój smutek i żałobę narodową okażemy udając się na uroczyste Msze św. odprawione w intencji Ojczyzny i Narodu w następujących kościołach Trójmiasta:

1. Najświętszego Serca Pana Jezusa, Gdynia, ul. Batorego 5
2. Najświętszej Marii Panny, Gdynia, ul. 22 Lipca 26 […]

Tam też na ołtarzach pamięci i nadziei złożymy wiązanki kwiatów".

Prasa solidarnościowa napominała: „Nikt z nas nie powinien brać udziału w oficjalnie organizowanych obchodach i uroczystościach. Nasze uczestnictwo może zostać przedstawione przez władzę jako poparcie dla jej poczynań. […] Udajmy się wraz z rodzinami w sobotę 1 maja o godzinie 11.00 na odprawianą w intencji Ojczyzny mszę świętą […] Po mszy rozejdźmy się w spokoju do domów unikając prowokacji. Ci, którzy chcą złożyć kwiaty w miejscach uświęconych krwią robotników walczących o swoje prawa, muszą pamiętać, że gdyby władze chciały uniemożliwić ten akt pamięci należy nie ulegać prowokacji i udać się do kościołów".

1 maja gdyńska PZPR na bieżąco teleksowała do swoich zwierzchników w Gdańsku: „W Gdyni manifestowało około 50 tys. ludności, w tym około 20 tys. ustawiło się przy trasie pochodu. Jak na obecne warunki manifestacja udana, wśród elementów dekoracyjnych przeważały szturmówki i flagi biało-czerwone, czerwone i niebieskie, […]

Bardzo słabo wypadła Wyższa Szkoła Morska, studenci szli w mundurach, ale ich zachowanie i wyraz twarzy były dowodem, że nie są zadowoleni z udziału w manifestacji; szli niedbale. Inne szkoły nie posiadały żadnego oflagowania, […] nie najlepiej prezentowało się ZSMP.

Przy kościele na ulicy Batorego zebrała się około 1500 osobowa grupa, głównie tych, którzy brali udział w kontrpochodzie na ulicy 10 Lutego. W kościele msza odbywa się, a ilość uczestników wzrasta"[5].

Milicja również sporządzała raporty: „na terenie Gdyni między godz. 16-19 doszło do zorganizowania nielegalnej manifestacji przez siły wrogie ustrojowi, w której szacunkowo udział wzięło około 5 tys. uczestników.

Zgromadzenia miały miejsce przy pomniku stoczniowców na ul. Czechosłowackiej i krzyżu przy ul. Czołgistów. Podobnie jak i w Gdańsku odbyło się nabożeństwo w kościele przy ul.

Świętojańskiej. Należy zaznaczyć, że uczestnicy manifestacji zachowywali się w zasadzie spokojnie, lecz biorące w niej udział grupy młodzieży-wyrostków zachowywały się prowokująco i agresywnie niszcząc po drodze dekoracje 1-majowe oraz wznosząc wrogie okrzyki o treści «wypuścić Lecha, zamknąć Wojciecha», obrzucając funkcjonariuszy kamieniami i śpiewając pieśni religijne. O godz. 19 po rozejściu się tłumu przywrócono w mieście ład i porządek.

Podkreślenia wymaga fakt, że w przeciwieństwie do zajść ulicznych, które miały miejsce w grudniu 1981 r., gdzie wrogie działania elementów antysocjalistycznych koncentrowały się w jednym punkcie miasta, obecne ekscesy rozgrywały się jednocześnie w różnych punktach miasta. Stan ten utrudniał szybkie reagowanie sił porządkowych. We wszystkich przypadkach przed przystąpieniem do rozproszenia tłumu wzywano kilkakrotnie jego uczestników do rozejścia się. Wezwania te nie odnosiły jednak skutku wywołując niejednokrotnie negatywne reakcje. Stwierdzono podjudzanie i inspirowanie młodzieży przez osoby dorosłe kryjące się za agresywną grupą wyrostków”. Tego dnia zatrzymano na ulicach Gdyni 17 osób.

Milicja i wojsko bacznie obserwowały niezależny pochód.



Fot. Ireneusz Grabczak

„Z radiowozu milicyjnego niepewny głos bezskutecznie nawoływał do rozejścia się […]. Zomowcy nie wiedzieli, jak się zachować. Stali niedbale”.



Fot. Ireneusz Grabczak

Pochód „Solidarności” udał się pod kościół ks. Jastaka.



Fot. Ireneusz Grabczak



Fot. Ireneusz Grabczak



Fot. Ireneusz Grabczak

Po nabożeństwie uczestnicy ruszyli ul. Władysława IV, zmierzali pod Miejską Radę Narodową.



Fot. Stanisław Sierko



Fot. Ireneusz Grabczak

„Tam czekało na nich ZOMO w pełnym rynsztunku”.



Fot. Ireneusz Grabczak

„W miejscu upamiętnionym krwią pomordowanych w grudniu 1970 manifestanci modlili się i śpiewali”.



„Wkrótce pochód ruszył w drogę powrotną do pomnika Stoczniowców”.





Fot. Stanisław Sierko

Dwa dni później, 3 maja, w zniesione w PRL Święto Konstytucji, gdynianie ponownie wyszli na ulice, by zamanifestować swój sprzeciw przeciw stanowi wojennemu. Co ciekawe, tym razem milicja, mimo zgromadzenia potężnych sił, nie interweniowała. Powodem mogła być, zaskakująca organy bezpieczeństwa, skala demonstracji, obliczana nawet na 20 000 osób. Zatrzymano jedynie 32 osoby, prawdopodobnie już po zakończeniu manifestacji i rozejściu się jej uczestników. Solidarnościowy pochód przeszedł przez miasto spod Pomnika Ofiar Grudnia pod Urząd Miejski, gdzie został szczegółowo opisany przez wojsko:

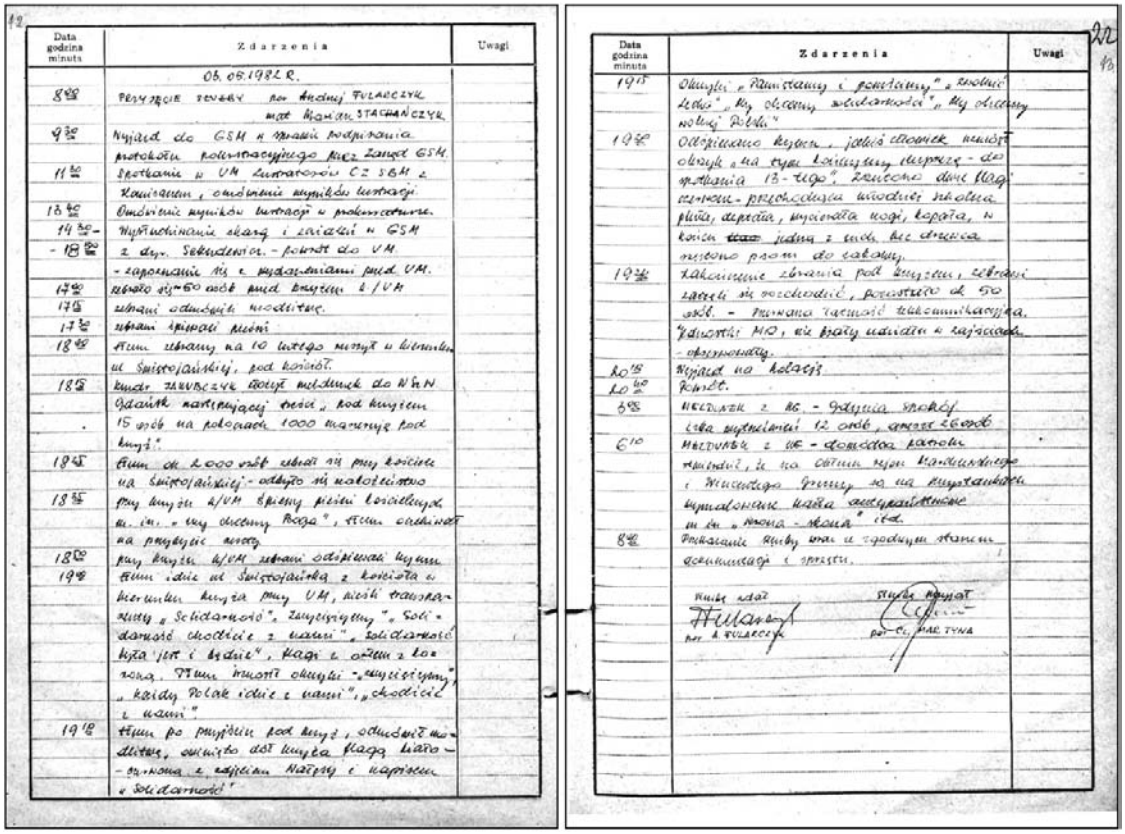

Data godzina minuta	Zdarzenia	Uwagi
	03.05.1982 R.	
8⁰⁰	PRZYJĘCIE SŁUŻBY por. Andrzej FULARCZYK mat. Marian STACHAŃCZYK	
9³⁰	Wyjazd do GSM w sprawie podpisania protokołu pokrytaryjnego przez Zarząd GSM.	
11³⁰	Spotkanie w VM Lustratorów CZ SBM z Komisarzem, omówienie wyników lustracji.	
13⁴⁰	Omówienie wyników lustracji w prokuraturze.	
14³⁰ - 18⁰⁰	Wysłuchiwanie skarg i zażaleń w GSM z dyr. Sekudewicz. - powrót do VM. - zapoznanie się z wydarzeniami przed VM.	
17⁰⁰	zebrało się 50 osób przed krzyżem k/VM	
17¹⁵	zebrani odmówili modlitwę.	
17³⁰	zebrani śpiewali pieśni	
18⁰⁰	Tłum zebrany na 10 lutego ruszył w kierunku ul. Świętojańskiej, pod kościół.	
18¹⁵	kmdr ZAKUBCZYK złożył meldunek do W.S.W. Gdańsk następującej treści „pod krzyżem 15 osób na polowach 1000 maszerują pod krzyż".	
18²⁵	Tłum ok. 2000 osób zebrał się przy kościele na Świętojańskiej - odbyło się nabożeństwo	
18³⁵	przy krzyżu k/VM śpiewy pieśni kościelnych m. in. „My chcemy Boga", Tłum oczekiwał na przybycie reszty	
18⁵⁰	przy krzyżu k/VM zebrani odśpiewali hymn	
19⁰⁰	Tłum idzie ul. Świętojańską z kościoła w kierunku krzyża przy VM, nieśli transparenty „Solidarność", „Zwyciężymy", „Solidarność chodźcie z nami", „Solidarność była jest i będzie", flagi z orłem z koroną. Tłum wznosił okrzyki - „zwyciężymy", „każdy Polak idzie z nami", „chodźcie z nami".	
19¹⁰	Tłum po przyjściu pod krzyż, odmówił modlitwę, owinięto dół krzyża flagą biało-czerwoną z zdjęciem Nałęcz i napisem „Solidarność"	

Data godzina minuta	Zdarzenia	Uwagi
19¹⁵	Okrzyki „Pamiętamy i powrócimy", „Zwolnić Lecha", „My chcemy solidarności", „My chcemy wolnej Polski"	
19³⁰	Odśpiewano hymn, jakiś człowiek wzniósł okrzyk „na tym kończymy dzisiaj - do spotkania 13-tego". Zrzucono dwie flagi czerwone - przechodząca młodzież szkolna pluła, deptała, wycierała nogi, kopała, w końcu ~~[illegible]~~ jedną z nich bez drzewca rzucono psom do zabawy.	
19⁴⁰	Zakończenie zbierania pod krzyżem, zebrani zaczęli się rozchodzić, pozostało ok. 50 osób. - Przerwana łączność telekomunikacyjna. Jednostki MO, nie brały udziału w zajściach - obserwowały.	
20¹⁵	Wyjazd na kolację.	
20⁴⁰	Powrót.	
3⁰⁰	MELDUNEK z KG. - Gdynia spokój. Liczba wytrzeźwień 12 osób, areszt 26 osób	
6¹⁰	MELDUNEK z KG - dowódca patrolu stwierdził, że na Chłopskim rejon Mardzewskiego i Wincentego Gruny są na Krzysztofkach wymalowane hasła antypaństwowe m. in. „Wrona - skona" itd.	
8⁰⁰	Przekazanie służby wraz ze zgodnym stanem dokumentacji i sprzętu.	

Służbę zdał: por. A. FULARCZYK

Służbę przyjął: por. Cz. MARTYNA

„Tego dnia siły porządkowe nie rozpraszały gromadzących się pod pomnikiem Stoczniowców”.



Fot. Ireneusz Grabczak



„20-tysięczny tłum udał się do kościoła NMP, a następnie pod krzyż naprzeciwko Prezydium”.


JLIDARNOSC BYŁA JEST
I BĘDZIE
Z NAMI
WOLNOŚCI
DLA
INTERNOWANYCH


SOLIDARNOŚĆ BYŁA JEST
I BĘDZIE
Z NAMI


WOLNOŚCI
DLA




WOLNOŚCI
DLA



„Tłum po przyjściu pod krzyż, odmówił modlitwę, owinięto dół krzyża flagą biało-czerwoną z zdjęciem Wałęsy i napisem «Solidarność»".



Fot. Stanisław Sierko

„Milicja nie interweniowała”

Prasa podziemna odnotowywała to niezwykłe postępowanie MO

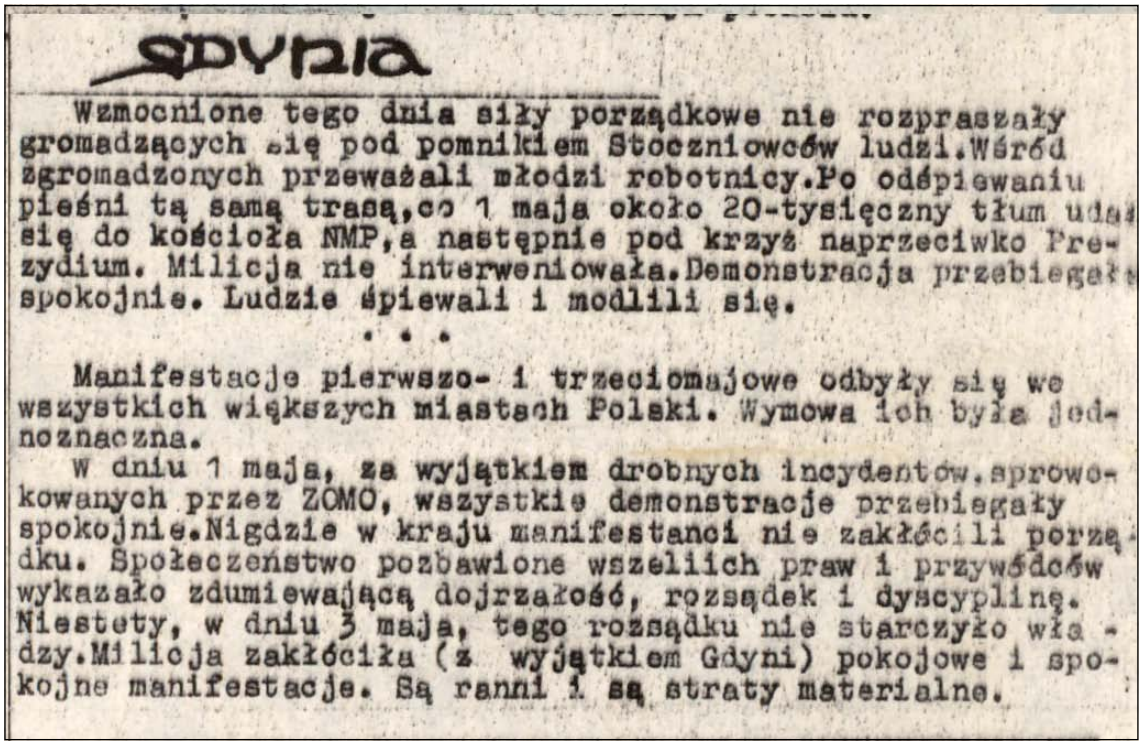

GDYNIA

Wzmocnione tego dnia siły porządkowe nie rozpraszały gromadzących się pod pomnikiem Stoczniowców ludzi. Wśród zgromadzonych przeważali młodzi robotnicy. Po odśpiewaniu pieśni tą samą trasą, co 1 maja około 20-tysięczny tłum udał się do kościoła NMP, a następnie pod krzyż naprzeciwko Prezydium. Milicja nie interweniowała. Demonstracja przebiegała spokojnie. Ludzie śpiewali i modlili się.

. . .

Manifestacje pierwszo- i trzeciomajowe odbyły się we wszystkich większych miastach Polski. Wymowa ich była jednoznaczna.

W dniu 1 maja, za wyjątkiem drobnych incydentów, sprowokowanych przez ZOMO, wszystkie demonstracje przebiegały spokojnie. Nigdzie w kraju manifestanci nie zakłócili porządku. Społeczeństwo pozbawione wszelkich praw i przywódców wykazało zdumiewającą dojrzałość, rozsądek i dyscyplinę. Niestety, w dniu 3 maja, tego rozsądku nie starczyło władzy. Milicja zakłóciła (z wyjątkiem Gdyni) pokojowe i spokojne manifestacje. Są ranni i są straty materialne.

Zgodnie z zapowiedzią daną 3 maja, 10 dni później w Gdyni doszło do kolejnych wystąpień. Już wcześniej władze „Solidarności" wezwały załogi zakładów pracy do 15-minutowego strajku w majową miesięcznicę stanu wojennego. Miał on mieć charakter bierny, zwracano także uwagę, żeby nie posiadał wyróżniających się liderów, których by mogły dotknąć represje.

Jak meldowały organa bezpieczeństwa: „W dniu 13.05.82 r. […] na terenie Gdyni o godz. 16.40 na przystanku PKP Gdynia – Stocznia zebrało się około 100 osób młodzieży, która usiłowała zakłócić spokój w tym rejonie. W wyniku podjętej interwencji przez siły porządkowe MO grupa ta odjechała pociągiem w kierunku Gdańska i wysiadła na przystanku Gdynia – Wzgórze Nowotki, skąd udała się w rejon pomnika – krzyża przed Urzędem Miejskim przy ul. Czołgistów. W rejon ten skierowano dodatkowe siły SPMO Słupsk, które do godz. 18.15 zaprowadziły porządek zatrzymując około 200 osób – głównie ludzi młodych"[6]. Ostatecznie, według gdyńskiej MO, zatrzymano 214 osób[7].

Działacze partyjni raportowali:

„W zarządzie portu Gdynia na bazie nr 14 przy statku «Jurata» zatrzymały pracę 3 dźwigi. W Stoczni Remontowej «Nauta» zauważono próbę przerwania pracy na Wydziale Obróbki. Po zauważeniu zmniejszenia poboru mocy kierownik uniemożliwił zamiar. Na 800 przygotowanych posiłków regeneracyjnych Stoczni Remontowej «Nauta» pobrano tylko 442. W «Transbudzie – nr 3» w godzinach dopołudniowych ukazała się ulotka zawierająca żądania:

1. zniesienia stanu wojennego
2. uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i internowanych
3. nie ugniemy się, «Solidarność» zwycięży.

W «Kombecie» o godz. 12.00 wywieszono biało-czerwoną flagę. W SKP praca trwała normalnie. Zanotowano jednak kilka (700-900 osób) przypadków przerwania pracy. Na Wydziale K-2 przerwało pracę około 50 procent, na Wydziale K-3 – 60 procent. Na jednostce 555/1 pracę przerwała cała załoga, a pracownicy elektrowni stoczniowej (zespół Elektrociepłowni «Wybrzeże») demonstracyjnie wyszli przed budynek i siedzieli.

W kościołach przy ulicy Batorego i Świętojańskiej o godz. 12.00 biły dzwony".

Podziemna prasa informowała, że tego dnia do strajku przystąpiły też m.in. „Radmor", Morski Instytut Rybacki, Morska Obsługa Radiowa Statków. Jak obliczano, zajęcia przerwało ostentacyjnie od 60 do 90% załóg[8].



Kaplica Stoczniowców

16 maja w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa miało miejsce szczególne wydarzenie. W kaplicy Stoczniowców, Portowców i Ludzi Morza została umieszczona flaga, która była niesiona w pochodzie z ciałem Zbigniewa Godlewskiego 17 grudnia 1970 r.



W trakcie podniosłej uroczystości z udziałem biskupa chełmińskiego Mariana Przykuckiego ks. Hilary Jastak wygłosił okolicznościowe przemówienie: „Zaczęło się to w tzw. czarny czwartek gdyński 17 grudnia 1970 r. przy stacji kolejki elektrycznej Gdynia-Stocznia.

Stąd właśnie w spontanicznym pochodzie poniesiono na drzwiach, wziętych z baraku przy ul. Czerwonych Kosynierów, 17-letniego chłopca zabitego strzałem z helikoptera.

Z przodu niesiono sztandar biało-czerwony.

Ludzie szli z rozpaczą, przerażeni i z determinacją, by pokazać miastu co się dzieje i stawiali pytanie: dlaczego? za co? Z pośród wielu sztandarów, niesionych wówczas w pochodzie aż do Prezydium, zachował się jedynie ten pierwszy – umoczony w krwi zabitego. Dzięki ludziom, którzy na przekór wszystkiemu uwierzyli, że kiedyś będzie można go pokazać światu.

Sztandar ubłocony, podarty, z wielką plamą krwi na środku «to świętość» – stwierdził ktoś z mieszkańców Gdyni w sierpniu 1981 r. – trzeba go przechować dla przyszłych pokoleń. Toteż tkanina sztandaru została oczyszczona z butwienia techniką dublowania igłą i klejenia na podkładzie na czarnym materiale.

O poświęcenie tego właśnie sztandaru z uzupełnionym godłem Krzyża św., stanowiącego wielki dokument historyczny i relikwiarz, prosimy Księdza Biskupa Ordynariusza, niech okrutność jego symbolu nie zasępi już serc naszych ponurością, gniewem, czy nienawiścią, ale wzbudza ducha ofiary, poświęcenia, odwagi i stanie się znakiem nadziei i zwycięstwa”[9].

Natomiast funkcjonariusze organów bezpieczeństwa podsumowali je krótko: „Bp Przykucki – ordynariusz chełmiński w dniu 16.05.82 r., w kościele NSJ w Gdyni poświęcił biało-czerwoną flagę, z widniejącym zabarwieniem na białym tle, która w 1970 roku miała rzekomo przykrywać ciało jednego z poległych w wydarzeniach grudniowych. Zaznaczył, że flaga ta ma być «relikwią» Gdyni”.

W maju Roman Jankowski i Ryszard Anders, pracownicy Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”, założyli pierwszą w Gdyni komórkę Solidarności Walczącej, nawiązali kontakt z działaczami wrocławskimi, jednak łączność urwała się pod koniec roku, po aresztowaniu Anny Bireckiej. Roman Jankowski i Ryszard Anders nie zdołali już nawiązać żadnego kontaktu i działali jako samodzielna grupa[10].

Podbudowana zasięgiem strajków 13 maja „Solidarność” wezwała do zorganizowania kolejnego protestu, tym razem 16 czerwca. Apele i komunikaty Komisji Koordynacyjnych były rozpowszechniane za pomocą ulotek i opozycyjnej prasy.

Jednak, jak odnotowywały opozycyjne czasopisma, mimo przystąpienia do strajku najważniejszych zakładów pracy w Gdyni, jego zasięg był mniejszy, niż się spodziewano.

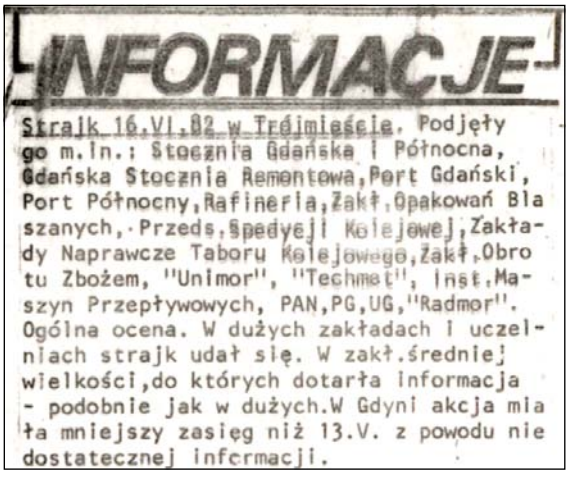

INFORMACJE

Strajk 16.VI.82 w Trójmieście. Podjęły go m.in.: Stocznia Gdańska i Północna, Gdańska Stocznia Remontowa, Port Gdański, Port Północny, Rafineria, Zakł. Opakowań Blaszanych, Przeds. Spedycji Kolejowej, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Zakł. Obrotu Zbożem, "Unimor", "Techmot", Inst. Maszyn Przepływowych, PAN, PG, UG, "Radmor". Ogólna ocena. W dużych zakładach i uczelniach strajk udał się. W zakł. średniej wielkości, do których dotarła informacja - podobnie jak w dużych. W Gdyni akcja miała mniejszy zasięg niż 13.V. z powodu niedostatecznej informacji.

Na apele odpowiedziały załogi Stoczni im. Komuny Paryskiej, Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta", Zakładów Radiowych „Radmor", Morskiej Obsługi Radiowej Statków. Po raz pierwszy do protestu przyłączyli się kolejarze – stanęła część taboru kolejki podmiejskiej (SKM). Jednak mniejsza od oczekiwanej skala strajków sprawiła, że wśród robotników zaczęły pojawiać się głosy, że „na przyszłość należy zmienić formę akcji protestacyjnych […] jak również nie lansować akcji, które nie mają szans powodzenia"[11].

Latem zaczęła odradzać się zakładowa prasa związkowa. Podziemne komórki i struktury okrzepły, zebrały odpowiednie fundusze i mogły na nowo organizować sieć poligraficzną. 10 lipca ukazał się pierwszy numer Informatora wydawanego w Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta".

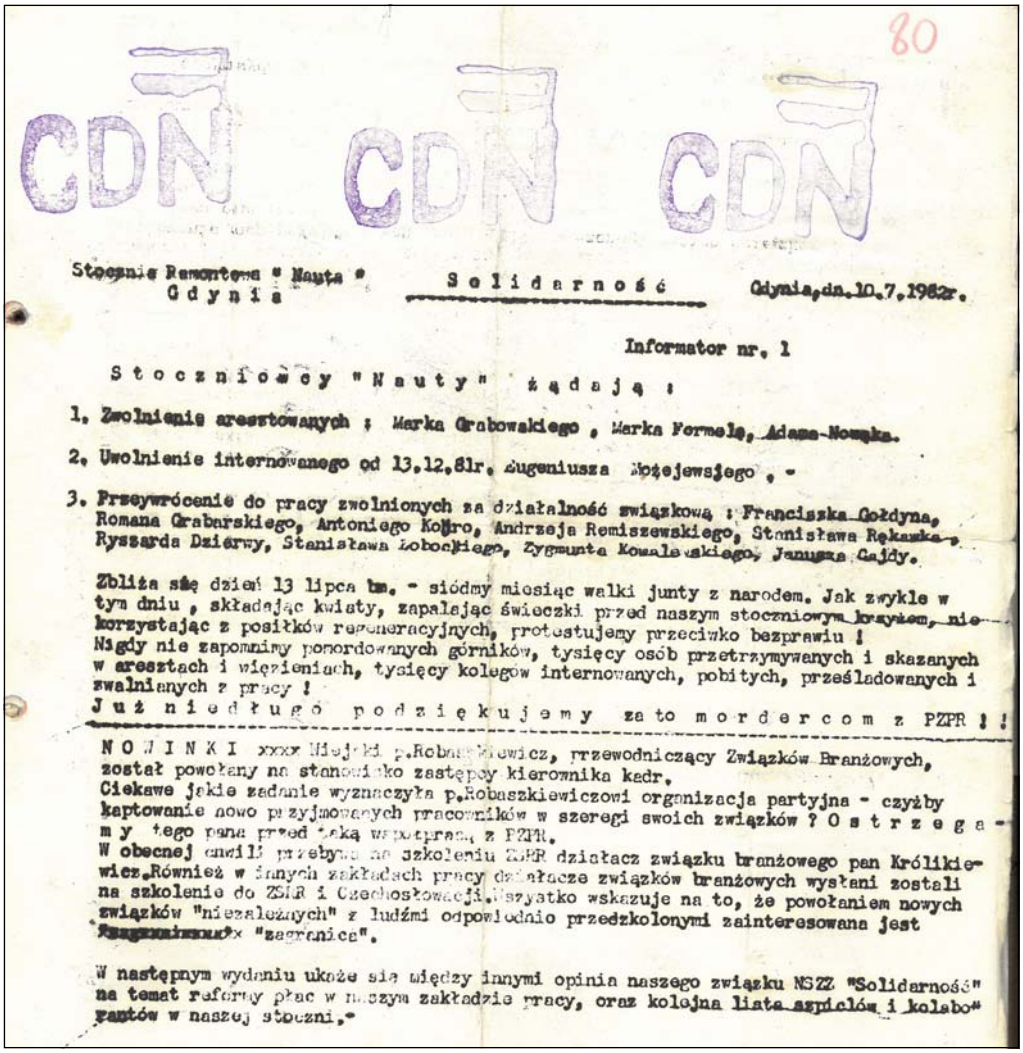

80

CDN CDN CDN

Stocznia Remontowa "Nauta" Gdynia — Solidarność — Gdynia, dn. 10.7.1982r.

Informator nr. 1

Stoczniowcy "Nauty" żądają:

1. Zwolnienie aresztowanych: Marka Grabowskiego, Marka Formelę, Adama Nowaka.
2. Uwolnienie internowanego od 13.12.81r. Eugeniusza Mojejewskiego, -
3. Przywrócenie do pracy zwolnionych za działalność związkową: Franciszka Gołdyna, Romana Grabarskiego, Antoniego Kojro, Andrzeja Remiszewskiego, Stanisława Rękawka, Ryszarda Dzierwy, Stanisława Łobockiego, Zygmunta Kowalewskiego, Janusza Gajdy.

Zbliża się dzień 13 lipca tm. - siódmy miesiąc walki junty z narodem. Jak zwykle w tym dniu, składając kwiaty, zapalając świeczki przed naszym stoczniowym krzyżem, nie korzystając z posiłków regeneracyjnych, protestujemy przeciwko bezprawiu! Nigdy nie zapomnimy poniewranych górników, tysięcy osób przetrzymywanych i skazanych w aresztach i więzieniach, tysięcy kolegów internowanych, pobitych, prześladowanych i zwalnianych z pracy!

Już niedługo podziękujemy za to mordercom z PZPR!!

NOWINKI xxxx Wiejski p.Robaszkiewicz, przewodniczący Związków Branżowych, został powołany na stanowisko zastępcy kierownika kadr.
Ciekawe jakie zadanie wyznaczyła p.Robaszkiewiczowi organizacja partyjna - czyżby kaptowanie nowo przyjmowanych pracowników w szeregi swoich związków? Ostrzegamy tego pana przed taką współpracą z PZPR.
W obecnej chwili przebywa na szkoleniu KPZR działacz związku branżowego pan Królikiewicz. Również w innych zakładach pracy działacze związków branżowych wysłani zostali na szkolenie do ZSRR i Czechosłowacji. Wszystko wskazuje na to, że powołaniem nowych związków "niezależnych" z ludźmi odpowiednio przedkolonymi zainteresowana jest xxxxxxxxxx "zagranica".

W następnym wydaniu ukaże się między innymi opinia naszego związku NSZZ "Solidarność" na temat reformy płac w naszym zakładzie pracy, oraz kolejna lista szpicli i kolaborantów w naszej stoczni.-

Sierpień

Kolejną okazją do pokazania władzy przywiązania do idei „Solidarności" była rocznica podpisania porozumień sierpniowych – pierwsza w stanie wojennym. Gdynianie mieli świeżo w pamięci entuzjazm i rozmach ubiegłorocznych Dni Sierpniowych i nie zamierzali pozbawić się możliwości ponownego uczczenia ważnych dla nich wydarzeń.

Prasa solidarnościowa informowała: „Już przed godz. 15 w dwóch miejscach w Gdyni – przy Krzyżu na ul. Czołgistów i przy Pomniku Ofiar Grudnia 70 r. zgromadzili się mieszkańcy Gdyni i powracający z pracy robotnicy, do g. 15.30 trwała manifestacja pod Pomnikiem. Brało w niej udział ok. 3-4 tys. ludzi. Odśpiewano «Boże coś Polskę», odmawiano modlitwę w intencji poległych w Grudniu, śpiewano także inne pieśni religijne, skandowano hasła: «Niech żyje Lech», «Solidarność». Na hasło: «Do krzyża» manifestujący pod Pomnikiem utworzyli pochód, który ruszył ul. Marchlewskiego w kierunku Gdyni Gł. Pojawiły się transparenty z napisem «Solidarność». Ok. g. 16 pochód dotarł do ul. Władysława IV, jego liczebność osiągnęła ok. 15 tys. ludzi. Manifestacja pod Krzyżem rozpoczęła się o g. 16.15 w momencie, kiedy pochód dotarł do zgromadzonych na ul. Czołgistów mieszkańców Gdyni. Skandowano hasła: «Uwolnić Lecha", «Zwolnić internowanych», «Solidarność». Składano kwiaty. Odśpiewano hymn, «Boże coś Polskę», «Rotę», ludzie wznosili ręce do góry pokazując symbol zwycięstwa.

Tuż przed zakończeniem manifestacji ok. g. 16.40 nastąpił atak zomowców, którzy podeszli do tłumu w dwóch szeregach, waląc pałami w tarcze i rzucając w tłum petardy i gazy. Znaczna część ludzi rozproszyła się, a pozostały dość jeszcze zwarty tłum cofnął się w kierunku ul. Bema skandując «Solidarność» i «Zostać». Jednakże po ok. 15 min. atakowani ludzie rozproszyli się. Znaczna ich część uciekła w stronę osiedla przy ul. Bema. Osiedle to zostało natychmiast ostrzelane rakietami, na skutek czego wyleciało wiele szyb w wieżowcach znajdujących się na tym osiedlu.

Ok. g. 17 walki uliczne rozprzestrzeniły się niemalże na całe miasto (w rejonie dworca PKP Wzgórze Nowotki, na ul. Czołgistów, Świętojańskiej, Władysława IV, w Śródmieściu, Skwer Kościuszki, ul. Żeromskiego, Marchlewskiego, aż do Bulwaru […]). Między g. 17.30-19 trwały walki o tunel pod torami (przy Pogotowiu). Również w tym czasie milicja ewakuowała personel Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Władysława IV. Podczas zamieszek w budynku tym demonstranci wybili większość szyb. Do g. 21.30 trwały walki na przystanku PKP Wzgórze Nowotki. ZOMO ostrzeliwało przejeżdżające kolejki elektryczne. Jeden z wagonów kolejki zapalił się. Na peron wkroczyło ZOMO bijąc wszystkich ludzi znajdujących się na peronie. Po g. 21 walki z okolic przystanku przesunęły się w okolice Hotelu Bałtyk i w lasy witomińskie; wygasły ok. g. 22. Natomiast walki z ul. Czołgistów i Bulwaru przeniosły się na Kamienną Górę, gdzie trwały do g. 24"[12].

Natomiast gdyńska PZPR raportowała: „rozpędzona grupa spod pomnika na Czechosłowackiej podeszła około godz. 15.15 pod Dworzec Miejski, tam ponownie rozpierzchła się, by zebrać się na wysokości PLO ul. 10 Lutego i sporym zorganizowanym tłumem (około 2 tys.) ruszyć ulicami 3 Maja i Świętojańską pod Urząd Miejski. Tłum liczący o godz. 16 ok. 3 tys. śpiewał hymn, «Boże coś Polskę», «Rotę». Wznoszono okrzyki: wypuście Lecha, niech żyje Solidarność, każdy Polak z nami i pokazywano palcami literę V. O godz. 16.15 wkroczyły do akcji siły porządkowe i po 15 min. zgromadzenie zostało rozpędzone za pomocą wodnych armatek, grupy uciekały w stronę Wzgórza Nowotki, do kościoła oo. franciszkanów w stronę ul. Władysława IV i Świętojańskiej, mniej więcej do godz. 17 trwała główna akcja sił porządkowych, małe bardzo agresywne grupy wrzeszcząc: gestapo, i gwiżdżąc goniły się po ulicach: Żwirki i Wigury, Abrahama, Kilińskiego, Batorego, 22 Lipca, Władysława IV, schroniły się pod tunelem wychodzącym na ul. Śląską. Na ulicy Świętojańskiej robiono zapory z ławek i pojemników na śmieci. Rozpędzane grupy zepchnięte zostały na 10 Lutego i część Władysława IV. Przebiegający koło budynku KM zupełnie nie zwracali uwagi na gmach instancji partyjnej, samochody prywatne jeździły na światłach i klaksonach. Milicja użyła petard, w mieście jest sporo gazu. Charakterystyczne jest to, że stosunkowo dużo gapiów przyglądało się zajściom, chroniąc się w bramach, wyglądając z okien i balkonów. Grupa w kościele próbuje wypadów, lecz są otoczeni przez milicję. Oko-

ło godz. 17. 30 ruch na ulicy Władysława IV został przywrócony, lecz gonitwy trwają na bocznych uliczkach w dalszym ciągu”.

„Atakowani ludzie rozproszyli się. Znaczna ich część uciekła w stronę osiedla przy ul. Bema”.



Fot. Ireneusz Pierzgalski

„Organa porządkowe rozpoczęły akcję rozpraszania zebranych, do której użyto – dwie samochodowe armatki, dwa transportery opancerzone […]”.



Fot. Ireneusz Pierzgalski

Ogółem tego dnia w Gdyni milicja zatrzymała 125 osób[13]. Mieszkańcy Gdyni dawali wyraz swemu przywiązaniu do „Solidarności”.



Jeszcze emocje nie opadły, a już następnego głośnym echem odbiła się pierwsza strona „Dziennika Bałtyckiego”: „uważa się, że zbitka informacji o zajściach ulicznych w Gdańsku i Gdyni ze zdjęciem ukazującym gdańską policję w akcji 1 września 39 roku to przejaw prowokacji lub wyjątkowej tępoty. Zdjęcie to ilustruje notatkę o wczorajszych demonstracjach, umieszczenie go w tym właśnie miejscu nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego ani technicznego, ponieważ artykuł o rocznicy wrześniowej znajduje się zupełnie gdzie indziej”.



Zajścia uliczne w Gdańsku i Gdyni

W Trójmieście wczorajszy dzień nie upłynął, niestety, spokojnie, chociaż w zakładach przemysłowych i instytucjach praca pierwszej zmiany odbywała się normalnie, mimo nasilonej od kilku dni agitacji prowokatorów i radiostacji zagranicznych.

We wczesnych godzinach popołudniowych pod pomnikiem Stoczniowców w Gdańsku kilkusetosobowa grupa prowodyrów usiłowała wciągnąć do demonstracji robotników udających się do domów, jednak generalnie biorąc próby te nie odniosły większego skutku. Kiedy doszło do zablokowania ruchu na arterii przelotowej i podejmowano próby wciągnięcia do demonstracji przechodniów i licznych gapiów, do przywrócenia spokoju w tym newralgicznym punkcie miasta, weszły do akcji zwarte oddziały sił porządkowych, które w stosunkowo krótkim czasie doprowadziły do normalizacji sytuacji w tej części miasta.

W niektórych dzielnicach miasta awantury trwały jeszcze wieczorem.

Również w Gdyni doszło do zajść ulicznych tuż po demonstracji pod pomnikiem na ul. Czechosłowackiej. Stamtąd grupy demonstrantów przeniosły się w okolice Urzędu Miejskiego, gdzie zostały rozproszone przez interweniujące oddziały milicyjne.

Oddział gdańskiej policji ostrzeliwuje Pocztę Polską w Gdańsku w dniu 1 września 1939 r. Fot. repr. R. Pietrzak

Jeszcze większe wzburzenie w mieście wywołało aresztowanie wikariuszy kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. Jana Borkowskiego i ks. Tadeusza Kuracha oraz pracownika parafii Henryka Kardasa. Jak wspominał ks. Hilary Jastak: „Po mszy wieczornej około godziny 18.30 ksiądz Jan Borkowski i ksiądz Tadeusz Kurach wyszli pod plebanię, aby ocenić sytuację. Kierowała nimi troska o wiernych, którzy mimo skończonej mszy, stali zdezorientowani w przedsionku kościoła, nie bardzo wiedząc, czy mogą wracać do domów”[14]. Zostali oskarżeni o udział w walkach z milicją i atakowanie funkcjonariuszy kamieniami. Mimo wielu protestów Sąd Wojewódzki w Gdańsku skazał ich na 3 lata (księża) oraz 3 lata i 6 miesięcy więzienia[15]. Nikt nie miał wątpliwości, że pośrednim celem tego wyroku był uderzenie we wspierającego ze wszystkich sił opozycję ks. Jastaka: „O to im przecież chodziło: upokorzyć i zmusić do rozmów. Zwłaszcza tak wrogą ustrojowi osobę”[16]. Skazani wyszli z więzienia po siedmiu miesiącach na mocy uchwalonej amnestii. Wspominał ks. Hilary Jastak: „Pamiętam, jak wyszli przed Świętami Wielkanocnymi, dokładnie w Wielki Czwartek 1983 r. No i razem w koncelebrze odprawiliśmy liturgię Wielkoczwartkową. Ludzi było tak wiele, że po raz pierwszy zabrakło nam komunikantów”[17].

Październik

Wronie związki



Uchwalona przez Sejm PRL 8 października nowa ustawa o związkach zawodowych zdelegalizowała dotychczas „tylko" zawieszoną „Solidarność"; wywołała ona kolejną falę protestu. Gdyńska „Solidarność" apelowała: „Do wszystkich ludzi pracy! W środkach partyjnego przekazu ukazały się propozycje Rady Ministrów ds. związków zawodowych, dotyczące ruchu związkowego w Polsce. Propozycje te są perfidną próbą władz zmierzającą do tego, aby pod osłoną stanu wojennego narzucić swój model działalności związków zawodowych, pozbawionych praktycznie niezależności i samorządności. Przypominamy wszystkim, że Niezależny Samorządny Związek Zawodowy «Solidarność» nie został rozwiązany i jest nadal legalną organizacją społeczną, zrzeszającą ludzi pracy, posiadającą swoją strukturę organizacyjną, statut o treści zgodnej z odczuciami milionów swoich członków, zatwierdzony przez sąd, oraz demokratycznie wybrane władze, którym jak dotąd nie odebraliśmy powierzonego im mandatu zaufania i nikt prócz nas nie może tego uczynić.

Nie odrzucaliśmy i nie odrzucamy żadnej dyskusji na temat ruchu związkowego w Polsce, ale będzie ona możliwa tylko wtedy, kiedy udział w niej wezmą wybrane przez nas władze związku z Lechem Wałęsą na czele. Domagajmy się zatem uwolnienia wszystkich internowanych i aresztowanych działaczy związku, zniesienia stanu wojennego oraz przywrócenia w Polsce praw człowieka i obywatela. Jedynie […] spełnienie tych warunków stworzy platformę do dyskusji o ruchu związkowym w Polsce. Nie rozmawiamy z partnerem, który raz złamał dane słowo, a teraz podsuwa nam obłudne propozycje. Bądźmy solidarni i żądajmy «Solidarności» w wolnej Polsce. Jest to nasz jedyny i ostateczny głos w sprawie propozycji władz"[18].

11 października gdyńska PZPR donosiła: „Za wyjątkiem Stoczni im. Komuny Paryskiej wszystkie zakłady pracowały normalnie. W SKP w godzinach rannych ukazały się ulotki nawołujące do zbojkotowania związków zawodowych i organizowanych zebrań w tej sprawie. Od samego rana w SKP zaczęły się gromadzić grupki ludzi na wydziałach K-1 i K-2. Wydziały te w zasadzie nie podjęły pracy nawet po przeprowadzeniu z nimi rozmów przez dyrekcję i pracowników politycznych zakładu, w sumie w SKP utworzyła się najpierw 80-100 osobowa grupa, a w końcowym etapie dnia 200 osób, chodząca po przedsiębiorstwie prowadząc agitację za zorganizowaniem strajku. Po zakończeniu pracy pracownicy Stoczni opuścili zakład i udali się do domów. Po drodze znikoma część pracowników zahaczała o teren obok pomnika Stoczniowców […] Zanotowano również szereg wypowiedzi:

PLO – były solidarnościowy działacz stwierdził, że Ustawa daje rządowi duże uprawnienia. Jeśli ktoś nie podporządkuje się to zostanie surowo ukarany.

W PŻM były wypowiedzi, że obecnie może być znacznie gorzej niż 13 grudnia 81 r. Stwierdzano ponadto, że ludzie nie są przekonani o słuszności wydania Ustawy o Związkach Zawodowych.

W Energobloku były przewodniczący KZ «Solidarności» wchodzący w skład grupy inicjatywnej zrezygnował z tej funkcji. W tym przedsiębiorstwie są grupy ludzi, którzy wyrażają opinię, że Ustawa była potrzebna, inni natomiast mówią, że jest ona przykładem manipulacji, i że nie chodzi tu o związki, lecz o walkę z systemem.

Na budowach Energobloku mówiono, iż nie jest to związek na jaki czekano, ale jest to próba rozbicia załóg i jedności robotniczej.

W Lacpolu w szeptanej propagandzie mówi się, że ci, którzy wstąpią do nowej organizacji związkowej będą zdrajcami.

W Morskiej Agencji dało się zauważyć niewiarę w Związki takie małe, jakie mogą być w tym zakładzie. Wystąpiła inicjatywa przyłączenia się do związków w dużym zakładzie np. typu Marynarzy i Portowców.

W kilku zakładach, zwłaszcza handlu zagranicznego (PIHZ, Baltona, C. Hartwig) dało się zauważyć zmowę milczenia polegającą na nie wypowiadaniu żadnej opinii za ani przeciw Ustawie.

W Wyższej Szkole Morskiej ukazały się ulotki podpisane przez Tymczasowy Komitet Zakładowy «Solidarność» WSM. Nawiązują one do smutnej inauguracji roku akademickiego przypominając więzionych, internowanych i wyrzuconych ze szkoły pracowników i studentów WSM".

Wieczorem 11 października pod krzyżem przy Urzędzie Miejskim zebrała się 300-osobowa grupa demonstrantów, która po 15 minutach została rozbita przez ZOMO[19].

Następnego dnia „pracowały w zasadzie wszystkie zakłady pracy. Z samego rana w SKP na wydz. K-2 ukazały się ulotki nawołujące do rozpoczęcia strajku w celu wyjaśnienia przyczyn nieobecności w pracy 3 pracowników Stoczni. Strajk miał być rozpoczęty o godz. 10.00. Praca Dyrekcji i KZ zapobiegła temu i załoga pracowała normalnie.

W Stoczni Remontowej Nauta przed rozpoczęciem pracy pod krzyżem znajdującym się na terenie Stoczni zebrało się około 100 osób. Dyrekcja podjęła rozmowy i obecni na placu postanowili wrócić na swoje stanowiska pracy. Na wydziałach próbowali oni agitować do rozpoczęcia strajku. W rezultacie do przerwania pracy nie doszło, ale przez cały dzień atmosfera była podejrzana.

W Zakładzie Transportu Kombinatu Budowlanego próbowano zorganizować strajk. Przerwa trwała około 1 godziny, w czasie której kierownictwo rozmawiało z pracownikami. O godz. 8 rano podjęli pracę i przez cały dzień praca odbywała się normalnie.

W ZPG odbyła się narada sekretarzy OOP i aktywu partyjnego. Występowały pytania, dlaczego strajkują stocznie głównie na terenie Gdańska. W dyskusji informowano o tym, że praca w Porcie przebiega prawidłowo a występująca atmosfera nie zapowiada żadnych nieprawidłowości. Obecni krytykowali były związek Solidarność, który praktycznie w okresie swojego istnienia niczego dobrego nie zdziałał. Informowano o małej znajomości Ustawy o związkach zawodowych wśród pracowników Portu i nie tylko Portu. Wypowiadano się za potrzebą przyspieszenia procesu zapoznania załóg z treścią Ustawy o związkach zawodowych.

W Stoczni Marynarki Wojennej w dniu wczorajszym ukazały się ulotki nawołujące do niepopierania sił porządkowych przez wojsko".

Protest przeciwko nowej ustawie jednak się nie rozszerzył i 13 października panował już ponury spokój[20]. Mimo to władze ścigały robotników zaangażowanych w próby strajków. Wytoczono m.in. postępowanie karne przeciwko Stanisławowi Frycy, pracownikowi Stoczni im. Komuny Paryskiej, które po miesiącu zostało umorzone[21].

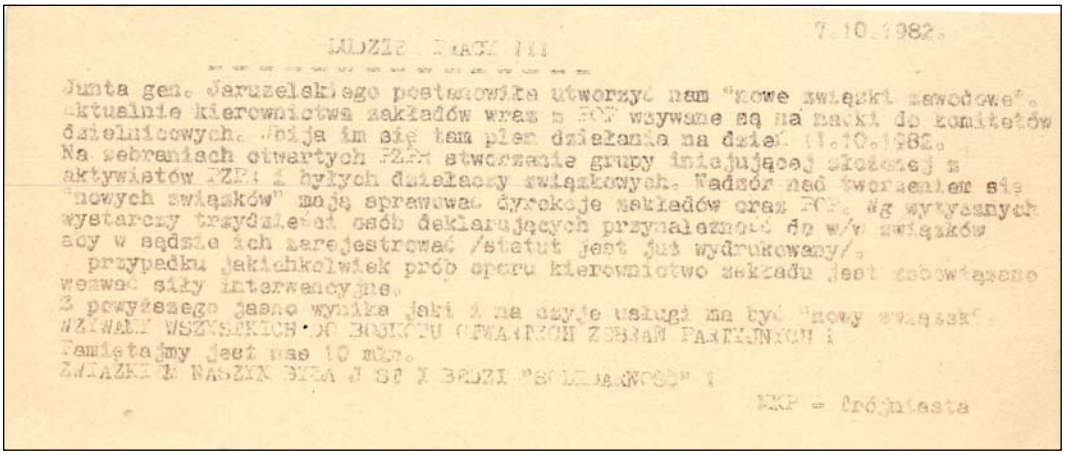
7.10.1982.

LUDZIE PRACY !!!

Junta gen. Jaruzelskiego postanowiła utworzyć nam "nowe związki zawodowe". Aktualnie kierownictwa zakładów wraz z POP wzywane są na nauki do komitetów dzielnicowych. Wbija im się tam plan działania na dzień 11.10.1982.
Na zebraniach otwartych PZPR stworzenie grupy inicjującej złożonej z aktywistów PZPR i byłych działaczy związkowych. Nadzór nad tworzeniem się "nowych związków" mają sprawować dyrekcje zakładów oraz POP. Wg wytycznych wystarczy trzydzieści osób deklarujących przynależność do w/w związków aby w sądzie ich zarejestrować /statut jest już wydrukowany/.
W przypadku jakichkolwiek prób oporu kierownictwo zakładu jest zobowiązane wezwać siły interwencyjne.
Z powyższego jasno wynika jaki i na czyje usługi ma być "nowy związek".
WZYWAMY WSZYSTKICH DO BOJKOTU OTWARTYCH ZEBRAŃ PARTYJNYCH !
Pamiętajmy jest nas 10 mln.
ZWIĄZKIEM NASZYM BYŁA JEST I BĘDZIE "SOLIDARNOŚĆ" !

MKP - Trójmiasta

Czy wstępować do nowych związków?

Czytając uchwaloną przez Sejm w październiku 1982r Ustawę o związkach zawodowyc widać gołym okiem, że cała Ustawa jest w wielu punktach sprzeczna z Konwencjami MOP i porozumieniami z Gdańska oraz, że zawarte w niej deklaracje o samorządności i niezależności związków są nieprawdziwe i gołosłowne.

1. Drugie zdanie art.3 Ustawy brzmi:
"W szczególności związki zawodowe stoją na gruncie zasad społecznej własności środków produkcji będącej podstawą socjalistycznego ustroju państwa, uznają określoną w Konstytucji Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej przewodnią rolę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w budowie socjalizmu oraz konstytucyjne zasady polityki zagranicznej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej".
Umożliwi to praktycznie dowolne interwencje Sądów Wojewódzkich w treść statutów związkowych. Ustawowe narzucenie uznania przewodniej roli PZPR w budowie socjalizmu jest sprzeczne z p.2 Porozumienia Gdańskiego, gdzie wyrażono zasadę uznania kierowniczej roli PZPR w państwie. Jeśli związek zawodowy ma być naprawdę niezależny, nie może uznać kierowniczej roli PZPR w związku a do tego sprowadza się wprowadzona zmiana z określenia "w państwie" na "w budowie"socjalizmu".
Również uznanie konstytucyjnych zasad polityki zagranicznej PRL jest sprzeczne z zasadą niezależności związku, gdyż praktycznie zmusza do respektowania wytycznych MSZ czyli właściwie wydziału zagranicznego KC. Oznacza to np., że "niezależny" związek będzie mógł (a właściwie musiał) przystąpić tylko i wyłącznie do centrali związków zawodowych w Pradze.

2. Art.10 ust.2:
"Związek zawodowy zrzesza pracowników zatrudnionych w danej gałęzi pracy, w danym rodzaju zatrudnienia lub w zawodzie".
Takie sformułowanie wyjlucza tworzenie związków opartych na zasadzie regionalnej. Mogą powstać tylko i wyłącznie związki branżowe. Jest to sprzeczne z Konwencjami MOP:

-Konwencja nr 87 art.2:
"Pracownicy i pracodawcy bez jakiego kolwiek wyróżnienia, mają prawo bez uzyskania uprzedniego zezwolenia utworzyć organizację według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji z jednym zastrzeżeniem stosowania się do ich statutów".

-Konwencja nr 98 art.2:
"Organizacje pracowników i pracodawców powinny korzystać z odpowiedniej ochrony przed wszelkimi aktami ingerencji jednych w sprawach drugich bądź bezpośrednio bądź przez przedstawicieli lub członków jeżeli chodzi o tworzenie tych organizacji, ich działalności i zarządzania nimi. Będą w szczególności uznane za akty ingerencji w rozumieniu niniejszego artykułu środki zmierzające do spowodowania utworzenia organizacji pracowników, które byłyby opanowane przez pracodawcę lub przez organizację pracodawców albo do wspierania organizacji pracowników finansowo lub w inny sposób w celu podporządkowania tych organizacji kontroli pracodawcy lub organizacji pracodawców".

Władze boją się po prostu silnych organizacji regionalnych i dlatego lepiej jest podzielić nas na branże i zmusić do zajmowania się tylko sprawami branżowymi.
Wymuszanie organizowania tylko związków typu branżowego jest sprzeczne również z p.2 Porozumienia Gdańskiego, który stanowi M.in.:
"Komisja Rządowa stwierdza, że rząd zagwarantuje i zapewni pełne poszanowanie niezależności nowych związków zawodowych zarówno co do ich struktury organizacyjnej jak i funkcjonowania na wszystkich szczeblach ich działania".
Na dodatek cytowany jest art. 10 ust.2 jest sprzeczny z art.1 ust.2 p.3 tej samej ustawy, który mówi:
"Związki zawodowe są samorządne. W szczególności związki zawodowe mogą samodzielnie w sposób zgodny z prawem:
3. Określać struktury organizacyjne:
Wygląda na to, że można wybrać dla związku dowolną strukturę ale pod warunkiem, że będzie to struktura branżowa.
A co na to Komitet Rady Ministrów ds Związków Zawodowych, który w"Tezach" do dyskusji ogłoszonych w lutym 1982r stwierdził:
"Komitet nie zmierza do narzucenia żadnej z góry określonej koncepcji przebudowy organizacyjnej ruchu związkowego. Odrodzony ruch związkowy powinien przybrać takie formy, jakiebędą wynikiem woli klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy..."
Naprawdę trudno doszukać się w ustawie "wyników woli klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy.

Grudzień

Pod koniec roku „Solidarność" wzywała nie tylko do uczczenia kolejnej rocznicy Grudnia 1970 r., ale także nowej, równie przygnębiającej – pierwszej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

Jak raportowała gdyńska PZPR: „W Stoczni Komuny Paryskiej ukazały się dzisiaj ulotki nawołujące do czczenia pamięci Grudnia 1970 i 1981 roku. Znaleziono również pojedynczą ulotkę napisaną ręcznie – chcesz zostać kolaborantem – zapisz się do nowych związków".

Jak przed laty, władze starały się rozładować społeczne napięcie, organizując skromne uroczystości: „Niektóre zakłady (stocznie, ZPG i PLO) złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem stoczniowców w Gdyni".

Raporty milicyjne twierdzą, że 17 grudnia wszelkie próby manifestacji zostały zduszone w zarodku, pod Pomnik Ofiar Grudnia miała usiłować się dostać jedynie 50-osobowa grupa stoczniowców[22]. Jednak inaczej ten dzień zapamiętali świadkowie; Roman Stegart wspominał: „Razem z aktorem Szymonem Pawlickim w rocznicę tragedii grudniowej przygotowali tyle krzyży, ile było ofiar. Krzyże miały od pół metra do 70 centymetrów wysokości, tak by można je było schować pod kurtkę, a od dołu były zaostrzone. I każdy z niosących krzyż miał w kieszeni kamień. Postanowili te krzyże ustawić na klombie przed Urzędem Miasta, gdzie 17 grudnia 1970 roku zginęły od strzałów kolejne osoby. Około godz. 17. po południu na gwizdek z wszystkich stron zbiegli się mężczyźni i kamieniami wbili krzyże w zmarzniętą ziemię.

– Zbiegli się ludzie, ale po godzinie ZOMO pogoniło ich i powyrywało krzyże – wspomina pan Roman. – Tę akcję jeszcze powtórzyliśmy – dodaje"[23].

Przypisy

1 L. Biernacki, A. Kazański, NSZZ „Solidarność" Region Gdański [w:] NSZZ „Solidarność" 1980-1989, t. 3: Polska Północna, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 115, 125.
2 AIPN BU, 1585/1625, Negatywne wystąpienia polityczne ujawnione przez jednostki resortu spraw wewnętrznych w okresie obowiązywania stanu wojennego (13 XII 1981 – 31 XII 1982), k. 17-21.
3 L. Biernacki, A. Kazański, NSZZ „Solidarność" Region Gdański [w:] NSZZ „Solidarność" 1980-1989, t. 3: Polska Północna, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 125.
4 Ibidem, s. 117-118.
5 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/357, Informacja KM PZPR o przebiegu pochodu 1 Maja, 1 V 1982, s. 164.
6 AIPN BU, 00133/229, Ankieta operacji milicyjnej dot. akcji 12 i 13 maja 1982 r., b.d., s. 15.
7 Ibidem, b.d, s. 16.
8 Gdańsk. Pismo Informacyjne NSZZ „Solidarność", nr 5, 25 V 1982.
9 AKKS, 79/145, Przemówienie ks. Hilarego Jastaka, 16 V 1982.
10 A. Kołodziej, R. Zwiercan, Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto 1982-1990, Kościerzyna 2012, s. 13-15.
11 Gdańsk. Pismo Informacyjne NSZZ „Solidarność", nr 8, 30 VII 1982.
12 CDN. Niezależne Pismo Wybrzeża, nr 4, 14 IX 1982.
13 AIPN BU, 00133/229, Ankieta operacji milicyjnej dot. akcji 31 sierpnia 1982 r., b.d, s. 33-34; CDN. Niezależne Pismo Wybrzeża, nr 4, 14 IX 1982.
14 K. Wójcicki, Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem, Gdynia 1999 s., s. 188-189.
15 AIPN Gd, 465/30/2, Wyrok w sprawie przeciwko Janowi Borkowskiemu, Tadeuszowi Kurachowi, Henrykowi Kardasowi, 6 XI 1982, s. 156.
16 K. Wójcicki, Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem, Gdynia 1999 s., s. 189.
17 Ibidem, s. 189.
18 AKKS, 7/251, Ulotka NSZZ „Solidarność" Gdynia „Do wszystkich ludzi pracy!"
19 CDN. Niezależne Pismo Wybrzeża, nr 5-6, z 21 X 1982.
20 Ibidem; Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 11 (74), z 20 X 1982.
21 AIPN Gd, 86/1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko Stanisławowi Frycy, 17 XI 1982, s, k. 31-32.
22 AIPN Gd, 362/15/2, Ankieta operacji milicyjnej z akcji 16 i 17 grudnia 1982 r., b.d., s. 42.
23 Barbara Madajczyk-Krasowska, Jak Roman Stegart tworzył struktury Solidarności w stoczni gdyńskiej, https://dziennikbaltycki.pl/jak-roman-stegart-tworzyl-struktury-solidarnosci-w-stoczni-gdynskiej/ar/1067744 [dostęp: 1 IX 2021].

Rozdział 3
Rok 1983



Styczeń – lipiec

Zawieszenie stanu wojennego

Nowy rok 1983 rozpoczął się zawieszeniem stanu wojennego. Niewiele to jednak zmieniło. Mimo, że wszyscy internowani w tzw. ośrodkach odosobnienia zostali zwolnieni, to inna znacząca grupa opozycjonistów właśnie poddawana była „inteligentnej formie internowania", czyli wezwaniom na rzekome ćwiczenia wojskowe w ciężkich warunkach; a wielu uczestników strajków, demonstracji, kolporterów prasy i ulotek przebywało w więzieniach – i cały czas dołączali do nich nowi.

O dobrodziejstwach zawieszenia stanu wojennego przypominała chociażby ulotka z apelem „Solidarności" Kobiet Wybrzeża, wydana na 8 marca 1983 r.

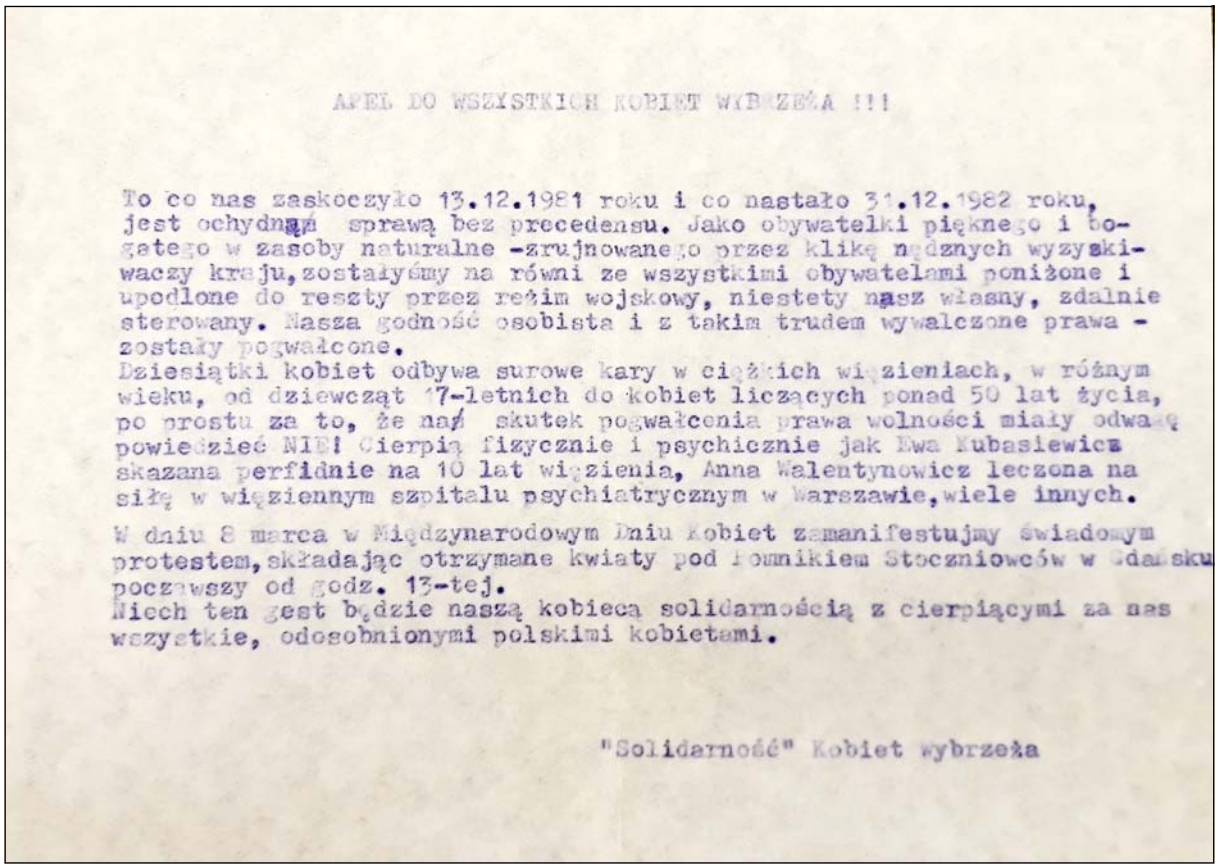

APEL DO WSZYSTKICH KOBIET WYBRZEŻA !!!

To co nas zaskoczyło 13.12.1981 roku i co nastało 31.12.1982 roku, jest ohydną sprawą bez precedensu. Jako obywatelki pięknego i bogatego w zasoby naturalne -zrujnowanego przez klikę nędznych wyzyskiwaczy kraju, zostałyśmy na równi ze wszystkimi obywatelami poniżone i upodlone do reszty przez reżim wojskowy, niestety nasz własny, zdalnie sterowany. Nasza godność osobista i z takim trudem wywalczone prawa - zostały pogwałcone.
Dziesiątki kobiet odbywa surowe kary w ciężkich więzieniach, w różnym wieku, od dziewcząt 17-letnich do kobiet liczących ponad 50 lat życia, po prostu za to, że nam skutek pogwałcenia prawa wolności miały odwagę powiedzieć NIE! Cierpią fizycznie i psychicznie jak Ewa Kubasiewicz skazana perfidnie na 10 lat więzienia, Anna Walentynowicz leczona na siłę w więziennym szpitalu psychiatrycznym w Warszawie, wiele innych.

W dniu 8 marca w Międzynarodowym Dniu Kobiet zamanifestujmy świadomym protestem, składając otrzymane kwiaty pod Pomnikiem Stoczniowców w Gdańsku począwszy od godz. 13-tej.
Niech ten gest będzie naszą kobiecą solidarnością z cierpiącymi za nas wszystkie, odosobnionymi polskimi kobietami.

"Solidarność" Kobiet Wybrzeża

(zbiory AKKS w Gdańsku)

Wronie związki cd



Bulwersujące dla wielu gdyńskich robotników były tzw. „wronie związki", które powstawały z inicjatywy władz w miejsce „Solidarności". Aktywiści tych związków mierzyli się z, okazywaną w różny sposób, niechęcią, a nawet wrogością kolegów z pracy. 5 lutego aktywista związkowy w Stoczni im. Komuny Paryskiej na drzwiach swojego prywatnego mieszkania znalazł napis: „Szanowny kolego kosztować to może zdrowie gdy założysz związek zawodowy na K-3"[1], pięć dni później „podczas spotkania członków grupy inicjatywnej ZZ Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni z grupą pracowników kadłubowych zabrał głos Markowski Eugeniusz oświadczając, że osobiście rozliczy się z każdym pracownikiem, który podpisze deklarację wstąpienia do nowych związków zawodowych"[2]. Związkowiec w Kombinacie Budowlanym w Gdyni zastał 1 kwietnia drzwi swojego mieszkania wymalowane czerwoną farbą i napisami: „Kolaborant, Solidarność żyje, judasz, sprzedawczyk" oraz rysunkiem szubienicy z zawieszonym na niej sierpem i młotem[3].

Podpalenia, zajścia uliczne

W 1983 r. miała miejsce fala podpaleń drzwi aktywistów partyjnych, związkowych a także osób nazbyt gorliwie wykonujących swoje obowiązki. Od 27 stycznia do 5 sierpnia organa bezpieczeństwa odnotowały 22 wypadki podpaleń w Trójmieście[4]. Już 28 września 1982 r. podpalone zostało mieszkanie wartowniczki Straży Przemysłowej „Nauty", 9 marca spłonęły drzwi aktywistki partyjnej z Morskiego Instytutu Rybackiego[5]. 18 lipca podpalono aż cztery mieszkania członków PZPR z „Nauty"[6]. Jeszcze 29 sierpnia pożar miał miejsce w mieszkaniu członka partii w Polskim Ratownictwie Okrętowym[7].

Mieszkańcy Gdyni działali aktywnie nie tylko w swoim mieście, ale także jeździli do pobliskiego Gdańska (i na odwrót). 14 marca „w Gdańsku miały miejsce zajścia uliczne. Uczestnicy tych zajść atakowali kamieniami f-szy sił porządkowych i ubliżali im. Jako jeden z aktywniejszych uczestników zajść zatrzymany został «na gorącym uczynku» Andrzej Mleko"[8]. Po dwóch miesiącach został zwolniony z aresztu, ponieważ „według opinii lekarzy [...] na skutek zmian degeneracyjnych siatkówki oka dalszy pobyt w areszcie mógłby doprowadzić do całkowitej ślepoty"[9].

Opozycyjna poligrafia

Mimo wielu problemów związanych z organizacją podziemnych drukarni, opozycyjna poligrafia w Gdyni prężnie się rozwijała. Wiosną reaktywowane zostały kolejne tytuły związkowej prasy. Od marca ponownie zaczął ukazywać się Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność" Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.



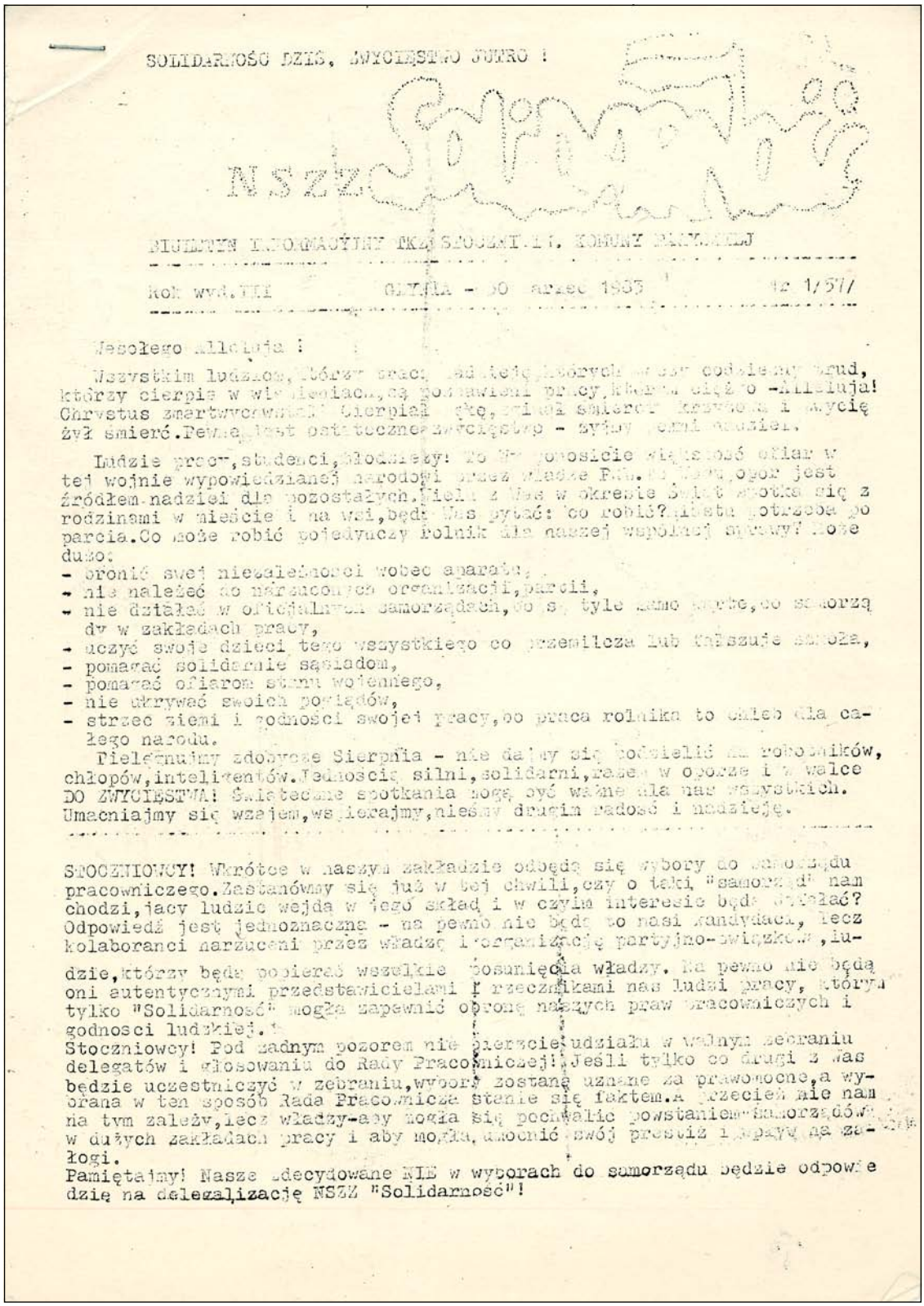

SOLIDARNOŚĆ DZIŚ, ZWYCIĘSTWO JUTRO !

NASZA

BIULETYN INFORMACYJNY TKZ BUDOWLANEJ KOMUNY GDYŃSKIEJ

Rok wyd. VII GDYNIA - 30 marzec 1983 Nr 1/57/

Wesołego Alleluja !

Wszystkim ludziom, którzy znaczą radością [illegible] cudu, którzy cierpią w wielkiej [illegible] są postawieni pracy, która ciężko - Alleluja! Chrystus zmartwychwstał! Cierpiał [illegible], śmierć [illegible] i myślę żył śmierć. Pewne jest ostateczne zwycięstwo - żyjemy [illegible].

Ludzie pracy, studenci, młodzieży! To [illegible] ponosicie większość ofiar w tej wojnie wypowiedzianej narodowi przez władze PRL. [illegible] opór jest źródłem nadziei dla pozostałych. Wielu z Was w okresie świąt spotka się z rodzinami w mieście i na wsi, będą Was pytać: co robić? Ojczyzna potrzebuje dziś parcia. Co może robić pojedynczy polnik dla naszej wspólnej sprawy? Może dużo:

- bronić swej niezależności wobec aparatu,
- nie należeć do narzuconych organizacji, partii,
- nie działać w oficjalnych samorządach, do [illegible] tyle samo [illegible], co samorządy w zakładach pracy,
- uczyć swoje dzieci tego wszystkiego co przemilcza lub fałszuje szkoła,
- pomagać solidarnie sąsiadom,
- pomagać ofiarom stanu wojennego,
- nie ukrywać swoich poglądów,
- strzec ziemi i godności swojej pracy, bo praca rolnika to chleb dla całego narodu.

Pielęgnujmy zdobycze Sierpnia - nie dajmy się podzielić na robotników, chłopów, inteligentów. Jedność, silni, solidarni, razem w oporze i w walce DO ZWYCIĘSTWA! Świąteczne spotkania mogą być ważne dla nas wszystkich. Umacniajmy się wzajem, wspierajmy, niesmy drugim radość i nadzieję.

STOCZNIOWCY! Wkrótce w naszym zakładzie odbędą się wybory do samorządu pracowniczego. Zastanówmy się już w tej chwili, czy o taki "samorząd" nam chodzi, jacy ludzie wejdą w jego skład i w czyim interesie będą działać? Odpowiedź jest jednoznaczna - na pewno nie będą to nasi kandydaci, lecz kolaboranci narzuceni przez władzę i organizację partyjno-związkową, ludzie, którzy będą popierać wszelkie posunięcia władzy. Na pewno nie będą oni autentycznymi przedstawicielami i rzecznikami nas ludzi pracy, którym tylko "Solidarność" mogła zapewnić obronę naszych praw pracowniczych i godności ludzkiej.

Stoczniowcy! Pod żadnym pozorem nie bierzcie udziału w wyborach na zebraniu delegatów i głosowaniu do Rady Pracowniczej! Jeśli tylko co drugi z Was będzie uczestniczyć w zebraniu, wybory zostaną uznane za prawomocne, a wyłonia w ten sposób Rada Pracownicza stanie się faktem. A przecież nie nam na tym zależy, lecz władzy - aby mogła się pochwalić powstaniem samorządów w dużych zakładach pracy i aby mogła umocnić swój prestiż i wpływy na załogi.

Pamiętajmy! Nasze zdecydowane NIE w wyborach do samorządu będzie odpowiedzią na delegalizację NSZZ "Solidarność"!

A w czerwcu pojawił się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego TKZ Kombinatu Budowlanego w Gdyni.

27 kwietnia Krzysztof Neubert i Jarosław Hallmann „na terenie miasta Gdyni działając wspólnie i w porozumieniu rozpowszechniali ulotki – afisze zawierające rysunki, których treść lżyła naród polski i Prezesa Rady Ministrów PRL. Ulotki – afisze rozlepiali na murach i oknach wystawowych w najbardziej uczęszczanych punktach miasta”[10]. Ulotki te przedstawia-

ły w satyryczny sposób wizerunek Wojciecha Jaruzelskiego na liście gończym oraz nagą postać symbolizującą PZPR, siedzącą na drugiej – uosabiającej naród polski. W końcu lipca postępowanie przeciwko nim zostało umorzone na mocy amnestii[11].



Ulotka kolportowana na ulicach miasta w 1983 r. (zbiory IPN w Gdańsku)

Następnego dnia „zatrzymany został przez wartownika Straży Przemysłowej Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni Stanisław Kobylarz podczas próby wniesienia do zakładu 1100 szt. ulotek. […] W toku dalszych przesłuchań zmienił swoje wyjaśnienia i podał, że ulotki otrzymał do Piotra [właściwie Pawła] Gajec celem rozkolportowania na terenie stoczni"[12]. W ich działalność była także zaangażowana Anna Przedpełska z Gdańska[13]. W sierpniu postępowanie przeciwko nim zostało umorzone na mocy amnestii[14], jednak Gajec został zwolniony z aresztu dopiero w końcu września[15].

Maj

Podobnie jak przed rokiem, także i w tym razem podziemna „Solidarność" wezwała do niezależnych obchodów Święta Pracy. Odezwy i apele były systematycznie publikowane w opozycyjnych czasopismach i kolportowane za pomocą ulotek.

Pochód – „ukochane cztery litery"

Oficjalne raporty z przebiegu uroczystości brzmiały sucho i zdawkowo: „w miejscach postoju poszczególnych grup przed rozpoczęciem pochodu oraz w trakcie pochodu nie zanotowano zakłóceń porządku publicznego ani wrogich demonstracji czy transparentów o treści antypaństwowej. Przemarsz pochodu, w którym uczestniczyło około 40 tys. osób, przebiegał w atmosferze spokoju i powagi. O godz. 11.30 pochód został zakończony bez żadnych wydarzeń,

na trasie pochodu czynne były placówki handlowe z artykułami spożywczymi, napojami i owocami”. Jednak nie można było przemilczeć, że mieszkańcy Gdyni odpowiedzieli na apele opozycji: „Dopiero około godz. 12.00 duże grupy osób bezpośrednio po wyjściu z kościoła przy ul. Batorego uformowały zwarty tłum na ul. Batorego, kierując się w ulicę Władysława IV. Po zastosowaniu blokady na ul. Władysława IV tłum liczący około 1500 osób zmienił kierunek i niosąc szturmówki, transparent z napisem «Solidarność» oraz wznosząc okrzyki «Solidarność», «Chodźcie z nami», «Dziś nie biją», skierował się do ul. Świętojańskiej […]”[16].

Reporter „Solidarności” opisał oficjalne uroczystości o wiele barwniej: „Pochód jak zwykle otwiera grupa weteranów, etatowa martyrologia komuny, jeszcze żyjący jej rodowód. Za nimi właściciele trybuny niosą te swoje ukochane cztery litery [PZPR – przyp. red.]. Tuż za nimi «komunardzi», to jest kilkudziesięciu aktywistów Komuny Paryskiej i sporo wojska, białe czapki – czyli drużyna Janczyszyna. Za nimi smutne twarze «awangardy klasy robotniczej» tzn. raczej tych, co nie załapali się na wcześniejsze emerytury. Dużo wojska. Żadnych haseł, zupełnie w ciszy maszerują zwolennicy władzy. Nikt ich nie pozdrawia, nie ma machających chorągiewkami dzieci. Ani dumy, ani radości nie odnotowano. Szkoły musiały – przyszły. W okolicach trybuny trochę gapiów i ciekawskich. Z gigantofonu płyną komentarze w starym stylu. Idzie załoga zakładu, którego przedstawiciel niesie literę E. Ktoś z gapiów się pyta, co to za przedsiębiorstwo. Obok stojący odpowiada: – Nie wiadomo, panie. Chyba nie przyszła na pochód reszta alfabetu. […] Trudno coś więcej o tym smętnym widowisku napisać. Po godzinie się skończyło. Wrażenia po nim zmyła kolumna MPO kończąca pochód. Dobrze się spisali”[17].

Kontrpochód

„Pochód «S» uformował się ok. godz. 12 po zakończeniu uroczystej mszy św. w kościele pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego. Licznie wzięła w nim udział młodzież. Część młodych ludzi przyszła tu prosto z «oficjalnego» pochodu, na który spędzono ją przy pomocy szantażu i zastraszania. Pochód gdyński miał ułatwione zadanie – w porównaniu z gdańskim, ze względu na stosunkowo niewielką liczbę ZOMO-wców, którzy w pierwszej fazie ograniczyli się jedynie do blokady ulic. Ludzie omijali blokady przechodząc ulicami 22 Lipca, Kilińskiego i Świętojańską pod Prezydium MRN. Po dojściu do Krzyża i złożeniu kwiatów odśpiewano «Jeszcze Polska nie zginęła» i «Boże coś Polskę». W manifestacji brało udział około 20 tysięcy mieszkańców. Demonstrantów wzywano przez głośniki do rozejścia się, ale ZOMO-wcy nie interweniowali. Wznoszono okrzyki: «Nie ma wolności bez Solidarności», «Lechu! Lechu!», «Uwolnić siedmiu z Komisji Krajowej» i inne. Następnie pochód skierował się w stronę Dworca Głównego. Jednak w połowie ulicy na wysokości MPiK-u został zablokowany przez ZOMO przy wsparciu armatek wodnych i skota. Armatki przystąpiły do akcji, pochód rozproszył się, by sformować się na nowo na ul. Władysława IV. Dotarł nie zatrzymany do Dworca Gł., gdzie ponownie został zablokowany przez ZOMO. Tu doszło do pierwszych starć wywołanych atakiem ZOMO. Część manifestantów przedostała się tunelem pod dworcem na ul. Śląską, gdzie doszło do dalszych starć.

Zachowanie manifestantów było zdecydowanie pokojowe. Nawet w trakcie ataku ZOMO-wców z tłumu padały okrzyki, aby nie odpowiadać rzucaniem kamieniami. Ludzie skandowali natomiast: «Czy znajdzie się pała na dupę generała?». Do walk doszło dopiero, gdy strumień wody z milicyjnej sikawki przewrócił wózek z dzieckiem. W sumie jednak uniknięto poważniejszych starć.

Drugi pochód «S» uformował się w Gdyni Stoczni pod Pomnikiem Ofiar Grudnia ok. godz. 12.30 i ruszył stamtąd w stronę Krzyża. Jednak oddziały ZOMO blokujące ulice uniemożliwiły mu dotarcie do centrum Gdyni”[18] – relacjonowano w piśmie Regionu Gdańskiego „Solidarność”.



Fot. Stanisław Sierko



Fot. Stanisław Sierko

Tłum liczący około 1500 osób […] maszerował ul. Świętojańską w kierunku Urzędu Miejskiego.” (z raportu MO)



Fot. Stanisław Sierko







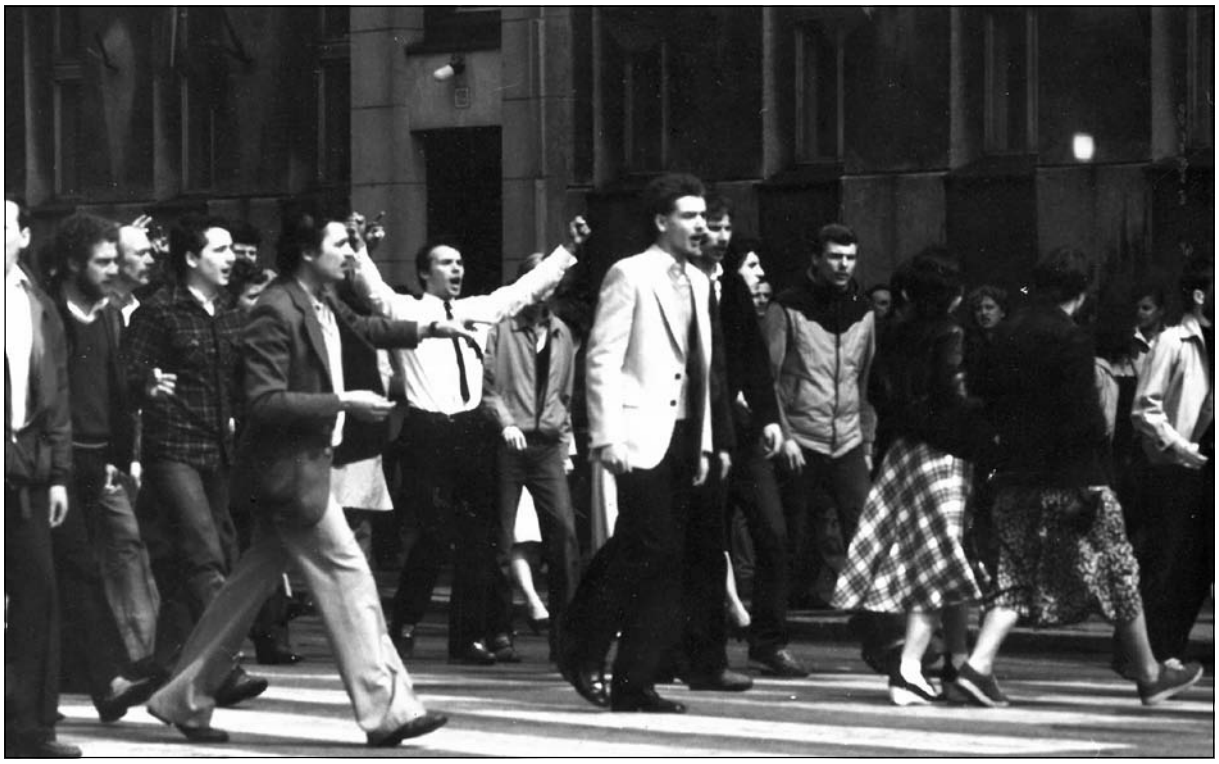

„Po dojściu do Krzyża i złożeniu kwiatów odśpiewano «Jeszcze Polska nie zginęła» i «Boże coś Polskę». W manifestacji brało udział około 20 tysięcy mieszkańców.” (Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 25 (88) z 10 maja 1983 r.)



„Następnie pochód skierował się w stronę Dworca Głównego.” (Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 25 (88) z 10 maja 1983 r.)



„Jednak w połowie ulicy na wysokości MPiK-u został zablokowany przez ZOMO przy wsparciu armatek wodnych i skota.” (Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 25 (88) z 10 maja 1983 r.)



Fot. Stanisław Sierko

„Pochód rozproszył się, by sformować się na nowo na ul. Władysława IV.” (Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 25 (88) z 10 maja 1983 r.)





Fot. Ireneusz Grabczak

„Tłum […] zawrócił w kierunku ul. 10 Lutego, Pl. Konstytucji z zamiarem dojścia do pomnika przy ul. Czechosłowackiej.” (z raportu MO)



Fot. Ireneusz Grabczak



„Rozproszony tłum […] podejmował próby przemieszczania się ponownie w rejon krzyża przy Urzędzie Miejskim, wzdłuż torów kolejowych i ul. Śląską.” (z raportu MO)





Ulotki, ulotki…

6 maja „o godz. 23.45 Krzysztof Adamowicz usiłował wnieść na stojący w porcie Gdynia statek m/s «B. Rumiński» udający się w rejs do Japonii ukryte za odzieżą 291 sztuk luźnych ulotek oraz 4 paczki luźnych ulotek zawierających fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną

szkodę interesom PRL"[19]. Paczki zawierały 424 ulotki[20]. Krzysztof Adamowicz zeznawał, że chciał je sprzedać za granicą[21]. Na początku sierpnia postępowanie przeciwko niemu zostało umorzone na mocy amnestii[22].

Czerwiec

W czerwcu organa bezpieczeństwa aresztowały przywódców działającej już od dłuższego czasu nielegalnej organizacji Ruch Narodowy. Powstał on w 1982 r., z przekształcenia ujawnionej w 1978 r. Niezależnej Grupy Politycznej, postawił sobie za cel „wypracowanie dla dobra Narodu niekomunistycznej orientacji proradzieckiej", deklarował także, że „wprowadzenie stanu wojennego w Polsce potwierdziło jedynie tezę o politycznym załamaniu się instytucji cywilnych, partyjnych i państwowych w kraju. W istniejącej sytuacji tylko ruch narodowy i Kościół wyprowadzić mogą kraj z kryzysu"[23]. Wśród zatrzymanych znalazł się także Marian Mysiorek. Choć „przeszukanie mieszkania i altanki na działce nie ujawniło posiadania przez niego nielegalnych wydawnictw"[24], mimo to Mysiorkowi postawiono zarzut, że „w okresie od 1978 do 9 czerwca 1983 w Gdańsku, Sopocie i innych m. w kraju brał udział w związku Ruch Narodowy, którego istnienie, ustrój i działalność miała pozostać w tajemnicy wobec organów władzy państwowej"[25]. W sierpniu został zwolniony z aresztu, ponieważ „nie uzyskano [...] dowodów świadczących o bezpośredniej przynależności i działalności M. Mysiorka w ramach «NGP-RN» oraz organizacyjnych jego powiązaniach z czołowymi działaczami tej grupy", śledczy uznali, że jego zwolnienie nie wpłynie na śledztwo[26]. Jednak dopiero w końcu grudnia prokurator wojewódzki w Gdańsku umorzył postępowanie (pozostałych członków Ruchu Narodowego zwolniono na mocy amnestii)[27].

19 czerwca Służba Bezpieczeństwa dokonała przeszukania w mieszkaniu Janusza Pelca, „zabezpieczono 10 sztuk matryc z wydrukowanym tekstem Biuletynu Informacyjnego «Solidarność» nr 5/83 z datą 2.06.1983 r. w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, 7 podkładów po matrycach biuletynów z marca i kwietnia 1983 r., inne nielegalne wydawnictwa oraz czarną farbę drukarską, pędzle i elementy urządzeń drukarskich"[28]. Pelc twierdził, że dostał je na przechowanie od nieznanego mu bliżej mężczyzny[29]. Funkcjonariusze z kolei uzyskali nie potwierdzoną informację, że matryce otrzymał od Ewy Kubasiewicz za pośrednictwem Teresy Remiszewskiej[30]. Ostatecznie postępowanie przeciwko Pelcowi zostało umorzone w połowie września na mocy amnestii[31].

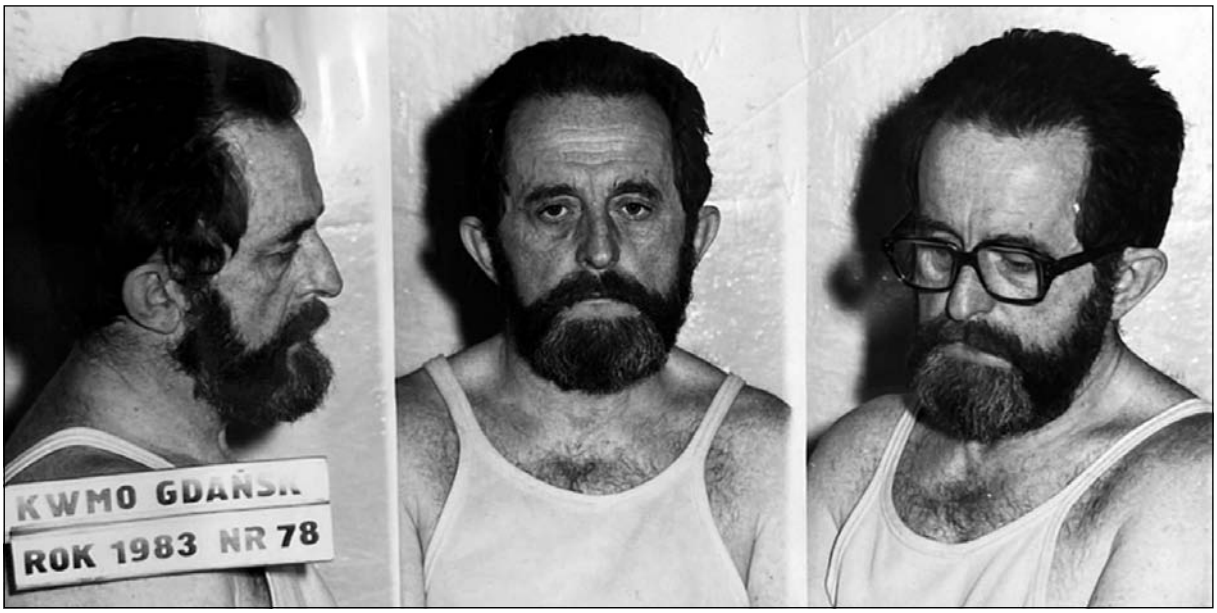

Janusz Pelc

22 czerwca został zatrzymany po pościgu przez funkcjonariuszy ROMO[32] Grzegorz Tryjański. Zarzucono mu, że „w godzinach nocnych w celu wywołania niepokoju publicznego dokonał zapisu na murze budynku nr 11 przy ul. Kopernika haseł «Solidarność» i «KPN»"[33]. Postępowanie przeciwko niemu zostało umorzone w połowie sierpnia na mocy amnestii[34].

Lipiec – sierpień

Po zniesieniu stanu wojennego

Stan wojenny po pół roku „zawieszenia" został oficjalnie zniesiony 22 lipca 1983 roku. Nie zmieniło to jednak znacząco sytuacji dla działaczy podziemnej „Solidarności" i innych ugrupowań. Przejęty został szereg nowych ustaw: „O szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego", która zwierała wiele restrykcyjnych przepisów z aktów wprowadzających stan wojenny, m.in. możliwość przedłużania czasu pracy czy też rozwiązywania lub zawieszania samorządów pracowniczych, „O zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach", „O kontroli publikacji i widowisk". Organa bezpieczeństwa bez przerwy pracowały na pełnych obrotach.

10 sierpnia gdyńska PZPR meldowała, że „na Wydziale Gospodarki Narzędziowej SKP znaleziono 5 sztuk starej ulotki z dnia 21 lipca br. Jest to pismo «Nasz Czas», nr 14"[35]. Następnego dnia w biurowcu Stoczni „znaleziono jedną sztukę ulotki przedstawiającej korzenie ściętego drzewa a w podpisie «Solidarność». Ulotka była wykonana techniką powielaczową. Na ulicy Szczecińskiej znaleziono jedną sztukę ulotki o następującej treści: «Katoliku, mieszkańcu ulicy Szczecińskiej, stoczniowcu, czy byłeś już na budowie twojego kościoła parafialnego. Przyjdź, popracuj społecznie aby szybciej stanęła ta nasza świątynia. Zachęcają ciebie pracujący parafianie. Gdynia 2 sierpnia 1983 roku»"[36].

Korzystając z zapisów ustawy o amnestii 14 sierpnia do prokuratury w Gdańsku zgłosił się Piotr Janusz Milewski, który „podał, iż w okresie od grudnia 1982 r. do końca kwietnia 1983 r. na terenie Gdańska i Gdyni pełnił funkcję łącznika pomiędzy nielegalnymi strukturami Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego «Solidarność». W okresie tym otrzymywał na terenie Biura Projektowo-Technologicznego «Prorem» w Gdańsku, w którym był zatrudniony, materiały informacyjno-propagandowe wydawane przez tajne drukarnie NSZZ «Solidarność», a następnie przekazywał je wskazanej osobie w Gdyni. Następowało to z częstotliwością ok. 2 razy w miesiącu. Jednorazowo przewoził od 100 do kilkuset sztuk egzemplarzy, przede wszystkim «Biuletynu Informacyjnego „Solidarność" – Regionu Gdańskiego»"[37].

15 sierpnia na terenie Rejonu I i II gdyńskiego portu „znaleziono w sumie 20 szt. ulotek zatytułowanej «Apel do członków Solidarności – mieszkańców Trójmiasta w sprawie uczczenia 3 rocznicy porozumień sierpniowych». Ulotka podpisana jest przez działaczy Solidarności, wykonana jest na powielaczu i papierze maszynowym. Jej treść mówi nt. zniesienia stanu wojennego i ogłoszenia amnestii stwierdzając, że akty te nie spełniły swojego zadania ponieważ najbardziej niewinne osoby spośród działaczy Solidarności i kierownictwa KOR nadal przebywają w więzieniu. Wymienia się kilka nazwisk zaczynając od Gwiazdy do Świtka włącznie. Podkreśla się również fakt rozszerzenia uprawnień organów ścigania i porządku publicznego. Na tym tle ulotka nawołuje do podjęcia zdecydowanej walki zaczynając od uczczenia w dniu 31 sierpnia 3 rocznicy porozumień sierpniowych. Informuje ponadto, że TKK ogłasza w całym kraju bojkot środków komunikacji miejskiej w dniu 31 sierpnia br. w godzinach od 14-16. Pozostałe formy czczenia rocznicy pozostawia się do decyzji regionów. W Gdańsku wyznacza się spotka-

nie 31 sierpnia pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców w celu złożenia kwiatów. Nawołuje się do zachowania ostrożności"[38].

W podsumowaniu aktywiści partyjni stwierdzili: „Opozycja w różnych dniach i w różnym natężeniu daje o sobie znać poprzez ulotki i napisy. Wczoraj były ulotki z dnia 28.07.br. na Wydziale Elektrycznym SKP. Ich treść zmierza do przygotowania bojkotu komunikacji w dniu 31.08.br. Dzisiaj w różnych rejonach SKP były napisy takie, jak «Uwolnić Gwiazdę, Solidarność żyje» oraz znaki Polski Walczącej. Napis «Uwolnić Gwiazdę» był również w dniu 24.08.br. na pomoście przystanku kolejki w Gdyni-Stoczni. W dniu 20.08.br w godzinach wieczornych na ulicy Świętojańskiej były rozrzucane dwustronicowe ulotki z fiata 125 jadącego w kierunku Urzędu Miejskiego. Ulotkę dostarczymy do KW PZPR. Wydaje się, że normalni ludzie mało reagują na obecne działania podziemia, bardziej wykazują zainteresowanie dolegliwościami codziennego dnia"[39].

31 sierpnia podczas manifestacji w Gdańsku w rocznicę podpisania porozumień sierpniowych na ul. Rajskiej został zatrzymany Mariusz Białk. Jemu i Krzysztofowi Żakowi zarzucono, że „działając wspólnie nawoływali zebrany tłum do nielegalnej manifestacji i rzucania kamieniami w kierunku interweniujących funkcjonariuszy MO, a także używali pod ich adresem słów wulgarnych"[40]. Działali w rejonie ul. Rajskiej, Białk bił rękami i kopał funkcjonariusza MO. Jednak „w toku rozprawy sądowej [...] przesłuchiwani w charakterze świadków funkcjonariusze MO nie w pełni potwierdzili ustalenia śledztwa oraz złożyli sprzeczne zeznania [dot.] również faktu kolportażu ulotek przez Mariusza Białka". Mariusz Białk został ostatecznie skazany na trzy miesiące aresztu z art. 235 kodeksu karnego (używanie gróźb lub przemocy wobec funkcjonariuszy)[41]. Funkcjonariusze SB utyskiwali, że „zdaniem Wydziału Śledczego na treść wyroku miały bezpośredni wpływ sprzeczności w zeznaniach świadków f-szy MO. Sprzeczności te zostały spowodowane agresywną taktyką przesłuchania świadków stosowaną przez adw. Jacka Taylora, która nie spotkała się ze stosowną reakcją prokuratora i sądu"[42].

Listopad

14 listopada gdyńska PZPR donosiła, że „na Wydziale Gospodarki Narzędziowej SKP ukazało się kilkanaście sztuk ulotek podpisanych przez Tymczasowy Komitet Solidarności SKP. Ulotki informują o 65 rocznicy odzyskania niepodległości i o otrzymaniu talonów samochodowych przez miejscowych prominentów"[43].

Grudzień

Ciekawej i innowacyjnej metody przypomnienia o rocznicy wprowadzenia stanu wojennego dokonano na terenie gdyńskiego portu, gdzie 9 grudnia „ujawniono kradzież radiotelefonu przenośnego oraz trzech zasilaczy z terenu terminalu kontenerowego Zarządu Portu Gdynia z którego w nocy z 11 na 12 grudnia 1983 r. oraz 13 grudnia 1983 r. ok. godziny 11.00 na trzech kanałach ZP Gdynia nn [mężczyzna] formułował następujące hasła «Precz z reżimem Jaruzelskiego, niech żyje Polska, niech żyje Solidarność»"[44].

Przypisy

1 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia terroryzmem woj. gdańskiego za lata 1980-1984, I 1985, s. 22.
2 Ibidem, s. 22.
3 Ibidem, s. 23.
4 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 77/15/5, Informacja z postępowań przygotowawczych w sprawach o podpalenia terrorystyczne, 22 IX 1983, s. 5-6.
5 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia terroryzmem woj. gdańskiego za lata 1980-1984, I 1985, s. 18.
6 Ibidem, s. 19.
7 Ibidem, s. 19.
8 IPN BU 01255/1052, MSW w Warszawie, Meldunek o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu środka zapobiegawczego, 17 III 1983, s. 319.
9 AIPN BU 01255/1052, MSW w Warszawie, Meldunek o uchyleniu środka zapobiegawczego, 6 V 1983, s. 322
10 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o umorzeniu postępowania przygotowawczego na mocy ustawy o amnestii, 30 VIII 1983, s. 84.
11 Ibidem, s. 84.
12 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o zakończeniu postępowania, 16 VIII 1983, s. 69-70.
13 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o przedstawieniu zarzutów, 27 VI 1983, s. 73.
14 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o umorzeniu postępowania karnego na podstawie ustawy o amnestii z dnia 21.07.1983 r., 19 VIII 1983, s. 68.
15 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o przedstawieniu zarzutu i zastosowaniu tymczasowego aresztowania, 28 VI 1983, s. 75.
16 AIPN Gd, 362/8, Pismo KMMO w Gdyni, 1 V 1983 r., s. 4.
17 Gdańsk. Pismo Informacyjne NSZZ „Solidarność”, nr 16, 14 V 1983 r.
18 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 25 (88), 10 V 1983 r.
19 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o wszczęciu postępowania, 10 V 1983, s. 214.
20 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o zakończeniu postępowania, 29 VII 1983, s. 217.
21 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o wszczęciu postępowania, 10 V 1983, s. 214.
22 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o umorzeniu postępowania na podstawie ustawy o amnestii z dnia 21.07.1983 r., 5 VIII 1983, s. 219.
23 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Załącznik do Informacji Sytuacyjnej nr 946 z dnia 11 VI 1983 r., s. 317.
24 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Informacja sygnalna, 9 VI 1983, s. 307.
25 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu aresztu tymczasowego, 11 VI 1983, s. 327.
26 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o uchyleniu środka zapobiegawczego, 15 VII 1983, s. 101.
27 AIPN BU, MSW w Warszawie, 01255/1052/2, Meldunek o umorzeniu postępowania w stosunku do podejrzanego Mariana Mysiorka, 24 II 1984, s. 348.
28 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/104, Meldunek o wszczęciu postępowania, 11 VI 1983, s. 4.
29 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/104, Meldunek o uchyleniu aresztu na podstawie ustawy o amnestii z dnia 21.07.1983 r., 29 VII 1983, s. 47.
30 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/104, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KWMO w Gdańsku do naczelnika Wydziału III KWMO w Gdańsku, 23 VI 1983, s. 15.
31 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/104, Postanowienie o umorzeniu postępowania, 15 IX 1983, s. 45.
32 AIPN BU. MSW w Warszawie, 01255/1052/3, Meldunek o wszczęciu śledztwa, 25 VI 1983, s. 18.
33 AIPN BU. MSW w Warszawie, 01255/1052/3, Meldunek o umorzeniu postępowania na mocy ustawy o amnestii z dnia 21.07.1983 r., 19 VIII 1983, s. 15.
34 AIPN BU. MSW w Warszawie, 01255/1052/3, Meldunek o umorzeniu postępowania na mocy ustawy o amnestii z dnia 21.07.1983 r., 19 VIII 1983, s. 15.
35 APGoG, KM PZPR, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 10 VIII 1983, s. 175.
36 APGoG, KM PZPR, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 12 VIII 1983, s. 177.
37 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 66/3, Postanowienie o odmowe wszczęcia postępowania przygotowawczego, 27 VIII 1983, s. 3.
38 APGoG, KM PZPR, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 15 VIII 1983, s. 179.
39 APGoG, KM PZPR, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, VIII 1983, s. 185.
40 AIPN BU 01255/1052/3, MSW w Warszawie, Meldunek o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu środka zapobiegawczego, 3 IX 1983, s. 163.
41 AIPN BU 01255/1052/3, MSW w Warszawie, Meldunek o wyroku I instancji, 20 XII 1983, s. 157.
42 AIPN BU 01255/1052/3, MSW w Warszawie, Meldunek o wyroku I instancji, 20 XII 1983, s. 158.
43 APGoG, KM PZPR, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 14 XI 1983, s. 238.
44 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia terroryzmem woj. gdańskiego za lata 1980-1984, I 1985, s. 26.

Rozdział 4
Rok 1984

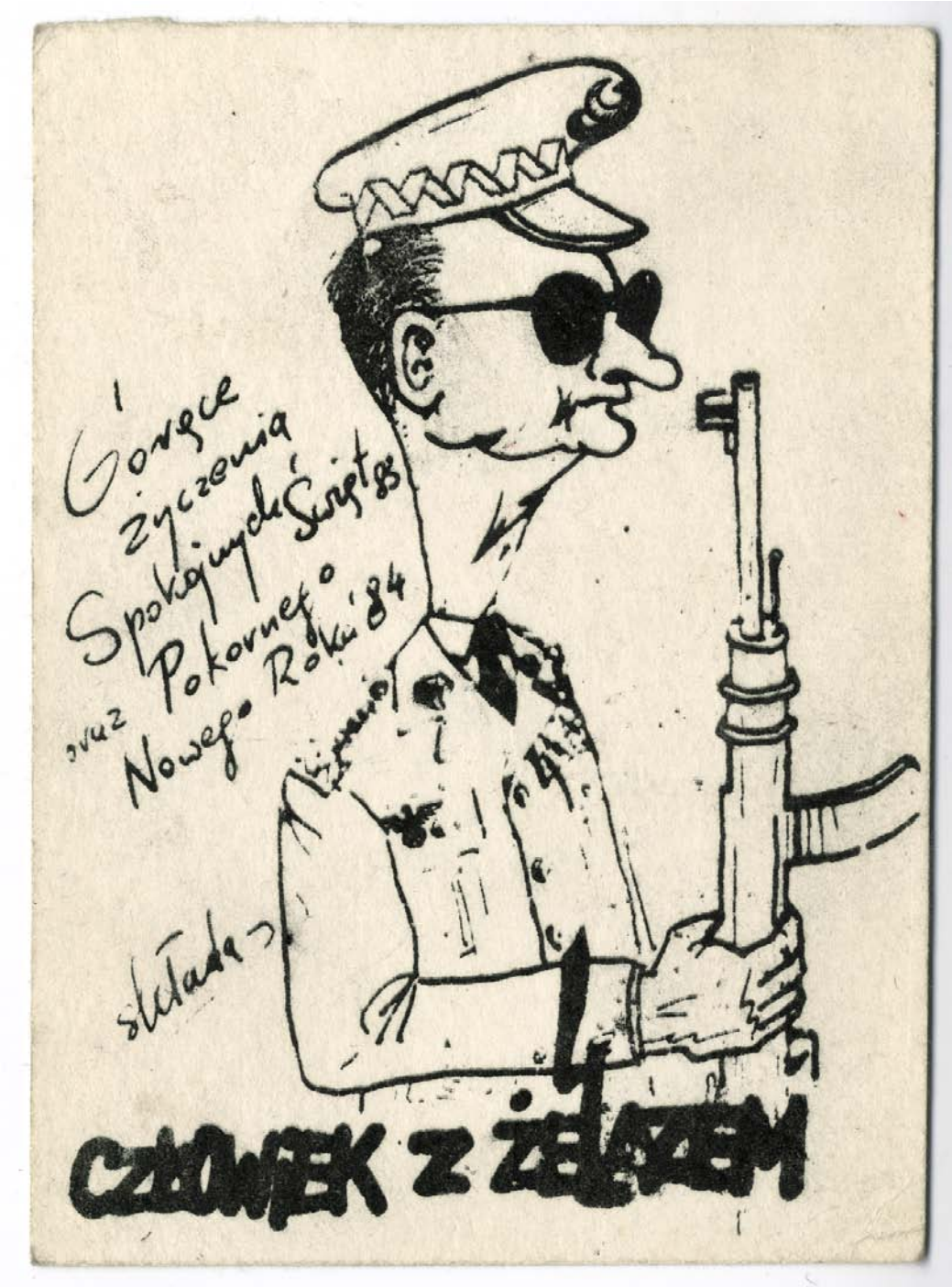

Luty

WPK Gdynia

Na terenie zakładu ukazały się 6 lutego biuletyny sygnowane przez Tajną Komisję NSZZ „Solidarność" Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdynia. O ich autorstwo i kolportaż podejrzany był aktywny działacz „Solidarności" Andrzej Sękowski. 22 lutego na zebraniu kierowców WPK Sękowski mówił, że „kierowcy są krzywdzeni pod względem spraw płacowych i będą musieli zastanowić się nad podjęciem strajku"[1].

Marzec

Inicjatywa oświatowa

W marcu aktywiści gdyńskiej PZPR meldowali o opozycyjnej inicjatywie oświatowej: „Niektórzy nauczyciele średnich szkół miasta Gdyni informują, że w dniu 13 bm. pojawił się w szkołach program wykładów na temat wychowana patriotycznego i moralności, które organizuje się dla nauczycieli. Dotychczas nie udało nam się uchwycić tego programu, ponieważ kursuje on wśród bardziej zainteresowanych osób, szczególnie byłych członków «Solidarności». Aktyw partyjny domyśla się, że organizatorem tej akcji są «franciszkanie» z kościoła na Wzgórzu Nowotki"[2]. Odnotowali także, że w złym świetle stawiane jest harcerstwo: „W osiedlu Witomino na kazaniu w kościele w ubiegłą niedzielę ksiądz nawoływał rodziców, aby nie wysyłali swoich dzieci na obozy harcerskie, ponieważ panuje na nich bałagan, szerzy się pijaństwo, które jest powodem wielu nieszczęść"[3].

Kwiecień

Rozbity został Międzyszkolny Komitet Koordynacyjny „Solidarność Młodych", który skupiał przede wszystkim uczniów gdańskich szkół średnich. Działalność tej organizacji miała także gdyński epizod, gdyż jeden z jej członków Romuald Skarżyński, wynajmował mieszkanie przy ul. Falistej na Grabówku. W trakcie jego przeszukania 11 kwietnia funkcjonariusze SB znaleźli w nim „sprzęt do powielania, farbę, matryce i nielegalne wydawnictwa pt. «Biuletyn Informacyjny Topolówki»"[4]. Romuald Skarżyński od połowy 1983 r. zajmował się kolportażem ulotek. „W połowie marca 1984 r. Piotr Rogalski i Marek Moszczyński zwrócili się do mnie o pomoc w drukowaniu ulotek. Postanowiliśmy drukować w mieszkaniu, które ja wcześniej zajmowałem u Wojciecha Skwierawskiego w Gdyni. W związku z tym razem z Rogalskim i Moszczyńskim przewieźliśmy razem z mieszkania Rogalskiego urządzenia i materiały niezbędne do drukowania. Następnie przystąpiliśmy do drukowania"[5]. 30 września postępowanie przeciwko członkom Międzyszkolnego Komitetu Koordynacyjnego „Solidarność Młodych" zostało umorzone na mocy amnestii[6].

„Polska Młodzież Walcząca" w II LO

Parę dni później organa bezpieczeństwa uzyskały informację o nowej nielegalnej organizacji o nazwie „Polska Młodzież Walcząca". 16 kwietnia „ujawniono na terenie II Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni nielegalne ulotki (40 szt.) pt. «Polska Młodzież Walcząca» i «Polaków Wybory»"[7]. Dwa tygodnie później funkcjonariuszom udało się trafić na trop jej członków. 28 kwietnia żołnierze WOP jechali samochodem przez Cisową, „na ulicy Czerwonych Kosynierów [...] samochód uległ uszkodzeniu. Szukając przyczyn awarii zostałem poinformowany przez bawiące się dzieci, iż jakiś mężczyzna wrzucił na skrzynię pojazdu jakieś papiery. Po sprawdzeniu stwierdziłem, że są to ulotki o treści antypaństwowej. Na samochodzie znalazłem 2 sztuki o tytułach «Polska Młodzież Walcząca», «Polaków Wybory» [...] Osobę tę wylegitymowałem i zatrzymałem, po sprawdzeniu znalazłem większą ilość ulotek w jego kieszeniach. Był to ob. Burda Gabriel [...]. W związku ze stwierdzeniem, że wyżej wymieniony rozrzucał ulotki po klatkach schodowych wysłałem żołnierzy celem ich zebrania. Następnie udałem się do budynku, w którym znalazłem pozostałą część ulotek"[8]. Początkowo Gabriel Burda twierdził, że ulotki miał mu dać wieczorem 27 kwietnia nieznany młody mężczyzna w pociągu, który za ich kolportaż obiecał 1000 zł[9], jednak wkrótce przyznał, że otrzymał je od swojego kolegi Jana Dawidowskiego: „zapytał mnie, czy nie rozdałbym w swoim miejscu pracy nielegalnych ulotek, które on mi dostarczy. Miały to być ulotki rozrzucone koniecznie przed dniem pierwszym maja. Mówił, że na tych ulotkach będzie program jakiejś organizacji [...] oraz o bojkocie wyborów"[10]. Jak ustalili esbecy, „G. Burda i J. Dawidowski przed aresztowaniem uczęszczali do Wieczorowego Technikum Budowlanego w Gdyni przy ul. Tetmajera. W szkole tej prowadzone były przez nauczycielkę historii «tajne wykłady z najnowszej historii Polski». Istnieje przypuszczenie, że niektórzy nauczyciele z tej szkoły zorientowani byli o działalności organizacji «Polska Młodzież Walcząca» i mogli także być jej członkami. Organizacja «PMW» w swoim programie posiada założenie «walki zbrojnej». W celu realizacji tego programu zakłada się zdobywanie broni palnej, materiałów wybuchowych i innych środków do walki. M.in. organizacja miała dokonać zakupu pewnej ilości ręcznych miotaczy gazowych z gazem łzawiąco-duszącym"[11]. Miejscami funkcjonariusze SB dawali upust swojej fantazji. Według nich Gabriel Burda należał do „Ruchu Światło Życia – Oaza", na jej bazie miał utworzyć organizację o nazwie „Organizacja Zbrojna Oporu Narodowego" – OZON. W jej skład rzekomo wchodziła młodzież z Wejherowa i okolic. Należeć miał do niej szwagier Burdy, który podobno został zamordowany za to, że wystąpił z organizacji i mógł ją zdradzić[12]. Do organizacji miała także należeć znajoma Dawidowskiego – Joanna Obuchowska oraz Justyn Baranowski[13].

Aresztowany w końcu maja Jan Dawidowski wszystkiemu zaprzeczył[14]. Ostatecznie postępowanie przeciwko niemu i Gabrielowi Burdzie zostało umorzone na mocy amnestii[15].



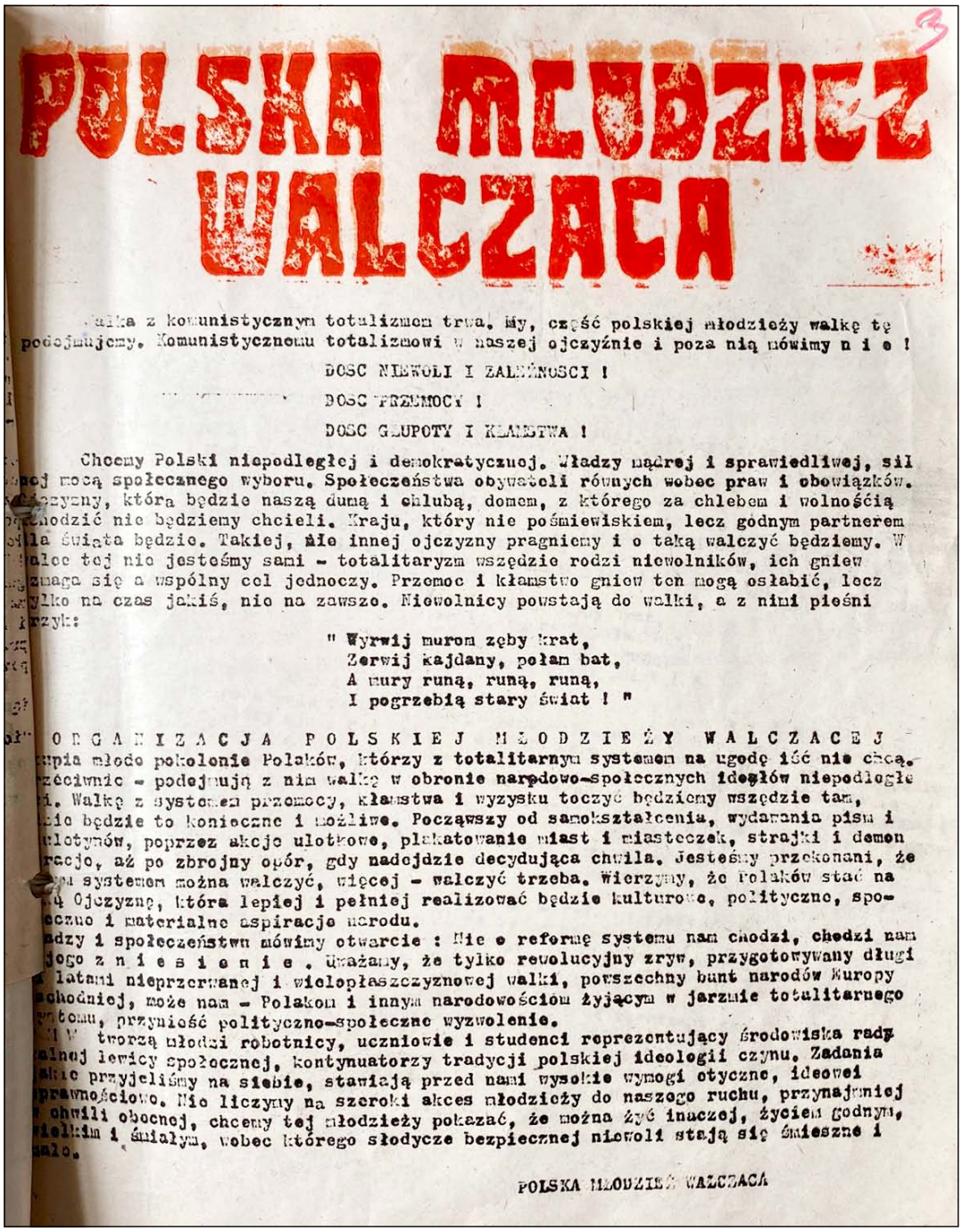

POLSKA MŁODZIEŻ WALCZĄCA

Walka z komunistycznym totalizmem trwa. My, część polskiej młodzieży walkę tę podejmujemy. Komunistycznemu totalizmowi w naszej ojczyźnie i poza nią mówimy n i e !

DOŚĆ NIEWOLI I ZAKŁAMAŃSTWA !

DOŚĆ PRZEMOCY !

DOŚĆ GŁUPOTY I KŁAMSTWA !

Chcemy Polski niepodległej i demokratycznej. Władzy mądrej i sprawiedliwej, sil[ną] [mo]cą społecznego wyboru. Społeczeństwa obywateli równych wobec praw i obowiązków. [Oj]czyzny, która będzie naszą dumą i chlubą, domem, z którego za chlebem i wolnością [nie] będziemy chcieli. Kraju, który nie pośmiewiskiem, lecz godnym partnerem [dla] świata będzie. Takiej, nie innej ojczyzny pragniemy i o taką walczyć będziemy. W [dą]żeniu tej nie jesteśmy sami - totalitaryzm wszędzie rodzi niewolników, ich gniew [łą]czy się a wspólny cel jednoczy. Przemoc i kłamstwo gniew ten mogą osłabić, lecz [tyl]ko na czas jakiś, nie na zawsze. Niewolnicy powstają do walki, a z nimi pieśni [i] krzyk:

" Wyrwij murom zęby krat,
Zerwij kajdany, połam bat,
A mury runą, runą, runą,
I pogrzebią stary świat ! "

O R G A N I Z A C J A P O L S K I E J M Ł O D Z I E Ż Y W A L C Z A C E J

[Gru]pia młode pokolenie Polaków, którzy z totalitarnym systemem na ugodę iść nie chcą. [Prze]ciwnie - podejmują z nim walkę w obronie narodowo-społecznych ideałów niepodległe[go] [by]tu. Walkę z systemem przemocy, kłamstwa i wyzysku toczyć będziemy wszędzie tam, [gdz]ie będzie to konieczne i możliwe. Począwszy od samokształcenia, wydawania pism i [ulo]tynów, poprzez akcje ulotkowe, plakatowanie miast i miasteczek, strajki i demon[stra]cje, aż po zbrojny opór, gdy nadejdzie decydująca chwila. Jesteśmy przekonani, że [tym] systemem można walczyć, więcej - walczyć trzeba. Wierzymy, że Polaków stać na [lep]szą Ojczyznę, która lepiej i pełniej realizować będzie kulturowe, polityczne, spo[łecz]ne i materialne aspiracje narodu.

[Wła]dzy i społeczeństwu mówimy otwarcie : Nie o reformę systemu nam chodzi, chodzi nam [o je]go z n i e s i e n i e . Uważamy, że tylko rewolucyjny zryw, przygotowywany długi[mi] latami nieprzerwanej i wielopłaszczyznowej walki, powszechny bunt narodów Europy [Zac]hodniej, może nam - Polakom i innym narodowościom żyjącym w jarzmie totalitarnego [sys]temu, przynieść polityczno-społeczne wyzwolenie.

[My] tworzą młodzi robotnicy, uczniowie i studenci reprezentujący środowiska rady [lew]icy społecznej, kontynuatorzy tradycji polskiej ideologii czynu. Zadania [które] przyjęliśmy na siebie, stawiają przed nami wysokie wymogi etyczne, ideowe [i] sprawnościowe. Nie liczymy na szeroki akces młodzieży do naszego ruchu, przynajmniej [w] chwili obecnej, chcemy tej młodzieży pokazać, że można żyć inaczej, życiem godnym, [wie]lkim i śmiałym, wobec którego słodycze bezpiecznej niewoli stają się śmieszne i [mało].

POLSKA MŁODZIEŻ WALCZĄCA

Biuletyny Tajnej Komisji i zrywane flagi

Na terenie gdyńskiego WPK 24 kwietnia ponownie ukazały się biuletyny Tajnej Komisji. SB ustaliła, że obserwowany przez nią Andrzej Sękowski utrzymywał kontakty ze Zdzisławem Bugajewskim, byłym przewodniczącym „Solidarności" w WPK, skazanym na 9 miesięcy więzienia za kolportaż[16].

Przed 1 maja Milicja Obywatelska musiała się z mierzyć z serią zrywania flag. Już 27 marca Marian Jakubowski został posądzony o „zerwanie a następnie spalenie czerwonej flagi z budynku przy ul. Zamenhoffa w Gdyni"[17], postępowanie przeciwko niemu zostało umorzone na mocy amnestii[18].

Miesiąc później, 28 kwietnia, Andrzej Karczewski i Jerzy Nowosad zostali zatrzymani podczas zrywania czerwonych flag na ul. Świętojańskiej, które rzucili na środek ulicy, ponadto zrobili to na ul. Abrahama, gdzie rzucili je na trawnik, wybili także szybę w bloku[19]. Andrzej Karczewski wziął całą winę na siebie[20]. Tłumaczył: „Nie potrafię wyjaśnić dlaczego wybijałem te szyby i zrywałem flagi. Nie zrywałem flag biało-czerwonych, ponieważ to polskie flagi narodowe [...] Nie uważam, żeby komunizm był zły dla ludzi, jednakże moim zdaniem jest to utopia"[21]. Postępowanie wobec Karczewskiego zostało w końcu lipca umorzone na mocy amnestii[22], a przeciwko Nowosadowi z braku dowodów[23].

Maj

Święto Pracy

W dniu obchodów Święta Pracy 1 maja po raz kolejny „Solidarność" zamierzała dać o sobie znać. Tradycyjnie demonstranci zbierali się pod krzyżem przy Urzędzie Miejskim; równie tradycyjnie gromadziły się tam siły ZOMO, które najpierw wzywały manifestantów do rozejścia się, a następnie ruszały do ataku, wyłapując osoby, które uznano za aktywnych uczestników, ale równie często przypadkowych świadków, którzy po prostu nawinęli się pod rękę.

Do największych starć doszło w rejonie ul. Partyzantów u stóp wzgórza, na którym wznosi się klasztor franciszkanów. Jak zeznawał jeden z funkcjonariuszy ZOMO: „Zobaczyłem większą grupę młodzieży, przeważnie chłopców, stojących na skarpie, na której usytuowany jest kościół. Grupa ta przebywała na skarpie do godz. 12.50, a potem pojedyncze osoby z tej grupy odchodziły. Przez cały czas przebywania na skarpie grupa ta głośno skandowała «Solidarność». Po jakimś czasie pod naszym adresem zaczęła wykrzykiwać w ten sposób «gestapo, skurwysyny, huje» itp. słowa obelżywe. Niektóre osoby z tej grupy rzucały w naszym kierunku kamieniami"[24]. Później właśnie pojedynczy przechodnie byli zatrzymywani przez zomowców, którzy mieli w nich rozpoznawać demonstrantów rzucających kamieniami. Często dowodem miały być brudne dłonie. Jednym z zatrzymanych był Arkadiusz Gmyz[25]. Jego sprawa została umorzona 20 czerwca z braku dowodów[26].

Krzysztof Andrzej Grochocki został zatrzymany poza miejscem demonstracji i pobity podczas zatrzymania[27]: zomowcy rozpoznali go, jak rzucał kamieniami i wyzywał ich[28]. Został wypuszczony z aresztu pod koniec lipca na podstawie ustawy o amnestii[29]. Zatrzymany został także obywatel RFN pochodzenia polskiego Stefan Halas. Funkcjonariusze zeznali, że widzieli Halasa krzyczącego „czerwone szmaty, komuniści" i rzucającego kamieniami, ponadto przy zatrzymaniu stawił czynny opór, robił też zdjęcia funkcjonariuszom[30]. Jako cudzoziemiec został zwolniony szybko za poręczeniem majątkowym[31], jego sprawę też objęła lipcowa amnestia[32].

Kuriozalnie przedstawia się przypadek Kazimierza Waltera Kohnke. Został zatrzymany na rogu ul. Władysława IV i ul. Obrońców Wybrzeża, kiedy szedł z żoną i dzieckiem[33] – bo według zomowców stał w grupie ludzi i powiedział w ich kierunku „wy huje, skurwysyny, wy ruskie pachołki"[34]. Również wyszedł z aresztu na mocy amnestii[35].

Identycznie, wręcz schematycznie wyglądają również przypadki innych zatrzymanych: Marka Lemke, który miał rzucać kamieniami i stawiać opór przy zatrzymaniu[36]; Stefana Myślisza, rzekomo rzucającego kamieniami i namawiającego dzieci do tego samego[37]; Artura Okuniewskiego[38], czy Mirosława Wierzyńskiego, któremu zarzucono robienie zdjęć, rzucanie kamieniami i stawianie oporu[39].

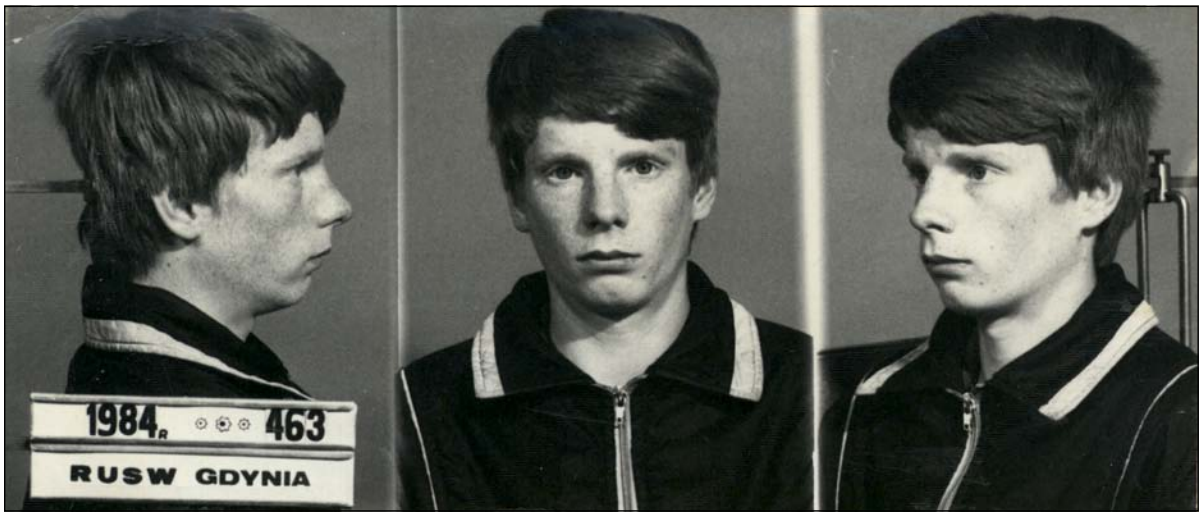

Marek Lemke

Całkiem inaczej prezentowała się sprawa wspomnianego już Andrzeja Adama Sękowskiego oraz Tomasza Jacka Króla. Król przyznał otwarcie: „Postanowiłem […] pójść do Kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni przy ul. 3 Maja, ponieważ wcześniej słyszałem od różnych osób, że pod tym kościołem ma coś się wydarzyć […] Pod tym kościołem początkowo było niewiele ludzi, którzy stali w nielicznych grupkach. Może w sumie było około pięćdziesiąt osób. Po niespełna pół godzinie pod kościołem zebrało się dość sporo osób, może było około 200 do 300 osób. W pewnym momencie nieopodal tego tłumu patrol MO legitymował jakieś osoby. Ktoś z tłumu krzyknął coś pod adresem tego patrolu i cały tłum podniósł wrzask […] Po chwili zapanował spokój. Po chwili z kościoła NSPJ wyszła niewielka grupa osób. Dwóch jakichś mężczyzn – dobrze ich nie widziałem, podniosło transparent – było to białe płótno z napisem „Solidarność”. Ktoś z tej grupki krzyknął: «To robimy pochód», Cała ta zebrana masa ludzka ruszyła przez siebie skandując jednocześnie okrzyki o treści: «Niech żyje Solidarność», «Uwolnić politycznych», «Lechu». Tak uformowany pochód ruszył w kierunku ulicy Władysława IV a następnie ulicą Świętojańską. […] Ktoś z przodu pochodu krzyknął, że nie przejdą, bo jest kordon MO. […] Razem z tym tłumem przeszedłem przed trybuną, aż do Placu Kaszubskiego. Tu na placu rozchodziliśmy się”[40]. Jego słowa potwierdzali esbecy: „stwierdzono fakt zakłócenia przebiegu manifestacji 1-Majowej. Była to grupa ok. 150 osób w wieku 17-25 lat. Grupa ta wtargnęła w pochód 1-Majowy pomiędzy kolumną Kombinatu Budowlanego a kolumną Zakładu WPK w Gdyni […] Grupa ta po wdarciu się w kolumnę marszową manifestacji 1-Majowej przemaszerowała przed trybuną honorową wznosząc wrogie okrzyki «Solidarność, wolność, Wałęsa, dziś nie biją – chodźcie z nami», trzymając ręce z palcami ułożonymi w kształcie litery V. Po ominięciu trybuny honorowej, grupa ta zaintonowała Hymn Polski. Grupa porządkowa Zakładu WPK usiłowała nie dopuścić do zakłócenia przebiegu pochodu, jednak wobec agresywnej postawy wichrzycieli i dopuszczenia się do rękoczynów z ich strony, kolumna Zakładu zatrzymała się, w wyniku czego powstała luka pomiędzy zakładami, w którą wtargnęli kontrmanifestanci”[41].

Członkowie partii próbowali osłodzić sobie niesmak, jaki wywołało u nich przejście kontrpochodu przed trybuną, pisząc, że „w końcowym etapie pochodu manifestacja została zakłócona przez około 300-osobową grupę młodzieży, która prowokacyjnie wdarła się na wysokości ulicy 22 Lipca do grupy gospodarki komunalnej. Młodzież ta szła z wyciągniętymi rękoma i palcami ułożonymi w kształcie litery V. Wznosili okrzyki – wolność i solidarność. Grupa ta przeszła przed trybuną. Tylko niektóre osoby stojące przy trasie wyrażały swoją aprobatę dla tej grupy oklaskami i sporadycznie dołączały. Po przejściu przed trybuną grupa ta zawróciła ulicą

Abrahama i przeszła w kierunku ulicy Władysława IV i dalej do Urzędu Miejskiego. W tej chwili MO blokuje ulice”[42].

Andrzej Sękowski „oświadczył na piśmie, że do Gdyni przyjechał w celu wzięcia udziału w nielegalnym pochodzie, ażeby zamanifestować fakt, że w Polsce dzieje się źle i żyje coraz gorzej. Swoją obecnością w tej grupie chciał wyrazić władzom administracyjno-politycznym, że życie w Polsce jest bardzo trudne i liczy, że w tej sprawie zostaną podjęte kroki polepszenia bytu narodu”[43].

Uczestnikiem tego pochodu był również Bogumił Szlaga, który został rozpoznany na zdjęciach i aresztowany 6 czerwca, długo po manifestacji[44]. Na zrobionych wówczas fotografiach zostali rozpoznani także Zbigniew Szleszyński i Jan Niedźwiedzki[45] oraz Henryk Wieligór/Wielgór[46]. Ostatecznie postępowanie przeciwko Sękowskiemu, Królowi i Szladze również zostało umorzone na mocy amnestii[47].

Solidarnościowe czasopisma informowały o represjach stosowanych przez nadgorliwych dyrektorów szkół wobec nauczycieli, którzy nie chcieli dołączyć do oficjalnego świętowania: „Za nieobecność w pochodzie pierwszomajowym 84 r. dyr. Zespołu Szkół Chemicznych w Gdyni-Cisowej podał nauczycieli: Betlejewską, Stasiaka, St. Okonka i Annę Nagórską do komisji dyscyplinarnej przy kuratorium gdańskim. Zarzut: pozostawienie młodzieży bez opieki, pomimo że obwinieni oświadczyli wcześniej, iż w pochodzie udziału nie wezmą [...] Zdecydowano dać nagany z ostrzeżeniem”[48].

Podzwonnym dla 1 Maja i serii z flagami był incydent następnego dnia na dworcu PKP Pruszcz Gdański, gdzie gdynianie Kazimierz Rutkowski i Janusz Orzechowski, dokonali „znieważenia symbolu międzynarodowego ruchu robotniczego”, czyli czerwonej flagi, „poprzez zerwanie i kopnięcie jej na torowisko”. Postępowanie przeciwko nim zostało umorzone na mocy amnestii[49].



1 Maja 1984, zaznaczony kółkiem Andrzej Sękowski



1 Maja 1984, zaznaczony kółkiem Bogumił Szlaga, trójkątem - Tomasz Król





Zbiory Romana Jankowskiego



Zbiory Romana Jankowskiego





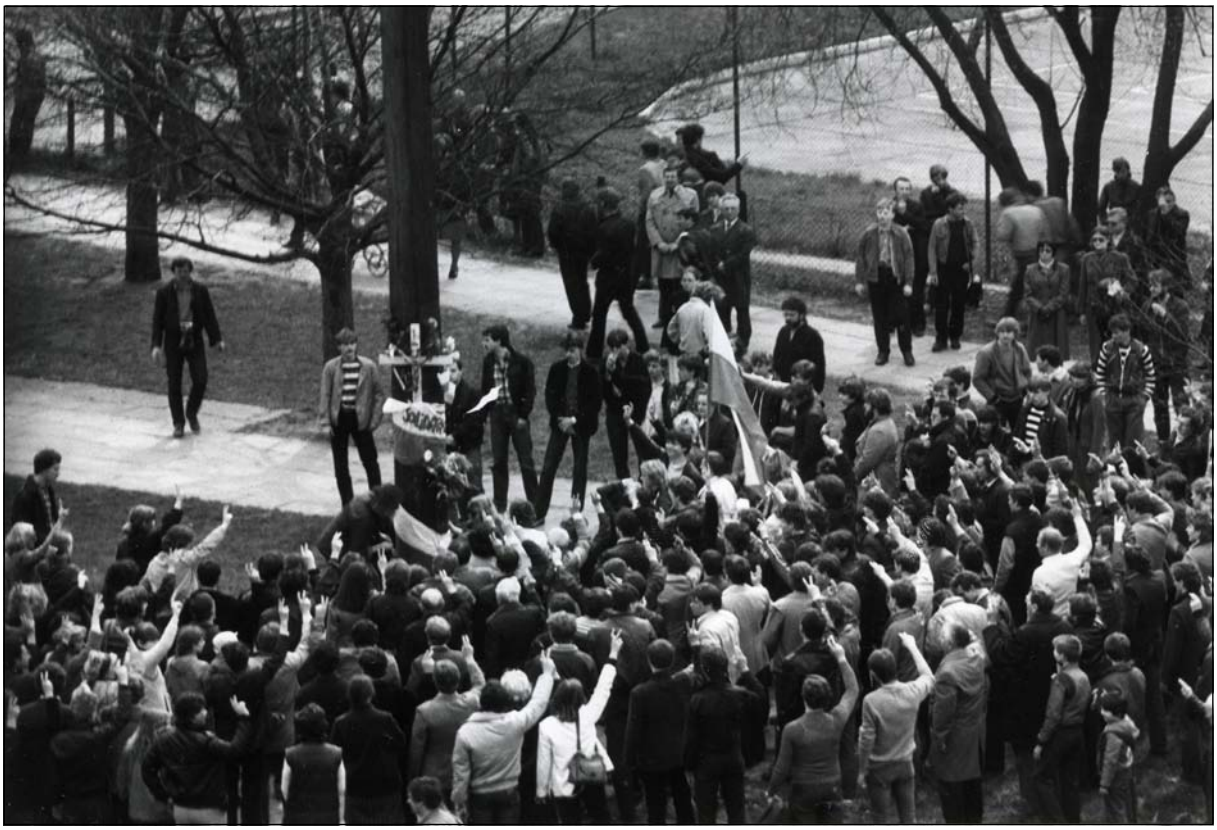

Polowanie na ulotki

Po Święcie Pracy organa bezpieczeństwa wzmogły swoją działalność w poszukiwaniu opozycyjnych materiałów. 8 maja dokonano przeszukania pomieszczeń biurowych w budynku dyrekcji Stoczni im. Komuny Paryskiej. „W biurku należącym do […] Mariana Górskiego […] ujawniono teczkę kartonową zawierającą 67 sztuk egzemplarzy pisma «Solidarność», nr 4 z dn. 17.03.1984 r., 1 egz. pisma «Nasz Czas» nr 25 z dn. 12.04.1984 r. […] karteczkę z odręcznym zapisem o treści «Mazowsze» nr 84 – 45 szt. po 15 zł, «Solidarność» nr 1 – 30 szt. bezpłatnie, kartkę z nadrukiem «Solidarność żyje i zwycięży z literami AD 1984» oraz skarbonkę wykonaną z tekturowego pudełka zawierającą 1390 zł gotówki”. Dalsze nielegalnie materiały znaleziono następnego dnia podczas rewizji w mieszkaniu Górskiego[50]. Marian Górski twierdził, że znalezione u niego pisma znalazł 8 maja rano na budowanym w stoczni statku[51]. Ponadto znaleziono u niego stare legitymacje związkowe. Jak sam zeznał, trzymał je od 3 lat, jako mąż zaufania „celem uaktualnienia po powstaniu organizacji związkowej «Solidarność». Nic w tym przedmiocie nie zrobiłem”[52]. Został zwolniony z aresztu pod koniec lipca na mocy amnestii[53].

Po 1 Maja milicjanci ponownie zwracali uwagę na pojawiające się w mieście ulotki i napisy, które skrupulatnie usuwano. 22 maja funkcjonariusz MO meldował: „o godz. 16.00 udałem się […] na ul. Warszawską w celu sprawdzenia klatek schodowych na tejże ulicy z uwagą na napisy oraz ulotki o treści antypaństwowej. Po sprawdzeniu wszystkich posesji napisy takie znajdowały się pod numerem 59, 61. Nadmieniam, że napisy te były częściowo zmazane oraz nie było możliwości ich usunięcia. Ponadto były również ślady po zdartych oraz uszkodzonych ulotkach”[54].

Zwracano uwagę nie tylko na przestrzenie zewnętrzne, ale także na to, co kryło się w mieszkaniach: „W dniu 30.05.1984 r. w czasie doręczania wezwania […] ob. Marian La-

sia będąc w mieszkaniu ujawniłem, iż w pokoju na ścianie u wymienionego wisi hasło solidarności"[55].

Z kolei gdyńska PZPR odnotowała: „W działaniach wrogiej propagandy nie zanotowano nic nowego. Zdarzają się przypadki zrywania plakatów i ogłoszeń informujących o wyborach oraz pojedyncze egzemplarze ulotek i napisów. Dzisiaj na przystanku PKP Gdynia-Orłowo na wiacie namalowano PZPR z tym że litera Z zniekształcona została na znak swastyki"[56].

Duszpasterstwo Ludzi Morza

Po 13 latach od uzyskania zgody Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na budowę domu zakonnego, w 1984 roku przy ul. Portowej 2 został poświęcony pierwszy w Polsce ośrodek ludzi morza „Stella Maris".

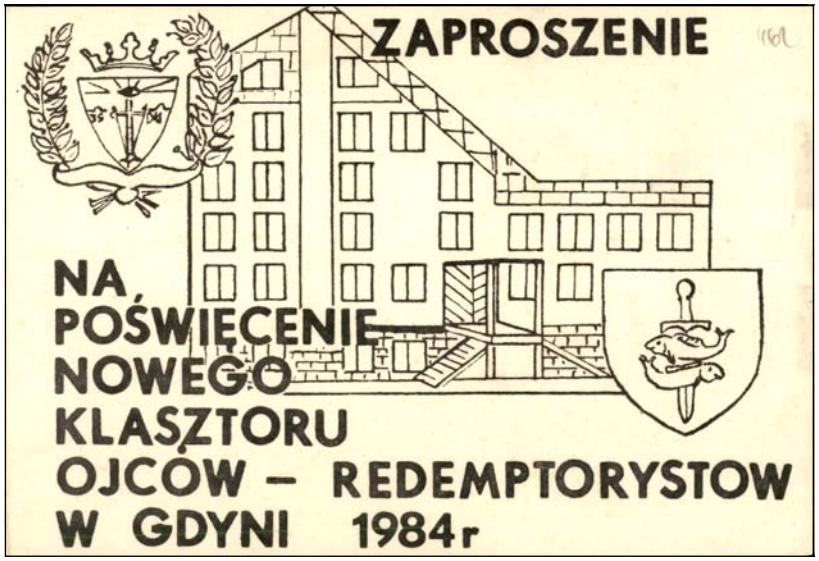

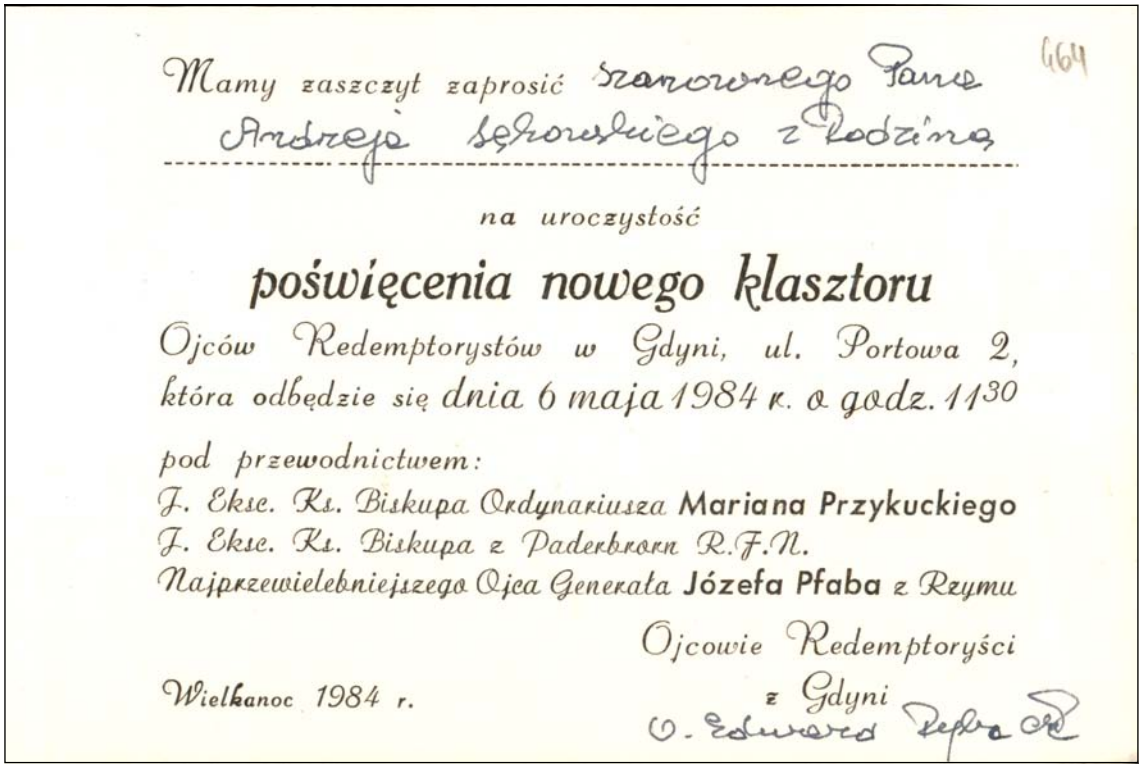
Mamy zaszczyt zaprosić Szanownego Pana
Andrzeja Sękowskiego z Rodziną

na uroczystość

poświęcenia nowego klasztoru

Ojców Redemptorystów w Gdyni, ul. Portowa 2,
która odbędzie się dnia 6 maja 1984 r. o godz. 1130

pod przewodnictwem:
J. Ekse. Ks. Biskupa Ordynariusza Mariana Przykuckiego
J. Ekse. Ks. Biskupa z Paderborn R.F.N.
Najprzewielebniejszego Ojca Generała Józefa Pfaba z Rzymu

Ojcowie Redemptoryści
z Gdyni
O. Edward Pepra CSsR

Wielkanoc 1984 r.

Czerwiec

W Boże Ciało

Po uroczystościach Bożego Ciała w dniu 10 czerwca gdyńska organizacja partyjna donosiła, że „w dekoracjach na zewnątrz kościoła wyróżniał się obiekt księdza Ryby na ulicy Portowej. Flaga kościelna i flaga państwowa były tak ułożone, że tworzyły wspólnie literę V”[57].

Wybory do rad narodowych

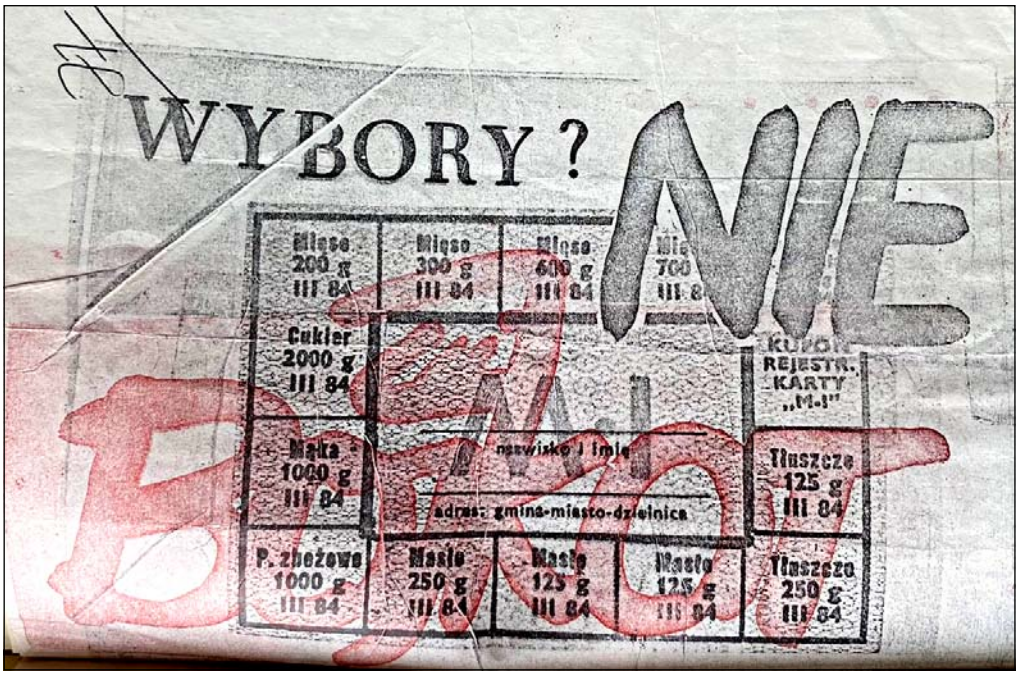

Kadencja Sejmu została przedłużona do 1985 r., ale władze w 1984 r. przeprowadziły wybory do rad narodowych, które dotąd odbywały się równocześnie z parlamentarnymi. „Solidarność” wezwała do ich bojkotu, a także do przeprowadzenia niezależnej kontroli frekwencji, która miała wykazać manipulacje w oficjalnie podawanych wynikach.

Funkcjonariusze MO regularnie odnotowywali fakty znalezienia ulotek i napisów. 14 maja jeden z milicyjnych agentów „w czasie spotkania wręczył [...] ulotkę o wymiarach 21/7 cm zawierającą oświadczenie RKK NSZZ «Solidarność» z podpisem B. Borusewicza i B. Lisa z dnia 10.04.1984, wzywającą do bojkotu wyborów, organizacji [...] obserwacji lokali wyborczych w dniu 17.06.1984 r. Ulotkę znalazł w rejonie [...] ul. Czołgistów w Gdyni w dniu 12.05.1984 w godzinach popołudniowych tj. ok. godz. 16.00”[58].

Sekretarze partyjni meldowali, że 30 maja „przed bramą wejściową w Dalmorze znaleziono około 20 szt. ulotek wykonanych gumową odbitką z napisem «Nie głosuj, bojkot wyborów». Ulotki nie posiadały żadnego podpisu”[59].

12 czerwca patrol WSW zatrzymał na Dworcu Głównym PKP Andrzeja Janusza Strzeckiego i Ryszarda Kaczora. Jak zeznawali żołnierze: „około godziny 19.15 [...] w holu dworca zobaczyliśmy zbiegowisko i lecące z góry ulotki [...] Kto rzucał tego nie widziałem, lecz z tego zbiegowiska wybiegł jakiś mężczyzna, który udał się do wyjścia na miasto [...] Mężczyzna ten zo-

baczył nas i rzucił się do ucieczki. Wtedy zaczęliśmy biec i zatrzymaliśmy go. Nadmieniam, że przed dworcem mężczyzna ten spotkał się z innym osobnikiem i dalej udali się razem. W chwili zatrzymania ten drugi mężczyzna nie uciekał"[60]. Dokonana w domach Andrzeja Strzeckiego i Ryszarda Kaczora rewizja wykazała kolejne posiadane przez nich ulotki. Tłumaczyli, że znaleźli je w różnych miejscach, m.in. na przystanku autobusowym[61]. Ryszarda Kaczora dotknęły większe represje, został aresztowany. Na początku sierpnia postępowanie przeciwko niemu umorzono na mocy amnestii[62], a przeciwko Andrzejowi Strzeckiemu z braku dowodów[63].

Gdyńska organizacja partyjna raportowała tuż przed wyborami z pewnym znudzeniem: „W działaniach opozycji nie zanotowano zmian. Dalej kolportują ulotki, które raczej pojedynczo ukazują się na osiedlach i w niektórych zakładach. Do starych i znanych ulotek dołączono nowe, wykonane raczej indywidualnie. Zawierają one różnego rodzaju napisy i rysunki, np. na Wydziale W-3 w Stoczni im. Komuny Paryskiej, na jednej z klatek schodowych były cztery rodzaje ulotki:

1) zawiera rysunek człowieka obdartego – i napis «To nic, ale za to moja godność nie pozwoli mnie zagnać na barani spęd do pseudowyborczych urn»

2) zawiera rysunek muru z kratą w kształcie mapy polskiej. W rogu znajduje się orzeł w koronie i napis «17 czerwca dniem więźnia politycznego, uczcijmy ten dzień bojkotem wyborów»

3) ze skrótu PZPR zrobiono znak swastyki, dalej znajduje się dwugłowy orzeł koloru czarnego, w jednej łapie trzyma młot i sierp a na górze tego orła jest pięcioramienna gwiazda. Jest też napis na rysunku «Ewolucja człowieka», pod nim znajduje się małpa i milicjant, obie postacie trzymają pały milicyjne

4) stoi urna wyborcza, stół a na nim dwie pały milicyjne. Do jednej pałki doczepiona jest karteczka stanowiąca «Dziennik Ustaw» z dnia 9 lutego 1984 r., przy tym ten sam orzeł czarny i transparent z napisem «Każdy obywatel ma prawo wyboru».

Ponadto ulotki (większa ilość starych) pojawiły się na ulicy Czerwonych Kosynierów a w GPBP, PBUCH, Dalmorze i na osiedlu Obłuże znaleziono od jednej do 15 sztuk"[64].

Organa bezpieczeństwa odnotowywały także pogróżki wobec członków komisji wyborczych. 16 czerwca „o godz. 19.30 członek komisji wyborczej [...] powiadomił telefonicznie o otrzymaniu anonimowych telefonicznych pogróżek w związku z pełnioną funkcją społeczną w komisji wyborczej. Pogróżki dotyczyły najścia mieszkania w/wymienionego w nocy 16.06.1984 r. Pogróżek tych nie zrealizowano"[65]. Następnego dnia „około godz. 23 ponownie dzwonił anonim (męski głos) do członka komisji obwodowej [...] z pogróżkami za udział w komisji wyborczej. Groził (anonim) pobiciem – «daniem nauczki»"[66].

Podziemna prasa opisała ciekawą inicjatywę mieszkańca Gdyni, który postanowił wypróbować równość i powszechność wyborów: „Mieszkaniec Gdyni-Chyloni rencista Jerzy Filin zgłosił zachowując wszystkie formalności A. Gwiazdę na kandydata do WRN w Gdańsku. Kandydaturę po zwołaniu specjalnej sesji odrzuciła Wojewódzka Komisja Wyborcza, a u Filina przeprowadzono rewizję, bez wszystkich formalności"[67].

Donosiła także o gorączce przedwyborczej, która prowadziła do groteskowych sytuacji: „Za odmowę wymalowania lokalu wyborczego w szkole podstawowej zwolniony został z Woj. Przedsiębiorstwa Handlowo-Techn. Sprzętu Pożarowego «Supron» Paweł Jurczyk, który nie jest zresztą malarzem"[68].

Szczególnie intensywnie działali funkcjonariusze w dniu wyborów 17 czerwca. Wszystkie komisje znajdowały się pod ich czujnym okiem, a wszelkie odstępstwa i nieprawidłowości były natychmiast zgłaszane: „W rejonie Okręgu Wyborczego nr 35 w budynku ROM nr 5 w Gdyni ul.

Warszawska [...] na jednej z kartek formatu A4 ujawniono napis Solidarność Lech Wałęsa wykonany czerwoną kredką"[69].

16 i 17 czerwca „w lokalu obwodu wyborczego nr 68 w Gdyni [...] miał tylko fakt pozostawienia przed lokalem wyborczym ulotki nawołującej do bojkotu wyborów [...] Pozostawiła ją grupa kilku młodych ludzi w wieku ok. 15 lat. W związku z niesprzyjającymi okolicznościami nie podjęto próby legitymowania i zatrzymania wyżej wymienionych osób. [...] Przy zakończeniu działalności w punkcie wyborczym n/n sprawca kamieniem wybił szybę od pomieszczenia, gdzie odbywało się głosowanie. Fakt ten miał miejsce o godz. 23.20"[70].

Lipiec

Z lipca pochodzi interesujące pismo, które pokazuje także inny sposób kolportażu „nielegalnych" treści. Jak pisał Narodowy Bank Polski do gdyńskiej Służby Bezpieczeństwa, „w załączeniu przekazujemy 6 sztuk banknotów 1000 złotowych nie nadających się do obiegu z powodu widniejących na nich napisów o treści politycznej"[71]. Czy organa bezpieczeństwa miały na tej podstawie dociec, kto dopuścił się „zniszczenia środków płatniczych", nie wiadomo.

15 lipca funkcjonariusze ZOMO raportowali, że „około godz. 2.50 patrolując ulicę 10 Lutego zauważyliśmy leżące ulotki o treści «40 lat Czerwonego Faszyzmu». Idący przed nami dwóch NN mężczyzn po zauważeniu nas zaczęli uciekać". Jeden z nich zbiegł, a zatrzymany został Edward Pankiewicz[72]. Jak zeznał, szedł z przygodnie poznanym mężczyzną. Na widok patrolu ZOMO mężczyzna ten „wyprzedził mnie i będąc w odległości 10 metrów ode mnie wyrzucił jakieś kolorowe papierki. Ja podszedłem w to miejsce i zacząłem je zbierać. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego te papierki zbierałem"[73]. Znajdujący się na miejscu świadek zeznał, że ulotki otrzymał nie od Pankiewicza, ale od innego mężczyzny[74], jednak mimo to Pankiewicz spędził w areszcie miesiąc, kiedy postępowanie przeciwko niemu zostało umorzone na mocy amnestii[75].



Natomiast 17 lipca „w okolicy Szpitala Miejskiego od strony ulicy Migały dzisiaj pojawiły się ulotki wykonane na powielaczu na papierze formatu A4. Ich treść jest wybitnie polityczna i szkalująca cały okres rządów w okresie 40-lecia. Mówi np. że w dniu 22 Lipca 1944 roku rozpoczęły się rządy komunistyczne w Polsce. Dzisiaj po 40 latach widzimy ich efekty, które są następstwem imperialistycznej polityki ZSRR. Dalej następuje hasło «Precz z komunizmem, przemocą, uwolnić więźniów politycznych». Ulotka nawołuje aby w dniu 22 lipca br. zebrać się na

placu Targu Węglowego w Gdańsku, skąd zebrani o godz. 12 udadzą się pod pomnik ofiar grudnia. Podpisuje Porozumienie Grup Niezależnych «Wolność»"[76].

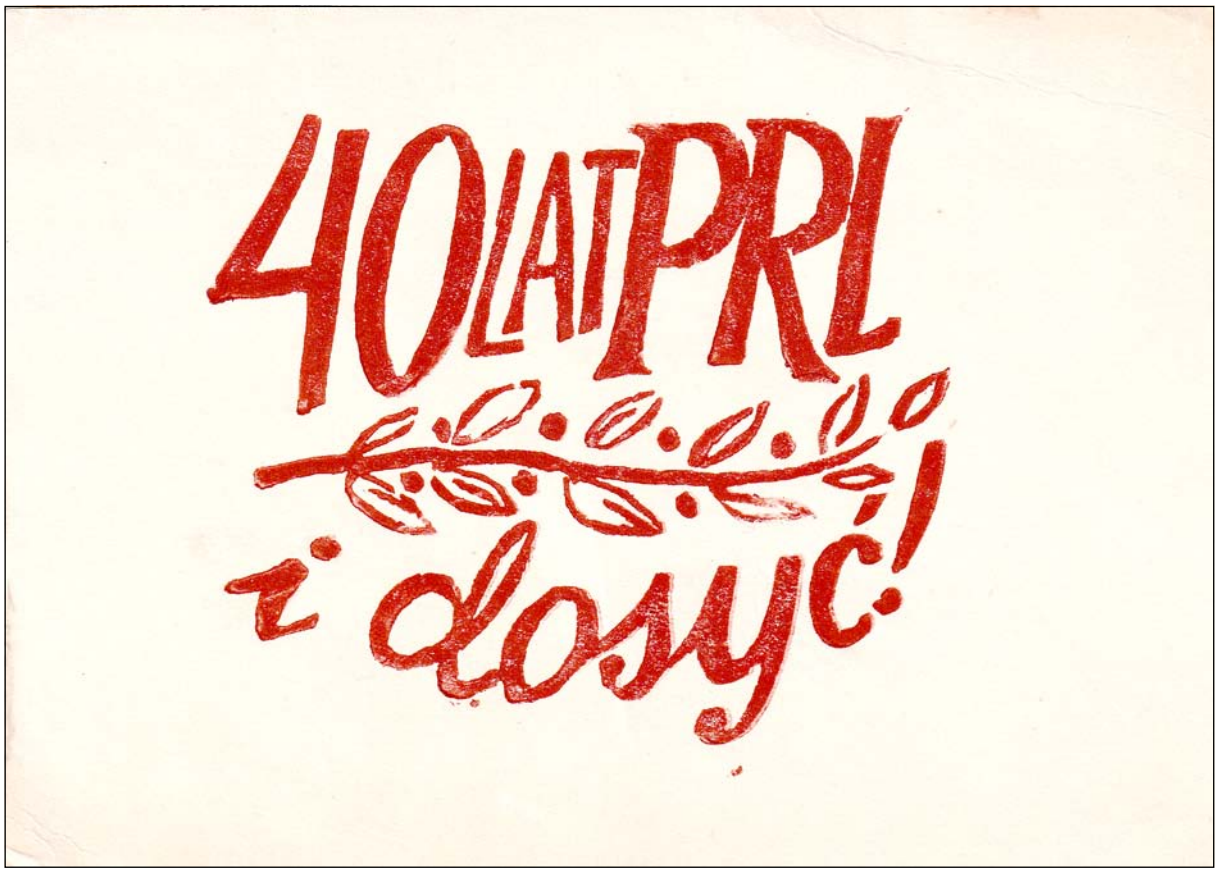

Sierpień

W sierpniu, korzystając z zapisów ustawy o amnestii, do Prokuratury Rejonowej w Olsztynie zgłosił się Wiesław Januszewski, który od marca 1983 r. do czerwca 1984 r., głównie w Gdańsku, kolportował materiały Solidarności Walczącej, jednak również „gdzieś na początku listopada 1983 r. [...] zacząłem pracować jako ślusarz w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni na wydz. W-3. Po podjęciu pracy zamieszkałem w hotelu robotniczym przy ul. Śląskiej. Wykorzystując to, że pracowałem w stoczni na jej teren wnosiłem ulotki, które pobierałem z przechowalni bagażu dworca PKP Gdańsk i rozrzucałem na różnych wydziałach stoczni [...] Obliczam, że na teren stoczni wniosłem i rozrzuciłem około 5000 ulotek. Przestałem pracować w stoczni na początku grudnia 1983 roku"[77].

Przed kolejną rocznicą podpisania porozumień sierpniowych gdyńska PZPR raportowała uspokajająco: „Poza ukazaniem się znacznej ilości egzemplarzy ulotek – oświadczenia podpisanych przez RK Koordynacyjną Solidarność Gdańsk rozsypanych głównie w rejonie ulic Czerwonych Kosynierów, Warszawskiej, Witomińskiej, al. Zwycięstwa i na niektórych przystankach WPK i PKP oraz w Stoczni im. Komuny Paryskiej sytuacja społeczno-polityczna w Gdyni nie wykazuje negatywnych zmian. Mieszkańcy Gdyni nie przejawiają większego zainteresowania do rozprowadzonych ulotek, jak i do ich treści"[78].

Wrzesień

Z kolei we wrześniu gdyńska SB wszczęła sprawę operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Uciekinier", która dotyczyła próby uprowadzenia samolotu[79], natomiast według innej wersji kutra rybackiego[80].

W związku z rocznicą agresji ZSRR na Polskę 17 września gdyńska PZPR odnotowała pojawiające się ulotki o tej tematyce: „W dniu dzisiejszym w szatni kierowców przedsiębiorstwa Transbud nr 3 w Gdyni-Redłowie znaleziono w sumie 165 sztuk dwojakiego rodzaju ulotki podpisanej przez podziemie ze znakiem «S» i chorągiewką. Ulotki wykonane są na maszynowym papierze podzielonym na dwie równe części na powielaczu. Użyto do wykonania czerwonej, mało trwałej farby. Jedna ulotka (70 sztuk) zawiera u góry napis «17 września 1939 – początek przyjaźni polsko-radzieckiej», niżej na środku jest rysunek mapy Polski, na który skierowane są dwa bagnety, jeden ze znakiem swastyki, a drugi gwiazdy pięcioramiennej. Druga ulotka (95 sztuk) zawiera u góry napis «17 września 1939 – początek przyjaźni polsko-radzieckiej». Pod napisem jest mapa Polski z okresu sprzed 1939 roku. Wyraźnie zaznaczono przerywaną linią tereny Wilna, Grodna i Lwowa. Nad tą całością wisi potężna ręka z czerwonymi, wyraźnie zaznaczonymi pazurami. W podpisie podziemie z chorągiewką i z dodatkiem «S»"[81].

Październik

W „Radmorze" 26 października doszło do próby zorganizowania strajku. „W czasie przerwy śniadaniowej od godz. 8.45 do 9.15 na Wydziale Mechanicznym próbowano przedłużyć czas przerwy od 3 do 5 minut. W międzyczasie widać było grupowe i o nieznanej treści rozmowy. Po interwencji kierownictwa wydziału rozpoczęto normalną pracę. Dotychczas nie posiadamy sygnału mówiącego o tym, ze ktoś obcy kontaktował się pracownikami tego wydziału. Były przypadki zapytań ze strony pracowników innych wydziałów – czy mogą wejść na Wydział Mechaniczny"[82].

Listopad

W listopadzie ponownie w gdyńskim WPK dał znać o sobie Andrzej Sękowski. „Wczoraj w WPK ukazało się 6 sztuk biuletynu informacyjnego podpisanego przez Tymczasową Komisję Solidarności tego zakładu. Ulotki były umieszczone na tablicach informacyjnych w każdym z wydziałów. Są one wykonane na kartkach papieru maszynowego metodą powielaczową. Treść ich informuje, że kierownictwo zakładu szykanuje osoby mówiące o prawdzie i które walczą nie bojąc się konsekwencji, m.in. wspomina się o panu Sękowskim – kierowcy, który ukarany został upomnieniem za niewykonanie ostatniego kursu jazdy (dyrekcja ukarała wymienionego na wniosek zespołu aktywu przedsiębiorstwa powołanego do załatwienia tej sprawy). W ulotce mówi się również o wprowadzeniu grafiku służb kierowców stwierdzając, że został on odrzucony przez 30-osobową grupę przedstawicieli kierowców (zakład zatrudnia około 600 kierowców). W biuletynie zapowiedziano dalsze ukazywanie się biuletynu informacyjnego, jednak ma to być za niewielką opłatą na działalność poligraficzną i pomoc dla osób szykan[owanych] [okazu]jących żałobę po księdzu Popiełuszce zamordowanym przez SB. Sprawa została przejęta przez odpowiednie organy"[83].

Grudzień

Tablica dla hm Cylkowskiego

Pod koniec roku okazało się, że gdyńska PZPR nie może za bardzo liczyć na lojalność harcerstwa, które przecież miało być jedną z dróg wychowywania obywatela PRL. 13 grudnia „na terenie Szkoły Podstawowej nr 11 w Gdyni-Orłowie wśród młodzieży rozprowadzono zaproszenia o następującej treści: Gdyńscy harcerze zapraszają do udziału 14 grudnia 1984 r. do kościoła Najświętszej Marii Panny (ul. Świętojańska) na godz. 17.45 na mszę, która poświęcona jest Cylkowskiemu i na 19.30 na wykład pt. «Wychowanie ku cywilizacji i miłości», który ma przeprowadzić docent Broniewski. Wykład zostanie poprzedzony uroczystością poświęcenia tablicy Cylkowskiego. Zaproszenie to zaopatrzone jest znakiem OMC (Ojczyzna, Miłość, Cnota) i znakiem Polski Walczącej. O wydarzeniu poinformowana jest Komenda Hufca ZHP, który w dniu jutrzejszym podejmie odpowiednie działania. KM PZPR przeprowadzi rozeznanie, czy podobne zaproszenia nie zostały rozprowadzone w innych szkołach. Nadmieniamy, że rozprowadzanie tych zaproszeń dokonywane było w taki sposób, by nikt z opiekunów młodzieży nie zorientował się, o co chodzi”[84].

W obronie Andrzeja Gwiazdy

Z kolei w Wigilię w kościele redemptorystów przy ul. Portowej „znaleziono dwie ulotki odbite na powielaczu o następującej treści:

1. Andrzej Gwiazda, czwarta wigilia w więzieniu, w kościele św. Stanisława Kostki, Oliwa, ulica Abrahama, trwa głodówka przyjaciół uwięzionych 16 grudnia, odbywają się całodobowe czuwania, przyjdź, by się pomodlić, być przez chwilę z nami. Ulotka nie posiada podpisu.

2. Jest to oświadczenie z dnia 23.12.br. z Gdańska. Boże Narodzenie, święto pojednania, nadziei, pokoju, od lat wykorzystywane przez władze w cynicznej grze politycznej. U progu zimy, kiedy noce są najdłuższe, na ludzi przygotowujących się do wieczerzy wigilijnej i pasterki spadły w 1970 roku podwyżki cen, w 1981 roku – stan wojenny. Polała się krew, zapełniły więzienia. Śmierć lub rozłąka w przeddzień Bożego Narodzenia są szczególnie bolesne a organizowanie samoobrony społeczeństwa szczególnie trudne. Nasz przyjaciel Andrzej Gwiazda, internowany 13.12.1981 roku, aresztowany 22.12.1982 roku został pobity i aresztowany 16.12.84 roku. Są to jego czwarte z kolei święta za kratami. W solidarności ze wszystkimi więźniami politycznymi, którzy święta Bożego Narodzenia spędzają w więzieniach i aresztach, i rodzinami, które przy wigilijnym stole nie mogą się podzielić opłatkiem z bliskimi. W nadziei na sprawiedliwy pokój podejmujemy głodówkę na okres świąt w dniach od 23 do 26 grudnia. Księdzu Henrykowi Tribowskiemu proboszczowi parafii św. Stanisława Kostki w Gdańsku-Wrzeszczu, który udzielił nam schronienia i wspiera nas również powstrzymując się od jedzenia – serdeczne Bóg zapłać. Naszym rzecznikiem jest Ewa Kubasiewicz. Podpisano: byli więźniowe i internowani – Antoni Grabarczyk, Joanna Duda-Gwiazda, Andrzej Kołodziej, Wiesława Kwiatkowska, Leszek Świtek, Anna Walentynowicz, Ryszard Toczek, Joanna Wojciechowicz, Michał Wojciechowicz”[85].



Zbiory Wiesławy Kwiatkowskiej



Zbiory Wiesławy Kwiatkowskiej



Zbiory Wiesławy Kwiatkowskiej



Zbiory Wiesławy Kwiatkowskiej



Zbiory Wiesławy Kwiatkowskiej

Przypisy

1 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Notatka służbowa inspektora Krzysztofa Brzeżańskiego, 12 V 1984, s. 45-47.
2 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 14 III 1984, s. 268.
3 Ibidem, s. 268.
4 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/200, Meldunek o zakończeniu postępowania, 10 X 1984, s. 396-397.
5 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/200, Protokół przesłuchania podejrzanego Romualda Skarżyńskiego, 13 IV 1984, s. 21-23.
6 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/200, Meldunek o zakończeniu postępowania, 10 X 1984, s. 396-397.
7 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Notatka urzędowa Mieczysława Maternickiego z WUSW w Gdańsku, 17 IV 1984, s. 4.
8 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Oświadczenie sierż. Romana Sławińskiego z Batalionu Portowego WOP w Gdyni, 28 IV 1984, s. 7.
9 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Wyjaśnienie Gabriela Burdy, 28 IV 1984, s. 16.
10 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Oświadczenie Gabriela Burdy, 28 IV 1984, s. 28.
11 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/86, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 6 VI 1984, s. 61.
12 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/86, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 6 VII 1984, s. 108.
13 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/86, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 6 VI 1984, s. 61.
14 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 25 V 1984, s. 61; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Dawidowskiego, 25 V 1984, s. 62-63.
15 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Postanowienie o uchyleniu i zmianie środka zapobiegawczego, 27 VII 1984, s. 115; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 68/14/1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 roku o amnestii, 7 VIII 1984, s. 126
16 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Notatka służbowa inspektora Krzysztofa Brzeżańskiego, 12 V 1984, s. 45-47.
17 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia terroryzmem woj. gdańskiego za lata 1980-1984, I 1985, s. 27.
18 Ibidem, s. 36.
19 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/1, Pismo Komisariatu I MO w Gdyni, 30 IV 1984, s. 5; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/1, Notatka urzędowa sierż. Józefa Jurkiewicza z WRD Gdynia, 28 IV 1984, s. 37.
20 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/1, Notatka służbowa wiceprokuratora rejonowego K. Gąsiora, 30 IV 1984, s. 2.
21 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Karczewskiego, 30 IV 1984, s. 70-71.
22 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/1, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii, 30 VII 1984, s. 15.
23 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/1, Postanowienie o częściowym umorzeniu dochodzenia, 30 VII 1984, s. 126.

24 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 87/10/1, Protokół przesłuchania świadka Adama Ruszkowskiego, 2 V 1984, s. 5-6.
25 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 87/10/1, Notatka urzędowa z rozmowy z Arkadiuszem Gmyzem, 1 V 1984, s. 2.
26 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 87/10/1, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, 20 VI 1984, s. 29.
27 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/7, Notatka urzędowa z rozmowy z Krzysztofem Andrzejem Grochockim, 1 V 1984, s. 3.
28 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/7, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Budryńskiego, 2 V 1984, s. 6.
29 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/7, Nakaz zwolnienia, 27 VII 1984, s. 85.
30 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/6, Protokół przesłuchania świadka Piotra Świerkowskiego, 2 V 1984, s. 5-6.
31 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/6, Postanowienie o uchyleniu i zmianie środka zapobiegawczego, 7 V 1984, s. 20.
32 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/6, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 roku o amnestii, 31 VII 1984, s. 39.
33 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/4, Notatka urzędowa z rozmowy z Kazimierzem Kohnke, 1 V 1984, s. 2.
34 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/4, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Jakusika, 2 V 1984, s. 4.
35 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/4, Postanowienie o umorzeniu postępowania na podstawie ustawy z dnia 21.07.84 r. o amnestii, 25 VII 1984, s. 67.
36 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/3, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 3 V 1984, s. 3; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/3, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii, 25 VII 1984, s. 27; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/3, Protokół przesłuchania świadka Marka Gwoździa, 2 V 1984, s. 40-41.
37 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/6, Notatka urzędowa z rozmowy ze Stefanem Myśliszem, 1 V 1984, s. 2; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/6, Protokół przesłuchania świadka Grzegorza Kowalskiego, 2 V 1984, s. 4-5; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/6, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 3 V 1984, s. 20; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/6, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy o amnestii z dnia 21 lipca 1984 r., 26 VII 1984, s. 43.
38 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/2, Notatka urzędowa z rozmowy z Arturem Okuniewskim, 1 V 1984, s. 5; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/2, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 3 V 1984, s. 29 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/2, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii, 27 VII 1984, s. 129.
39 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/5, Notatka urzędowa z rozmowy z Mirosławem Wierzyńskim, 1 V 1984, s. 3; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/5, Protokół przesłuchania świadka Marka Gwoździa, 2 V 1984, s. 5-6; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/5, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 3 V 1984, s. 14; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 88/5, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii, 26 VII 1984, s. 69.
40 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Protokół przesłuchania podejrzanego Tomasza Króla, 2 V 1984, s. 20-22
41 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Notatka służbowa ppor. E. Brzozowskiego, 1 V 1984, s. 37-38
42 APGoG, KM PZPR w Gdyni, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 1 V 1984, s. 293.
43 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Notatka służbowa inspektora Krzysztofa Brzeżańskiego, 12 V 1984, s. 46-47.
44 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 1177/30, Nakaz przyjęcia, 6 VI 1984, s. 1.
45 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Notatka urzędowa plut. Zenona Zugiera, 4 V 1984, s. 82-83.
46 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Notatka urzędowa st. sierż. Janusza Markowskiego, 7 V 1984, s. 75.
47 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/87, Meldunek o zakończeniu postępowania, 2 VIII 1984, s. 109-110.
48 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 19-20 (121-122), 24 XI 1984 r., s. 3.
49 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia terroryzmem woj. gdańskiego za lata 1980-1984, I 1985, s. 36.
50 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/188, Plan śledztwa w sprawie nr rep. 48/84, nr prok. 1 Ds. 1094/84 p-ko Marianowi Górskiemu, 23 V 1984, s. 4-5.
51 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/2, Oświadczenie Mariana Górskiego, 9 V 1984, s. 10.
52 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/2, Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Górskiego, 11 V 1984, s. 30-31.
53 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/188, Postanowienie o umorzeniu śledztwa na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 roku o amnestii, 28 VII 1984, s. 30.
54 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/4/2, Notatka urzędowa kpr. Tadeusza Mielewczyka z Komisariatu II MO w Gdyni, 22 V 1984, s. 39.
55 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/4/2, Notatka urzędowa sierż. szt. Andrzeja Brzeskiego z Komisariatu II MO w Gdyni, 30 V 1984, s. 55.
56 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 18 V 1984, s. 301.
57 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 25 VI 1984, s. 313.
58 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/4/2, Notatka urzędowa, 14 V 1984, s. 40.
59 APGoG, KM PZPR w Gdyni, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 31 V 1984, s. 304.
60 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/3, Protokół przesłuchania świadka Krzysztofa Tomaszewskiego, 13 VI 1984, s. 21-22.
61 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/3, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Strzeckiego, 14 VI 1984, s. 25-26; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/3, Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kaczora, 14 VI 1984, s. 28-29.
62 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/3, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii, 10 VIII 1984, s. 50.
63 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/3, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa, 10 VIII 1984, s. 48
64 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 15 VI 1984, s. 311-312.
65 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/4/4, Notatka urzędowa sierż. Jarosława Styna z RUSW w Gdyni, 17 VI 1984, s. 72.
66 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/4/4, Meldunek chor. Wojciecha Iwaniuka z WUSW w Gdańsku, 17 VI 1984, s. 71.
67 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 10 (112), 7 VI 1984 r., s. 4.
68 Ibidem, s. 4.
69 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/4/4, Notatka urzędowa, 18 VI 1984, s. 65.
70 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/4/4, Notatka urzędowa mł. chor. W. Ostoja, sierż. A. Dębickiego, 17 VI 1984, s. 76.
71 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/4, Pismo Narodowego Banku Polskiego II Oddział w Gdyni do RUSW w Gdyni, 10 VII 1984,

s. 13.
72 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/5, Notatka służbowa szer. Sylwestra Michalczuka i szer. Henryka Ferenca z PCP ZOMO Gdańsk, 15 VII 1984, s. 1.
73 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/5, Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Pankiewicza, 16 VII 1984, s. 14-15.
74 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/5, Protokół przesłuchania świadka Jacka Bugary, 20 VII 1984, s. 22-24.
75 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 89/5, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia na podstawie ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii, 15 VIII 1984, s. 27.
76 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 17 VII 1984, s. 321.
77 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/214/3, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, 27 VIII 1984, s. 35.
78 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 28 VIII 1984, s. 334.
79 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia terroryzmem woj. gdańskiego za lata 1980-1984, I 1985, s. 17.
80 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu działalnością terrorystyczną województwa gdańskiego w roku 1986, 9 I 1987, s. 44.
81 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, IX 1984, s. 340.
82 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 27 X 1984, s. 362.
83 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 9 XI 1984, s. 370.
84 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 13 XII 1984, s. 387.
85 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/358, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 27 XII 1984, s. 392.

Rozdział 5
Rok 1985



Styczeń

Podwyżki cen

Na początku 1985 r. uwagę wszystkich absorbowały kolejne podwyżki cen. Mieszkańcy Gdyni zastanawiali się, jaka będzie ich skala i kiedy wreszcie skończy się kryzys, z którym – jak głosiła oficjalna propaganda – zawzięcie walczy rząd, wsłuchujący się w głos obywateli, proponując im różne warianty rozwiązań. Partia i organa bezpieczeństwa z kolei pilnie nasłuchiwały dochodzących z zakładów pracy głosów, które wskazywały na coraz większe rozdrażnienie robotników, przebąkujących coraz wyraźniej o strajku.



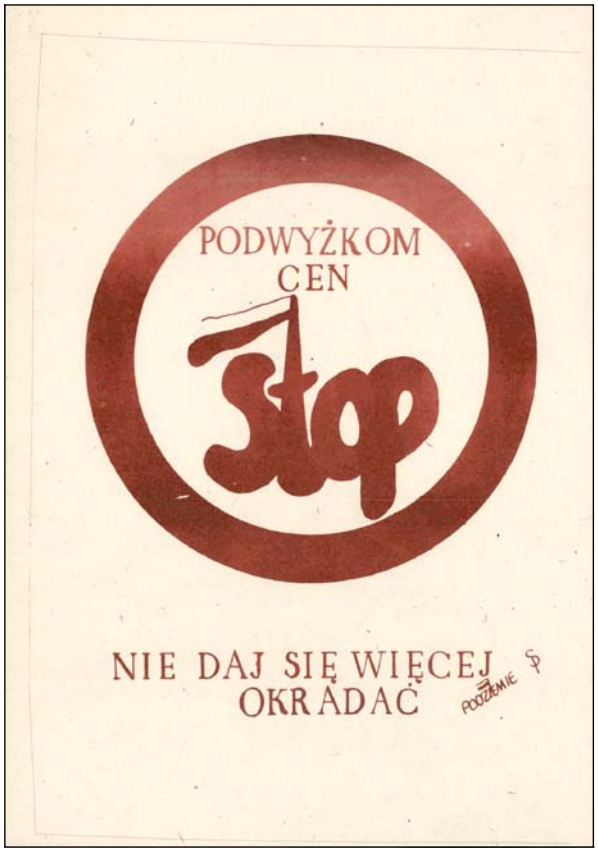

Gdyńska MO donosiła, że 16 stycznia w „WPT Oddział nr 1 w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej jako zaopatrzeniowiec jest zatrudniony Tadeusz N. Wymieniony w okresie istnienia «Solidarności» był przewodniczącym tej organizacji w WPT-1 [...] W IV kwartale 1984 r. wymieniony został wybrany I sekretarzem POP PZPR w WPT-1 i funkcję tę pełni nadal. Z informacji wynika, że Tadeusz N. chwali obecnie «Solidarność» i jej zasługi. W związku z projektem podwyżek cen żywności wyraził pogląd, że rząd chce zniszczyć klasę robotniczą"[1].

„Wrogie" ulotki

Tego samego dnia „uzyskano informację, że […] Ryszard Lubowiecki, aktywista b. «Solidarności», […] jest wrogo ustosunkowany do rządu, organów MO itp. Mówi, że o ile miałby możliwość, to by ich wszystkich powywieszał"[2].

W Stoczni im. Komuny Paryskiej 25 stycznia „pojawiły się ulotki formatu A5, które były przyklejone na drzwiach warsztatowych Wydziału W-5 (drzewny):

Narysowane popiersie Urbana i dużymi literami napis «po każdej podwyżce cen socjalistyczny rząd jakoś się wyżywi, może i ty szary człowieku nie zdechniesz z głodu».

Napis Wariant IV a pod nim wizerunek robotnika, który kopie w litery PZPR, litery się rozlatują, z jednej strony wyskakuje Jaruzelski a z drugiej Urban. Podpis Solidarność i duże S"[3].

Tego samego dnia „w szatni magazynu «P» Rejonu I Morskiego Portu Handlowego w Gdyni ujawniono przez f-szy Komis. Port. MO w szafce ubraniowej do nikogo nie należącej ulotkę formatu A-4 na 2 kartkach papieru wykonaną metodą powielaczową pod tytułem «Solidarność Rejonu Gdańskiego, nr 22/124 z dnia 31.12.84»"[4]. 28 stycznia w tym samym rejonie portu znaleziono niekompletny „Tygodnik Mazowsze"[5].

Groźba strajku

Osobowe źródła informacji MO donosiły 31 stycznia, że pod koniec lutego w Stoczni im. Komuny Paryskiej działacze „Solidarności chcą zorganizować strajk z powodu podwyżek cen"[6], podobne wieści dochodziły ze Stoczni Marynarki Wojennej, mówiono o strajku generalnym w całym regionie w dniu 28 lutego[7]. Robotnicy mówili między sobą, że 21 stycznia miała się zebrać tajna komisja z udziałem Lecha Wałęsy, Adama Michnika i Bogdana Lisa, a strajk ma się zacząć w Stoczni Gdańskiej, jednak funkcjonariusze MO uspokajali, że „z dokonanego rozpoznania wynika, że większość pracowników w zakładach pracy jest przeciwna akcji strajkowej twierdząc, że ta forma protestu nie przyniesie pozytywnych wyników dla pracowników i społeczeństwa"[8].

Jednak cały czas napływały informacje o planowanym strajku: „Z uzyskanych informacji wynika, że tworzą się w większych przedsiębiorstwach Tajne Komitety, które czekają na biuletyn, gdzie będzie umieszczona instrukcja, w jaki sposób robotnicy mają protestować [...] protest ma rozpocząć się w Stoczni «Lenina», następnie w Komunie Paryskiej i Naucie. Na terenie Morskiego Portu Handlowego głośno mówi się o strajku w dniu 25.02.85 r. między godz. 12-12.30"[9].

Luty

Ulotki, biuletyny

Czwartego lutego zatrzymany został „Zbigniew Zaborowski [...] jako podejrzany o znieważenie żołnierzy [...], przy którym w worku turystycznym odnaleziono trzy biuletyny «Solidarności»"[10], natomiast w oknie wystawowym sklepu „Społem" na ul. Świętojańskiej znaleziona została ulotka „Uwolnić Lisa"[11].

Dziesięć dni później znaleziono znaczną ilość ulotek w różnych częściach miasta: o godz. 7.00 przy ul. Czerwonych Kosynierów 215 w Chyloni milicja zebrała 4 ulotki z oświadczeniem TKK wzywającym do 15-minutowego strajku 28 lutego[12], niedaleko, na ul. Czerwonych Kosynierów 176-184 o godz. 9.20 kobieta w wieku ok. 30 lat rozrzuciła ok. 150 sztuk ulotek, na ul. Swarzewskiej z kolei znaleziono 21 sztuk, bliżej nieznaną ilość w Stoczni im. Komuny Paryskiej, a wcześnie rano w tunelu na ul. Śląskiej[13]. 15 lutego kolejne ulotki znaleziono w Stoczni im. Komuny Paryskiej, w „Naucie", zatrzymano także pracownika Wydziału Elektrycznego gdyńskie-

go portu, który miał w szafce numery „Robotnika" i „Solidarności", o godz. 5.10 funkcjonariusze zebrali ok. 50 sztuk ulotek na rogu ul. Rolniczej i ul. Małokackiej[14].

Wałęsa zapowiada 15-minutowy strajk

Tego samego dnia gdyńska PZPR informowała, że „w porcie [...] w szczerych, pojedynczych i zaufanych rozmowach można było się dowiedzieć jeszcze przed ulotkowaniem, że podziemie na tę okoliczność zapowiedziało 15-minutowy strajk. [...] na przystankach [...] ukazały się znanej treści ulotki podpisane przez Wałęsę nawołujące do strajku w dniu 28 bm. Najwięcej znaleziono przed hotelem SKP na ulicy Śląskiej i pod bramą MPH od strony stoczni. W pozostałych zakładach znaleziono po jednej i kilka sztuk (PBUCH, Stacja Obsługi PKS, OPWIK, skrzyżowanie ulic Władysława IV i Żwirki i Wigury (droga do hotelu robotniczego SKP)). W dniu 15 w szafce sekretarza OOP w Morskim Porcie Handlowym znaleziono jedną ulotkę, ale mogła ona leżeć od dnia wczorajszego. Poza tym sytuacja w zakładach jest normalna, nie zanotowano nieprawidłowych sytuacji"[15].

19 lutego milicjanci odnotowali, że wśród robotników toczy się dyskusja, dlaczego po ostatnim zebraniu władz „Solidarności" został aresztowany Bogdan Lis, a obecny na nim Lech Wałęsa pozostał wolny. „Niektórzy pracownicy portu twierdzą, że rząd boi się Wałęsy i dlatego mimo uczestnictwa w spotkaniu nie zastał aresztowany razem z B. Lisem i innymi. Wśród stoczniowców z SKP sprawę tę komentuje się w ten sposób, że Wałęsa jest na usługach rządu i celowo doprowadził do ujawnienia nielegalnego zebrania. W tym kontekście komentuje się także sprawę planowanego w dniu 28.02.85 r. 15-minutowego strajku. Mówi się, że przywódcy opozycji, w tym L. Wałęsa utracił autorytet w społeczeństwie, a nawet w środowisku aktywistów b. «Solidarności» i dlatego apel TKK o udział w strajku nie znajdzie posłuchu. W ogóle dyskusje na temat strajku ucichły i nie pojawiają się też nowe ulotki z tym związane"[16].

21 lutego na terenie „Nauty" „na ścianie budynku Wydz. Dokowego ujawniono dzisiaj rano dobrze czytelny napis wykonany ołówkiem o następującej treści: «Zabraliście nam plebana, zabierzemy wam Urbana»". Napis został skrupulatnie zmazany[17].

22 lutego w „Naucie" ponownie dyskutowano o mającym się odbyć 28 lutego strajku: „przewiduje się, że w tym dniu odbędzie się 15-minutowy strajk. O ile przerwanie pracy zostanie zauważone przez kierownictwo poszczególnych wydziałów, to stoczniowcy w tym czasie mają zająć rozmową kierowników wydziałów i mistrzów i pytać ich o sprawy związane z podwyżką cen. Jeśli natomiast kierownicy wydziałów nie zechcą w tym czasie rozmawiać z robotnikami i nie zezwolą na przestój w pracy – to zostaną sporządzone listy osób, które deklarowały swój udział w strajku. Listy te mają być następnie przesłane do L. Wałęsy i prymasa Glempa"[18]. W Stoczni Marynarki Wojennej pojawiła się znaczna ilość ulotek, w Przedsiębiorstwie Budowy Urządzeń Chłodniczych znaleziono ulotkę z napisem „Rząd się sam wyżywi" i trzy ulotki z oświadczeniem Tymczasowej Komisji koordynacyjnej[19].

25 lutego z pociągu na stacji Gdynia-Chylonia zostały wyrzucone ulotki wzywające do strajku[20]. Natomiast działacze partyjni donosili: „W różnych punktach miasta sporadycznie pojawiały się ostatnio pojedyncze egzemplarze ulotki o znanej już treści. Dzisiaj do KM był skierowany anonimowy telefon informujący o tym, że przy budynku Poczty Głównej rozsypane zostały ulotki. Sprawę przekazaliśmy do sprawdzenia"[21]. Ponadto uspokajali: „Sytuacja społeczno-polityczna w Gdyni w zasadzie nie budzi zastrzeżeń. Ulotki o znanej treści pojawiły się po ok. 50-70 szt. w SKP i Stoczni Remontowej «Nauta» oraz pojedyncze egzemplarze w MORS-ie i Polifarbie. W Radmorze odświeżane są napisy w windzie, przypominają one o zapowiedzianym strajku i domagają się uwolnienia więźniów politycznych"[22].

Następnego dnia funkcjonariusze MO dowiedzieli się, że „w dniu 1985-02-28 na okres 15 minut dźwigi portowe będą odwrócone w stronę ładowni statków i w ten sposób będą markowały pracę [...] część kierowców autobusowych i trolejbusowych zamierza przerwać pracę. Ma to wyglądać w ten sposób, że kierowcy autobusów będą stwierdzać rzekomą awarię pojazdu i markować jego naprawę, natomiast ok. godz. 12.00 jeden z trolejbusów na skrzyżowaniu linii ma zerwać sieć trolejbusową i unieruchomić pojazdy na trasie"[23].

Im bliżej było wyznaczonego dnia, tym większa nerwowość panowała wśród organów bezpieczeństwa. Z tym większą ulgą przyjęli wiadomość, że 27 lutego strajk został przez Wałęsę odwołany[24]. Nie znaczy to, że 28 lutego nic się nie wydarzyło. „W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni na 15 minut stanęły wydziały K-2 i K-3. Robotnicy nie pracowali ale i też nie opuszczali stanowisk. Pracę przerwano też na kilku jednostkach. Na jednej z nich (prawdopodobnie B-535/3) wyszli na pokład"[25]. Z kolei „12 uczniów kursu spawalniczego w ośrodku szkoleniowym Stoczni im. Komuny Paryskiej przerwało o godz. 12 manifestacyjnie zajęcia na 15 minut [...] Dyrektor Stoczni zdecydował ostatecznie, że zwolnionych zostanie dwóch uczestników strajku, uznanych za prowodyrów [...] Są to Adam Borowski i Roman Zwiercan"[26].

Pokłosiem przygotowań do strajku była sytuacja w WPK 5 marca: „W dniu dzisiejszym ok. godz. 12 w WPK na ścianie akumulatorowni zasłoniętej autobusami ukazał się napis wykonany farbą zieloną i srebrzanką – Solidarność, a pod spodem strajk. Gdyby wyjechały wozy na drugą zmianę, nie zlikwidowany napis widać byłoby z ulicy. Napis zlikwidowano i sprawę przekazano odpowiednim czynnikom"[27].

Marzec

„Kominiarze"

12 marca Służba Bezpieczeństwa w Gdyni wszczęła sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Kominiarze" „dot. aktów terroryzmu w stosunku do pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W wyniku realizacji przedsięwzięć operacyjnych w sprawie ujawniono i zatrzymano 5-osobową nielegalną grupę", jednak zatrzymani skorzystali z zapisów ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. i zostali zwolnieni z aresztu. Mimo to gdyńska SB dalej ich aktywnie rozpracowywała[28].

Skoro sytuacja wróciła „do normy", milicjanci znowu skupili się na wyłapywaniu „nieprawomyślnych" ulotek i napisów. 28 lutego „patrol ZOMO w klatce schodowej w Gdyni przy ul. Starowiejskiej ujawnił napis o treści «precz z komuną – KPN»"[29]. 10 lub 11 marca w porcie został znaleziony niekompletny egzemplarz pisma wydawanego przez Andrzeja Gwiazdę „Poza Układem"[30], natomiast 13 marca w Rejonie I portu znaleziono ulotkę „Wariant IV najlepszy" (odnoszącą się do projektów rządu w sprawie podwyżek)[31].

18 marca w szkole przyzakładowej Stoczni im. Komuny Paryskiej w ubikacji zostały znalezione ulotki z oświadczeniem Adama Borowskiego i Romana Zwiercana, zwolnionych za przewodzenie próbie strajku 28 lutego[32].

Ulotki „W obronie poziomu życia"

Pod koniec miesiąca na ulicach miasta pojawiła się nowa ulotka „W obronie poziomu życia", 20 marca na przystanku trolejbusowym w Chyloni znaleziono jej 37 sztuk, 21 marca w holu

Dworca Głównego 25 sztuk, a na budowanym statku B-536 aż 200 sztuk, 22 marca znaleziono 16 sztuk na rogu ul. 10 Lutego i ul. 3 Maja[33].

Ulotek było tak dużo, że gdyńska MO sporządziła szczegółowe zestawienie:

„W dniu 85.03.20 ok. godz. 16.30 na klatce schodowej w budynku znajdującym się w Gdyni przy ul. Abrahama 81 ujawniono ulotkę pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 1 egz.

W dniu 85.03.21 ok. godz. 5.50 w holu dworca PKP Gdynia Główna Osobowa (przy wejściu na peron SKM) ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 50 egz.

ok. godz. 9.00 na przystanku autobusowym WPK znajdującym się na ul. Kieleckiej w Gdyni (przy hotelu Bałtyk) ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 33 egz.

W dniu 85.03.25 ok. godz. 6.30 z pomostu znajdującego się nad peronem SKM w Gdyni Stoczni rozrzucono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 20 egz.,

ok. godz. 6.00 na peronie przystanku SKM Gdynia Główna dwa mężczyźni w wieku ok. 20 lat rozrzucili ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 21 egz.,

ok. godz. 6.00 przy pomniku Ofiar Grudnia 1970 r. znajdującego się w Gdyni przy ul. Czechosłowackiej ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 25 egz.,

ok. godz. 6.00 w wagonie SKM (relacji Gdynia Chylonia – Gdańsk) ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia» i Wariant IV najlepszy. Odzyskano 9 egz.,

ok. godz. 5.20 na dworcu PKP w Rumi (w tunelu) ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 48 egz.,

ok. godz. 15.00 w szatni Wydz. Dokowego GSR «Nauta» ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia» i Wariant IV najlepszy. Odzyskano 9 egz.

W dniu 85.03.26 ok. godz. 6.30 w tunelu znajdującym się na dworcu PKP Gdynia Główna Osobowa (przy wyjściu na ul. Czerwonych Kosynierów) ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia»,

ok. godz. 5.50 na przystanku SKM Gdynia Leszczynki ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 1 egz.;

ok. godz. 7.00 w szatni Wydz. Kadłubowego GSR «Nauta» ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 10 egz.,

ok. godz. 10.00 w Zakładzie Eksportowo-Importowym Przemysłu Mięsnego w Gdyni ujawniono ulotkę pt. «Żądamy realnych rekompensat i dodatku drożyźnianego». Odzyskano 1 egz.,

ok. godz. 11.00 w szatni Bazy 19 MPH w Gdyni ujawniono ulotki pt. «W obronie poziomu życia». Odzyskano 5 egz.

W dniu 85.03.28 ok. godz. 6.00 na przystanku osobowym znajdującym się na osiedlu mieszkaniowym Karwiny w Gdyni ujawniono ulotkę pt. «Żądamy realnych rekompensat i dodatku drożyźnianego». Odzyskano 1 egz.,

ok. godz. 11.00 przy pomniku Harcerzy w Gdyni ujawniono ulotki pt. «Żądamy realnych rekompensat i dodatku drożyźnianego». Odzyskano 7 egz.,

ok. godz. 11.40 przy skrzyżowaniu ulic Świętojańskiej i Czołgistów w Gdyni ujawniono ulotki pt. «Żądamy realnych rekompensat i dodatku drożyźnianego». Odzyskano 10 egz.;

ok. godz. 20.40 w holu dworca PKP Gdynia Główna Osobowa ujawniono ulotki pt. «Żądamy realnych rekompensat i dodatku drożyźnianego”. Odzyskano 43 egz”[34].

Ulotki w stoczniowej stołówce

28 marca funkcjonariusz MO uzyskał informację „o fakcie kolportażu nielegalnych ulotek b. NSZZ «Solidarność», na terenie stołówki Wydziału W-7 Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Fakt ten miał miejsce w trakcie przerwy śniadaniowej o godz. 9.00 w dniu 28 marca 1985 r. Ustaliłem, iż ulotki kolportował przez wręczenie po kilka sztuk spożywającym posiłek […] Marek Achramowicz. […] Rozpowszechniane ulotki są to małe dwustronnie zadrukowane karteczki pt. «Żądamy realnych rekompensat i dodatku drożyźnianego». W treści ulotki te nawołują do organizowania w dniu 1 kwietnia 1985 r. na terenie zakładów produkcyjnych wieców protestacyjnych. […] Nadto ulotka zapowiada następną tego typu akcję protestacyjną na dzień 1 maja br. […] Marek Achramowicz rozpowszechnił w dniu 28.03.85 r. znaczną ilość tych ulotek wśród pracowników Stoczni, a około 50 sztuk nie zdążył już rozpowszechnić, pozostawiając je w stołówce spłoszony reakcją jednego z pracowników"[35]. W kwaterze zajmowanej przez Marka Achramowicza zostało dokonane przeszukanie, w trakcie którego „znaleziono w kieszeniach jego ubrania dalsze 62 ulotki o tej samej treści. […] Marek Achramowicz nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i w wyjaśnieniach podał, że jedynie widział leżące na stole ulotki, które przeniósł na stół, przy którym siedział i zaczął czytać. Nikomu natomiast ulotek nie wręczał i nie zachęcał do czytania"[36]. Sąd jednak był innego zdania: „Będąc w stołówce, oskarżony podszedł do jednego ze stołów i rzucił nań plik (kilkadziesiąt) ulotek wydanych przez tzw. RKK NSZZ «Solidarność» zachęcając znajdujących się tam pracowników stoczni (kilkadziesiąt osób) do ich czytania. Również indywidualnie wręczał ulotki stoczniowcom popierając ten fakt słowami: «masz przeczytaj sobie«, «masz czytaj»"[37].

12 sierpnia Marek Achramowicz został skazany przez Sąd Rejonowy w Gdyni na 2 lata więzienia[38], jednak 27 listopada Sąd Wojewódzki w Gdańsku zawiesił wykonanie kary na okres 3 lat[39].

Zapowiadane wiosenne wiece

Pewnym niepokojem napawały władze pojawiające się pogłoski, że wobec fiaska strajku 28 lutego, kolejna akcja protestacyjna zaplanowana jest na dzień 1 kwietnia[40]. Wskazywały na to znajdowane ulotki. 26 marca „na terenie SKP znaleziono ulotki małych rozmiarów domagające się rekompensat z tytułu dokonanych podwyżek cen i nawołujące zakładowe komisje Solidarności i członków związku do przeciwstawiania się kolejnym podwyżkom. Wzywają one do organizowania na terenie zakładów wieców w dniu 1 kwietnia i 1 maja br., zawierają instrukcje odnośnie tego, jaka ma być forma i treść wieców. Zalecają podjęcie dyskusji z dyrekcjami nt. podwyżek płac, śpiewanie pieśni patriotycznych i religijnych itp. Ulotki są podpisane przez Region RKK NSZZ «Solidarność» oraz przez Borusewicza i Michałowskiego. Ulotki o podobnej treści znaleziono w tunelu prowadzącym z ulicy Śląskiej do Władysława IV"[41].

Kiedy i tego dnia nie doszło do żadnych wystąpień w zakładach pracy, organa bezpieczeństwa stwierdzały z pewną irytacją: „Z rozpoznania wynika, iż mający się odbyć w dniu 85.04.01 o godz. 15.00 strajk był jedynie żartem prima aprilisowym i celowo Solidarność rozpowszechniła informację o tym terminie, aby postawić w stan pogotowia siły porządkowe"[42].

5 kwietnia na terenie Przedsiębiorstwa Budowy Urządzeń Chłodniczych przy ul. Hutniczej „w gablocie budynku B-1 za narzędziownią została wywieszona ulotka pisana odręcznie z życzeniami świąt wielkanocnych. Ulotka ta podpisana była przez Koło nr 1 NSZZ Solidarność"[43].

7 kwietnia organa bezpieczeństwa odnotowały „przesłanie 2-ch listów anonimowych zawierających pogróżki w celu wywarcia presji psychicznej na [...] działaczu społeczno-politycznym Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni”[44].

Natomiast 11 kwietnia „na terenie Stoczni Remontowej «Nauta» pojawiły się odlewy gipsowe z podobizną ministra Urbana, umieszczone one były w muszlach klozetowych i pisuarach w toaletach na Wydziałach: Dokowym, Kadłubowym i Elektrycznym oraz innych obiektach stoczniowych, w których znajdują się toalety”[45].

Maj

Przygotowania do Święta Pracy

Zbliżał się dzień 1 maja i tradycyjnie już organa bezpieczeństwa spodziewały się niezależnych wystąpień. W tych obawach utwierdzały je znajdowane ulotki. 19 kwietnia w Przedsiębiorstwie Budowy Urządzeń Chłodniczych „uzyskano niepotwierdzoną informację o przewidzianych zamierzeniach podziemia na dzień 1 maja. Zgodnie z tą informacją w dniu 1 maja ma się odbyć w Gdyni marsz protestacyjny. Uczestnicy marszu mają się zebrać w kościele przy ul. Batorego i na zapleczu kościoła przy ul. Świętojańskiej a stamtąd po uformowaniu pochodu z transparentami i flagami «Solidarność» przejdą przed trybuną honorową i stamtąd pod pomnik przy ul. Czechosłowackiej, gdzie ma się odbyć manifestacja z przemówieniami działaczy podziemia”[46]. 30 kwietnia funkcjonariusz MO raportował: „pełniąc [...] służbę patrolową na ul. Śląskiej w Gdyni o godz. 9.25 podczas patrolowania podziemnego przejścia dla pieszych pod ul. Śląską (od strony ul. Czerwonych Kosynierów), zauważyłem większą ilość ulotek (ok. 300 szt.) nawołujących do antypaństwowych wystąpień w dniu święta 1 maja”[47].

Gdyńska PZPR także raportowała 29 kwietnia: „Dalej daje się zauważyć elementy wrogiej propagandy. W sobotę pod bramą Stoczni Mar. Woj. wyrzucone zostały znane ulotki. Dzisiaj takie same ulotki w rejonie Stoczni Mar. Woj. wyrzucone zostały z autobusu nr 104. Pojedyncze znane ulotki występują dzisiaj w SKP. W Dalmorze w piątek zginęły 4 plakaty a dzisiaj 7 wyłącznie o tematyce pierwszomajowej.

Na przystankach autobusowych, w kolejce elektrycznej i na ulicy Świętojańskiej ukazały się dzisiaj nowe ulotki. Jest to serwis informacyjny nr 1 niezależnego samorządnego związku zawodowego Solidarność. Zawiera on szereg informacji i komunikatów skierowanych do nauczycieli i pracowników oświatowych. Komunikat nr jeden informuje, że 9 kwietnia br. odbyło się spotkanie przedstawicieli środowisk nauczycielskich z regionów Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Lublin, Poznań i Toruń. Międzyregionalne spotkanie pracowników oświaty zajęło stanowisko wobec bieżących problemów polskiej oświaty a zwłaszcza w sprawie uczestnictwa w demonstracji pierwszomajowej, weryfikacji nauczycieli i wolnych sobót. W apelu do nauczycieli i rodziców zwracają się o nieuczestniczenie w organizowanych przez władze państwowe obchodach święta 1 Maja. W uzasadnieniu podają, że uczestniczenie jest formą akceptacji obecnego kursu polityki władzy, zmuszanie do demonstracji w dniu świątecznym jest bezprawne. 1 Maja jest dniem uznanym za święto państwowe. Podaje się, że w sytuacji zgromadzenia dużych sił ZOMO nikt nie jest w stanie zapewnić młodzieży całkowitego bezpieczeństwa. W dalszych dwóch oświadczeniach mówi się np. przegląd kadry określany jest jako działania sprzeczne z etyką zawodu nauczycielskiego i konstytucją PRL. Działania te mają na celu poniżenie godności ludzi pracujących w zawodzie i są posunięciem prowadzącym do rozbicia środowiska. Stwierdza się, że jest to działanie, które nie ma wpływu na poprawę jakości pracy dydaktyczno-wy-

chowawczej, a jest ono obliczone na wyciszenie i podporządkowanie nauczycieli władzy, która nie reprezentuje interesów narodu polskiego. Przedstawiciele środowisk oświatowych wymienionych regionów apelują do swoich kolegów, aby bronili autonomii nauczycieli wynegocjowanej w porozumieniach sierpniowych, oczekują również poparcia ze strony wszystkich rodziców i uczniów. W kolejnym oświadczeniu na temat wolnych sobót mówi się, że obecne ekipy rządzące zmierzają do zniszczenia wszystkich zdobyczy Sierpnia. Wolne soboty mają istotne znaczenie dla odbudowy więzi rodziny, podstawowej komórki społecznej. Próba zajmowania przez administrację czasu wolnego jest próbą odwrócenia uwagi od spraw zasadniczych jak:

– katastrofalna sytuacja w budownictwie oświatowym,

– niski poziom i płynność kadry nauczycielskiej,

– przeciążenie programowe,

– zła organizacja szkoły.

Oświadczenie kończy się apelem o niezgadzanie się na jakiekolwiek zajmowanie i odpracowywanie wolnych sobót. Wszystkie komunikaty i oświadczenia podpisują przedstawiciele środowisk oświaty wymienionych miejscowości”[48].

Następnego dnia „w niektórych zakładach pojawiły się pojedyncze egzemplarze ulotek o znanej treści (Stocznia Nauta, SKP, WPK, w blokach niektórych osiedli). W SKP znaleziono odręcznie ołówkiem narysowanego orła na formacie A4, który przy głowie posiadał narysowany sierp i młot pozorujący ścinanie mu głowy. Obok tego rysunku był napis «Jak długo tak jeszcze będzie»”[49].

Szturm na kontrpochód



Fot. Ireneusz Grabczak



Fot. Ireneusz Grabczak

„Solidarność” wzywała do organizowania niezależnych manifestacji i mieszkańcy Gdyni odpowiedzieli na to wezwanie. Według działaczy partyjnych „po zakończeniu pochodu pierwszomajowego przy krzyżu obok Urzędu Miejskiego zebrało się ok. 2 tys. osób”[50]. Jak informowała prasa solidarnościowa: „Po zakończonym pochodzie 1-majowym w Gdyni pod Krzyżem-pomnikiem na ul. Czołgistów i w jego okolicy zebrały się liczne grupy osób. Odśpiewano hymn, Boże, coś Polskę, Rotę, wznoszono okrzyki na cześć «Solidarności». Wówczas przyjechała milicja i wezwała ludzi do rozejścia się: «Osoby starsze i kobiety z małymi dziećmi proszone są o opuszczenie placu, gdyż utrudnia to interwencję». Ponieważ tłum nie był skory do rozejścia się, ZOMO-wcy przypuścili szturm na ludzi używając pałek. Ludzie uciekali na wzgórze w okolicy kościoła oo. Franciszkanów. Stamtąd posypały się kamienie. Uszkodzono kilka suk milicyjnych”[51]. Podobnie pisała Solidarność Walcząca: „W Gdyni też nie wszystko szło gładko. ZOMO straszyło, przeganiało ludzi, którzy rewanżowali się, skandując: «Gestapo, gestapo». Były też walki na kamienie. Ogólnie jednak było o wiele spokojniej niż w Gdańsku. Tego dnia pojawiła się dość licznie ulotka, żądająca uwolnienia Andrzeja Gwiazdy, Leszka Moczulskiego i wszystkich więźniów politycznych w Polsce, firmowana m.in. przez partie Niepodległość i KPN. I tu także urządzono polowanie. Zatrzymano liczne osoby, w tym trzy kobiety pod krzyżem na ul. Czołgistów. Jedna z nich, Aleksandra Mietlicka l. 28, otrzymała 3-miesięczną sankcję. Los dwóch pozostałych nie jest nam znany”[52].

Aleksandrze Mietlickiej postawiono zarzut, że „w dniu 1.05.1985 r. o godz. 12.00 w Gdyni przy ul. Czołgistów brała udział w nielegalnym zgromadzeniu ludzi i nie opuściła [go], pomimo wezwania właściwego organu do rozejścia się”[53]. Milicjanci zeznawali, że kiedy po wezwaniu do rozejścia się, tłum ich nie posłuchał, przystąpili do zatrzymywania. „W grupie osób znajdowała się młoda kobieta, która krzyczała «Solidarność» oraz wyzywała milicjantów «gestapo»”[54]. Mietlicka odpierała te zarzuty, twierdziła, że zatrzymano ją, kiedy udawała się do babci[55]. „Podeszłam do krzyża, żeby zmówić modlitwę za robotników. Nie krzyczałam i nie manifestowałam. […] Na wezwanie rozchodziłam się. Podniosłam rękę do góry i śpiewałam «Boże

coś Polskę». Do tego się przyznaję. Wrogich okrzyków nie wznosiłam"[56]. Kolegium skazało ją na 3 miesiące aresztu, podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej i pokrycie kosztów postępowania[57].

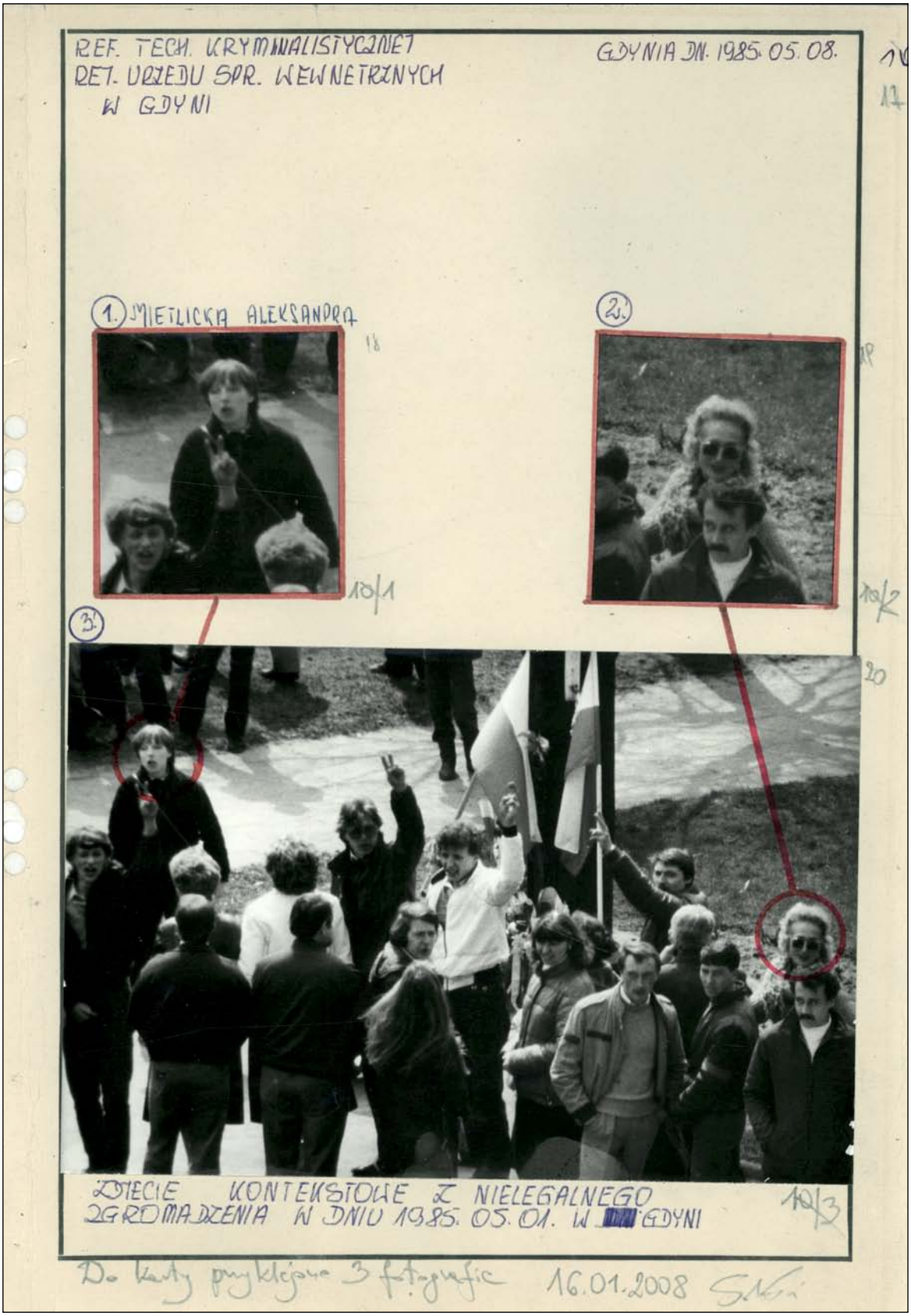

Zatrzymany został także Waldemar Elmann[58]. Jak zeznawał jeden z zatrzymujących go funkcjonariuszy: „Około godz. 12.45 przy stadionie MOSTiW na wysokości ul. Dzierżyńskiego stała grupa około 20 osób, spośród których wznoszone były okrzyki «gestapo». Okrzyki te skierowane były pod adresem f-szy MO stojących przy krzyżu i wzywających do rozejścia się. Wspomniana grupa nie reagowała na polecenia rozejścia się. Wtedy w ich kierunku ruszyła kompania sił ZOMO i osoby z tej grupy rozbiegły się w różnych kierunkach, a w szczególności w kierunku ul. Ujejskiego. Trzy osoby wbiegły do klatki schodowej przy ul. Partyzantów 27. Osoby te zostały tam zatrzymane. […] Nie stwierdziłem, czy właśnie ten chłopak wznosił wrogie okrzyki"[59]. On sam twierdził, że „uczestniczył w pochodzie 1 Maja wraz ze szkołą, a następnie po pochodzie udał się na teren Gdyni. Kiedy przebywał na ulicy Partyzantów został w czasie pościgu zatrzymany przez patrol MO. […] nie brał żadnego udziału w manifestacji i nie używał żadnych przedmiotów pod adresem funkcjonariuszy MO"[60]. 13 sierpnia dochodzenie przeciwko niemu zostało umorzone z powodu braku dowodów winy[61].

Podobnie wyglądała sytuacja przy zatrzymaniu Jarosława Gołąbka i Krzysztofa Mierkiewicza[62], zeznający później milicjanci nie byli w stanie potwierdzić, że krzyczeli oni obraźliwe hasła czy rzucali kamieniami[63]. Mimo to 23 lipca ich sprawa została przekazana do Kolegium ds. Wykroczeń[64].

Postępowanie przeciwko uczniom szkoły podstawowej Mariuszowi Szczęsnemu i Tomaszowi Mularczykowi także zostało umorzone 2 października z braku dowodów[65].

Wśród zatrzymanych znalazł się także 10-letni Wojciech Baranowski[66]. Jak twierdził, „przebywał w Gdyni na ul. Czołgistów przy krzyżu wraz z kolegami przyglądając się przechodniom. W momencie kiedy został zatrzymany przez funkcjonariuszy nie używał żadnych słów i nie obrzucał kamieniami pojazdy oraz budynki. Sam bez rodziców na ich polecenie udał się na pochód 1-go Maja"[67]. Podstawą jego zatrzymania było to, że miał brudne od ziemi ręce[68]. Ostatecznie postępowanie przeciwko niemu umorzono 8 sierpnia wobec braku jednoznacznych dowodów, stwierdzono również brak oznak demoralizacji[69].

Znaczna ilość zatrzymanych 1 maja młodych ludzi znalazła odbicie w partyjnych raportach: „W świadomości młodzieży widać było wpływ propagandy okresu Solidarności i szermowania tezami przez byłą Solidarność"[70].

3 maja ponownie dał o sobie znać Jerzy Nowosad, który także tym razem został zatrzymany, gdy zrywał flagi na ul. Świętojańskiej[71]. Towarzyszący mu mężczyzna oświadczył w przesłuchaniu, że Nowosad miał się źle wyrażać o ustroju socjalistycznym[72]. Stanął przed sądem po zarzutem, że „w dniu 3 maja 1985 r. w Gdyni […] w sposób celowy usunął wystawioną publicznie flagę państwową koloru biało-czerwonego, a następnie wymachiwał nią"[73] i 30 lipca został skazany na 2 lata więzienia oraz opublikowanie wyroku w „Wieczorze Wybrzeża"[74]. 12 listopada Sąd Wojewódzki w Gdańsku obniżył wyrok do 10 miesięcy więzienia[75]. 24 stycznia 1986 r. Jerzy Nowosad został warunkowo przedterminowo zwolniony[76].

Lipiec

Przeciw podwyżkom

1 lipca miała miejsce kolejna podwyżka cen mięsa o 10 do 15%. Gdyńska PZPR już pod koniec maja wypatrywała oznak społecznego niezadowolenia. Na razie informowała uspokajająco: „na terenie miasta Gdyni nie zanotowano przykładów kolportowania ulotek opracowa-

nych przez opozycję na okoliczność organizowania strajku po ewentualnej zmianie cen. W rejonie dzielnicy Wzgórze Nowotki znaleziono jednak dwa rodzaje ulotek; oczerniają przedstawicieli naszego rządu i partii oraz niektórych przedstawicieli Związku Radzieckiego. Obie ulotki są wykonane na małych kartkach papieru metodą powielania. Pierwsza zawiera tytuł: Przepis kulinarny, i nazwiska Urbana, Rakowskiego, Jaruzelskiego, Gromyki, Broniarka, Czernienki i Gorbaczowa. Druga ulotka nie posiada żadnego tytułu, wymienia nazwiska Olszowskiego, Jaruzelskiego i Gorbaczowa. Obie nie są podpisane i zawierają szczególne akcenty antyradzieckie"[77].

Jednak do protestów przeciwko pogarszaniu warunków życia nawoływała „Solidarność". W końcu władze musiały stawić czoło ewentualności strajku. „KM PZPR w Gdyni informuje, że na terenie naszego miasta są pojedynczo kolportowane ulotki – odezwy o treści:

Odezwa

Grozi nam nowa podwyżka cen. Tym razem dotyczy ona mięsa i jego przetworów. W obawie przed sprzeciwem społeczeństwa szczegóły tej kolejnej operacji cenowej trzymane są dotychczas w tajemnicy. W obliczu następującego zagrożenia poziomu życia ludności NSZZ Solidarność musi podjąć zdecydowane kroki. Ogłaszamy pierwszy dzień roboczy obowiązywania nowych cen mięsa dniem ogólnopolskiego strajku.

Rozpoczęcie akcji strajkowej godz. 10.

Czas trwania strajku – 1 godz.

Żądamy zamrożenia cen na podstawowe artykuły do czasu wprowadzenia powszechnego dodatku drożyźnianego oraz wytyczenia skutecznej, zaaprobowanej przez społeczeństwo strategii wyprowadzenia polskiej gospodarki z trwającego kryzysu. Dość propagandy, obecne posunięcia gospodarcze prowadzą donikąd. Żądamy radykalnej przebudowy gospodarki.

1985.05.07

Podpisano: B. Borusewicz, Z. Bujak, T. Jedynak, M. Muszyński"[78]

Pracownicy gdyńskich zakładów odpowiedzieli pozytywnie na tę odezwę. Podziemna prasa informowała: „Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni (ok. 9 tys. pracowników) strajkowano przez godzinę na większości wydziałów. Pracownicy pozostawali na swoich stanowiskach pracy, gromadzili się w małych grupach, szli «na papierosa». Nadzór miał dopilnować, by nie było spadku odbioru mocy elektrycznej. W związku z tym włączono wszystkie dodatkowe sprężarki, wentylatory i inne pożeracze energii. Represji dotąd nie było. Dyrekcja udaje, że niczego nie było.

Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych w Gdyni (załoga ok. 700 osób). Śniadanie o 10.00 przedłużono do 10.30. Potem robotnicy chodzili po hali, palili papierosy nie włączając maszyn. Urzędniczki też chodziły po korytarzach. Nikt nie zapędzał do pracy. Dyrektorzy nie pojawili się na hali, jedynie handlowy postał na placu przez jakiś czas. Ciszę na hali usiłował o 10 zakłócić II sekretarz KZ Julian Michenko, który postawszy obok dwóch uczniów rąbał młotem w rurę, ale po chwili i on ustał. Nie miał bowiem kolegów, bo zakładowy ormowiec Zdzisław Zborowski wyjechał do sanatorium czy na wczasy, a I sekretarz gdzieś się zapodział.

Morska Obsługa Radiowa Statków w Gdyni (w budynku głównym ok. 300 pracowników). O 8.00 na każdym piętrze ukazały się nalepione plakaty i rozłożono ulotki. Na IV piętrze zrywał je szef działu zabezpieczenia, b. oficer, który przyszedł dwa lata temu do zakładu. Na parterze budynku, gdzie stoją maszyny o 10 nastała cisza. Pracował tylko członek KZ PZPR tokarz Marek Hausler i jakiś starszy półetatowiec niedawno zatrudniony. Na pozostałych piętrach pracowni-

cy siedzieli przy wyłączonych przyrządach i urządzeniach. Część ludzi porozchodziła się po budynku, część wyszła na plac. W warsztacie zjawił się jeden z dyrektorów i z kierownikiem chodzili patrząc, ale nic nie mówili. Na wyższym piętrze strajkujący siedzieli w obecności dyr. technicznego, który z kantorka kierownika patrzył przez szybę"[79].

Tydzień później działacze partyjni informowali: „Nie notuje się w zasadzie przykładów działań opozycji, niemniej jednak w Gdyni Oksywiu na klatce schodowej, pomieszczenie TGPP, napisano hasło «Solidarność tutaj jest też»"[80].

21 lipca funkcjonariusze MO raportowali, że około godziny 14.00 przy zabezpieczaniu Cepeliady „przy trzecim rzędzie ławek zostały wyrzucone w górę ulotki o treści antypaństwowej"[81]. Informacje uzupełniali partyjni: „pod ustawionymi tam ławkami znaleziono ok. 30 do 50 szt. ulotek wykonanych metodą powielaczową na papierze formatu A4 dzielonego na pół. Ulotki zawierały wyjątkowo wrogą treść, nawoływały do nie świętowania czerwonego 22 lipca, informując, że to nie jest żadne święto. Nawoływały do niegło[sowania w wyborach, uwolnienia więźniów] politycznych, domagały się przywrócenia działalności związku Solidarność. Ulotki zostały pozbierane i przekazane odpowiednim czynnikom"[82].

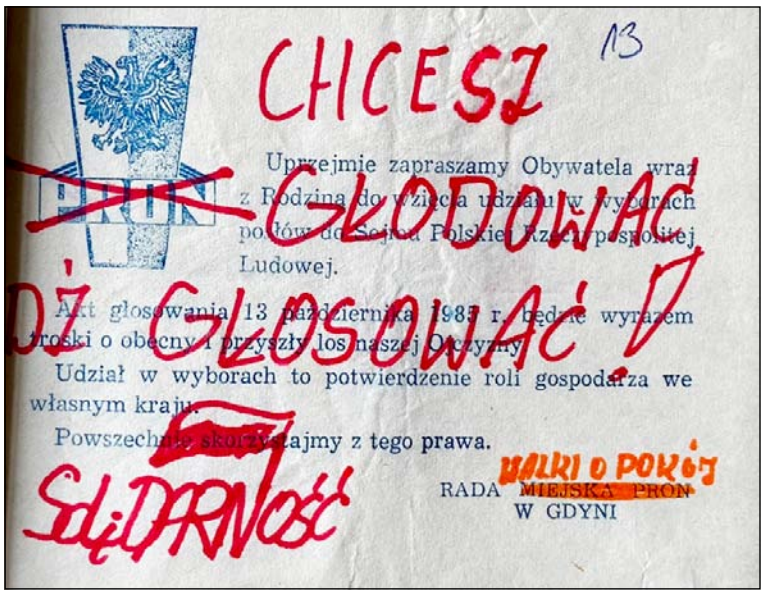

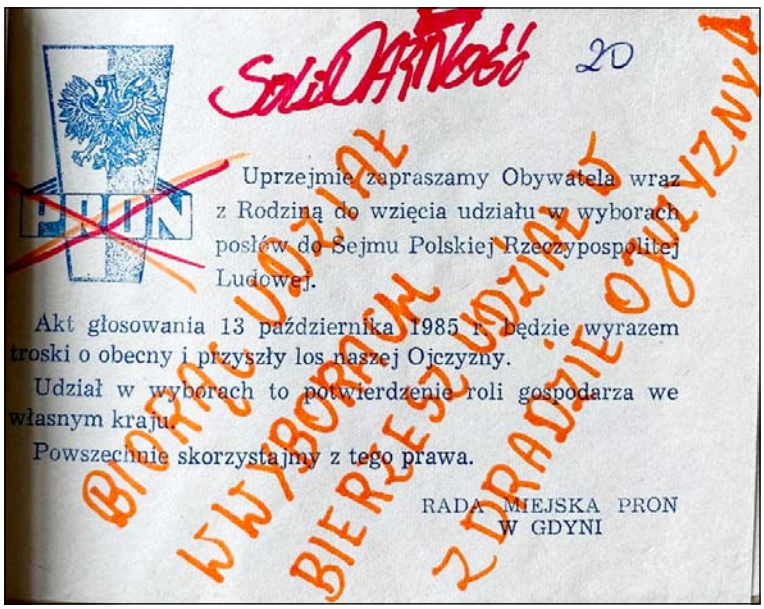

Hasła na banknotach

Latem organa bezpieczeństwa musiały zmierzyć się z „antypaństwowymi" hasłami umieszczonymi na środkach płatniczych: „w bieżącym roku tutejsza Służba Bezpieczeństwa otrzymała 2 pisma NBP wraz z załączonymi do nich banknotami, na których zostały umieszczone napisy o wrogiej treści politycznej: […] z dnia 85-07-23 wraz z banknotem o nominale 50 zł […], z dnia 85-08-14 wraz 7 banknotami o nominale 100 zł i 1 banknotem o nominale 50 zł"[83].





Sierpień

Odnawianie grudniowego krzyża przy Urzędzie Miejskim

„Grupa osób z członkiem Zarządu Regionu Szymonem Pawlickim zdecydowała się w czynie społecznym odnowić 14 sierpnia krzyż upamiętniający Grudzień 70, stojący przed Urzędem Miejskim w Gdyni. Mając zezwolenie z Wydziału Zieleni Miejskiej i wypożyczony wysięgnik przystąpiono do pracy. Nie na długo, bowiem przyjechała bezpieka z odpowiednimi dyrektora-

mi Urzędu i… odwołała zezwolenie. Sprawa oparła się o Warszawę, gdzie podobno wydano ponowne zezwolenie stwierdzając, że nie widzą przeszkód"[84].

O odzewie społecznym donosili partyjni: „W pomieszczeniu Urzędu Miejskiego oraz w niektórych punktach miasta ukazało się kilka sztuk ulotek mówiących o tym, że władze miasta nie dopuściły do renowacji krzyża zbudowanego na placu obok Prezydium na okoliczność upamiętnienia ludzi, którzy zginęli w grudniu 1970 roku. W ulotce wymieniane jest nazwisko prezydenta Krzeczkowskiego i innych osób ze służb komunalnych, którzy nie dopuścili do odnowienia krzyża. Mówi się również, że fakt ten jest wyrazem pogarszania nastrojów ludności w okresie kampanii wyborczej do Sejmu"[85].

20 sierpnia Komitet Miejski PZPR informował: „W atmosferze i klimacie pracy Gdyni nie notuje się ujemnych zjawisk. W ostatnich dwóch dniach pojawiły się pojedyncze egzemplarze odezwy TKK NSZZ «Solidarność», podpisane przez TKK Borusewicza, Bujaka, Muszyńskiego oraz bezimiennych przedstawicieli z pozostałych rejonów kraju. Dzisiaj ulotki takie w ilości czternastu sztuk znaleziono rozrzucone na ulicy Wielkokackiej w Gdyni Witominie. Pracownik PLO, który zauważył je, pozbierał i przyniósł do swojego KZ. Z dotychczasowych informacji wynika, że odezwy te nie wywołują specjalnych wrażeń na tych osobach, które zapoznały się z ich treścią"[86].

Sierpniowe rocznice

Wobec zbliżającej się rocznicy sierpnia organa bezpieczeństwa również wzmogły represje wobec wytypowanych osób podejrzanych o działalność opozycyjną.

Pod koniec sierpnia planowano przeszukać mieszkania: Jerzego Jaworskiego, Józefa Koska i Elżbiety Kasprowicz[87].

31 sierpnia został zatrzymany Ryszard Czajkowski; w trakcie przeszukania znaleziono u niego magnetofon i kasety[88], nagrywał na nie mszę w kościele św. Brygidy w Gdańsku[89], był „podejrzewany o podejmowanie działań zmierzających do wywołania niepokoju publicznego w Gdańsku w dniu 31.08.1985 roku"[90].

Wrzesień

Gdyńska PZPR z oburzeniem raportowała 20 września: „W dniu 17 września br. w kościele dzielnicy Obłuże nieznany nam bliżej przedstawiciel KUL prowadził spotkanie z młodzieżą szkół średnich w godzinach od 17 do 19. W czasie jego rozmowy z młodzieżą mówił, że największym grzechem jest przynależność do partii a jeszcze większym uczestniczenie członków partii w nabożeństwach. Mówił również, że obywatele nie powinni brać udziału w głosowaniu na wysuniętych kandydatów, gdyż aktualne wybory nie są prawdziwe. Informował młodzież, że najwyższy poziom nauczania reprezentuje uczelnia KUL, podkreślił również, że w dniu 17 września 1939 Sowieci napadli na Polskę. Z informacji aktywu tego rejonu miasta wynika, że młodzież różnie zareagowała na tego rodzaju informacje. Niektórzy zastanawiają się np. czy to, co mówił im przedstawiciel Kościoła należy do dziedziny religii i czy o tym powinno się mówić i słuchać w kościele. Ta grupa młodzieży zastanawia się również, dlaczego prelegent mówiąc o dniu 17 września nie powiedział ani jednego słowa na temat tego, że w dniu 1 września 1939 roku Niemcy napadli na Polskę"[91].



Październik

Wybory do Sejmu PRL i antywybory

W październiku miały odbyć się opóźnione w wyniku przedłużenia kadencji Sejmu wybory parlamentarne. Organizacje opozycyjne, jak i rok wcześniej, wezwały do ich całkowitego bojkotu. W związku z tym organa bezpieczeństwa ponownie zaczęły odnotowywać wzmożoną ilość „wrogiej propagandy".

Już we wrześniu aktywiści partyjni donosili, że „na zebraniach POP sygnalizowano o zdarzających się przypadkach zrywania dokumentów wywieszonych na klatkach schodowych informujących o siedzibach obwodowych komisji wyborczych"[92]. Kilka dni później informowali: „Na terenie osiedli zdarzają się przypadku zrywania plakatów, naklejania napisów «Solidarność», kolportowania pojedynczych ulotek antywyborczych i domagających się uwolnienia więźniów politycznych (to ostatnie zawiera zdjęcia osób zatrzymanych)"[93].

W czasie „kampanii" wyborczej władza organizowała tzw. obywatelskie zebrania konsultacyjne, w czasie których kandydaci na posłów spotykali się z mieszkańcami, aby „wymieniać poglądy i dyskutować". Jednak nie zawsze takie spotkania odbywały się według ustalonego scenariusza, jak donosili 5 września działacze PZPR z Obłuża i Oksywia: „jeden dyskutant polemizował i krytykował rząd za złą sytuację gospodarczą w 1 półroczu br., proponował opodatkowanie funduszu płac wszystkich zakładów na rzecz rozwoju wsi i miast. Stwierdzał powszechny brak porozumienia narodowego objawiający się brakiem entuzjazmu społeczeństwa, kryzysem moralnym i powszechną arogancją. Skrytykował rzecznika rządu Urbana wyrażając opinię, że jego wypowiedzi powodują rozgoryczenie społeczeństwa. Stwierdził również brak sprawiedliwości przytaczając przykład z procesu sądowego Lisa i Frasyniuka. Nawiązywał do ustawy o związkach zawodowych wyrażając pogląd, że nie jest ona przestrzegana. Jako dowód przytaczał przeglądy kadrowe prowadzone w zakładach, w których stwierdza się, że nie jest przestrzegana uchwała traktująca o kierowniczej roli partii i dotycząca rozwoju związków zawo-

dowych. Krytycznie odniósł się do cenzury prasy katolickiej oraz wyroków na osobach, które w Sopocie i Warszawie agitowały przeciw piciu alkoholu. Negował próbę nowelizacji prawa spółdzielczego na Plenum KW PZPR w Gdańsku oraz uchwałę o szkolnictwie wyższym. Polemikę z wymienionym podjęli kandydaci Rynger, Uszko i Janczyszyn. Sala nie reagowała na wypowiedzi ob. Edwarda Walewskiego, który prezentował wyżej wymienione poglądy, natomiast oklaskami przyjęła wystąpienia kandydatów"[94].

Kilka dni później aktywiści dalej narzekali, że „z pierwszych informacji o dyżurach po powołaniu ośrodków informacji wynika, że są kierowane do nich złośliwe, a nawet wrogie wy[powiedzi. W godzinach] dopołudniowych na telefon ośrodka Gdynia Śródmieście dzwoniło kilku anonimowych obywateli starając się zastraszyć i szkal[ować]. Ci nieznani obywatele wyrażali się bardzo nieprzyzwoitymi słowami, a w zakończeniu mówili – ma pani szczęście, że to nie pani pełni dyżur w ośrodkach. Na ulicach miasta nie widać wrogiej propagandy, jedynie sporadycznie pojawiają się znaki Polski Walczącej i CDN ze znakiem Solidarności (Witomino, tunele kolejowe, szafki zakładów energetycznych, ściany domów)"[95].

3 października „na terenie Stoczni Mar. Woj. znaleziono 3 ulotki nawołujące do niegłosowania za kandydaturą Dobraczyńskiego. Treść ulotki nie zawierała uzasadnienia takiego postępowania"[96].

Cztery dni później „na terenie miasta ukazała się wroga propaganda i literatura. W poszczególnych dzielnicach były to jednostkowe przypadki np. na 6 blokach ul. Kcyńskiej namalowano napisy nawołujące do bojkotu wyborów. Na klatce schodowej przy ul. Chylońskiej oraz przy garażu jednego z członków partii znaleziono 10-złotowe monety papierowe [sic!] z napisem – kandydaci nasi siedzą i obok znak Polski Walczącej. W Morskim Porcie Handlowym i Dalmorze w budynkach dyrekcyjnych znaleziono pojedyncze ulotki z wizerunkiem świni i napisem «Głosuj na….»"[97].

W nocy z 7 na 8 października na szybie w sklepie przy ul. Gruny 79 funkcjonariusze MO zobaczyli napis „Solidarność nie głosuje", ponadto znaleźli ulotki przy pętli autobusowej na ul. płk Dąbka, a na ul. Benisławskiego 20, 22 i 24 pieczątki o treści antypaństwowej[98].

8 października „o godz. 16.00 w różnych punktach rozrzucono ulotki o tytułach: «Nie oglądajmy się na innych», «Oświadczenie», «Polaku», «Nie głosuj», «PRON a wybory». Ulotki w ilości kilkuset rzucano z dachów domów przy ul. Starowiejskiej 15 i 17, Migały 42 oraz Skwer Kościuszki 17/19. Na bloku przy Skwerze Kościuszki 17/19 funkcjonariusze ZOMO Gdańsk odnaleźli dwa prymitywne urządzenia do rzucania ulotek, które zdemontowali. Zebrano w/wym. miejscach ponad 100 ulotek"[99].

Tego samego dnia funkcjonariusze MO mogli pochwalić się spektakularnym sukcesem. O godzinie 13.10 zatrzymali do kontroli Fiata 125p, w którym jechali: Józef Raszewski, Andrzej Sękowski i Andrzej Smulski. W trakcie przeszukania pojazdu znaleźli prosiaka, który „po obu bokach miał wymalowane czerwoną farbą napis «Ja głosuję» a na ogonie zawiązana czerwona kokardka"[100]. Zostało wszczęte drobiazgowe śledztwo, które zataczało coraz szersze kręgi, m.in. na celowniku znalazł się proboszcz z Małego Kacka ks. Edmund Skierka. Józef Raszewski, Andrzej Sękowski i Andrzej Smulski zostali oskarżeni 8 kwietnia 1986 r. o to, że „działając wspólnie i w porozumieniu przygotowali do kolportowania ulotki o treści nawołującej do zbojkotowania wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 13.10.1985 r. oraz podjęli inne działania zmierzające do wywołania niepokoju publicznego"[101]. 20 maja zostali skazani przez Sąd Rejonowy w Gdyni: Józef Raszewski na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, a Andrzej Sękowski i Andrzej Smulski na 2 lata więzienia[102]. 10 września 1986 r. wobec wejścia w życie ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw postępowanie przeciwko nim zostało umorzone[103].



Następnego dnia „o godz. 20.30 funkcj. ZOMO ujawnili w budce telefonicznej przy ul. Powstania Styczniowego 4 ulotki o treści antypaństwowej o tytułach: «13 października wybory do Sejmu PRL», i «Nie oglądajmy się na innych». O godz. 23.50 funkcjonariusze ZOMO ujawnili i pozbierali w tunelu – przejściu dla pieszych pod torami kolejowymi w ciągu ul. Żwirki i Wi-

gury ok. 350 ulotek nawołujących do bojkotu wyborów i zebrania się pod kościołem św. Brygidy w dniu 1985-10-13 podpisanych przez «Porozumienie Grup Niezależnych – Wolność» […] Ponadto ujawniono na garażach przy ul. Swarzewskiej i na budynku nr 224 przy ul. Czer. Kosyn. w Gdyni malunek świni oraz napis «Głosuj na mnie» wykonane farbą olejną, natomiast przy ul. Gniewskiej 26 napis «Bojkot». Wszystkie napisy i malunki zostały zamalowane przez grupę członków ORMO"[104].

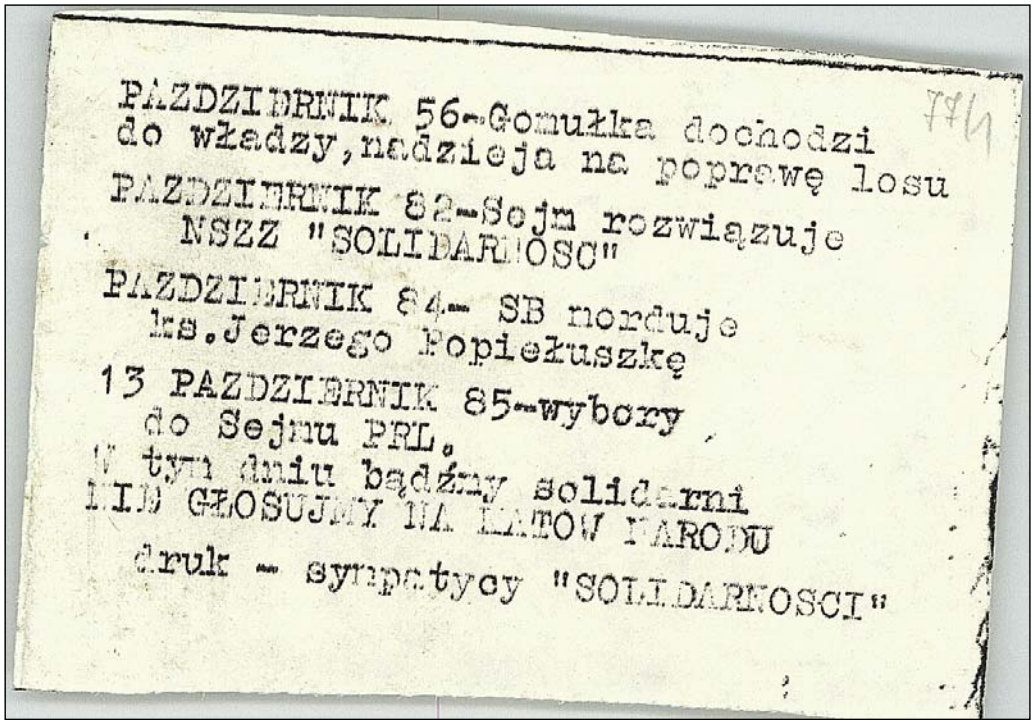

PAŹDZIERNIK 56-Gomułka dochodzi
do władzy, nadzieja na poprawę losu
PAŹDZIERNIK 82-Sejm rozwiązuje
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
PAŹDZIERNIK 84- SB morduje
ks. Jerzego Popiełuszkę
13 PAŹDZIERNIK 85-wybory
do Sejmu PRL.
W tym dniu bądźmy solidarni
NIE GŁOSUJMY NA KATÓW NARODU
druk - sympatycy "SOLIDARNOŚCI"



TELEGRAM

zostań w domu /stop/
i tak czernienko
głosuje za ciebie /stop/



Gdyńska PZPR raportowała 9 października: „W dniu wczorajszym i dzisiejszym zanotowano wzmożoną działalność przeciwnika w osiedlach na klatkach schodowych i ulicach ukazały się antywyborcze napisy i ulotki. Wśród rozprowadzanych ulotek przeważa znane już oświadczenie, kartka z karykaturą Dobraczyńskiego i napisami – wszyscy do urn wyborczych, a po wyborach podwyżki cen. Znaleziono również rysunki z wizerunkiem czaszki i pałkami oraz pieczątkę z napisem – Solidarność nie głosuje, bojkot wyborów. Spotyka się wśród ulotek ulotki z wizerunkiem świni i napisem «głosujcie na mnie». Najwięcej ulotek rozsypano w Gdyni-Śródmieściu, z dachu jednego z budynków ulicy Władysława IV wysypano ponad 1000 sztuk, ponadto dość dużo ulotek ukazało się w rejonie Witomina i Płyty Redłowskiej. Około 30 sztuk ulotek przedostało się na teren SKP, obok Straży Pożarnej i Stoczni Remontowej «Nauta» na dwóch wydziałach znaleziono około 40 sztuk ulotek. Były to przeważnie oświadczenia w sprawie bojkotu wyborów”[105].

10 października milicjanci meldowali: „około godz. 0.30 […] w rejonie skrzyżowania ul. Swarzewskiej i Kartuskiej zauważyliśmy napis na murze garaży o treści «Głosujcie na nas» wraz z dorysowaną świnią”[106].

Medale z wizerunkiem ks. Popiełuszki

10 października funkcjonariusze SB dokonali przeszukania w mieszkaniu Mirosława Jezuska, „w trakcie którego zakwestionowano między innymi kilka egz. nielegalnych wydawnictw oraz medal z wizerunkiem ks. Popiełuszki. Dwukrotnie tj. 25 października 1984 r. oraz 10 października 1985 w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gdyni przeprowadzono z nim rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze, w trakcie których wskazano na szkodliwość i niezgodność z obowiązującymi przepisami prawa prowadzonej przez niego działalności i ostrzeżono o grożących mu konsekwencjach w przypadku jej kontynuowania. Pomimo tych rozmów ob. Jezusek nie zaprzestał prowadzenia nielegalnej działalności. Prowadzona przez niego działalność i głoszone przez niego poglądy polityczne mają destrukcyjny wpływa na środo-

wisko stoczniowców a szczególnie na jego podwładnych. Informacje o jego nielegalnej działalności Służba Bezpieczeństwa tut. RUSW uzyskiwała systematycznie od grudnia 1981 r. Jako były przewodniczący Komisji Wydziałowej NSZZ «S» angażował się on w różne formy nielegalnej działalności prowadzonej przez b. działaczy NSZZ «S», między innymi kolportował w środowisku stoczniowców nielegalne wydawnictwa, organizował zbiórki pieniężne na potrzeby działalności tzw. «podziemia», rozprowadzał medale z wizerunkiem ks. J. Popiełuszki i L. Wałęsy. Był inicjatorem opracowania petycji skierowanej do Prokuratury Generalnej PRL dot. śmierci ks. J. Popiełuszki, pod którą to zamierzał zbierać podpisy pracowników stoczni. Brał czynny udział w okolicznościowych mszach «Za Ojczyznę» odprawianych w parafiach Ojców Redemptorystów w Gdyni i św. Brygidy w Gdańsku. W trakcie tych mszy zabierał głos w imieniu stoczniowców z SKP w sposób tendencyjny i demagogiczny, domagając się reaktywowania «Solidarności», uwolnienia więźniów politycznych, zapewnienia swobód demokratycznych oraz zaprzestania represji wobec b. działaczy «S»"[107].

Sukces SB – 12 ulotek

Tego samego dnia późnym wieczorem funkcjonariusze MO mieli szczęście: „w tunelu przy ul. Żwirki i Wigury zaobserwowaliśmy dwóch młodych osobników, którzy swoim zachowaniem przejawiali zainteresowanie przejściem podziemnym [...] jeden z nich wyjął w pewnym momencie zwitek papieru, który swoim wyglądem przypominał ulotkę, dokonaliśmy wobec tego zablokowania tegoż tunelu i zatrzymania w/w osobników, podczas wylegitymowania ich ujawniliśmy przy jednym z nich klej oraz ulotki w ilości 12 szt. oraz 2 ulotki, które zostały przez nich już rozklejone w innym miejscu. [...] Dwaj osobnicy zatrzymani w trakcie rozklejania ulotek to NIELACI [sic!]: 1) Stanisław Hübner [...] 2) Tomasz Pospychała [...]"[108].

Tym, co musiało szczególnie zirytować funkcjonariuszy, był fakt, że hasła wzywające do bojkotu wyborów zostały naniesione na ulotkach PRON-u, które do udziału w tych wyborach zachęcały. Zatrzymani młodzieńcy zeznawali, że namówił ich kolega Sławomir Golik o przezwisku Murzyn, który „zaczął rozmowę na temat Solidarności [...] pokazał im, jak się pisze znak Solidarności, opowiadał im, że znalazł jakąś flagę z Solidarności [...] uczestniczył też w demonstracjach p-ko państwu. Jego ojciec też był kiedyś w Solidarności. Murzyn opowiadał im, że jego ojca zastrzelili w czasie strajku, on rzucił też hasło, aby te ulotki Pronu przekształcić na antypaństwowe i porozlepiać w mieście"[109]. Miał im też podawać treść haseł, jakie pisali na ulotkach[110]. 18 grudnia sprawa Stanisława Hübnera została przekazana według właściwości do innego sądu rejonowego, Tomasz Pospychała został 27 stycznia 1986 r. objęty nadzorem kuratora, zobowiązano go do zwrotu 300 zł kosztów sądowych, oraz uiszczania opłaty 300 zł miesięcznie na kuratora[111].

Zatrzymanie grupy nawołującej do bojkotu wyborów

Jeszcze większym sukcesem było zatrzymanie całej grupy, działającej pod kierunkiem Romana Zwiercana, która od kilku dni w różnych częściach Trójmiasta rozrzucała ulotki i malowała hasła wzywające do bojkotu wyborów do Sejmu PRL, o których tak skrzętnie raportowali funkcjonariusze i aktywiści partyjni. W jej skład wchodzili: Tomasz Pytlik, Krzysztof Denisewicz, Jerzy Kanikuła i Jacek Parzych.

10 października w tunelu pod przystankiem SKM Gdańsk-Politechnika wpadli na gorącym uczynku Tomasz Pytlik i Krzysztof Denisewicz. Zeznali oni, że 6 października przeprowadzili akcję propagandową na Cisowej, 7 października na Obłużu i Oksywiu, 8 października na Witominie, a 10 października w Gdańsku, kiedy to zostali zatrzymani[112]. Każdy z nich usłyszał za-

rzut, że „do 10 października 1985 r. na terenie Trójmiasta, działając wspólnie z innymi osobami, podejmował działania mające na celu wywołanie niepokoju społecznego i rozruchów, a polegające na malowaniu na murach budynków i ścianach klatek schodowych budynków mieszkalnych napisów wzywających do bojkotu wyborów do Sejmu PRL w dniu 13 października 1985 r. oraz rozlepiał i rozrzucał ulotki o tej treści w pociągach SKM"[113]. Zostali zwolnieni z aresztu w listopadzie 1985 r.[114], postępowanie przeciwko nim zostało warunkowo umorzone 11 stycznia 1986 r. po przyjęciu poręczenia od przedstawicieli związków w ich zakładach pracy, na okres próby wynoszący 2 lata, zobowiązano ich także do przepracowania 20 godzin prac społecznych[115].

11 października został zatrzymany Jerzy Kanikuła, który usłyszał identyczny zarzut[116]. On także po miesiącu został zwolniony[117]. 11 stycznia 1986 r. postępowanie przeciwko niemu zostało umorzone, również na okres próby wynoszący 2 lata, zobowiązano go także do przepracowania 20 godzin prac społecznych, ale odstąpiono od przyjęcia poręczenia[118].

Natomiast za Jackiem Parzychem i Romanem Zwiercanem zostały wydane listy gończe[119]. Parzych zgłosił się do prokuratury 29 listopada 1985 r.[120], a Zwiercan dopiero 31 października 1986 r.[121] Postępowanie przeciwko Jackowi Parzychowi zostało umorzone tym samym postanowieniem i na tych samych warunkach, co wobec Tomasza Pytlika i Krzysztofa Denisewicza[122]. Śledztwo przeciwko Romanowi Zwiercanowi zostało umorzone 10 marca 1987 r. na postawie ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw[123].

Dzień wyborów

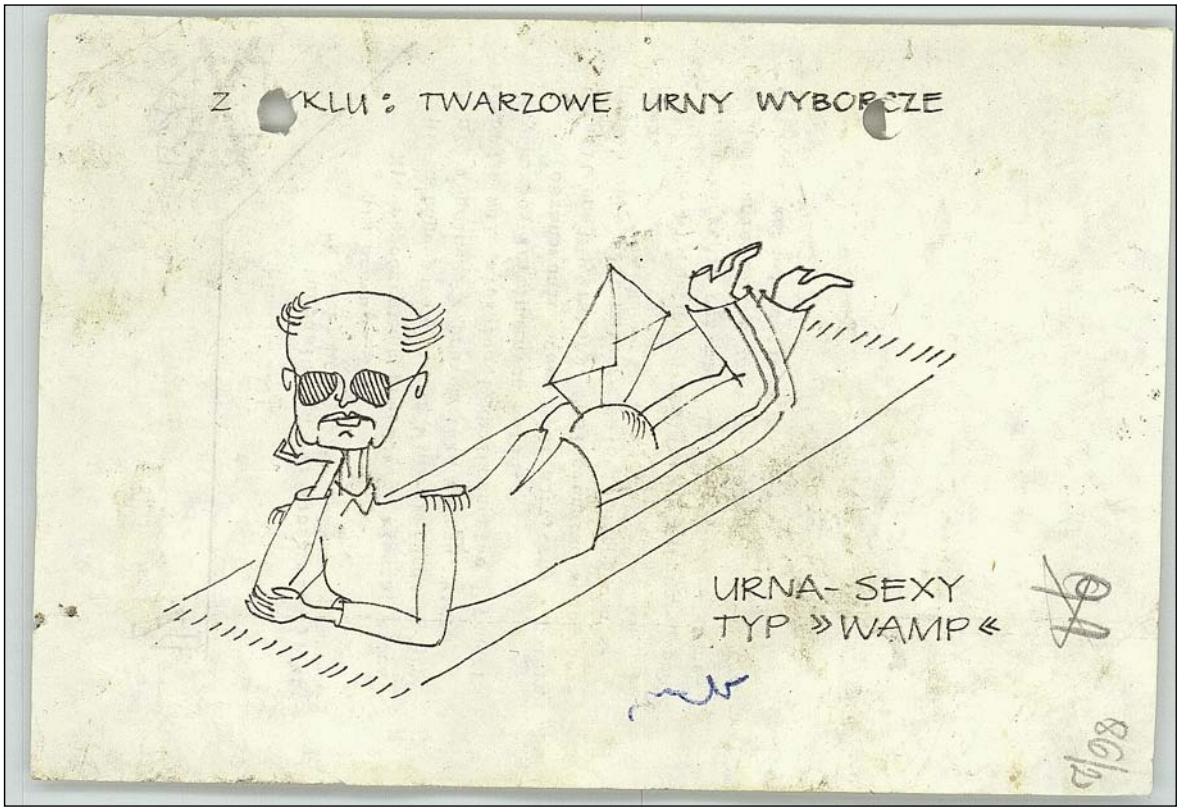

Podobnie jak w sierpniu, również przy okazji październikowych wyborów organa bezpieczeństwa wzmogły akcję rewizji przeprowadzonych w wytypowanych mieszkaniach. Ewa Żywańska była podejrzana o przechowywanie większej ilości materiałów opozycyjnych, a na-

wet o ich drukowanie[124]. Na celowniku znalazł się również Zbigniew Kessler[125]. Rewizji dokonano także u Eugeniusza Pawelca[126] oraz współpracującego z nim Jana Mielewczyka, który zajmował się kolportażem, a nawet przekazywał materiały za granicę[127].

12 października na gdańskim Przymorzu ZOMO zatrzymało po pościgu Leszka Furmańskiego, podejrzanego o kolportaż ulotek. Jak mówił, uciekał, bo nie miał przy sobie dokumentów[128].

Trzy dni później przeszukano mieszkanie Wiesławy Kwiatkowskiej[129], której zarzucono, że „do dnia 15 października 1985 r. posiadała w miejscu zamieszkania w Gdyni, odznaki, na których ustanowienie nie uzyskano wymaganego zezwolenia, oraz wydawnictwa w postaci broszur i ulotek, które były rozpowszechniane w tym czasie na terenie Trójmiasta bez zezwolenia Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk w Gdańsku, a także przygotowywała materiały z wydarzeń w grudniu 70 r. i sierpniu 1980 r. celem wydania publikacji na ten temat przez nielegalne oficyny wydawnicze"[130]. Część z zarekwirowanych wówczas materiałów została jej zwrócona dopiero 4 czerwca 1987 roku[131].

Teatromani z SB

W październiku odbyły się imprezy w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Szczególną uwagę funkcjonariuszy SB zwrócił spektakl pt. „Ciemności kryją ziemię", wystawiony w kościele Najświętszego serca Pana Jezusa[132]. Pod obserwacją znajdowali się także aktorzy gdyńskich teatrów, m.in. jako zaangażowani w kulturę niezależną wymieniani byli Małgorzata Talarczyk i Roman Talarczyk, „byli członkowie i działacze NSZZ Solidarność na szczeblu teatru"; charakteryzujący ich funkcjonariusz wykazał się „znawstwem" pisząc przy okazji: „Reprezentują niski poziom artystyczny. Stanowią jednak filar przeciętnego gdyńskiego teatru"[133].

Listopad

Zrywane flagi

W listopadzie funkcjonariusze ponownie musieli zmierzyć się z problemem zrywanych flag. „W dniu 85-11-03 o godz. 10.00 [...] udałem się do gmachu Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni [...][dozorca] poinformował mnie, że w nocy nieznani sprawcy dokonali zdjęcia flagi koloru czerwonego z masztu znajdującego się na dachu komitetu"[134]. Po miesiącu, 4 grudnia, postępowanie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy[135].

Grudzień

Rocznica Grudnia minęła w tym roku spokojnie, choć parę dni wcześniej doszło do niewielkiego strajku. Jak donosiła gdyńska PZPR: „W dniu 12 br. na Wydziale Trzecim Zakładów Rybnych (konserwiarni szprota) w godzinach od 14 do 18 miał miejsce przestój w pracy zatrudnionej załogi, w sumie około 40 osób. W czasie tej przerwy kobiety dyskutowały o niskiej płacy w granicach 13 do 16 tysięcy i ciężkiej pracy. Mówiły, że w takich warunkach płacowych szczególnie one posiadające liczne rodziny i niejednokrotnie porzucone przez mężów nie są w stanie wyżywić rodziny. Na tę okoliczność wczoraj na tym wydziale z udziałem pierwszej i drugiej zmiany (około 60 osób) odbyło się spotkanie dyrektora, sekretarza POP, przewod-

niczącego związków zawodowych i kierownika sekcji normowania. Ustalono, że w dniach 16 do 17 bm. dyrekcja rozpatrzy sprawę wprowadzenia dla pracowników tego działu premii prewencyjnej. Z opinii sekretarza POP wynika, że faktycznie na tym wydziale praca jest najcięższa i najniżej płatna. Produkcja konserw przy użyciu innego surowca, np. większych ryb jest bardziej wydajna. Informujemy, że w niedalekiej przeszłości załoga tego wydziału podobnie występowała. Na spotkaniu kobiety proponowały, mówiąc to z dużym zdenerwowaniem, że jeśli nie można pozytywnie załatwić sprawy, to należy wydział rozwiązać, a zatrudnione osoby za porozumieniem stron skierować do pracy.

Ogólna sytuacja w mieście jest normalna. W nocy na pomniku stoczniowców ukazał się napis wykonany dużymi literami «Solidarność żyje». Rano napis ten został zlikwidowany. Na mszach kościelnych nie zanotowano elementów politycznych. Na zebraniach POP i innych spotkaniach podnoszone były wyłącznie sprawy lokalne i zakładowe"[136].

Z kolei organa bezpieczeństwa raportowały, że 17 grudnia rano „w rejonie pomnika pojedyncze osoby składały kwiaty […] w chwili wyjścia ze «stoczni» widać było brak zainteresowania obiektem, jedynie pojedyncze osoby złożyły kwiaty […] pojedyncze próby gromadzenia się osób przed ochranianymi obiektami były niezwłocznie likwidowane […] O godz. 18.00 we wspomnianym kościele [Najświętszego Serca Pana Jezusa] we mszy brało udział ok. 1000 osób, w przeważającej liczbie osoby starsze. Wyjście z kościoła odbyło się bez zakłóceń (widok patroli mundurowych w mieście). O godz. 19.00 podobna msza odbyła się w kościele na Wielkim [raczej chodziło o Mały – R.C.] Kacku, wyjście i wejście odbyło się bez zakłóceń, uczestniczyło ok. 800 osób"[137].

Przypisy

1 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 16 I 1985, s. 65.
2 Ibidem, s. 65.
3 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr ks-170/85 RUSW w Gdyni, 25 I 1985, s. 107.
4 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 26 I 1985, s. 108.
5 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr ks-170/85 RUSW w Gdyni, 28 I 1985, s. 111.
6 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Notatka urzędowa chor. Ryszarda Mormala, 31 I 1985, s. 121.
7 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Notatka służbowa plut. Wiesława Schwarza, 31 I 1985, s. 124.
8 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 2 II 1985, s. 130.
9 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 4 II 1985, s. 131.
10 Ibidem, s. 131.
11 Ibidem, s. 131.
12 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Notatka urzędowa kpt. M. Mikołajczyka, 14 II 1985, s. 144.
13 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 14 II 1985, s. 146.
14 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 15 II 1985, s. 150.
15 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 15 II 1985, s. 23.
16 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 19 II 1985, s. 155.
17 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 21 II 1985, s. 161.
18 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 22 II 1985, s. 164-165.
19 Ibidem, s. 164-165.
20 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Notatka służbowa, 25 II 1985, s. 175.
21 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 25 II 1985, s. 25.
22 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 25 II 1985, s. 27.
23 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 26 II 1985, s. 182.
24 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Notatka służbowa E. Perka, 28 II 1985, s. 201.
25 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 6 (133), 23 III 1985 r., s. 1.
26 Ibidem, s. 2.
27 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 5 III 1985, s. 34.
28 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia działalnością terrorystyczną województwa gdańskiego w roku 1986, 9 I 1987, s. 45.
29 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 1 III 1985, s. 208.
30 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 11 III 1985, s. 230.
31 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Notatka urzędowa sierż. Tadeusza Małachowskiego, 14 III 1985, s. 238.
32 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 18 III 1985, s. 245.
33 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 23 III 1985, s. 253.

34 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/224, Notatka urzędowa kpt. Andrzeja Bergiera, 29 III 1985, s. 22-23.
35 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/21/1, Notatka służbowa ppor. Andrzeja Rajewicza z RUSW w Gdyni, 29 III 1985, s. 1.
36 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/21/1, Akt oskarżenia, 29 VI 1985, s. 80.
37 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/21/1, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 12 VIII 1985, s. 145.
38 Ibidem, s. 145.
39 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/21/1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, 27 XI 1985, s. 193.
40 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 28 III 1985, s. 270.
41 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 26 III 1985, s. 41.
42 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 2 IV 1985, s. 279.
43 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 6 IV 1985, s. 286.
44 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia województwa gdańskiego działalnością terrorystyczną za 1985 rok, 31 I 1986, s. 303.
45 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 11 IV 1985, s. 290.
46 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/12, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 19 IV 1985, s. 300.
47 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/5, Notatka służbowa szer. Sławomira Sokala z PCP ZOMO Gdańsk, 30 IV 1985, s. 23.
48 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 29 IV 1985, s. 50-51.
49 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 30 IV 1985, s. 53.
50 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, V 1985, s. 54.
51 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 10 (137), 10 V 1985 r., s. 3.
52 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 2, V 1985, s. 2.
53 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/65, Orzeczenie Rejonowego Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni, 3 V 1985, s. 4.
54 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/19, Protokół przesłuchania świadka Leszka Laska, 2 V 1985 r., s. 3.
55 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/19, Notatka urzędowa z rozpytania zatrzymanej, 1 V 1985 r., s. 5.
56 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/19, Protokół rozprawy przed Rejonowym Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni, 3 V 1985, s. 9.
57 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/65, Orzeczenie Rejonowego Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni, 3 V 1985, s. 4.
58 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/20, Meldunek o zatrzymaniu, 1 V 1985, s. 4.
59 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/20, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Surmy, 2 V 1985, s. 7.
60 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/20, Notatka urzędowa st. sierż. szt. Piotra Szyrowskiego z Wydziału Dochodzeniowego RUSW w Gdyni, 1 V 1985, s. 6.
61 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/20, Postanowienie o umorzeniu postępowania, 13 VIII 1985, s. 10.
62 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/18, Meldunek o zatrzymaniu, 1 V 1985, b.p.; AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/18, Meldunek o zatrzymaniu, 1 V 1985, b.p.
63 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/18, Protokół przesłuchania świadka Henryka Zbigniewa Michalika, 2 V 1985, b.p.
64 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/18, Postanowienie Sądu Rejonowego w Gdyni, 23 VII 1985, s. 25.
65 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/18, Postanowienie o umorzeniu postępowania, 2 X 1985, s. 42; AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/18, Postanowienie o umorzeniu postępowania, 2 X 1985, b.p.
66 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/19, Meldunek o zatrzymaniu, 1 V 1985, s. 4.
67 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/19, Notatka urzędowa st. sierż. szt. Piotra Szyrowskiego z Wydziału Dochodzeniowego RUSW w Gdyni, 1 V 1985, s. 5.
68 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/19, Protokół przesłuchania świadka Witolda Jończaka, 2 V 1985, s. 6.
69 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/19, Postanowienie o umorzeniu postępowania, 8 VIII 1985, s. 15.
70 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 7 V 1985, s. 56.
71 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/20/1, Notatka urzędowa szer. Dariusza Plegera z ROMO Gdańsk, 3 V 1985, s. 1.
72 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/20/1, Protokół przesłuchania świadka Bogdana Snadnego, 3 V 1985, s. 9.
73 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/6, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 4 V 1985, s. 2.
74 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/6, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 30 VII 1985, s. 8; AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/20/1, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 30 VII 1985, s. 68-69.
75 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/6, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, 12 XI 1985, s. 9; AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 97/20/1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, 12 XI 1985, s. 95-96.
76 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/6, Postanowienie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, 23 I 1986, b.p.
77 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 28 V 1985, s. 65.
78 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, VII 1985, s. 70.
79 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 14 (141), 4 VII 1985 r., s. 1.
80 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 9 VII 1985, s. 68.
81 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Notatka urzędowa st. sierż. sztab. Zbigniewa Webera z Komisariatu Portowego MO w Gdyni, 21 VII 1985, s. 5.
82 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 23 VIII 1985, s. 69.
83 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/4, Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB, 20 XII 1985, s. 2.
84 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 17 (144), 31 VIII 1985 r., s. 4.
85 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 21 VIII 1985, s. 85.
86 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 20 VIII 1985, s. 83.
87 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/5, Wykaz osób do przeszukania mieszkań w ramach działań operacyjno-zapobiegawczych tut. Wydziału V w okresie poprzedzającym V rocznicę podpisania Porozumienia Gdańskiego, 27 VIII 1985, s. 147-148.
88 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/5, Wykaz dowodów rzeczowych, 31 VIII 1985 r., s. 205; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 460/1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 2 IX 1985, s. 47.
89 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Protokół przeszukania osoby, 31 VIII 1985, s. 34-35.
90 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/5, Raport o zatrzymaniu osoby, 31 VIII 1985, s. 212.
91 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 20 IX 1985, s. 111.
92 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 24 IX 1985, s. 115.

93 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 30 IX 1985, s. 123.
94 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 5 IX 1985, s. 96-97.
95 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 13 IX 1985, s. 98.
96 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 3 X 1985, s. 126.
97 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 7 X 1985, s. 127.
98 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 71/3, Notatka urzędowa st. kpr. Ryszarda Cyferta z ROMO Gdynia, 8 X 1985 r., s. 62.
99 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 8 X 1985, s. 52.
100 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/7/1, Notatka służbowa por. E. Bruggemanna, ppor. M. Nodzyńskiego, st. sierż. Z. Toczyńskiego, 8 X 1985, s. 11-12.
101 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/7/1, Akta oskarżenia, 8 IV 1986, s. 153-157.
102 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/7/3, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 20 V 1986, s. 21-22.
103 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/7/3, Postanowienie Sądu Rejonowego w Gdyni, 10 IX 1986, s. 88-93.
104 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Telefonogram nr k-170/85 RUSW w Gdyni, 10 X 1985, s. 55.
105 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 9 X 1985, s. 129.
106 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 71/3, Notatka informacyjna szer. Kalewicza z PCP ZOMO Gdańska, 10 X 1985, s. 59.
107 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 201/1, Notatka urzędowa ppor. Andrzeja Rajewicza z RUSW w Gdyni, 17 III 1986, s. 31-32.
108 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/16/1, Notatka służbowa kpr. Marka Dębińskiego, 10 X 1985, s. 1.
109 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/16/1, Notatka urzędowa z rozpytania nieletniego Tomasza Pospychały, 11 X 1985, s. 6.
110 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/16/1, Notatka urzędowa z przeprowadzonej rozmowy ze Sławomirem Hübnerem, 11 X 1985, s. 7.
111 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 961/16/1, Postanowienie o zastosowaniu środków wychowawczych, 27 I 1986, s. 53.
112 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/291, Protokół przesłuchania podejrzanego Tomasza Pytlika, 11 X 1985, s. 18-22; AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/291, Protokół przesłuchania podejrzanego Krzysztofa Denisewicza, 11 X 1985, s. 25-30.
113 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/86, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 11 X 1985, s. 2; AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/77, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 11 X 1985, s. 2.
114 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/86, Nakaz zwolnienia, 26 XI 1985, b.p.; AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/77, Nakaz zwolnienia, 19 XI 1985, s. 4.
115 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/291, Postanowienie o częściowym warunkowym umorzeniu postępowania karnego, 11 I 1986, s. 299-300.
116 AIPN Gd, Areszt Śledczy, 897/80, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 11 X 1985, s. 4.
117 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 71/3, Nakaz zwolnienia, 15 XI 1985, s. 187.
118 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/291, Postanowienie o częściowym warunkowym umorzeniu postępowania karnego, 11 I 1986, s. 299-300.
119 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/9/1, List gończy, 17 X 1985, s. 24; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 71/3, List gończy, 17 X 1985, s. 92..
120 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 71/3, Wniosek o warunkowe umorzenie postępowania, 30 XII 1985, s. 564.
121 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/9/1, Postanowienie o podjęciu zawieszonego śledztwa, 31 X 1986, s. 75-76.
122 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/291, Postanowienie o częściowym warunkowym umorzeniu postępowania karnego, 11 I 1986, s. 299-300.
123 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/9/1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa na postawie ustawy z dnia 17 lipca 1986 roku o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw. 10 III 1987, s. 89-90.
124 AIPN Gd 013/110/6, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania, 10 X 1985, s. 133; AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Notatka służbowa sierż. Cezarego Matusewicza, 10 X 1985, s. 129.
125 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/9, Wykaz osób do przeszukań w ramach działań operacyjno-zapobiegawczych tut. Wydziału V w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu PRL, 30 IX 1985, s. 42.
126 IPN Gd 013/110/6, Wniosek o zatwierdzenie przeszukania, 14 X 1985, s. 145; AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Protokół przeszukania mieszkania, 10 X 1985, s. 98-99.
127 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Notatka służbowa por. Mieczysława Dulskiego, 3 X 1985, s. 108; AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Notatka służbowa por. Mieczysława Dulskiego, 3 X 1985, s. 109.
128 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Notatka służbowa kpt. P. Krupskiego, 12 X 1985, s. 176.
129 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Protokół przeszukania mieszkania, 15 X 1985, s. 44.
130 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 24 VI 1987, s. 5.
131 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Pokwitowanie Wiesławy Kwiatkowskiej, 4 VI 1987, s. 10.
132 AIPN BU, WSO MSW w Legionowie, 001708/3085, Z. Trunin, Koncepcja tzw. kultury niezależnej jako zagrożenie stanu bezpieczeństwa na terenie Trójmiasta, Legionowo 1987, s. 53.
133 Ibidem, s. 44.
134 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 87/11/1, Notatka urzędowa ref. Mirosława Lenca z Komisariatu I MO w Gdyni, 3 XII 1985. s. 1.
135 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 87/11/1, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, 4 XII 1985, s. 12.
136 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/359, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 14 XII 1985, s. 144.
137 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 565/202, Telegram zastępcy szefa RUSW w Gdyni, 18 XII 1985, s. 256.

Rozdział 6
Rok 1986



W Gdyni

Obradowała sesja Miejskiej Rady Narodowej

Z udziałem wicewojewody Leona Brancewicza i I sekretarza KM PZPR Janusza Karkosińskiego odbyła się wczoraj sesja MRN w Gdyni. Zasadniczym tematem obrad, które prowadził przewodniczący MRN Emil Jaszczak były aktualne problemy i kierunki działania służby zdrowia.

Na sesji podkreślono pilną potrzebę podjęcia skoordynowanych działań dla pełniejszego zaspokojenia istniejących potrzeb, zarówno w lecznictwie zamkniętym jak i otwartym. Poświęcona jest temu przyjęta wczoraj uchwała MRN.

Gdyńscy radni w czasie sesji mówili również o przypadającej 21 grudnia br. 90 rocznicy urodzin marszałka Konstantego Rokossowskiego. Jak przypomniał radny Marian Tomczak — Konstanty Rokossowski, syn warszawskiego kolejarza należał do najwybitniejszych dowódców II wojny światowej, obdarzony stopniem marszałka Związku Radzieckiego i marszałka Polski. Wiosną 1945 roku dowodził II Frontem Białoruskim, którego wojska przyniosły również wolność Gdyni. Toteż po wyzwoleniu Gdynia nadała mu godność i tytuł honorowego obywatela miasta.

Podczas wczorajszej sesji MRN postanowiono nazwać imieniem Konstantego Rokossowskiego trasę biegnącą ulicą Marchlewskiego: od placu Konstytucji do ul. Wincentego Gruny.

Jar

Dziennik Bałtycki 7.12.1986

Styczeń

W styczniu 1986 r. gdyńska PZPR odnotowała, że „w Stoczni «Nauta» pojawiła się plotka odnośnie samochodowej afery przemytniczej. Mówi ona np. że brał w niej udział syn generała Andrzejewskiego. Aktyw partyjny przypuszcza, że są to celowe zamierzenia przeciwnika politycznego w związku z ujęciem Borusewicza. Mówi się również o tolerowaniu przez władze działalności księdza Jankowskiego. Ludzie biorący udział w jego naukach rekrutują się z coraz to szerszych kręgów (całego Trójmiasta) i nie kryją swojego udziału w zebraniach organizowanych przez księdza Jankowskiego”[1].

Prosiaka ciąg dalszy

W 1986 r. dalej była prowadzona sprawa prosiaka, który miał wzywać do bojkotu wyborów do Sejmu w 1985 r.; zataczała ona coraz szersze kręgi. Śledczy ustalili, że Andrzejowi Smulskiemu pomagali Hubert Wojciechowski i Wojciech Mostowiec[2]. Obaj zostali zatrzymani 9 stycznia; Mostowiec pod zarzutem, że „od grudnia 1982 r. do 8 stycznia 1986 r. w Gdyni wspólnie z innymi osobami kolportował pisma i druki o wrogiej treści i podejmował inne działania zmierzające do wywołania niepokoju publicznego”[3], a Wojciechowski „w okresie od początku grudnia 1983 r. do 8 stycznia 1986 r. w Gdyni wspólnie z innymi osobami kolportował pisma i druki o wrogiej treści i podejmował inne działania zmierzające do wywołania niepokoju społecznego”[4]. Obaj zostali zwolnieni 21 marca[5].

Luty

Krzyże, nabożeństwa rocznicowe

13 lutego został zatrzymany Damian Ewert[6], przeszukano również jego mieszkanie[7]. Złożył on wyczerpujące oświadczenie, w którym opisał swoją działalność, a także inicjatywy podejmowane przy kościele w Małym Kacku. W marcu 1985 r. udał się do tego kościoła na mszę za Ojczyznę, gdzie spotkał swojego znajomego Zdzisława Bugajewskiego, z którym już wcześniej się stykał przy kolportażu podziemnych czasopism. Bugajewski miał upoważnienie do kolportażu podziemnej prasy w swoim zakładzie. W czasie rozmowy poznał się też z Andrzejem Sękowskim. Kiedy spotkali się ponownie, Sękowski zaproponował mu zrobienie krzyża brzozowego dla kościoła, na co Ewert się zgodził. Za wystrój w kościele z akcentami solidarnościowymi odpowiedzialny był T. Suzga, „Sękowski dawał propozycje, jak to ma wyglądać, a po wyjeździe Suzgi do Norwegii całością plastyczną zajął się Sz. Pawlicki, w malowaniu pomagał A. Smulski. […] Wiem od Sękowskiego, że proponował nam, aby w kąciku stawiać świece z napisami zakładu pracy. Ks. Skierka był za tym, żeby te świece tam były i kiedy był tam krzyż stawiany, to Sękowski wspólnie z Bugajewskim nieśli świece swojego zakładu pracy. Niesienie krzyża i świec była to ceremonia poprzedzająca mszę św. za ojczyznę celebrowaną przez ks. Skierkę”. Krzyż przed mszami niosło zwykle trzech mężczyzn: Józef Raszewski, nieznany Ewertowi z nazwiska Edward (stolarz z WPK) i Marian Kaliś, natomiast Szymon Pawlicki niósł portret ks. Jerzego Popiełuszki. Andrzej Sękowski miał także plany „założyć bractwo oblatów przy kościele w Kacku, tak jak mi mówił, to miał być cel trzeźwości i na ten temat kontaktował się z oblatami z Gdańska”. Działacze wykonywali też skrzynki-skarbonki dla potrzebujących, m.in. dla skazanych przez kolegia. Planowali także zorganizowanie długiego nabożeństwa rocznicowego,

które miało trwać od 14 sierpnia wieczorem do rana 15 sierpnia. Szymon Pawlicki zaproponował, aby „droga krzyżowa 40-lecia miała składać się z 14-stu krzyży opatrzonych napisami «Poznań 56», «Sierpień 80», «Radom», «Grudzień», ostatnia stacja drogi krzyżowej miała napis ks. J. Popiełuszko. Krzyże wykonał Edek w zakładzie pracy, wywiózł Łepkowski z zakładu WPK, napisy wykonał Pawlicki". W tych przygotowaniach aktywny był także Jaworski (prawdopodobnie Jerzy Jaworski), sąsiad Damiana Ewerta[8].

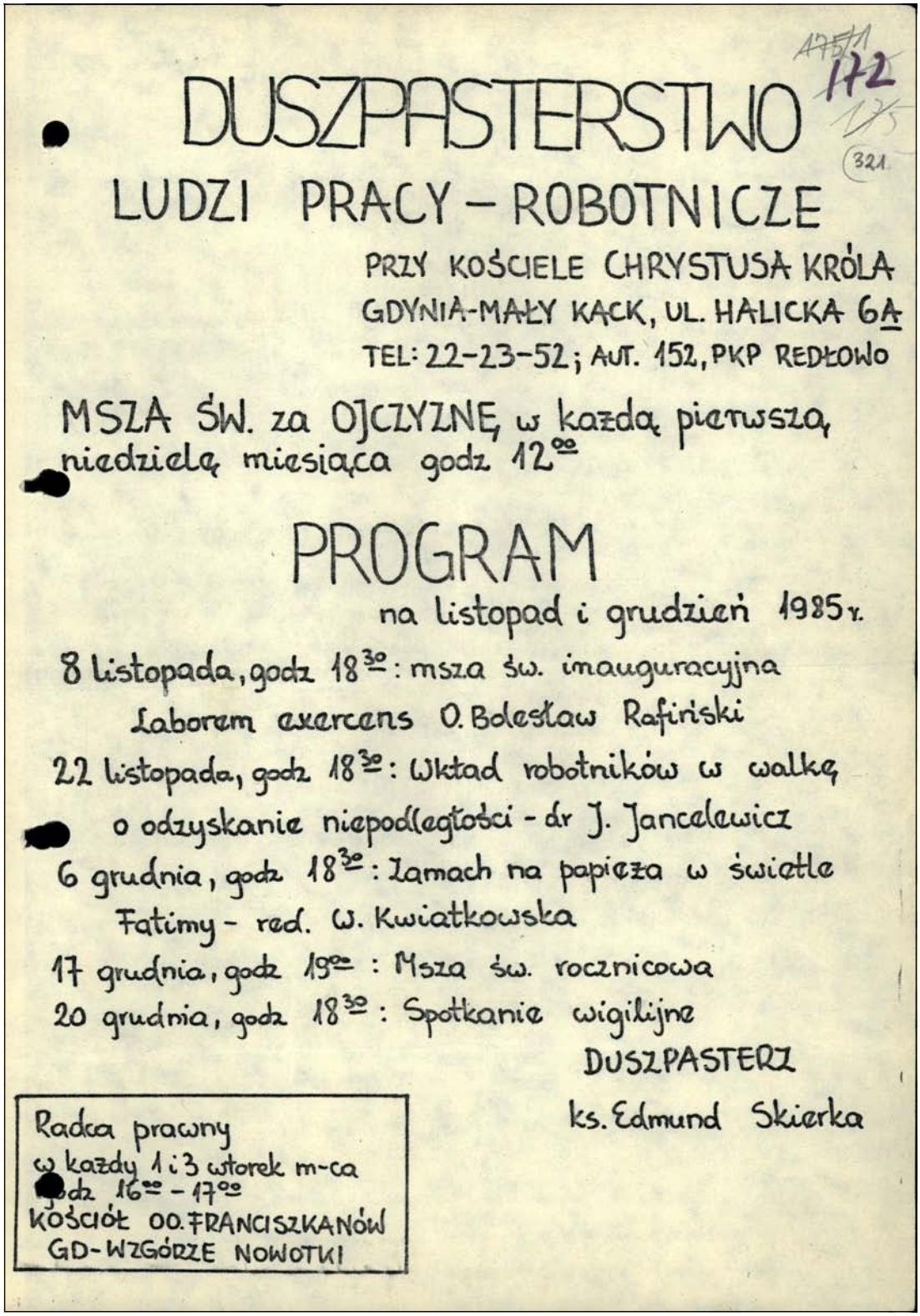

DUSZPASTERSTWO

LUDZI PRACY – ROBOTNICZE

PRZY KOŚCIELE CHRYSTUSA KRÓLA
GDYNIA-MAŁY KACK, UL. HALICKA 6A
TEL: 22-23-52; AUT. 152, PKP REDŁOWO

MSZA ŚW. za OJCZYZNĘ w każdą pierwszą niedzielę miesiąca godz 12[00]

PROGRAM

na listopad i grudzień 1985 r.

8 listopada, godz 18[30]: msza św. inauguracyjna
Laborem exercens O. Bolesław Rafiński

22 listopada, godz 18[30]: Wkład robotników w walkę o odzyskanie niepodległości - dr J. Jancelewicz

6 grudnia, godz 18[30]: Zamach na papieża w świetle Fatimy - red. W. Kwiatkowska

17 grudnia, godz 19[00]: Msza św. rocznicowa

20 grudnia, godz 18[30]: Spotkanie wigilijne

DUSZPASTERZ
ks. Edmund Skierka

Radca prawny
w każdy 1 i 3 wtorek m-ca
godz 16[00] – 17[00]
KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW
GD-WZGÓRZE NOWOTKI

(237)



3. W głębi ks. E. SKIERKA

(238)

Szymon PAKLICKI

4



Materiał

(239)

IPN GD 113/7 t. 1 NA KARCIE ZNAJDUJĄ SIĘ 2 FOTOGRAFIE
6.06.2008 r. Rej

MATERIAŁ POGLĄDOWY
do sprawy nr. prok. 1.DS 2257/85.

(241) 135 ~~137~~ ~~138~~



5. Z opaską na rękawie Edward DEREZIŃSKI /stolarz z WPK-Gdynia/ obok Józef RASZEWSKI, osoba w białej koszuli Marian KALIŚ.

(242)

Z opaskami na rękawach 6. J. RASZEWSKI w głębi, Edek Edward DEREZIŃSKI.



Materia

(243)

Na karcie znajdują się 2 fotografie 06.08.2008 Rej
IPN 64 113/7 t.1

245

138

MATERIAŁ POGLĄDOWY

do sprawy Nr prok. 1DS 2257/85 Egz, Nr .....



7.

246

Pierwszy z lewej oznaczony „x" DAMIAN EHERT, z opaską na rękawie J. RASZEWSKI w głębi Edward DEREZIŃSKI.

Z opaskami na rękawach: wyższy „kolejarz" obok J. RASZEWSKI



8.

247

Mek.-4 Drukarnia Nr 1, W-w. Zam. 1654/77/5

Na kopii znajdują się 2 fotografie IPN Gd 113/7 t 1 06.08.2008 r. Rej

249

9. 139



250

W środku przejścia od lewej: „kolejarz", osoba n/n, J. RASZEWSKI.

Ogólny widok kącika „Solidarności" w kościele w Małym KACKU. 10.



Materia

251

NA KARCIE ZNAJDUJĄ SIĘ 2 FOTOGRAFIE
IPN GD 113/7 t. 1 06.08.2008 Rej

Prasa bezdebitowa

27 lutego 1986 r. został zatrzymany przez wartownika Morskiego Portu Handlowego w Gdyni Tadeusz Jan Nikelski. Znaleziono u niego m.in. czasopisma bezdebitowe, jak „Tygodnik Mazowsze" czy „Nasz Czas". Nikelski oświadczył, że „wszystkie te materiały znalazł w dniu wczorajszym w swojej skrzynce na listy i w dniu dzisiejszym przyniósł to do portu, aby rozdać innym pracownikom"[9]. Okazało się, że już w 1984 r. Służba Bezpieczeństwa przeprowadzała z nim rozmowę ostrzegawczą[10]. Błyskawicznie, 1 marca, Sąd Rejonowy w Gdyni skazał go na jeden rok więzienia, 3600 zł opłaty sądowej i zwrot kosztów postępowania[11]. Po pół roku, 10 września, kara została darowana[12].

Marzec

17 marca Mirosław Jezusek „o godz. 6.15 działając w celu wywołania niepokoju publicznego wnosił na teren Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, przeznaczone do rozpowszechnienia 30 egzemplarzy nielegalnego wydawnictwa pt. «Tygodnik Mazowsze» w tym 12 egz. stanowiących nr 160 tego wydawnictwa z dnia 86.02.27 oraz 18 egz. nr 161 z dn. 86.03.06"[13]. Sąd Rejonowy w Gdyni już następnego dnia uznał go „za winnego zarzucanego mu czynu i za to [...] skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Wymierza oskarżonemu 6000 zł opłaty sądowej i obciąża go kosztami postępowania w sprawie [...] zarządza podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez odczytanie go na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni za pośrednictwem radiowęzła zakładowego"[14]. Jemu także po pół roku, 9 września, kara została darowana[15]. Zatrzymanie i skazanie Jezuska skomentowała prasa Solidarności Walczącej: „17.03.86 w obawie przed wnoszeniem na teren stoczni materiałów mogących wzniecić akcję strajkową, przy bramach wejściowych ubecja przeprowadziła akcję rewizji osobistych wśród udających się do pracy. Ofiarą tej akcji padł Mirosław Jezusek z W-4, przy którym rzekomo znaleziono materiały struktur podziemnych. Po trzech godzinach od czasu zatrzymania zatwierdzono ekspresowo wyrok 1,5 roku więzienia, odmawiając tym samym oskarżonemu prawa do obrony. Widocznie dyrekcja SKP i partyjne sługusy ze strachu przed robotnikami wezwali na pomoc przyjaciół z SB"[16].

W napisanej później pracy dyplomowej funkcjonariusz SB podsumował: „W roku 1986 ujawniono dalszych 10 osób aktywnie angażujących się we wrogą działalność w ramach struktur byłego NSZZ «Solidarność». Ustalono osoby pełniące funkcję kierownicze. Realizując szereg działań operacyjnych odzyskano około 3000 sztuk wrogich ulotek i wydawnictw, przeprowadzono 18 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych. Jeden z głównych figurantów Jezusek Mirosław został w marcu aresztowany a następnie skazany przez Sąd Rejonowy w Gdyni [...] na karę 1 roku 6 miesięcy pozbawienia wolności [...] W ramach powyższej sprawy w dniu 6.05.1986 r. zatrzymany został i przekazany do dyspozycji Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku ob. Knapp Stanisław [...] Z aktualnie prowadzonego rozpoznania operacyjnego wynika, że od sierpnia 1986 r. nie ukazały się żadne wydawnictwa bądź też ulotki sygnowane przez TKZ NSZZ «Solidarność» SKP w Gdyni"[17].

Wspomniany Stanisław Knapp został zdekonspirowany 4 kwietnia, kiedy przeszukano jego kwaterę; w wyniku rewizji funkcjonariusze znaleźli nielegalne wydawnictwa, fotografie, znaczki i mnóstwo innych materiałów bezdebitowych[18]. Knapp ukrywał się przez miesiąc, ale w końcu został zatrzymany; próbował w czerwcu przekazać wiadomość Wojciechowi Stankiewiczowi: „Wojtek, u mnie wszystko w porządku. Trzymam się, ktoś mnie sypie. Ale nic nie powiedziałem. Milczę"[19], jednak z czasem śledczy uzyskiwali coraz więcej informacji. Współpraco-

wał między innymi z Jerzym Graczykiem oraz Markiem Budnikiem, który zamieszkiwał w Gdyni, ale kierował także grupą Solidarności Walczącej „Regionu Dolny Śląsk na terenie Gdyni”. Materiały do kolportażu otrzymywał od Mirosława Weimanna[20], przekazywał je między innymi Andrzejowi Polakowi, drukowali także razem ulotki na 1 Maja[21]. Druk ulotek odbywał się u Franciszka Steinke, później ich rozwożeniem zajmował się Janusz Hajduk[22]. Ze Stanisławem Knappem współpracowały także Krystyna Inowłodzka oraz Beata Byjos[23]. W ramach śledztwa 21 czerwca zostało przeszukane mieszkanie Wojciecha Krakowiaka[24]. Stanisław Knapp wskazał także zakonspirowaną drukarnię w mieszkaniu Marii Polus w Sopocie[25]. 9 września został zwolniony z aresztu[26]. Dwa dni później funkcjonariusze SB weszli do mieszkania Marii Polus[27], w tym też czasie pracownicy Stoczni im. Komuny Paryskiej: Stanisław Ossowski[28], Andrzej Tyrka[29], Edward Frankiewicz[30], Zygmunt Oleksiak[31] i Jerzy Miotke[32] złożyli przed śledczymi oświadczenia na temat swojej działalności w Solidarności Walczącej i znajomości ze Stanisławem Knappem. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone 2 grudnia na podstawie ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw[33].





W marcu aktywistów partyjnych bardzo interesowało nastawienie ludności wobec kolejnej podwyżki cen. Z ulgą odnotowali, że „msze w kościołach przebiegały spokojnie, bez wystąpień, jedynie w jednym przypadku (Chwarzno) napomykano aluzyjnie, «iż spotykamy się w nienajlepszych nastrojach, ale w spokoju i z godnością». W kościele Najświętszej Marii Panny zaplanowano dzisiaj w godzinach popołudniowych rekolekcje dla harcerzy”[34]. Solidarność Walcząca natomiast donosiła: „17 bm. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni panowała atmosfera przedstrajkowa. Ludzie nie kwapili się do pracy. Gromadząc się w niewielkich grupach z oburzeniem komentowali ostatnią podwyżkę cen. Na niektórych statkach wywieszono flagi o barwach narodowych”[35].

Bardziej sensacyjnie brzmiała informacja, że „w zakładzie kontenerowym MPH ukazały się w budynku administracyjnym dwie sztuki ulotki – biuletynu studentów Uniwersytetu Gdańskiego; ulotki piszące: nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym jest skierowana przeciwko studentom, drugi artykuł zawarty w ulotce dotyczy zatruwania studentów i pracowników uniwersytetu klejem używanym do przyklejania wykładzin podłogowych; klej ten porównywano do gazów bojowych używanych w czasie pierwszej wojny światowej, ulotka podpisana przez organizację młodzieżową”[36].

Kwiecień

Komitet Miejski 11 kwietnia donosił: „W dniu 10 bm. został przerwana praca przez kierowców Transbudu nr 4 w Gdyni. Powodem takiej postawy kierowców były pretensje dotyczące spraw płacowych – niskiej premii i stawek zaszeregowania, podważano również zasady premiowania. W wyniku przeprowadzonej rozmowy dyrektora z pracownikami podjęto decyzję o odbyciu spotkania dyrekcji przedsiębiorstwa z załogą w dniu 11 bm. godz. 6.30. Spotkanie takie odbyło się, uczestniczył w nim również sekretarz Komitetu Miejskiego. […] Ustalono, że ko-

lejne spotkanie kadry kierowniczej z załogą Transbudu odbędzie się w miesiącu maju, na której przedstawiony zostanie program wyjścia z trudnej sytuacji ekonomicznej. Podkreślono potrzebę znalezienia elementów motywacyjnych do lepszej pracy"[37].

Maj

Święto Pracy

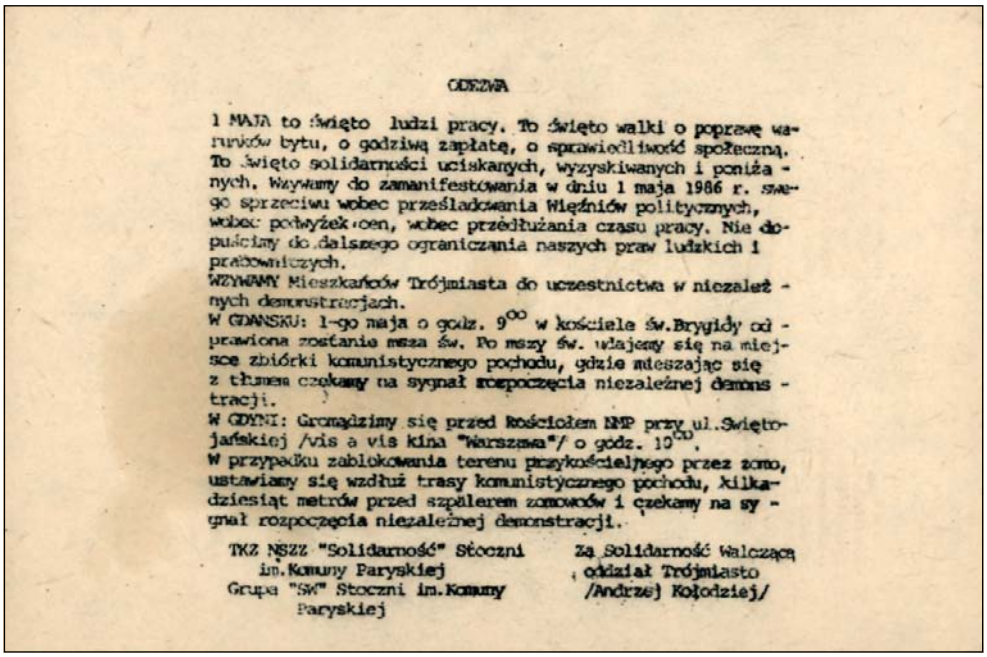

ODEZWA

1 MAJA to święto ludzi pracy. To święto walki o poprawę warunków bytu, o godziwą zapłatę, o sprawiedliwość społeczną. To święto solidarności uciskanych, wyzyskiwanych i poniża - nych. Wzywamy do zamanifestowania w dniu 1 maja 1986 r. swe- go sprzeciwu wobec prześladowania Więźniów politycznych, wobec podwyżek cen, wobec przedłużania czasu pracy. Nie dopuścimy do dalszego ograniczania naszych praw ludzkich i pracowniczych.
WZYWAMY Mieszkańców Trójmiasta do uczestnictwa w niezależ - nych demonstracjach.
W GDAŃSKU: 1-go maja o godz. 9[00] w kościele św.Brygidy od - prawiona zostanie msza św. Po mszy św. wiążemy się na miejsce zbiórki komunistycznego pochodu, gdzie mieszając się z tłumem czekamy na sygnał rozpoczęcia niezależnej demons - tracji.
W GDYNI: Gromadzimy się przed Kościołem NMP przy ul.Świętojańskiej /vis a vis kina "Warszawa"/ o godz. 10[00].
W przypadku zablokowania terenu przykościelnego przez zomo, ustawiamy się wzdłuż trasy komunistycznego pochodu, kilkadziesiąt metrów przed szpalerem zomowców i czekamy na sy - gnał rozpoczęcia niezależnej demonstracji.

TKZ NSZZ "Solidarność" Stoczni im.Komuny Paryskiej
Grupa "SW" Stoczni im.Komuny Paryskiej

Za Solidarność Walczącą
, oddział Trójmiasto
/Andrzej Kołodziej/

Przed 1 maja funkcjonariusze MO znajdowali niemal codziennie coraz większe ilości ulotek, które obrazowały stosunek podziemnej „Solidarności" do zbliżających się obchodów Święta Pracy.

„W dniu 23.04.86 r. […] ustaliłem, że na terenie dworca Gdynia Główna Osobowa były rozrzucone ulotki dot. «Obchodów Święta Pracujących» sygnowane przez Regionalną Komisję Koordynacyjną Gdańsk 1986"[38].

„W dniu 1986-04-26 ok. godz. 16.30 funkcjonariusze komp. patrolowej RUSW w Gdyni na Skwerze Kościuszki na wys. sklepu «Moda Polska» ujawnili i zabezpieczyli 6 ulotek komunikatu o treści «Obchodzimy święto pracujących w okresie pogarszających się warunków życia i pracy, w czasie, gdy w więzieniach przebywają setki działaczy Solidarności, obrońców praw człowieka. Wzywamy ludzi pracy regionu gdańskiego do zamanifestowania swojego sprzeciwu poprzez zbieranie się w miejscach organizowania pochodów oficjalnych i przemarsz w niezależnych grupach. Należy przygotować transparenty i hasła. Proponujemy: Wolność politycznym, Solidarność żyje, Precz z podwyżkami, Żądamy prawdziwych reform, precz z represjami itp. Regionalna Komisja Koordynacyjna. Gdańsk 1986» – formatu 10/6 cm, których rozrzuconych mogło być ok. 500 sztuk, i druga ulotka podpisana przez Solidarność AMG i szpitali Trójmiasta o formacie 20/6 cm (druk maszyny do pisania) o treści: W dniu święta ludzi pracy przypominamy o: zacofaniu polskiej medycyny, katastrofalnym upadku lecznictwa, niedopuszczalnym zaniedbaniu stanu sanitarnego kraju. Polska medycyna cierpi na: brak podstawowych le-

ków, brak miejsc w szpitalach, wielogodzinne wyczekiwania w przychodniach lekarskich. Taka jest 1-majowa refleksja. Ulotek o tej treści ujawniono 2 szt"[39].

28 kwietnia „na ul. Śląskiej od wiaduktu w kierunku Dworca Głównego PKP stwierdzono o godz. 20.45 ulotki w przejściach podziemnych w ilości 290 szt. Ulotki są wykonane techniką oksywtową [autorowi chodziło zapewne o offset] o tytule «Odezwa», zaczynają się od słów «1 MAJA to święto ludzi pracy… ». Ulotki te nawołują do utworzenia niezależnej demonstracji w Gdańsku oraz w Gdyni w dn. 1 maja. Ulotki te nie wywołały zainteresowania społeczeństwa. Jedną z nich nawet znalezioną na ulicy przyniosło nam dziecko, które z matką wracało do domu. Sądząc z miejsca rozrzucenia ulotek i sposobu ich rozkolportowania należy przypuszczać, że mógł to zrobić osobnik zakwaterowany w Domu Stoczniowca"[40].

Tego dnia „na Wydziale K-1 Stoczni im. Komuny Paryskiej w godzinach rannych zginęły wszystkie karty zegarowe. Rano zauważono również kukłę powieszoną na suwnicy. Miała założony kask ochronny, na którym znajdował się numer kontrolny pierwszego sekretarza OOP. Na kukle był umieszczony napis – śmierć PZPR, poniżej tego napisu napis «Niech żyje 1 maja»"[41]. Wobec takiej informacji 12 maja Służba Bezpieczeństwa w Gdyni wszczęła sprawę operacyjnego rozpracowania „Kukła" „dot. stosowania aktów terroryzmu w stosunku do aktywistów PZPR w tym I sekretarza POP PZPR Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni"; dochodzenie bezpieki nie przyniosło jednak żadnych rezultatów[42], choć podejrzewano o to Stanisława Knappa[43].

„W dniu 1986-04-29 o godz. 23.50 […] w przejściu podziemnym na ul. Śląskiej 12, zauważyliśmy dwa napisy oraz znak o treści antypaństwowej. Pierwszy z nich: «Solidarność Żyje» o długości ok. 1 m, i wysokości liter ok. 15 cm, natomiast drugi rozciągnięty był na dł. ok. 20 m, wysokość liter ok. 50 cm oraz znak «Polska Walcząca». Napisy te oraz znak wykonane były kredą koloru brązowego"[44].

29 kwietnia „na Wydziale K-3 Stoczni im. Komuny Paryskiej znaleziono około 200 sztuk ulotek. Jest to znana odezwa nawołująca do organizowania niezależnego pochodu i informująca o miejscach zbiórek. Podobne ulotki w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w ilości około 100 sztuk znaleziono w stołówce hotelu robotniczego SKP na ulicy Śląskiej. W dniu wczorajszym 6 sztuk takiej ulotki w godzinach popołudniowych znaleziono w klatce schodowej biurowca Stoczni Remontowej «Nauta»"[45].

„Dnia 30-04-86 r. […] w rejonie ul. Czerwonych Kosynierów w Gdyni na budynku posesji nr 71 nad wejściem do klatki schodowej zauważyłem flagę biało-czerwoną na której na polu białym widniał napis czerwoną farbą «Solidarność»; powyższą flagę zabezpieczyłem i wraz z notatką przekazałem dyżurnemu Komisariatu II MO w Gdyni"[46].

W tym czasie prasa solidarnościowa zamieściła na swoich łamach wykaz osób pozbawionych wolności z powodów politycznych. Byli to: Tadeusz Hinc, z gdyńskiego portu, Mirosław Jezusek, Tadeusz Nikelski, Lech Orzeszko, ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, Józef Raszewski, Andrzej Sękowski i Andrzej Smulski[47].

Do udziału w manifestacjach zapraszała też Solidarność Walcząca: „1 Maja to święto ludzi pracy. To święto walki o poprawę warunków bytu, o godziwą zapłatę, o sprawiedliwość społeczną. To święto solidarności uciskanych, wyzyskiwanych i poniżanych. Wzywamy do zamanifestowania w dniu 1 maja 1986 roku swego sprzeciwu wobec prześladowania więźniów politycznych, wobec podwyżek cen, wobec przedłużania czasu pracy. Nie dopuścimy do dalszego ograniczania naszych praw ludzkich i pracowniczych. WZYWAMY mieszkańców Trójmiasta do uczestnictwa w niezależnych demonstracjach. […] W GDYNI gromadzimy się przed kościołem NMP przy ul. Świętojańskiej (vis a vis kina Wa-wa) o godz. 10.00. W przypadku zablokowania terenu przykościelnego przez ZOMO, ustawiamy się wzdłuż trasy komunistycznego pocho-

du, kilkadziesiąt metrów przed szpalerem zomowców i czekamy na sygnał rozpoczęcia niezależnej demonstracji"[48].

Organa bezpieczeństwa gorliwie pracowały, starając się wyłapać podejrzanych „o wrogą działalność antypaństwową". 30 kwietnia zostali zatrzymani Krzysztof Rąbalski[49] i Dariusz Aleksander Przyżycki[50].

W dniu Święta Pracy Komitet Miejski PZPR stwierdził optymistycznie: „W okresie poprzedzającym 1 maja w niektórych zakładach (SKP) i ulicach dało się zauważyć elementy działalności opozycji. Były to przeważnie ulotki nawołujące do udziału w niezależnej manifestacji. Ilość tej literatury nie była duża i nie powodowała większego zainteresowania społeczeństwa. Żadnych zakłóceń i nieprawidłowości nie zanotowano w godzinach rannych poprzedzających pochód pierwszomajowy. […] Szacunkowo brało w niej udział ok. 80 tys. osób […]. Wśród manifestujących licznie występowała młodzież szkolna, w sumie szacuje się, że brało udział ok. 20 tys., w tym 2 tys. harcerzy. […] Do chwili obecnej nie zanotowano żadnych incydentów"[51].

Solidarność Walcząca miała odmienne zdanie: „Nieoficjalnych pochodów praktycznie nie było. Oficjalne: W Gdańsku najmniejszy z dotychczasowych, w Gdyni nieco większy niż ubiegłym roku. W Gdańsku trasa pochodu była starannie odizolowana od możliwej ewentualnej publiczności. Jedynym akcentem niewyreżyserowanym przez władzę był wybuch granatu łzawiącego pod nogami I sekretarza Stoczni im. Komuny Paryskiej — tuż przed trybuną w Gdyni"[52]. Do rzucenia petardy przyznaje się Bogdan Partyka. Jak wspomina: „Kilka dni przygotowywałem się do tego zadania. Trenowałem rzucając kamieniem o podobnej wadze, aby poleciał jak najdalej, czyli jak najbliżej trybuny i umieszczonych tam mikrofonów. W decydującym momencie rzuciłem petardę zza budki na Skwerku Żeromskiego przy rogu Świętojańskiej i 10 Lutego. Efekt był imponujący. Głośny wybuch petardy tuż przy mikrofonach zwielokrotniony został przez rozmieszczone wzdłuż ul. Świętojańskiej kolumny głośnikowe i odnieść można było wrażenie, że to nie petarda wybuchła, ale jakaś ogromna bomba"[53].

Tego dnia w czasie patrolowania przez MO okolic kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa został zatrzymany Piotr Jan Grzenkowski, przewodniczący NSZZ Pracowników Wojska. Został oskarżony „o to, że w dniu 1 maja 1986 r. w Gdyni, w celu wywołania niepokoju społecznego i rozruchów, umieścił w miejscu publicznym 70 ulotek o treści nawołującej do nielegalnej demonstracji w Gdyni i w Gdańsku"[54]. Podstawą oskarżenia był fakt, że funkcjonariusze MO „idąc ul. Batorego spostrzegli wchodzącego na schody kościoła mężczyznę, który będąc odwrócony do nich tyłem, uczynił ruch, jak gdyby chciał zawiązać sznurowadło. Kiedy się wyprostował i poszedł dalej do góry schodami, zauważyli na tych schodach kartki papieru przyciśnięte kamieniem. Mężczyzna ten zszedł po schodach z drugiej strony kościoła na ul. 22 Lipca i tam zniknął funkcjonariuszom MO z oczu. […] udali się w pościg za widzianym wcześniej mężczyzną i na ul. 22 Lipca zatrzymali oskarżonego"[55]. Jednak w czasie przeszukania okazało się, że Grzenkowski „nie posiadał przy sobie żadnych ulotek o treści antypaństwowej"[56]. Sąd Rejonowy w Gdyni uniewinnił go, ponieważ „oskarżony […] nie przyznał się do zarzucanego mu czynu", ponadto „świadkowie nie mają absolutnej pewności co do tożsamości sprawcy pozostawienia ulotek i wręcz przeciwnie, mają poważne wątpliwości co do tego, czy sprawcą tegoż jest oskarżony"[57].

19 maja podczas przeszukania mieszkania Bogdana Wszelakiego, funkcjonariusze znaleźli w mieszkaniu 2 telefony i 2 radiotelefony a także zestaw antenowy domowej produkcji zrobiony z dwóch anten samochodowych. „Z uwagi na interes operacyjny" zarekwirowany sprzęt został przekazany do dyspozycji gdyńskiej Służbie Bezpieczeństwa[58].

Sprzeciw – elektrownia w Żarnowcu

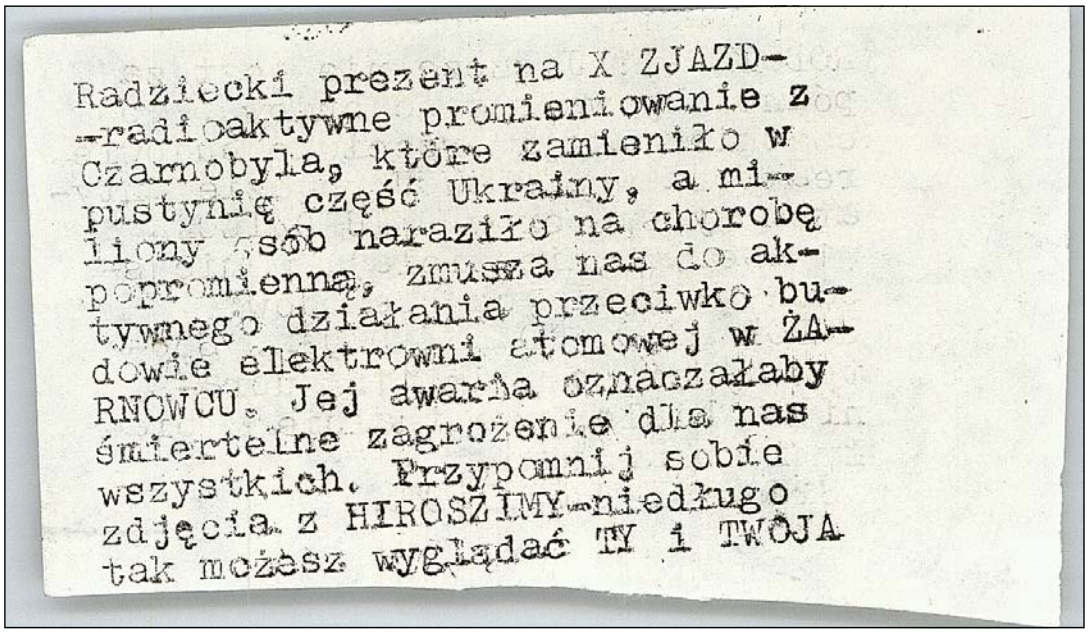
Radziecki prezent na X ZJAZD-
-radioaktywne promieniowanie z
Czarnobyla, które zamieniło w
pustynię część Ukrainy, a mi-
liony osób naraziło na chorobę
popromienną, zmusza nas do ak-
tywnego działania przeciwko bu-
dowie elektrowni atomowej w ŻA-
RNOWCU. Jej awaria oznaczałaby
śmiertelne zagrożenie dla nas
wszystkich. Przypomnij sobie
zdjęcia z HIROSZIMY-niedługo
tak możesz wyglądać TY i TWÓJA

W końcu maja zostały także zauważone protesty przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu: „W dniu 26 bm. obok kombinatu budowlanego znaleziono sporą ilość ulotek, małych rozmiarów wykonanych na powielaczu. Nawoływały one do protestu przeciw budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu poprzez zorganizowanie spaceru pokoju w dniu 1 czerwca br. w punktach obchodu Dnia Dziecka na ulicy Długiej w Gdańsku i na molo w Sopocie. Uczestnicy tej imprezy mają być ubrani na biało lub z białymi kokardkami. Podpisali studenci Trójmiasta.

Wczoraj około godz. 17 na trasie Gdańsk – Gdynia do kolejki SKM wsiadały kilkudziesięcioosobowe grupy młodzieży szkół średnich (Sopot – Zaspa); na czele jednej z grup był ksiądz. Na dworcu w Gdańsku grupy te kierowały się do kościoła św. Brygidy. Z rozmów i zachowań młodzieży wynikało, że udają się wspólnie w podróż. Ze sobą posiadali tabliczkę z jakimś napisem – nie zdołano zaobserwować treści napisu”[59].

Czerwiec

Magazyn literatury bezdebitowej

15 czerwca w MSW w Warszawie uzyskano informację, „że w sklepie nr 84 PSS «Społem» w Gdyni […] znajduje się magazyn literatury bezdebitowej, maszyn poligraficznych i innych środków do prowadzenia działalności antypaństwowej”[60]. Sklep był prowadzony przez Kazimierza Palucha. 20 czerwca dokonano przeszukania, „w trakcie którego ujawniono i zabezpieczono m.in.:

- trzy maszyny powielające typu „RONEO” prod. duńskiej;
- dwie elektryczne maszyny do pisania firmy „IBM 475” model „72” i „XYD”;
- dziesięć urządzeń nadawczych z kompletnym wyposażeniem (ROAD EMERGENCY 2-WAY CB RADIO);

- dwa bębny do maszyny powielającej;
- 200 plastikowych opakowań z farbą firmy „RONEO VICKERS”, „DRI PRINT INK”;
- 43 puszek (a – 0,5 l) z farbą drukarską;

oraz 30 opakowań kalki maszynowej produkcji zachodniej.

Zatrzymany Kazimierz Paluch złożył oświadczenie, iż w dn. 1986.06.13 znany mu jedynie z widzenia osobnik w towarzystwie innego n/n mu mężczyzny podjechał do sklepu nr 84 w Gdyni, w którym rozpoczął pracę – samochodem marki «Żuk» i za jego zgodą złożył w pomieszczeniach prowadzonego przez siebie sklepu – na przechowanie, na około 2-3 dni – kilkanaście różnej wielkości opakowań. Następnego dnia po zajrzeniu do wnętrza opakowań stwierdził, iż znajdują się tam urządzenia poligraficzne, o czym oznajmił wym. mężczyznom, którzy następnego dnia ponownie przyjechali do sklepu nr 84. Kazimierz Paluch zgodził się na dalsze przechowanie wym. urządzeń poligraficznych na okres około dwóch tygodni w piwnicy swojego mieszkania, w zamian za kwotę 10.000 zł, którą miał otrzymać w chwili wydania ich”[61]. Paluch został zatrzymany 14 lipca pod zarzutem, że „w okresie od początku czerwca do 12 lipca 1986 r. w Gdyni rozpowszechniał nielegalne pisma i druki oraz podejmował inne działania zmierzające do wywołania niepokoju społecznego”[62], zwolniono go 9 września[63]. Postępowanie przeciwko Kazimierzowi Paluchowi zostało ostatecznie umorzone 31 października na podstawie ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw. Śledczy stwierdzili, że Paluch nie był dotychczas karany, wobec czego „dojść należy do wniosku, że istnieją podstawy uzasadniające przypuszczenie, że włączy się on do czynnego udziału w życie kraju i nie powróci na drogę przestępstwa”[64].

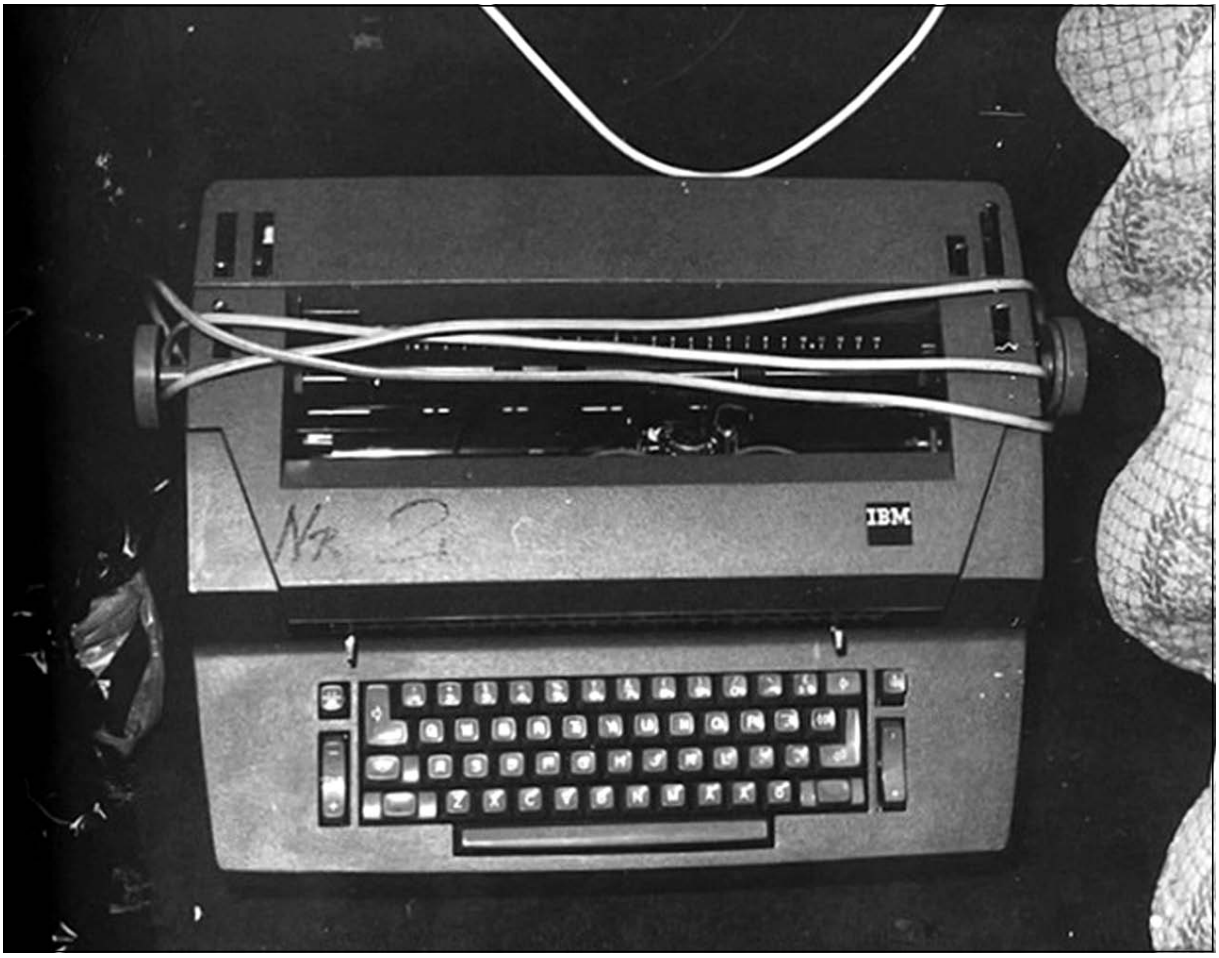


Use only Roneo
Stencil Ink


DRI-PRINT
INK
Roneo Vickers
DRI-PRINT
INK
Roneo Vickers
DRI-PRINT
INK
Roneo Vickers
DRI-PRINT
INK
Roneo Vickers
DRI-PRINT
INK
For colour
and type
See above end

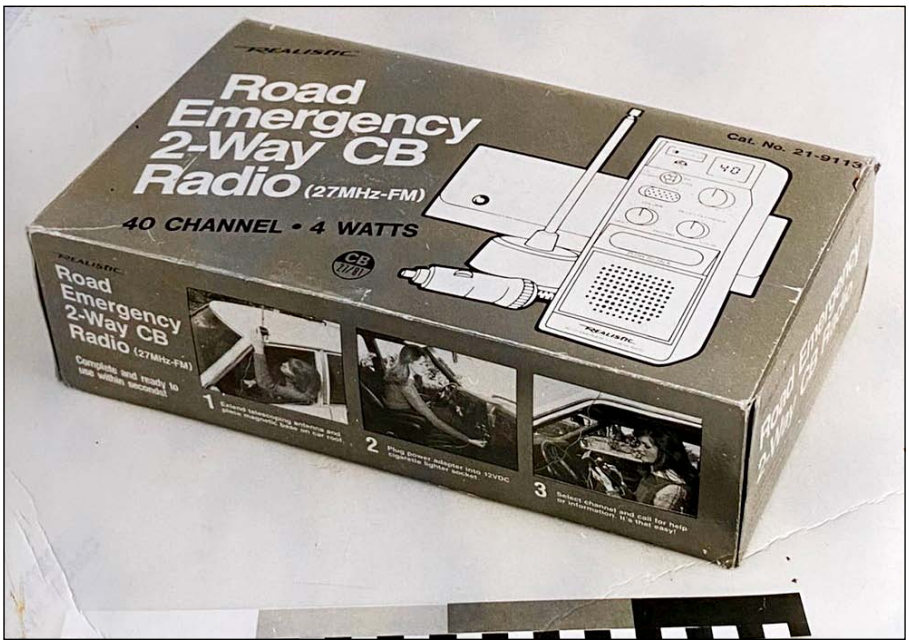

25 czerwca „w poczekalni dyspozytorni WPK w Gdyni miał miejsce kolportaż ulotek dot. X Zjazdu PZPR oraz «Oświadczenie» z dn. 1.06.86 r. sygnowane przez TKK podpisane przez Jan Andrzej Górny, i Marek Muszyński”[65].

26 czerwca gdyńska organizacja partyjna donosiła, że „w rejonie ulicy Dzierżyńskiego i Czołgistów w dniu wczorajszym znaleziono kilka sztuk ulotek Solidarności Walczącej Oddział Trójmiasta. W treści nawiązują one do osoby Bujaka, wypadku w Czernobylu oraz zawierają różnorodne rysunki nt. 10 Zjazdu”[66].

Pielgrzymki do grobu ks. Popiełuszki

W końcu czerwca funkcjonariusze MO odnotowali, że „wspomina się też wśród załogi ZR Radmor o wycieczkach do Warszawy do grobu ks. Popiełuszki i do Częstochowy, gdzie ma się odbyć wiec bojkotujący obrady X Zjazdu PZPR. W dyskusjach tych nie ma słowa na temat ewentualnych grupowych wyjazdów. Przeprowadzone rozpoznanie w transporcie zakładowym nie ujawniło żadnych podań ani planów dot. wypożyczenia autobusu. Brak też informacji o terminach ewentualnych wyjazdów. [W] PBUCH [...] byli działacze «Solidarności» znani z aktywności w przeszłości w chwili obecnej całkowicie wyłączyli się z codziennego życia. TW ps. Grabowski przekazał informacje, że zawiązała się prawdopodobnie grupa osób mająca za zadanie zorganizowanie wyjazdu do Warszawy i Częstochowy w okresie trwania X Zjazdu. Celem wyjazdu jest spotkanie przy grobie ks. Popiełuszki i zamanifestowanie poparcia dla «Solidarności». Grupa ta zamierza skorzystać z transportu zakładowego, ale jak zdołano ustalić, żaden wniosek o podobnej treści nie wpływa ani do dyrektora ani do działu transportu. W ogólnych dyskusjach w autobusach lub w drodze z pracy słychać zdania, że nadszedł czas ostatecznego załatwienia roszczeń «Solidarności» i klasy robotniczej, wzorem lat ubiegłych należy zerwać się do ostatniego protestu. Jest to jedyna okazja do wywalczenia swoich praw. Brak jednak w tych dyskusjach jakichkolwiek konkretów – są to słowa mające na celu zainteresowanie jak największej liczby osób sprawami byłych działaczy «Solidarności»”[67].

30 czerwca „na terenie Gdyni Chyloni przy ul. Mikołaja znaleziono ponad 400 szt. pisma regionu gdańskiego «Solidarności» nr 8/160 z dnia 1986.06.08. Pismo to formatu A-4 dwukartkowe zawiera szereg treści państwowych o antypaństwowych treściach [sic!]”[68].

Lipiec

W lipcu Solidarność Walcząca zapraszała do uczestnictwa w nabożeństwach za Ojczyznę:

„Msza św. w intencji Ojczyzny odprawiana jest w każdą trzecią niedzielę miesiąca u Ojców Redemptorystów w Gdyni, ul. Portowa 2, w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, o godzinie 13.00. Najbliższa msza odbędzie się 20 lipca. Szczególnie zachęcamy Stoczniowców, Portowców i wszystkich ludzi morza, gdyż jest to parafia tej grupy ludzi.

Msza św. w intencji Ojczyzny i ks. Jerzego odprawiana jest w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w kościele Chrystusa Króla w Małym Kacku, ul. Halicka 6. W kościele tym prowadzone są spotkania centralnego duszpasterstwa ludzi pracy, na które serdecznie zapraszamy. Najbliższa msza – 6 lipca”[69].

Gdyńska PZPR 29 lipca uspokajała nadrzędne władze: „Ogólnie na terenie Gdyni nie notuje się żadnych nieprawidłowości. Jedynie w dniu 25 bm. na Wydziale W-7 SKP znaleziono 54 sztuki nielegalnego wydawnictwa pt. «Kadłub». Były to numery 18, 19 i 20 wydawane przez podziemie polityczne SKP. Literatura ta została zebrana i przekazana odpowiednim czynnikom. W treści tego wydawnictwa szkalowana jest osoba tow. Drozdziela”[70].

Sierpień

Zbliżająca się kolejna rocznica Sierpnia również owocowała zwiększoną emisją ulotek:

„1. W dniu 1986.08.20 ujawniono na przystanku kolejowym SKM w Gdyni Wzgórzu Nowotki 1 egz. ulotki Regionalnej Komisji Koordynacyjnej «Solidarność» Gdańsk sierpień 86 oraz 1 egz. Komunikatu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ «S» z dnia 21 lipca 1986.
2. W dniu 1986.08.21 dwaj n/n kolporterzy poruszający się pojazdem marki Fiat 125p (koloru białego) dokonali rozrzutu na terenie ulicy Kopernika w Gdyni (w obrębie boiska VI Liceum Ogólnokształcącego) 42 szt. Komunikatu TKK NSZZ «S» z dnia 21 lipca 1986 i 76 szt. ulotek Regionalnej Komisji Koordynacyjnej «S» Gdańsk, sierpień 86. […]
3. W dniu 1986.08.25 na terenie dworca Głównego PKP w Gdyni ujawniono 3 egz. ulotki Regionalnej Komisji Koordynacyjnej «S» Gdańsk, sierpień 1986”[71].

Następne dni przyniosły kolejne „odkrycia”:

„1. W dniu 1986-08-26 ok. godz. 4.00 ujawniono na parapecie okna baru «Doker» znajdującego się przy ul. Gniewskiej w Gdyni 80 egz. ulotki Regionalnej Komisji Koordynacyjnej «S» Gdańsk sierpień 1986.
2. W dniu 1986-08-31 o godz. 11.00 w kościele NSPJ w Gdyni przy ul. Batorego 5 odbyło się nabożeństwo poświęcone 6-tej rocznicy podpisania porozumień gdańskich, koncelebrowane przez ks. bpa Śliwińskiego. Ok. godz. 12.25 przed zakończeniem nabożeństwa nasi pracownicy zabezpieczający operacyjnie tę imprezę ujawnili i odzyskali 250 egz. ulotki pn. «Solidarność Walcząca» wydanie specjalne sierpień 1986. Ulotki te zostały wyłożone przed wejściem głównym do kościoła, przed wejściem do kościoła dolnego, przed wejściem do plebanii”[72].

12 sierpnia została zatrzymana Beata Matuszak[73], w czasie przeszukania jej mieszkania znaleziono niewielkie ilości bezdebitowych wydawnictw[74].

Wrzesień

Pielgrzymka Duszpasterstwa Ludzi Pracy do Częstochowy

Jak donosiła prasa solidarnościowa: „26 września br. odbyła się kolejna pielgrzymka do Częstochowy Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Z Gdyni wzięły w niej udział dwa duszpasterstwa: z Małego Kacka i Obłuża. Ogółem reprezentowało nasze miasto ok. 500 osób, z czego, nie bez dumy, należy zaznaczyć, SKP wypadła najokazalej. Kilka dużych transparentów, ok. 200 osób. Z innych zakładów Gdyni reprezentowane były: Stocznia Marynarki Wojennej i Stocznia Nauta”[75].



Fot. Zygmunt Pałasz



Fot. Zygmunt Pałasz





Fot. Zygmunt Pałasz


POZDRAWIAMY PIELGRZYMÓW
Solidarność
GDYNIA


PRZEDSIĘBIORSTWO LUDZI PRACY
GDYNIA

Organa bezpieczeństwa chętnie korzystały z pomocy „życzliwych". „W dniu 5 września 1986 r. o godz. 11.55 anonimowo na stanowisko oficera dyżurnego przedzwoniła kobieta, która podała, że do mieszkania, w którym zainstalowany jest telefon o numerze […] o godz. 12.00 zostaną przywiezione ulotki. Ulotki te ma przywieźć ministrant o imieniu Jerzy z kościoła przy ul. Kcyńskiej w Gdyni". Telefon należał do mieszkańców Gdańska Elżbiety i Jana Wilczyńskich[76].

W poszukiwaniu nielegalnych materiałów funkcjonariusze przeszukali 26 i 27 września mieszkanie zajmowane przez Ryszarda Bajera i Mariusza Bajera[77].

Listopad

2 listopada „około godz. 14.30 f-sz plutonu patrolowego Komisariatu Portowego MO w Gdyni ujawnił na przystankach WPK w rejonie skrzyżowania się ulic Polskiej i Celnej rysunki i napisy o treści antypaństwowej. Na przystanku po prawej stronie ul. Polskiej widniał rysunek przedstawiający świnię oraz napis o treści: PZPR świnia czerwona, wielkości około 50x50 cm, natomiast na przystanku po lewej stronie ul. Polskiej znajduje się rysunek przedstawiający postać ludzką zawieszoną na szubienicy z napisem: Urban, wielkości około 50x50 cm. Wymienione rysunki są koloru zielonego. W związku z powyższym podjęto czynności, w wyniku których usunięto oba rysunki przez zamalowanie"[78].

10 listopada funkcjonariusze „Komisariatu V MO w Gdyni podczas przeprowadzonej lustracji terenu nielegalnej budowy w Gdyni […] prowadzonej przez ob. Romana Jankowskiego […] natrafili na […] broń palną. Podejrzany o jej posiadanie ukrywa się do chwili obecnej. Na terenie tejże budowy znaleziono także broszury «Solidarności», dalekopis, maszynę do pisania oraz czcionki drukarskie"[79].

Tego samego dnia został zatrzymany Ryszard Jachimski. Postawiono mu zarzut, „że w okresie od października 1986 r. do dnia 10 listopada 1986 r. na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni działając w celu wywołania niepokoju publicznego w miejscu pracy zgromadził przeznaczone do rozpowszechniania, a sporządzone bez wymaganego zezwolenia wydawnictwa w postaci: 1/ jednego egz. pisma NSZZ «Nasz Czas» nr 61 z dn. 86.10.11, 2/ dziewięciu egz. pisma Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej nr 9 z dn. 86.10.24, 3/ czternastu egz. pisma Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto nr 23 z dn. 86.10.08, 4/ trzynastu egz. pisma NSZZ Solidarność «Nasz Czas» nr 59 z dn. 86.08.22"[80]. Postępowanie przeciwko Ryszardowi Jachimskiemu trwało dość długo; 10 lutego 1987 r. „Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni rozpoznało w trybie zwykłym sprawę p-ko Ryszardowi Jachimskiemu. […] Kolegium uznało Ryszarda Jachimskiego winnym popełnienia zarzucanego mu wykroczenia i wymierzyło mu […] karę grzywny w wysokości 50 tys. zł i jako kary dodatkowe zarządziło podanie tego orzeczenia do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu na koszt obwinionego, obciążyło go kosztami postępowania w wys. 1 tys. zł"[81].

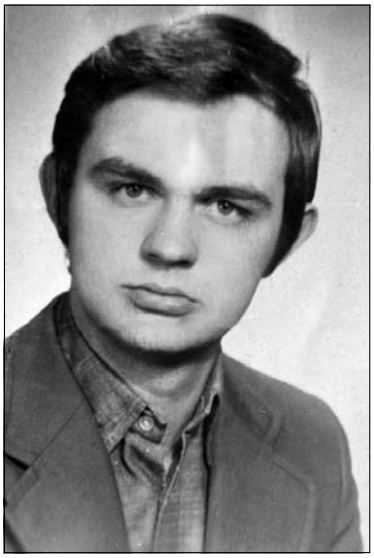

Roman Jankowski

Także 10 listopada funkcjonariusze MO wykryli, że na płocie stacji transformatorowej przy torach w Redłowie ktoś namalował napis „Solidarność”[82].

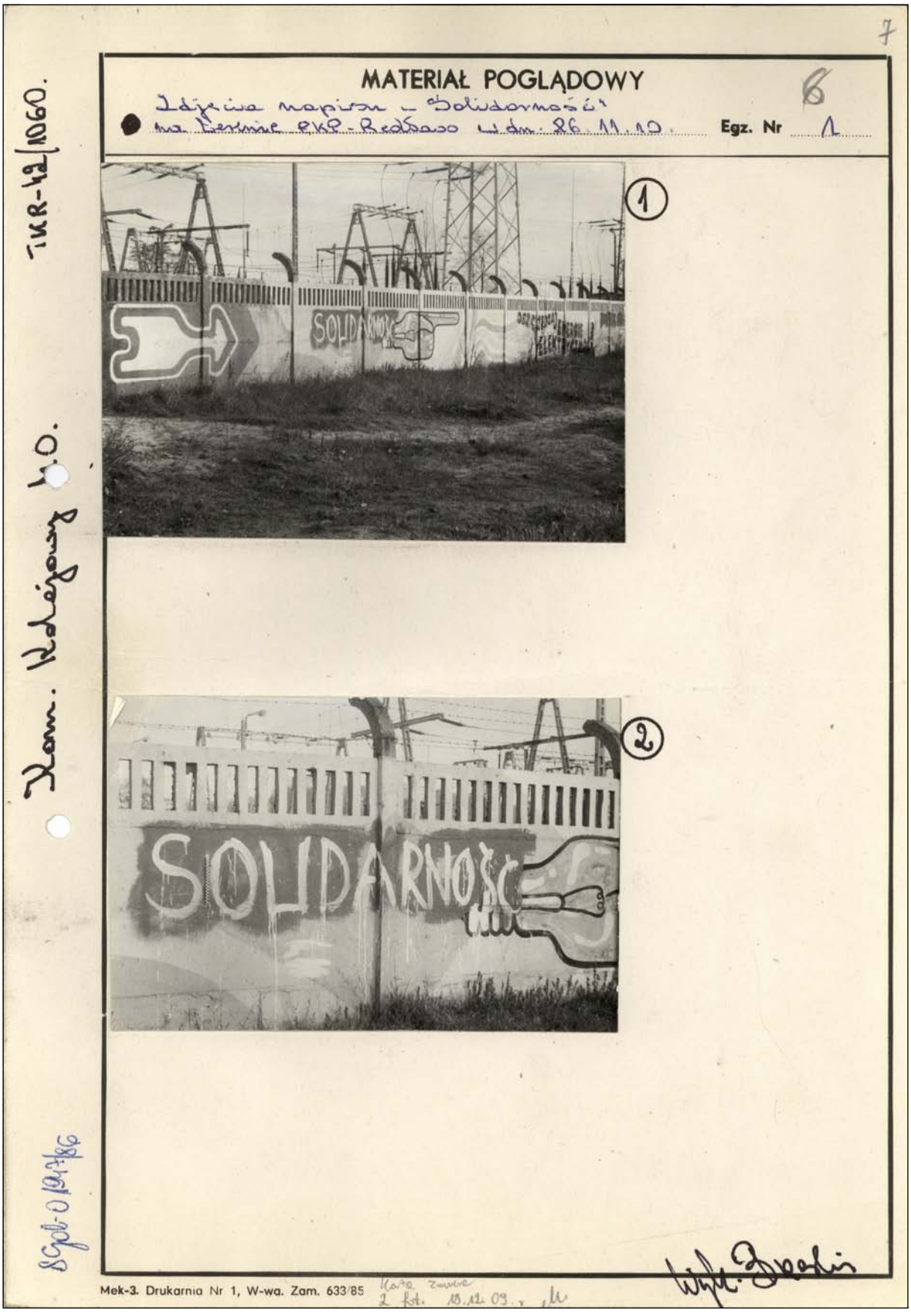

Sympatie solidarnościowe występowały również wśród partyjnych, o czym z niesmakiem informował sekretarz KM PZPR: „Dnia 13.11 odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. […] Incydent – 1 kartka do głosowania na członków Egzekutywy była przekreślona i napisano na niej «Solidarność»”[83].

Grudzień

„Solidarność” nie zapominała o zbliżającej się rocznicy Grudnia 1970 r., więc milicjanci znowu musieli mieć oczy szeroko otwarte. 8 grudnia „we wczesnych godzinach rannych funkcj. komis. 3 MO w Gdyni ujawnili w okolicy pętli autobusowej przy ul. Krzywoustego oraz w rejonie przejazdu kolejowego przy ul. Puckiej ulotki o treści antypaństwowej w łącznej ilości 842 szt., które zabezpieczono. Były to ulotki o wymiarach 10x7 cm, wykonane metodą kserograficzną. Treść ulotek pt. «Oświadczenie» przypomina o 16 rocznicy grudnia 1970 roku, oraz 5 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, Stwierdza się dalej, że «ofiara krwi i więzienia nie została zmarnowana, gdyż „Solidarność” nadal istnieje i cieszy się poparciem demokratycznych związków zawodowych i całego wolnego świata». Stwierdza się również, że «Solidarność» zmierza do zahamowania degradacji pracy i środowiska, do wymuszenia prawdziwych reform. W ulotce wzywa się do zamanifestowania solidarności przez złożenie kwiatów pod pomnikami w Gdańsku dn. 16.12.86 r. i w Gdyni dn. 17.12.86 r. o godz. 14-16.00. Jednocześnie wzywa się do zgaszenia świateł i zapalenia świec w oknach w tych dniach w godz. 18-18.30. Ulotka wzywa też do słuchania «Radia Solidarności» w dn. 15.12.86 r. o godz. 20.00 na ukf. Ulotka jest sygnowana przez RKK NSZZ «Solidarność»”[84].

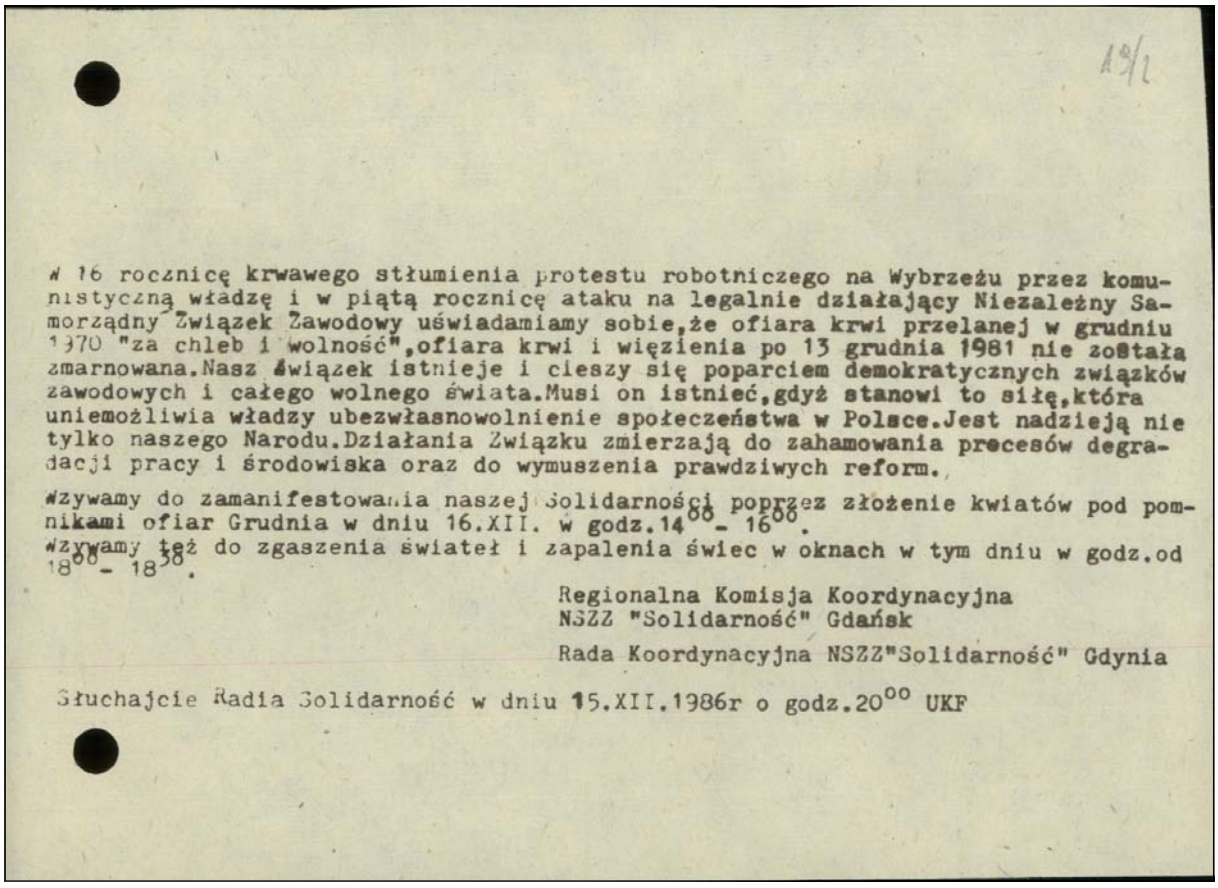

19/1

W 16 rocznicę krwawego stłumienia protestu robotniczego na Wybrzeżu przez komunistyczną władzę i w piątą rocznicę ataku na legalnie działający Niezależny Samorządny Związek Zawodowy uświadamiamy sobie,że ofiara krwi przelanej w grudniu 1970 "za chleb i wolność",ofiara krwi i więzienia po 13 grudnia 1981 nie została zmarnowana.Nasz Związek istnieje i cieszy się poparciem demokratycznych związków zawodowych i całego wolnego świata.Musi on istnieć,gdyż stanowi to siłę,która uniemożliwia władzy ubezwłasnowolnienie społeczeństwa w Polsce.Jest nadzieją nie tylko naszego Narodu.Działania Związku zmierzają do zahamowania procesów degradacji pracy i środowiska oraz do wymuszenia prawdziwych reform.

Wzywamy do zamanifestowania naszej Solidarności poprzez złożenie kwiatów pod pomnikami ofiar Grudnia w dniu 16.XII. w godz.14^{00} - 16^{00}.
Wzywamy też do zgaszenia świateł i zapalenia świec w oknach w tym dniu w godz.od 18^{00} - 18^{30}.

Regionalna Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność" Gdańsk

Rada Koordynacyjna NSZZ"Solidarność" Gdynia

Słuchajcie Radia Solidarność w dniu 15.XII.1986r o godz.20^{00} UKF

Aktywiści partyjni zdawali się wykazywać już pewne znudzenie sytuacją: „Informujemy, że w dniu 9.12 br. ponownie i tym razem w okolicach ulicy Hutniczej pojawiły się ulotki «Oświadczenie RKK NSZZ Solidarność Gdańsk» formatu A7”[85].

Ulotek było tak dużo, że gdyńska milicja tworzyła raporty zbiorcze:

„1. W dniu 1986-12-08 o godz. 5.20 w tunelu na przystanku kolejowym Gdynia-Chylonia dokonano rozrzutu ok. 100 egz. ulotek pod nazwą «Oświadczenie» sygnowanych przez NSZZ «Solidarność» Gdańsk Grudzień 1986 […]

– w godz. 6.00-7.00 w Gdyni-Chyloni w obrębie ulic Hutnicza, Pucka i Przemysłowa dokonano rozrzutu znacznej ilości wspomnianej ulotki. Rozrzutu dokonano przypuszczalnie z samochodu. Odzyskano łącznie 842 szt.

2. W dniu 1986-12-09 o godz. 8.00 na schodach prowadzących do budynku dyrekcji MPH w Gdyni ujawniono 1 egz. w/wym. ulotki

– ok. godz. 8.00 ujawniono na terenie WPK w Gdyni 1280 egz. ulotek zbliżonych w treści do ulotki pt. «Oświadczenie» sygnowanych przez RKK NSZZ «S» Gdańsk – Grudzień 1986. Różnica w treści polega na nawoływaniu do złożenia kwiatów pod pomnikiem Ofiar Grudnia tylko w dniu 86-12-16 oraz sygnowane dodatkowo są przez Radę Koordynacyjną NSZZ «S» Gdynia. Ulotki są formatu 5x11 cm i wykonane są na powielaczu. Ujawniono je w będących w rezerwie 2 autobusach i 2 trolejbusach. Jeden z autobusów miał być odholowany do KPNA w Słupsku.

3. W dniu 1986-12-12 o godz. 7.50 w obrębie budynku na ulicy Świętojańskiej 145 ujawniono 50 egz. ulotek p/n. «Oświadczenie»
4. W dniu 1986-12-15 ok. godz. 19.00 odzyskano ulotki pn. «Oświadczenie» w obrębie dworca SKM Gdynia – Wzgórze Nowotki:

- ul. Kopernika i Szenwalda – 42 egz.;
- ul. Świętojańska 139 oraz 143 – 39 egz.
- na masce samochodu marki «Fiat 126p» znajdującego się na ul. Szenwalda – 5 szt.”[86].

Odwrotnie reagowała gdyńska organizacja partyjna: „Na terenie miasta sporadycznie w małych ilościach pokazały się ulotki (SKP – 30 ulotek wokół Wydziału K-1, PKS – 5 ulotek i przy ulicy 1 Armii Wojska Polskiego 2 sztuki w skrzynce pocztowej w zwrotach). W ulotkach wzywa się społeczeństwo do składania kwiatów pod pomnikami Ofiar Grudnia w dniu 16 grudnia w Gdańsku i 17 grudnia w Gdyni w godzinach 14-16. Nawołuje się również do zapalania świec w oknach oraz słuchania Radia «Solidarność», w dniu 15 o godz. 20 na ukf”[87].

Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa jak co roku starannie przygotowywały się do pacyfikowania ewentualnych grudniowych manifestacji. „W rozpowszechnianych ulotkach nawołuje się do udziału w organizowanych nabożeństwach «intencyjnych» […] w dniu 17 grudnia w kościołach w Kacku i na Obłużu w Gdyni. W ulotkach tych nawołuje się także do składania kwiatów pod pomnikami poległych stoczniowców w Gdańsku w dniu 16 grudnia i w Gdyni w dniu 17 grudnia w godz. 14.00 – 16.00 oraz do gaszenia świateł i zapalania świec w oknach domów w tych dniach w godz. 18.00 – 18.30”[88]. Jednak, jak z pewną ulgą stwierdziły organy bezpieczeństwa, „w dniu 17 grudnia 1986 r. w Gdyni nie zanotowano zakłóceń w pracy w stoczniach, czy podczas wychodzenia pracowników z zakładów po I zmianie. Składanie kwiatów przez delegacje i pojedyncze osoby odbyło się w spokoju i powadze. O godz. 18.00 w Śródmieściu Gdyni w kościele przy ul. Batorego oraz o godz. 19.00 w kościołach w Kacku i Gdyni-Obłużu odbyły się nabożeństwa intencyjne, w których uczestniczyło po kilkaset osób. W czasie napływu ludności do kościołów, jak i po zakończeniu nabożeństw nie doszło do żadnych zakłóceń porządku”[89]. Tego dnia chyloński „Komisariat III MO w Gdyni […] w trakcie kontroli drogą telefo-

niczną dyżurny komendy miasta [...] polecił odebrać od kierownika pociągu elektrycznego w Cisowej około 500 szt. ulotek"[90].

O wiele bardziej drobiazgowa była gdyńska PZPR: „Komitet Miejski PZPR w Gdyni informuje, że w mieście panuje spokój. Wszystkie zakłady pracują normalnie. Ponadto informujemy, że społeczeństwo gdyńskie upamiętniło w dniu dzisiejszym rocznicę wydarzeń grudniowych 1970 r. O godz. 9 przed pomnikiem na ul. Czechosłowackiej złożyli wieńce i kwiaty przedstawiciele Rady Miejskiej PRON, związków zawodowych i delegacje takich zakładów pracy, jak: Dalmor, MPH, Stocznia Mar. Woj., Stocznia «Nauta», Stocznia Komuny Paryskiej. Uroczystość odbyła się w atmosferze powagi i spokoju. Informujemy również, że w dniu 16 grudnia w godzinach popołudniowych na stacji PKP Cisowa Postojowa znaleziono 300 szt. ulotek o treści podanej w poprzednich tlx, natomiast pod wiaduktem u zbiegu ulicy Czołgistów i Śląskiej znaleziono wczoraj w godzinach popołudniowych napis na murze «Uwolnić więźniów politycznych», który zamalowano"[91].

„W dalszym ciągu KM PZPR w Gdyni informuje, że dnia 16 grudnia w kościele NMP odbyła się msza z okazji 16 rocznicy wypadków grudnia 1970 roku oraz zamordowanych górników KWK «Wujek». Kazanie podczas mszy wygłosił proboszcz Wierzbowski. Treść kazania oparta była na Balladzie Janka Wiśniewskiego, z przytoczeniem szczegółów jego tragicznej śmierci. Następnie została przedstawiona droga obnoszenia jego zwłok po mieście i zostały wymienione nazwiska niektórych osób, które go niosły. W dalszym ciągu kazania przedstawiono w sposób plastyczny szczegóły śmierci innych stoczniowców, którzy zginęli na wiadukcie przy Stoczni Komuny Paryskiej. Podsumowaniem kazania był komentarz księdza Wierzbowskiego, w którym powiedział, że tragedia była wynikiem błędnej decyzji tow. Kociołka, Mariańskiego (byłego przewodniczącego MRN)[92] i szefa sztabu Marynarki Wojennej, u którego skryła się władza polityczna i administracyjna. W dalszym ciągu komentarza padło stwierdzenie, że w dniu tragedii do ofiar nie dopuszczono lekarzy. Dopiero wieczorem doktor Kunert dokonał obdukcji zwłok. Kazanie zakończył nawołaniem modłów za ofiary grudnia i zamordowanych górników KWK «Wujek». W nabożeństwie wzięło udział około 700 osób, wśród których znajdowała się spora grupa młodzieży ze starszych klas ponadpodstawowych.

Dnia 16 grudnia również w dzielnicy Obłuże odbyła się msza na intencję stoczniowców Marynarki Wojennej, którzy zginęli w grudniu 1970 roku. Kazanie wygłosił przyjezdny ksiądz, który podkreślił, że nabożeństwo odbywa się dzięki najstarszym stoczniowcom Marynarki Wojennej. Podczas nabożeństwa dokonano zbiórki na sztandar pracy.

Wg uzyskanej informacji na plebanii zebrali się inicjatorzy fundacji sztandaru, którzy wnioskowali o umieszczenie napisu na sztandarze NSZZ «Solidarność». Propozycji tej sprzeciwił się proboszcz Czerwiński, który uchodzi za kierownika duszpasterstwa robotniczego.

Z odręcznej ulotki, jaka ukazała się w dniu dzisiejszym na terenie SKP wynika, że w dniu 21 grudnia w kościele na Portowej ma odbyć się nabożeństwo poświęcone centralnym uroczystościom rocznicy ofiar grudnia. W nabożeństwie tym podano, że podobno mają brać udział kapelani NSZZ «Solidarność» z poszczególnych regionów kraju, poza tym uczestniczyć mają księża Jankowski, Jastak, Ryba. Przewidywany jest również udział Gwiazdy, Walentynowicz i innych (ulotka pisana odręcznie)"[93].

„Ponadto informujemy, że dnia 17 grudnia w kościele NMP przy ulicy Świętojańskiej odbyło się nabożeństwo z okazji 16 rocznicy wypadków grudniowych 1970 roku. Nabożeństwo rozpoczęło się w mocno zaciemnionym kościele procesją (wewnątrz kościoła), w której brały udział głównie dzieci szkół podstawowych (około 60 osób). Dzieci miały w ręku specjalnie wykonane lampki i świece, które zostały podczas procesji pod figurą Matki Boskiej, następnie ksiądz Wierzbowski prowadzący oświadczył, że nabożeństwo poświęcone jest 16 rocznicy

straszliwej masakry, która miała miejsce w Gdyni. W tym czasie zapaliły się światła w kościele i rozpoczęło się nabożeństwo. Nabożeństwo prowadził proboszcz Wierzbowski, który również wygłosił kazanie, w którym uświadomił powtórnie zebranych o straszliwej masakrze w Gdyni. Powiedział, że ludzie odpowiedzialni za ten czyn do dnia dzisiejszego nie ponieśli żadnych konsekwencji, a wręcz przeciwnie, są wysoko honorowani. W przeddzień tej masakry jeszcze o godz. 23 Kociołek z Mariańskim nawoływali do pójścia do pracy wiedząc, że w nocy w zakładach, które słusznie strajkowały np. Dalmor, SKP i port, wprowadzone będzie wojsko. W dniu 17 grudnia 1970 roku o godz. 6 rano padł wystrzał z czołgu, który był sygnałem do mordowania ludzi. Takim ludziom w tej chwili oddawane są specjalne honory. Kociołek pytany o przebieg wydarzeń zasłaniał się władzami centralnymi, a przecież w tym czasie sam był członkiem Biura Politycznego. Powiedział «rozkazy wojsku wydawał Korczyński», jednym z współwinnych był Cyrankiewicz, któremu niedawno wyprawiono 75 rocznicę urodzin. Zapytany o wydarzenia z 1970 roku odpowiedział, że nie pamięta. Jak szybko zapomina się o tych, co niesprawiedliwie ponieśli śmierć za słuszną sprawę. Tylko ideologia marksistowska może być tak bezwzględna i dla wykonawców czynu tolerancyjna. Nasza ideologia, chrześcijańska nie pozwala nawet słowem obrazić człowieka. Koniec cytatów. W nabożeństwie wzięło udział około 500 osób, głównie to ludzie starsi, wyjątek stanowiły dzieci, które brały udział w procesji.

Natomiast w kościele w Kacku odbyło się o godz. 19 nabożeństwo, które miało charakter widowiskowy, było specjalnie przygotowane. Podczas nabożeństwa występował zespół muzyczny, chór, oraz młodzież szkolna, która recytowała poezję opartą na Balladzie Janka Wiśniewskiego. Podczas widowiska wyświetlone były przeźrocza (wiadukt przy SKP, ulica Świętojańska i przemarsz ludzi niosących zabitego na drzwiach Janka Wiśniewskiego oraz odtwarzane było przemówienie Cyrankiewicza z grudnia 1970 roku). Całe widowisko przedstawiało bardzo plastycznie wydarzenia grudniowe. Obsługa kościelna miała przypięte znaczki NSZZ «Solidarność». Do kościoła wniesiono również dwa wieńce. Po nabożeństwie ksiądz wezwał wiernych do wyjścia pod krzyż, pod którym złożono wspomniane wieńce z odpowiednią oprawą. Uczestnicy stali ze świecami, odczytano nazwiska 36 poległych w czasie wydarzeń grudniowych.

Najbardziej spokojny charakter miało nabożeństwo w kościele Serca Jezusa przy ulicy Batorego. Nabożeństwo prowadził ksiądz January Budzisz z Akademii Teologicznej, który w przeszłości był wikarym w Kacku. Nabożeństwo miało wstęp religijny, jedynie podczas kazania wspomniano o rocznicy grudnia nawiązując do wydarzeń z 1956, 70 roku z wspomnieniem wydarzeń sierpniowych 1980 roku. W kazaniu podsumowano, że sierpień 1980 roku był wynikiem wydarzeń z 1956 i 1970 r. Podczas kazania stwierdzono również, że Polska nie jest krajem kapitalistycznym ani socjalistycznym, ani demokratycznym, jest krajem bezprzymiotnikowym. W nabożeństwie wziął udział proboszcz parafii biskup Śliwiński. Ogółem uczestniczyło około 500 osób"[94].

Gdynianie w tych dniach działali także aktywnie w Gdańsku: „…w dniu 14 grudnia 1986 r. około godziny 12.30 w czasie wychodzenia tłumu po mszy z Kościoła św. Brygidy w Gdańsku trzej mężczyźni rozrzucili ulotki sygnowane przez Regionalną Komisję Koordynacyjną NSZZ Solidarność Gdańsk, nawołujące do udziału w nielegalnych manifestacjach w dniu 16 grudnia w Gdańsku i 17 grudnia w Gdyni. Dwóch wymienionych mężczyzn uciekło na teren plebani, natomiast trzeci został zatrzymany i okazał się nim: Stanisław Borowczak […][95]. Następnego dnia przeszukano mieszkanie, w którym mieszkała także Mariola Borowczak[96], a po miesiącu „w dniu 1987-01-12 Kolegium ds. Wykroczeń przy Wojewodzie Gdańskim rozpoznało w trybie odwoławczym sprawę p-ko Stanisławowi Borowczakowi […] utrzymało w mocy orzeczenie Kolegium I instancji o ukaraniu karą zasadniczą grzywny w wysokości po 50.000 zł i jako karę dodatkową podanie tych orzeczeń do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu na koszt obwinionych"[97].

Po rocznicy Grudnia na mieście pokazały się ulotki podejmujące nową tematykę. 26 grudnia „f-sze komis. kolej. MO w Gdyni w czasie patrolowania peronu 3 stacji Gdynia Gł. Osob. ujawnili rozrzucone ulotki o treści «Żądajmy uwolnienia wszystkich więźniów politycznych» sygnowane przez Solidarność Rejonu Gdańskiego 1986 o wymiarach 10x7,5 cm w ilości szt. ok. 200"[98]. Ulotki te pokazały się już 24 grudnia w tunelu przy ul. Czerwonych Kosynierów w Gdyni-Grabówku (2 egz.), a następnie 27 grudnia w tunelu przy dworcu Gdynia Główna (50 szt.) i przy klatce schodowej bloku przy u. Władysława IV 46 (2 egz.)[99].

Przypisy

1 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 16 I 1986, s. 11.
2 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/299, Notatka służbowa ppor. B. Kwiatkowkiego, 5 XII 1985, s. 118.
3 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 161/273, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 10 I 1986, s. 7.
4 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/8, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 10 I 1986, s. 2.
5 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/8, Nakaz zwolnienia, 20 III 1986, b.p.; AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 161/273, Nakaz zwolnienia, 20 III 1986, s. 11.
6 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/7/2, Karta zatrzymania osoby, 13 II 1986, s. 72.
7 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/7/2, Pokwitowanie Damiana Ewerta, 6 III 1986, s. 71.
8 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/7/2, Oświadczenie Damiana Ewerta, 13 II 1986, s. 75-84.
9 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 245/1, Notatka służbowa st. chor. Konrada Dąbrowskiego, 27 II 1986, s. 1.
10 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 245/1, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 1 III 1986, s. 123-126.
11 Ibidem, s. 123-126.
12 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 245/1, Postanowienie Sądu Rejonowego w Gdyni, 10 IX 1986, s. 181.
13 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/22, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 18 III 1986, s. 17.
14 Ibidem, s. 17.
15 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/22, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, 9 IX 1986, s. 24.
16 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 14-15, 15 III – 15 V 1986, s. 3.
17 AIPN BU, WSO MSW w Legionowie, 001708/3149, Marek Tandek, Wykorzystanie przepisu artykułu 52a kodeksu wykroczeń w zakresie zwalczania nielegalnej opozycji na terenie Gdyni od czasu wejścia w życie ustawy z 24.10.1986 roku do 31.12.1987 roku, Legionowo 1988, s. 53.
18 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Notatka urzędowa chor. Edwarda Zielińskiego z Komisariatu Portowego MO w Gdyni, 4 IV 19865, s. 8-9.
19 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/293, Informacja naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 13 VI 1986, s. 18.
20 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/293, Informacja naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 3 VII 1986, s. 21.
21 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/293, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 6 VI 1986, s. 22.
22 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/293, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 11 VII 1986, s. 24.
23 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Notatka służbowa ppor. B. Kwiatkowskiego, 10 VI 1986, s. 92.
24 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania, 21 VI 1986 r., s. 134.
25 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/293, Wniosek o wydanie postanowień o zarządzeniu przeszukania w sprawie przeciwko Stanisławowi Knappowi, 27 VIII 1986 r., s. 78.
26 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Nakaz zwolnienia, 9 IX 1986, s. 270.
27 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/293, Notatka służbowa por. M. Konieczki, 11 IX 1986, s. 94.
28 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Oświadczenie Stanisława Ossowskiego, 11 IX 1986, s. 338-340.
29 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Oświadczenie Andrzej Tyrki, 11 IX 1986, s. 341-343.
30 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Oświadczenie Edwarda Frankiewicza, 11 IX 1986, s. 332-335.
31 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Oświadczenie Zygmunta Oleksiaka, 11 IX 1986, s. 345-346.
32 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Oświadczenie Jerzego Miotke, 11 IX 1986, s. 347-349.
33 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 86/9/1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa na podstawie ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw, 2 XII 1986, s. 359-361.
34 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 16 III 1986, s. 37.
35 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 14-15, 15 III – 15 V 1986, s. 1.
36 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, III 1986, s. 33.
37 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 11 IV 1986, s. 43.
38 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Notatka urzędowa st. sierż J. Wołodźko, 23 IV 1986, s. 157.
39 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Telefonogram nr zw-522/86 RUSW w Gdyni, 26 IV 1986, s. 143.
40 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/6/4, Notatka urzędowa st. szer. Tomasza Ślebiody z SPMO Piła, 28 IV 1986, s. 37.
41 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 28 IV 1986, s. 46.
42 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu działalnością terrorystyczną województwa gdańskiego w roku 1986, 9 I 1987, s. 45.
43 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/293, Pismo zastępcy szefa RUSW w Gdyni ds. SB, 4 VII 1986, s. 52-53
44 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/6/4, Notatka służbowa szer. Marka Kosa z PCP ZOMO Gdańsk, 29 IV 1986, s. 40.
45 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 29 IV 1986, s. 50.
46 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/6/4, Notatka służbowa kpr. Wiesława Pomorskiego, 30 IV 1986, s. 43.
47 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 6 (158), 28 IV 1986 r., s. 1.

48 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 16, 18 IV 1986, s. 1
49 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/9, Karta zatrzymania osoby, 30 IV 1986, s. 147.
50 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/9, Karta zatrzymania osoby, 30 IV 1986, s. 152.
51 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 1 V 1986, s. 51-52.
52 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 17, 22 V 1986, s. 2.
53 A. Kołodziej, R. Zwiercan, Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto 1982-1990, Kościerzyna 2012, s. 353.
54 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/4, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 2 V 1986, s. 35-37.
55 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/4, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 2 V 1986, s. 35-37.
56 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/4, Notatka służbowa sierż. szt. Piotra Szyrowskiego z RUSW w Gdynia, 1 V 1986, s. 2.
57 AIPN Gd, Sąd Rejonowy w Gdyni, 113/4, Wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni, 2 V 1986, s. 35-37.
58 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/9, Pismo zastępcy szefa RUSW w Gdyni ds. SB, 29 X 1986, s. 189
59 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 27 V 1986, s. 57.
60 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 87/12/1, Notatka urzędowa dyrektora Departamentu MSW w Warszawie, 15 VI 1986, s. 1.
61 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/263, Meldunek o wszczęciu śledztwa, 13 VII 1986, s. 2.
62 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/35, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 14 VII 1986, s. 2
63 AIPN Gd, Areszt Śledczy w Gdańsku, 897/35, Nakaz zwolnienia, 9 IX 1986, b.p.
64 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdyni, 87/12/1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 31 X 1986, s. 78-79
65 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/6, Notatka urzędowa st. sierż. J. Wołodźko, 5 VIII 1986, s. 2.
66 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 26 VI 1986, s. 65.
67 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/13, Notatka służbowa dot. dokonanego rozpoznania sytuacji społeczno-politycznej w obiektach, 27 VI 1986, s. 160-161.
68 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/13, Szyfrogram zastępcy szefa RUSW w Gdyni, 30 VI 1986, s. 165.
69 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 4, 3 VII 1986, s. 3.
70 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 29 VII 1986, s. 71.
71 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Pismo zastępcy szefa RUSW w Gdyni ds. SB, 26 VIII 1986, s. 184.
72 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Pismo zastępcy szefa RUSW w Gdyni ds. SB, 3 IX 1986, s. 186.
73 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/9, Karta zatrzymania osoby, 12 VIII 1986, s. 187.
74 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/3, Protokół przeszukania mieszkania, 12 VIII 1986, s. 191.
75 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 10, 10 XI 1986, s. 1.
76 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Notatka urzędowa mjr Stanisława Szolickiego z WSK Gdańsk, 5 IX 1986, s. 188.
77 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 460/1, Wniosek o zatwierdzenie przeszukania, 29 IX 1986, s. 190; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 460/1, Wniosek o zatwierdzenie przeszukania, 29 IX 1986, s. 192.
78 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/10, Telegram nr 1494/86 RUSW w Gdyni ds. SB, 2 XI 1986, s. 190.
79 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/3, Postanowienie o powołaniu biegłego, 10 XI 1986, s. 10.
80 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/1/7, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do prokuratora rejonowego w Gdańsku, 10 II 1987, s. 43.
81 Ibidem, s. 43.
82 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/6, Pismo zastępcy szefa RUSW w Gdyni ds. SB, 8 XII 1986, s. 6.
83 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 14 XI 1986, s. 115.
84 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/6, Telegram nr k-370/86 RUSW w Gdyni, 8 XII 1986, s. 4.
85 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 10 XII 1986, s. 124.
86 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/6, Pismo zastępcy szefa RUSW w Gdyni ds. SB, 24 XII 1986, s. 20.
87 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 15 XII 1986, s. 126.
88 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 565/202, Plan działania Sztabu WUSW w Gdańsku w zakresie wzmożonej ochrony bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego na terenie województwa gdańskiego w okresie 1986.12.09 – 1986.12.17, 10 XII 1986, s. 84.
89 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 565/202, Ankieta operacji milicyjnej, 29 XII 1986, s. 194.
90 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 565/202, Notatka służbowa por. Leszka Adamczyka z WRD WUSW w Gdańsku, 17 XII 1986, s. 148.
91 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 17 XII 1986, s. 127.
92 Rola Jana Mariańskiego w 1970 r. w cytowanym dokumencie, i następnych, została przedstawiona całkowicie błędnie.
93 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 17 XII 1986, s. 128-129.
94 APGoG, KM PZPR w Gdyni, 325/360, Informacja do KW PZPR w Gdańsku, 18 XII 1986, s. 130-131.
95 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/1/4, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 15 XII 1986, s. 2.
96 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/1/4, Pismo zastępcy prokuratora rejonowego w Gdańsku do Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku, 15 XII 1986, s. 9.
97 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/1/4, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego w Gdańsku do prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku, 21 I 1987, s. 11.
98 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/6, Telefonogram nr 10952/86 RUSW w Gdyni, 26 XII 1986, s. 29.
99 IPN Gd 013/110/6, Pismo zastępcy szefa RUSW w Gdyni ds. SB, 17 II 1987, s. 67.

Rozdział 7
Rok 1987

Styczeń – marzec

Porozumienie ugrupowań „S”

Na początku 1987 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej została zawiązana nić porozumienia pomiędzy podziemnymi ugrupowaniami „Solidarności”. 15 stycznia przedstawiciele Solidarności Walczącej Grupy Stoczni im. Komuny Paryskiej oraz członkowie Tajnej Komisji Zakładowej omówili warunki współpracy. Postanowili: „udzielać sobie wzajemnej pomocy przy kolportażu niezależnych wydawnictw, przeprowadzać wspólne akcje plakatowania i ulotkowania na terenie stoczni, wspierać się w działaniach mających na celu obronę praw pracowniczych i obywatelskich, zobowiązano się do wzajemnej pomocy technicznej i finansowej; Grupa SW SKP, jak również TKZ NSZZ «Solidarność» SKP zobowiązują się wzajemnie udostępniać łamy swoich gazetek w przypadku trudności z wydrukowaniem gazetki partnera”[1].

Jednocześnie obie strony zażądały od dyrekcji „przywrócenia do pracy wszystkich pracowników wyrzuconych po 13 grudnia 81 r. z powodów politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem osób, które opuściły więzienia po ubiegłorocznej amnestii”. Ostrzegły też, że zignorowanie tych żądań będzie skutkować użyciem bardziej radykalnych środków[2].

Zdetonowane ładunki…

… przed KM PZPR 27 lutego

Nawet jeśli początkowo te oświadczenia zostały zlekceważone przez władze, to już wkrótce PZPR i Służba Bezpieczeństwa przeżyły prawdziwy wstrząs. 27 lutego wieczorem w koszu na śmieci pod budynkiem Komitetu Miejskiego partii został zdetonowany ładunek wybuchowy. Organa bezpieczeństwa rozpoczęły zakrojoną na niezwykle szeroką skalę akcję poszukiwania sprawców. Wszyscy funkcjonariusze SB i MO zostali zobligowani do zbierania najmniejszej pogłoski na ten temat. Efektem tych działań były m.in. liczne notatki służbowe zawierające najróżniejsze plotki na temat posiadanej broni i materiałów wybuchowych przez mieszkańców Gdyni. Akcja ta trafiła rykoszetem w zbieraczy militariów, którzy przechowywali bez pozwolenia w swoich domach różnego rodzaju sztuki broni, często wykopanej na pobojowiskach z II wojny światowej.

I tak na przykład: „Uzyskano ponadto informację, że A. Borowicz zam. w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów […] jest członkiem nielegalnej grupy młodzieżowej dysponującej bronią palną i granatami bojowymi”[3].

143/41/1

MATERIAŁ POGLĄDOWY

do ..... Egz. Nr .....

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ DO PAKIETÓW 01 GDAŃSK



Nr 6

USZKODZENIA ELEWACJI BUDYNKU PRZY WEJŚCIU DO KM PZPR 143/41/1
STRZAŁKĄ OZNACZONO ŚLADY USZKODZEŃ

Do strony doklejono jedno zdjęcie.
17.03.2011 r.

Mek-3. Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 633/85

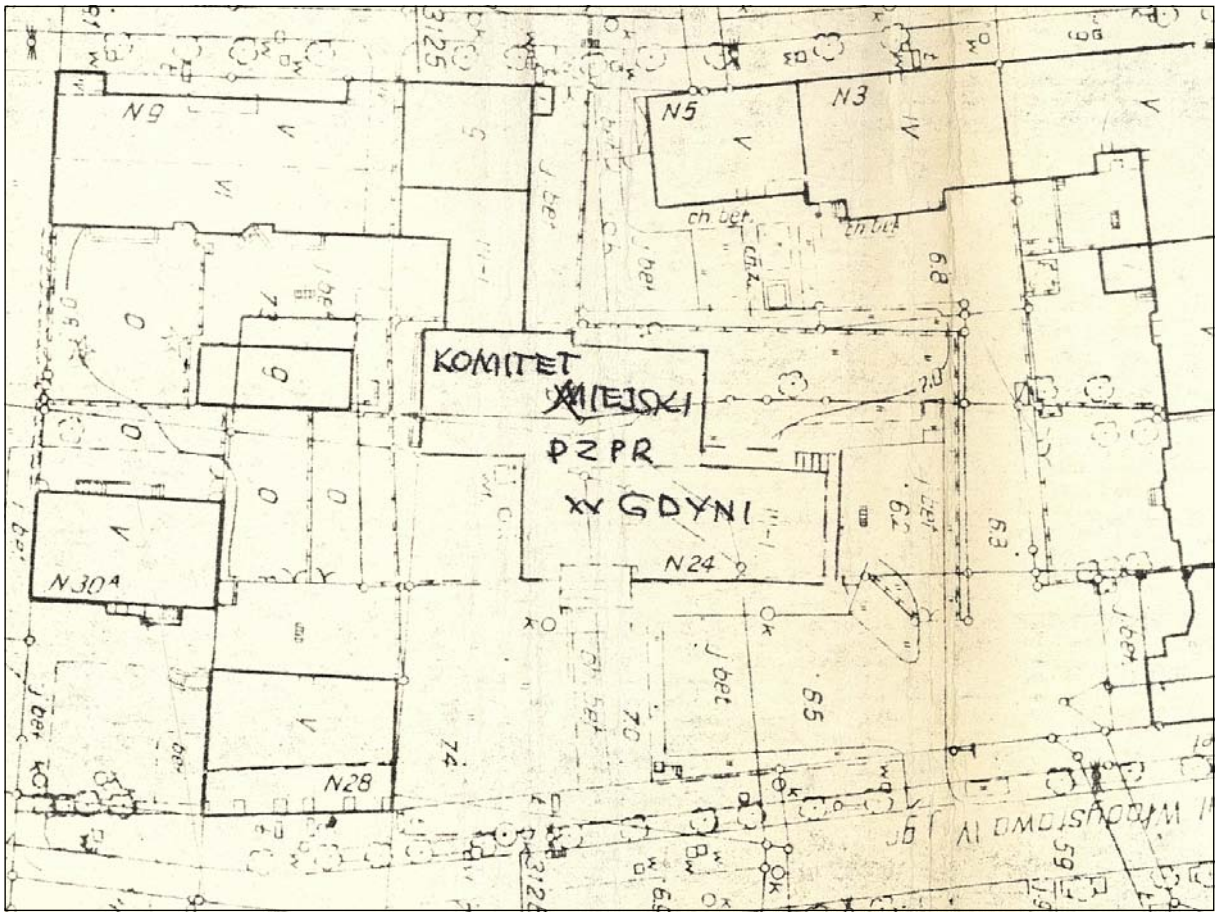

Prasa solidarnościowa donosiła, że „w związku z wybuchem 27 II 87 r. przed KM PZPR w Gdyni przeszukano i przesłuchano lub tylko przesłuchano następujące osoby (lista niekompletna). W Gdyni: 1) Frankiewicza Edwarda, 2) Darowskiego Ryszarda, 3) Drewniaka Tadeusza, 4) Jankowskiego Romana, 5) Jezuska Mirosława, 6) Miotke Jerzego, 7) Oleksiaka Zygmunta, 8) Ossowskiego Józefa, 9) Stachowskiego Kazimierza, 10) Tyrkę Andrzeja, 11) Ziemińskiego Jerzego (wszyscy są pracownikami Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni), 12) Belkę Zbigniewa, 13) Konkela Jana, 14) Spławińskiego Emila (znaleziono 200 egz. «Naszego Czasu» – 50+1 tys. kolegium), 15) Trockiego Gerarda (pracownicy Stoczni Remontowej «Nauta» w Gdyni), 16) Śleszkowskiego Wiesława (emeryt ze Spółdzielni Budowalnej), 17) Jesionowskiego Włodzimierza i 18) Piechowskiego Ryszarda [...]"[4].

Więcej o wydarzeniu i jego reperkusjach – piszemy w rozdziale 12 „Solidarność Walcząca".

… w Sali na K-1

Ten czas był dla organów bezpieczeństwa prawdziwym koszmarem. Kolejne wydarzenia musiały budzić wśród funkcjonariuszy najczarniejsze wizje. Jeszcze 27 lutego „w czasie zebrania aktywu PZPR (obecni byli przedstawiciele KM w Gdyni oraz I sekr. stoczniowej PZPR) około godz. 15.00 nastąpił wybuch granatu z gazem w Sali na wydz. K-1 Stoczni Komuny Paryskiej. W związku z wybuchem przeprowadzono przesłuchania 5 osób, u których, następnie, przeprowadzono rewizje"[5]. Jak wspominał Marek Bieliński: „Najbardziej widowiskowe było blokowanie drzwi gdy partyjni mieli zebranie w sali, gdzie było jedno dojście, a drugie awaryjne, tylko przez kuchnię. Stachowiak – sekretarz główny, pilnował pod drzwiami ale nie upilnował. Wrzucaliśmy świece dymne przez wentylator z dachu. Heniek Parszyk zablokował główne wejście ale bał się zablokować te drzwi przez kuchnię, żeby się nie podusili. Była panika, część uciekała przez okna,

inni wrzeszczeli, że ich trują. Bali się potem w tej sali spotykać, a już nigdy nie robili tego w godzinach pracy"[6]. Do wrzucenia granatu przyznawał się też Bogdan Partyka[7].

… w sali społeczno-ideologicznej SKP

Następnego dnia „około godz. 2.00 w sali «społeczno – ideologicznej» PZPR na terenie Stoczni Komuny Paryskiej nastąpił wybuch ładunku, który spowodował niewielkie straty materialne. Sala do dnia następnego pilnowana była przez straż przemysłową. Następne zebranie odbyło się już przy obstawie funkcjonariuszy MO i SB"[8].

… przed kinem „Warszawa"

14 marca o godz. 1:30 przed kinem „Warszawa" na ul. Świętojańskiej został zdetonowany niewielki ładunek. „W bezpośrednim pościgu zatrzymano 3 sprawców eksplozji: Andrzeja Rybaka […], Marcina Adamka […] i Piotra Wolaka […] Zatrzymani przyznali się do spowodowania wybuchu przed kinem «Warszawa» oraz wcześniejszych 7 innych detonacji podobnych ładunków"[9]. Niemal natychmiast zostały dokonane przeszukania w ich mieszkaniach. U Piotra Wolaka „doprowadziło [ono] do ujawnienia i zakwestionowania: orła w koronie wykonanego z białego metalu, flagi biało-czerwonej z napisem «Solidarność»", oraz kalendarzy sygnowanych przez Federację Młodzieży Walczącej i „Solidarność"[10]. Już 15 marca Andrzej Rybak, Marcin Adamek i Piotr Wolak zostali skazani przez Kolegium na miesiąc aresztu[11]. Służba Bezpieczeństwa objęła dochodzeniem również Arkadiusza Kalitę, Marcina Jabłonowskiego i Piotra Miłakowskiego, których oskarżyła o produkcję i dostarczanie materiałów wybuchowych. Zostali tymczasowo aresztowani; Miłakowskiego zwolniono po dwóch tygodniach, wobec pozostałych areszt uchylono 13 czerwca. Ostatecznie 16 października śledztwo zostało warunkowo umorzone[12].

W trakcie postępowania funkcjonariusze ustalili, że kolportażem nielegalnych kalendarzy mógł zajmować się Olgierd Buchocki, posiadający kontakty z Federacją Młodzieży Walczącej[13]. W jego mieszkaniu 12 czerwca zostało dokonane przeszukanie[14].

Zmasowane rewizje

Oczywiście wzmożone działania zostały także podjęte wobec znanych już SB działaczy opozycji, i choć nie udało się znaleźć żadnych dowodów na to, kto dokonał zamachu na siedzibę partii, to jednak masowe rewizje i przesłuchania mocno wstrząsnęły solidarnościowym podziemiem, przyczyniając się do ograniczenia jego działalności. Już 28 lutego „w trakcie wykonywania zakrojonych na szeroką skalę działań poszukiwawczych sprawców spowodowanego w dniu 27.02 br. wybuchu przy KM PZPR w Gdyni, w trakcie przeszukania mieszkania: Ryszarda Andersa […] ujawniono i zabezpieczono m.in. 45 kalendarzy «Solidarność» 1987, 60 bloczków wydanych przez tzw. pocztę Niepodległościowego Ruchu Robotniczego oraz kilkadziesiąt innych bezdebitowych pism z 1986 r. i 1987 r. Zabezpieczono również notes z odręcznymi zapiskami, z których wynika, że są to zapiski dotyczące rozliczeń ze sprzedaży nielegalnych wydawnictw. Ryszard Anders […] wyjaśnił, że powyższe wydawnictwa zakupił dla siebie, bądź uzyskał w drodze wymiany z innymi nieznanymi mu osobami, albo znalazł w pociągu"[15]. W kwietniu Ryszard Anders został ukarany przez Kolegium do spraw Wykroczeń grzywną w wysokości 50 000 zł, nakazem podania treści orzeczenia w środkach masowego przekazu na swój koszt oraz przepadkiem zakwestionowanych materiałów[16].

1 marca wpadł Emilian Spławiński. W jego mieszkaniu „ujawniono i zabezpieczono między innymi: 205 egz. pisma NSZZ «Solidarność» – «Nasz Czas», nr 66 z dnia 1987-02-20, 24 egz. matryc białkowych (czystych), ryzę papieru maszynowego, maszynopisy tekstów dot. byłej NSZZ «Solidarność» oraz dwie maszyny do pisania. […] W odniesieniu do matryc białko-

wych stwierdził, iż zamierzał je wykorzystać celem rozpowszechnienia za ich pomocą głoszonych przez siebie poglądów dotyczących otaczającej go rzeczywistości"[17]. W czerwcu Kolegium wymierzyło Emilianowi Spławińskiemu identyczną karę[18].

Na celowniku bezpieki znalazła się także Aleksandra Guździoł, prezentująca według SB „ekstremistyczne poglądy"[19].

18 marca został zabrany na przesłuchanie Marek Nowicki, student III roku Wydziału Nawigacji Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, po rewizji przeprowadzonej w jego domu w Gdańsku[20].

Radio „S"

Organy bezpieczeństwa musiały także stanąć w obliczu nowocześniejszej techniki. W Trójmieście przecież już od 1982 r. działało Radio „Solidarność", które dawało o sobie regularnie znać. 29 marca o godz. 20.57 w rejonie ul. Benisławskiego „do foni programu 1 TV włączyła się nielegalna radiostacja «Solidarność» okręgu gdańskiego i głos kobiecy podał komunikat, aby występować do dyrektorów zakładów pracy o podwyżki płac oraz by pisano do Biura Politycznego, rządu w Warszawie, aby zaprzestano dalszych podwyżek cen", audycja słyszana była także przy ul. Zielonej 15, oraz w hotelu WOP przy ul. Czechosłowackiej[21].

Kwiecień

Anonimowe listy i telefony

Na przełomie marca i kwietnia Służba Bezpieczeństwa przechwyciła „4 listy anonimowe z naniesionym na kopercie maszynowym napisem „Sanepid Gdynia", a kierowane do Sejmu PRL, Teleekspresu, redakcji «Kuriera Polskiego» oraz RUSW w Gdyni. Listy te zawierały maszynopis, w którego treści zawarto informację o planowanej akcji sabotażowej poprzez zdetonowanie ładunku wybuchowego przed siedzibą RUSW w Gdyni o godz. 17.15 dn. 87.04.03 a także hasła antypaństwowe i antyradzieckie. Na drugiej stronie maszynopisu zawarto stwierdzenie, z którego wynika, ze planowany akt stanowić będzie zemstę za ofiary m. innymi grudnia 70 roku"[22].

Jeszcze 30 lipca „w godzinach 19.10 – 19.15 – 19.28 na numer centrali telefonicznej [...] Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni zatelefonował n/n mężczyzna, który przekazał informację iż «pod komitetem podłożona jest bomba zegarowa»"[23].

Walka z kolportażem

Następne miesiące przyniosły MO kolejne sukcesy w walce z kolportażem. 2 kwietnia „o godz. 19.15 w śródmieściu Gdyni patrol MO zatrzymał po bezpośrednim pościgu Pawła Ryszarda Skowrońskiego [...]; Jerzego Giebułtowskiego [...], w związku z rozrzuceniem przez nich ulotki – pisma pt. «Impuls nr 1, luty 1987, pismo publicystyczno-informacyjne SKS NZS». Przy zatrzymanych znaleziono dalsze 5 egz. ww. wydawnictwa oraz 3 egz. broszury pt. «Zapiski Janczarów». W wyniku przeprowadzonych przeszukań w miejscu zamieszkania zatrzymanych ujawniono szereg nielegalnych wydawnictw w tym 44 egz. «Impulsu» i 4 egz. «Zapisków Janczarów». Zatrzymany Paweł Skowroński wyjaśnił, że posiadane nielegalne wydawnictwa, które rozrzucał w Gdyni, otrzymał od Tadeusza Żuralskiego [...]. W związku z powyższym w miejscu zamieszkania T. Żuralskiego przeprowadzono przeszukanie, w czasie którego ujawniono i za-

bezpieczono m.in.: 105 szt. opisanej wcześniej broszury «Impuls», 410 egz. kalendarzy Solidarności, 150 szt. znaczków KPN-u w cenie 50 zł za 1 sztukę, ponadto 43 pozycje różnych nielegalnych wydawnictw w ilości od kilku do kilkudziesięciu egz. (oraz zabezpieczono sumę 175 tys. zł, co do której istnieje podejrzenie, że pochodzi ona ze sprzedaży nielegalnych wydawnictw)". Kolegium w Gdyni wymierzyło im standardową karę[24].



NZS

Impuls

NR 1
II. 1987

PISMO PUBLICYSTYCZNO — INFORMACYJNE SKS NZS

od redakcji

Fakt wprowadzenia do społecznego obiegu nowego tytułu niezależnego pisma,nie wymaga już dzisiaj specjalnych wyjaśnień i uzasadnień dotyczących sensu i celowości przedsięwzięcia. Przy każdej tego typu inicjatywie wydawniczej wystarczającą motywacją jest to,że stanowi ona zawsze kolejny krok na drodze przełamywania monopolu komunistycznej władzy na informację i przyczynia się do weryfikacji fałszywego obrazu świata stwarzanego w ludzkich umysłach przez propagandę.
O wartości każdego pisma świadczy zawsze jego treść,a nie deklaracje zawarte we wstępnym artykule redakcyjnym,które mogą być tylko pobożnymi życzeniami nie znajdującymi potwierdzenia w publikowanych tekstach. Rezygnując przeto z reformowania programu pisma,należy podać jednak kilka najogólniejszych o nim informacji.
"I M P U L S" jest informacyjno-publicystycznym biuletynem studenckim i dlatego jego treść i zawartość skupiać się będzie głównie na problemach środowiska akademickiego. W tym znaczeniu należy do grupy wydawnictw o charakterze środowiskowym. To,co się dzieje w naszym najbliższym otoczeniu, określa warunki i realia naszej codziennej egzystencji,a także kształtuje nasze zachowania i postawy,dlatego też przyciąga bezpośrednią uwagę każdej jednostki. Uczelnia jest jednakże jedną ze środowiskowych społeczności,w której znajdują swoje wierne odbicie prawidła rządzące w całym społeczeństwie. W związku z tym obok spraw ograniczających się do środowiska akademickiego musi się znaleść miejsce dla wydarzeń i problemów o znaczeniu uniwersalnym.
Pismo nasze zgodnie z podtytułem,zmierza do spełnienia dwu funkcji: informacyjnej i publicystycznej. W przypadku pierwszej chodzi przede wszystkim o dostarczenie ogółowi studentów,często zawężających się jedynie do zaliczeń,egzaminów i rozrywki,rzetelnych i autentycznych wiadomości na temat życia uczelni,zwłaszcza na temat zjawisk i wydarzeń ukrywanych bądź zniekształconych przez powołane do tego czynniki,a czasem po prostu przez opartą na niedoinformowaniu plotkę.
Jeśli chodzi o wymiar publicystyczny,redakcja pragnie poprzez publikację różnego rodzaju artykułów i opinii pobudzić studentów do samodzielnego myślenia i dyskusji,przyczynić się do zwalczania marazmu i obojętności. Studenci,wchodząc w skład intelektualnej elity społeczeństwa,nie mają prawa poddać się mentalności"szarego człowieka", który-jak pokazał Piotr Wierzbicki - stał się czy ma w rodzaju upiora w komunistycznym systemie.
Redakcja pisma uważałaby w tym zakresie swój cel za spełniony,gdyby pismo odegrało rolę przysłowiowego "kija w mrowisku".
"Impuls" jest organem Studenckiego Komitetu Solidarności sprzed Sierpnia 1980 oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów,autentycznie niezależnej organizacji studenckiej,która stanowiła w krótkim okresie swojej legalnej działalności prawdziwą reprezentację środowiska. Organizacja ta jako pierwsza została rozwiązana przez ekipę Jaruzelskiego,została zdelegalizowana już na samym początku stanu wojennego w styczniu 1982 roku;

14 kwietnia „w Gdyni został zatrzymany podczas próby wniesienia nielegalnych wydawnictw na teren Stoczni Remontowej «Nauta» Ryszard Piechocki […]. W wyniku przeprowadzonego przeszukania bagażu R. Piechockiego ujawniono i zabezpieczono m.in. 26 szt. wydawnictwa «Solidarność» Pismo Regionu Gdańskiego nr 2 (168) z 20 marca 1987 roku"[25]. Miesiąc później Kolegium skazało Ryszarda Piechockiego na 35 000 zł grzywny a „jako karę dodatkową zarządziło podanie orzeczenia do wiadomości publicznej w zakładzie pracy na przeciąg 14 dni […]"[26].

30 kwietnia Wydział Śledczy SB zatrzymał „Krzysztofa Gotowickiego […]. W wyniku przeprowadzonego przeszukania mieszkania i osoby K. Gotowickiego ujawniono i zabezpieczono bezdebitowe wydawnictwa pt. «A capella – Nieregularnik Ruchu Wolność i Pokój» Gdańsk nr 4"[27]. Kilka dni później gdyńskie Kolegium wymierzyło mu rutynową karę[28].

Milicjantom nie zawsze udawało się schwytać kolporterów. Często byli jedynie w stanie stwierdzić fakt rozrzucenia ulotek czy pojawienia się innego rodzaju pism lub napisów na murach, np. 11 marca na rogu ul. Świętojańskiej i Skweru Kościuszki zostały rozrzucone ulotki „Uwolnić Wszystkich Więźniów Sumienia"[29], 7 kwietnia rano znaleziono plik ulotek na klatce schodowej ul. I Armii WP 3[30], 24 kwietnia ulotki zatytułowane „Obchody świąt 1-go i 3-go Maja" w rejonie ul. Pułaskiego i Zygmuntowskiej[31], a 28 kwietnia te same w pociągu na peronie 2 dworca PKP w Gdyni[32].

Precz z komuną

„W dniu 1987.04.12 w tunelu dworca PKP Gdynia Główna Osobowa zostały rozrzucone ulotki «Uchwała TKK NSZZ Solidarność» w ilości kilkunastu sztuk. W ulotkach wzywa się wszystkich ludzi do akcji protestacyjnych żądając podwyżek płac wyrównujących skutki podwyżek cen. Ponadto wzywa się do działań w obronie najsłabszych grup społecznych"[33]. W tych dniach również „na peronach Gdynia – Wzgórze Nowotki, Redłowo oraz na budynkach wzdłuż torów kolejowych ujawniono napisy pomalowane czarną farbą, wysokość liter około 50 cm o następującej treści: «PZPR – nie», «Precz z komuną», «Polska bez komuny», „Afganistan bez Rosjan». Wszystkie napisy podpisane znakiem S z kotwicą"[34].

Radio „S" znów nadaje

„W dniu 1987.04.15 około godz. 20.10 w rejonie ul. Migały i 3 Maja na fonii I programu telewizji włączył się głos Lecha Wałęsy. Czas emisji trwał około 15 minut. Wałęsa omówił skutki ostatnich podwyżek cen i stwierdził, że załogi zakładów pracy będą strajkować. Fala strajków przyczyni się do wyjazdu czołgów na ulicę. W konfrontacji tej Solidarność jeszcze nie zwycięży, lecz sukces odniesie dopiero w następnej konfrontacji. Emisja głosu Wałęsy była niewyraźna, dlatego też trudno było w całości uchwycić sens jego przemówienia"[35].

Maj – czerwiec

Petardy, napisy, latające ulotki „Podziękowanie" za uległość

Zbliżający się 1 Maja postawił służby w stan najwyższej gotowości – przede wszystkim w obawie, że zimowa eksplozja była tylko preludium do bardziej spektakularnych działań.

Pod koniec kwietnia funkcjonariusze z pewną ulgą składali raporty o małych ilościach druków wzywających do bojkotu pochodu czy innych działań antypartyjnych. „Jedynie w Stocz-

ni Remontowej «Nauta» w Gdyni w bardzo małych ilościach ukazały się ulotki o wymiarach 6,5 x 7,5 cm, w których RKK NSZZ «Solidarność» Gdańska dnia 30 marca 1987 r. nawołuje do spotkania uczestników niezależnego pochodu 1 Maja o godz. 10.30 w Gdańsku na Placu Gorkiego (przed «Orbisem») a w Gdyni w rejonie Miejskiej Rady Narodowej. Brak jest również jakichkolwiek informacji z bezpośredniego rozpoznania jak też źródeł poufnych, które by świadczyły o jakimkolwiek zakłóceniu pochodów 1-Majowych w Trójmieście. […] Wśród stoczniowców i portowców padają takie stwierdzenia: «my nie pójdziemy, niech idą czerwoni»"[36]. Organa bezpieczeństwa uspokajały się, że „…praca przebiega normalnie i bez jakichkolwiek zakłóceń. Jedynie w przeddzień 1 Maja w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni ujawniono ulotki wzywające do utworzenia drugiego pochodu 1-Majowego, ze strony pracowników stwierdzono brak zainteresowania powyższymi ulotkami"[37].

W noc poprzedzającą święto „na terenie Gdyni nie notowano poważniejszych wydarzeń związanych z obchodami święta 1 Maja. Jedynie około godz. 19.00 na ul. Chwarznieńskiej rozrzucono około 30 szt. ulotek o treści podanej w poprzednich meldunkach nawołujących do bojkotu pochodu i określenia zbiórek nielegalnej manifestacji. Około godz. 1.00 na ul. Wielkokackiej na słupie oświetleniowym ujawniono zatkniętą flagę biało-czerwoną z napisem «Solidarność». Flaga i ulotki zostały zabezpieczone. Ponadto na płocie betonowym prywatnej posesji w Cisowie od strony torów kolejowych ujawniono napis wykonany czarną farbą olejną o treści «Komunizm to zło». Napis zamalowano"[38].

Początek obchodów 1 Maja wydawał się spokojny. „W godzinach rannych przed rozpoczęciem pochodu w wyniku penetracji terenu przez służby patrolowo-obchodowe nie stwierdzono na trasie pochodu i na terenie miasta ulotek bądź napisów o wrogiej treści. […] W czasie trwania pochodu poza jego obszarem w rejonie ulicy Czołgistów przed Urzędem Miejskim, gdzie ulotki nawoływały do zbiórki w nielegalnej manifestacji, na skutek wzmożonego legitymowania osób i nasilenia patroli milicyjnych spowodowano, że kwiaty składały tylko pojedyncze osoby i nie dopuszczono do tworzenia się zgrupowania. Uzyskano też informację, że grupy młodocianych chłopców zamierzają gromadzić się w rejonie ulicy Batorego róg ul. 22-go Lipca z zamiarem zorganizowania pochodu w kierunku pomnika «Stoczniowców» przy ulicy Czechosłowackiej. Podjęte działania i wzmożone patrolowanie tego rejonu oraz trasy w kierunku pomnika nie dopuściło do grupowania się osób.

W czasie trwania pochodu około godz. 11.08 na posesji przy ulicy Abrahama róg Świętojańskiej w odległości w linii prostej około 200 m od trybuny za betonowym murem nastąpiła eksplozja petardy typu wojskowego, która nie spowodowała zakłócenia przebiegu pochodu. Podjęte wielokierunkowe działania doprowadziły do zatrzymania dwóch osób. Podjęto również natychmiastowe czynności procesowe i operacyjne, które są kontynuowane przy udziale f-szy Wydziału Śledczego i ekspertów Wydziału Kryminalistyki WUSW w Gdańsku.

W czasie trwania pochodu w rejonie ul. Władysława IV koło dworca Gdynia Wzgórze Nowotki na jezdnię z jednego trolejbusu i 2 autobusów przez wywietrzniki na dachu pojazdów zostały rozrzucone ulotki o treści podanej w poprzednim meldunku. Zabezpieczonych zostało około 700 szt. ulotek"[39].

Prasa solidarnościowa relacjonowała: „W Gdyni 1 maja pochód oficjalny nie był, tak jak w Gdańsku, zablokowany siłami ZOMO. Pochód trwał od 10 do 12. Organizatorzy sztucznie próbowali «zwiększyć» frekwencję robiąc duże przerwy między poszczególnymi kolumnami. Pod Krzyżem, na ul. Czołgistów, zbierali się ludzie składając kwiaty i paląc świeczki. Zapobiegawczo postawiono w pobliżu trzy samochody z ZOMO-wcami. Mniej więcej o 11 na tyłach trybuny nastąpił wybuch petardy wywołując krótki popłoch"[40].

Sprawcy wybuchu petardy zostali zatrzymani po tygodniu . Byli nimi: Piotr Treder, Adam Panzenboeck i Dariusz Rygiert. Przesłuchiwani zeznali, że „zamierzali uczestniczyć w planowanej kontrmanifestacji pochodu 1-szo majowego w Gdyni, do której nie doszło"[41].

Po zakończeniu obchodów 1 Maja w Gdyni przez dłuższy czas była znajdowana w znacznej ilości szydercza ulotka zatytułowana „Podziękowanie". 19 maja „ok. godz. 0.10 funkcj. K. Kolej. MO w Gdyni na peronie 1 dworca znaleźli rozrzucone ulotki sztuk 124 o wymiarach 10x6 cm o treści: «Podziękowanie – dziękujemy wszystkim mieszkańcom Trójmiasta, którzy złożyli nam pokłon idąc w pochodzie. Dziękujemy tym, którzy zmusili młodzież i dzieci, by i oni złożyli nam hołd. Niech uczą się od najmłodszych lat strachu przed władzą, co daje nam szansę na przetrwanie jeszcze kilku lat. W przyszłym roku oczekujemy w pochodzie jeszcze przedszkolaków. Niech żyje wolna Polska Socjalistyczna Republika Radziecka. W imieniu klasy panującej Gdańska Andrzejewski, Bejger, Cygan, Gdańsk 87-05-02»"[42]. Znajdowano ją jeszcze na początku czerwca w Stoczni im. Komuny Paryskiej przy Wydziale Kadłubowym[43], na ul. Starowiejskiej naprzeciw „Polmozbytu"[44], na ul. 10 Lutego przy kawiarni „Delicje" oraz na terenie Stoczni Remontowej „Nauta". O ich kolportaż w ostatnim miejscu podejrzewany był brygadzista na Wydziale Dokowo-Konserwacyjnym „Nauty" Kalkowski[45].

W trakcie znalezienia partii ulotek na Dworcu Głównym milicjanci zatrzymali Andrzeja Karczewskiego, „który posiadał przy sobie 3 ulotki i książkę «W zaborze sowieckim» wyd. 1981 r. przez Niezależną Oficynę Wydawniczą przez Jana T. Gross. Wymieniony stwierdził, że posiada w domu jeszcze inne materiały, był internowany i jemu jest wszystko wolno". Andrzej Karczewski został zatrzymany w areszcie RUSW w Gdyni[46].

Służba Bezpieczeństwa z niepokojem konstatowała, że nie tylko rośnie niezadowolenie w zakładach pracy, ale co gorsza, ich kierownictwa boją się podjąć zdecydowane działania: „W Stoczni im. Komuny Paryskiej i Stoczni Marynarki Wojennej notuje się rozluźnienie dyscypliny pracy polegające na tym, że pracownicy samowolnie przedłużają sobie przerwy śniadaniowe, spada wydajność oraz bez uzasadnionej potrzeby wałęsają się po stoczniach. Przełożeni nie reagują na to w obawie przed zadrażnieniami z robotnikami"[47].

W oczekiwaniu na papieża

Maj i czerwiec minął w Gdyni, jak i w całej Polsce, w atmosferze wyczekiwania na przyjazd papieża Jana Pawła II. Funkcjonariusze zwracali pilnie uwagę na działania podziemia, przewidując, iż wykorzysta ono wizytę papieża do zademonstrowania swoich postulatów, a przede wszystkim prężności działania, mimo wzmożonych od kilku miesięcy działań represyjnych. Niezależnie od tego organa porządkowe skrupulatnie informowały o wszelkich oznakach wyczekiwania na przyjazd Jana Pawła II, powstających niezależnie od oficjalnych przygotowań władz do pielgrzymki.

Więcej o przygotowaniach i spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II piszemy w rozdziale 14.

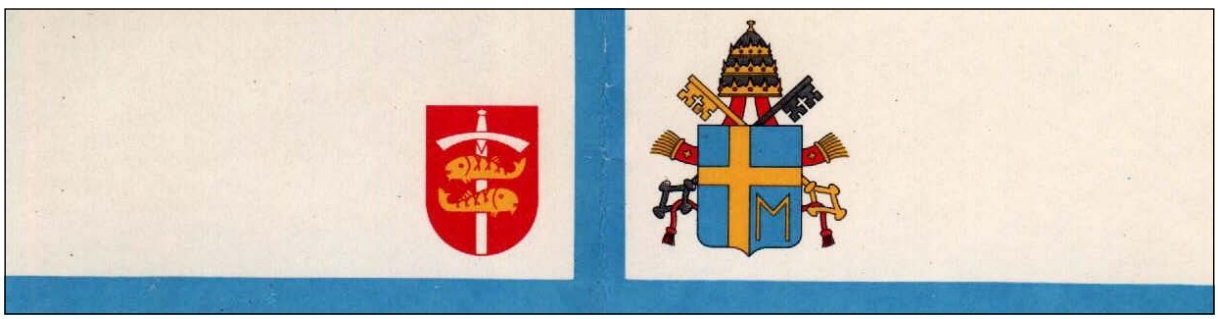



Fot. Archiwum Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Gdynia

Sierpień

Rocznica porozumień sierpniowych

W sierpniu organa bezpieczeństwa przygotowywały się do ewentualnej pacyfikacji potencjalnych obchodów kolejnej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. Jednak tym razem, jak z satysfakcją zanotowano: „W dniu 1987-08-31 w Gdyni odprawiona została w godzinach wieczornych msza intencyjna w kościele przy ul. Portowej. Po zakończeniu mszy uczestnicy rozeszli się do domów w spokoju”[48].

Listopad

Referendum

Kolejnym polem starcia pod koniec roku było ogłoszone przez władze PRL referendum, w którym i tak zmęczeni już szalejącym kryzysem Polacy mieli się wypowiedzieć, czy są gotowi na jeszcze większe wyrzeczenia. Ponieważ warunki życia i sprawy gospodarcze zawsze były drażliwym tematem i to one przede wszystkim prowadziły do wybuchu społecznego niezadowolenia, organa bezpieczeństwa niezwykle skrupulatnie i systematycznie zbierały od swoich agentów informacje o nastrojach w gdyńskich zakładach pracy. 4 listopada osoba zaufana (OZ) „CJ” pracująca w gdyńskim PKS donosiła, że pracownicy „wypowiadają się negatyw-

nie na temat referendum a zwłaszcza byli działacze Solidarności. W oddziale PKS na ul. Hutniczej 1 ob. Biełous Andrzej, były solidarnościowiec, prowadzi częste rozmowy z pracownikami PKS-u w pomieszczeniu lakierni [...] rozmowy te zmierzają do nakłaniania obecnych, by siali niepokój w przedsiębiorstwie [...] kierowca Volva ob. Wawrenty Stanisław oczerniał naszych kierowców w Austrii mówiąc, że są to komuniści. Słowa te kierowane były w rozmowach z Austriakami. Ob. Wawrenty [...] oczerniał również nasz kraj i ustrój"[49].

Inny tajny współpracownik informował, że „ob. Trocki z wydziału maszynowego Stoczni Remontowej Nauta w Gdyni wśród swoich współpracowników prowadzi aktywną agitację, aby pracownicy stoczni zbojkotowali Referendum. Z informacji wynika również i to, że z ramienia pracowników fizycznych Stoczni Nauta w dniu 1.11.87 r. był na uroczystościach Święta Zmarłych na grobie księdza Popiełuszki, ma on również prawdopodobnie rozprowadzać nielegalne wydawnictwa i ulotki"[50].

Bezpiekę interesowała także opinia księży, szczególnie tych znanych z solidarnościowych sympatii „...przeprowadziłem spotkanie z OZ Olga, gdzie zostałem poinformowany, że księża z parafii w Gdyni ul. Sandomierska (Mały Kack) w swoich kazaniach nawołują wiernych do bojkotu referendum. W prywatnych rozmowach wiernych tej parafii jako jedną z metod bojkotu ma być uczestniczenie w Referendum, tj. przyjście do lokalu wyborczego, lecz przygotowane kartki do Referendum, które otrzymają, mają podrzeć"[51].

Oczywiście istotne było też lokalizowanie ulotek wzywających do bojkotu referendum oraz zatrzymywanie ich kolporterów. 17 listopada „zatrzymany został z broszurami «Solidarności» Mirosław Gajda [...]"[52]. Natomiast na terenie WPK w Gdyni-Redłowie funkcjonariusz MO ustalił, „że w dalszym ciągu Damasiewicz utrzymuje kontakt ze stolarzem o nazwisku Dereziński, który jest prawdopodobnie krewnym Damasiewicza i tu uzgadniane są działania odnośnie ulotek. Z obserwacji źródeł poufnych wynika, że ulotki na teren stolarni przynosi Hubert Wojciechowski aktualnie zatrudniony w dziale inwentaryzacji WPK w Gdańsku. Po każdej wizycie wymienionego na terenie WPK ukazują się ulotki o wrogiej treści"[53].

Inny milicjant raportował, że 22 listopada „ok. godz. 20.00 wychodząc z bloku [...] przy ul. Denhoffa 4 w korytarzu bloku znalazłem ulotkę nawołującą do zbojkotowania zbliżającego się referendum. Sprawdziłem wszystkie piętra budynku i ulotek więcej nie znalazłem"[54]. Także na Obłużu 27 listopada „o godz. 22.00 funkcjonariusze SPMO Słupsk patrolujący teren ujawnili w sklepie nr 82 przy ul. Cechowej w Gdyni od zaplecza sklepu napis treści «chcesz głodować idź głosować», hasło to jest napisane pędzlem, farba olejna, kolor jasny, wielkości 50 cm; napis zamalowano"[55].

W sąsiedniej Rumi 28 listopada „o godz. 16.20 dzielnicowy Komisariatu MO w Rumi plutonowy Mirosław Laske pełniący służbę w lokalu komisji wyborczej ds. referendum nr 9 w Rumi Janowie mieszczącej się w budynku Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Stoczniowców nr 4 zauważył jak z dwóch przechodzących młodych mężczyzn, jeden z tych mężczyzn wyciągnął słup z strzałką i napisem do referendum i obrócił strzałkę o 180 stopni a na zwróconą uwagę przez funkcjonariusza odezwał się «cicho siedź ty komunisto», po czym się oddalił. W pościgu za tym mężczyzną funkcjonariusz został obsypany piachem a przy zatrzymaniu uderzony pięścią w twarz". Krewkim przeciwnikiem referendum był Zbigniew Gruba, członek NSZZ[56].

Także w dniu referendum, 29 listopada, funkcjonariusze pilnujący punktów głosowania mieli pełne ręce roboty. Na ul. Wolności przy siedzibie Obwodu nr 35 zostały znalezione 4 ulotki[57]. Na tej samej ulicy przy siedzibie Obwodu nr 34 r. około godz. 13.00 „przed wejściem do szkoły ktoś rozrzucił ulotki z dnia 25.11.1987 r. nawołujące do bojkotu Referendum. Ulotki te zostały pozbierane (ok. 30 szt.)"[58]. Z kolei obok Obwodu nr 68 mieszczącego się w przed-

szkolu przy ul. Szenwalda 5 „jakiś młody człowiek z okien budynków przy ul. Kopernika nawołuje od czasu do czasu do bojkotu. Nie zauważono, z którego okna”[59].

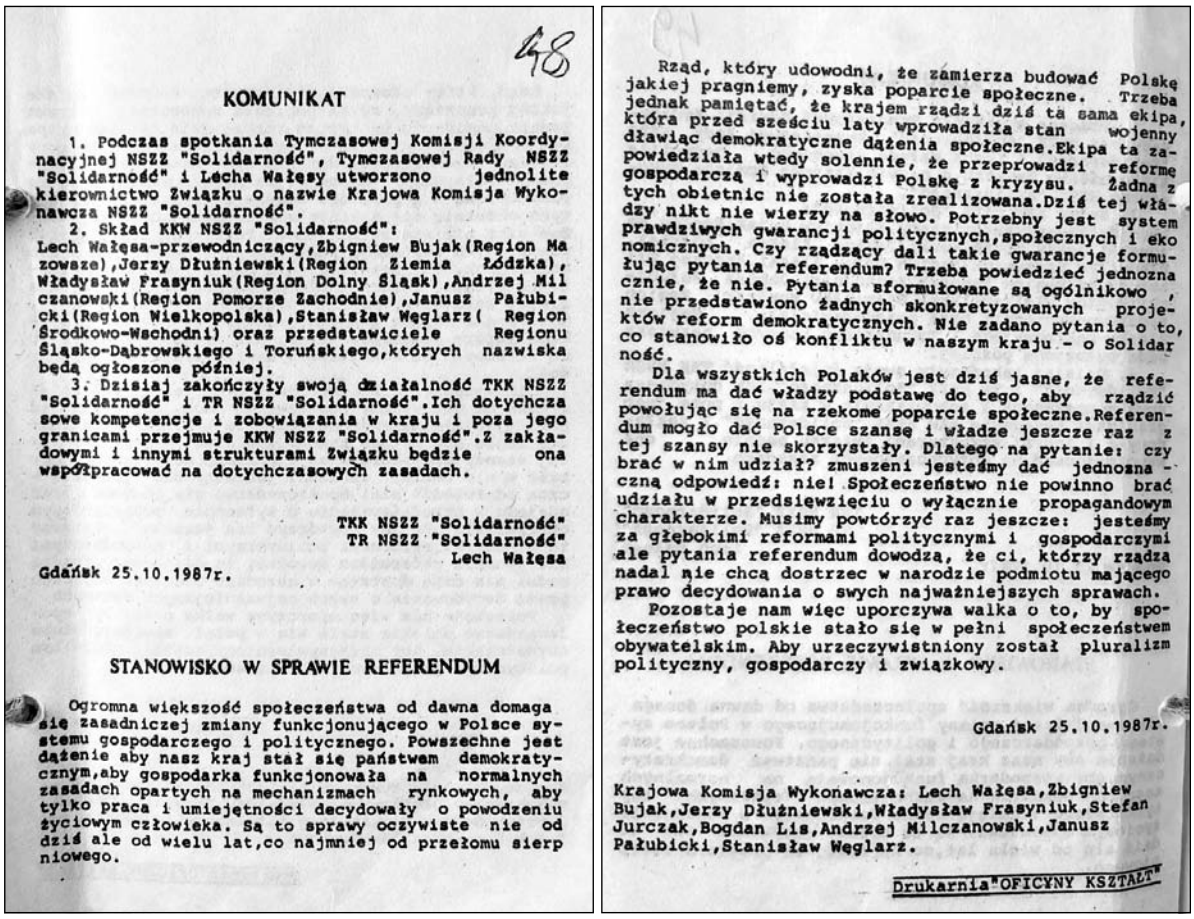

48

KOMUNIKAT

1. Podczas spotkania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność", Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" i Lecha Wałęsy utworzono jednolite kierownictwo Związku o nazwie Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność".
2. Skład KKW NSZZ "Solidarność": Lech Wałęsa-przewodniczący,Zbigniew Bujak(Region Mazowsze),Jerzy Dłużniewski(Region Ziemia Łódzka), Władysław Frasyniuk(Region Dolny Śląsk),Andrzej Milczanowski(Region Pomorze Zachodnie),Janusz Pałubicki(Region Wielkopolska),Stanisław Węglarz(Region Środkowo-Wschodni) oraz przedstawiciele Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i Toruńskiego,których nazwiska będą ogłoszone później.
3. Dzisiaj zakończyły swoją działalność TKK NSZZ "Solidarność" i TR NSZZ "Solidarność".Ich dotychczasowe kompetencje i zobowiązania w kraju i poza jego granicami przejmuje KKW NSZZ "Solidarność".Z zakładowymi i innymi strukturami Związku będzie ona współpracować na dotychczasowych zasadach.

TKK NSZZ "Solidarność"
TR NSZZ "Solidarność"
Lech Wałęsa

Gdańsk 25.10.1987r.

STANOWISKO W SPRAWIE REFERENDUM

Ogromna większość społeczeństwa od dawna domaga się zasadniczej zmiany funkcjonującego w Polsce systemu gospodarczego i politycznego. Powszechne jest dążenie aby nasz kraj stał się państwem demokratycznym,aby gospodarka funkcjonowała na normalnych zasadach opartych na mechanizmach rynkowych, aby tylko praca i umiejętności decydowały o powodzeniu życiowym człowieka. Są to sprawy oczywiste nie od dziś ale od wielu lat,co najmniej od przełomu sierpniowego.

Rząd, który udowodni, że zamierza budować Polskę jakiej pragniemy, zyska poparcie społeczne. Trzeba jednak pamiętać, że krajem rządzi dziś ta sama ekipa, która przed sześciu laty wprowadziła stan wojenny dławiąc demokratyczne dążenia społeczne.Ekipa ta zapowiedziała wtedy solennie, że przeprowadzi reformę gospodarczą i wyprowadzi Polskę z kryzysu. Żadna z tych obietnic nie została zrealizowana.Dziś tej władzy nikt nie wierzy na słowo. Potrzebny jest system prawdziwych gwarancji politycznych,społecznych i ekonomicznych. Czy rządzący dali takie gwarancje formułując pytania referendum? Trzeba powiedzieć jednoznacznie, że nie. Pytania sformułowane są ogólnikowo , nie przedstawiono żadnych skonkretyzowanych projektów reform demokratycznych. Nie zadano pytania o to, co stanowiło oś konfliktu w naszym kraju - o Solidarność.

Dla wszystkich Polaków jest dziś jasne, że referendum ma dać władzy podstawę do tego, aby rządzić powołując się na rzekome poparcie społeczne.Referendum mogło dać Polsce szansę i władze jeszcze raz z tej szansy nie skorzystały. Dlatego na pytanie: czy brać w nim udział? zmuszeni jesteśmy dać jednoznaczną odpowiedź: nie! Społeczeństwo nie powinno brać udziału w przedsięwzięciu o wyłącznie propagandowym charakterze. Musimy powtórzyć raz jeszcze: jesteśmy za głębokimi reformami politycznymi i gospodarczymi ale pytania referendum dowodzą, że ci, którzy rządzą nadal nie chcą dostrzec w narodzie podmiotu mającego prawo decydowania o swych najważniejszych sprawach.

Pozostaje nam więc uporczywa walka o to, by społeczeństwo polskie stało się w pełni społeczeństwem obywatelskim. Aby urzeczywistniony został pluralizm polityczny, gospodarczy i związkowy.

Gdańsk 25.10.1987r.

Krajowa Komisja Wykonawcza: Lech Wałęsa,Zbigniew Bujak,Jerzy Dłużniewski,Władysław Frasyniuk,Stefan Jurczak,Bogdan Lis,Andrzej Milczanowski,Janusz Pałubicki,Stanisław Węglarz.

Drukarnia"OFICYNY KSZTAŁT"

Grudzień

Zbliżająca się kolejna rocznica Grudnia 1970 znowu wzmogła czujność organów bezpieczeństwa. Zauważyły one jednak, że od jakiegoś czasu wezwania „Solidarności” do uczestniczenia w opozycyjnych uroczystościach spotykają się z coraz mniejszym odzewem. „Z przeprowadzonego rozpoznania wynikało, iż z uwagi na niepowodzenie takich prób podejmowanych w związku z nabożeństwami intencyjnymi w dniu 17 grudnia w Gdyni, przywódcy opozycji politycznej planują zorganizować kolejną mszę intencyjną w dniu 20 grudnia 1987 r. w kościele przy ul. Portowej i po jej zakończeniu przejście pod krzyż przy Urzędzie Miasta w Gdyni. Nabożeństwo zapowiedziane było w intencji «za Ojczyznę oraz tych, którzy zginęli w grudniu 1970 roku». Celowo dobrana data i pora nabożeństwa (niedziela, godz. 13.00) rodziła przypuszczenia, ze w kościele może się zgromadzić stosunkowo dużo ludzi, co przy wychodzeniu z kościoła może zostać wykorzystane do zorganizowania nielegalnego przemarszu, bądź zakłócenia ładu i porządku publicznego na terenie miasta”[60].

Przewidywania bezpieki okazały się trafne. Czujna obserwacja kościoła redemptorystów wykazała, „że około godz. 12.45 na zewnątrz kościoła umieszczono transparenty o treści: «Uwolnić więźniów politycznych», «Uwolnić uwięzionych za odmowę służby wojskowej – Gdańsk WiP», oraz «Robotniczy Komitet Solidarności Huty im. ks. J. Popiełuszki w Warszawie» i «Solidarność Gdynia». Przy stoliku ustawionym przed kościołem młodzi mężczyźni i kobie-

ta zbierali podpisy pod petycją, która miała być wg ich wyjaśnień skierowana do Sejmu, a która domagała się zaprzestania represji w stosunki do osób uchylających się od służby wojskowej. Przed wejściem rozdawano ulotki sygnowane przez ruch «Wolność i Pokój», z nazwiskami 90 osób więzionych rzekomo za odmowę służby wojskowej. Sprzedawano też różne znaczki, koperty i plakietki tematycznie związane z «Solidarnością». W nabożeństwie, które rozpoczęło się o godz. 13.00 uczestniczyło około 1000 osób. Obecny był przybyły specjalnie biskup Śliwiński, zaobserwowano też obecność A. Gwiazdy, delegacji pracowników «Huty Warszawa» oraz grupy górników w mundurach galowych. Po zakończeniu części liturgicznej odbyły się występy artystów, którzy przedstawili program słowno-muzyczny dot. wydarzeń grudniowych 1970 r. oraz odczytali akt erekcyjny pomnika ofiar grudnia 1970 r. Uroczystości w kościele zakończyły się o godz. 15.00. Wśród ludzi wychodzących z kościoła rozwinięte zostały transparenty z napisami: «Solidarność Gdyni», «Solidarni zwyciężymy Gdańsk FMW». Powstała wokół tych transparentów około 500-osobowa grupa skandując «nie ma wolności bez solidarności», udała się w kierunku ul. Portowej z zamiarem zorganizowania przemarszu do Śródmieścia. Na ul. Portową wyszła grupa składająca się z około 300 najbardziej agresywnych z transparentami. Na wezwania funkcjonariuszy MO do opuszczenia zbiegowiska uczestnicy nie reagowali, w związku z czym na ul. Portowej zaciągnięto blokadę i przystąpiono do intensywnego legitymowania zatrzymując w trakcie tych czynności 10 osób. Dzięki stanowczości funkcjonariuszy w działaniu uczestnicy zbiegowiska cofnęli się i schronili na placu przykościelnym, następnie rozeszli się pojedynczo do domów. Działania sił zwartych w formie intensywnego legitymowania trwały około 10 minut, po tym czasie na terenie miasta nie podejmowano żadnych innych prób zakłócenia porządku"[61].

W wyniku tych działań zatrzymani zostali: Bogdan Partyka, Andrzej Stawarz, Bronisław Kozicki, Wojciech Kulpa, Tadeusz Duffek, Paweł Babiński, Dariusz Klewek, Tadeusz Czajkowski, Józef Wyszyński i Stanisław Pasek[62]. Dwa dni później gdyńskie Kolegium ośmiu z nich ukarało grzywną 50 000 zł. Jedynie Dariusz Klewek miał zapłacić 35 000 zł, a sprawa przeciwko Stanisławowi Paskowi miała być rozpatrzona w trybie zwykłym[63]. Stanisławowi Paskowi, sztygarowi z kopalni „Manifest Lipcowy" na Górnym Śląsku, zabrano ponadto posiadane przez niego pieniądze, „twierdząc, że pochodzą one ze sprzedaży nielegalnych wydawnictw"[64]. 5 lutego 1988 r. Stanisław Pasek został ukarany przez gdańskie Kolegium za udział w zbiegowisku publicznym, i za to, że „bez wymaganego zezwolenia rozpowszechniał odpłatnie, nie posiadając polskiego debitu komunikacyjnego wydawnictwa, ulotki i kalendarze sygnowane przez nielegalne struktury byłego NSZZ «Solidarność» […] grzywną w wysokości 50 000 zł, karą dodatkową w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt obwinionego, a ponadto orzekło przepadek dowodów rzeczowych i obciążyło obwinionego kosztami postępowania. Kolegium nie orzekło przepadku kwoty 46.663,80 zł zabezpieczonej w toku przeszukania osoby Stanisława Pasek nie podając motywów tej decyzji w ustnym uzasadnieniu orzeczenia"[65]. Miesiąc później w postępowaniu odwoławczym Kolegium przy wojewodzie gdańskim „utrzymało w mocy orzeczenie Kolegium I instancji za wyjątkiem kary dodatkowej w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt obwinionego motywując to tym, że kara ta nie spełni swej roli prewencyjnej z uwagi na fakt zamieszkiwania w/wym. w innym rejonie Polski"[66].

O wydarzeniach z 20 grudnia szeroko rozpisywała się prasa Solidarności Walczącej: „Do gen. Kiszczaka wysłany został list protestacyjny, w którym czytamy m.in.: «Po zakończeniu Mszy św. siły porządkowe przystąpiły do brutalnego rozpędzania zdezorientowanych wiernych wychodzących z kościoła. Funkcjonariusze ZOMO wpadli na plac kościelny i zatrzymywali ludzi nie mogących, z uwagi na stworzoną sytuację, spokojnie się rozejść. Powstała panika, część wiernych schowała się w kościele, część na plebani parafialnej. Funkcjonariusze ZOMO

zachowywali się agresywnie: szarpali i roztrącali ludzi, używali wulgarnych słów pod adresem przebywających na placu wiernych, w tym kobiet i dzieci. Akcja przypominała „łapankę”»”[67].

Przypisy

1 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 11, 27 I 1987, s. 1.
2 Ibidem, s. 1.
3 AIPN, MSW, 0296/250/6, Meldunek sygnalny nr 124, 4 IV 1987, s. 208.
4 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 4 (170), 15 IV 1987 r., s. 1.
5 Ibidem, s. 1.
6 A. Kołodziej, R. Zwiercan, Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto 1982-1990, Kościerzyna 2012, s. 323.
7 Ibidem, s. 353.
8 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 4 (170), 15 IV 1987 r., s. 1.
9 AIPN, MSW, 01255/969, Fragment informacji dziennej MSW, 16 III 1982, s. 2.
10 AIPN, MSW, 01255/969, Szyfrogram naczelnika Wydziału III WUSW w Gdańsku, 15 III 1987, s. 10-11.
11 AIPN, MSW, 01255/969, Załącznik do informacji dziennej, 17 III 1987, s. 7.
12 AIPN, MSW, 01255/969, Meldunek o zakończeniu postępowania, 28 XII 1987, s. 19.
13 AIPN, MSW, 01255/969, Szyfrogram naczelnika Wydziału III WUSW w Gdańsku, 15 III 1987, s. 10.
14 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 460/1, Wniosek o zatwierdzenie przeszukania, 15 VI 1987, s. 215.
15 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/17, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 13 IV 1987, s. 2.
16 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/17, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do zastępcy prokuratora rejonowego w Gdańsku, 21 V 1987, s. 4.
17 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, IPN Gd 73/2/1/8, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 2 III 1987, s. 45.
18 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, IPN Gd 73/2/1/8, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 4 III 1987, s. 49.
19 AIPN, MSW, 0296/250/6, Meldunek sygnalny nr 124, 4 IV 1987, s. 206.
20 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 4 (170), 15 IV 1987 r., s. 1.
21 AIPN Gd 013/110/6, Telegram nr 51/87, 29 III 1987, s. 81.
22 AIPN, MSW, 0296/250/6, Meldunek sygnalny nr 124, 4 IV 1987, s. 208.
23 AIPN, MSW, 0296/250/6, Meldunek sygnalny nr 250, 6 VIII 1987, s. 220.
24 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/16, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do prokuratora rejonowego w Gdańsku, 6 IV 1987, s. 1.
25 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/18, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 17 IV 1987, s. 138.
26 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/18, pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 23 VII 1987, s. 143.
27 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, IPN Gd 73/2/1/24, pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do prokuratora rejonowego w Gdańsku, 1 V 1987, s. 2.
28 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/18, pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 13 V 1987, s. 6.
29 AIPN Gd 013/110/6, Notatka służbowa, sierż. sztab. J. Wołodźko, 23 III 1987, s. 80.
30 AIPN Gd 013/110/6, Notatka służbowa kpt. Z. Stamińskiego, 8 IV 1987, s. 93.
31 AIPN Gd 013/110/6, Notatka służbowa sierż. sztab. J. Wołodźko, 8 V 1987, s. 118.
32 AIPN Gd 013/110/6, Notatka służbowa mjr Wiesława Gumowskiego, 28 IV 1987, s. 99.
33 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni za okres 1987.04.08 – 1987.04.15, 16 IV 1987, s. 56.
34 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni za okres 16.04.87 – 22.04.87, 23 IV 1987, s. 67.
35 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni za okres 1987.04.08 – 1987.04.15, 16 IV 1987, s. 56.
36 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Meldunek o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwach i zakładach w rejonie Komisariatu Portowego MO w Gdyni, 30 IV 1987, s. 76.
37 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Meldunek o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwach i zakładach w rejonie Komisariatu Portowego MO w Gdyni, 6 V 1987, s. 97.
38 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, IPN Gd 1095/14/3, Szyfrogram szefa RUSW w Gdyni, 1 V 1987, s. 34-36.
39 Ibidem, s. 34-36; AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 564/194, Ankieta operacji milicyjnej, V 1987, s. 54.
40 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 6 (172), 13 V 1987 r., s. 1.
41 AIPN, MSW, 0296/250/6, Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Gdańsku, 8 V 1987, s. 140.
42 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Telegram dyżurnego RUSW w Gdyni, 19 V 1987, s. 126.
43 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja dot. sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni w okresie 4/5.06.87, 5 VI 1987, s. 173.
44 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja dot. sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni w okresie 5-8.06.1987, 8 VI 1987, s. 174.
45 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja dot. sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni za okres 1-2.06.1987, 2 VI 1987, s. 156.

46 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Telegram dyżurnego RUSW w Gdyni, 19 V 1987, s. 126.
47 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja dot. sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni za okres 14.05.87 – 20.05.87, 21 V 1987, s. 130.
48 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 564/194, Ankieta operacji milicyjnej, IX 1987, s. 8.
49 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/1, Notatka urzędowa mł. chor. Andrzeja Szatkowskiego z Wydziału d/w z PG RUSW w Gdyni, 4 XI 1987, s. 19
50 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/1, Meldunek zastępcy komendanta Komisariatu Portowego MO w Gdyni o sytuacji społeczno-politycznej, 4 XI 1987, s. 20.
51 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/11, Notatka urzędowa ppor. Zbigniewa Maciejewskiego z Komisariatu II MO w Gdyni, 11 XI 1987, s. 104.
52 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/11, Telegram komendanta Komisariatu II MO w Gdyni, 18 XI 1987, s. 80.
53 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/1, Notatka urzędowa, 20 XI 1987, s. 28.
54 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/11, Notatka służbowa ref. Krzysztofa Włodarczyka z Komisariatu II MO w Gdyni, 24 XI 1987, s. 63.
55 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/1, Telegram dyżurnego Komisariatu V MO, 27 XI 1987, s. 38.
56 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/11, Telegram szefa RUSW w Gdyni, 28 XI 1987, s. 1.
57 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/11, Notatka służbowa chor. Andrzeja Brzeskiego z Komisariatu II MO w Gdyni, 29 XI 1987, s. 126.
58 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1294/11, Notatka urzędowa ppor. Zbigniewa Tłuszczaka z Komisariatu II MO w Gdyni, 29 XI 1987, s. 50.
59 Ibidem, s. 50.
60 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 564/194, Ankieta operacji milicyjnej dot. zabezpieczenia ładu i porządku publicznego w dniu 1987-12-20 na terenie Gdyni, 20 I 1988, s. 23.
61 Ibidem, s. 24-25.
62 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/10/1/8, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 21 XII 1987, s. 1-3.
63 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/10/1/8, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do prokuratora rejonowego w Gdańsku, 4 I 1988, s. 23.
64 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 13-14, 25 II 1988, s. 2.
65 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/10/1/8, pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 8 II 1988, s. 24.
66 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/10/1/8, pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 25 III 1988, s. 26.
67 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 13-14, 25 II 1988, s. 2.

Rozdział 8
Rok 1988

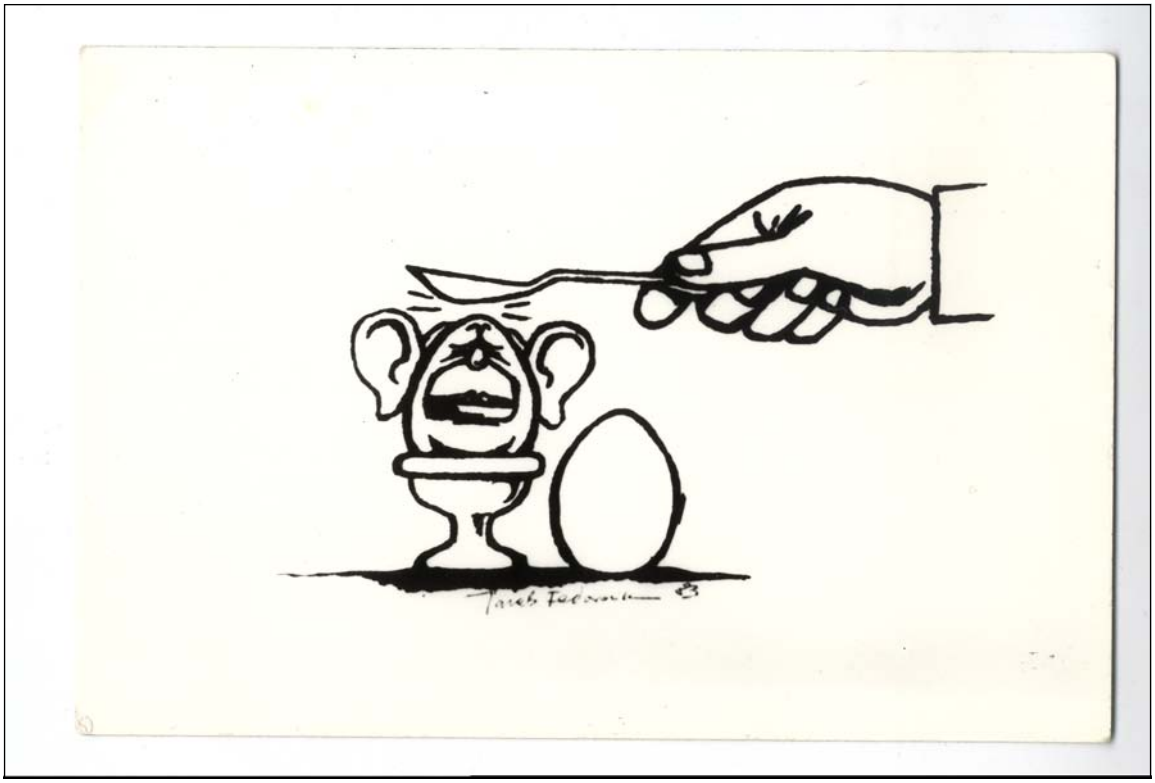

Styczeń

Podziemne wydawnictwa, kolportaż

Już w styczniu został zatrzymany przez Straż Przemysłową kolejny kolporter podziemnych wydawnictw. Jak raportowała Służba Bezpieczeństwa, 28 stycznia „w Gdyni na ul. Czechosłowackiej o godz. 15.00 w czasie wychodzenia ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni został zatrzymany przez wartownika straży przemysłowej Jarosław Piotr Urban […], który przenosił przeznaczone do rozpowszechniania 75 egz. nielegalnego pisma pt. «Nasz Czas» nr 78 z dn. 18-01-1988 roku”[1]. Już następnego dnia Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni ukarało go w trybie przyspieszonym grzywną w wysokości 50 000 zł, a także zwyczajowym podaniem treści orzeczenia do publicznej wiadomości na jego koszt oraz konfiskatą nielegalnego czasopisma[2].

Kwiecień

Ulotki – Tajna Komisja Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej

Z kolei „19 kwietnia 1988 r. na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni były kolportowane ulotki sygnowane przez Tajną Komisję Zakładową Stoczni Komuny Paryskiej. Z uzyskanych przez Służbę Bezpieczeństwa RUSW w Gdyni informacji wynikało, że kolportowane ulotki są przechowywane w pokoju nr 202 w Dziale Wynalazczości Stoczni im. Komuny Paryskiej [...]"[3]. Pokój ten zajmowany był m.in. przez Jerzego Miotke. Szybko przeprowadzone przeszukanie w jego mieszkaniu oraz w miejscu pracy ujawniło dalsze egzemplarze ulotek. Jerzy Miotke został umieszczony w areszcie, a dwa dni później usłyszał standardowe orzeczenie kolegium[4].

O kolejnych osobach, które nie tylko czynnie podtrzymywały ducha Sierpnia i „Solidarności", ale wobec których istniało podejrzenie, że mogą to uczynić, informowali uczynnie służby porządkowe „życzliwi". I tak w kwietniu Milicja Obywatelska dowiedziała się, że Tadeusz Szelbracikowski „w swoim mieszkaniu przechowuje koszulki oraz znaczki z napisem «Solidarność». Ponadto przechowuje ulotki o treści antypaństwowej. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że przedmioty te mogą być wykorzystane w czasie pochodu 1 Maja"[5]. Podobne podejrzenie padło na Andrzeja Grzegowskiego[6]. W jego mieszkaniu dokonano przeszukania, „w trakcie którego zabezpieczono między innymi powielacz m-ki Roneo 475, farbę drukarską i ryzy papieru. [Andrzej Grzegowski] wyjaśnił, że przedmiotowy powielacz otrzymał od Edwarda Frankiewicza"[7]. Oczywiście mieszkanie Edwarda Frankiewicza również zostało szybko przeszukane, w jego trakcie „znaleziono 94 egz. «Kontaktów» nr 50 z marca 1988 r., 293 egz. ulotek z podobizną Andrzeja Kołodzieja i zatytułowanych «Pamiętajcie o nim – Solidarność Walcząca», 23 egz. pisma «Solidarność Walcząca» z datą 3-17 kwietnia 1988 r., 5 egz. pisma «Wiadomości bieżące» nr 212 [z] 1988, 3 egz. pisma «Solidarność Walcząca» z 6-20 marca 1988 r., 2 egz. broszury «Droga Krzyżowa Polskiego Narodu» wyd. «Solidarność Walcząca» Rzeszów oraz szereg poj. egz. innych nielegalnych wydawnictw"[8]. Andrzej Grzegowski został błyskawicznie ukarany przez Kolegium[9], natomiast Szelbracikowskiemu się upiekło. Służba Bezpieczeństwa uznała, że wobec jego nieobecności w mieszkaniu 22 kwietnia, nie odbędzie się rewizja, a „przeszukanie przeprowadzone w późniejszym terminie nie doprowadziłoby do osiągnięcia zamierzonych efektów"[10]. Edward Frankiewicz usłyszał wyrok Kolegium na początku lipca 1988 r. Co ciekawe, otrzymał mniejszą grzywnę – 30 000 zł[11].

W tym samym czasie inny funkcjonariusz MO raportował, że „w Liceum Ogólnokształcącym nr 2 w Gdyni przy ul. Wolności prowadzi drużynę harcerską Girucki Wojciech [...] prawdopodobnie student jakiejś uczelni gdańskiej. [...] Wojciech Girucki ma prawdopodobnie powiązania z jakąś nielegalną organizacją opozycyjną – prawdopodobnie z «Solidarnością». Ma on rozprowadzać ulotki o treści antypaństwowej. Często zdarzało się, że kiedy on przychodził do liceum tego dnia ukazywały się ulotki. W miejscu swojego zamieszkania może posiadać takie materiały"[12].

Maj

W maju na celowniku gdyńskiej MO znalazł się Marek Hinburg, który w barze „Warsu" na Dworcu Głównym „rozdawał przygodnym osobom banknoty – falsyfikaty o nominale 1 mln

złotych, spełniające rolę nielegalnie wydanej ulotki"[13]. Jednak w tym przypadku esbekom nie udało się udowodnić, że Marek Hinburg miał więcej niż jedną ulotkę, a więc można go oskarżyć o kolportaż. „Mając na uwadze brak dostatecznych dowodów Wydział Śledczy odstępuje od skierowania do Kolegium wniosku o ukaranie"[14].

Czerwiec

Wybory do Rad Narodowych

Mające się odbyć w czerwcu 1988 r. kolejne wybory do Rad Narodowych również spędzały sen z powiek organom bezpieczeństwa, tym bardziej, że co i rusz patrolujący ulice funkcjonariusze MO znajdywali kolejne ulotki wzywające do ich bojkotu. „W dniu 19.06.1988 r. o godz. 3.05 patrol funkcjonariuszy PCP ZOMO Gdańsk pełniący służbę w okolicy lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 35 tj. w budynku ROM V przy ul. Warszawskiej 67a, ujawnił ulotki naklejane na drzwiach klatek schodowych oraz szyb wystawowych sklepów przy ul. Śląskiej. Ulotki o treści: «Zastanów się co robisz» formatu pocztówki, pisane były mazakiem koloru czerwonego na papierze maszynowym i były one świeżo naklejone. [...] Po spenetrowaniu ul. Śląskiej oraz ul. Warszawskiej ujawniliśmy na klatkach schodowych oraz wystawach sklepowych w/w ulotki które następnie usunęliśmy. [...] Łącznie znaleziono i usunięto 25 sztuk ulotek z napisem j.w. oraz ulotkę drukowaną przez KKW NSZZ Solidarność z napisem «Nie głosuj… nic ci nie zrobią»"[15].

Tego samego dnia „pełniąc służbę patrolową na terenie II KMO Gdynia na ul. Śląskiej schodząc z przerwy na rejon o godz. 2.40 zauważyliśmy rozklejone ulotki na wystawach sklepowych, murach, drzewach, klatkach oraz słupach od tuneli Dworca PKP Gdynia Główna Osobowa do ul. Zjazdowej. Ulotki o treści antypaństwowej zebrane zostały w ilości 30 sztuk"[16].

W większości przypadków milicjanci mogli jedynie stwierdzić fakt pojawienia się ulotki i sporządzić raport dla zwierzchników. Podobna frustrująca bezsilność charakteryzowała meldunki organów partyjnych. Jednak czasami funkcjonariuszom udawało się odnieść sukces. W przededniu wyborów został namierzony Tadeusz Czajkowski, który posiadał „w swoim miejscu zamieszkania znaczne ilości ulotek nawołujących do bojkotu wyborów w dniu 19.06.1988 roku"[17] i utrzymywał „kontakt z aktywistami nielegalnej organizacji pn. Federacja Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur, dla których wykonuje nielegalne materiały"[18]. Rewizja przyniosła obfity plon: „w wyniku przeprowadzonego [...] przeszukania w mieszkaniu Tadeusza Czajkowskiego ujawniono i zabezpieczono między innymi:

- 170 egz. ulotek pt.: «Nie głosuj nic ci nie zrobią»,
- 61 egz. negatywów małoobrazkowych czarno-białych zawierających treści i obrazy o charakterze antypaństwowym,
- około 200 sztuk zdjęć czarno-białych różnych formatów [zawierających] obrazy i treści o charakterze antypaństwowym, a w tym hasła: «PRLowiec głosuje Polak bojkotuje», «W tym domu nie mówi się źle o Solidarności», «Nie ma wolności bez Solidarności», «Dość podwyżek PZPR kłamie» i inne"[19].

Obrońca Czajkowskiego na posiedzeniu kolegium wskazywał na jego wiek, trapiące go choroby, ale także na to, że „czyn popełniony przez T. Czajkowskiego winien być rozpatrywany jedynie w kategoriach politycznych i wobec powyższego wniósł o uniewinnienie". Kolegium po-

dzieliło częściowo opinię obrońcy co do wieku i chorób obwinionego i postanowiło „złagodzić" karę, orzekając grzywnę w wysokości… 35 000 zł[20].

Sierpień

W maju i sierpniu 1988 r. przez Polskę przetoczyła się fala strajków. Oczywiście nie miały one takiej siły i energii jak w 1980 r., ale i tak znacząco wstrząsnęły coraz bardziej słabnącymi strukturami władzy.

Cud nad Wisłą

W Gdyni w tym czasie nie doszło do żadnych poważniejszych wystąpień, nie znaczy to jednak, że nie działo się absolutnie nic. W dniu nie obchodzonej wówczas oficjalnie rocznicy Bitwy Warszawskiej 15 sierpnia „o godz. 18.00 w kościele przy ul. Świętojańskiej w Gdyni ks. Wierzbowski odprawił intencjonalne nabożeństwo w rocznicę «cudu nad Wisłą». W kazaniu nawiązał do odzyskania niepodległości przez Polskę, wojny z 1920 roku i zasług J. Piłsudskiego, a także roli wiary katolickiej dla narodu polskiego, stwierdzając m. innymi, że komunizm dąży do zniszczenia religii i chrześcijaństwa. Podczas nabożeństwa śpiewano pieśni legionów, Boże coś Polskę oraz «Ojczyzno ma». Stwierdzono, że w dalszym ciągu w kościele tym obok ołtarza wisi szarfa z napisami: «1920 cud na Wisłą», 1944 i znak Polski Walczącej, «1980 kontynuacja idei AK». W nabożeństwie uczestniczyło ok. 1000 osób, które po jego zakończeniu spokojnie rozeszły się"[21].

Obchody Sierpniowe i próby strajku

Z kolei dzień później „w godzinach popołudniowych […] na ul. Świętojańskiej w Gdyni rozrzucone zostały ulotki sygnowane przez «Solidarność Walczącą» grupa Stoczni im. Komuny Paryskiej dotyczące Romana Zwiercana. Natomiast przy delikatesach na ulicy Władysława IV w Gdyni ujawniono i przejęto plastykową siatkę, w której znajdowało się 1000 szt. tych ulotek. Łącznie odzyskano 1300 egz."[22].

W następnym tygodniu, 21 sierpnia, w kościele redemptorystów było organizowane „nabożeństwo z udziałem bpa A. Śliwińskiego w intencji umocnienia «Solidarności» i ojczyzny, na które NSZZ «Solidarność» przygotowała zaproszenia…"[23]

Trzy dni później gdyńska Służba Bezpieczeństwa została postawiona w stan gotowości. Otrzymała bowiem informację, „że w dniu 1988.08.24 w godzinach wieczornych w kościele przy ul. Portowej nr 2 w Gdyni grupa osób wywodzących się ze struktur «Solidarności» zamierza zorganizować spotkanie, na którym podjęte zostaną czynności organizacyjne w celu wywołania strajku w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni w dniu 25.08.1988 r. W związku z powyższym w dniu 1988.08.24 o godz. 20.00, po opuszczeniu przez te osoby kościoła, funkcjonariusze SB RUSW w Gdyni dokonali zatrzymania niżej wymienionych osób:

Bogdan Jankiewicz, […]

Stanisław Witkowski, […]

Henryk Wojtaszak, […]

Edward Frankiewicz, […]

Andrzej Tyrka, […]

Bogdan Partyka, […]

Ryszard Jażdżewski, [...]

Ryszard Pawlikowski, [...]

Osoby wymienione w pkt od 1 do 7 zostały osadzone w areszcie, natomiast Ryszarda Pawlikowskiego zwolniono z uwagi na stan zdrowia"[24].

SB nie udało się jednak zdobyć dowodów na ich „wywrotową" działalność i postawić przed Kolegium, jednakże „po zwolnieniu z aresztu z wszystkimi wyżej wymienionymi Prokurator Rejonowy w Gdyni przeprowadził rozmowy ostrzegawcze."[25] Jednak bezpieka chwaliła się później, że dzięki tej akcji stłumiła w zarodku próby zorganizowania strajku w Stoczni im. Komuny Paryskiej[26].

Z kolei według Solidarności Walczącej „w okresie poprzedzającym sierpniowe strajki oraz podczas ich trwania Dyrekcja Stoczni SKP zapobiegawczo udzieliła okolicznościowe, dwutygodniowe (płatne) urlopy ok. 20 osobom (bez prawa odwołania!). Pracownikom stwarzającym największe zagrożenie — wg opinii dyrektora i służb specjalnych — odebrano przepustki upoważniające do wstępu na teren stoczni"[27].

Mimo tych działań w Stoczni były podejmowane kolejne próby zorganizowania strajku. „29.08.1988 r. w Gdyni, na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej o godz. 14.00 został zatrzymany: Zdzisław Mientki […]. W/wym. około godz. 13.00 podjął na terenie Stoczni działania w celu wywołania niepokoju publicznego, przez to, że eksponował publicznie na Wydziale K-2 transparent o treści «Solidarność», przy czym nawoływał do zawiązania strajku okupacyjnego. Po zatrzymaniu Z. Mientkiego dokonano przeszukania jego mieszkania, gdzie ujawniono i zabezpieczono szereg nielegalnych wydawnictw, w tym 71 egzemplarzy wydanej bez wymaganego zezwolenia ulotki pt. «Komunikat» nr 4 i 5 RKK NSZZ «Solidarność – Gdańsk» z dnia 25.08.1988 r., nawołujący do masowego rozpoczęcia strajków okupacyjnych na Wybrzeżu"[28].

Także na kolei znaleźli się pracownicy, którzy nawoływali do przyłączenia się do protestu. „W dniu 30.08.1988 r. o godz. 19.20 w pociągu nr 497 relacji Gdańsk Główny – Gdynia Chylonia funkcjonariusze MO zatrzymali […] Jana Jaśnikowskiego, […], który wręczył im po kilka sztuk ulotek nawołujących pracowników PKP do strajku. […] Łącznie z wręczonymi funkcjonariuszom ulotkami posiadał ich 13. W dniu 31.08 1988 r. dokonano przeszukania jego mieszkania, w trakcie którego nie ujawniono nielegalnych wydawnictw"[29]. Następnego dnia Jaśnikowski usłyszał wyrok Kolegium[30].

Kiedy wydawało się, że w końcu sierpnia strajki zostały zakończone i w kraju ponownie zapanuje (jako taki) spokój, okazało się, że w Gdyni atmosfera strajkowa wcale nie wygasła, a wręcz przeciwnie, zaczyna się rozkręcać.

Wrzesień

W porcie

Napięta sytuacja panowała w porcie. „Z posiadanych przez Służbę Bezpieczeństwa WUSW w Gdańsku, potwierdzonych informacji wynika, że w dniu 9.09.br. przy normalnym rytmie pracy w MPH Gdynia ok. godz. 7.30 grupa pięciu pracowników fizycznych Rejonu I (zatrudnienie ok. 1700 osób w systemie czterech zmian) opracowała i wręczyła kierownictwu Rejonu I listę siedmiu postulatów w brzmieniu:

1) równych odpisów dewizowych dla wszystkich portów w Polsce,
2) podwyższenie stawek akordowych i dniówkowych o 20 tys. zł,

3) podwyższenie dodatków za godziny nocne, szkodliwe i uciążliwe dla zdrowia,
4) przejście rzemieślników Warsztatu Mocowania na emeryturę jak w przeładunku, tj. w wieku 55 lat,
5) zagwarantowanie bezpieczeństwa dla delegatów załogi oraz komitetu strajkowego i strajkujących,
6) zapłaty za czas strajku jak za urlop wypoczynkowy,
7) zmniejszenie administracji w MPH Gdynia o 30%.

W zakończeniu pisemnej listy postulatów podano:

- z dniem 9.09.br. ogłasza się pogotowie strajkowe do 18.09.br.,
- w razie niezrealizowania ww. postulatów do 18.09.br. ogłoszony będzie strajk Rejonu I,
- wprowadzenie nowych (wyższych średnio o ok. 4 tys. zł) stawek akordowych i dniówkowych z dniem 1.09.br. nie zadawala załogi Rejonu I, gdyż wzrost kosztów utrzymania jest wyższy niż proponowana podwyżka płac.

Listę postulatów podpisali imieniem i nazwiskiem:

- Wiesław Morawski, […] – główny inicjator tej akcji,
- Marian Polański, […]
- Janusz Gajda, […]
- Andrzej Piotrowski, […]
- Jacek Kurzawa, […]

Na liście (bez podpisu) umieszczone było także nazwisko Wiesława Talaśki […].

Ta pięcioosobowa grupa dokonała oflagowania (flagi narodowe) trzech bram wejściowych na teren Rejonu I, umieszczając na bramie sąsiadującej ze Stocznią im. Komuny Paryskiej napis «pogotowie strajkowe». Następnie poruszając się wózkiem akumulatorowym podjęła bezskuteczną próbę agitacji całej załogi Rejonu I do poparcia zainicjowanej akcji. W zaistniałej sytuacji z grupą tą o godz. 10.00 podjęła rozmowy reprezentacja dyrekcji portu w składzie: dyrektor naczelny, z-ca kierownika Rejonu I, sekretarz KZ PZPR, przewodniczący portowej organizacji związkowej oraz kierownik Działu Pracy i Płacy. Rozmowy koncentrowały się w zasadzie wokół postulatu nr 2, gdyż z pozostałych grupa pracowników wycofała się w świetle przekonywujących wyjaśnień i argumentacji ze strony przedstawicieli dyrekcji. Dyrektor podkreślając, że w aktualnej sytuacji ekonomicznej portu nie jest w stanie spełnić żądania wzrostu płac do poziomu określonego w postulacie nr 2, zgodził się jednak na kontynuowanie rozmów w tym temacie o godz. 11.00 dnia 12.09.br.

Po spotkaniu wykonana została decyzja dyrektora – zdjęto oflagowanie i napis z bram.

Z naszej inspiracji, prokurator Prokuratury Rejonowej w Gdyni w dniu 10.09.br. przeprowadził rozmowę ostrzegawczą z głównym inicjatorem opracowania listy postulatów i ogłoszenia pogotowia strajkowego na Rejonie I – W. Morawskim.

W/wym. przyrzekł, że zaniecha dalszych działań, a postulaty skieruje do organizacji związkowej MPH Gdynia.

Stosownie do wcześniejszych uzgodnień w dniu 12.09.br. po godz. 11-tej odbyło się drugie spotkanie tej grupy pracowników z dyrektorem naczelnym portu przy udziale I sekretarza KZ PZPR oraz przewodniczącym organizacji związkowej i Rady Pracowniczej.

Podczas spotkania dyrektor kolejny raz poinformował zainteresowanych o maksymalnych możliwościach podwyżek płac w najbliższym okresie, wynikających z aktualnej kondycji ekonomicznej portu, tj. o:

- wprowadzonych z dniem 1.09. br. podwyżkach wynagrodzeń o średnio ok. 4 tys. zł na zatrudnionego,
- przygotowaniu podziału 50 mln premii z tytułu przedterminowego wykonania planowych zadań br. oraz 100 mln premii z tytułu wypracowanego zysku.

Podkreślił też, że nie traktuje ich jako reprezentantów załogi.

W odpowiedzi W. Morawski stwierdził, że przedstawione rozwiązania płacowe nie satysfakcjonują ich a na dowód, iż reprezentują interesy załogi, poinformują pracowników portu o wynikach rozmów i uruchomią akcję zbierania podpisów pod petycją w tej sprawie.

Powyższa akcja petycyjna ma się rozpocząć w dniu 13.09.br. podczas przerwy śniadaniowej w godz. 11.00-11.30 wśród załogi Bazy Sprzętu Rejonu I MPH Gdynia"[31].

„Rozpoznawanie przeciwnika"

Wobec rysujących się perspektyw ponownej legalizacji NSZZ „Solidarność" Służba Bezpieczeństwa w końcu września dokonała swoistej rekapitulacji dotychczas posiadanych informacji na temat podziemnych struktur Związku. Celem tej akcji było „rozpoznanie przeciwnika" oraz wypracowanie metod, które miały skutkować pacyfikacją odradzającej się „Solidarności". „Z aktualnych informacji rozpoznania Służby Bezpieczeństwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku wynika, że na terenie województwa działają następujące, nielegalne struktury wywodzące się z byłego NSZZ «Solidarność»: [...]

«Tajna Komisja Zakładowa NSZZ „S" Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni» – głęboko zakonspirowana struktura ściśle powiązana organizacyjnie i personalnie z (równie głęboko zakonspirowaną) nielegalną strukturą «Solidarność Walcząca – Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej». Sporadycznie, z różną częstotliwością wydaje nielegalny biuletyn «Kadłub». [...] Dotychczas nie stwierdzono podjęcia przez tę strukturę przygotowań do rozwijania działalności na płaszczyźnie quasilegalnej bądź rejestracji «S».

Stocznia Remontowa «Nauta» w Gdyni. Działa «Tajna Komisja Zakładowa NSZZ „S" SR „NAUTA"». Własnego periodyku nie wydaje. Aktywizuje się (krótkotrwale) w okresach napięć społecznych (np. strajki kwietniowo-majowe, strajki sierpniowe). W okresie strajków sierpniowych stwierdzono nieudaną próbę wywołania strajku w GSR «NAUTA». Nie ujawniono zamiarów bądź przygotowań do podjęcia prób działania z pozycji quasilegalnych bądź rejestracji zakładowej «S»"[32].

Październik

Przygotowania do rejestracji „Solidarności"

Nie wiadomo, czy stwierdzenia o braku przygotowań do rejestracji „Solidarności" w zakładach pracy były pobożnymi życzeniami SB, czy też rzeczywiście nie miała ona rozeznania w sytuacji, bowiem, jak informowały podziemne czasopisma: „W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni powstał dwudziestoosobowy KO NSZZ «Solidarność». 10 października br. złożył wniosek o rejestrację NSZZ «Solidarność». Pełnomocnikiem Komitetu jest mec. Jacek Taylor"[33]. „13 października odbyły się wybory do Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» Stoczni im. Komuny Paryskiej. W skład Prezydium weszli: przewodniczący Ireneusz Bieliński wydz. K-5, z-ca Edward Frankiewicz wydz. K-1, sekretarz Waldemar Pasturczak wydz. TK, skarbnik Andrzej Tyrka wydz. K-6"[34].

Szykanowanie organizatorów struktur związkowych

Jednak mimo sygnałów ze strony władz sugerujących zezwolenie na odrodzenie „Solidarności" osoby organizujące na nowo struktury związku musiały się liczyć z szykanami. „Dyrekcja Stoczni natychmiast poczyniła pierwsze kroki zapobiegawcze, oddelegowując kilka osób z Komitetu do pracy w spółdzielni Trapex. Dwie inne osoby zostały powołane do odbycia «zaszczytnego obowiązku» — poszły do «woja». Komitet odbiera to jako swoisty rodzaj szykan opartych na współpracy między Dyrekcją Stoczni a Służbą Bezpieczeństwa. Wnioski o rejestrację Solidarności przedłożono dyrektorowi Stoczni oraz Radzie Pracowniczej"[35].

Jeszcze w grudniu Solidarność Walcząca alarmowała, że „przedstawiciele MKO w Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni: Ireneusz Bieliński, Andrzej Tyrka i Edward Frankiewicz zostali wezwani na przesłuchanie «w sprawie osobistej» do Prokuratury Rejonowej w Gdyni. Zdecydowali się tam pójść mimo nieformalności tego wezwania. Towarzyszył im mecenas E. Włodarczak. Prokurator o wyglądzie speca od mokrej roboty kategorycznie odmówił wpuszczenia adwokata do pokoju przesłuchań. Kiedy ten ostatni zaczął powoływać się na swoje prawo do towarzyszenia klientom w trakcie takiej rozmowy, został wyrzucony za drzwi. Prokurator ostrzegł związkowców, że ich działalność jest sprzeczna z prawem..."[36].

Listopad

Strach przed eksplozją

W Gdyni ciągle żywe były wspomnienia eksplozji pod siedzibą partii w lutym zeszłego roku, więc kiedy 10 listopada „na numer służbowy telefonu I sekretarza KM PZPR w Gdyni anonimowy rozmówca (mężczyzna) podał informację, że w budynku ma eksplodować w ciągu 4-ch minut podłożony ładunek wybuchowy"[37], wzbudziła ona z pewnością poważne zaniepokojenie.

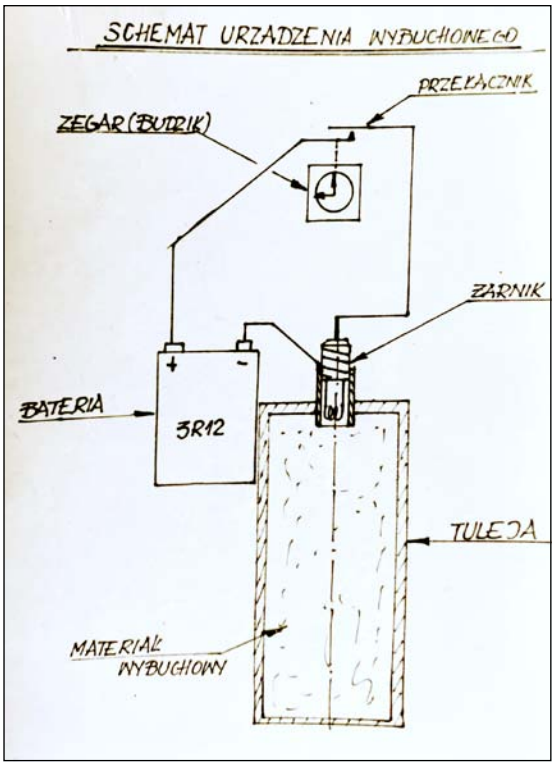

Grudzień

Grudniowe obchody



Jesień 1988 r. przebiegała w Gdyni dość spokojnie, w każdym razie nie pojawiają się informacje o ulotkach, hasłach na murach, nielegalnych zebraniach. Sytuacja zmieniła się tradycyjnie pod koniec roku, kiedy zbliżały się kolejne grudniowe rocznice. Jak raportowała Milicja Obywatelska „w najbliższych dniach to jest od 16 do 18 grudnia br. włącznie, z inicjatywy ekstremalnych działaczy b. «Solidarności» organizowane będą w Gdańsku i w Gdyni manifestacyjne obchody różnych rocznic. [...] w dniu 16-12-1988 r. o godz. 18.00 w Gdyni w kościele Najświętszej Marii Panny odbędzie się msza pod prowokującą intencją uczczenia pamięci «zamordowanych» górników kopalni «Wujek». W dniu 17-12-1988 r. w Gdyni przewidziano zorganizowanie całej serii imprez: o 6.30 składanie wieńców i kwiatów pod pomnikiem ofiar grudnia przy ul. Czechosłowackiej, o godzinie 15.30 składanie wieńców pod krzyżem przy ul. Czołgistów, o 18.00 trzy nabożeństwa okazjonalne: w kościele Andrzeja Boboli w intencji wydarzeń grudniowych, w którym przewidziany jest udział czołówki ekstremy b. «Solidarności» z obecnością ks. Jankowskiego, w kościele Najświętszej Marii Panny w intencji «zamordowanych» na ulicach Gdyni i trzecie nabożeństwo w kościele Najświętszego Serca Jezusa w intencji wydarzeń grudniowych celebrowane przez bpa Śliwińskiego. Natomiast w dniu 18 grudnia [...] w Gdyni o godzinie 13.00 msza w kościele Ojców Redemptorystów w intencji ojczyzny”[38].



'A P E L

Wzywamy do inicjowania i udziału w manifestacjach na rzecz NSZZ "Solidarnosc", demokracji politycznej, sprawiedliwosci społecznej i niepodległosci.
Tylko przez konsekwentny nacisk na komunistycznych uzurpatorów możemy wymusic egzekwowanie należnych nam praw.
Wykorzystajmy w tym celu także obchody bolesnej rocznicy Grudnia.
Poniżej przedstawiamy ich niepełny harmonogram.

16.12.88r. wiec pod Pomnikiem Poległych

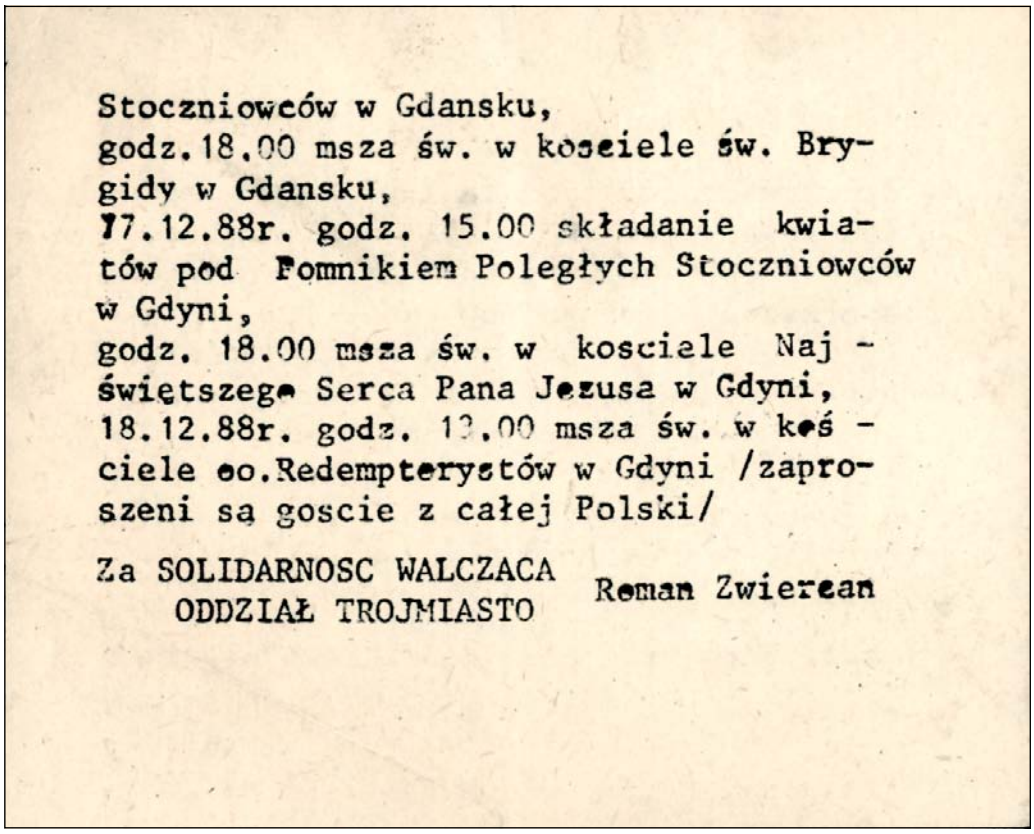

Stoczniowców w Gdansku,
godz.18.00 msza św. w kosciele św. Brygidy w Gdansku,
17.12.88r. godz. 15.00 składanie kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców w Gdyni,
godz. 18.00 msza św. w kosciele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni,
18.12.88r. godz. 13.00 msza św. w kościele oo.Redemptorystów w Gdyni /zaproszeni są goscie z całej Polski/

Za SOLIDARNOSC WALCZACA
ODDZIAŁ TROJMIASTO
Roman Zwierean

O godne uczczenie rocznic apelowała m.in. Solidarność Walcząca: „Wzywamy do inicjowania i udziału w manifestacjach na rzecz NSZZ «Solidarność», demokracji politycznej, sprawiedliwości społecznej i niepodległości. Tylko przez konsekwentny nacisk na komunistycznych uzurpatorów możemy wymusić egzekwowanie należnych nam praw. Wykorzystajmy w tym celu także obchody bolesnej rocznicy Grudnia. Poniżej przedstawiamy ich niepełny harmonogram: [...]

- 17.12.88 r. godz. 15.00 składanie kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców w Gdyni,

  godz. 18.00 msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni,
- 18.12.88 r. godz. 13.00 msza św. w kościele oo. Redemptorystów w Gdyni (zaproszeni są goście z całej Polski)”[39].

Jednak, jak ze smutkiem konstatowała podziemna prasa, apele te nie spotkały się z szerszym odzewem: „17 grudnia 1988 po raz pierwszy od 5 lat, ulicami Gdyni przeszła około 200 osobowa grupa demonstrantów (w większości stoczniowców z «Komuny»); nie atakowana zresztą przez milicję, która nie otrzymała polecenia interwencji. Tylko kilkakrotnie kolumna samochodów MO usiłowała bezskutecznie przeszkadzać. Przemaszerowano od pomnika Grudniowego przy ul. Czechosłowackiej koło Gdyni-Stoczni do Krzyża przed Prezydium. Tam od godz. 15.30 (zapowiedzianej w 20 tysiącach ulotek jako termin rozpoczęcia manifestacji) czekało jeszcze około 80 osób. Połowa zresztą to młodzież licealna, byli też przyjezdni – gdańszczanie. O 18.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się rocznicowa msza odprawiona przez bp. Śliwińskiego, który wygłosił interesującą i rzeczową homilię. Ale frekwencja w kościele była raczej umiarkowana. Ciekawe, skąd ta inercja wśród Gdynian, tak odbijającą się na gdańskim tle”[40]. Solidarność Walcząca oceniała liczebność pochodu na ok. 500 osób[41], ale także ona nie szczędziła gorzkich słów wobec obojętności gdynian: „18.12.1988 r. po mszy poświęconej pamięci pomordowanych w 1970 r., w kościele oo. redemptorystów, górnicy z ko-

palni «Manifest Lipcowy», «Andaluzja» oraz kilka osób z transparentem «FMW Gdynia» udali się pod Krzyż Gdyński oddać hołd pomordowanym. Pomimo demonstracyjnej postawy interwencji ZOMO nie było. Szkoda tylko, że mieszkańcy Gdyni nie wsparli demonstrantów. Czyżby strach był większy od nakazów przyzwoitości?"[42].

Komisja Krajowa – zwoływanie posiedzenia

Obok tych nie do końca udanych uroczystości miało w tym czasie w Gdyni także miejsce znamienne wydarzenie: „My, zebrani 18.12.1988 r. w Gdyni członkowie KK i działacze NSZZ «Solidarność» z rożnych regionów kraju, żądamy zwołania KK w terminie do 30.01.1989 r. W załączeniu dokumenty przyjęte w czasie w/w zebrania, stanowiące podstawę wniosku. […] 1. Andrzej Słowik, Ziemia Łódzka, 2. Jerzy Kropiwnicki, Ziemia Łódzka, 3. Seweryn Jaworski, Mazowsze, 4. Zbigniew Mroziński, Piotrków Trybunalski, 5. Maria Grzymisławska, Wielkopolska, 6. Zygmunt Augustyniak, Piotrków Trybunalski, 7. Marian Wroniecki, Sosnowiec, 8. Wiesław Łączycki, Płock, 9. Jerzy Zaręba, Szczecin, 10. Marian Cieszewski, Szczecin, 11. Maria Grzałkiewicz, Leszno, 12. Józef Sobieraj, Leszno, 13. Jacek Szmaglewicz, Małopolska, 14. Ludwik Kamiński, Gdańsk, 15. Włodzimierz Barczyński, Gdańsk, 16. Leon Stobiecki, Gdańsk, 17. Anna Walentynowicz, Gdańsk, 18. Andrzej Gwiazda, Gdańsk, 19. Karol Krementowski, Gdańsk, 20. Józef Wyszyński, Gdańsk, 21. Roman Stegart, Gdańsk, 22. Mieczysław Dudek, Mazowsze, 23. Zbigniew Puksza, Białystok, 24. Andrzej Fedorowicz, Białystok, 25. Jarosław Kleine, Gdańsk, 26. Gerard Czapiewski, Gdynia, 27. Bogdan Krauze, Jastrzębie, 28. Ryszard Wyczachowski, Piotrków Trybunalski, 29. Bogdan Pajda, Górny Śląsk, 30. Grzegorz Palka, Ziemia Łódzka, 31. Marian Jurczyk, Pomorze Zachodnie, 32. Stanisław Kocjan, Pomorze Zachodnie, 33. Stanisław Wądołowski, Pomorze Zachodnie, 34. Grzegorz Durski, Pomorze Zachodnie, 35. Grażyna Wendt, Płock, plus dwa nazwiska nieczytelne — jedno z Halemby, drugie z Gdańska.

Za wnioskiem w sprawie zwołania KK głosowało 16 członków KK oraz 25 zebranych działaczy. Przeciw dołączeniu wspomnianych dokumentów wypowiedziało się: 1 członek KK i 12 działaczy.

Za zgodność — prowadzący zebranie Andrzej Słowik"[43].

Przypisy

1 AIPN Gd 249/10/2/2, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 29 I 1988, s. 1.
2 AIPN Gd 249/10/2/2, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 2 II 1988, s. 5.
3 AIPN Gd 249/10/2/23, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do prokuratora rejonowego w Gdańsku, 21 IV 1988, s. 1.
4 AIPN Gd 249/10/2/23, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do zastępcy prokuratora rejonowego w Gdańsku, 3 VI 1988, s. 12.
5 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/9/3, Notatka służbowa chor. Mieczysława Surmy z Komisariatu II MO w Gdyni, 11 IV 1988 r., s. 2.
6 AIPN Gd 249/10/4/1, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do prokuratora rejonowego w Gdańsku, 22 IV 1988, s. 1.
7 AIPN Gd 249/10/4/1, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 27 IV 1988, s. 7.
8 Ibidem, 27 IV 1988, s. 7.
9 AIPN Gd 249/10/4/1, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do prokuratora rejonowego w Gdańsku, 25 IV 1988, s. 11.
10 AIPN Gd 249/10/4/1, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 8 VI 1988, s. 14.
11 AIPN Gd 249/10/4/1, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do

prokuratora rejonowego w Gdańsku, 9 III 1989, s. 22.
12 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/9/3, Notatka służbowa mł. chor. Andrzeja Brzeskiego z Komisariatu II MO w Gdyni, 14 IV 1988 r., s. 3.
13 AIPN Gd 249/10/3/13, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 28 VI 1988, s. 1.
14 AIPN Gd 249/10/3/13, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 14 VII 1988, s. 5.
15 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/9/2, Notatka urzędowa chor. A. Mirosława z Komisariatu II MO w Gdyni, 19 VI 1988, s. 51.
16 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/9/2, Notatka urzędowa szer. Tomasza Owczarczaka i szer. Jana Kolki z ZOMO w Gdańsku, 19 VI 1988, s. 53.
17 AIPN Gd 249/10/3/10, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 18 VI 1988, s. 1.
18 Ibidem, s. 1.
19 AIPN Gd 249/10/3/10, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 22 VI 1988, s. 2.
20 AIPN Gd 249/10/3/10, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 12 VIII 1988, s. 8.
21 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 570/272, Informacja zastępcy szefa WUSW w Gdańsku ds. SB, 17 VIII 1988, s. 91.
22 Ibidem, s. 91.
23 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 570/272, Informacja zastępcy szefa WUSW w Gdańsku ds. SB, 11 VIII 1988, s. 88-89.
24 IPN Gd 249/10/3/23, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, Wniosek naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku o zatwierdzenie przeszukań, 29 VIII 1988, s. 1-3.
25 Ibidem, s. 1-3.
26 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 570/272, Informacja dot. nielegalnych struktur byłego NSZZ „Solidarność” działających na terenie województwa gdańskiego, 29 IX 1988, s. 139-146.
27 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 18, 6 XI 1988, s. 2.
28 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/10/3/30, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 30 VIII 1988, s. 1.
29 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/10/3/31, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 1 IX 1988, s. 1.
30 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 249/10/3/31, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 21 X 1988, s. 8.
31 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 570/272, Informacja zastępcy szefa WUSW w Gdańsku ds. SB, 12 IX 1988, s. 130-132.
32 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 570/272, Informacja dot. nielegalnych struktur byłego NSZZ „Solidarność” działających na terenie województwa gdańskiego, 29 IX 1988, s. 139-146
33 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 18, 6 XI 1988, s. 2.
34 Ibidem, s. 2.
35 Ibidem, s. 2.
36 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 35, XII 1988, s. 2.
37 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Analiza stanu zagrożenia działalnością terrorystyczną oraz główne kierunki pracy operacyjnej na rok 1989, I 1989, s. 67.
38 AIPN Gd, Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku, 418/19, Pismo zastępcy szefa WUSW w Gdańsku ds. MO do prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku, 14 XII 1988 r., s. 9.
39 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 21, 15 XII 1988, s. 1.
40 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 1 (216), 4 I 1989 r., s. 2.
41 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 22, 12 I 1989, s. 1.
42 Ibidem, s. 1.
43 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, numer specjalny, 10 XII 1988, s. 1.

Rozdział 9
Rok 1989



Styczeń – marzec

Reaktywowanie „S"

Od początku 1989 r. trwała, zapoczątkowana w roku poprzednim, akcja ponownej rejestracji komórek NSZZ „Solidarność". Opozycyjna prasa regularnie informowała o tych inicjatywach: reaktywowano „Solidarność" w Morskiej Obsłudze Radiowej Statków (MORS)[1], w Fabryce Farb (1 lutego) [2], Teatrze Muzycznym (17 lutego)[3], w Zakładzie Gazyfikacji Bezprzewodowej Pomorskich Okręgowych Zakładów Gazowniczych w Gdyni (18 lutego)[4], Gdyńskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Elektrowni i Przemysłu „Energoblok-Wybrzeże" (13 marca)[5].

O wiele bardziej skomplikowanie przedstawiała się sprawa odrodzenia „Solidarności" w Stoczni Marynarki Wojennej, podlegającej Ministerstwu Obrony Narodowej. Komitet Organizacyjny miał tu powstać już 7 stycznia[6], jednak gdzie indziej podana jest data dopiero 3 lutego[7]. Podobnie, jak w Stoczni im. Komuny Paryskiej, także i tutaj działania związkowców napotykały na wrogą postawę dyrekcji zakładu: „Tadeuszowi Deji z KO «S» komandor Kapłan groził zwolnieniem z pracy; Eugeniusza Lecieja odwołano ze stanowiska brygadzisty na UW-5. Dyrektor Dwórznik zapowiedział, że po zakończeniu «okrągłego stołu» zacznie zwalniać organizatorów związku"[8]. Jak relacjonował przewodniczący Związku w Stoczni Leon Stobiecki, 22 marca „między 7.00 a 8.00 rano cała stocznia została rozplakatowana, a o 10.00 w czasie przerwy zorganizowaliśmy wiec w celu obrony Związku. KO wysłał pisma do MON, do dyrektora, prymasa, sejmu, gdzie między innymi piszemy o tych groźbach"[9]. Mirosław Kamieński, przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" MON-MSW został „po wiecu wezwany w trybie natychmiastowym do dyrektora naczelnego"[10]. 3 kwietnia odbył się kolejny wiec, na którym odczytano oświadczenie protestujące przeciwko szykanom ze strony dyrekcji oraz solidaryzujące się z pracownikami Stoczni Gdańskiej postawionej w stan upadłości[11].

Kwiecień

Gdyński KIK

Z kolei 16 kwietnia „rozpoczął działalność Klub Inteligencji Katolickiej – Oddział w Gdyni. Klub mieścił się w Gdyni przy ulicy Batorego 19 (przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa)"[12]. W skład kierownictwa Klubu weszli: Wojciech Ambrosiewicz, Ewa Bątkiewicz, Jerzy Cyberski, Bogumiła Giełdzik, Halina Grzelakowska, Anna Komorowska[13].

Maj

Tylko kontrpochód

Pierwszy raz od początku PRL nie było 1-majowego pochodu. Odbył się za to – po raz pierwszy nie niepokojony przez organy porządkowe – kontrpochód, zorganizowany przez organizacje opozycyjne. „1 maja w Gdyni, na ul. Czołgistów, przy Krzyżu wzniesionym w rocznicę pamiętnych wydarzeń Grudnia 1970 r., odbył się wiec członków i sympatyków Solidarności, organizowany m.in. przez

Solidarność Walczącą. Rozkolportowano wśród uczestników dużą ilość prasy, ulotek oraz plakatów SW. Wiec przerodził się w pochód, który przeciągnął ulicą Świętojańską i pomaszerował pod Pomnik Zamordowanych w 1970 r. W pochodzie uczestniczyło ok. 2-3 tys. osób. Wznoszono okrzyki: «Precz z komuną», «Bojkotujemy wybory» i inne o podobnej treści. Niesiono transparenty SW Stoczni im. Komuny Paryskiej, Stoczni Marynarki Wojennej i Solidarności Walczącej. Pochód spotykał się z widocznymi oznakami sympatii. Maszerujących pozdrawiali kierowcy MPK, maszyniści przejeżdżających kolejek podmiejskich oraz ludzie stojący wzdłuż trasy pochodu"[14].

Zamiast oficjalnego pochodu był skromny festyn na pl. Grunwaldzkim:



Fot. zbiory Zenona Gralaka

Czerwiec

Gdyński Komitet Obywatelski „S"

W siedzibie Sztabu Wyborczego „Solidarność", która mieściła się w pokoiku Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego, zawiązał się 16 czerwca Gdyński Komitet Obywatelski „Solidarność". Był to jeden z pierwszych i jeden z najlepiej działających Komitetów Obywatelskich, zakładanych w tym czasie w Polsce. Jego przewodniczącą została wybrana Franciszka Cegielska, jej zastępcą – Mieczysław Kołakowski. W jego ramach działało osiem komitetów osiedlowych: Śródmieście i Działki Leśne (E. Lelonkiewicz i R. Toczek), Orłowo, Mały Kack i Kolibki (W. Kruk, J. Smulkowski), Karwiny, Wielki Kack i Dąbrowa (J. Andruszkiewicz, J. Długoński), Witomino, Chwarzno i Wiczlino (J. Cyberski, H. Kaźmierska), Wzgórze Nowotki i Redłowo (M. Jezusek, W. Sujkowski, J. Wołosiuk), Cisowa, Chylonia, Leszczynki i Grabówek (S. Baryło, J. Drzazgowski, B. Marcinkowska, S. Marcinkowski, K. Piskorski), Pustki Cisowskie i Demptowo (J. Karnas, J. Puczydłowski), Obłuże, Pogórze i Oksywie

(J. Miotke, E. Szmit). Powstały także komisje problemowe: ds. handlu (K. Kodymowska, W. Rojewski), ds. usług (E. Szmit, W. Kruk), ds. ochrony zdrowia (J. Andruszkiewicz, S. Burchart, H. Szymańska, R. Toczek), ds. bezpieczeństwa (M. Balicki, W. Szczurek), ds. ekologii (B. Stasiak, J. Wołosiuk), ds. oświaty (T. Szczurek), ds. kultury (J. Bodzińska, S. Baryło, J. Smulkowski), ds. sportu (S. Marcinkowski, J. Wołosiuk), ds. warunków życia w mieście (T. Kopacz, J. Długoński, T. Jaroszyński), ds. rozwoju miasta (K. Czupreta, T. Kopacz), ds. gospodarki morskiej (J. Karska, B. Wrzesińska-Marcinkowska).

Wybory kontraktowe

Wybory parlamentarne w Polsce w 1989 roku odbyły się w dniach 4 i 18 czerwca. Były to pierwsze częściowo wolne wybory w Polsce po drugiej wojnie światowej, przeprowadzone na zasadach uzgodnionych w trakcie rozmów Okrągłego Stołu. Przyjęty został parytet podziału mandatów w przyszłej izbie niższej parlamentu w stosunku 65 proc. (299 miejsc) dla koalicji partyjno-rządowej (czyli PZPR i jej sojuszników) oraz 35 proc. (161 miejsc) dla posłów bezpartyjnych. Celem było zapewnienie PZPR ciągłości rządzenia, przy iluzji współudziału opozycji w rządzeniu krajem.

Solidarność Walcząca wybory te zbojkotowała i do bojkotu namawiała:

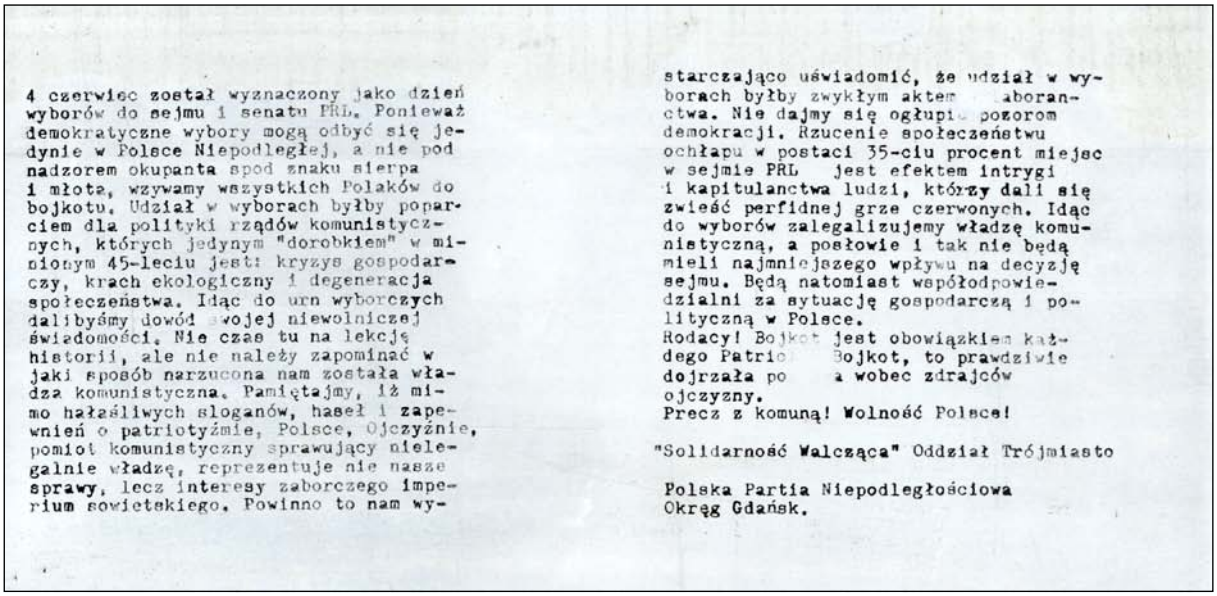

4 czerwiec został wyznaczony jako dzień wyborów do sejmu i senatu PRL. Ponieważ demokratyczne wybory mogą odbyć się jedynie w Polsce Niepodległej, a nie pod nadzorem okupanta spod znaku sierpa i młota, wzywamy wszystkich Polaków do bojkotu. Udział w wyborach byłby poparciem dla polityki rządów komunistycznych, których jedynym "dorobkiem" w minionym 45-leciu jest: kryzys gospodarczy, krach ekologiczny i degeneracja społeczeństwa. Idąc do urn wyborczych dalibyśmy dowód swojej niewolniczej świadomości. Nie czas tu na lekcję historii, ale nie należy zapominać w jaki sposób narzucona nam została władza komunistyczna. Pamiętajmy, iż mimo hałaśliwych sloganów, haseł i zapewnień o patriotyźmie, Polsce, Ojczyźnie, pomiot komunistyczny sprawujący nielegalnie władzę, reprezentuje nie nasze sprawy, lecz interesy zaborczego imperium sowietskiego. Powinno to nam wystarczająco uświadomić, że udział w wyborach byłby zwykłym aktem [illegible]aborantctwa. Nie dajmy się ogłupi[illegible]pozorom demokracji. Rzucenie społeczeństwu ochłapu w postaci 35-ciu procent miejsc w sejmie PRL jest efektem intrygi i kapitulanctwa ludzi, którzy dali się zwieść perfidnej grze czerwonych. Idąc do wyborów zalegalizujemy władzę komunistyczną, a posłowie i tak nie będą mieli najmniejszego wpływu na decyzję sejmu. Będą natomiast współodpowiedzialni za sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce.
Rodacy! Bojkot jest obowiązkiem każdego Patrio[illegible] Bojkot, to prawdziwie dojrzała po[illegible] a wobec zdrajców ojczyzny.
Precz z komuną! Wolność Polsce!

"Solidarność Walcząca" Oddział Trójmiasto

Polska Partia Niepodległościowa
Okręg Gdańsk.



Podobnie jak Federacja Młodzieży Walczącej:

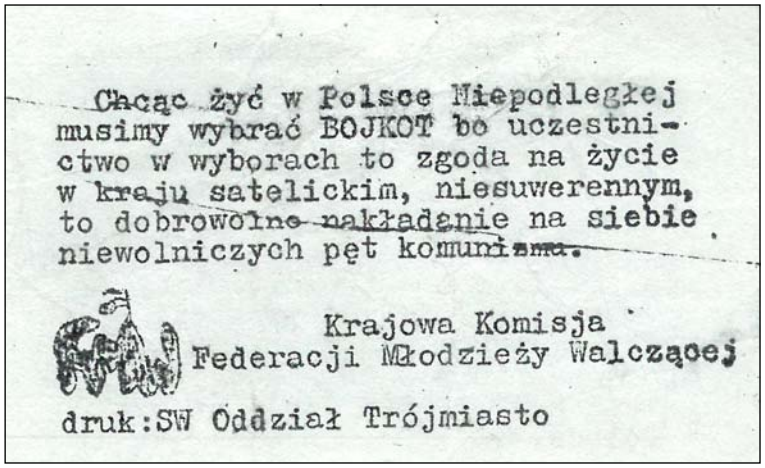

Chcąc żyć w Polsce Niepodległej musimy wybrać BOJKOT bo uczestnictwo w wyborach to zgoda na życie w kraju satelickim, niesuwerennym, to dobrowolne nakładanie na siebie niewolniczych pęt komunizmu.

Krajowa Komisja Federacji Młodzieży Walczącej

druk:SW Oddział Trójmiasto

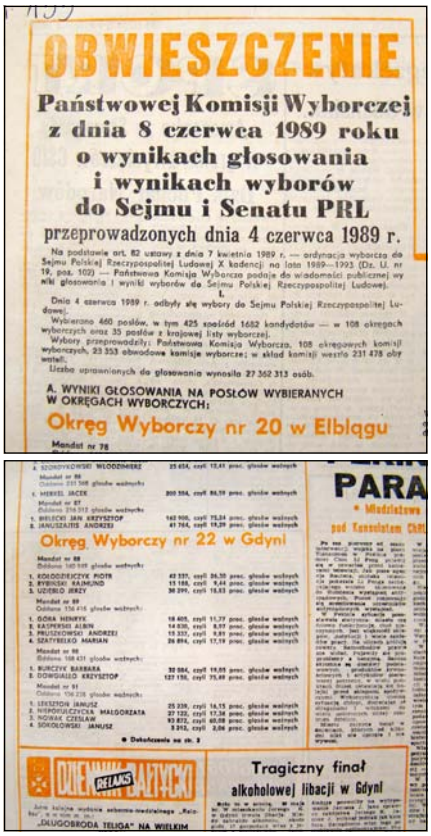

OBWIESZCZENIE

Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 1989 roku o wynikach głosowania i wynikach wyborów do Sejmu i Senatu PRL przeprowadzonych dnia 4 czerwca 1989 r.

Okręg Wyborczy nr 20 w Elblągu

Okręg Wyborczy nr 22 w Gdyni

Tragiczny finał alkoholowej libacji w Gdyni



• 270 głosów „ZA" • 233 „PRZECIW"
• 34 posłów i senatorów wstrzymało się od głosu

Zgromadzenie Narodowe zdecydowało:

Wojciech Jaruzelski prezydentem PRL

• Demokracja stosowana czyli... proceduralne polemiki

Pragnę być reprezentantem wszystkich Polaków

OŚWIADCZYŁ PREZYDENT



Jeszcze jedno gorące posiedzenie Sejmu

• Powstała Komisja Nadzwyczajna ds. oceny działalności rządu M. F. Rakowskiego
• Lawina interpelacji i poselskich zapytań

Czesław Kiszczak prezesem Rady Ministrów

Czesław Kiszczak: Wchodzimy w czas wielkiej próby

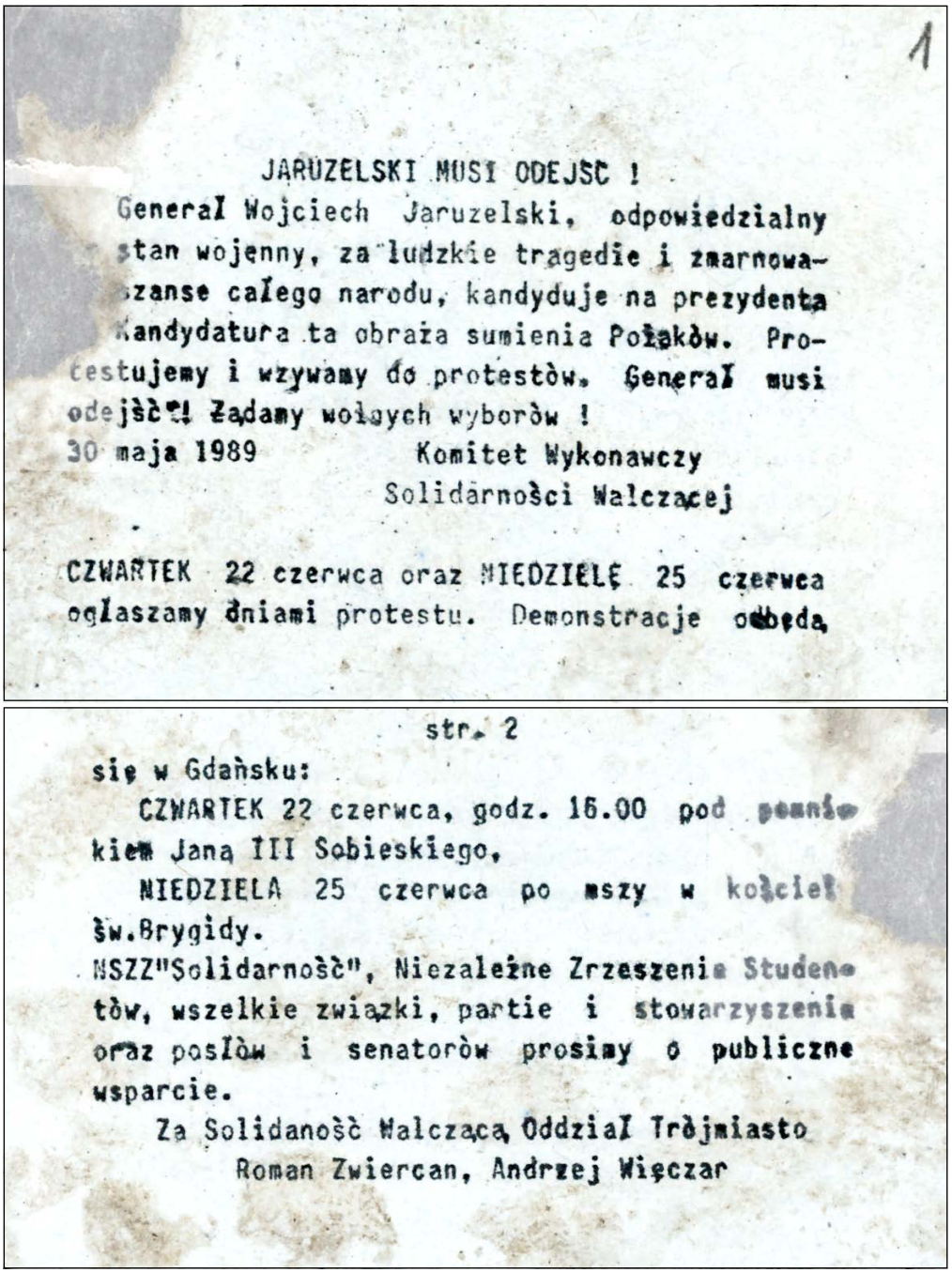

1

JARUZELSKI MUSI ODEJŚĆ !

Generał Wojciech Jaruzelski, odpowiedzialny stan wojenny, za ludzkie tragedie i zmarnowa- szanse całego narodu, kandyduje na prezydenta Kandydatura ta obraża sumienia Polaków. Pro- testujemy i wzywamy do protestów. Generał musi odejść! Żądamy wolnych wyborów !

30 maja 1989 Komitet Wykonawczy
Solidarności Walczącej

CZWARTEK 22 czerwca oraz NIEDZIELĘ 25 czerwca ogłaszamy dniami protestu. Demonstracje odbędą

str. 2

się w Gdańsku:

CZWARTEK 22 czerwca, godz. 16.00 pod pomnikiem Jana III Sobieskiego,

NIEDZIELA 25 czerwca po mszy w kościele św.Brygidy.

NSZZ"Solidarność", Niezależne Zrzeszenie Studentów, wszelkie związki, partie i stowarzyszenia oraz posłów i senatorów prosimy o publiczne wsparcie.

Za Solidaność Walczącą Oddział Trójmiasto
Roman Zwiercan, Andrzej Więczar

Wrzesień

18 września w wyniku starań gdyńskiego i innych komitetów obywatelskich zostało utworzone Porozumienie Komitetów Obywatelskich „Solidarność" Miast i Gmin Województwa Gdańskiego. Tego samego dnia zaczął się ukazywać Biuletyn GKOS, w którego redakcji znaleźli się: F. Cegielska, B. Wrzesińska-Marcinkowska, S. Marcinkowski, J. Suchoples i R. Toczek. 28 października w dolnym kościele Redemptorystów zaczęła działalność wszechnica samorządowa, Komitet uczestniczył też w sesjach Miejskiej Rady Narodowej, wywierając wpływ na decyzje gospodarcze i finansowe miasta. Prowadził także akcje charytatywne, organizując cztery jadłodajnie oraz zbierając dary dla Rumunii. W grudniu GKOS zyskał siedzibę w Biurze Poselskim

Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego przy ul. Bema 33. W 1990 r. Gdyński Komitet Obywatelski zaangażował się w pierwsze wybory samorządowe i organizację referendum w sprawie Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu[15].

Gdynia, 1 stycznia 1990

DLACZEGO TRWA NASZ PROTEST

Od rozpoczęcia w roku 1983 przez ekipę stanu wojennego budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu sprzeciw społeczeństwa (setki tysięcy podpisów mieszkańców Ziemi Gdańskiej i innych regionów Polski, uchwały senatu Uniwersytetu Gdańskiego, oświadczenia organizacji naukowych i ekologicznych) napotkał na całkowitą obojętność władz. Milczenie było odpowiedzią na wszystkie rzeczowe argumenty dotyczące zagrożenia życia i absurdu gospodarczego, które wynikały z realizacji tej inwestycji.

Bezpieczną budowę EJ w Żarnowcu wyklucza już sama jej lokalizacja (znajdujący się w pobliżu aktywny uskok tektoniczny nad złożami metanu, sąsiedztwo tamy i zbiornika elektrowni wodnej), sprzeczna z przepisami bezpieczeństwa i polskim prawem atomowym. Żywą strefą zagrożenia stanie się tu 300 miejscowości woj. gdańskiego.

Jak mówią oficjalne dane, w latach 1983-1989 uzyskano w Żarnowcu 40% zaawansowania robót kosztem zaangażowania 10 tys. ludzi. Dotychczasowe nakłady i zużycie materiałów są nie znane opinii publicznej.Dla oszczędności obiekt budowany jest bez sprawdzonych zachodnich zabezpieczeń (kopuły typu "Containment" i chłodni kominowych). Swiatowe oceny kosztów budowy elektrowni jądrowych wskazują na kwotę 6-8 mld dolarów. W warunkach polskich 75% kosztów budowy i przyszłej eksploatacji (nieomal wszystkie urządzenia i paliwo) musi pokryć kredyt zagraniczny spłacony przez nas i przyszłe pokolenia.

W oczach społeczeństwa, szczególnie mieszkańców Ziemi Gdańskiej, budowa ta stała się pomnikiem stalinizmu i totalitarnych przyzwyczajeń władz.

Przy okrągłym stole strona opozycyjna, w odróżnieniu od strony rządowej, zajęła w kwestii Żarnowca stanowisko jednoznacznie negatywne.

W roku 1989 opinia publiczna uspokojona została informacją, że pomimo braku ostatecznych decyzji, budowa została wstrzymana. Był to tylko kamuflaż propagandowy. Nie naruszone zostały bowiem długoterminowe umowy w ramach RWPG (dotyczące m.in. dostaw stali i przyszłego paliwa z ZSRR i reaktorów z czeskiej firmy "Skoda").

W lutym 1989 Departament Energetyki odbył rozmowy z firmami Vestings, Siemens, Electric de France w sprawie udzielenia kredytu 5-7 mld dolarów gwarantowanego przez rząd na rozwój energetyki w Polsce.

W październiku 1989 (po wizycie Giscarda d'Estaigne'a) nowa ekipa rządowa rozpatrzyła możliwość udzielenia kredytów przez Francję (120 mln dolarów) na zakup urządzeń bezpieczeństwa dla I etapu EJ w Żarnowcu od francuskiego przemysłu atomowego poszukującego rynków zbytu po ograniczeniu energetyki jądrowej we Francji.

W poufnych rozmowach dyrekcji EJ Żarnowiec z niemiecką firmą Siemens rozważa się możliwość skorzystania z jej pomocy w kontynuowaniu budowy w zamian za sprzedaż energii elektrycznej. Fakty te trudno uznać za wstrzymanie budowy pod naciskiem opinii publicznej.

W dniu 3 listopada na posiedzeniu KERN (w którym nie uczestniczyła znaczna część ekspertów okrągłego stołu, uczestniczył za to pan poseł Jacek Merkel, który w tej kwestii odstąpił od programu wyborczego "Solidarności") zdecydowano... o dalszym zwlekaniu z decyzją o wstrzymaniu budowy Żarnowca.

Przykładem polityki faktów dokonanych stało się dostarczenie elementów reaktora do Terminalu Kontenerowego w Gdyni w dniu 15 listopada 1989 roku.

Zdeterminowało to przedstawicieli organizacji ekologicznych do podjęcia czynnego protestu.

Od dnia 16 listopada 1989 roku trwała pikieta bram Terminalu dla niedopuszczenia do transportu elementów reaktora do Żarnowca, zakończona w dniu 14 grudnia ub. roku brutalną napaścią na pikietujących i transportem elementów do hangaru lotniska wojskowego w Babich Dołach, gdzie utrudniona jest kontrola społeczna nad ich dalszymi losami.

W dniach 19-30 listopada ub. roku 13 osób protestujących przeprowadziło głodówkę żądając:

1. Natychmiastowego zaprzestania budowy EJ w Żarnowcu.
2. Przeprowadzenia referendum lokalnego w sprawie dalszych losów tej inwestycji.

3. Zaprzestania polityki podawania mylnych i demagogicznych argumentów przemawiających za energetyką jądrową przy blokowaniu głosów jej przeciwników.

Ze względu na całkowitą obojętność Rządu i Sejmu w dniu 8 grudnia ub. roku 6 osób podjęło trwającą do dnia dzisiejszego głodówkę bezterminową.

W dniach 10-20 grudnia ub. roku trwała na Dworcu Głównym w Gdyni pikieta organizacji niezależnych, podczas której zebrano kilkanaście tysięcy podpisów mieszkańców Trójmiasta pod listami protestacyjnymi do Sejmu.

W dniu 23 grudnia ub. roku przekazany został opinii publicznej Komunikat Rządu o wstrzymaniu budowy EJ w Żarnowcu na okres jednego roku. Ostateczna decyzja ma być podjęta za rok po zapoznaniu się ze stanowiskiem opinii publicznej.

Jest to decyzja najgorsza z możliwych. Umożliwia ona:
- umocnienie się polskiego lobby atomowego i jego całkowitą bezkarność w zawieraniu wbrew społeczeństwu umów międzynarodowych obciążających polską gospodarkę.
- odsunięcie na okres roku wyboru wariantu rozwoju energetyki w Polsce, do czego zobowiązany został Rząd podczas rozmów okrągłego stołu w lipcu 1989 roku.
- zablokowanie na okres jednego roku przeznaczenia środków przewidzianych na energetykę jądrową na kontynuację budowy energetyki konwencjonalnej i urządzenia ochrony środowiska.

Będzie to przyczyną kryzysu energetycznego i zagrożenia środowiska w Polsce.

Opinia społeczeństwa Ziemi Gdańskiej jest znana - według badań Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego 86% mieszkańców opowiada się za zaprzestaniem tej budowy.

O opinii publicznej w kraju świadczą listy protestacyjne, wiece i manifestacje w różnych regionach kraju.

PRZEPROWADZENIE LOKALNEGO REFERENDUM NIE WYMAGA ROKU.

Wzywamy:

- społeczeństwo Ziemi Gdańskiej - do organizowania akcji protestacyjnych (pikiety, manifestacje, wiece)
- pracowników zakładów pracy - do trwałej blokady transportu i uniemożliwienia instalowania urządzeń elektrowni, informowania opinii publicznej o faktach dotyczących finansowania budowy, zawierania nowych umów i kontynuowania prac.
- pracowników nauki i biur projektowych - do niepodejmowania wbrew własnemu sumieniu prac związanych z kontynuacją budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu.
- wszystkich - do przełamywania własnymi środkami blokady informacyjnej dotyczącej tej inwestycji i protestu.

PROTEST TRWA

BĄDŹ Z NAMI

Za Społeczny Komitet Ochrony Środowiska
Joanna Radecka

Za Solidarność Walczącą Oddział Trójmiasto
Roman Zwiercan, Andrzej Więczar

Druk: Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto

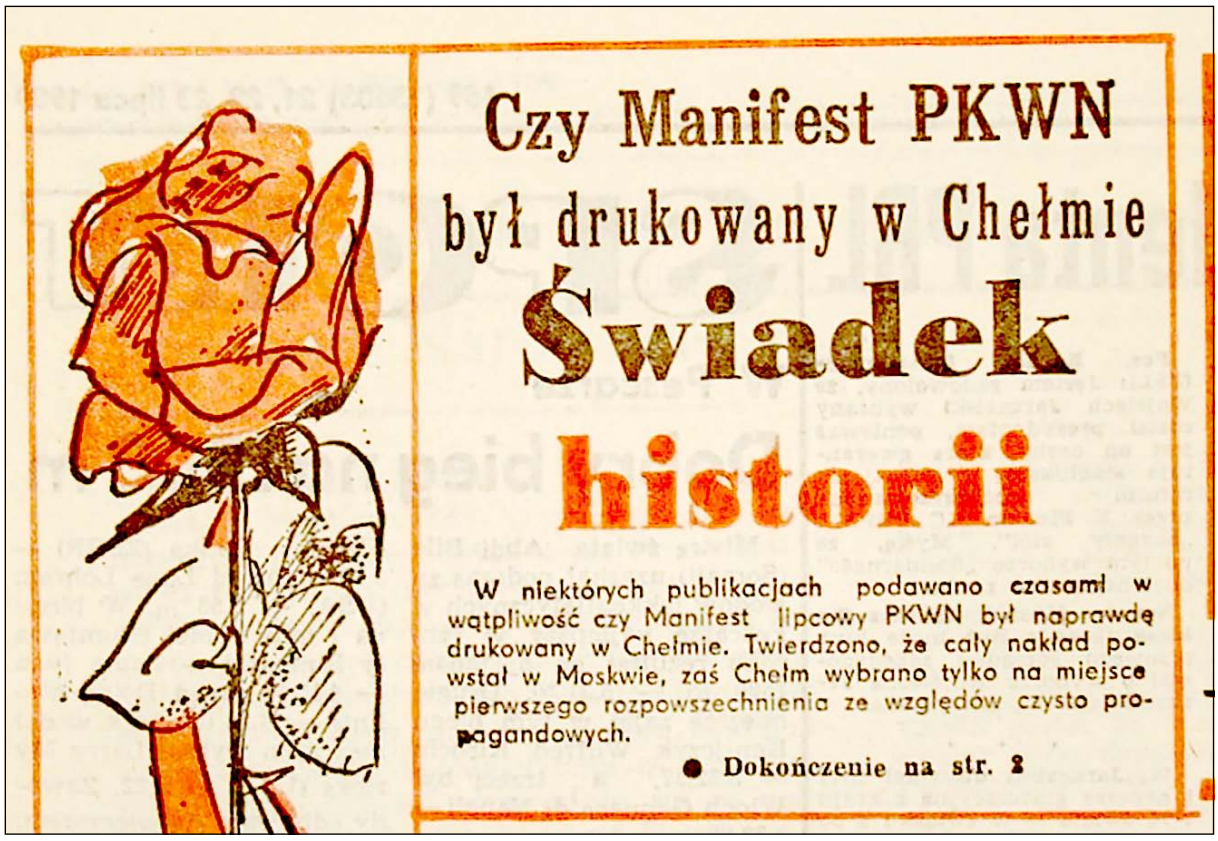

Czy Manifest PKWN był drukowany w Chełmie

Świadek historii

W niektórych publikacjach podawano czasami w wątpliwość czy Manifest lipcowy PKWN był naprawdę drukowany w Chełmie. Twierdzono, że cały nakład powstał w Moskwie, zaś Chełm wybrano tylko na miejsce pierwszego rozpowszechnienia ze względów czysto propagandowych.

● Dokończenie na str. 2

Przygotowania do eksmisji Pomnika Braterstwa

Rok 1989 to także już ostatnie miesiące Pomnika Braterstwa Broni zwanego błędnie Pomnikiem Wdzięczności czy też popularnie „Nataszą". Przez cały czas jego istnienia, od 1953 r., od czasu do czasu pojawiały się na nim prawdziwe „wyrazy wdzięczności". 25 września jeden z nich został zauważony przez milicjantów, którzy jak zwykle sporządzili szczegółowy opis: „około godz. 23.00 stwierdzono fakt zbezczeszczenia pomnika «wdzięczności» [...] W toku oględzin stwierdzono, że na blacie podstawy pomnika namalowany jest farbą koloru czerwonego napis «Sowieci do domu»" (długości około 1,5 m, wysokość liter 30 cm). Na obwodzie obeliska na wys. 1,5 m od podstawy wymalowano farbą koloru czarnego dwie swastyki o wymiarach 40/50 cm, po przeciwnej stronie obeliska od strony alei Zjednoczenia wykonano farbą koloru czerwonego napis «FMW», wysokość liter około 50 cm. Górna część pomnika została obrzucona farbą koloru czerwonego"[16].

Niecały rok później, 22 lipca 1990 r., pomnik został rozebrany: „Kierując się pragnieniem usuwania z naszego miasta znaków podległości państwa Polskiego i gloryfikacji ZSRR, zgłaszanym przez mieszkańców Gdyni, Rada Miasta postanowiła usunąć ze Skweru Kościuszki tzw. Pomnik Wdzięczności". Zdjęta z cokołu statua „Nataszy" stoi obecnie na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Redłowie.

Grudzień

Żarnowiec – przeciw „atomistom”

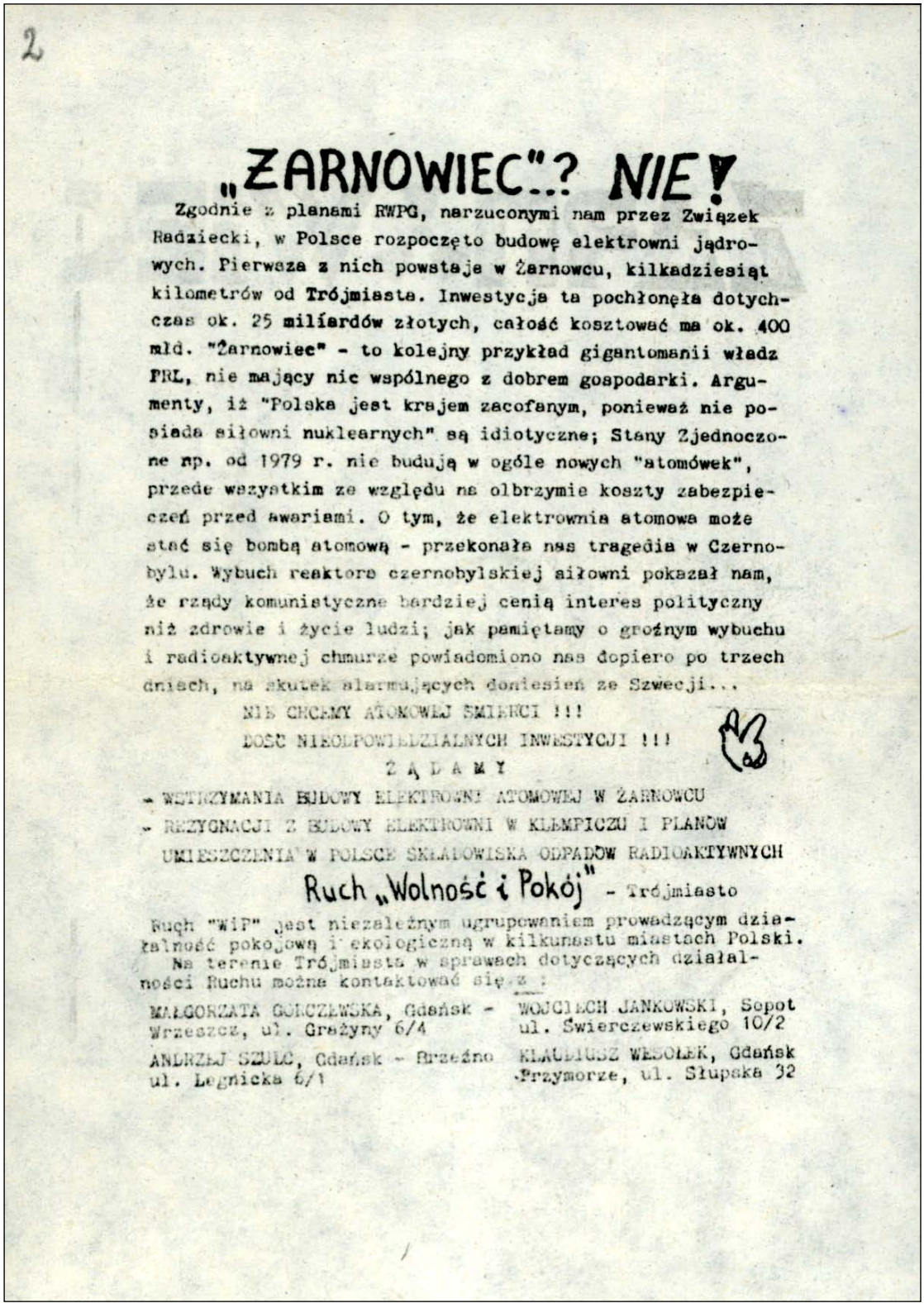

2

„ŻARNOWIEC"..? NIE!

Zgodnie z planami RWPG, narzuconymi nam przez Związek Radziecki, w Polsce rozpoczęto budowę elektrowni jądrowych. Pierwsza z nich powstaje w Żarnowcu, kilkadziesiąt kilometrów od Trójmiasta. Inwestycja ta pochłonęła dotychczas ok. 25 miliardów złotych, całość kosztować ma ok. 400 mld. "Żarnowiec" - to kolejny przykład gigantomanii władz PRL, nie mający nic wspólnego z dobrem gospodarki. Argumenty, iż "Polska jest krajem zacofanym, ponieważ nie posiada siłowni nuklearnych" są idiotyczne; Stany Zjednoczone np. od 1979 r. nie budują w ogóle nowych "atomówek", przede wszystkim ze względu na olbrzymie koszty zabezpieczeń przed awariami. O tym, że elektrownia atomowa może stać się bombą atomową - przekonała nas tragedia w Czernobylu. Wybuch reaktora czernobylskiej siłowni pokazał nam, że rządy komunistyczne bardziej cenią interes polityczny niż zdrowie i życie ludzi; jak pamiętamy o groźnym wybuchu i radioaktywnej chmurze powiadomiono nas dopiero po trzech dniach, na skutek alarmujących doniesień ze Szwecji...

NIE CHCEMY ATOMOWEJ ŚMIERCI !!!

DOŚĆ NIEODPOWIEDZIALNYCH INWESTYCJI !!!

Ż Ą D A M Y

- WSTRZYMANIA BUDOWY ELEKTROWNI ATOMOWEJ W ŻARNOWCU
- REZYGNACJI Z BUDOWY ELEKTROWNI W KLEMPICZU I PLANÓW UMIESZCZENIA W POLSCE SKŁADOWISKA ODPADÓW RADIOAKTYWNYCH

Ruch „Wolność i Pokój" - Trójmiasto

Ruch "WiP" jest niezależnym ugrupowaniem prowadzącym działalność pokojową i ekologiczną w kilkunastu miastach Polski. Na terenie Trójmiasta w sprawach dotyczących działalności Ruchu można kontaktować się z :

MAŁGORZATA GORCZEWSKA, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grażyny 6/4

WOJCIECH JANKOWSKI, Sopot ul. Świerczewskiego 10/2

ANDRZEJ SZULC, Gdańsk - Brzeźno ul. Legnicka 6/1

KLAUDIUSZ WESOŁEK, Gdańsk Przymorze, ul. Słupska 32

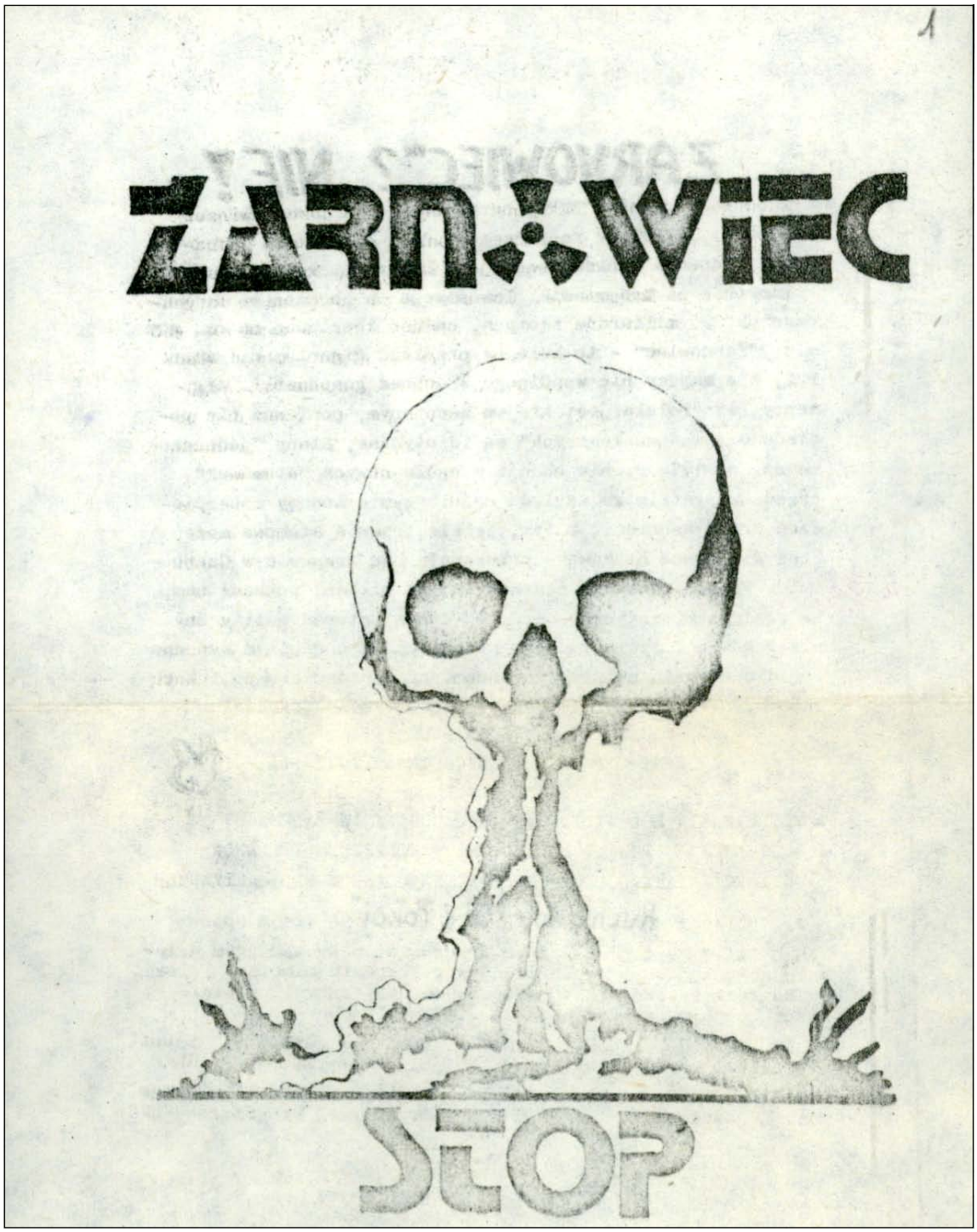

Pod koniec roku głośno było o reaktorach przeznaczonych dla Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu, które przywieziono do gdyńskiego portu. 16 listopada rozpoczęła się pikieta pod bramą Terminalu Kontenerowego, trzy dni później trzynaście osób rozpoczęło głodówkę. 10 grudnia „pięć osób (Tomasz Wodecki, Hubert Zalewski, Anna Jędrzejewska, Zbigniew Stefański, Sebastian Zarwalski) podjęło następną, tym razem już bezterminową głodówkę"[17]. Dołączył do nich Klaudiusz Wesołek. 11 grudnia na dworcu w Gdyni stanęła kolejna pikieta „zorganizowana przez Solidarność Walczącą, Federację Młodzieży Walczącej, Związek Harcerstwa Rzeczpospolitej, Konfederację Polski Niepodległej, ruch ekologiczny, pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, studentów, nauczycieli, emerytów, rencistów"[18]. Brało w niej udział ok. 40 osób. „Pikieta trwała w dni powszednie od godz. 6.00 do 22.00, w soboty od 8.00 do 22.00, a w niedziele od 10.00 do 22.00"[19].

Do dramatycznych wydarzeń doszło 14 grudnia, podczas wywożenia reaktorów z portu: „około godziny 14.00 czternastoosobowa grupa młodzieży pikietująca od dnia 16.11.1989 r. Terminal Kontenerowy w Gdyni, gdzie składowane były elementy reaktorów dla elektrowni jądrowej w Żarnowcu, została mocno poturbowana przez przywiezionych autokarem «Elbudu» mężczyzn. Razem z autokarem przyjechała karetka pogotowia ratunkowego z napisem «Energobud» […] Mężczyzn w wieku 25-50 lat było około 40-50. Główny specjalista ds. org. w EJ Żarnowiec Piotr Książek przedstawił ich jako pracowników EJ Żarnowiec. Po wyjściu z autokaru jeden z mężczyzn przez pewien czas filmował teren i uczestników kamerą video, ale filmowania zaprzestał prawdopodobnie w momencie przystąpienia do bicia. Akcja owej grupy nastąpiła w chwili wywożenia elementów reaktora do jednostki wojskowej. Młodzież próbowała uniemożliwić wywiezienie siadając na ziemi. Wówczas grupa mężczyzn z okrzykiem: «Wy nie znacie siły klasy robotniczej» przystąpiła do brutalnej akcji. W jej wyniku w różny sposób poszkodowani zostali prawie wszyscy uczestnicy pikiety. Oprócz szarpania, kopania, wykręcania rąk – bojówkarze stosowali jeszcze inne metody np. wkładali ręce jednego z pikietujących w śnieg a innego złapali za nogi i trzymali głową do dołu, przedtem uderzywszy w krocze. Byli wulgarni. Dziewczętom składali niedwuznaczne propozycje. Od niektórych czuć było zapach alkoholu. O godzinie 17.00 zajście zostało zgłoszone przez uczestniczkę pikiety w V Komisariacie RUSW w Gdyni-Obłużu, ale chor. Bogdan Gackowski oświadczył, że odmawia przyjęcia zgłoszenia, bo nie sprawców pobicia, lecz uczestników pikiety powinien aresztować. Następnego dnia ci sami ludzie przyjechali pod Terminal Kontenerowy autokarami «Energobudu» […] oraz mikrobusem […]. Por. Maciejewski, pełniący służbę w pobliżu terminalu, proszony przez pikietujących o wylegitymowanie owych pracowników EJ Żarnowiec – odmówił”[20].

W wyniku tych zajść poszkodowani zostali: Grzegorz Biermann, Tomasz Burek, Krzysztof Czermiński, Wojciech Kicler, Anna Pfeifer, Sławomir Roman, Dagmara Rutkowska, Hubert Zalewski, Sebastian Zarwalski, Joanna Zaworska i Tomasz Żabiński[21].

Oskarżeni przez młodzież podali swoją wersję wydarzeń: „Piotr Książek – główny specjalista ds. technologii i koordynacji budowy EJ «Żarnowiec» […] oświadczył, że w dniu 14.12.1989 nie miały miejsca fakty brutalnego pobicia czy też zniewag pod adresem pikietujących. Użyto natomiast wobec nich siły fizycznej stosownie do stawianego przez uczestników oporu. […] Niektórzy z nich wstali i byli przytrzymani do czasu przejazdu pojazdu, niektórzy szarpali się i kopali, kilka osób leżało na ziemi, jeden z nich był przytrzymany za nogi, gdyż przedtem kopał interweniujących”[22]. Ostatecznie w lutym 1990 r. Prokuratura Rejonowa odmówiła „wszczęcia ścigania sprawców naruszenia nietykalności cielesnej i godności osobistej uczestników pikiety protestacyjnej p-ko budowie Elektrowni Jądrowej «Żarnowiec»”[23].

20 grudnia pod hasłem „A na drzewach zamiast liści będą wisieć atomiści” odbyła się pod Pomnikiem Harcerzy „manifestacja mieszkańców Trójmiasta przeciwko kontynuowaniu budowy EJ”[24], zorganizowana na zakończenie pikiety na Dworcu Głównym. „Spod pomnika ruszył pochód 300-400 osób ulicami Świętojańską i 10 Lutego do dworca PKP, dalej po przejściu przez teren dworca ul. Śląską i z powrotem na ul. Świętojańską pod symboliczny grób ks. Jerzego Popiełuszki. Pochód trwał ok. godziny”[25].

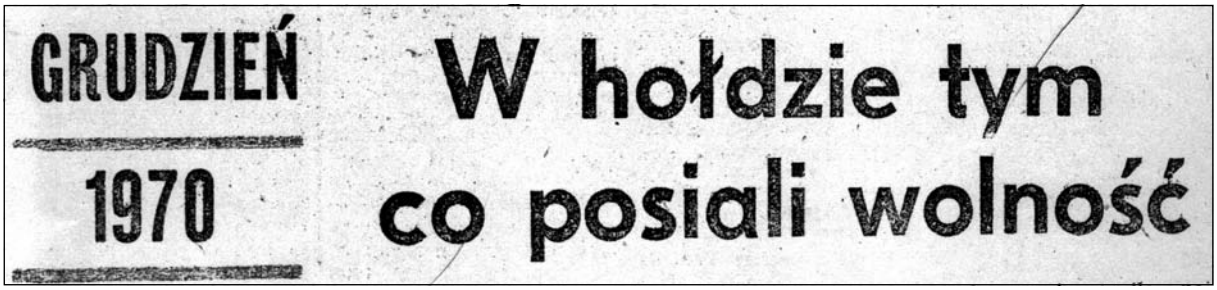

Przypisy

1 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 8-9 (223-224), 1 III 1989 r., s. 1.
2 Ibidem, s. 2.
3 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 10-11 (225-226), 15 III 1989 r., s. 5.
4 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 8-9 (223-224), 1 III 1989 r., s. 2.
5 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 12 (227), 30 III 1989 r., s. 1.
6 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 8-9 (223-224), 1 III 1989 r., s. 1.
7 Ibidem, s. 2.
8 J. Kurski, ORP „Solidarność”, Tygodnik Gdański. Pismo członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, nr 2, 27 VIII 1989 s. 3.
9 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 41, 31 III 1989, s. 1.
10 Ibidem, s. 1
11 Ibidem, s. 1.
12 AIPN Gd, Urząd Wojewódzki w Gdańsku, 299/171, Pismo Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku Oddział w Gdyni, 19 IV 1989, s. 2.
13 AIPN Gd, Urząd Wojewódzki w Gdańsku, 299/171, Załącznik nr 3 do pisma Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku Oddział w Gdyni, 19 IV 1989, s. 9.
14 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Grupa Zakładowa Stoczni im. Komuny Paryskiej, nr 30, 2-16 V 1989, s. 2.
15 R. Toczek, Gdyński Komitet Obywatelski „Solidarność”, „Rocznik Gdyński”, 1991, nr 10, s. 12-15.
16 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/243, Meldunek sygnalny nr 323, 26 IX 1989, s. 294.
17 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 59, 24-26 XII 1989, s. 8.
18 Ibidem, 24-26 XII 1989, s. 8.
19 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 60, 6 I 1990, s. 2.
20 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 869/62, Zawiadomienie o przestępstwie z wnioskiem o wszczęcie śledztwa, 18 XII 1989 r., s. 2.
21 Ibidem, s. 3.
22 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 869/62, Notatka urzędowa, 9 I 1990, s. 16.
23 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 869/62, Pismo przewodniczącej II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Gdyni,26 II 1990 r., s. 34.
24 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 59, 24-26 XII 1989, s. 8.
25 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 60, 6 I 1990, s. 2.

Rozdział 10
Rok 1990

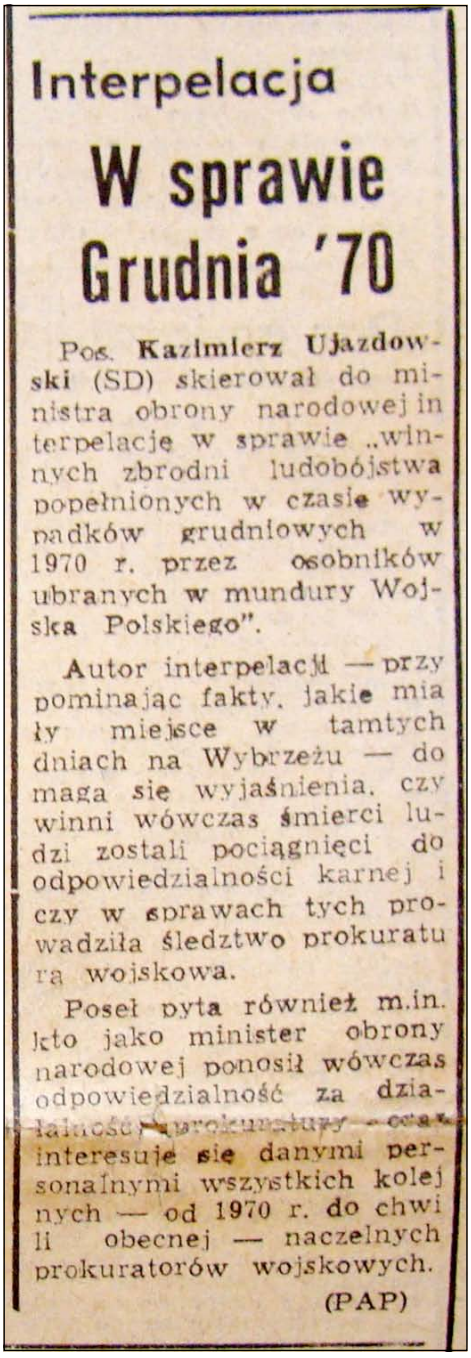

Interpelacja

W sprawie Grudnia '70

Pos. **Kazimierz Ujazdowski** (SD) skierował do ministra obrony narodowej interpelację w sprawie „winnych zbrodni ludobójstwa popełnionych w czasie wypadków grudniowych w 1970 r. przez osobników ubranych w mundury Wojska Polskiego".

Autor interpelacji — przypominając fakty, jakie miały miejsce w tamtych dniach na Wybrzeżu — domaga się wyjaśnienia, czy winni wówczas śmierci ludzi zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej i czy w sprawach tych prowadziła śledztwo prokuratura wojskowa.

Poseł pyta również m.in. kto jako minister obrony narodowej ponosił wówczas odpowiedzialność za działalność prokuratury — oraz interesuje się danymi personalnymi wszystkich kolejnych — od 1970 r. do chwili obecnej — naczelnych prokuratorów wojskowych.

(PAP)

Dziennik Bałtycki 26.03.1990

Kolporterzy

Jeszcze na początku 1990 r. osoby kolportujące materiały opozycyjne były narażone na szykany. Solidarność Walcząca podawała, że 11 stycznia „ok. godz. 15.00 na dworcu Gdynia Główna Osobowa MO rozpędziła stolik z wydawnictwami niezależnymi. 16-letni Krzysztof Malicki, który prowadził sprzedaż, został wzięty na Komisariat Kolejowy i tam pobity. Milicjanci [...] bili go pięściami i pałkami, także po twarzy. Spisali szczegółowo wszystkie sprzedawane pozycje: najbardziej rozwścieczył ich portret Jaruzelskiego w hitlerowskim mundurze. Grozili, że do spisanych wydawnictw dołączą gazetę pornograficzną, którą mieli u siebie. Wyzywali i obrażali zatrzymanego. Książek ani pieniędzy nie ukradli"[1].

Nieboszczka PZPR i b. budynek KM

Symbolicznym końcowym akordem demonstracji przeciwko PZPR (wówczas już nieboszczce) była akcja zajęcia budynku dawnego Komitetu Miejskiego. W grudniu Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku podpisał umowę z Wojewódzkim Oddziałem ZUS w sprawie podnajęcia większości budynku. Gdyński Komitet Obywatelski domagał się oddania budynku właścicielom lub miastu[2]. Ostatecznie „29 marca o godz. 13.00 grupa kilkunastu osób z SW i FMW weszła do pomieszczeń w budynku byłego KM PZPR w Gdyni, zajmowanych obecnie przez SdRP. Pomieszczenia te przyznane zostały wcześniej Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej. Pertraktacje między MOPS a SdRP i władzami miasta trwały już kilka miesięcy, jednakże «z powodu braku lokalu» dla SdRP Ośrodek nie mógł się do przyznanych pomieszczeń wprowadzić. Osoba związana z MOPS zwróciła się więc do SW o pomoc. Ok. godz. 15.00 do pikietujących przyjechał vice-prezydent miasta. Zaproponowano zakończenie okupacji w zamian za gwarancję, że SdRP otrzyma lokal do 6 IV. Pikietujący uznali, że okupację zakończą w chwili, gdy MOPS otrzyma od prezydenta [Zbigniewa Koriata] pisemne oświadczenie, że najpóźniej 6 IV MOPS się wprowadzi do lokali SdRP. Vice-prezydent stwierdził, że tego się załatwić nie da, bo «problemy administracyjne, itp.». Pikietujący oświadczyli, że w takim razie poczekają w komitecie do załatwienia sprawy. W międzyczasie zjawił się prezydent i okazało się, że jednak wszystko da się załatwić. Podpisano dokument stwierdzający, iż najpóźniej 6 IV MOPS się wprowadzi. W rozmowach udział wzięli również przedstawiciele Obkomu"[3].





ROK XLVI NR 122 (13853) 1 GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK, 28 MAJ

Takie będą samorządy, jakich chcieliśmy

Po raz pierwszy

WYBORY

zamiast

głosowania

Jak wynika z informa

Na Witominie — głosuje rodzina Pajewskich. Fot. M. Zarzeck

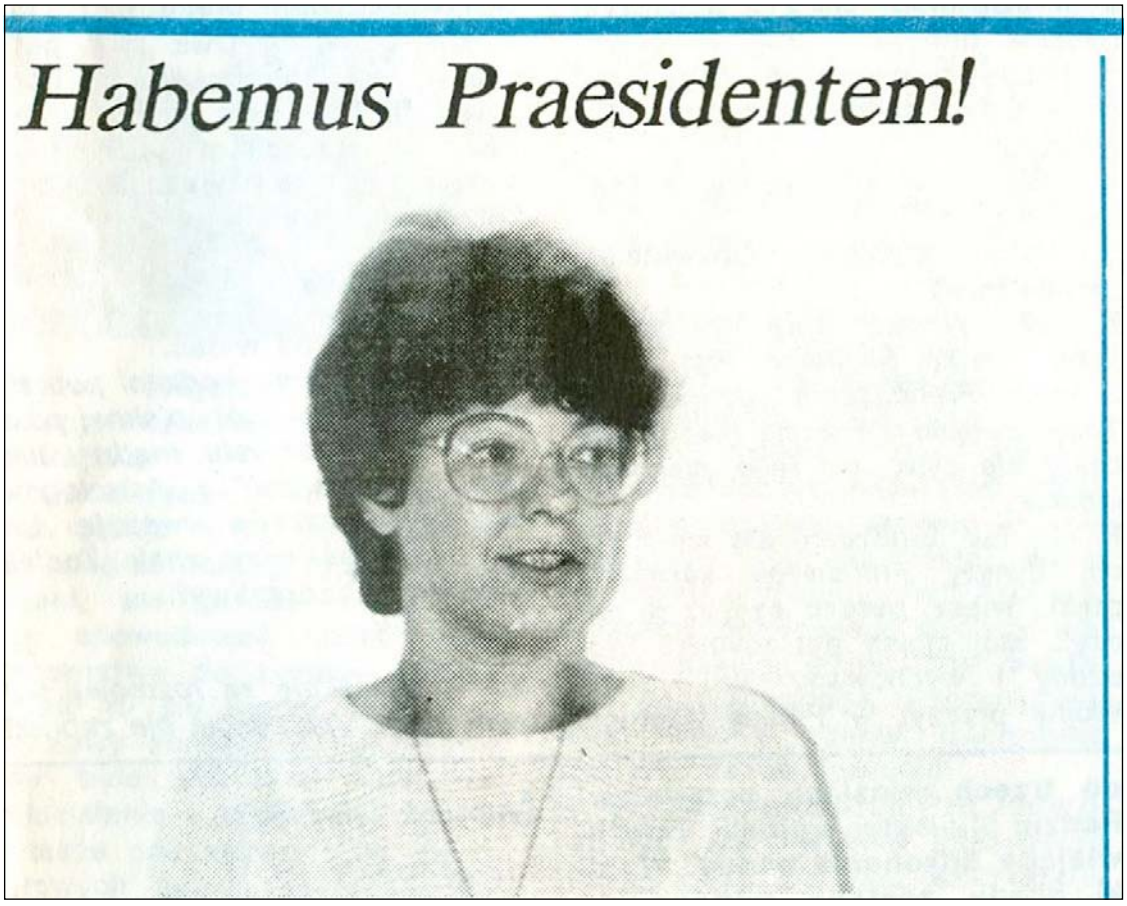

Habemus Praesidentem!

Franciszka Cegielska (Gazeta Gdyńska 30.06.1990).

Pierwsza sesja Rady Miasta Gdyni



Nowo wybrani radni po mszy w kościele franciszkanów idą pod Pomnik Ofiar Grudnia `70



Prezydent Franciszka Cegielska i radny Szymon Pawlicki

Przypisy

1 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 61, 15 I 1990, s. 1.
2 R. Toczek, Gdyński Komitet Obywatelski „Solidarność", „Rocznik Gdyński", 1991, nr 10, s. 14.
3 Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto, nr 72, 2 IV 1990, s. 3.

Część II
Represje, terror i odpowiedź

Rozdział 11
Ludzie „S” internowani, brani w kamasze, skazywani i więzieni

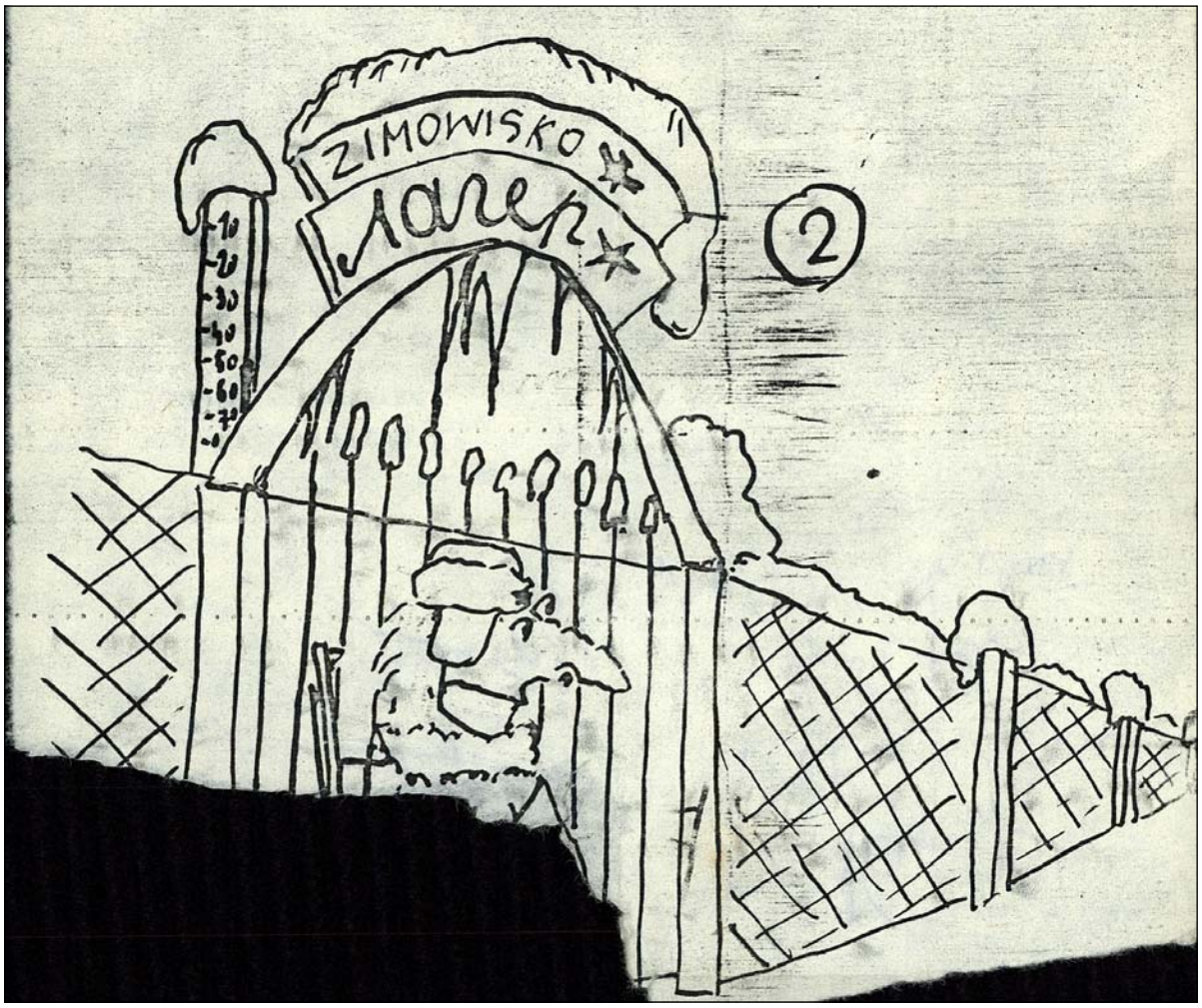

Internowani

Na podstawie nielegalnego dekretu o stanie wojennym internowani zostali:



Lech Krzysztof Adamski, ur. 18-12-1949 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego w Suchym Dworze, internowany od 13 lutego do 29 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Marian Bogdan Balin, ur. 08-09-1931 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdańsk, internowany od 5 maja do 16 września 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Piotr Banach, ur. 19-10-1951 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoblok-Wybrzeże", internowany od 23 stycznia do 24 lutego 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Edward Roman Białk, ur. 28-02-1955 r., mieszkaniec Wejherowa, pracownik Kombinatu Budowlanego w Gdyni, internowany od 30 sierpnia do 6 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Roman Andrzej Bielecki, ur. 11-06-1962 r., mieszkaniec Bytowa, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, internowany od 3 maja do 23 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Tadeusz Bieregowski, ur. 01-08-1950 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 14 grudnia 1981 r. do 27 lutego 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Marian Aleksander Błoniarczyk, ur. 07-12-1947 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni, internowany od 1 kwietnia do 11 czerwca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Jacek Boroń, ur. 02-09-1957 r., mieszkaniec Myśliborza, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, internowany od 17 grudnia 1981 r. do 10 listopada 1982 w Ośrodkach Odosobnienia w Iławie, Kielcach, Nowym Łupkowie, Rzeszowie-Załężu;

Andrzej Bysewski, ur. 09-01-1952 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 6 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku



Jacek Cegielski, ur. 18-11-1947 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 3 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Lech Chmielewski, ur. 08-12-1950 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdańskiej Stoczni Remontowej, internowany od 29 grudnia 1981 r. do 6 stycznia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku

Jan Ciwiel, ur. 21-06-1943 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Państwowego „Polcargo" Biuro w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 29 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku,



Ryszard Czajkowski, ur. 10-01-1953 r. mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, internowany od 14 grudnia 1981 r. do 29 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Ryszard Dębicki, ur. 02-09-1935 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 24 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Jan Edward Eichelberger, ur. 29-09-1940 r. mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Autobusowo-Trolejbusowego WPK w Gdyni, internowany od 24 lutego do 29 kwietnia 1982 r. oraz od 1 września do 3 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Stanisław Frejlich, ur. 02-10-1962 r., mieszkaniec Tarłowa, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, internowany od 3 maja do 14 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Krzysztof Gąsior, ur. 23-08-1959 r., mieszkaniec Warszawy, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, internowany od 5 maja do 14 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Ryszard Grabowski, ur. 05-03-1957 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (BIPS), internowany od 14 grudnia 1981 r. do 23 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Teodor Herra, ur. 30-10-1921 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych Zakład Kontenerowy w Gdyni, internowany od 20 lutego do 30 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Bolesław Hutyra, ur. 21-05-1938 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 19 lutego do 11 listopada 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku



Henryk Jagiełło, ur. 02-07-1952 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Urzędu Morskiego w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 23 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Jakub Jasiński, ur. 06-01-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Uniwersytetu Gdańskiego, internowany od 18 maja do 9 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Mirosław Kamieński, ur. 10-02-1954 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni, internowany od 14 grudnia 1981 r. do 9 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Andrzej Karczewski, ur. 10-07-1957 r., mieszkaniec Gdyni, student Uniwersytetu Gdańskiego, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 16 stycznia 1982 w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Zygmunt Kędzierski, ur. 19-03-1936 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik PKS Oddział w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 14 lipca 1982 w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Tadeusz Kisielewski, ur. 29-09-1939 r., mieszkaniec Redy, pracownik Zarządu Portu w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 30 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Anna Kolińska, ur. 13-03-1934 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 22 kwietnia 1982 r. Gdańsk, Fordon, Gołdap;



Jan Ludwik Koss, ur. 24-08-1948 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 14 grudnia 1981 r. do 6 marca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Andrzej Wojciech Kozicki, ur. 21-04-1945 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 24 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Henryk Kraska, ur. 25-05-1953 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Farb „Polifarb-Olivia" w Gdańsku, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 6 marca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Henryk Kuskowski, ur. 16-03-1933 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 10 marca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Zenon Kwoka, ur. 03-01-1954 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Zakładu Autobusowo-Trolejbusowego WPK w Gdyni, internowany od 17 grudnia 1981 r. do 23 lipca 1982 r. w Ośrodkach Odosobnienia w Iławie, Kwidzynie;



Andrzej Lappe, ur. 20-03-1952 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Biura Projektów „Elpro" w Gdyni, internowany od 12 maja do 23 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Mariusz Laskowski, ur. 11-12-1952 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 24 marca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

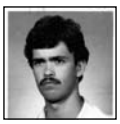

Alfred Majewski, ur. 16-07-1959 r., mieszkaniec Kwidzyna, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, internowany od 3 maja do 23 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Alicja Matuszewska, ur. 21-09-1934 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Garnizonowej Administracji Mieszkań w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 23 lipca 1982 r. w Ośrodkach Odosobnienia w Gdańsku, Fordonie, Gołdapi;



Henryk Mierzejewski, ur. 10-01-1949 r., mieszkaniec Wejherowa, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 30 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Piotr Mierzewski, ur. 05-09-1950 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Akademii Medycznej w Gdańsku, internowany od 13 maja do 12 lipca 1982 r. w Ośrodkach Odosobnienia w Iławie, Kwidzynie;



Eugeniusz Możejewski, ur. 16-01-1955 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta" w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 24 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Piotr Niczyperowicz, ur. 01-08-1962 r., mieszkaniec Olsztyna, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, internowany od 3 maja do 23 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Ryszard Olkiewicz, ur. 04-03-1940 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdynia, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 24 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku



Maciej Ołtarzewski, ur. 17-06-1961 r., mieszkaniec Wałbrzycha, student Wyższej Szkoły Morskiej, internowany od 17 grudnia 1981 r. do 13 stycznia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Iławie;



Tadeusz Pietrucha, ur. 21-09-1934 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 2 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Zbigniew Pilachowski, ur. 18-02-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” (BIPS), internowany od 14 grudnia 1981 r. do 24 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Hubert Jan Pionk, ur. 08-05-1943 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładów Mechaniki Precyzyjnej „Unitra-Magmor” w Gdańsku, internowany od 19 stycznia do 27 lutego 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Jarosław Pirowski, ur. 13-11-1959 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” (Radiowa Agencja Solidarność), internowany od 5 listopada do 7 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Walter Popliński, ur. 21-09-1941 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Transportowo-Spedycyjnego „Transocean” w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 23 czerwca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Antoni Poziomski, ur. 16-10-1953 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 3 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku



Zbigniew Poźniak, ur. 02-12-1957 r., mieszkaniec Rumi, pracownik Zakładu Transportowo-Spedycyjnego „Transocean” w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 12 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Andrzej Radomski, ur. 05-02-1949 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Farb „Polifarb-Olivia” w Gdańsku, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 11 czerwca 1982 w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Hieronim Rawiński, ur. 23-10-1939 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 24 marca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Czesław Richert, ur. 17-10-1951 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 29 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Jerzy Rosiak, ur. 22-01-1926 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Urzędu Morskiego w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 27 kwietnia 1982 r. w Ośrodkach Odosobnienia w Strzebielinku, Darłówku;

Włodzimierz Różniecki, mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, internowany od 12 maja do 10 grudnia 1982 r. w Ośrodkach Odosobnienia w Iławie, Kwidzynie

Krzysztof Rzucidło, ur. 05-01-1963 r., mieszkaniec Wincentówka, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni internowany od 17 grudnia 1981 r. do 13 stycznia 1982 w Ośrodku Odosobnienia w Iławie;



Leon Stobiecki, ur. 01-03-1933 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni, internowany od 14 grudnia 1981 r. do 10 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Wiesław Tadeusz Szleszkowski, ur. 19-10-1922 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Wojewódzkiej Budowlanej Spółdzielni Pracy Oddział nr 2 Gdynia, internowany od 13 maja do 11 czerwca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Edward Szmit, ur. 21-08-1946 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 11 czerwca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Zdzisław Ślesarow, ur. 15-02-1934 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 12 lutego 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Dariusz Śmiałkowski, ur. 05-01-1959 r., mieszkaniec Gdyni, student Politechniki Gdańskiej, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 11 czerwca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku



Henryk Tarasiewicz, ur. 16-02-1947 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdynia, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 23 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku

Grażyna Trzosowska, ur. 16-10-1959 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Stoczni Gdańskiej im. Lenina, internowany od 5 lutego do 29 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Gołdapi;



Lucjan Turkowski, ur. 13-12-1926 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego w Suchym Dworze, internowany od 13 do 24 grudnia 1981 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Tadeusz Urbaniak, ur. 01-01-1959 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdynia, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 10 marca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Mieczysław Wachowski, ur. 21-12-1950 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", internowany 13 grudnia 1981 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Jan Wandas, ur. 06-03-1948 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Transportowo-Spedycyjnego „Transocean" w Gdyni, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 12 lipca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Leonard Wacław Węsierski, ur. 26-08-1936 r., mieszkaniec Gdyni, rencista, internowany od 13 maja do 7 czerwca 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;

Krzysztof Wilejto, ur. 21-02-1963 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik PP „Instal” w Gdyni, internowany od 13 maja do 10 lipca 1982 r. w Ośrodkach Odosobnienia w Iławie, Kwidzynie



Jerzy Woroń, ur. 12-07-1949 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik PP „Polcargo” w Gdyni, internowany od 7 maja do 19 października 1982 r. w Ośrodkach Odosobnienia w Iławie, Kwidzynie;

Józef Wyszyński, ur. 19-03-1929 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Handlu Opałem i Materiałami Budowalnymi „Samopomoc Chłopska” w Gdańsku, internowany od 9 stycznia do 27 lutego 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Andrzej Zarębski, ur. 07-07-1957 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (BIPS), internowany od 14 grudnia 1981 r. do 3 grudnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku;



Krzysztof Michał Zeszutek, ur. 18-02-1954 r., mieszkaniec Sopotu, pracownik Przedsiębiorstwa Kontroli „Shipcontrol” w Gdyni, internowany od 17 grudnia 1981 r. do 6 stycznia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Iławie;



Edmund Żelewski, ur. 29-06-1931 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”, internowany od 13 grudnia 1981 r. do 6 kwietnia 1982 r. w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku.

Poddani „inteligentnej formie internowania” – powołani jesienią 1982 r. na ćwiczenia wojskowe:

Zbigniew Krawczyk, ur. 27-08-1957 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik OUPP w Gdyni, powołany na ćwiczenia wojskowe od 5 listopada 1982 r. do 2 lutego 1983 r.

Jan Mućk, ur. 04-01-1946 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik „Baltony” w Gdyni, powołany na ćwiczenia wojskowe od 5 listopada 1982 r. do 19 listopada 1982 r.

Jan Pielech, ur. 10-07-1951 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Łączności w Gdańsku, powołany na ćwiczenia wojskowe od 5 listopada 1982 r. do 2 lutego 1983 r.

Jarosław Porwicki, ur. 31-03-1957 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdynia, powołany na ćwiczenia wojskowe od 5 listopada 1982 r. do 2 lutego 1983 r.

Wiesław Rosłoń, ur. 25-01-1947 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik „Wodroku” w Pruszczu Gdańskim, powołany na ćwiczenia wojskowe od 5 listopada 1982 r. do 2 lutego 1983 r.

Mirosław Wójcik, ur. 29-06-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik OUPP w Gdyni, powołany na ćwiczenia wojskowe od 5 listopada 1982 r. do 3 lutego 1983 r.

Działacze „Solidarności”, którzy nie zostali internowani, również w wielu przypadkach zostali pozbawieni wolności. Oprócz dekretu o stanie wojennym zostały także wydane równocześnie: Dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, oraz Dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych

i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego. Na ich podstawie organizatorzy i uczestnicy strajków oraz demonstracji, drukarze, kolporterzy ulotek byli pozbawiani wolności. Szczególną gorliwością wykazały się Prokuratura i Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy stanu wojennego w regionie gdańskim aresztowano ogółem 199 osób. Do 31 maja 1982 r. prowadzono sprawy karne przeciwko 326 osobom (w tym 68 w sprawach kryminalnych i gospodarczych). 240 osób zostało tymczasowo aresztowanych. Natomiast Sąd Wojewódzki w Gdańsku rozpatrywał 73 sprawy z dekretu o stanie wojennym (w tym 32 osoby o organizowanie strajków)[1].

Wśród skazanych w stanie wojennym znalazło się ponad 120 gdynian:

Krzysztof Adamowicz ur. 09-02-1955 r., mieszkaniec Gliwic, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni;

Leon Armatowski ur. 22-03-1953 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej;

Jacek Balk 08-10-1963 r., mieszkaniec Gdańska, uczeń Liceum Plastycznego w Gdyni-Orłowie;

Tadeusz Balonis mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Kontenerowego Zarządu Portu Gdynia;

Justyn Baranowski ur. 16-11-1959 r., mieszkaniec Bolszewa, pracownik Zakładu Kontenerowego Zarządu Portu Gdynia;

Mirosław Bator ur. 28-03-1960 r., mieszkaniec Sztumu, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni;

Ryszard Biały ur. 07-03-1954 r., mieszkaniec Gdańska, pełniący służbę w Wojskowych Zakładach Budowlanych w Gdyni;

Czesław Bigus ur. 10-09-1932 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud" Oddział nr 3 w Gdyni-Redłowie;

Grzegorz Biliński ur. 23-12-1957 r., mieszkaniec Tychów, student Wyższej szkoły Morskiej w Gdyni;

Jan Borkowski ur. 29-12-1944 r., mieszkaniec Gdyni, wikary w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni;

Zdzisław Bugajewski ur. 07-10-1925 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik zakładu Autobusowo-Trolejbusowego w Gdyni;

Tadeusz Ceranowski ur. 29-08-1957 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Gazyfikacji Bezprzewodowej w Gdyni;

Małgorzata Chmielecka ur. 11-02-1962 r., mieszkanka Gdyni, studentka Uniwersytetu Gdańskiego;

Lech Chmielewski ur. 08-12-1950 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdańskiej Stoczni Remontowej;

Antoni Chrzanowski ur. 06-02-1939 r., mieszkaniec Rumi, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo – Sprzętowego Budownictwa „Transbud" Oddział nr 3 w Gdyni-Redłowie;

Krzysztof Chrzanowski ur. 21-01-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik „Grand Hotelu" w Sopocie;

Marek Czachor 30-03-1960 r., mieszkaniec Gdyni, student Uniwersytetu Gdańskiego;

Dariusz Czerek ur. 11-02-1960 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu;

Leszek Demczuk ur. 15-12-1956 r., mieszkaniec Łasic/Rumi, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej;

Zenon Dietrich ur. 21-05-1939 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni;

Andrzej Dudek ur. 27-12-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik „Cepelii” w Gdyni;

Włodzimierz Dunin ur. 10-01-1959 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Morskiej Obsługi Radiowej Statków w Gdyni;

Marek Formela ur. 18-05-1955 r., mieszkaniec Rumi, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Paweł Gajec ur. 18-04-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Firmy Polonijnej „Madex” w Gdańsku;

Andrzej Gajewski ur. 18-07-1949 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Morskiej Obsługi Radiowej Statków w Gdyni;

Jan Gawin ur. 14-03-1949 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni;

Bogusław Gawrysiak ur. 26-03-1954 r., mieszkaniec Rumi, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Cezary Godziuk ur. 04-09-1962 r., mieszkaniec Gdyni, student Uniwersytetu Gdańskiego;

Franciszek Gołdyn ur. 24-07-1952 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Marek Grabowski ur. 28-12-1951 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Jarosław Hallmann ur. 14-04-1963 r., mieszkaniec Sopotu, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Jan Hermanowicz ur. 31-03-1961 r., mieszkaniec Wsi Człuchowskiej/Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Jerzy Holzer ur. 01-01-1935 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Krzysztof Jankowski ur. 05-06-1956 r., mieszkaniec Gdyni, student Uniwersytetu Gdańskiego;

Ryszard Jankowski ur. 12-12-1954 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Jerzy Jaworski ur. 22-06-1949 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Kombinatu Budowlanego w Gdyni;

Wojciech Jażownik ur. 05-05-1964 r., mieszkaniec Gdyni, uczeń Technikum Budowlanego w Gdańsku;

Maria Kaczmarek ur. 24-09-1938 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” Oddział nr 4 w Gdyni-Chyloni;

Krzysztof Kapica ur. 05-02-1959 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładów Radiowych „Radmor” w Gdyni;

Henryk Kardas ur. 16-08-1933 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni;

Adam Kasprzak ur. 24-12-1959 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Robót Sanitarno-Porządkowych w Gdyni;

Krzysztof Kinas 02-02-1961 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni;

Jan Kisielewski ur. 21-05-1944 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Morskiego i Hydrotechnicznego „Energopol" w Gdańsku;

Henryk Kister ur. 22-10-1949 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud" Oddział nr 3 w Gdyni-Redłowie;

Ryszard Kłos ur. 03-08-1961 r., mieszkaniec Legnicy/Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Stanisław Kobylarz ur. 08-04-1961 r., mieszkaniec Kuźni Raciborskiej/Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Antoni Kojro ur. 15-01-1948 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta";

Zdzisław Konieczny ur. 10-07-1961 r., mieszkaniec Skarżyska-Kamiennej/Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta";

Wojciech Kornatowski ur. 14-06-1945 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Spółdzielni Fryzjersko-Kosmetycznej w Gdańsku;

Józef Kosk 11-07-1946 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdynia;

Jan Koszałka ur. 21-06-1961 r., mieszkaniec Karwicy/Gdyni, pracownik Gdańskiej Stoczni Remontowej;

Jerzy Kowalczyk ur. 01-04-1946 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni;

Andrzej Kowalski ur. 25-06-1948 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni Remontowej „Radunia"w Gdańsku;

Wojciech Kozimor ur. 11-02-1960 r., mieszkaniec Rzeszowa/Gdyni, student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni;

Ewa Kubasiewicz ur. 21-07-1940 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni;

Wojciech Kubiński ur. 10-06-1953 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Uniwersytetu Gdańskiego;

Jan Kupiturski ur. 19-05-1960 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Tadeusz Kurach ur. 11-03-1943 r., mieszkaniec Gdyni, wikary w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni;

Wiesława Kwiatkowska ur. 31-05-1936 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" w Gdańsku;

Zofia Kwiatkowska ur. 28-06-1949 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud" Oddział nr 3 w Gdyni-Redłowie;

Czesław Lachowicz ur. 17-05-1939 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni;

Edmund Lange ur. 17-05-1939 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Spółdzielni Pracy „Ekspedytor" w Gdyni;

Grzegorz Lesiński ur. 01-01-1958 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego w Gdyni;

Piotr Leśniak ur. 13-07-1963 r., mieszkaniec Gdyni;

Zbigniew Łapcik ur. 21-12-1956 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Urządzeń Chłodniczych i Mechanizacji Przemysłu Rybnego w Gdyni;

Stanisław Łebkowski ur. 08-01-1957 r., mieszkaniec Kubry-Przebudówki, pełniący służbę wojskową w Biurze Hydrograficznym Marynarki Wojennej w Gdyni;

Edward Machala ur. 24-10-1956 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Ludwik Macierzyński ur. 09-10-1937 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Jerzy Micewicz ur. 28-08-1963 r., mieszkaniec Gdyni, nie pracujący;

Andrzej Miszk 27-09-1964 r., mieszkaniec Gdyni, uczeń Technikum Budowlanego w Gdańsku;

Jerzy Molenda ur. 03-11-1958 r., mieszkaniec Inowrocławia/Gdyni, nie pracujący;

Dariusz Mrozowicz ur. 18-04-1961 r., mieszkaniec Gdyni, uczeń Zespołu Szkół Łączności w Gdańsku;

Jan Nejranowski ur. 23-12-1960 r., mieszkaniec Gdyni, nie pracujący;

Krzysztof Neubert ur. 18-12-1959 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Adam Nowak ur. 25-02-1956 r., mieszkaniec Grąbczyna/Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”;

Leszek Nowosad ur. 02-07-1956 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładu Trolejbusowo-Autobusowego w Gdyni;

Wojciech Obtułowicz ur. 05-01-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Pralniczej Spółdzielni Pracy „Śnieżka” w Sopocie;

Jerzy Okraj ur. 01-07-1950 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” Oddział nr 3 w Gdyni-Redłowie;

Piotr Panasiuk ur. 19-09-1963 r., mieszkaniec Gdańska, uczeń Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni-Orłowie;

Szymon (Roman) Pawlicki ur. 28-02-1935 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Teatru Dramatycznego w Gdyni;

Janusz Pelc ur. 03-09-1955 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku;

Andrzej Perchał ur. 20-11-1944 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Energomontażu-Północ WZB-4 w Gdyni;

Krzysztof Pękala ur. 05-08-1963 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego;

Henryk Pietryk ur. 01-01-1956 r., mieszkaniec Sukowych /Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Bogdan Płatek ur. 27-06-1955 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Gdańsku;

Tadeusz Pławiński ur. 12-12-1951 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Jan Puczydłowski ur. 05-12-1954 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Spedycji Międzynarodowej C. Hartwig w Gdańsku;

Ryszard Pusz ur. 29-04-1952 r., mieszkaniec Gdańska, agent sklepu na Hali Targowej w Gdyni;

Stefan Radomski ur. 23-06-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Gospodarki Maszynami Budowlanymi w Gdańsku-Kokoszkach;

Wiesław Ratkiewicz ur. 21-12-1953 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Kombinatu Budowlanego w Gdyni;

Krzysztof Rączkowski ur. 21-01-1957 r., mieszkaniec Zalesia Górnego/Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Piotr Rink ur. 11-08-1958 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Piotr Romanowski ur. 05-06-1940 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Spółdzielni Poligraficzno-Papierniczej „Nowator" w Gdyni;

Henryk Rozberg ur. 19-10-1949 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo – Sprzętowego Budownictwa „Transbud" Oddział nr 3 w Gdyni-Redłowie;

Krzysztof Rudzki ur. 23-11-1959 r., mieszkaniec Elbląga, pełniący służbę w 34 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Gdyni-Babich Dołach;

Franciszek Rusinek ur. 23-08-1952 r., mieszkaniec Rumi, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Sławomir Sadowski ur. 01-05-1962 r., mieszkaniec Gdyni, student Uniwersytetu Gdańskiego;

Jarosław Sarzyński ur. 18-07-1962 r., mieszkaniec Gdyni, student Politechniki Gdańskiej;

Aleksander Składanowski ur. 02-01-1949 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud" Oddział nr 3 w Gdyni-Redłowie;

Jarosław Skowronek ur. 03-10-1961 r., mieszkaniec Gdyni, student Uniwersytetu Gdańskiego;

Paweł Slezyngier ur. 25-04-1944 r., mieszkaniec Sopotu, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Adam Sowul ur. 09-02-1962 r., mieszkaniec Redy, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Tadeusz Suzga ur. 23-02-1947 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Kombinatu Budowlanego w Gdyni;

Ryszard Szajda ur. 26-05-1947 r., mieszkaniec Gdyni, ajent kiosku handlowego WSS „Społem" w Gdyni;

Witold Szaniawski ur. 17-09-1946 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Kombinatu Budowlanego w Gdyni;

Stanisław Szordykowski ur. 13-11-1956 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Spółdzielni Poligraficzno– Papierniczej „Nowator" w Gdyni;

Eugeniusz Szymecki ur. 16-04-1948 r., mieszkaniec Gdyni (czasowo Gdańsk), pracownik Zarządu Portu Gdańsk;

Ryszard Toczek ur. 20-02-1951 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Przedsiębiorstwa Spedycji Międzynarodowej C. Hartwig w Gdańsku;

Waldemar Tomaszewski ur. 29-09-1960 r., mieszkaniec Gdyni, nie pracujący;

Zbigniew Tomys ur. 23-03-1955 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego;

Roman Toporski ur. 30-12-1952 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta";

Władysław Jerzy Trzciński ur. 23-03-1942 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik WSS „Społem" w Gdyni;

Marian Tyszko ur. 23-06-1940 r., mieszkaniec Gdańska, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Mariusz Urban ur. 28-07-1951 r., mieszkaniec Sopotu, pracownik „Baltony” w Gdyni;

Ryszard Urbaniak ur. 30-11-1957 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zakładów Radiowych „Radmor” w Gdyni;

Roman Waldowski ur. 27-06-1964 r., mieszkaniec Gdyni, uczeń Technikum Budowlanego w Gdańsku;

Andrzej Weyer ur. 20-07-1962 r., mieszkaniec Wejherowa, pracownik Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty nr 2 w Gdyni;

Adam Wilczek ur. 25-08-1961 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zrzeszenia Handlu i Usług w Gdyni;

Jolanta Wilgucka ur. 04-11-1946 r., mieszkanka Gdyni, pracownik Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni;

Dariusz Zarański ur. 30-11-1961 r., mieszkaniec Gdańska, uczeń Pomaturalnego Studium Turystyczno-Hotelarskiego w Gdyni;

Czesław Zarzecki ur. 20-07-1941 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni;

Roman Zwiercan ur. 28-08-1962 r., mieszkaniec Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdynia

Jan Żółtkowski ur. 19-10-1957 r., mieszkaniec Trzebunia/Gdyni, pracownik Zarządu Portu Gdynia[2].

Kolejną instancją, przed którą stawali obwinieni o łamanie „praw” stanu wojennego były kolegia do spraw wykroczeń. Do 1983 r. toczyło się przed nimi około 16 000 spraw (w tym ponad 8000 wytoczonych z dekretu o stanie wojennym), z czego 4820 spraw w postępowaniu przyspieszonym. Kolegia w około 350 sprawach orzekły karę aresztu zasadniczego, natomiast w 6343 grzywnę (z czego w 2907 przypadkach została ona zamieniona na areszt zasadniczy)[3].

***

Po zniesieniu stanu wojennego represje nie ustały w najmniejszym stopniu. Zatrzymywane były, aresztowane, a następnie stawiane przed kolegiami i sądami, kolejne osoby, którym ciągle były bliskie ideały Sierpnia i które swoimi czynami dawały temu wyraz. Ich liczba dziś jest bardzo trudna do oszacowania, gdyż wiele dokumentów (szczególnie kolegiów do spraw wykroczeń oraz organów bezpieczeństwa) zostało zniszczonych.



Sądowy rekord Polski



Najgłośniejszym procesem przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni był proces Ewy Kubasiewicz oraz jej przyjaciół i współpracowników, w którym zapadły najbardziej drakońskie wyroki. Bohaterki dramatu wspominały:

Wiesława Kwiatkowska, dziennik 20 grudnia 1981 r.:

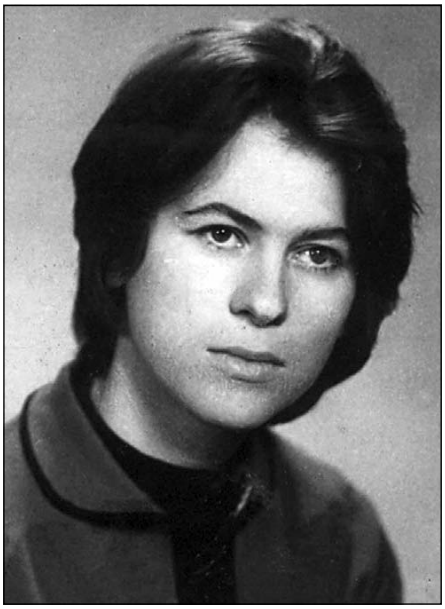

Wiesława Kwiatkowska

„Władzom bezpieczeństwa trafiła się gratka. Kierownik grupy z trudem ukrywa zadowolenie przejrzawszy dokumenty osób, które «nakrył» w prywatnym mieszkaniu. O ho, ho! grube ryby – powiada. Zachowuje się nienagannie.

– Moja legitymacja? Proszę bardzo. Widzę, że państwo staracie się zapamiętać nazwisko. St. sierż. Janusz Krywoszejew proszę. Mnie nie zależy.

– Na czym panu nie zależy? Na opinii? – Oczywiście nie zależy mi na tym, co kto o mnie mówi.

– A powinno – mówi ktoś. I zaczyna się rozmowa.

Krywoszejew twierdzi, że «Solidarność» rozpętała nienawiść. Jest naszpikowany wstrętnymi oszczerstwami (np. o pijackich orgiach abstynenta Rulewskiego). Zgoda – przyznaje

– w partii złodziej na złodzieju i złodziejem pogania, ale i u was nie lepiej. Teraz zrobimy porządek.

Podczas tej towarzyskiej rozmowy koledzy Krywoszejewa kręcą się po mieszkaniu, wychodzą, wracają, rozmawiają przez radiotelefon. Jeden z nich nachyla się nad nim i szepce coś do ucha. Ten wstaje. Poleca chłopcom ubrać wierzchnie okrycia. Gdy są już w płaszczach, słyszymy elektryzujący trzask metalu.

– Kajdanki? Nie! – woła jedna dziewczyna.

– To jest przecież nobilitacja – stwierdza spokojnie Magda (ma 20 lat a wygląda na 16).

Stwierdzenie jest słuszne w sposób oczywisty. W nastałej ciszy któryś z ubeków tłumaczy, że to tylko tak, oni to robią bo muszą.

Wóz pewnie prosto z fabryki, intensywnie pachną nowiutkie obicia. Komenda MO.

Wiadomo, że z ubecją się nie rozmawia. Ale przesłuchujący nie pytają o ulotki, interesuje ich stosunek do stanu wojennego.

– Oczywiste bezprawie – słyszą w odpowiedzi.

Plują na «Solidarność». W odpowiedzi przesłuchiwani składają deklaracje ideowe. Nie mogą inaczej. Milczenie byłoby równoznaczne z wyparciem się. Związku i siebie. Na tym tle ulotki maleją, tracą znaczenie. Dobrze byłoby powiedzieć: – tak, ja drukowałem te ulotki. Ale nie można. No bo skąd powielacz, itd. To by wskazywało na innych, dlatego trzeba mówić: nie, nie wiem. Nie jest to przyjemne, ale niestety konieczne.

Groteskowe przesłuchanie ciągnie się godzinami. Czy dla przesłuchujących jest ono równie groteskowe? Wydaje się, że tak.

Prokuratorzy wojskowi sprawiają wrażenie lepiej rozumiejących groteskowość spełnianej roli. I tłumaczą się, użalają nad sobą, komplementują przesłuchiwanych. I piszą”[4]

Ewa Kubasiewicz, „Bez prawa powrotu”:

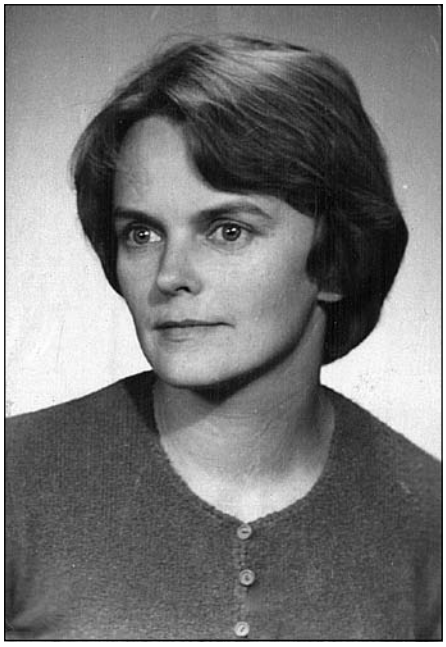

Ewa Kubasiewicz

„Na kilka dni przed naszą rozprawą dostarczają nam akt oskarżenia do celi. […] Jest nas razem dziewięć osób. Obaj Jurkowie, Kowalczyk i Trzciński, Wiesia Kwiatkowska, pięciu studentów: Czarek Godziuk, Jarek Skowronek, Sławek Sadowski, Krzysiu Jankowski oraz mój syn –

Marek Czachor i ja. Wszyscy jesteśmy oskarżeni z dwóch zasadniczych artykułów dekretu o stanie wojennym, tzn. z art. 46 ust. 1 i 2, o kontynuowanie działalności i z art. 48 ust. 1, 2 i 3, czyli o *sporządzanie, gromadzenie, przechowywanie i kolportowanie ulotek zawierających wiadomości mogące osłabić gotowość obronną PRL i wywołać niepokój publiczny lub rozruchy.*

Akt oskarżenia zarzuca mi nie tylko to, że wraz z Jurkiem Kowalczykiem, kierowaliśmy strajkiem w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, ale jeszcze dużo gorszą zbrodnię, mianowicie: sporządzenie i rozprowadzenie ulotki zawierającej fałszywe wiadomości. Sic! […] A nasi młodzi współoskarżeni? Wszyscy coś przechowywali, gromadzili, rozpowszechniali fałszywe wieści i w ogóle robili skandaliczne rzeczy, a mój syn znalazł dla tej całej zbrodniczej działalności jakiś lokal"[5]

Wiesława Kwiatkowska, dziennik 2 lutego 1982:

„Wóz jest opancerzony. Chłopców wprowadzają najpierw. Wchodzą skuci parami, potem my – bez kajdanek. Wóz jest wzdłuż podzielony, nie widzimy więc ich, za to mamy wątpliwą przyjemność siedzieć w towarzystwie konwojentów (siedmiu czy ośmiu). Wątpliwa – bo konwojenci naszpikowani są idiotyzmami dotyczącymi rozpustnego życia przywódców «Solidarności» i bogactwa księży i te «rewelacje» usiłują przekazać nam. Gdy pytamy co ich przywódcy osiągnęli przez lat 36, milkną i któryś mówi, że trzeba przestać się cackać i wziąć wszystkich za mordę. Sprawiedliwie.

– Tak się dzieje, co? – pytamy.

Rozmowa się urywa, konwojenci zaczynają grać w karty.

Przed Sądem Marynarki Wojennej tłumek – widzimy przechodząc z samochodu do budynku (niebawem go rozgonią, część ludzi pozamykają, segregując na zwykłych i pracowników naukowych; tym ostatnim mieli wytoczyć proces o «wywieranie nacisku na sąd», skończyło się na kolegium). […]

Zaczyna się proces.

Przewodniczący sędzia Grzybowski. Ma inteligentną twarz, poczucie humoru i chyba nieźle zna się na prawie. Całkowitym jego zaprzeczeniem jest prokurator W. Pytania prokuratora kompromitują sąd, toteż sędzia co chwilę mu przerywa. A jednak te różnice poziomu obu przedstawicieli prawa okazują się mało znaczące. Łączy ich identyczny stosunek do prawa. Ten, który prawo zna, i ten który nie ma o nim bladego wyobrażenia, jednako prawem pomiatają. Widać to w stosunku odmiennym do powoływania świadków oskarżenia (zgoda) i obrony (odmowa).

Sędzia Grzybowski uśmiechał się promiennie (być może to za duże słowo) słuchając zeznań, a Finke i Głowa tak się wkrótce znudzili, że wyraźnie walczyli ze snem. Ożywili się, gdy zeznawał świadek oskarżenia Marek Pielechaty, a potem znowu ich wzrok zmatowiał. Za to sędzia Grzybowski brylował dowcipem. Do jednego ze świadków powiedział: niech świadek tak nie mówi, bo jeszcze sąd pomyśli, że świadek jest podstawiony – i roześmiał się wesoło. Wtedy ocknął się Finke lub Głowa (ich twarze zlały mi się w jedno) i zapytał, jaki kolor miał pompon u czapki naszego kolegi. Wtedy także nas ogarnęła wesołość. Ale już po chwili powiało chłodem.

Któryś z adwokatów (było ich czterech, nas dziewięcioro) wygłaszał mowę obrończą, wkładał w nią całą swą umiejętność, a sędzia Grzybowski odwrócił się do kolegi i rozmawiali o czymś z zainteresowaniem. Adwokat więc zamilkł. Gdy cisza zaczęła dzwonić, sędzia Grzybowski usłyszał ją i powiedział: proszę mówić, panie mecenasie, pan mecenas sądowi nie przeszkadza.

Wystarczyło właściwie porównać nastrój trójki sędziów z nastrojem panującym wśród obrońców, by wiedzieć co się szykuje. Ale oskarżeni tego zobaczyć nie umieli, zachwyceni postawą świadków odwołujących nieostrożne słowa powiedziane w śledztwie, cieszyli się dobrym obrotem sprawy.

Dzieje się coś dziwnego, sąd się tak nie zachowuje, wyroki muszą już być gotowe – powiedział jeden z naszych adwokatów.

Wysokość wyroków zaskoczyła jednakże również adwokatów-wyjadaczy. Po odczytaniu pierwszego – sala jęknęła, przy następnych była już tylko martwa cisza. Bo jakby groteskowy nie był cały ten proces, sąd i wysokość wyroków – więzienie, na które skazywał ludzi, było prawdziwe”[6].

Ewa Kubasiewicz „Bez prawa powrotu”:

„Sędzia czuje się tak potężny, że nie musi nawet dbać o pozory. Bawi się z nami wszystkimi jak kot z myszą. Sekunduje mu młody Głowa, typ gorliwego ZMP-owca. Nie ulega wątpliwości, że jest to proces pokazowy, mający zastraszyć społeczeństwo i z prawem jako takim nie ma to nic wspólnego. Typowy proces w stylu stalinowskim. Jesteśmy przygotowani na wysokie wyroki. Przychodzi mi na myśl, że to w tym sądzie właśnie, w latach 40., po drugiej wojnie światowej, skazywano Obrońców Polskiego Wybrzeża i innych wybitnie zasłużonych dla Polski oficerów, którzy powrócili do kraju z Zachodu. Co za zaszczyt dla nas, być sądzonym w takim miejscu... Coś ściska w gardle.

W efekcie wysoki sąd okazał się bardziej dobroduszny, niż można się było spodziewać. Mógł przecież skazać np. Jurka Kowalczyka na karę 13 lat więzienia, (bo za przestępstwo z art. 46 wymierzył mu karę sześciu lat, a z art. 48 – siedmiu lat), ale w swej wielkiej łaskawości zredukował wyrok «tylko» do dziewięciu lat więzienia i pięciu lat pozbawienia praw publicznych.

Ze mną postąpił podobnie. Zamiast sześć + osiem, czyli 14 lat więzienia, skazał mnie tylko na 10 lat i na pięć lat pozbawienia praw publicznych.

Wyznam ze wstydem, że do dziś nie podziękowałam sędziemu Andrzejowi Grzybowskiemu za ten akt dobrej woli. Sędzia ten, jak sam później oświadczał, wykonywał tylko polecenie otrzymane od kontradmirała Janczyszyna, a jego zadanie nie było znowu takie łatwe... Przecież nie jest proste wydać tak wysokie wyroki w sprawie, w której w ogóle nie ma dowodów. Cały proces oparty jest przecież na zeznaniu dwóch świadków oskarżenia: jednego studenta, który najprawdopodobniej załamał się w śledztwie i w dodatku swoje zeznanie odwołał na samej sprawie, oraz na zeznaniu owego Marka Pielechatego, który starał się obciążyć mnie maksymalnie, zapewne w odwecie za wyrzucenie go z sali podczas zebrania członków «Solidarności» lub, być może, też na polecenie swoich przełożonych, tak samo jak sędzia Grzybowski. Jego zeznanie nie dostarczyło jednak żadnych dowodów. Organizacji i uczestnictwa w strajku nigdy ani Jurek, ani ja się nie wypieraliśmy. Wręcz przeciwnie, od początku twierdziliśmy, że mieliśmy rację, protestując przeciwko bezprawiu. Tak samo nie zaprzeczaliśmy nigdy, że jesteśmy autorami ulotki. Nie po to bowiem podpisaliśmy ją własnymi nazwiskami, aby się jej potem wypierać. Ulotka ta była zresztą jedynym dowodem rzeczowym w sprawie, gdyż jak wszystkim wiadomo, działalność przed 13 grudniem objęta była przecież abolicją. Co prawda prokurator podnosił fakt, że Wiesia miała jakieś zapiski w swoim, prywatnym zresztą notesie, że notowała nazwiska internowanych, ale tego mimo największych starań nie można było uznać przecież za dowód rzeczowy!

Nie było również dowodów na *działanie w spisku pomiędzy uczelniami, w celu osłabienia mocy obronnej PRL,* a przecież Sąd Marynarki Wojennej wyróżnił nas najwyższymi w kraju wyrokami. Pozostali oskarżeni w naszym procesie skazani zostali bowiem kolejno na wysokie kary. I tak:

Jurek Trzciński na dziewięć lat więzienia i pięć lat pozbawienia praw obywatelskich, Czarek Godziuk na sześć lat więzienia i pięć lat pozbawienia praw obywatelskich, co było najwyższym wyrokiem studenckim w kraju, Wiesia Kwiatkowska na pięć lat + cztery lata pozbawienia praw publicznych. Krzyś Jankowski, Sławek Sadowski, Jarek Skowronek – wszyscy na pięć lat więzienia + cztery lata pozbawienia praw publicznych. I wreszcie mój syn, Marek Czachor, skazany został na trzy lata więzienia + dwa lata pozbawienia praw publicznych"[7].

Wiesława Kwiatkowska, dziennik; 4 lutego 1982 r.:

„Wczoraj zakończył się proces. Dostałam pięć lat! Za co? Pan Bóg raczy wiedzieć, bo sąd nie umotywował. Oskarżona zostałam z art. 48, skazano mnie z 46, a dowiedziałam się o tym przy odczytywaniu wyroku. Ewa – 10! Jurek Kowalczyk – 9! To samo Jurek Trzciński! Czarek, najmłodszy, 19 lat – 6 lat! Jarek, Sławek, Krzysiek – po 5, Marek – 3.

Tak się rozwiało «wewnętrzne przeświadczenie». Jestem mniej ogłuszona, niż można było oczekiwać. Cóż, teraz trzeba zabrać się do pracy"[8].

***

Kolejną, często stosowaną formą represji było zwalnianie z pracy. Po wprowadzeniu stanu wojennego, niektóre grupy zawodowe, np. dziennikarze, przeszły tzw. weryfikację, czyli po prostu „test lojalności" wobec władz, która skutkowała wieloma zwolnieniami i utratą prawa do wykonywania zawodu. Ile osób zostało w tym czasie pozbawionych źródeł utrzymania, chyba już się nigdy nie dowiemy.

Podziemna prasa donosiła:

„Zwolnienia z pracy:

– Morski Instytut Rybacki – zwolniono 180 osób wg przynależności do «Solidarności»,

– Dalmor – zwolniono ponad 140 osób, pojedyncze osoby są przyjmowane z powrotem"[9].

„Za noszenie znaczka «Solidarności» dyr. Naczelny Zakładów radiowych «Radmor» w Gdyni […] zwolnił w trybie natychmiastowym pracownika o długim stażu pracy, wybitnego racjonalizatora i wynalazcę, powszechnie lubianego mgr inż. Mieczysława Szczepańca"[10].

„Załoga Radmoru nie rezygnuje z demonstrowania swego oporu wobec władzy. Wielu pracowników nosi na piersiach oporniki różnej wielkości. Mimo zamalowywania napisów codziennie na ścianach poszczególnych oddziałów ukazują się nowe plakaty i hasła nawołujące do oporu wobec władzy. […] W związku z tym w dniu 5.V.br. wręczono inż. Januszowi Kiełkowskiemu – czł. «Solidarności», wypowiedzenie kierowniczego stanowiska (nieudolność w prześladowaniu załogi za opór wobec władzy)"[11].

„W Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni zwolniono dyscyplinarnie dwóch robotników za okazywanie radości po śmierci Breżniewa w dn. 11.XI.82. Pracowali wtedy przy remoncie jednostki radzieckiej. Rosjanie widząc reakcję Polaków zagrozili, że złożą skargę w konsulacie"[12].

„Kolejarze Lokomotywowni Gdynia Grabówek po raz drugi w okresie powojennym obchodzili święto swojej patronki św. Katarzyny. W dniu 15 listopada 82 r. złożyli kwiaty pod tablicą ufundowaną przez grupę emerytów a następnie przystąpili do niej pracownicy warsztatów. Dalsze uroczystości odbyły się w kościele N. Serca Jezusowego […] Na ścianę rzucono powiększenie przeźrocza obrazującego sztandar zakładowej «S» – zrobiony na wzór przedwojennego […] W czerwcu 1945 roku zwrócony […] dyrekcji zakładu, w krótkim czasie zniknął bezpowrotnie. Obecny sztandar jest również ukryty. Uroczystość miała odbyć się w «Domu Kolejarza» w Gdyni, ale za wyrażenie na nią zgody został zawieszony kierownik placówki"[13].

Studentów Wyższej Szkoły Morskiej pozbawiono książeczek żeglarskich (a co za tym szło – prawa pływania):

„Uprzejmie proszę o spowodowanie odebrania międzynarodowych książeczek żeglarskich niżej wymienionym studentom Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni: 1. Małecki Wojciech […], 2. Biliński Grzegorz […], 3. Chmielewski Marek […]. Wymienieni wyżej studenci w dniu 31.08.1982 r. brali udział w zajściach ulicznych na terenie Trójmiasta”[14].

Przypisy

1 L. Biernacki, A. Kazański, NSZZ „Solidarność” Region Gdański [w:] NSZZ „Solidarność” 1980-1989, t. 3: Polska Północna, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 109-110.
2 Opracowanie na podstawie: „Kontynuowali działalność związkową…”. Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim w latach 1981-1983, wstęp i opracowanie A. Kazański, biogramy A. Kazański, M. Węgliński, Gdańsk 2012.
3 L. Biernacki, A. Kazański, NSZZ „Solidarność” Region Gdański [w:] NSZZ „Solidarność” 1980-1989, t. 3: Polska Północna, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 109-110.
4 M. Sokołowska, Wiesława Kwiatkowska – gdynianka, Gdynia 2011, s. 39.
5 Ewa Kubasiewicz, Bez prawa powrotu, Wrocław 2007, s. 75-76.
6 M. Sokołowska, Wiesława Kwiatkowska – gdynianka, Gdynia 2011, s. 36-38.
7 Ewa Kubasiewicz, Bez prawa powrotu, Wrocław 2007, s. 79.
8 M. Sokołowska, Wiesława Kwiatkowska – gdynianka, Gdynia 2011, s. 40.
9 Niezależny Serwis Informacyjny „Solidarność” nr 9, 16 I 1982.
10 Gdańsk. Pismo Informacyjne NSZZ „Solidarność”, nr 2, 25 IV 1982.
11 Gdańsk. Pismo Informacyjne NSZZ „Solidarność”, nr 3, 9 V 1982.
12 Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, nr 14 (77), 11 XII 1982.
13 Ibidem.
14 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 720/11288, Pismo KWMO w Gdańsku, 9 IX 1982.

Rozdział 12
Walka trwa



W drugiej połowie lat 80. w Gdyni rozwinęły działalność nowe organizacje opozycyjne, których program i metody działania były często dalej idące i radykalniejsze od głównego nurtu „Solidarności", głośno wyrażające jako swój cel nadrzędny walkę z władzą komunistyczną aż do jej ostatecznego obalenia.

„Owocem spotkań i dyskusji z przełomu maja i czerwca 1982 r. między liderami RKS NSZZ «Solidarność» Dolny Śląsk a Kornelem Morawieckim oraz związaną z nim grupą podziemnych działaczy, kierujących wydawniczo-kolportażową strukturą dolnośląskiej «Solidarności», była decyzja o utworzeniu równoległej do NSZZ «Solidarność» organizacji o charakterze politycznym"[1]. Solidarność Walcząca, nazwę dla której zaproponowali Tadeusz Świerczewski i Zbigniew Oziewicz, stała się, zaraz po NSZZ „Solidarność", największą strukturą podziemną spośród wszystkich działających w Polsce w latach 1982-1990. Wyróżniała się nie tylko liczbą aktywnych członków, skalą podziemnego druku, ale też bogactwem metod opozycyjnej aktywności.

Przez władze PRL okrzyknięta została jako „radykalna", bowiem stawiała sobie za cel pełną niepodległość oraz obalenie systemu komunistycznego, przy czym dotyczyć to miało nie tylko Polski, ale też innych krajów i narodów zniewolonych przez ZSRR. Nie wykluczała działań zbrojnych, choć nie zaliczała ich do naczelnych metod walki. Latem 1982 r. SW stała się organizacją ogólnopolską.

„Tempo, w jakim w pierwszych latach po utworzeniu Solidarności Walczącej pojawiały się nowe komórki tej organizacji, świadczy o tym, że jej cele, program i metody działania świetnie odpowiadały nastrojom licznej grupy ludzi zdolnych do czynu. Wielu wyrażało wówczas opinię, że Solidarność Walcząca jest tą propozycją aktywności, jakiej pragnęli, i że perfekcyjnie trafiła ona w ich oczekiwania. Włączaniu się do Solidarności Walczącej sprzyjało także coraz bardziej defensywne nastawienie wielu innych środowisk opozycyjnych oraz kapitulanckie nastroje, biorące górę w coraz większej części NSZZ «Solidarność»"[2].

Solidarność Walcząca Trójmiasto

Jesienią 1983 r. dwie uwolnione na mocy amnestii więźniarki polityczne Ewa Kubasiewicz (skazana wcześniej na 10 lat więzienia za trzydniowy strajk w Wyższej Szkole Morskiej) i Zofia Kwiatkowska (skazana na 5 lat więzienia za strajk w Transbudzie) utworzyły Oddział Trójmiejski Solidarności. Na początku 1984 r. na jego czele stał Andrzej Kołodziej – przywódca strajku sierpniowego w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni (wypuszczony z czechosłowackiego więzienia w lipcu 1983 r.). SW rozwijała się dynamicznie w oparciu o dawne środowisko „Solidarności" z Wyższej Szkoły Morskiej i Stoczni im. Komuny Paryskiej, w której powstała nawet Grupa Zakładowa Solidarności Walczącej.

Do działalności włączyli się również: dr inż. Stanisław Kowalski – pracownik Politechniki Gdańskiej, Piotr Jagielski – pracownik gdyńskiego „Radmoru", który w znaczący sposób przyczynił się do rozbudowy sieci nasłuchu i łączności radiowej SW Trójmiasto. Ewa Kubasiewicz zajmowała się redakcją pism i ulotek, Marek i Magdalena Czachorowie – kolportażem, organizacją lokali itp.

Swój wkład wnieśli także: Edward Frankiewicz ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, Roman Zwiercan, Roman Jankowski, Wiesława Kwiatkowska, b. rektor WSM Mikołaj Kostecki oraz Jerzy Kanikuła, Jacek Parzych, Henryk Piec[3], Jan Białostocki, Bolesław Siedlecki i wiele innych osób.


Stanisław Kowalski


Ewa Kubasiewicz


Magdalena Czachor


Marek Czachor


Edward Frankiewicz


Roman Zwiercan


Roman Jankowski


Wiesława Kwiatkowska

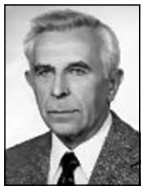
Mikołaj Kostecki


Jerzy Kanikuła


Jacek Parzych


Jan Białostocki


Bolesław Siedlecki

Solidarność Walcząca Trójmiasto dysponowała siedmioma podziemnymi drukarniami, wydała około 85 numerów własnego pisma, kilkadziesiąt książek i broszur oraz wiele ulotek i druków okolicznościowych, takich jak znaczki, kalendarze, kartki pocztowe. Grupa w Stoczni im. Komuny Paryskiej wydrukowała ok. 50 numerów własnej gazetki.

Solidarność Walcząca głosiła chęć współpracy z wszystkimi, którzy chcieli cokolwiek robić dla niepodległości Polski. Wspierała wiele niezależnych inicjatyw, m.in. Ruch „Wolność i Pokój", Federację Młodzieży Walczącej czy inicjatywy studentów Uniwersytetu Gdańskiego.

W 1987 r. rozpoczęto nadawanie audycji radia Solidarności Walczącej. Prowadzony był również stały nasłuch kanałów radiowych SB. Największą rolę w obsłudze sprzętu odegrali m.in. Piotr Jagielski, Maciej Pawlak i Ryszard Grabowski.


PRECZ
Z
KOMUNĄ
SKP
GDYNIA

Wybuch pod Komitetem Miejskim PZPR



str. 4 Nr 5/169

...7 lutego wieczorem przed komitetem ... w odnyi eksplodował ładunek umieszczony w metalowym pojemniku na śmiecie. Wybuch strzaskał szyby w oknach i trzaskach najbliższych mieszkań, ... wodując, poza tym żadnych szkód. Nikt nie poniósł obrażeń.

...ierwsza informacja o tym wydarzeniu została podana przez telewizję a następnie, ...ostrzona w poniedziałkowym wydaniu "Głosu Wybrzeża" /z 12 marca/. Była bardzo ...ubina i lakoniczna. Ale już na storkowej konferencji prasowej Jerzy Urban pojaśniał ją rozwinął. Mówił więc Urban o "zbrodniczym wybuchu", "wyrazistych znakach terroryzmu", "bombie zegarowej fachowo sporządzonej", o kubełku śmieci, który "dolnki miał grubsze niż wojskowy granat bojowy", o odłamkach, z których "każdy mógł spowodować śmierć człowieka". Ekspresyjnym komentarzom, stawiającym słuchaczom włosy na głowach, nie towarzyszyły jednak fakty. W tej sferze Urban nie wykroczył poza informacje PAP.

Do zamachu nie przyznała się żadna z poważnych organizacji. W gdańskich redakcjach milczały telefony, a przecież wszyscy liczący się bojownicy wiedzieli post factum ujawniać swą tożsamość ideowo-organizacyjną właśnie dzwoniąc do redakcji. Należy więc domniemywać, że Urban mówiąc o terrorystach nie miał na myśli Frakcji Czerwonej Armii, Czerwonych Brygad, czy popieranej przez rząd PRL Organizacji Wyzwolenia Palestyny, tylko wykonawców krajowych.

Niestety do naszej redakcji również nikt nie zadzwonił. Przeprowadziliśmy na własną rękę sondę wśród kilku radykalnych ugrupowań młodzieżowych, ale wszystkie odżegnały się od terroryzmu. Nie możemy więc wykluczyć że machinę piekielną podrzucił do śmietnika jakiś niesolidny płatnik mandatów drogowych, albo osobnik, któremu w kom.tetowym kiosku odmówiono sprzedaży "Carmenów".

Śledztwo trwa. Prasa publikowała już apele KO wzywające świadków tych, którzy mieliby zamiar ochoczo odpowiedzieć na te apele, spieszymy przestrzec, że świadkowie w tego rodzaju sprawach bardzo łatwo zmieniają się w podejrzanych /. Przed komitetem można było zauważyć patrole milicji. Nie wiadomo tylko, czy gdyż ...

...skich aparatyków bardziej przestraszył sam wybuch, czy katastrofizm...ia bomb eksplodujących na ulicach i płonących mieszkań sugerowana przez Urbana na konferencji.

Teraz poważnie. Nie wiemy, kto podrzucił do pojemnika ładunek wybuchowy. Może jakiś niudorostek ...możu maniak, a może sami "obrońcy prawa i porządku" z SB, po to by wykazać, że nadal są potrzebni i by uzasadnić kolejne represje. Ale możliwe także, że zrobił to jakiś zdesperowany osiłek uważający że w tym kraju już się nie da inaczej"... Jak czy owak robotę, wbrew zamierzeniom Urbana, była amatorska. ...ładunek spowodowało ...z saletry i cukru pudru, detonowano za pomocą drucianej ...rzałki /z zapałki zdjęto bakelitową ...łowę połączoną z tudzikiem i bateriami. ...etonacja była głośna, miała ...ę porównywalną z granatem rzucanym. Natomiast pierwszy na miejscu zamachu był ...ekarz. Na tow.Markowińską, ...ałnych ...ców ...obie nieszkanie ...vis a vis ...swojej firmy, ...ąc jedną z lokatorek na ...woje ...ie...anie pod kwarantannę "Wrzenia".

Na koniec kilka słów komentarza: ...ie wyjaśnienie musi prowadzić do ...ia ...ów, o zmierzano celowo ...ania ...ia ...ora i ...one na ...ienie ...łowiek, że społeczeństwo nie ...ia ...ii ...ia wszyscy wiedzą ...ia ...ori. Nie zrozumiano strukturę ...ia, ...ia ...ia kilka ...ych ...ia ...ia ...ment, że u nas są terroryści, idzie ...ich szukać - ...ia do ...u ...ili członków "Solidarności" ...ie odbyły się rewizje. Podczas ...ednej znaleziono kilkanaście ...ztuk ...rnej, niezależnej. I ani ...jednego ...ódka, który później wskazywał na związek z eksplozją.

To pro domo sua... co pod adresem władzy?

Na naszych łamach nieraz wypowiadaliśmy się przeciw terroryzmowi. Dalej sądzimy: nie tędy droga. Ale przecież też przypomniać, że w kraju o takiej kulturze i tradycji jak Polska, terroryzm rodzi się nie ogół z bezsilności i rozpaczy. W niewiary w skuteczności rozwiązań politycznych, umów, porozumień negocjacji. Z przekreślonych na dziś. Żeś zwalczyć go można tylko w jeden sposób. Nie siłą, a poprzez likwidację przyczyn, które go spowodowały.

Saletra z cukrem i... budzik

...klarze pracowali całą noc. fot. N.

...ednym z ważniejszych dla ...ydarzeń nowego roku był przyjazd do ...ego zastępcy sekretarza stanu Johna ...WHITEHEADA. Choć on /9 stycznia spotkanie z Orzechowskim, a dzień następny zarezerwował dla ...bie dla "kolei...rności", odbył się 4-...min.rozmowa z inicjatywy Whiteheada z Wilgą, Jerzakiem, Jaworieckim i Czyszkiewiczem. Po południu odbyła się kolacja w ambasadzie, na której byli ponadto Przeciakowski, Szaniawski, Wielowieyski i Kuroń. W kolacji wzięli udział osoby towarzyszące podróży podsekretarza: przedstawiciel Departamentu Stanu i pani Obrynsky z Białego Domu. Celem wizyty, stwierdził Whiteheed, jest zainteresowanie ...jednoczonych tym co się dzieje w Polsce. Stanowisko administracji jest w tej kwestii...liste, a w najbliższym czasie mają się od być w Departamencie Stanu narady w sprawie kurpy ...ych.

Pytania i wyjaśnienia dotyczyły przede wszystkim stanowiska w sprawie sankcji. Klauzula największego uprzywilejowania nie ma wielkiego znaczenia, bo Polska "wyszła z rynku", gwarancje kredytowe są czysto formalne, ponieważ nikt nie chce dawać kredytów.

Odpowiedziano, że w chwili obecnej sankcje mogą być zniesione ale kredyty nie powinny wznacniać władzy...ie miałcharakter pomocy dla społeczeństwa i wznowić możliwość swobodnego zrzeszania się. Powinny doceniać autonomiczność społeczeństwa, czyli rozwijać kontakty pozarządowe. Stwierdzono, że "S" istnie...e 5 lat po stanie wojennym i

Wizyta „Solidarność" jest faktem

jest faktem społecznym. Polityka sił sprzyjających Polsce winna brać to pod uwagę. Sekretarzowi stanu wręczono listę 18 więźniów politycznych. Wh. podjął tę sprawę, mówiąc, że jest ona ważną dla stosunków amerykańsko-polskich. W czasie kolacji pani Dobrynsky wskazała na przyjęcie w ub.roku Milewskiego jako na sprawę bez precedensu i tak powinna zostać oceniona przez społeczeństwo polskie. Przyjęcie kierownika Biura Zagranicznego "S" otwiera nowe możliwości pomocy. Spotkanie Wh. z Jeruzelskim to nowy precedens w wychodzeniu PRL z izolacji, ale też fakt spotkania z przedstawicielami "S" przed Jaruzelskim jest również znamienny. Dwa tygodnie wcześniej Jeruzelski odrzucił spotkania z burmistrzem Nowego Jorku, kiedy ten spotkał się wcześniej z Wałęsą.

Whaitehead z Warszawy wyjechał do Czechosłowacji i Bułgarii. W Pradze spotkał się z przedstawicielami karty 77 /tymi której zdołali dotrzeć/, a w Sofii poruszył sprawę przymusowej bułgaryzacji Pomaków /mniejszości tureckiej/. Rezultatem tej podróży było zniesienie reszty sankcji wobec PRL, ogłoszone trzy tygodnie później. Było to posunięcie oczekiwane i niewątpliwie związane z ostatnią amnestią. Poprawia to atmosferę jaruzelskiego w kontakt...nio tyle z USA, ale w rządami jego zachodnich sojuszników, takich m.in. jak Włochy, czy szczególnie Japonia. Czy jednak zmieni stosunek do niego społeczeństwo ? Dobre imię łatwo stracić, trudniej odzyskać.

Oddział Trójmiejski Solidarności Walczącej przygotowywał także działania samoobronne.

Najgłośniejszą akcją było podłożenie ładunku pod budynkiem KM PZPR w Gdyni 27 lutego 1987 r. Przerażenie partii i wściekłość bezpieki skutkowały wzmożonymi działaniami i represjami, m.in. zatrzymaniem części działaczy na czas pobytu papieża Jana Pawła II w Trójmieście.

Roman Zwiercan zdetonował 27 lutego 1987 r. pod Komitetem Miejskim PZPR ostrzegawczy ładunek wybuchowy. Akcja miała być ostrzeżeniem: jeśli zaczniecie rozlewać krew, liczcie się z tym, że popłynie także wasza. Wybór padł na siedzibę Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni. Wybrane zostało miejsce, w którym wybuch nie poraniłby przebywającego w środku strażnika.

Wydarzenie to wstrząsnęło władzami PRL, sprawą priorytetową było jak najszybsze znalezienie sprawców, a dochodzenie otrzymało kryptonim „Erupcja".

Notatka urzędowa z 1 marca 1987 r.: „W dniu 27.02.87 około godz. 21.00 nastąpił wybuch w pobliżu wejścia do Komitetu Miejskiego w Gdyni przy ul. Władysława IV. W wyniku wybuchu wyleciało kilkanaście szyb w budynku komitetu, jak również w budynku mieszkalnym stojącym naprzeciwko. Ładunek wybuchowy znajdował się w torbie (koloru niebiesko-żółto-brązowego) umieszczonej w metalowym koszu na śmieci. […] Bomba została skonstruowana sposobem domowym i składała się ona z walca metalowego, do którego przyspawano z góry i z dołu denka metalowe. W jednym z denek wywiercono otwór, przez który wsypano materiał wybuchowy w postaci saletry i cukru pudru i we wnętrzu umieszczono żarnik (bez bańki) żarówki do latarki elektrycznej. W obwodzie umieszczono również baterię i budzik «Poldik»[4] (data produkcji 26.04.1986 r.). Poszczególne elementy połączone były kablem tzw. krosówką Ø 0,5 mm"[5]. Notatkę podpisał Michał Kopaczew.

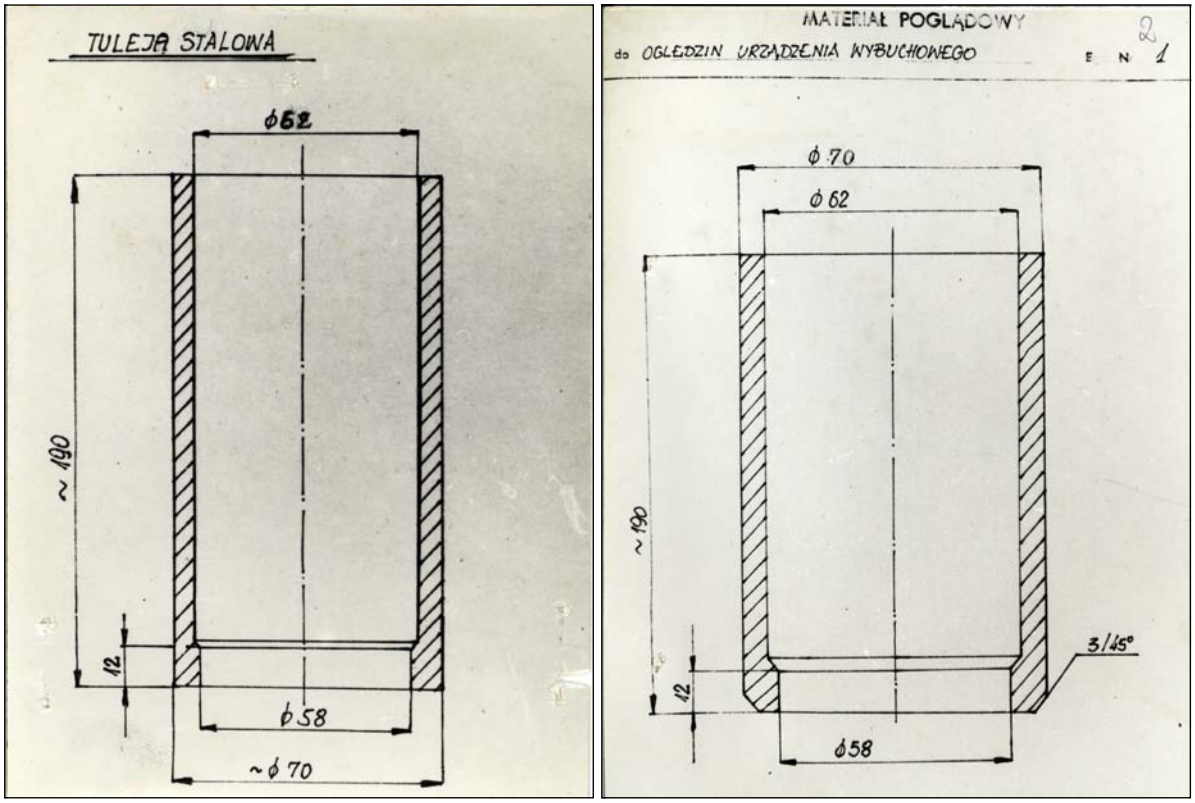

Z komisariatów zaczęły napływać jeden po drugim meldunki z opisem podjętych działań oraz podsumowaniami podobnej treści: wynik czynności negatywny.

Ppor. Urszula Migdał z II Komisariatu raportowała 4 marca, że sprawcami są młodzi ludzie w wieku 18-19 lat, bo w takich lokalach jak „Jawa” przy al. Czołgistów i „Roxana” rozmawiali o wybuchu: „jak fajnie gruchnęło, jak fajnie leciały szyby, śmierć komunistom”[6]. Kpr. Andrzej Bukato udał się do Szkoły Podstawowej 19 przy ul. R. Luksemburg [ob. Hallera] – „gdzie uczniowie zabawiali się odpalaniem w szkole materiałów wybuchowych w postaci nabojów służących do wstrzeliwania kołków”[7].

Portret pamięciowy i typowanie sprawcy

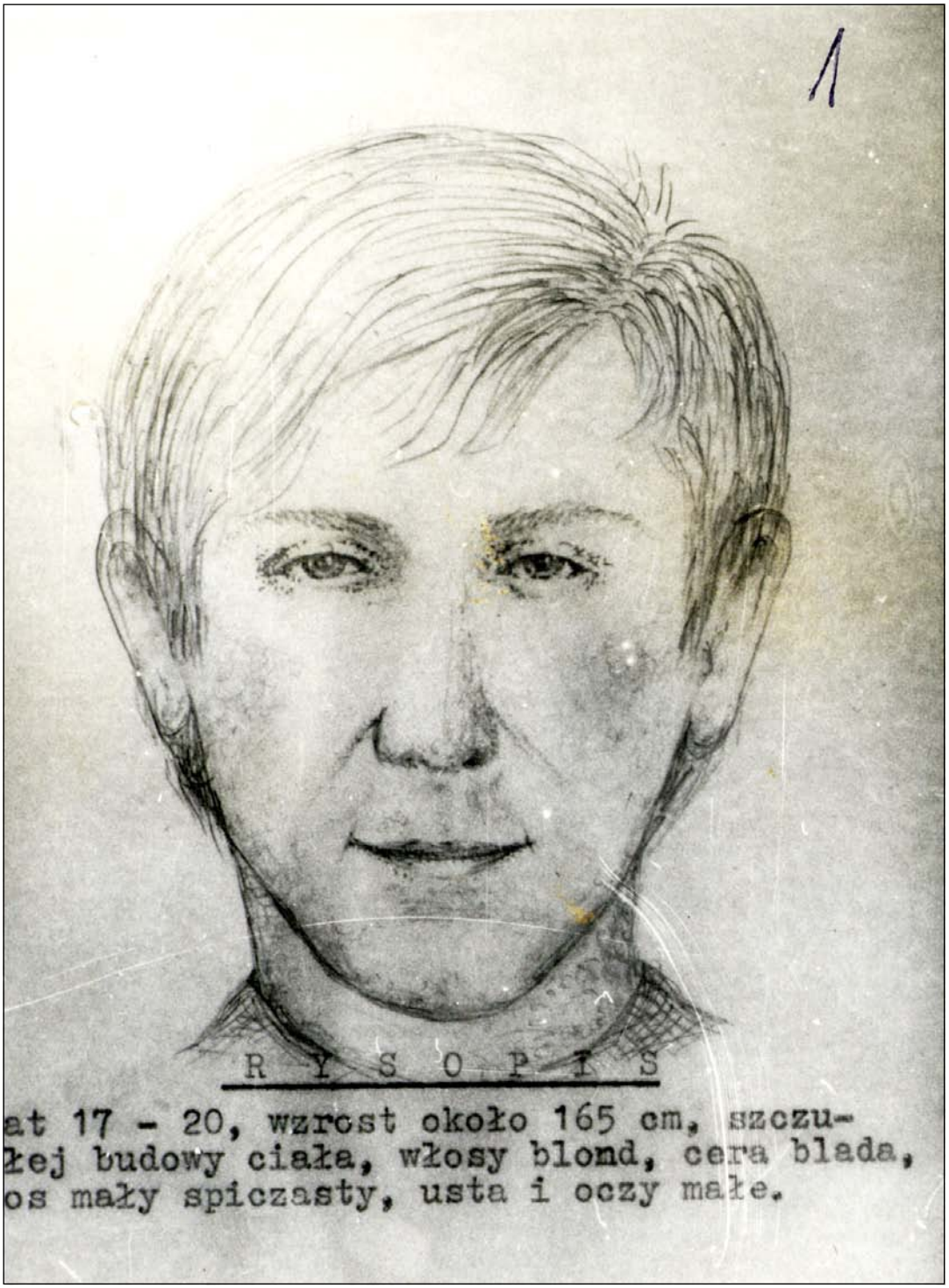

Portret pamięciowy sprawcy gotowy był 9 marca, a 15 marca zastępca szefa RUSW w Gdyni ds. Milicji Obywatelskiej ppłk mgr S. Juśko rozesłał pismo do naczelników wydziałów, komisariatów, posterunków z dokładnym opisem zdarzenia i ładunku. „Przy budowie urządzenia eksplodującego wykorzystane były szczypce uniwersalne typu kąbinerki [pis. oryg.] oraz punktaki, które posiadają cechy indywidualne i nadają się do badań mechanoskopijnych”[8].

Sprawców, zdaniem służb, było co najmniej dwóch, w wieku ok. 18 lat, posiadających dostęp do zakładów, stosujących w produkcji elementy ze stali konstrukcyjnej, a jeden z nich może posiadać dowód zakupu budzika Poltik. „Nie można wykluczyć faktu, że sprawcą może być osoba niezruwnoważona [sic!] psychicznie lub posiadająca dewiacje pirotechniczne” [pis. oryg.]

„W oparciu o przesłany Wam portret pamięciowy jednego z przypuszczalnych sprawców wybuchu, za pośrednictwem całej sieci osobowych źródeł informacji oraz własnego rozpoznania przez funkcjonariuszy MO, dokonać typowania i rozeznania osób jako ewentualnych sprawców wg następujących kryteriów:

– podobieństwa z rysopisu portretu pamięciowego

– osób ujawniających swoją wrogą i nienawistną postawę wobec PZPR a nawet związków zawodowych

– młodych osób stosujących metody zastraszania w zakładach pracy w stosunku do aktywistów partyjnych i związkowych. […]

W ślad za tym pismem poszedł telefonogram z poleceniem „typowania do sprawdzenia osób, które w przeszłości dokonywały lub planowały aktów terroru (pobicia członków PZPR, podpaleń instytucji państwowych) oraz nielegalnego kolportażu wydawnictw”[9].

Typowanie podejrzanych

Wszyscy dzielnicowi szukali, rozpytywali, ale wyniki najczęściej były negatywne.

Dzielnicowy Komisariatu II MO w Gdyni mł. chor. Mieczysław Surma raportował 25 marca 1987 r.: „osobą mogąca mieć związek z wybuchem przed Komitetem Miejskim PZPR w Gdyni jest W. Bartłomiej, […] w przeszłości konstruował petardy oraz inne urządzenia używając do tego celu między innymi saletry”[10].

Inny dzielnicowy, sprawdzając wskazanych przez „górę” podejrzanych, raportował, że jeden z nich nie żyje od czterech lat[11], inny kolejny potencjalny sprawca „od 20 lat nie posiada lewej dłoni, podczas eksplozji przechowywanych w piwnicy materiałów wybuchowych”[12], a jeszcze inny „ma 78 lat i jest inwalidą I grupy ze względu na wzrok”[13].

Za to sierżant Bogumił Kubsik z Rumi na podstawie portretu pamięciowego stwierdził, że rysopisowi odpowiada 28-letni Wiesław R.[14]

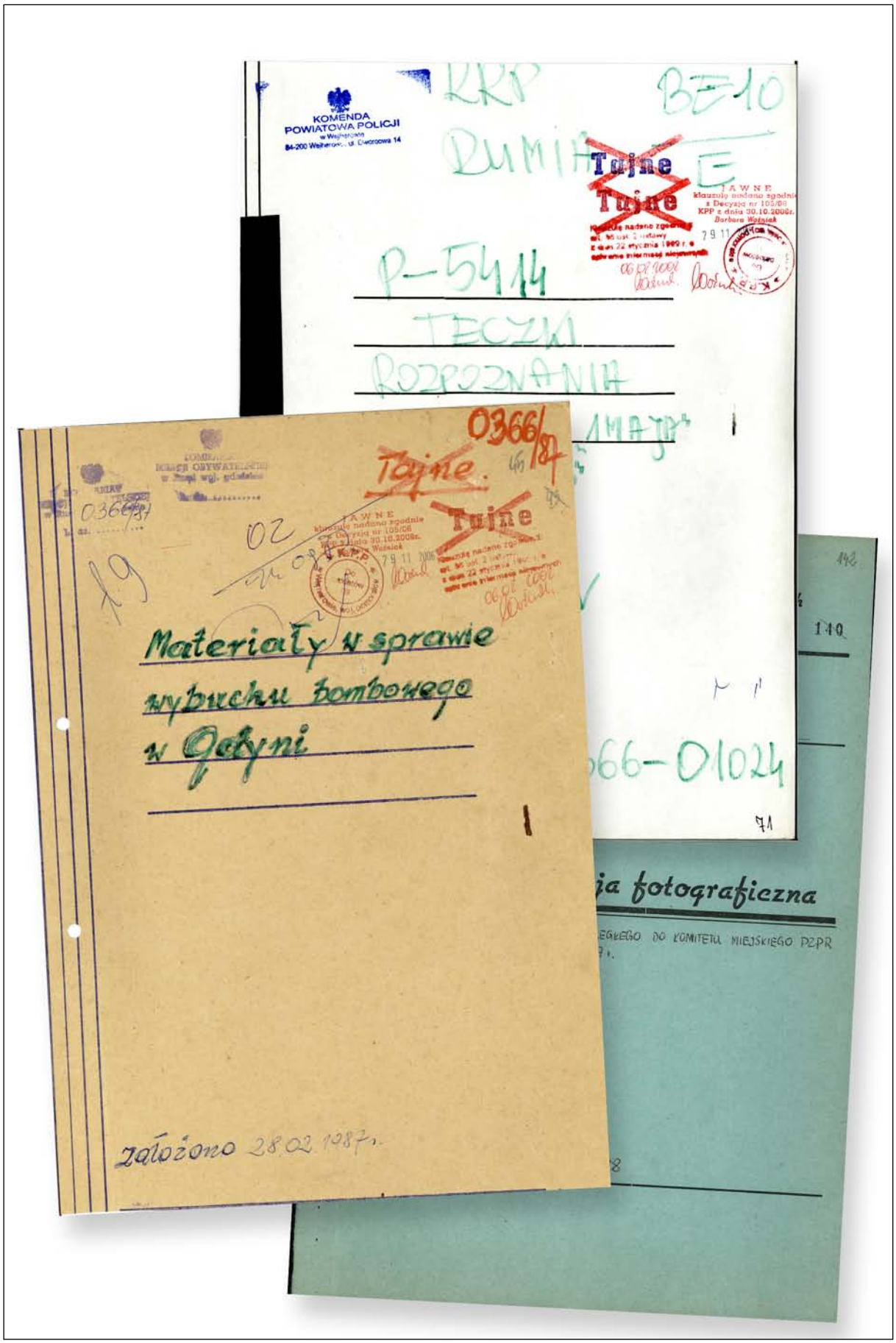
KOMENDA POWIATOWA POLICJI
Tajne
Tajne
P-5414
TECZKI
ROZPOZNANIA
0366/87
Tajne
Tajne
Materiały w sprawie
wybuchu bombowego
w Gdyni
założono 28.02.1987r.
fotograficzna


143/3/1
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
DO AKT PAKIETÓW 01
WUSW Nr 5
143/3/1
KOMITET MIEJSKI PZPR. ZDJĘCIE WYKONANO Z POD WYBITEGO OKNA BUDYNKU NR 21
Do strony dokleiono jedno zdjęcie.
17.03.2011 r.

143/41/1

MATERIAŁ POGLĄDOWY

do ..... Egz. Nr .....

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
DO AKT PAKIETÓW 01
O. GDAŃSK



Nr 6

USZKODZENIA ELEWACJI BUDYNKU PRZY WEJŚCIU DO KM PZPR 143/41/1
STRZAŁKĄ OZNACZONO ŚLADY USZKODZEŃ

Do strony doklejono jedno zdjęcie.
17.03.2011 r.

Mek-3. Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 633/85

141
143/5/1



INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
DO AKT OŚ
GDAŃSK

Nr 7

USZKODZONE PŁYTY CHODNIKOWE PRZY SCHODACH WEJŚCIOWYCH 143/5/1

Do strony dołączono jedno zdjęcie
11.03.2011 r.

WYKONAŁ:

ST. EKSPERT
WYDZ. KRYMINALISTYKI
WUSW GDAŃSK
/kpt. T. ZDUNEK/

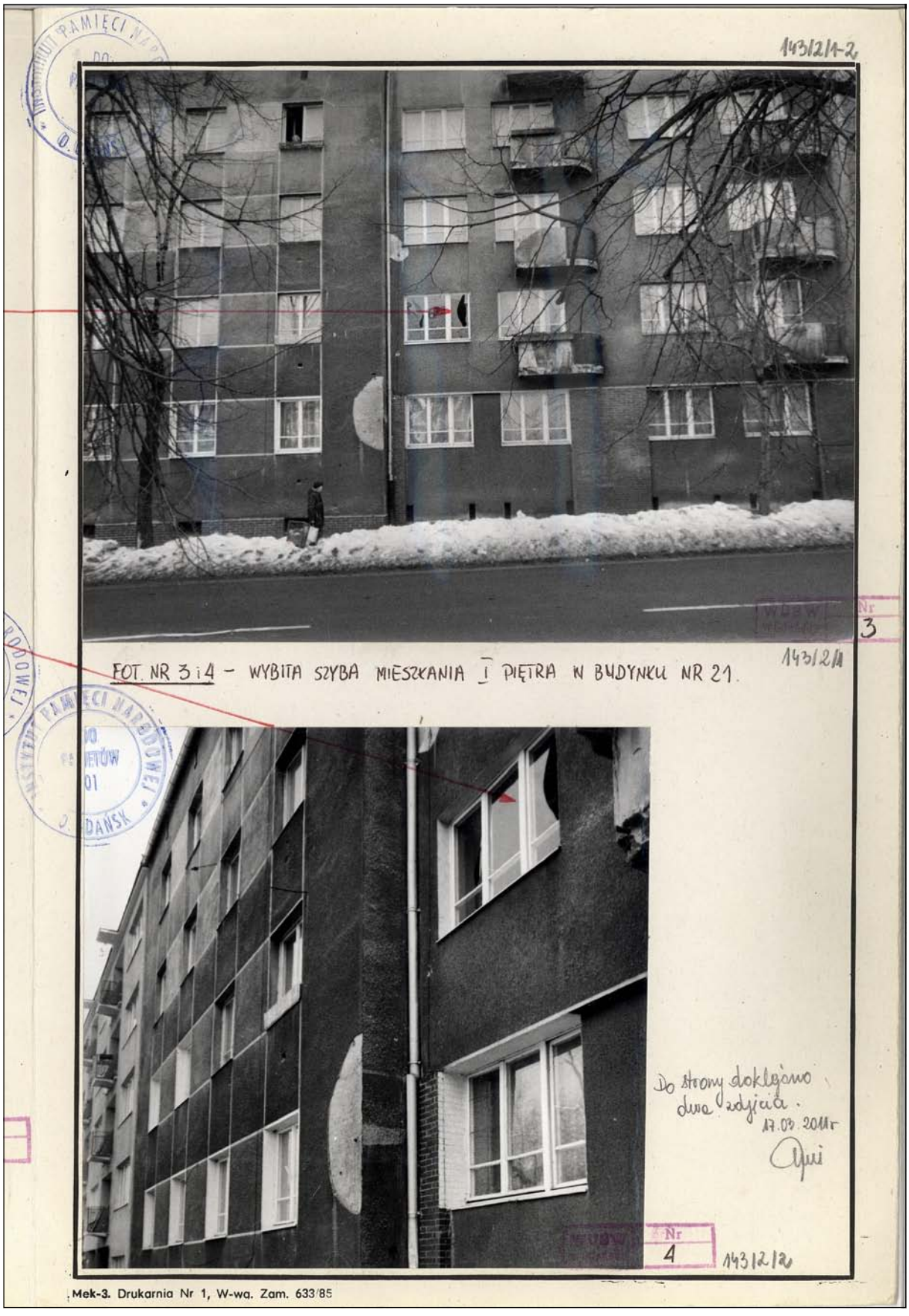
143/2/1-2
Nr 3
143/2/1
FOT. NR 3 i 4 – WYBITA SZYBA MIESZKANIA I PIĘTRA W BUDYNKU NR 21.
Do strony doklejono dwa zdjęcia. 17.03.2011r
Nr 4
143/2/2
Mek-3. Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 633/85



Polowanie na zbieraczy zardzewiałych wojennych trofeów

W trudnej sytuacji znaleźli się – wychowani na „Czterech pancernych” – nastoletni chłopcy zafascynowani bronią, bowiem milicja wyłapywała amatorów-pirotechników i zbierających po lasach zardzewiałe „pamiątki” po wojnie.

I tak aresztowano 16 marca trzech uczniów Technikum Tworzyw Sztucznych w Gdyni pod zarzutem produkowania materiałów wybuchowych na bazie saletry i cukru pudru, które sami detonowali w różnych miejscach. I choć „czynności śledcze nie doprowadziły do udokumentowania procesowego, iż zatrzymani byli sprawcami eksplozji przed budynkiem KM PZPR w Gdyni”[15], zostali aresztowani na trzy miesiące (jednemu zamieniono areszt na dozór, bowiem prokurator uwzględnił, że chłopak „choruje na hemofilię oraz posiada pozytywną opinię”[16]). Prokurator areszt uchylił 12 czerwca, akta liczą ponad 200 stron, a sąd postępowanie warunkowo umorzył.

Innego młodzieńca zatrzymano, bo w latach 1982/1983 podejrzewany był „o podpalenie wycieraczki przy drzwiach wejściowych do mieszkań obywateli zaangażowanych w legalną działalność społeczną i polityczną”[17].

Zatrzymano także 17-letniego ucznia, bowiem „bez wymaganego zezwolenia gromadził i przechowywał materiały wybuchowe”[18]. Miał w domu trzy hełmy niemieckie z czasów II wojny, dwa zardzewiałe granaty z II wojny, obudowę rkm, itp. – to, czego pełno było i jeszcze jest w witomińskich lasach. Kupował je od robotników, pracujących przy stadionie „Bałtyku”, czasem coś znalazł na złomowisku. Sąd dla nieletnich nakazał dozór rodziców i grzywnę.

Jeszcze inny chłopak, 15-letni, trafił przed sąd, bo miał „karabin urzyn systemu Berthier" z czasu I oraz początku II wojny i usiłował go sprzedać[19].

A chorąży Ruszczak raportował: „W dniu dzisiejszym otrzymałem telefon o głosie kobiety z którego to wynikało, że ładunek wybuchowy […] miał skonstruować uczeń Technikum Chemicznego w Gdyni o imieniu Mirek, który to ma zamieszkiwać z babcią i nie posiada rodziców". Anonimowa donosicielka rozłączyła się, nie podając bliższych szczegółów[20].

***

W nocy z 13 na 14 marca 1987 r. dwaj ZOMO-wcy patrolowali ulicę Świętojańską i koło godz. 1.15 usłyszeli wybuch na wysokości kina „Warszawa". „Wykazana przez funkcjonariuszy postawa, przytomność i szybka reakcja pozwoliła zatrzymać trzech sprawców zdarzenia"[21] – i już 31 marca 1987 roku zostali oni nagrodzeni przez szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych.



Marcin Jabłonowski

Jednym z zatrzymanych był Marcin Jabłonowski, który został aresztowany pod zarzutem produkcji materiałów wybuchowych i któremu w trakcie przeszukania mieszkania rodziców zabrano m.in. wszystkie niemal narzędzia, nóż kuchenny, woreczek z okruchami bursztynu, miesięcznik „Młody Technik" z 1971 roku i wypożyczoną z biblioteki książkę Dionizego Smolińskiego „Detonacja materiałów wybuchowych", a także dziennik praktyki zawodowej za rok szkolny 1986/1987.

W 1990 r. śledztwo zostało warunkowo umorzone[22]. Ale sprawców wybuchu pod Komitetem Miejskim PZPR nigdy nie złapano, choć „przeprowadzono ponad 150 rewizji i przesłuchano zbliżoną liczbę osób"[23].

BRZOZA III – „ograniczenie zasięgu oddziaływania organizacji pod nazwą Solidarność Walcząca"

W marcu 1987 roku naczelnik Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW płk mgr W. Kalisz napisał: „Uprzejmie informuję, że w 22 województwach przewiduje się przeprowadzenie jednorazowej akcji, mającej na celu w szczególności ograniczenie zasięgu oddziaływania organiza-

cji pod nazwą Solidarność Walcząca. W toku tych działań, określonych kryptonimem BRZOZA III, będą m.in. przeprowadzane rozmowy ostrzegawcze mające na celu skłonienie do zaprzestania nielegalnej działalności"[24].

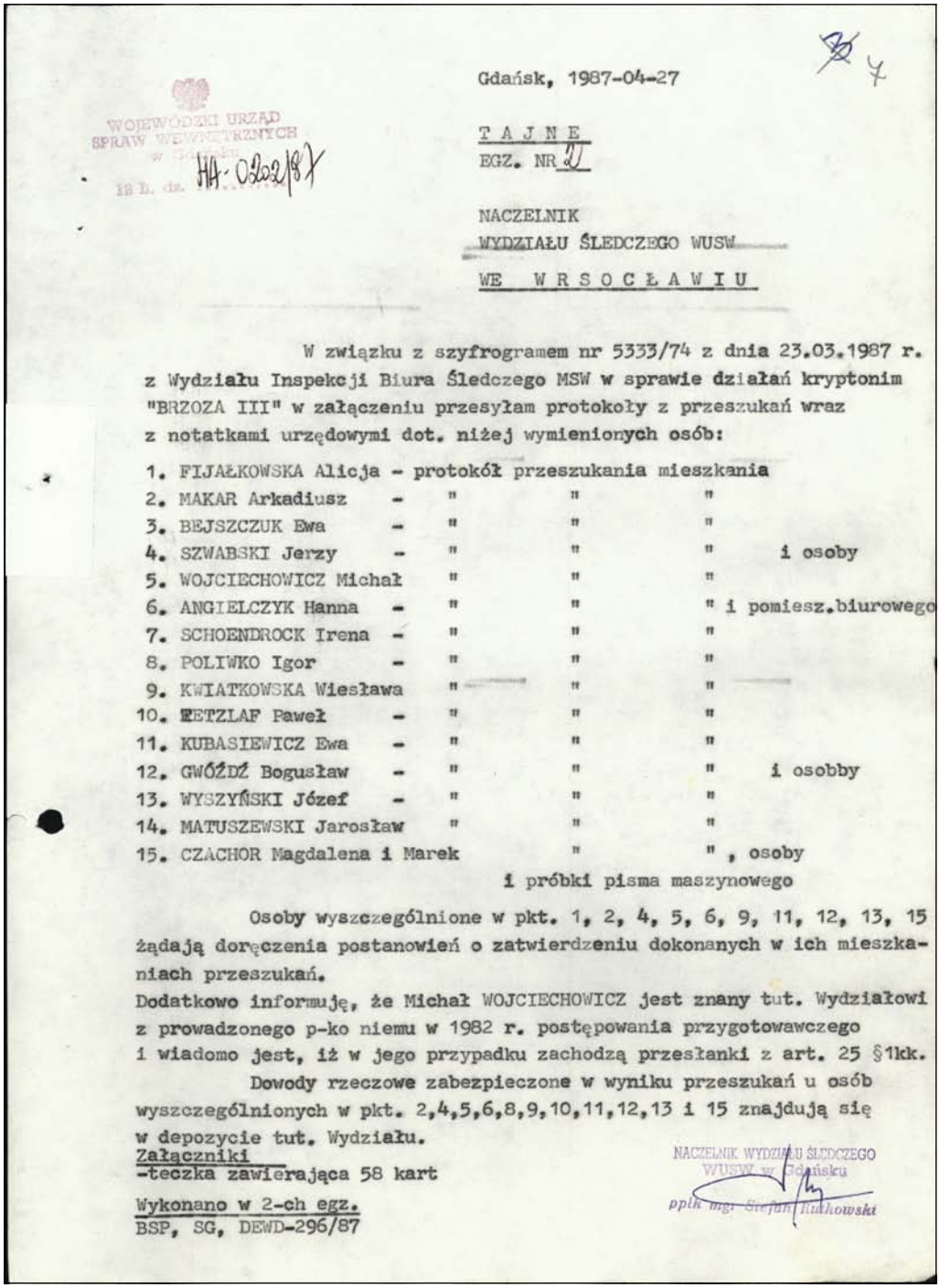

WOJEWÓDZKI URZĄD SPRAW WEWNĘTRZNYCH w Gdańsku
12 L. dz. HA-0202/87

Gdańsk, 1987-04-27

T A J N E
EGZ. NR 2

NACZELNIK
WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO WUSW
WE W R O C Ł A W I U

W związku z szyfrogramem nr 5333/74 z dnia 23.03.1987 r. z Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w sprawie działań kryptonim "BRZOZA III" w załączeniu przesyłam protokoły z przeszukań wraz z notatkami urzędowymi dot. niżej wymienionych osób:

1. FIJAŁKOWSKA Alicja - protokół przeszukania mieszkania
2. MAKAR Arkadiusz - " " "
3. BEJSZCZUK Ewa - " " "
4. SZWABSKI Jerzy - " " " i osoby
5. WOJCIECHOWICZ Michał " " "
6. ANGIELCZYK Hanna - " " " i pomiesz.biurowego
7. SCHOENDROCK Irena - " " "
8. POLIWKO Igor - " " "
9. KWIATKOWSKA Wiesława " " "
10. RETZLAF Paweł - " " "
11. KUBASIEWICZ Ewa - " " "
12. GWÓŹDŹ Bogusław - " " " i osobby
13. WYSZYŃSKI Józef - " " "
14. MATUSZEWSKI Jarosław " " "
15. CZACHOR Magdalena i Marek " " , osoby

i próbki pisma maszynowego

Osoby wyszczególnione w pkt. 1, 2, 4, 5, 6, 9, 11, 12, 13, 15 żądają doręczenia postanowień o zatwierdzeniu dokonanych w ich mieszkaniach przeszukań.

Dodatkowo informuję, że Michał WOJCIECHOWICZ jest znany tut. Wydziałowi z prowadzonego p-ko niemu w 1982 r. postępowania przygotowawczego i wiadomo jest, iż w jego przypadku zachodzą przesłanki z art. 25 §1kk.

Dowody rzeczowe zabezpieczone w wyniku przeszukań u osób wyszczególnionych w pkt. 2,4,5,6,8,9,10,11,12,13 i 15 znajdują się w depozycie tut. Wydziału.

Załączniki
-teczka zawierająca 58 kart

Wykonano w 2-ch egz.
BSP, SG, DEWD-296/87

NACZELNIK WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO WUSW w Gdańsku
ppłk mgr Stefan Rutkowski

Jerzy Szwabski: w trakcie przeszukania mieszkania znaleziono m.in. szereg książek, m.in. Czesława Miłosza „Zdobycie władzy", „Przegląd Polityczny" nr 5 z 1985 r., kilka pism drugiego obiegu, broszurę Leszka Moczulskiego „Rewolucja bez rewolucji", ulotki, wydawnictwa solidarnościowe, itp. itd. Materiały te oddano dopiero w grudniu 1989 roku.

Wiesława Kwiatkowska: z domu zabrano, obok bezdebitowych wydawnictw, m.in. ankietę dotyczącą obecnej i postulowanej sytuacji więźniów sumienia (niekryminalnych) w PRL – szt. 2, czasopisma i książki drugiego obiegu (oddano je w marcu 1990 roku).

Paweł Retzlaf: przeszukano mieszkanie oraz pokój służbowy w Wytwórni Aparatów Natryskowych przy ul. Łużyckiej 10. Zabrano jeden numer „Spotkań. Niezależnego Pisma Młodych Katolików" z 1981 r.

Ewy Kubasiewicz w domu nie zastali, w obecności brata Ziemowita Kielasa przeszukali mieszkanie, spisali długą listę zabranych wydawnictw i ulotek. Potem pomaszerowali do jej syna Marka Czachora i synowej Magdy, sporządzili próbki czcionki dwóch maszyn do pisania i wynieśli łupy bogate.

U pracownika naukowego Wyższej Szkoły Morskiej Bogusława Gwoździa funkcjonariusze spisali aż 44-punktowy protokół zarekwirowanych pism i ulotek. Gdy pod koniec 1989 r. byli zmuszeni wszystko oddać okazało się, że prześladowany przez nich obywatel wyprowadził się do Kanady[25].



Bogusław Gwóźdź

„Rokossowski musi odejść"

Jedną z akcji przygotowanych przez środowisko Solidarności Walczącej w Gdyni była także „obywatelska zmiana nazwy" ulicy przebiegającej przez wiadukt przy przystanku SKM Gdynia Stocznia na ulicę Janka Wiśniewskiego w rocznicę Grudnia 1970 r. Roman Zwiercan wspomina: „Początkiem batalii o przemianowanie ulicy była akcja przeprowadzona w grudniu 1988 r. Pomysł przyniósł Jurek Kanikuła i po konsultacji z Jankiem Grabowskim, postanowiliśmy działać. Jankowi pomagał Marian Pokojski. W warsztacie w stoczni przygotowali metalowe blachy, kształtem zbliżone do oryginalnych tabliczek z nazwami ulic. Pamiętam, że zawoziłem farbę, którą ręcznie, przy pomocy przygotowanego szablonu, zostały pomalowane tabliczki. [...] Brali w niej bezpośredni udział: Jurek Kanikuła, Janek Białostocki, którego stara Zastava była bazą i magazynem [przygotowanych] do wymiany tabliczek, oraz najprawdopodobniej Jasiu Grabowski i Marian Pokojski. Nie jesteśmy zgodni co do składu osobowego, bo również Piotrek Komorowski uczestniczył w wymianie lecz wspomina inny skład. Prawdopodobnie chodziło więc o akcję w 1989 r., która także przeprowadzona została w noc poprzedzającą manifestację i ponawiana przez kilka kolejnych, ponieważ w dzień służby miejskie na polecenie esbecji zrywały tabliczki. Pamiętam, że w 1989 r. odbierałem gotowe blachy od Mariana Pokojskiego, który mieszkał wówczas w Gdyni na Płycie Redłowskiej. Rok wcześniej tabliczki odbierał Jurek Kanikuła ze stancji w Orłowie, gdzie mieszkał Jasiu Grabowski. Wówczas akcja zaczęła się od strony dworca Gdynia Główna. W 1989 roku przewoziłem tabliczki na wysokość Gdyni Stoczni, więc znacznie dalej"[26].

W tym miejscu gwoli prawdy należy dwie rzeczy sprostować, bo pamięć bywa zawodna. Uczestnicy tej akcji wspominają, że zakrywali tabliczki z nazwą ulicy Juliana Marchlewskiego, tymczasem w grudniu 1986 r. została ona przemianowana na ulicę marszałka Konstantego Rokossowskiego. Roman Zwiercan oraz wtórujący mu Mariusz Roman z Federacji Młodzieży Walczącej[27] twierdzą, że ostatnią akcję przeprowadzili w grudniu 1990 r. i według Romana Zwiercana: „Po ostatniej wymianie, w 1990 r., radni Gdyni, którzy wówczas w większości wywodzili się z Komitetów Obywatelskich, nie mieli wyboru, mimo, że mieli inne plany, usankcjonowali to, co zrobiliśmy bez niczyjej zgody"[28]. Tymczasem – pod ich naciskami – nazwa ulicy została zmieniona uchwałą ostatniej PRL-owskiej Miejskiej Rady Narodowej już w styczniu 1990 roku[29].

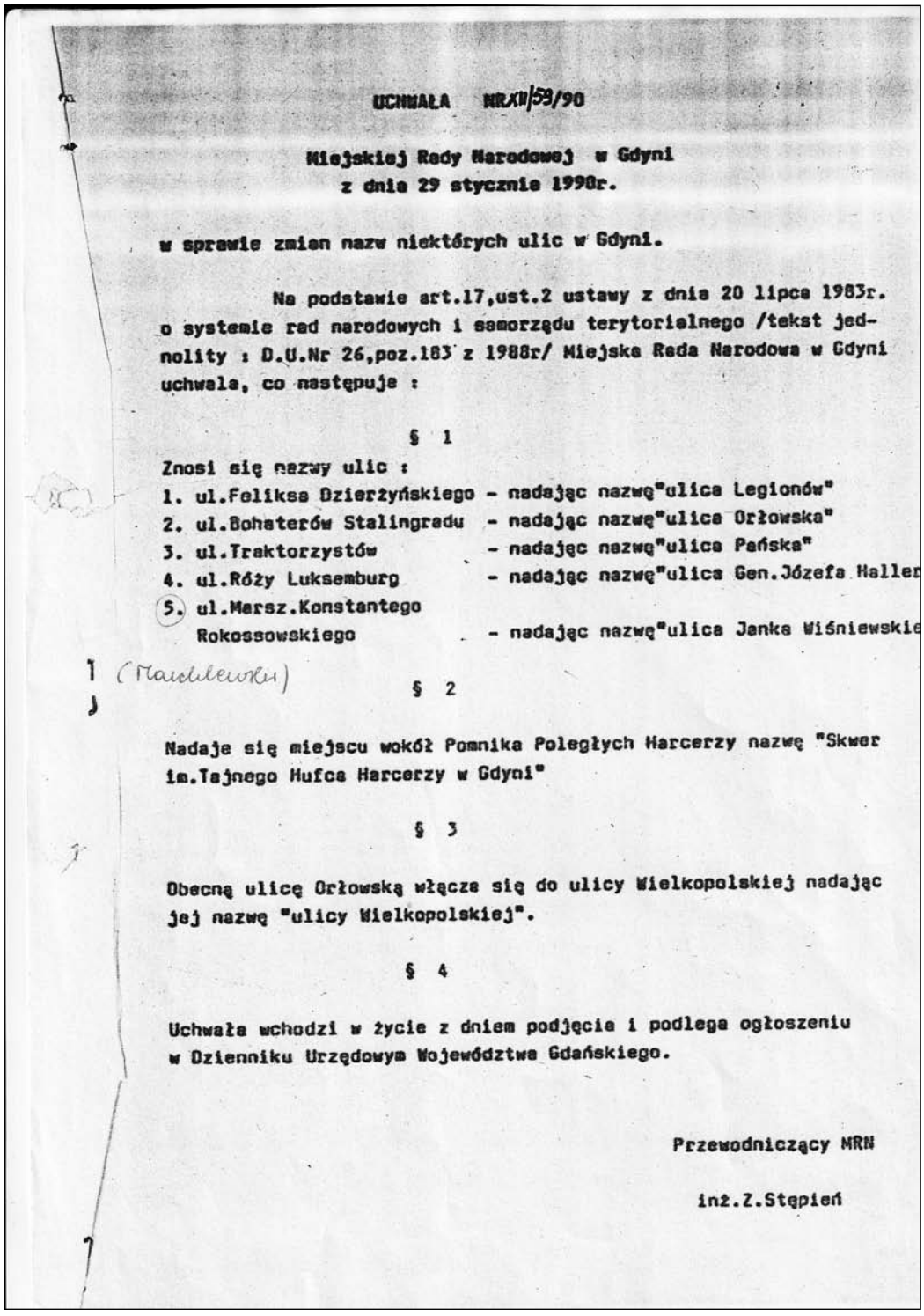

UCHWAŁA NRXII/59/90

Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni
z dnia 29 stycznia 1990r.

w sprawie zmian nazw niektórych ulic w Gdyni.

Na podstawie art.17,ust.2 ustawy z dnia 20 lipca 1983r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego /tekst jednolity : D.U.Nr 26,poz.183 z 1988r/ Miejska Rada Narodowa w Gdyni uchwala, co następuje :

§ 1

Znosi się nazwy ulic :
1. ul.Feliksa Dzierżyńskiego - nadając nazwę"ulica Legionów"
2. ul.Bohaterów Stalingradu - nadając nazwę"ulica Orłowska"
3. ul.Traktorzystów - nadając nazwę"ulica Pańska"
4. ul.Róży Luksemburg - nadając nazwę"ulica Gen.Józefa Hallera
5. ul.Marsz.Konstantego Rokossowskiego - nadając nazwę"ulica Janka Wiśniewskiego

(Marchlewski)

§ 2

Nadaje się miejscu wokół Pomnika Poległych Harcerzy nazwę "Skwer im.Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni"

§ 3

Obecną ulicę Orłowską włącza się do ulicy Wielkopolskiej nadając jej nazwę "ulicy Wielkopolskiej".

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Gdańskiego.

Przewodniczący MRN

inż.Z.Stępień

Marginalizowanie SW

W 1989 r. Solidarność Walcząca była przeciwna porozumieniu przy Okrągłym Stole, domagała się całkowicie wolnych wyborów, wzywała do bojkotu wyborów do Sejmu i Senatu. Toteż jej działacze nadal byli rozpracowywani i zatrzymywani. Oddział Trójmiejski zakończył działalność jesienią 1990 r.

Jak pisał Artur Adamski: „Dla uczestników i obserwatorów wydarzeń z przełomu lat 80. i 90. procesem skrajnie zdumiewającym było tempo, w jakim Solidarność Walczącą spychano wówczas na margines życia publicznego. Najbardziej kreatywna, ofiarna i dynamiczna część solidarnościowego podziemia znalazła się w cieniu środowisk, które w 1989 r. otrzymały przywilej obecności w masowych mediach elektronicznych oraz uzyskały prawo wydawania wysokonakładowej i dostępnej w każdym kiosku prasy. Liczne publikacje poświęcone wydarzeniom w Polsce lat 80. pomijały fakt istnienia Solidarności Walczącej. Bywało, że jej dorobek przypisywano innym. Przypomnienie osiągnięć i wielkiej roli tej organizacji jest dziełem przede wszystkim historyków z Instytutu Pamięci Narodowej, w swoich badaniach coraz częściej wchodzących na trop zapomnianych, a niejednokrotnie fascynujących wątków polskich dziejów najnowszych”[30].

Przypisy

1 Artur Adamski, przedmowa do *Antologia pracy Solidarności Walczącej w Trójmieście. Pisma Oddziału SW Trójmiasto i Grupy Stoczni im. Komuny paryskiej w Gdyni*, Gdynia – Warszawa 2017, s. 16.
2 Ibidem, s. 17.
3 Henryk Piec był funkcjonariuszem MO w Sopocie, zatrzymanym oficjalnie za nadużycia; w czasie przesłuchań wyjawił, że jest członkiem Solidarności Walczącej, ale inni działacze, tak wówczas, jak i teraz, odżegnują się od współpracy z nim, zob. Solidarność Walcząca. Pismo „Solidarności Walczącej” Oddział Trójmiasto, nr 43, 26 IV 1989, s. 1; A. Kołodziej, R. Zwiercan, Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto 1982-1990, Kościerzyna 2012, s. 15-16, 141-142.
4 Poprawnie powinno być Poltik.
5 AIPN Gd_1095_8_1. s. 1.
6 Ibidem, s. 4.
7 Ibidem, s. 10.
8 Ibidem, s. 18.
9 Ibidem, s. 20.
10 Ibidem, s. 27.
11 Ibidem, s. 33.
12 Ibidem, s. 34.
13 Ibidem, s. 35.
14 AIPN Gd_387_160, s. 63.
15 AIPN Gd_0_13_368, s. 2.
16 Ibidem, s. 38.
17 Ibidem, s. 170.
18 AIPN Gd_1053_2_1, s 1.
19 Ibidem, s. 31.
20 AIPN Gd_387_160, s. 64.
21 AIPN Gd_387_43, s. 1.
22 Dokumenty otrzymane od rodziny i przekazane przez Jerzego Miotke.
23 Andrzej Kołodziej, Roman Zwieracan, *Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto 1981-1990*, Gdynia 2019, s. 192.
24 AIPN Gd_00_46_500, s. 4.
25 Ibidem, s. 98.
26 A. Kołodziej, R. Zwiercan, Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto 1982-1990, Kościerzyna 2012, s. 99
27 https://www.salon24.pl/u/mariuszgdy/377325,perypetie-ulicy-wisniewskiego [dostęp: 20 VI 2023]
28 A. Kołodziej, R. Zwiercan, Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto 1982-1990, Kościerzyna 2012, s. 99
29 Uchwała MRN nr XII/59/90 z dnia 29 stycznia 1990 w sprawie zmian nazw niektórych ulic w Gdyni; Znosi się nazwy ulicy: […] ul. Marsz. Konstantego Rokossowskiego – nadając nazwę „ulica Janka Wiśniewskiego”, podpisał przewodniczący MRN inż. Jan Stępień.
30 Artur Adamski, op. cit., s. 25.

Rozdział 13
Czasopisma, drukarnie, książki bezdebitowe, radio „S”, ulotki

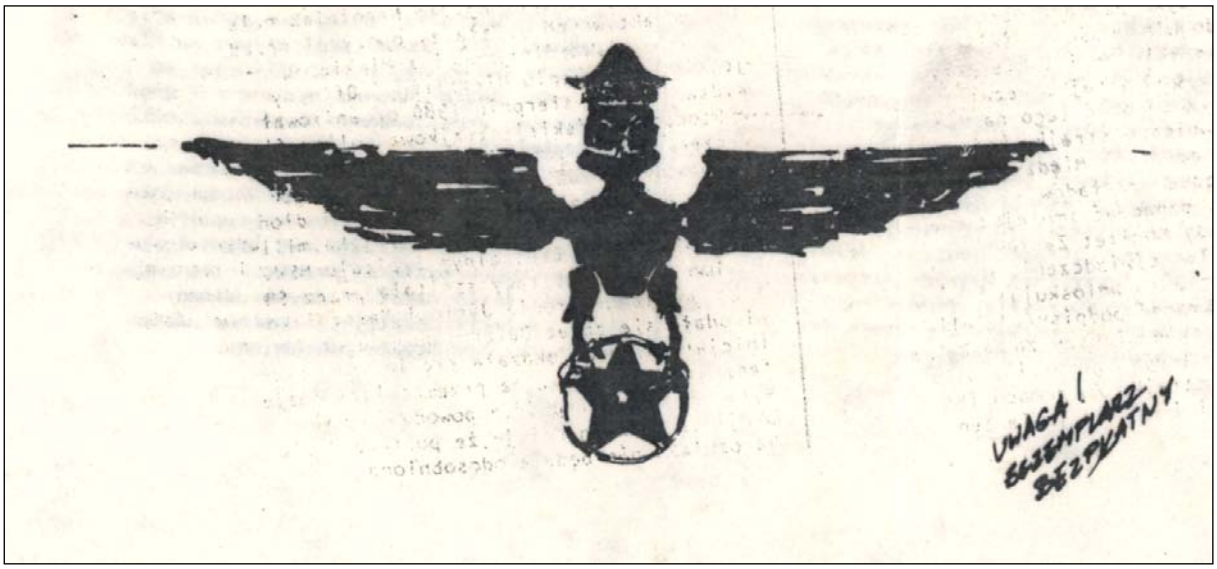

Konspiracyjne czasopisma

Ducha oporu podtrzymywały też wydawane konspiracyjnie czasopisma, zapewniając dostęp do nieocenzurowanych informacji, przekazując komunikaty, oświadczenia i apele, wydawane przez podziemne struktury NSZZ „Solidarność”.

SB-eckie prace dyplomowe

Ta podziemna prasa tak była ważna, że niektóre tytuły stały się tematami prac dyplomowych, tworzonych pod koniec lat 80. XX w. w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie.

Dwaj chorążowie: Stanisław Bukowski i Henryk Landowski, dostali w 1987 r. do opracowania temat: „Prasa antykomunistyczna wydawana na terenie Trójmiasta w latach 1982-1986”. Podsumowując pisali, że „do najdłużej ukazujących się regularnie czasopism w Trójmieście należą: «Nasz Czas», «Pismo Regionu Gdańskiego», «Portowiec», «Solidarność Walcząca», «Wiadomości». […] Teksty są anonimowe bądź podpisywane pseudonimami przez osoby, którym uda-

ło uniknąć się internowania bądź aresztowania. Język, jakiego używają autorzy, zbliżony jest do powszechnej mowy jaką posługuje się ulica czy kolejka w sklepie. Jest to język prosty, zwyczajny, pozbawiony ozdobników, kalamburów, niuansów czy dwuznaczności. Nie przebierający w słowach, nie stroniący chwilami od wulgarności, zawsze chętnie wspierający humorem, nie unikający sentymentów, czy nawet potoczny, jeśli np. pisało się o wizycie papieża lub relacjonowało kontrmanifestacje 1-majowe”. W pismach tych „zamieszcza się informację i programy o przygotowywanych akcjach protestacyjnych i demonstracyjnych, a zazwyczaj również relację z tego, jak przebiegały przede wszystkim w Gdańsku oraz w Gdyni strajki i akcje protestacyjne na ulicach Trójmiasta, w miejscach upamiętniających rocznicę grudnia 1970 roku”[1].

„Nasz Czas”


Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii
/Art.19 pkt 2 Międzyn.Paktów Praw Człow.-od 1977r.formalnie obow. w PRL/
NASZ CZAS
NIEZALEŻNE PISMO CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW
NSZZ Solidarność
NR 84 GDAŃSK 1988·09·21
ZANIM SIĄDZIEMY DO STOŁU...



Izabella Greczanik-Filipp

Tak o tym periodyku czytamy w pracy dyplomowej: „«Nasz Czas». Niezależne pismo członków i sympatyków NSZZ «Solidarność» wydawca «Solidarność». Częstotliwość – początkowo dwutygodnik, a następnie miesięcznik. Pierwszy numer ukazał się w 1982 roku. Technika: składopis, powielanie offsetowe. Format A-4. Objętość 2-6 stron. Przypuszczalny nakład 10-20 tysięcy egzemplarzy. Do końca 1985 roku ukazało się 51 numerów tego pisma (nr 51 z grudnia 1985 roku). […] Jest faktycznym organem i stosunkowo szybko osiągnęło zasięg regionalny. Przez cały czas było kolportowane bezpłatnie. Charakterystycznym dla tego pisma jest graficzne kształtowanie tekstu na zasadzie kontrastu, polegającego na składaniu poszczególnych czcionek różnej wielkości, przez co wyodrębnia się niektóre teksty, różniące się od innych użytymi środkami graficznymi. Stałym elementem jest hasło «Solidarność» oraz motto: KAŻDY CZŁOWIEK MA PRAWO DO SWOBODNEGO WYRAŻANIA OPINII (art. 19 pkt 2 Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka – od 1977 r. formalnie obowiązuje w PRL). […] Wydawnictwo za-

wiera stałe rubryki, takie jak: «Kronika bezprawia», «Przegląd», «Więźniowie polityczni» i «Wiadomości»"[2].

Praca dyplomowa została ukończona, a „Nasz Czas" wychodził dalej: ukazywał się od czerwca 1982 r. do kwietnia 1989 r. To, czego nie wiedzieli funkcjonariusze SB (ponieważ redakcja pozostała utajniona do samego końca), zespół od początku stanowili: **Zdzisław Halcewicz, Lech Konieczny, Andrzej Ostrowski, Janusz Pelc, Adam Pieńkowski, Leon Ruszkowski, Henryk Sienkiewicz, Andrzej Sowiak**. Redagowali oni pismo, drukowali je i rozprowadzali przez sieć podziemnego kolportażu, zbierając jednocześnie pieniądze od tajnych struktur „S" w zakładach pracy.

Od grudnia 1984 do końca „Nasz Czas" redagowany był w Gdyni przez Izabellę Greczanik-Filipp (teksty) oraz naczelnego inżyniera Stoczni im. Komuny Paryskiej Piotra Filippa (makieta). Nakład był mniejszy, niż szacowali funkcjonariusze, wynosił ok. 5000 egz. Drukarnie mieściły się rotacyjnie w 20-tu, często zmienianych prywatnych mieszkaniach. Papier pochodził przeważnie ze szkół, od Bogdana Borusewicza, albo po prostu „od dobrych ludzi". Janusz Pelc robił ponadto powielacze i sita dla wydawnictw podziemnych w całym kraju, a Lech Konieczny i Leon Ruszkowski szkolili drukarzy. Dużej pomocy zespół udzielał nauczycielskiemu pismu „Kontakty", wydawanemu przez sześć lat przez Krystynę Pieńkowską.

W kolportażu na terenie Gdyni uczestniczyli Mirosław Jezusek i Emil Spławiński. Pismo nigdy nie zostało zdekonspirowane, uniknęło wszelkich „wpadek" i aresztowań, choć raz mało brakowało, gdy w marcu 1987 r. zostało przeszukane mieszkanie Emila Spławińskiego, elektromontera automatyki przemysłowej w Stoczni Remontowej „Nauta". Funkcjonariusze „zakwestionowali «Nasz Czas» – 205 szt., dwie maszyny do pisania, 18 matryc białkowych (czystych), napoczętą ryzę papieru, kalki, osobiste notatki, szczypce uniwersalne – 4 szt. oraz pojedyncze ulotki i wydawnictwa spoza cenzury"[3] – pisał inny dyplomanta WSO MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego Marek Tandek. Straszyli, grozili utratą pracy, wysoką grzywną, zabrali do komendy na ul. Portową, dopytywali się szczególnie o „Nasz Czas", ale nie otrzymawszy żadnych odpowiedzi, w końcu wypuścili do domu około godz. 1 w nocy. Dwa dni później Kolegium ds. Wykroczeń zasądziło 50 tys. zł grzywny (podwójna inżynierska pensja) i 1 tys. kosztów, plus ogłoszenie w prasie.

W 1987 r. kolportaż „Naszego Czasu" połączony był także z rozpowszechnianiem materiałów opozycyjnych dotyczących wizyty papieża. 23 lipca „około godz. 9.00 został zatrzymany przez strażnika ze Straży Przemysłowej Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni […]: Janusz Wysocki […] w momencie, gdy usiłował przejść z terenu stoczni na teren ambulatorium stoczniowego, nie mając przepustki. W momencie zatrzymania strażnik ujawnił przy nim 20 egzemplarzy bezdebitowego pisma pn. «Nasz Czas» nr 70 z 25 czerwca 1987 r. W wyniku podjętych niezwłocznie po zgłoszeniu czynności ustalono, że J. Wysocki otrzymał w/w pismo w celu rozpowszechnienia od: Bogdana Partyka […]. W czasie przeszukania mieszkania i pomieszczeń biurowych Bogdana Partyka znaleziono i zabezpieczono łącznie ponad 5000 kart okolicznościowych związanych z wizytą Papieża w PRL i napisami «Solidarność», jeden egzemplarz pisma «Nasz Czas» nr 70 z 1987 r. oraz 9 ryz czystego papieru białego maszynowego i kredowego. […] Ponadto Wysocki wyjaśnił, że tydzień wcześniej otrzymał od B. Partyki kilka kart okolicznościowych związanych z wizytą Papieża w Polsce i napisami «Solidarność» celem ich rozprowadzenia wśród pracowników. Jednak kart tych nie rozprowadził, gdyż ludzie nie chcieli ich kupować po 100 zł. Natomiast Bogdan Partyka wyjaśnił, że około roku temu będąc na mszy w kościele w Gdyni Małym Kacku nieznany mu mężczyzna podszedł do niego i zapytał: – Czy nie mógłby mu pomóc w rozprowadzaniu prasy podziemnej? Na co Partyka wyraził zgodę. Od tego czasu mężczyzna ten telefonicznie powiadamiał Partykę, gdzie mają się spotkać i w czasie spotka-

nia przekazywał paczki, w których najczęściej znajdowało się wydawnictwo «Nasz Czas». […] Pieniądze ze sprzedaży kart okolicznościowych Partyka przekazywał temu samemu mężczyźnie”[4]. Dwa dni później Janusz Wysocki i Bogdan Partyka zostali ukarani przez Kolegium grzywnami po 50 000 zł oraz karami dodatkowymi m.in. w postaci publicznego ogłoszenia orzeczenia na ich koszt[5].

Tego samego dnia identyczną karę Kolegium wymierzyło Bogdanowi Jankiewiczowi, który został obwiniony o to, że „w okresie od kwietnia do 23.07.1987 r. otrzymał od Bogdana Partyki w celu rozpowszechniania wydawane bez zezwolenia druki i pisma, m.in. kilkadziesiąt egz. pisma pt. «Nasz Czas» o nr 68, 69 i 70 z 1987 r. Część z tych pism w tym czasie rozpowszechniał on na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni”[6].

W ostatnim, 89 numerze, zespół redakcyjny i techniczny „Naszego Czasu” pożegnał się z tymi, „którzy na przekór ryzyku użyczali swoich mieszkań i środków transportu, wspaniałymi podziemnymi kolporterami, ludźmi służącymi pomocą w zdobywaniu papieru, farby i innych niezbędnych materiałów, niezawodnymi Czytelnikami, którzy swoimi wpłatami umożliwiali wychodzenie pisma przez siedem lat i jego bezpłatne rozprowadzanie”[7].



„Solidarność Walcząca”

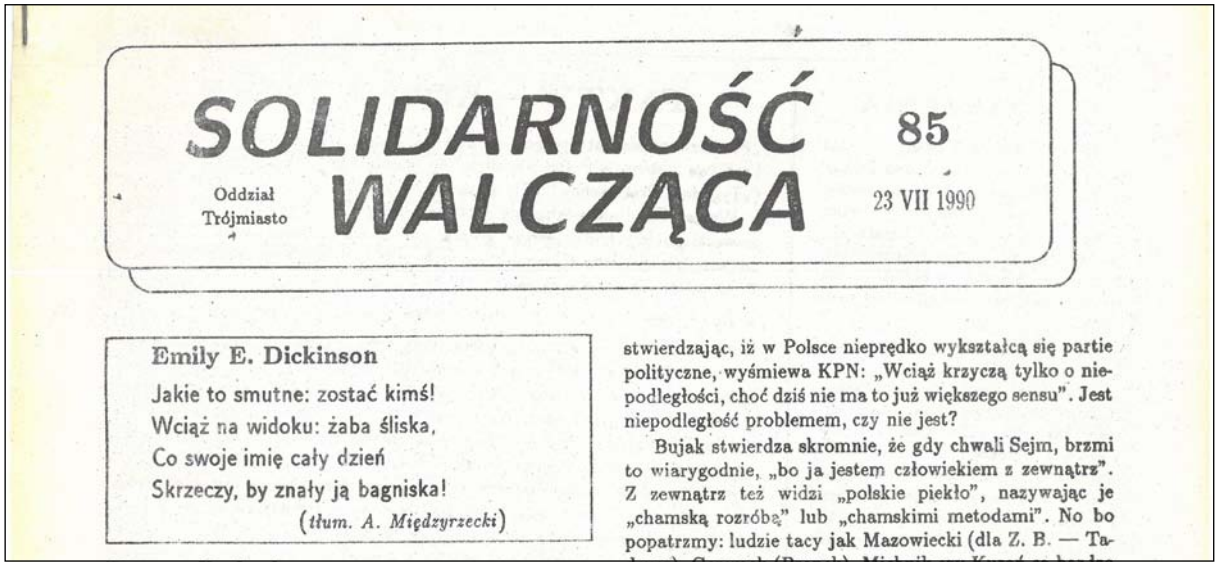
SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Oddział Trójmiasto

85

23 VII 1990

Emily E. Dickinson

Jakie to smutne: zostać kimś!
Wciąż na widoku: żaba śliska,
Co swoje imię cały dzień
Skrzeczy, by znały ją bagniska!

(*tłum. A. Międzyrzecki*)

stwierdzając, iż w Polsce nieprędko wykształcą się partie polityczne, wyśmiewa KPN: „Wciąż krzyczą tylko o niepodległości, choć dziś nie ma to już większego sensu”. Jest niepodległość problemem, czy nie jest?

Bujak stwierdza skromnie, że gdy chwali Sejm, brzmi to wiarygodnie, „bo ja jestem człowiekiem z zewnątrz”. Z zewnątrz też widzi „polskie piekło”, nazywając je „chamską rozróbą” lub „chamskimi metodami”. No bo popatrzmy: ludzie tacy jak Mazowiecki (dla Z. B. — Ta-

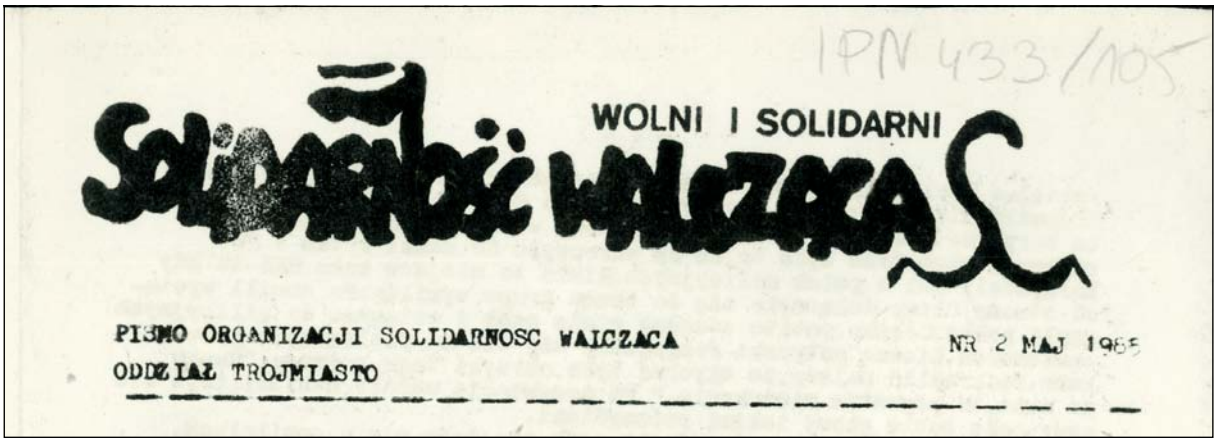

Pismo ukazywało się początkowo dwa razy w miesiącu, później raz. „Wychodzi od kwietnia 1982 roku. Technika – różna, najczęściej powielaczowa i ksero, format A-4, objętość 2-8 stron, nakład 15-16 tysięcy. […] Czasopismo o charakterze ogólnoinformacyjnym, zawiera m.in. wiadomości i komentarze, bieżące apele, odezwy i oświadczenia. Występują w większości artykuły na temat organów Resortu Spraw Wewnętrznych, głównie Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i ZOMO. Przypisuje się tym organom nieprawdziwe informacje na temat różnych okoliczności zdarzeń. «Solidarność Walcząca» stanowi bazę źródłową wiadomości dla wielu innych nielegalnych wydawnictw, a w szczególności «Naszego Czasu» i «Tygodnika Mazowsze»"[8] – pisał dyplomanta Marek Tandek z Legionowa.

A Roman Zwiercan: „Pierwszy numer biuletynu ukazał się 14 kwietnia 1985 r. Łącznie wydano ich 85, a nakład wahał się od 2 do 15 tys. Skład redakcji był zmienny, tworzyli go: Mikołaj Kostecki, Ewa Kubasiewicz, Stanisław i Anna Krajewscy, Andrzej Kołodziej, Stanisław Kowalski, Marek Czachor, Magdalena Czachor, Zbigniew Mielewczyk, Barbara Formella, Andrzej C. Leszczyński, Janusz Golichowski, Piotr Szczudłowski i Roman Zwiercan.

Z redakcją współpracowali: Teresa Popiołek, która przepisywała teksty na maszynie, Stanisław i Anna Krajewscy, Zbigniew Łąkowski oraz Andrzej i Helena Terlikowscy. Dwa numery ukazały się w wersji anglojęzycznej – wówczas całością prac redakcyjnych zajmowali się Ewa i Roman Kaliszowie, którzy opracowali także anglojęzyczną wersję programu Solidarności Walczącej (który ze względu na kilkunastostronicową objętość wydrukowany został oddzielnie).

Od 1987 r. skład biuletynu wykonywany był na komputerze. Wojciech Pytel przygotował interfejs łączący ZX Spectrum z maszyną Olivetti, a Zbigniew Mielewczyk złożył po raz pierwszy w historii pisma numer na komputerze – początkowo na własnym ZX Spectrum, później na Amstradzie i wreszcie na komputerze IBM klasy XT, już przy użyciu nowoczesnego (wówczas) edytora tekstu TeX.

Dla ostatniego zespołu redakcyjnego skład komputerowy robił Bogusław Jackowski, twórca TeX-a. Komputer Amstrad, zamówiony przez redakcję biuletynu u zagranicznego przedstawiciela Solidarności Walczącej Ewy Kubasiewicz [która otrzymała paszport w jedną stronę], został przemycony z Francji w transporcie leków"[9].


SOLIDARNOŚĆ
WALCZĄCA
11 LISTOPAD
NUMER SPECJALNY
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Grupa Zakładowa Stoczni im Komuny Paryskiej.
RZECZPOSPOLITA
POLSKA.

26.

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

NUMER SPECJALNY

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Grupa Stoczni im.Komuny Paryskiej 07.1988



ROMAN ZWIERCAN urodzony 28 sierpnia 1962r. w Gdańsku,zamieszkały w Gdyni-Obłuże przy ul.Benisławskiego 16I m.23. Działacz struktur Solidarność Walcząca.
Dwukrotnie zwalniany z pracy. Ostatnio ze Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni za zorganizowanie piętnastominutowego strajku ogłoszonego na dzień 28 lutego 1985 roku.
Protestując przeciw decyzji zwolnienia wszedł na komin EC Stoczni żądając przywrócenia do pracy i ogłaszając głodówkę aż do skutku. Po tym proteście został aresztowany przez Służbę Bezpieczeństwa.
W tym okresie SB kilkakrotnie prowadziła dochodzenia przeciwko jego osobie za działalność niezależną. Został również dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców. Prowadzono przeciwko Romanowi działania represyjne i zastraszające, szantaże i częste przesłuchania. W październiku 1985r.,na wniosek SB, wystawiono za nim list gończy.
Został aresztowany w Gdańsku 25 marca 1987r. Od tego czasu do dzisiaj przebywa w areszcie przy ul.Kurkowej. Aresztowanie Romana nie jest skutkiem przypadku,czy pomyłki, lecz w bezczelny sposób przeprowadzoną przez SB prowokacją mającą na celu prymitywną zemstę za jego działalność polityczną.Ubecy dobrze zdają sobie sprawę co zyskali aresztując Zwiercana.Dlatego milczenie Solidarności Walczącej o tym kim był i co robił,a co i tak objęte jest amnestią,byłoby SB na rękę.

K O M U N I K A T

Członkostwo Solidarności Walczącej jest tajne i nieewidencjonowane. Mając na uwadze szczególne okoliczności Rada Grupy SW SKP w Gdyni w porozumieniu i za zgodą zainteresowanego oświadcza.

Roman Zwiercan był jednym z inicjatorów powołania Grupy Solidarności Walczącej w naszym zakładzie. Od chwili jej powstania jest członkiem Rady Grupy.

Do prowokacyjnego aresztowania kierował działem poligraficznym organizacji. Osobiście zajmował się zabezpieczeniem i przygotowaniem technicznym druku naszego biuletynu.

Równolegle pełnił analogiczne funkcje w SW Oddział Trójmiasto, odpowiadając jednocześnie za łączność wewnętrzną. Będąc"prawą ręką" Andrzeja Kołodzieja był pośrednikiem między Radą Grupy a władzami Organizacji. Aresztowanie zaskoczyło Romana w czasie reorganizowania struktur, co odczuliśmy bardzo dotkliwie. Nawiązanie pozrywanych kontaktów trwało bardzo długo i było m.in. przyczyną (na skutek głębokiej konspiracji) wielomiesięcznej przerwy w wydawaniu Biuletynu Informacyjnego SW Grupy i SW Oddział Trójmiasto.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w aktywności swojej nie ograniczał się tylko do prac w ramach SW, lecz włączał się bardzo czynnie , koordynując współpracę z innymi strukturami organizacji opozycyjnych naszego regionu.

Szef Grupy SW SKP
Rada Grupy SW SKP

Za SW Oddział Trójmiasto
Michał Kaniowski

L I S T O T W A R T Y

Roman Zwiercan s.Kazimierza
przeb. Areszt Śledczy
Gdańsk ul.Kurkowa 12

Gdańsk 12.05.88r.

I Sekretarz KC PZPR
gen. Wojciech Jaruzels

Panie Generale!

12 kwietnia br. Kornel Morawiecki - przewodniczący organizacji,której jestem członkiem - wystosował do Pana list otwarty. Zapoznałem się z nim i uznałem,że jego treść jest na tyle uniwersalna,iż powinni się pod nim podpisać wszyscy więźniowie polityczni przebywający obecnie w więzieniach.

Strajkujący do 10.05 br. robotnicy w Stoczni Gdańskiej opublikowali listę 19 osób, których uwolnienia domagali się w jednym z postulatów.Moje nazwisko jest na niej wymienione.Uważam jednak,że jest ona niepełna.Wiem jeszcze o co najmniej czterech osobach,które przebywają w więzieniach z innych powodów niż oficjalnie przedstawiono im w zarzucie, a także powinni znaleźć się na niej. Łączy nas jedno - wszyscy jesteśmy przeciwnikami istniejącego w tym kraju status quo i to jest faktyczna przyczyna naszego uwięzienia.Trudności z komunikowaniem się nie pozwalają nam wystąpić do Pana wspólnie i dlatego piszę w swoim tylko imie-

Pierwszy numer ukazał się z datą 20 marca 1986 r. Pismo wychodziło przez cztery lata z różną częstotliwością, zwykle co dwa, cztery tygodnie, w imponującym na owe czasy nakła-

dzie od 2 do 10 tys. egzemplarzy, w sumie 45 numerów i trzy wydania specjalne (wśród nich jedno w wersji dwujęzycznej z okazji wizyty w Gdańsku premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher).

„Redakcję tworzyli Roman Zwiercan i Małgorzata Zwiercan, a w końcowym okresie działalności także Roman Kalisz. Współpracował z nimi Edward Frankiewicz, który koordynował działania na terenie stoczni, dostarczał informacje i pisał notatki. Matryce powielaczowe i makiety do sitodruku przygotowywała Małgorzata Zwiercan.

Drukowali m.in.: Roman Zwiercan, Jacek Parzych, Jerzy Kanikuła, Piotr Komorowski, Jan Grabowski, Marian Pokojski, Marek Bieliński, Leszek Sadowski, Mirosław Korsak i Edward Frankiewicz.

W kolportaż na terenie stoczni angażowała się cała rzesza ludzi, m.in.: Andrzej Tyrka, Mirosław Korsak, Mirosław Jezusek, Bogdan Partyka, Henryk Parszyk, Stanisław Ossowski, Jerzy Miotke, Ryszard Pawlikowski, Bogdan Pełka, Lech Sadowski, Kazimierz Welk, Kazimierz Wiśniewski, Ireneusz Bieliński i Edward Frankiewicz.

W 1990 r. gazetkę zastąpił «Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni», drukowany przez ludzi z Solidarności Walczącej. Drukarnię obsługiwali wówczas Jan Grabowski i Marian Pokojski”[10].

Publikacje bezdebitowe – literatura poza cenzurą

„Prasa organizacyjna Solidarności Walczącej w Trójmieście była podstawowym, ale nie jedynym elementem działalności poligraficznej i wydawniczej. Jednym z najdłużej ukazujących się, dzięki SWT, tytułów był «Poza Układem», którego redaktorką została Joanna Gwiazda. Ukazało się 28 numerów, a nakład wynosił od 1 tys. do 4 tys. egzemplarzy”[11]. Wśród autorów pisma byli m.in. członkowie SW: Wiesława Kwiatkowska, Eulalia Badurska i Bogdan Spodzieja, a za redakcję techniczną odpowiadali członkowie Solidarności Walczącej: Małgorzata Zwiercan, Ewa Kalisz (makiety) oraz Andrzej Kołodziej, Roman Zwiercan i Jacek Parzych (diapozytywy). Była to inicjatywa niezależna, pozostająca poza kontrolą podziemnych władz Solidarności. Druk pierwszych numerów organizował Karol Krementowski, następne już Andrzej Kołodziej. Od szóstego numeru w stopce zamieszczano dopisek „Druk: SW”. Drukowali: Roman Zwiercan, Jacek Parzych, Jerzy Kanikuła, a w końcowym okresie – kiedy czasopismo było przygotowywane już na offsecie – do tej grupy dołączyli Piotr Komorowski, Andrzej Terlikowski i Daniel Trapkowski.

Za druk i kolportaż Solidarność Walcząca nigdy nie pobierała opłaty. Ostatni numer „Poza Układem” (8/9) ukazał się w październiku 1990 r., dwa miesiące po tym, jak Solidarność Walcząca w Trójmieście zakończyła swoją działalność wydawniczą i poligraficzną.

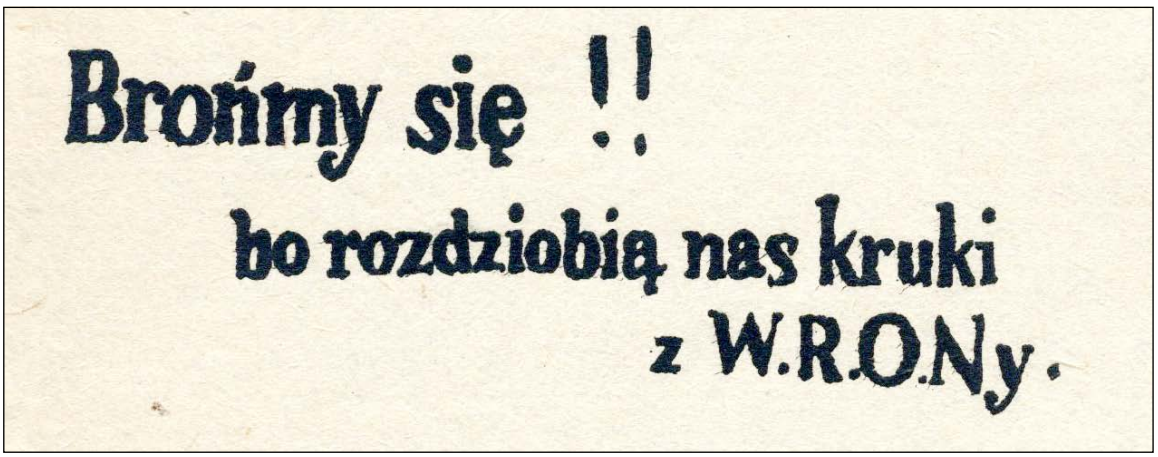

Pierwszy numer Informatora wydawanego w „Naucie" nosi datę 10 lipca 1982 r.

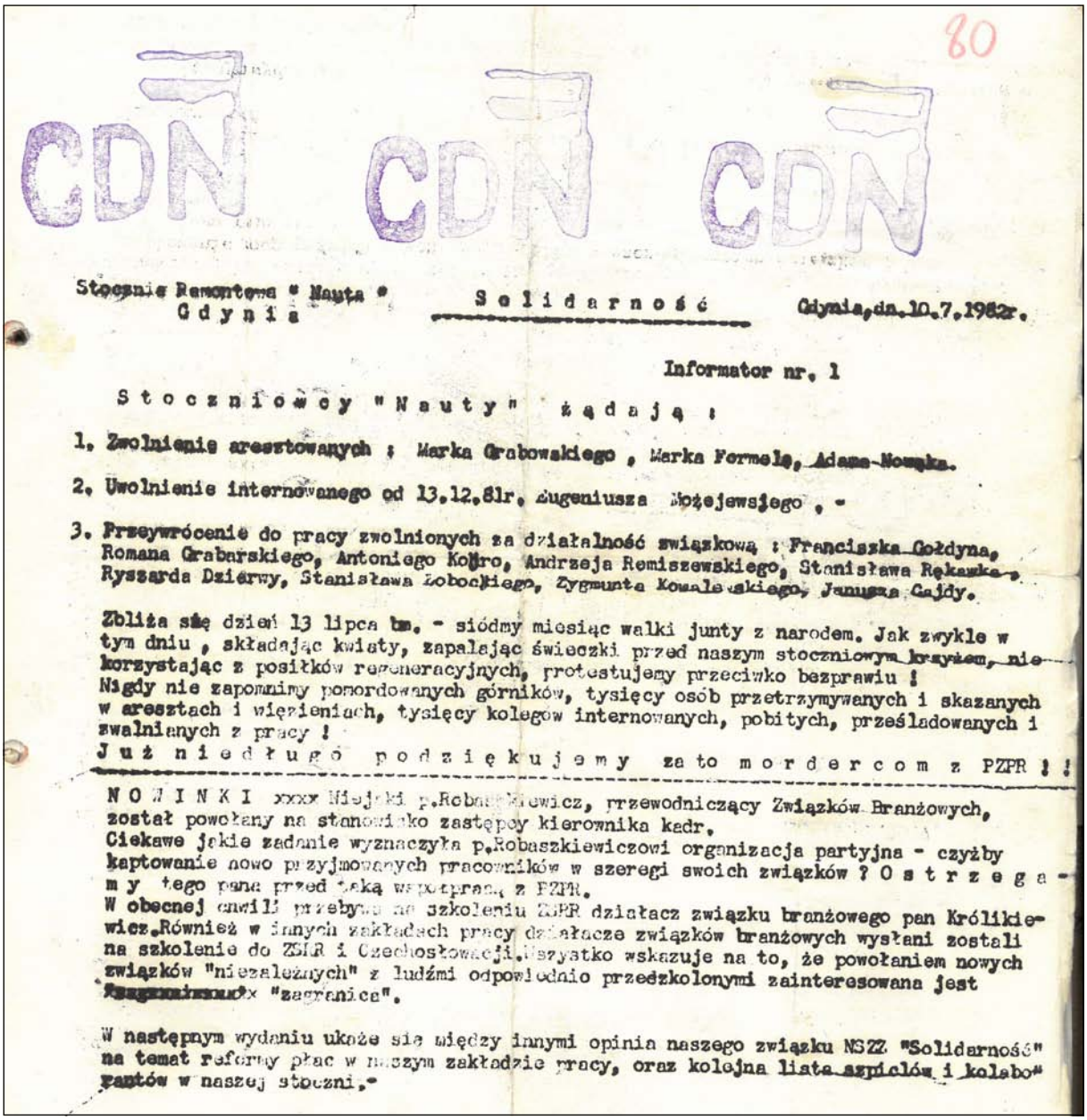

80

CDN CDN CDN

Stocznia Remontowa "Nauta"
Gdynia

Solidarność

Gdynia, dn. 10.7.1982r.

Informator nr. 1

Stoczniowcy "Nauty" żądają:

1. Zwolnienie aresztowanych: Marka Grabowskiego, Marka Formelę, Adama Nowaka.

2. Uwolnienie internowanego od 13.12.81r. Eugeniusza Możejewskiego. -

3. Przywrócenie do pracy zwolnionych za działalność związkową: Franciszka Gołdyna, Romana Grabarskiego, Antoniego Kojro, Andrzeja Remiszewskiego, Stanisława Rękawka, Ryszarda Dzierwy, Stanisława Żołockiego, Zygmunta Kowalewskiego, Janusza Gajdy.

Zbliża się dzień 13 lipca tm. - siódmy miesiąc walki junty z narodem. Jak zwykle w tym dniu, składając kwiaty, zapalając świeczki przed naszym stoczniowym krzyżem, nie korzystając z posiłków regeneracyjnych, protestujemy przeciwko bezprawiu!
Nigdy nie zapomnimy pomordowanych górników, tysięcy osób przetrzymywanych i skazanych w aresztach i więzieniach, tysięcy kolegów internowanych, pobitych, prześladowanych i zwalnianych z pracy!
Już niedługo podziękujemy za to mordercom z PZPR!!

NOWINKI xxxx Miejski p.Robaszkiewicz, przewodniczący Związków Branżowych, został powołany na stanowisko zastępcy kierownika kadr.
Ciekawe jakie zadanie wyznaczyła p.Robaszkiewiczowi organizacja partyjna - czyżby kaptowanie nowo przyjmowanych pracowników w szeregi swoich związków? Ostrzegamy tego pana przed taką współpracą z PZPR.
W obecnej chwili przebywa na szkoleniu ZSRR działacz związku branżowego pan Królikiewicz. Również w innych zakładach pracy działacze związków branżowych wysłani zostali na szkolenie do ZSRR i Czechosłowacji. Wszystko wskazuje na to, że powołaniem nowych związków "niezależnych" z ludźmi odpowiednio przeszkolonymi zainteresowana jest xxxxxxxxxxxx "zagranica".

W następnym wydaniu ukaże się między innymi opinia naszego związku NSZZ "Solidarność" na temat reformy płac w naszym zakładzie pracy, oraz kolejna lista szpicli i kolaborantów w naszej stoczni.-



Również latem zaczęło się ukazywać pismo Międzyzakładowego Komitetu Protestacyjnego Trójmiasta Gdańsk-Gdynia „Wolność”.

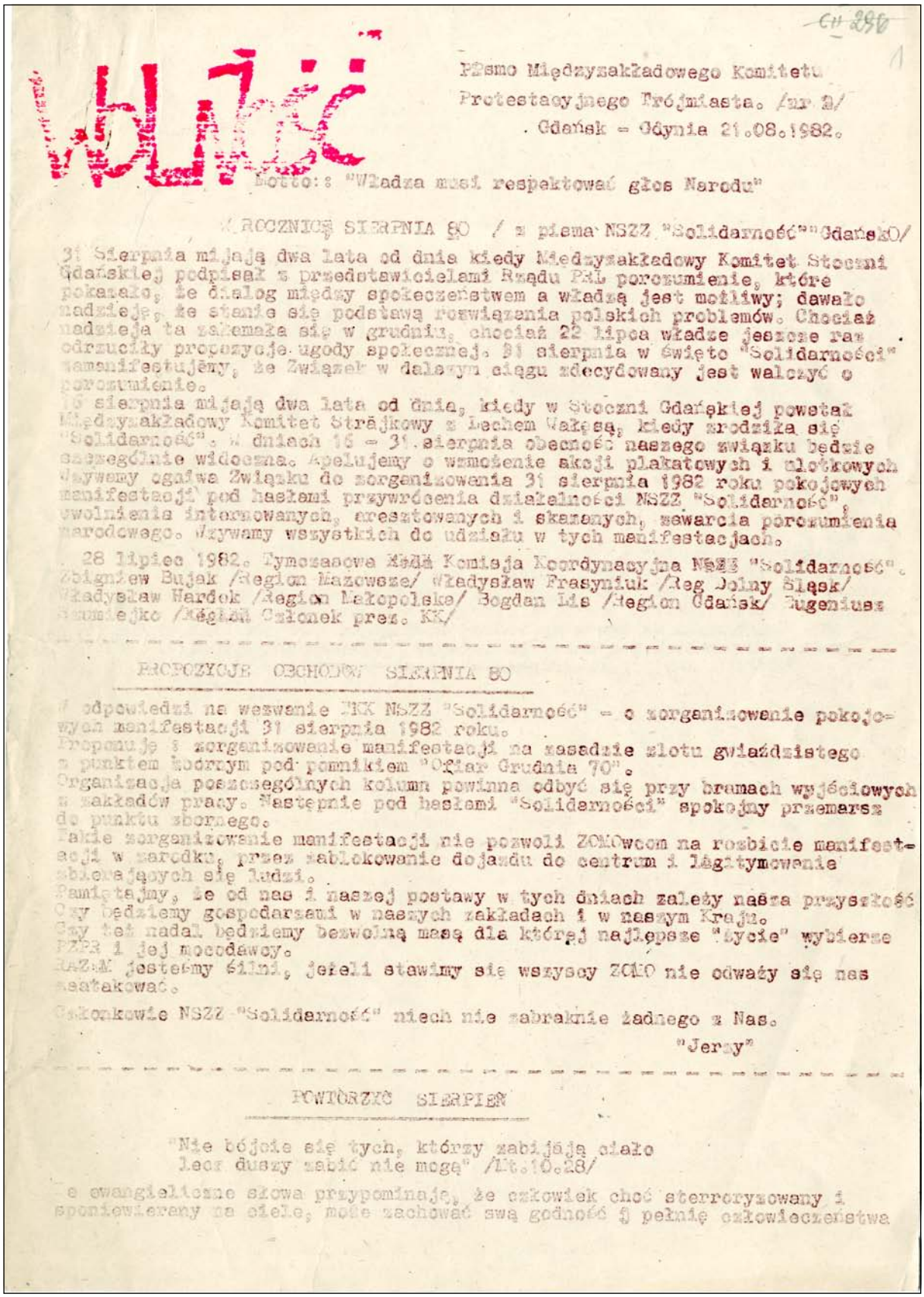

WOLNOŚĆ

Pismo Międzyzakładowego Komitetu Protestacyjnego Trójmiasta. /nr 2/
. Gdańsk - Gdynia 21.08.1982.

Motto: "Władza musi respektować głos Narodu"

ROCZNICE SIERPNIA 80 / z pisma NSZZ "Solidarność" Gdańsk/

31 sierpnia mijają dwa lata od dnia kiedy Międzyzakładowy Komitet Stoczni Gdańskiej podpisał z przedstawicielami Rządu PRL porozumienie, które pokazało, że dialog między społeczeństwem a władzą jest możliwy; dawało nadzieję, że stanie się podstawą rozwiązania polskich problemów. Chociaż nadzieja ta zakłamała się w grudniu, chociaż 22 lipca władze jeszcze raz odrzuciły propozycje ugody społecznej, 31 sierpnia w Święto "Solidarności" zamanifestujemy, że Związek w dalszym ciągu zdecydowany jest walczyć o porozumienie.

16 sierpnia mijają dwa lata od dnia, kiedy w Stoczni Gdańskiej powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z Lechem Wałęsą, kiedy narodziła się "Solidarność". W dniach 16 - 31 sierpnia obecność naszego związku będzie szczególnie widoczna. Apelujemy o wzmożenie akcji plakatowych i ulotkowych. Wzywamy ogniwa Związku do zorganizowania 31 sierpnia 1982 roku pokojowych manifestacji pod hasłami przywrócenia działalności NSZZ "Solidarność", uwolnienia internowanych, aresztowanych i skazanych, zawarcia porozumienia narodowego. Wzywamy wszystkich do udziału w tych manifestacjach.

28 lipca 1982. Tymczasowa Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność". Zbigniew Bujak /Region Mazowsze/ Władysław Frasyniuk /Reg. Dolny Śląsk/ Władysław Hardek /Region Małopolska/ Bogdan Lis /Region Gdańsk/ Eugeniusz Szumiejko /Region Członek prez. KK/

PROPOZYCJE OBCHODÓW SIERPNIA 80

W odpowiedzi na wezwanie KK NSZZ "Solidarność" - o zorganizowanie pokojowych manifestacji 31 sierpnia 1982 roku.
Proponuję i zorganizowanie manifestacji na zasadzie zlotu gwiaździstego z punktem końcowym pod pomnikiem "Ofiar Grudnia 70".
Organizacja poszczególnych kolumn powinna odbyć się przy bramach wyjściowych z zakładów pracy. Następnie pod hasłami "Solidarności" spokojny przemarsz do punktu zbornego.
Takie zorganizowanie manifestacji nie pozwoli ZOMOwcom na rozbicie manifestacji w zarodku, przez zablokowanie dojazdu do centrum i legitymowanie zbierających się ludzi.
Pamiętajmy, że od nas i naszej postawy w tych dniach zależy nasza przyszłość. Czy będziemy gospodarzami w naszych zakładach i w naszym Kraju.
Czy też nadal będziemy bezwolną masą dla której najlepsze "życie" wybierze PZPR i jej mocodawcy.
RAZEM jesteśmy silni, jeżeli stawimy się wszyscy ZOMO nie odważy się nas zaatakować.

Członkowie NSZZ "Solidarność" niech nie zabraknie żadnego z Nas.

"Jerzy"

POWTÓRZYĆ SIERPIEŃ

"Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało
lecz duszy zabić nie mogą" /Łk.10.28/

Te ewangeliczne słowa przypominają, że człowiek choć sterroryzowany i sponiewierany na ciele, może zachować swą godność i pełnię człowieczeństwa

W październiku 1982 r. ukazała się pierwsza „Iskra. Biuletyn Informacyjny Stoczni Marynarki Wojennej"

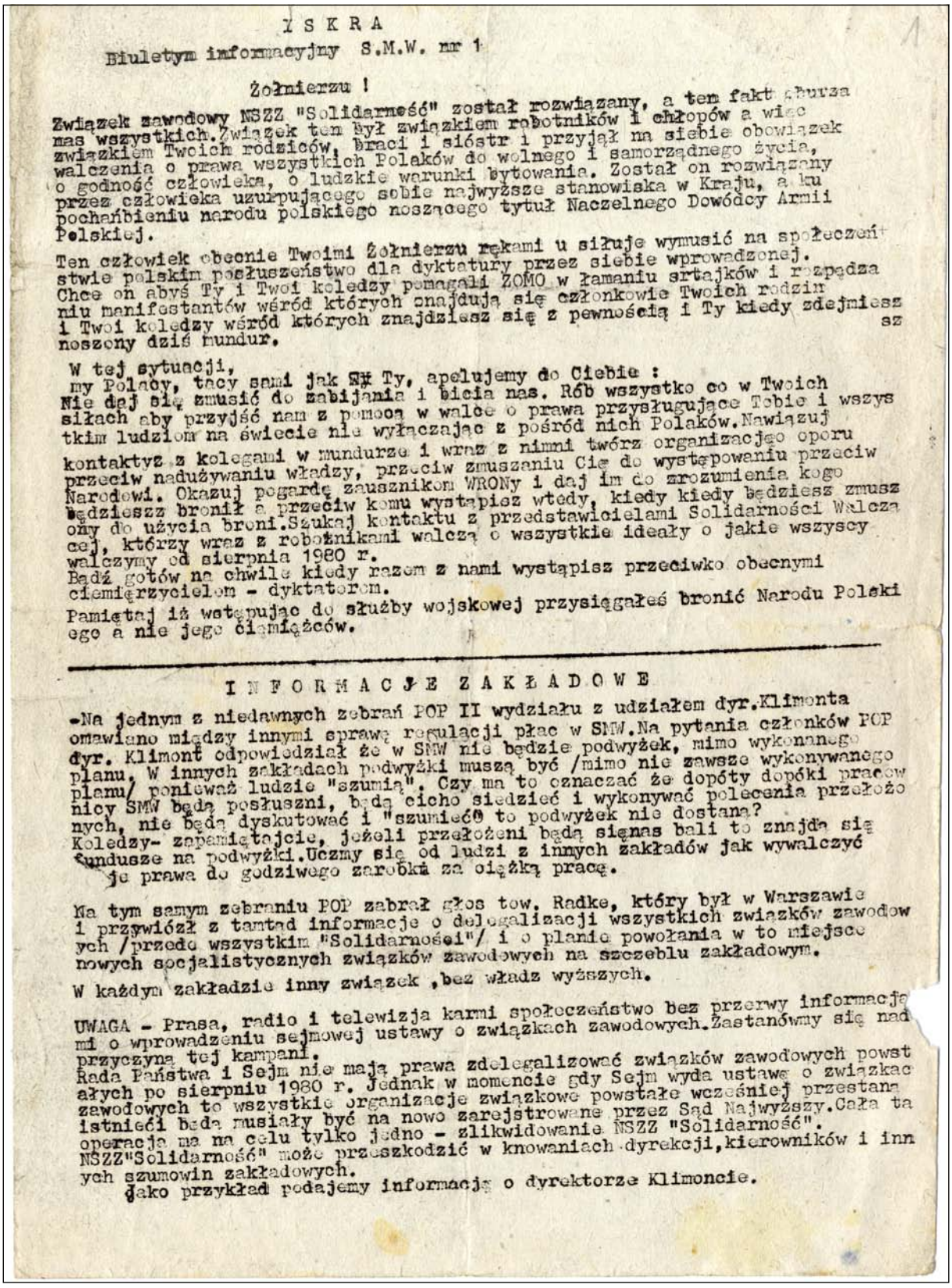

I S K R A

Biuletym informacyjny S.M.W. nr 1

Żołnierzu !

Związek zawodowy NSZZ "Solidarność" został rozwiązany, a tem fakt oburza mas wszystkich. Związek ten był związkiem robotników i chłopów a więc związkiem Twoich rodziców, braci i sióstr i przyjął na siebie obowiązek walczenia o prawa wszystkich Polaków do wolnego i samorządnego życia, o godność człowieka, o ludzkie warunki bytowania. Został on rozwiązany przez człowieka uzurpującego sobie najwyższe stanowiska w Kraju, a ku pohańbieniu narodu polskiego noszącego tytuł Naczelnego Dowódcy Armii Polskiej.

Ten człowiek obecnie Twoimi Żołnierzu rękami u siłuje wymusić na społeczeństwie polskim posłuszeństwo dla dyktatury przez siebie wprowadzonej. Chce on abyś Ty i Twoi koledzy pomagali ZOMO w łamaniu strajków i rozpędzaniu manifestantów wśród których znajdują się członkowie Twoich rodzin i Twoi koledzy wśród których znajdziesz się z pewnością i Ty kiedy zdejmiesz noszony dziś mundur.

W tej sytuacji, my Polacy, tacy sami jak Ty, apelujemy do Ciebie : Nie daj się zmusić do zabijania i bicia nas. Rób wszystko co w Twoich siłach aby przyjść nam z pomocą w walce o prawa przysługujące Tobie i wszystkim ludziom na świecie nie wyłączając z pośród nich Polaków. Nawiązuj kontakty z kolegami w mundurze i wraz z nimi twórz organizację oporu przeciw nadużywaniu władzy, przeciw zmuszaniu Cię do występowaniu przeciw Narodowi. Okazuj pogardę zausznikom WRONy i daj im do zrozumienia kogo będziesz bronił a przeciw komu wystąpisz wtedy, kiedy kiedy będziesz zmuszony do użycia broni. Szukaj kontaktu z przedstawicielami Solidarności Walczącej, którzy wraz z robotnikami walczą o wszystkie ideały o jakie wszyscy walczymy od sierpnia 1980 r.
Bądź gotów na chwile kiedy razem z nami wystąpisz przeciwko obecnymi ciemiężycielom - dyktatorom.
Pamiętaj iż wstępując do służby wojskowej przysięgałeś bronić Narodu Polskiego a nie jego ciemiężców.

I N F O R M A C J E Z A K Ł A D O W E

-Na jednym z niedawnych zebrań POP II wydziału z udziałem dyr. Klimonta omawiano między innymi sprawę regulacji płac w SMW. Na pytania członków POP dyr. Klimont odpowiedział że w SMW nie będzie podwyżek, mimo wykonanego planu. W innych zakładach podwyżki muszą być /mimo nie zawsze wykonywanego planu/ ponieważ ludzie "szumią". Czy ma to oznaczać że dopóty dopóki pracownicy SMW będą posłuszni, będą cicho siedzieć i wykonywać polecenia przełożonych, nie będą dyskutować i "szumieć" to podwyżek nie dostaną?
Koledzy- zapamiętajcie, jeżeli przełożeni będą sięgnas bali to znajdą się fundusze na podwyżki. Uczmy się od ludzi z innych zakładów jak wywalczyć je prawa do godziwego zarobku za ciężką pracę.

Na tym samym zebraniu POP zabrał głos tow. Radke, który był w Warszawie i przywiózł z tamtąd informacje o delegalizacji wszystkich związków zawodowych /przede wszystkim "Solidarności"/ i o planie powołania w to miejsce nowych socjalistycznych związków zawodowych na szczeblu zakładowym.

W każdym zakładzie inny związek ,bez władz wyższych.

UWAGA - Prasa, radio i telewizja karmi społeczeństwo bez przerwy informacjami o wprowadzeniu sejmowej ustawy o związkach zawodowych. Zastanówmy się nad przyczyną tej kampani.
Rada Państwa i Sejm nie mają prawa zdelegalizować związków zawodowych powstałych po sierpniu 1980 r. Jednak w momencie gdy Sejm wyda ustawę o związkach zawodowych to wszystkie organizacje związkowe powstałe wcześniej przestaną istnieć i będą musiały być na nowo zarejestrowane przez Sąd Najwyższy. Cała ta operacja ma na celu tylko jedno - zlikwidowanie NSZZ "Solidarność". NSZZ"Solidarność" może przeszkodzić w knowaniach dyrekcji, kierowników i innych szumowin zakładowych.
Jako przykład podajemy informacje o dyrektorze Klimoncie.

Od marca 1983 r. ponownie zaczął ukazywać się Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

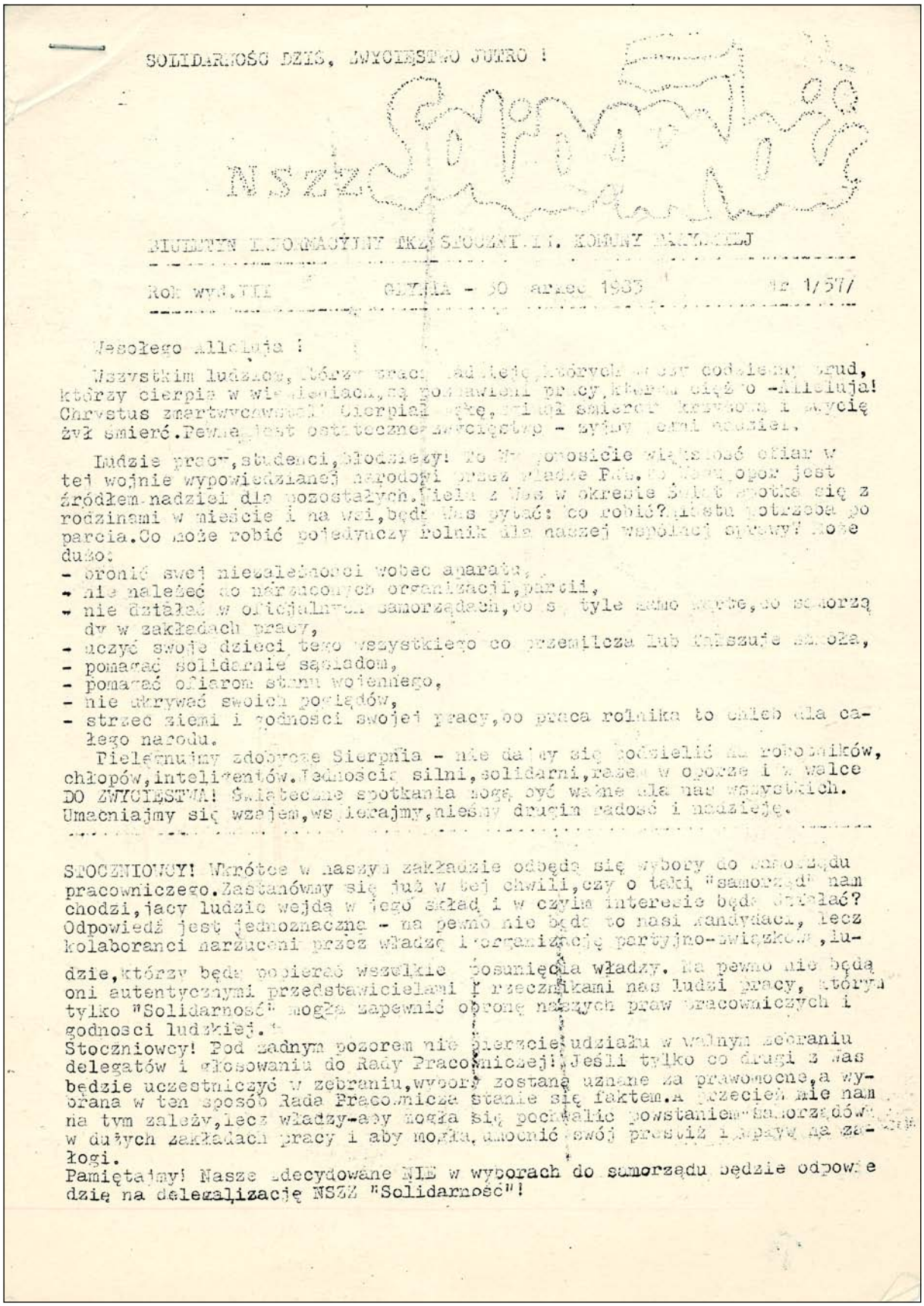

SOLIDARNOŚĆ DZIŚ, ZWYCIĘSTWO JUTRO !

NSZZ Solidarność

BIULETYN INFORMACYJNY TKZ STOCZNI IM. KOMUNY PARYSKIEJ

Rok wyd.III GDYNIA - 30 marzec 1983 Nr 1/57/

Wesołego Alleluja !

Wszystkim ludziom, którzy tracą nadzieję, których tyczy codzienny trud, którzy cierpią w więzieniach, są pozbawieni pracy, którym ciężko - Alleluja! Chrystus zmartwychwstał! Cierpiał mękę, zginął śmiercią krzyżową i zwyciężył śmierć. Pewne jest ostateczne zwycięstwo - żyjmy pełni nadziei.

Ludzie pracy, studenci, młodzieży! To Wy ponosicie większość ofiar w tej wojnie wypowiedzianej narodowi przez władze PRL. To Wasz opór jest źródłem nadziei dla pozostałych. Wielu z Was w okresie Świąt spotka się z rodzinami w mieście i na wsi, będą Was pytać: co robić? Miastu potrzeba poparcia. Co może robić pojedynczy rolnik dla naszej wspólnej sprawy? Może dużo:

- bronić swej niezależności wobec aparatu,
- nie należeć do narzuconych organizacji, partii,
- nie działać w oficjalnych samorządach, bo są tyle samo warte, co samorządy w zakładach pracy,
- uczyć swoje dzieci tego wszystkiego co przemilcza lub fałszuje szkoła,
- pomagać solidarnie sąsiadom,
- pomagać ofiarom stanu wojennego,
- nie ukrywać swoich poglądów,
- strzec ziemi i godności swojej pracy, bo praca rolnika to chleb dla całego narodu.

Pielęgnujmy zdobycze Sierpnia - nie dajmy się podzielić na robotników, chłopów, inteligentów. Jednością silni, solidarni, razem w oporze i w walce DO ZWYCIĘSTWA! Świąteczne spotkania mogą być ważne dla nas wszystkich. Umacniajmy się wzajem, wspierajmy, nieśmy drugim radość i nadzieję.

STOCZNIOWCY! Wkrótce w naszym zakładzie odbędą się wybory do samorządu pracowniczego. Zastanówmy się już w tej chwili, czy o taki "samorząd" nam chodzi, jacy ludzie wejdą w jego skład i w czyim interesie będą działać? Odpowiedź jest jednoznaczna - na pewno nie będą to nasi kandydaci, lecz kolaboranci narzuceni przez władzę i organizację partyjno-związkową, ludzie, którzy będą popierać wszelkie posunięcia władzy. Na pewno nie będą oni autentycznymi przedstawicielami i rzecznikami nas ludzi pracy, którym tylko "Solidarność" mogła zapewnić obronę naszych praw pracowniczych i godności ludzkiej.

Stoczniowcy! Pod żadnym pozorem nie bierzcie udziału w walnym zebraniu delegatów i głosowaniu do Rady Pracowniczej! Jeśli tylko co drugi z Was będzie uczestniczyć w zebraniu, wybory zostaną uznane za prawomocne, a wybrana w ten sposób Rada Pracownicza stanie się faktem. A przecież nie nam na tym zależy, lecz władzy - aby mogła się pochwalić powstaniem samorządów w dużych zakładach pracy i aby mogła umocnić swój prestiż i wpływ na załogi.

Pamiętajmy! Nasze zdecydowane NIE w wyborach do samorządu będzie odpowiedzią na delegalizację NSZZ "Solidarność"!

A w czerwcu pojawił się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego TKZ Kombinatu Budowlanego w Gdyni.

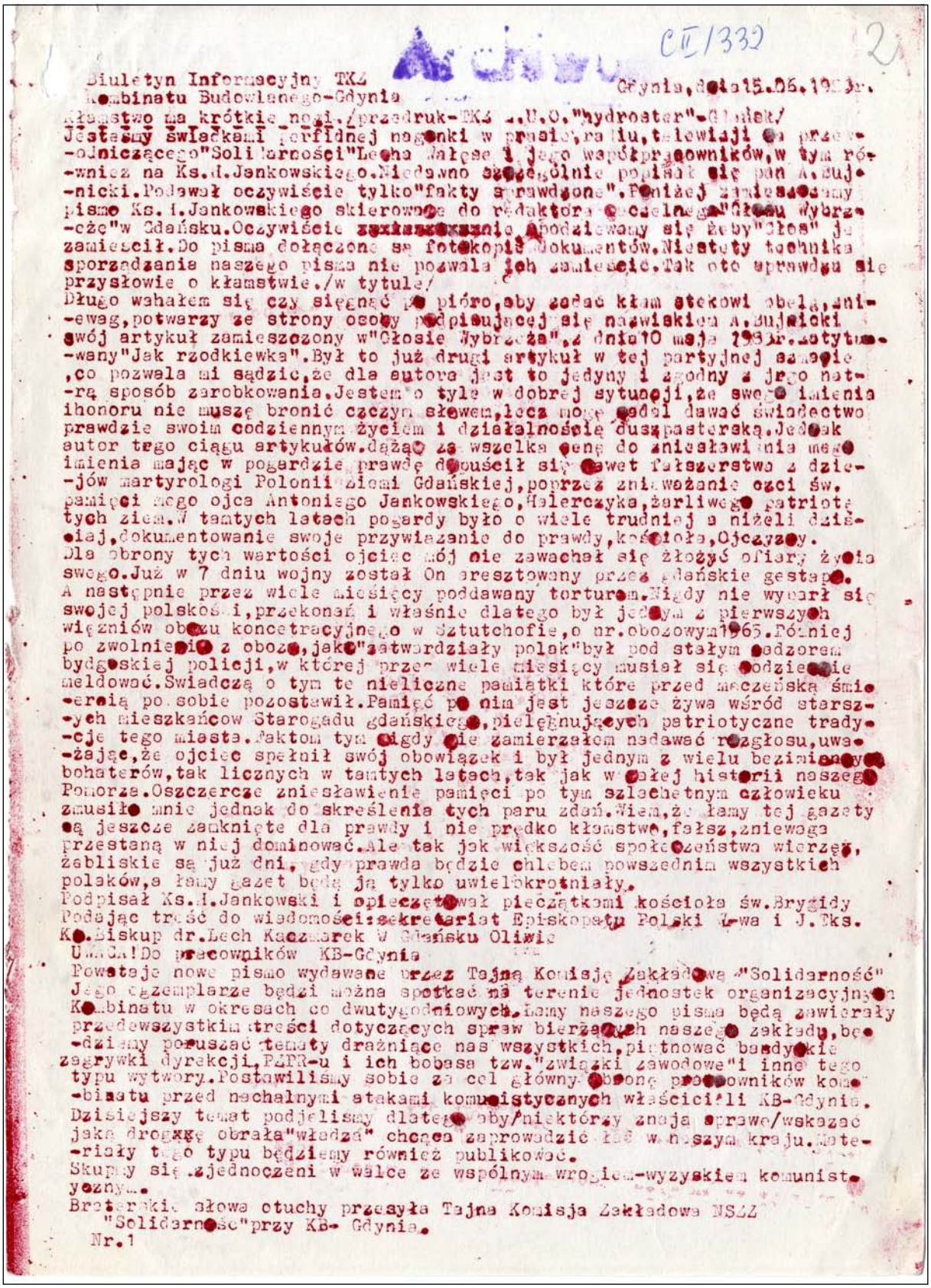

CII/332

Biuletyn Informacyjny TKZ
Kombinatu Budowlanego-Gdynia

Gdynia, dnia 15.06.19[illegible]r.

Kłamstwo ma krótkie nogi./przedruk-TKZ [illegible].U.O."Hydrostar"-Gdańsk/

Jesteśmy świadkami perfidnej nagonki w prasie, radiu, telewizji [illegible] przeciwko odnoszącego"Solidarności"Lecha Wałęsę i jego współpracowników,w tym również na Ks.I.Jankowskiego.Niedawno szczególnie popisał się pan A.Bujanicki.Podawał oczywiście tylko"fakty sprawdzone".Poniżej zamieszczamy pismo Ks. I.Jankowskiego skierowane do redaktora naczelnego"Głosu Wybrzeże"w Gdańsku.Oczywiście zwracaliśmy się żeby"Głos" je zamieścił.Do pisma dołączone są fotokopie dokumentów.Niestety technika sporządzania naszego pisma nie pozwala ich zamieścić.Tak oto sprawdza się przysłowie o kłamstwie./w tytule/

Długo wahałem się czy sięgnąć po pióro,aby zadać kłam stekowi obelg,niewag,potwarzy ze strony osoby podpisującej się nazwiskiem A.Bujalicki swój artykuł zamieszczony w"Głosie Wybrzeża",z dnia 10 maja 198[illegible]r.zatytułowany"Jak rzodkiewka".Był to już drugi artykuł w tej partyjnej gazecie ,co pozwala mi sądzić,że dla autora jest to jedyny i zgodny z jego naturą sposób zarobkowania.Jestem o tyle w dobrej sytuacji,że swego imienia ihonoru nie muszę bronić czczym słowem,lecz mogę dawać świadectwo prawdzie swoim codziennym życiem i działalnością duszpasterską.Jednak autor tego ciągu artykułów,dążąc za wszelką cenę do zniesławienia mego imienia mając w pogardzie prawdę dopuścił się nawet fałszerstwa z dziejów martyrologii Polonii Ziemi Gdańskiej,poprzez znieważanie czci św. pamięci mego ojca Antoniego Jankowskiego,Kaleczyka,żarliwego patrioty tych ziem.W tamtych latach pogardy było o wiele trudniej a niżeli dzisiaj,dokumentowanie swoje przywiązanie do prawdy,kościoła,Ojczyzny. Dla obrony tych wartości ojciec mój nie zawachał się złożyć ofiary życia swego.Już w 7 dniu wojny został On aresztowany przez gdańskie gestapo. A następnie przez wiele miesięcy poddawany torturom.Nigdy nie wyparł się swojej polskości,przekonań i właśnie dlatego był jednym z pierwszych więźniów obozu koncentracyjnego w Sztutchofie,o nr.obozowym 1965.Później po zwolnieniu z obozu,jako"zatwardziały polak"był pod stałym nadzorem bydgoskiej policji,w której przez wiele miesięcy musiał się codziennie meldować.Świadczą o tym te nieliczne pamiątki które przed męczeńską śmiercią po sobie pozostawił.Pamięć po nim jest jeszcze żywa wśród starszych mieszkańców Starogadu gdańskiego,pielęgnujących patriotyczne tradycje tego miasta.Faktom tym nigdy nie zamierzałem nadawać rozgłosu,uważając,że ojciec spełnił swój obowiązek i był jednym z wielu bezimiennych bohaterów,tak licznych w tamtych latach,tak jak w całej historii naszego Pomorza.Oszczercze zniesławienie pamięci po tym szlachetnym człowieku zmusiło mnie jednak do skreślenia tych paru zdań.Wiem,że łamy tej gazety są jeszcze zamknięte dla prawdy i nie prędko kłamstwo,fałsz,zniewaga przestaną w niej dominować.Ale tak jak większość społeczeństwa wierzę, żebliskie są już dni, gdy prawda będzie chlebem powszednim wszystkich polaków,a łamy gazet będą ją tylko uwielokrotniały.

Podpisał Ks.I.Jankowski i opieczętował pieczątkami kościoła św.Brygidy

Podając treść do wiadomości:sekretariat Episkopatu Polski Z-wa i J.Eks. Ks.Biskup dr.Lech Kaczmarek W Gdańsku Oliwie

U[illegible]Ca!Do pracowników KB-Gdynia

Powstaje nowe pismo wydawane przez Tajną Komisję Zakładową "Solidarność" Jego egzemplarze będzi można spotkać na terenie jednostek organizacyjnych Kombinatu w okresach co dwutygodniowych.Łamy naszego pisma będą zawierały przedewszystkim treści dotyczących spraw bierzących naszego zakładu,będziemy poruszać tematy drażniące nas wszystkich,piętnować bandyckie zagrywki dyrekcji,PZPR-u i ich bobasa tzw."związki zawodowe"i inne tego typu wytwory.Postawiliśmy sobie za cel główny obronę pracowników kombinatu przed nachalnymi atakami komunistycznych właścicieli KB-Gdynia. Dzisiejszy temat podjęliśmy dlatego aby niektórzy znali sprawę/wskazać jaką drogę obrała"władza" chcąca zaprowadzić ład w naszym kraju.Materiały tego typu będziemy również publikować.

Skupmy się zjednoczeni w walce ze wspólnym wrogiem-wyzyskiem komunistycznym.

Braterskie słowa otuchy przesyła Tajna Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"przy KB- Gdynia.

Nr.1

Podziemne drukarnie

Konspiracyjne punkty poligraficzne działały w Gdyni już od początku stanu wojennego. Ze względów bezpieczeństwa często zmieniały swoje lokalizacje, również zmianie ulegał skład „zespołów drukarskich”. Część z nich nigdy nie została namierzona przez bezpiekę, jak choćby drukarnia Bronisława Szarzyńskiego przy ul. Piotrkowskiej.

Te, które wpadły i zostały zlikwidowane przez SB, paradoksalnie posiadają największą dokumentację, w tym fotografie sporządzane na potrzeby wytoczonych procesów. Drukarnie, które szczęśliwie prowadziły swoją działalność do końca, ze zrozumiałych względów, takich materiałów nie mają.

Orłowska

I tak 5 lutego 1982 r. Służba Bezpieczeństwa zlikwidowała podziemną drukarnię zlokalizowaną w Orłowie. Działała ona dopiero od dwóch dni, prowadzona przez pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Gdańsku.

Władze nie omieszkały pochwalić się sukcesem w prasie:



295 Śledztwo trwa 14.2.82

W Orłowie wykryto nielegalną drukarnię

GDAŃSK (PAP)

W Gdyni-Orłowie została wykryta przez funkcjonariuszy MO i zlikwidowana nielegalna drukarnia ulotek. Prowadzona była przez byłych działaczy „Solidarności”. W czasie likwidacji drukarni zakwestionowano m. in. ok. 400 ulotek zawierających odezwę do członków „Solidarności” i społeczeństwa gdańskiego, a także materiały drukarskie, matryce z tekstami i urządzenia do powielania. Drukarnia mieściła się w piwnicy willi, której właściciele — emeryci oświadczyli, że nie byli zorientowani w poczynaniach jakie tam miały miejsce.

Śledztwo pod nadzorem Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni prowadzone jest w trybie doraźnym.

Śledczy sporządzili dokumentację zdjęciową:



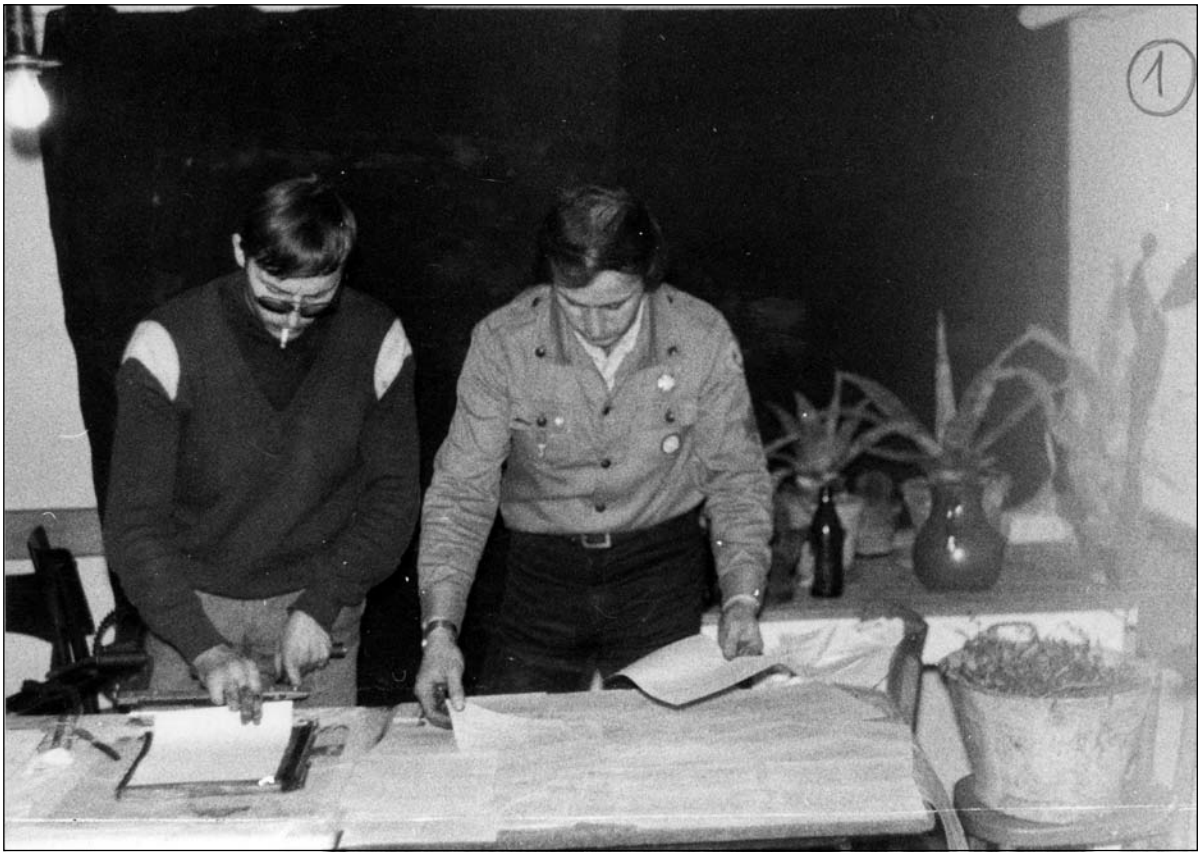

Zebrali również egzemplarze wydrukowanych ulotek jako materiał dowodowy „sporządzania pism, druków i ulotek zawierających fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”:



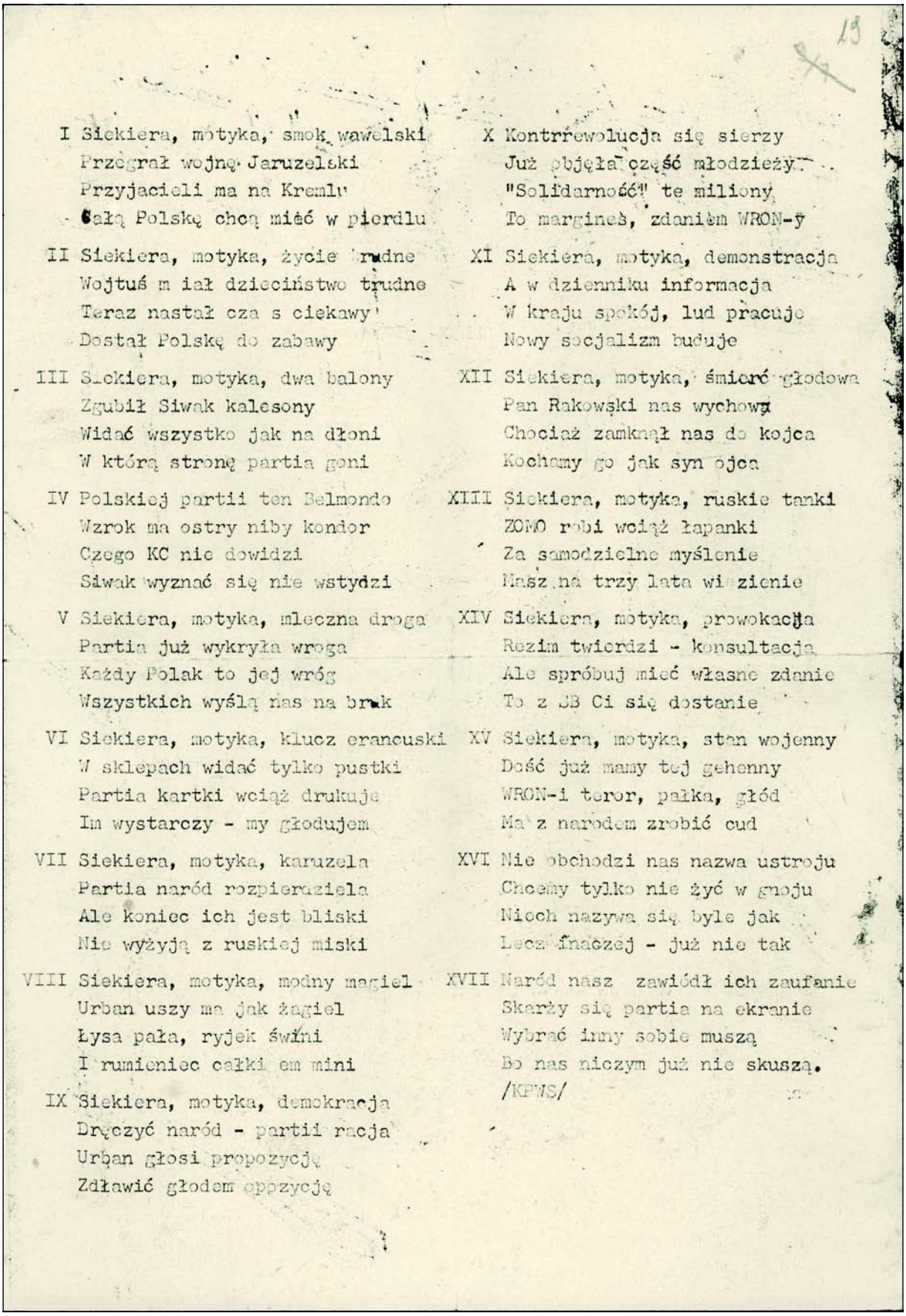

I Siekiera, motyka, smok wawelski
Przegrał wojnę Jaruzelski
Przyjaciele ma na Kremlu
Całą Polskę chcą mieć w pierdlu

II Siekiera, motyka, życie trudne
Wojtuś miał dzieciństwo trudne
Teraz nastał czas ciekawy
Dostał Polskę do zabawy

III Siekiera, motyka, dwa balony
Zgubił Siwak kalesony
Widać wszystko jak na dłoni
W którą stronę partia goni

IV Polskiej partii ten Belmondo
Wzrok ma ostry niby kondor
Czego KC nie dowidzi
Siwak wyznać się nie wstydzi

V Siekiera, motyka, mleczna droga
Partia już wykryła wroga
Każdy Polak to jej wróg
Wszystkich wyślą nas na brak

VI Siekiera, motyka, klucz francuski
W sklepach widać tylko pustki
Partia kartki wciąż drukuje
Im wystarczy - my głodujem

VII Siekiera, motyka, karuzela
Partia naród rozpieraziela
Ale koniec ich jest bliski
Nie wyżyją z ruskiej miski

VIII Siekiera, motyka, modny magiel
Urban uszy ma jak żagiel
Łysa pała, ryjek świni
I rumieniec całki em mini

IX Siekiera, motyka, demokracja
Dręczyć naród - partii racja
Urban głosi propozycję
Zdławić głodem opozycję

X Kontrrewolucja się sierzy
Już objęła część młodzieży
"Solidarność" te miliony
To margines, zdaniem WRON-y

XI Siekiera, motyka, demonstracja
A w dzienniku informacja
W kraju spokój, lud pracuje
Nowy socjalizm buduje

XII Siekiera, motyka, śmierć głodowa
Pan Rakowski nas wychowa
Chociaż zamknął nas do kojca
Kochamy go jak syn ojca

XIII Siekiera, motyka, ruskie tanki
ZOMO robi wciąż łapanki
Za samodzielne myślenie
Nasz na trzy lata widzenie

XIV Siekiera, motyka, prowokacja
Rezim twierdzi - konsultacja
Ale spróbuj mieć własne zdanie
To z SB Ci się dostanie

XV Siekiera, motyka, stan wojenny
Dość już mamy tej gehenny
WRON-i teror, pałka, głód
Ma z narodem zrobić cud

XVI Nie obchodzi nas nazwa ustroju
Chcemy tylko nie żyć w gnoju
Niech nazywa się byle jak
Lecz inaczej - już nie tak

XVII Naród nasz zawiódł ich zaufanie
Skarży się partia na ekranie
Wybrać inny sobie muszą
Bo nas niczym już nie skuszą.
/KPNS/

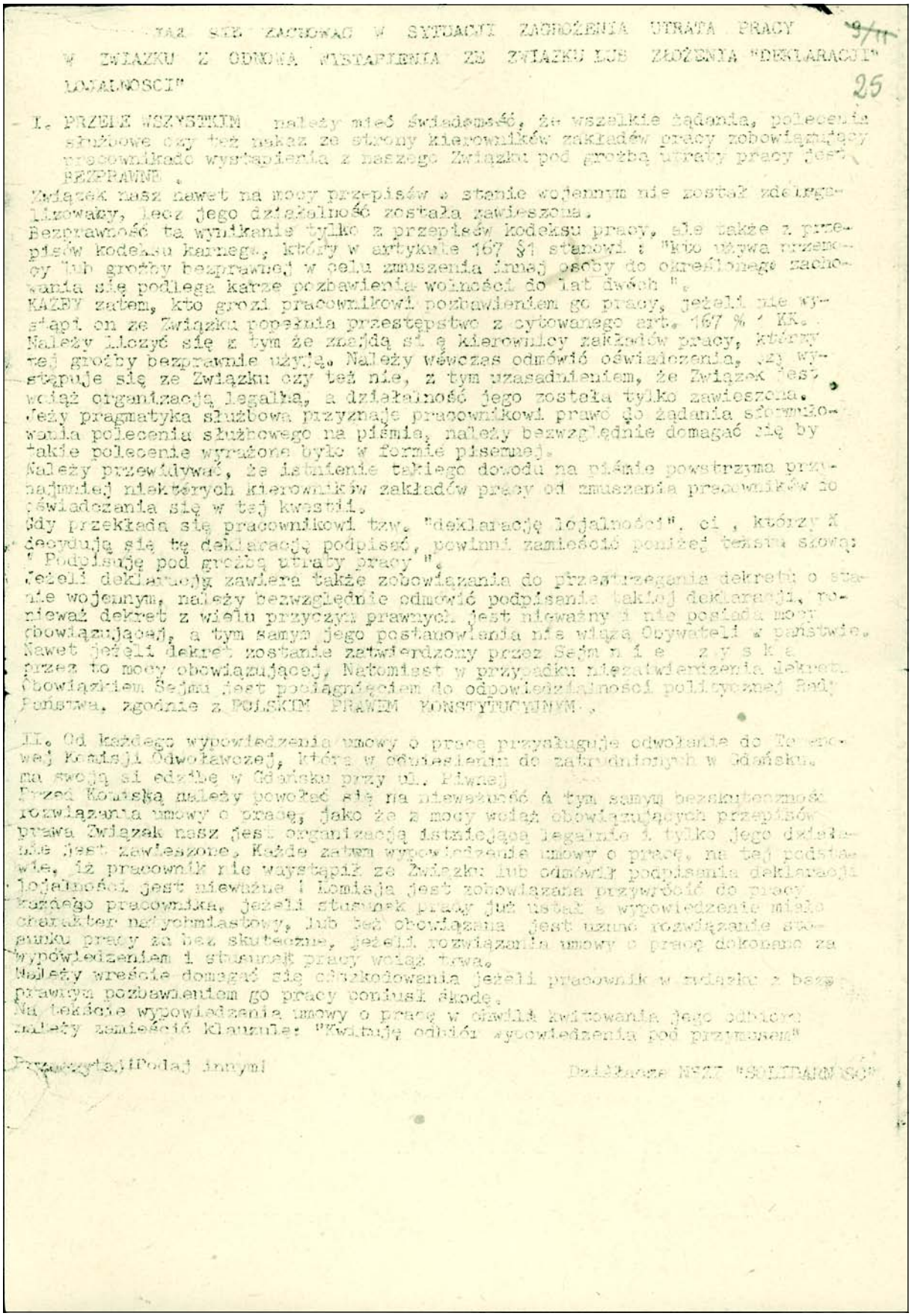

JAK SIĘ ZACHOWAĆ W SYTUACJI ZAGROŻENIA UTRATĄ PRACY W ZWIĄZKU Z ODMOWĄ WYSTĄPIENIA ZE ZWIĄZKU LUB ZŁOŻENIA "DEKLARACJI" LOJALNOŚCI"

9/11

25

I. PRZEDE WSZYSTKIM należy mieć świadomość, że wszelkie żądania, polecenia służbowe czy też nakaz ze strony kierowników zakładów pracy zobowiązujący pracowników do wystąpienia z naszego Związku pod groźbą utraty pracy jest BEZPRAWNE.

Związek nasz nawet na mocy przepisów o stanie wojennym nie został zdelegalizowany, lecz jego działalność została zawieszona.

Bezprawność tą wynikanie tylko z przepisów kodeksu pracy, ale także z przepisów kodeksu karnego, który w artykule 167 §1 stanowi : "Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania się podlega karze pozbawienia wolności do lat dwóch ".

KAŻDY zatem, kto grozi pracownikowi pozbawieniem go pracy, jeżeli nie wystąpi on ze Związku popełnia przestępstwo z cytowanego art. 167 § 1 KK.

Należy liczyć się z tym że znajdą się kierownicy zakładów pracy, którzy tej groźby bezprawnie użyją. Należy wówczas odmówić oświadczenia, czy wystąpuje się ze Związku czy też nie, z tym uzasadnieniem, że Związek jest wciąż organizacją legalną, a działalność jego została tylko zawieszona.

Jeżeli pragmatyka służbowa przyznaje pracownikowi prawo do żądania sformułowania polecenia służbowego na piśmie, należy bezwzględnie domagać się by takie polecenie wyrażone było w formie pisemnej.

Należy przewidywać, że istnienie takiego dowodu na piśmie powstrzyma przynajmniej niektórych kierowników zakładów pracy od zmuszenia pracowników do oświadczania się w tej kwestii.

Gdy przekłada się pracownikowi tzw. "deklarację lojalności", ci , którzy K zdecydują się tę deklarację podpisać, powinni zamieścić poniżej tekstu słowa: " Podpisuję pod groźbą utraty pracy ".

Jeżeli deklaracja zawiera także zobowiązania do przestrzegania dekretu o stanie wojennym, należy bezwzględnie odmówić podpisania takiej deklaracji, ponieważ dekret z wielu przyczyn prawnych jest nieważny i nie posiada mocy obowiązującej, a tym samym jego postanowienia nie wiążą Obywateli w państwie. Nawet jeżeli dekret zostanie zatwierdzony przez Sejm n i e z y s k a przez to mocy obowiązującej. Natomiast w przypadku niezatwierdzenia dekretu Obowiązkiem Sejmu jest pociągnięcie do odpowiedzialności politycznej Rady Państwa, zgodnie z POLSKIM PRAWEM KONSTYTUCYJNYM.

II. Od każdego wypowiedzenia umowy o pracę przysługuje odwołanie do Terenowej Komisji Odwoławczej, która w odniesieniu do zakładów w Gdańsku, ma swoją siedzibę w Gdańsku przy ul. Piwnej

Przed Komisją należy powołać się na nieważność a tym samym bezskuteczność rozwiązania umowy o pracę, jako że z mocy wciąż obowiązujących przepisów prawa Związek nasz jest organizacją istniejącą legalnie i tylko jego działalność jest zawieszone. Każde zatem wypowiedzenie umowy o pracę, na tej podstawie, iż pracownik nie wystąpił ze Związku lub odmówił podpisania deklaracji lojalności jest nieważne i Komisja jest zobowiązana przywrócić do pracy każdego pracownika, jeżeli stosunek pracy już ustał a wypowiedzenie miało charakter natychmiastowy, lub też obowiązania jest uznać rozwiązanie stosunku pracy za bez skuteczne, jeżeli rozwiązania umowy o pracę dokonano za wypowiedzeniem i stosunek pracy wciąż trwa.

Należy wreście domagać się odszkodowania jeżeli pracownik w zadaniu z bezprawnym pozbawieniem go pracy poniósł szkodę.

Na blankiecie wypowiedzenia umowy o pracę w chwili kwitowania jego odbioru należy zamieścić klauzulę: "Kwituję odbiór wypowiedzenia pod przymusem"

Przeczytaj i Podaj innym! Działacze NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

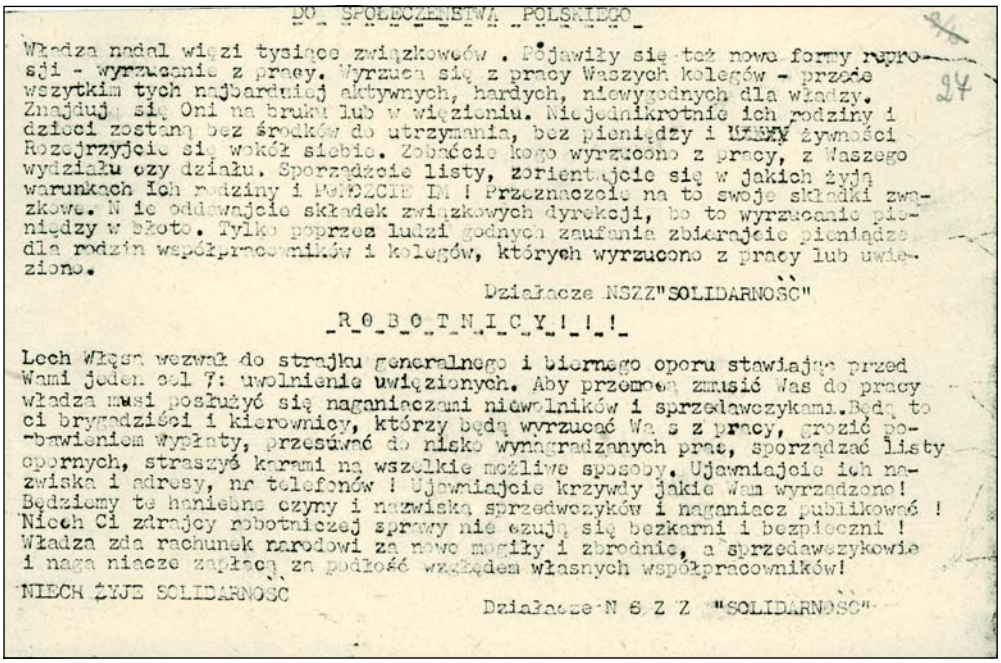

DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Władza nadal więzi tysiące związkowców . Pojawiły się też nowe formy represji - wyrzucanie z pracy. Wyrzuca się z pracy Waszych kolegów - przede wszystkim tych najbardziej aktywnych, hardych, niewygodnych dla władzy. Znajdują się Oni na bruku lub w więzieniu. Niejednikrotnie ich rodziny i dzieci zostaną bez środków do utrzymania, bez pieniędzy i [illegible] żywności Rozejrzyjcie się wokół siebie. Zobaczcie kogo wyrzucono z pracy, z Waszego wydziału czy działu. Sporządźcie listy, zorientujcie się w jakich żyją warunkach ich rodziny i POMÓŻCIE IM ! Przeznaczcie na to swoje składki związkowe. Nie oddawajcie składek związkowych dyrekcji, bo to wyrzucanie pieniędzy w błoto. Tylko poprzez ludzi godnych zaufania zbierajcie pieniądze dla rodzin współpracowników i kolegów, których wyrzucono z pracy lub uwięziono.

Działacze NSZZ"SOLIDARNOŚĆ"

_R_O_B_O_T_N_I_C_Y_!_!_!_

Lech Wałęsa wezwał do strajku generalnego i biernego oporu stawiając przed Wami jeden cel 7: uwolnienie uwięzionych. Aby przemóc zmusić Was do pracy władza musi posłużyć się naganiaczami niewolników i sprzedawczykami.Będą to ci brygadziści i kierownicy, którzy będą wyrzucać Was z pracy, grozić pozbawieniem wypłaty, przesuwać do nisko wynagradzanych prac, sporządzać listy opornych, straszyć karami na wszelkie możliwe sposoby. Ujawniajcie ich nazwiska i adresy, nr telefonów ! Ujawniajcie krzywdy jakie Wam wyrządzono! Będziemy te haniebne czyny i nazwiska sprzedawczyków i naganiaczy publikować ! Niech Ci zdrajcy robotniczej sprawy nie czują się bezkarni i bezpieczni ! Władza zda rachunek narodowi za nowe mogiły i zbrodnie, a sprzedawczykowie i naganiacze zapłacą za podłość względem własnych współpracowników!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ

Działacze N S Z Z "SOLIDARNOŚĆ"

Licząc na dalszy rozwój sprawy, zbierano także skrzętnie „życzliwe" donosy od „czynnika społecznego":

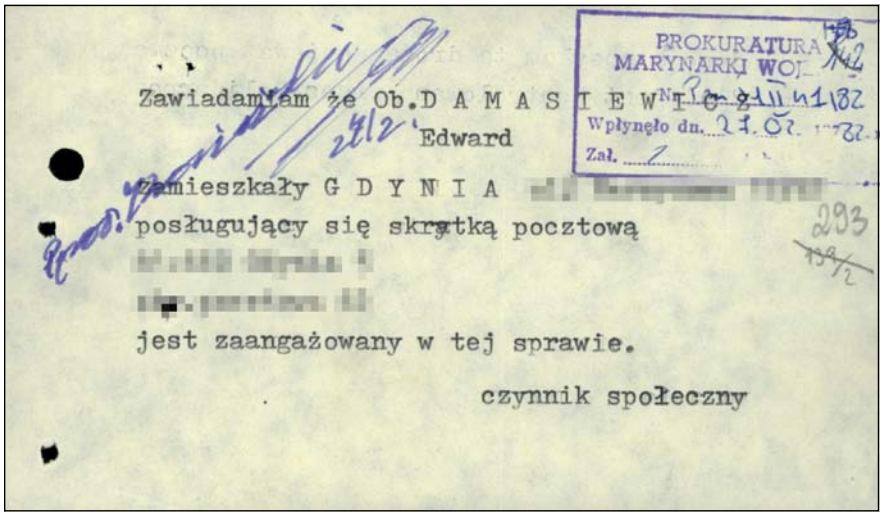

PROKURATURA MARYNARKI WOJ.
Wpłynęło dn. 21.02.
Zał. 2

Zawiadamiam że Ob. D A M A S I E W I C Z
Edward
zamieszkały G D Y N I A [redacted]
posługujący się skrytką pocztową
[redacted]
jest zaangażowany w tej sprawie.

czynnik społeczny

W kwietniu Sąd Marynarki Wojennej wydał wyrok: Wiesław Talaśka został skazany na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Zdzisław Zawadzki na 5 lat więzienia, a Ryszard Landowski na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

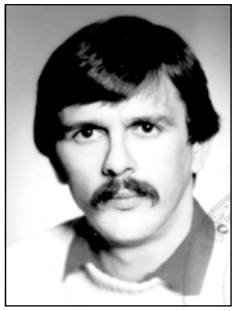

Ryszard Landowski



Wiesław Talaśka



Zdzisław Zawadzki

Redłowski „Krzyk”

W kwietniu 1982 r. bezpieka odnotowała kolejny sukces. Tym razem Wojskowa Służba Wewnętrzna wykryła, działającą od stycznia 1982 r., redakcję i drukarnię w Redłowie, ukrytą w kotłowni domu. Podziemne czasopismo „Krzyk” było adresowane do młodzieży zrzeszonej w NSZZ „Solidarność”. Prowadzili ją młodzi ludzie, zatrudnieni w różnych zakładach pracy Gdyni.

„Krzysztof Kapica wytoczył wałek do drukowania ulotek., Zbigniew Łapcik dostarczył papier, Iwona Kuczyńska matryce. Farbę drukarską otrzymali od znajomego Krzysztofa Kapicy Stefana Krygera, którego córka zatrudniona była w drukarni”[12].

Pierwszy numer „Krzyku” ukazał się 27 stycznia 1982 r. w nakładzie około 1000-1500 egzemplarzy. Redaktorzy – drukarze zajmowali się również kolportażem, w szczególności na peronach kolejki elektrycznej jeżdżącej na trasie Gdańsk – Wejherowo, w pociągach szybkiej kolejki miejskiej, macierzystych zakładach pracy i przed kościołem.

Zdobyte egzemplarze „Krzyku” posłużyły jako materiał dowodowy. O wadze, jaką przykładano do ich zawartości, świadczy fakt sporządzenia odpisów. Redaktorzy i drukarze „Krzyku” zostali postawieni przed sądem. Zapadły wyroki:

Krzysztof Kapica – 3 lata więzienia

Adam Kasprzak – 1 rok więzienia

Zbigniew Łapcik – 3 lata więzienia

Ryszard Urbaniak – 3 lata więzienia

Postępowania przeciwko Iwonie Kuczyńskiej i Jerzemu Tomczukowi zostały umorzone.

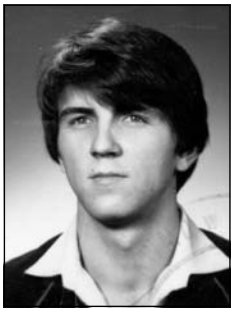
Adam Kasprzak

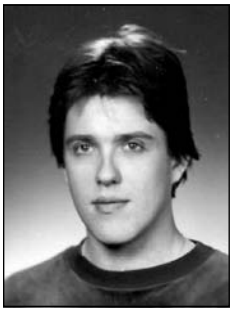
Krzysztof Kapica

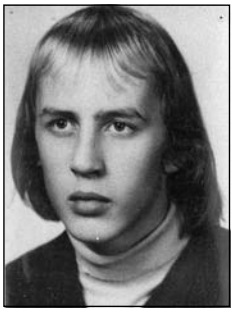
Ryszard Urbaniak


Zbigniew Łapcik

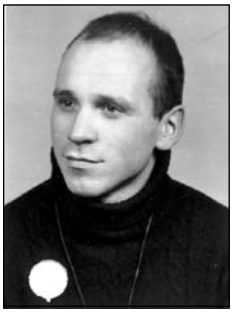
Jerzy Tomczuk


Iwona Kuczyńska

W Śródmieściu i Małym Kacku

Inną drukarnię, działającą od maja 1982 r., Służba Bezpieczeństwa zlikwidowała 7 grudnia 1982 r. Zatrzymani pracownicy Kombinatu Budowlanego i Portu Gdynia produkowali ulotki w śródmieściu Gdyni przy ul. Zgoda i w Małym Kacku przy ul. Olgierda, wzywające do tworzenia tajnych grup oporu, następnie rozrzucali je m.in. z dachów budynków w centrum miasta.

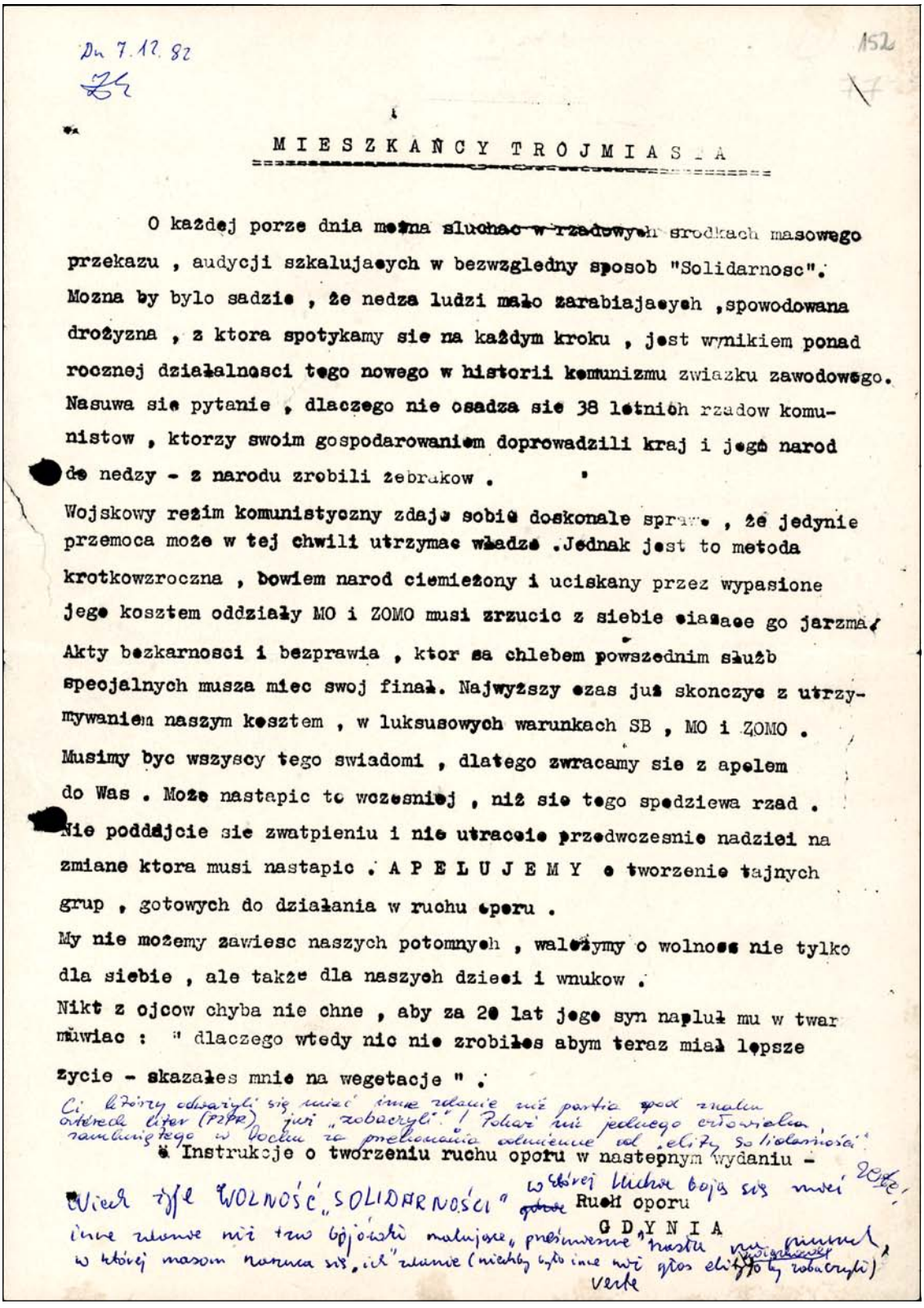

Dn 7.12.82

152

MIESZKAŃCY TRÓJMIASTA

O każdej porze dnia można słuchać w rządowych środkach masowego przekazu, audycji szkalujących w bezwzględny sposób "Solidarność". Można by było sądzić, że nędza ludzi mało zarabiających, spowodowana drożyzna, z ktora spotykamy sie na każdym kroku, jest wynikiem ponad rocznej działalności tego nowego w historii komunizmu związku zawodowego. Nasuwa sie pytanie, dlaczego nie osadza sie 38 letnich rządow komunistow, ktorzy swoim gospodarowaniem doprowadzili kraj i jego narod do nędzy - z narodu zrobili żebraków.

Wojskowy reżim komunistyczny zdaje sobie doskonale sprawę, że jedynie przemoca może w tej chwili utrzymać władzę. Jednak jest to metoda krotkowzroczna, bowiem narod ciemiężony i uciskany przez wypasione jego kosztem oddziały MO i ZOMO musi zrzucić z siebie ciężkie go jarzmo. Akty bezkarności i bezprawia, ktore są chlebem powszednim służb specjalnych muszą mieć swój finał. Najwyższy czas już skończyć z utrzymywaniem naszym kosztem, w luksusowych warunkach SB, MO i ZOMO.

Musimy być wszyscy tego świadomi, dlatego zwracamy sie z apelem do Was. Może nastąpić to wcześniej, niż sie tego spodziewa rząd. Nie poddajcie sie zwątpieniu i nie utracajcie przedwcześnie nadziei na zmianę ktora musi nastąpić. A P E L U J E M Y o tworzenie tajnych grup, gotowych do działania w ruchu oporu.

My nie możemy zawieść naszych potomnych, walczymy o wolność nie tylko dla siebie, ale także dla naszych dzieci i wnukow.

Nikt z ojcow chyba nie chce, aby za 20 lat jego syn napluł mu w twarz mówiąc: " dlaczego wtedy nic nie zrobiłeś abym teraz miał lepsze życie - skazałeś mnie na wegetację ".

Ci którzy odważyli się mieć inne zdanie niż partia spod znaku orderu Lenina (PZPR) już „zobaczyli". I Polacy nie jednego ostrzegania zaniechanego w Bocku za przekonania odmienne od „elity socjalizmu".

Instrukcje o tworzeniu ruchu oporu w następnym wydaniu -

Ruch „SOLIDARNOŚĆ" w której ruchu boją się mieć inne zdanie niż ten bojowiec malujący, przeźroczyste miasto w którym nasza się „ich" zdanie (niechby było inne niż głos elity socjalizmu zrobiły)

Ruch oporu

GDYNIA

Wszczęte postępowanie zakończyło się umorzeniem wobec Ryszarda Jankowskiego, Kazimierza Bienieckiego, Andrzeja Andrzejewskiego i Józefa Krasnodębskiego, natomiast postawionych w stan oskarżenia Witolda Szaniawskiego, Tadeusza Suzgę i Justyna Baranowskiego objęła amnestia, uchwalona w lipcu 1983 r.


Andrzej Andrzejewski


Justyn Baranowski


Ryszard Jankowski

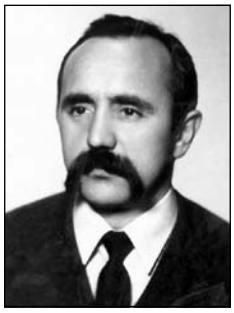
Tadeusz Suzga

Oficyna Kształt

Jej szefem był Andrzej Fic ps. Jacek. Urodził się 23 lutego 1957 r. w Sopocie, od 1978 r. pracował w gdyńskim „Klimorze”. Po wprowadzeniu stanu wojennego, w styczniu 1982 r. wydawać zaczął jednokartkowy „Biuletyn Informacyjny”, drukowany na ramce z matrycą białkową, kolportowany przez grupę harcerzy Tadeusza Popławskiego. W czerwcu 1982 r. zwolnił się z firmy i poświęcił pracy w podziemiu. Drukarnia działała już wtedy w mieszkaniu Elżbiety Aleksandrow w Sopocie. Z Leszkiem Koniecznym, ps. Kazik, poszukiwanym przez SB pracownikiem CETO, wydrukował pierwsze numery Gazety Członków i Sympatyków NSZZ „Solidarność” „Nasz Czas”, po czym Konieczny się usamodzielnił i zorganizował własną drukarnię. Pod koniec 1984 r. Fic z Michałem Szkudlarkiem zbudowali drukarnię pod podłogą warsztatu samochodowego w Rumi Janowie. Dokumentację przygotowała arch. Sylwia Grzywaczyk, rad przy budowie udzielił inż. Henryk Spytkowski, pieniądze dostarczyła Regionalna Komisja Koordynacyjna, na codzienne utrzymanie służyły pieniądze ze sprzedaży broszur i książek. Pracowali w niej także: Marcin Karpiński (w 1981 r. przewodniczący Koła Solidarności w Instytucie Matematyki UG), Rafał Kobylański (student UG, w podziemiu z Ficem w latach 1982-1989) i przez kilka miesięcy Krzysztof Olszewski. Oficyna „Kształt” (w 1982 r. „ZĄB”, w 1983/1984 „Wydawnicza Inicjatywa Podziemna”) w latach 1985-1989 wydała 41 broszur (m.in. „Proces gdański”), 12 książek (m.in. „Konspira”, trzytomowa „Historia Dwudziestolecia 1918-1939”), 21 tytułów różnych gazetek (m.in. „Pismo Regionu Gdańskiego Solidarność”, „Portowiec”, „Kontakty”) i tysiące ulotek.

„Petit”

Organizacją całości wydawnictwa „Petit” zajął się Roman Zwiercan, który koordynował proces produkcji. Wydrukowane materiały rozwożono najszybciej, jak to tylko było możliwe, poza lokal drukarni, do kilku, czasem kilkunastu mieszkań, gdzie odbywało się składanie 32 stron publikacji w jedną tzw. składkę. Następnie składki przewożono do jednego lokalu, gdzie całość kompletowano i dopiero wówczas przewożono do miejsca, w którym odbywały się końcowe prace introligatorskie, m.in. dodawano okładkę. Ostatni etap stanowiło przycięcie gotowej publikacji na wymiar, co również wymagało przewożenia całego nakładu do miejsca, gdzie znajdowała się profesjonalna gilotyna. Najczęściej były to oficjalnie działające drukarnie dysponujące odpowiednim sprzętem, więc cała operacja odbywała się poza godzinami normalnej

pracy i wymagała dużego wysiłku. Trzon wydawnictwa stanowili: Jacek Parzych, Piotr Komorowski i Jerzy Kanikuła. W prace introligatorskie angażowało się nieraz kilkanaście osób, a składaniem wydrukowanych kartek w całość zajmowały się najczęściej kobiety.

Najważniejsze książki wydane nakładem Wydawnictwa Solidarności Walczącej „Petit" to: „Sowietyzacja Ludowego Wojska Polskiego" Stanisława Pitki (właśc. Mariana Rajskiego), „Dziennik pisany nocą" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, „Matka noc" Kurta Vonneguta, „Zbyt głośna samotność" Bohumila Hrabala, „Głos z Gułagu" Olgierda Wołyńskiego, „Wielki blef – rzecz o Gorbaczowie" Konstantego Sanducciego, „Kultura" paryska nr 500 (ciekawostką tego wydania było zbijanie egzemplarzy gwoździami – wydawnictwo nie dysponowało wówczas dobrym klejem, więc aby książka nie rozpadała się w rękach, trzeba było go czymś zastąpić), „Zaciskanie pięści – rzecz o Solidarności Walczącej" Alfreda Znamierowskiego, „Powraca wiatr" Władimira Bukowskiego, „Akwarium" Wiktora Suworowa, „Koran" po rosyjsku (z przeznaczeniem dla Tatarów krymskich), „KGB" Marka Ciesielczyka, „NSZ" Zbigniewa S. Siemaszki, „Kampania Wrześniowa na Polesiu i Wołyniu 17 IX 1939-1 X 1939" gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna, „Kondotierzy" Rafała Gan-Ganowicza, „Polska z oddali – prawda z bliska" Stefana Wysockiego i „Diabelska alternatywa" Fredericka Forsytha.

Wpływy ze sprzedaży miały pokryć koszty druku bezpłatnych gazetek. Niestety, rozwój wydawnictwa przypadł na czas sześciusetprocentowej inflacji, która sprawiła, że wszystkie wydane w 1990 r. książki były deficytowe i musiano je niekiedy wydawać za pożyczone środki. Pieniędzy tych nigdy nie udało się odzyskać, a w 1990 r. ustała jakakolwiek pomoc zewnętrzna dla Solidarności Walczącej w Trójmieście




z·s·siemaszko
Narodowe Siły Zbrojne
СВЯЩЕННЫЙ КОРАН
АНТОЛОГИЯ
KULTURA
Szkice • Opowiadania • Sprawozdania
PARYŻ Maj - Mai 1989
500
Druk: Solidarnosc Walczaca Oddział Trojmiasto
INSTYTUT LITERACKI
Konstanty Sanducci
WIELKI BLEF
RZECZ O GORBACZOWIE
Herling
DZIENNIK PISANY NOCA
1984
Biblioteka Literatury Emigracyjnej
WYDAWNICTWO
PETIT
HRABAL
ZBYT GŁOŚNA SAMOTNOŚĆ
PETIT
Wiktor Suworow
AKWARIUM


RAFAŁ GAN–GANOWICZ
KONDOTIERZY
Wspomnienia polskiego „psa wojny” dowódcy Czerwonych Diabłów w Kongo
PeTiT
CENA
Kurt Vonnegut
MATKA NOC
Bohumil Hrabal
ZBYT GŁOŚNA SAMOTNOŚĆ
KULTURA nr 500
Zbigniew S. Siemaszko
NARODOWE SIŁY ZBROJNE
Olgierd Wołyński
GŁOS Z GULAGU
PeTiT
GDYNIA 1989
SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Oddział Trójmiasto
DIABELSKA ALTERNATYWA
PeTiT
Wadimir Bukowski
I powraca wiatr ...
SOWIETYZACJA
LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
G.Herling-Grudziński
DZIENNIK PISANY NOCĄ
1984
PeTiT ’86
ALFRED ZNAMIEROWSKI
Zaciskanie pięści
rzecz o
SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ



Jerzy Kanikuła

Jacek Parzych

Lista gdyńskich drukarni Solidarności Walczącej Trójmiasta:



Małgorzata Zwiercan jako introligatorka

- ul. Przemyska „Na psiej górce” (drukowali: Roman Zwiercan, Jerzy Kanikuła, Jacek Parzych i Piotr Komorowski); była to pierwsza stała, zakonspirowana w dwóch połączonych garażach drukarnia offsetowa, nigdy nie zdekonspirowana;
- ul. Górna, mieszkanie Teresy Komorowskiej (drukowali Roman Zwiercan, Andrzej Kołodziej);
- ul. Kcyńska, pracownia Aliny i Marka Kubasiewiczów;

- ul. Wiśniowa „Meksyk" (drukowali: Jerzy Kanikuła, Jacek Parzych, Piotr Komorowski, Roman Zwiercan); w mieszkaniu nad drukarnią przygotowywano makiety, na maszynie pisała Małgorzata Zwiercan;
- ul. Konwaliowa (drukowali Jan Grabowski, Leszek Sadowski);
- ul. Narcyzowa (drukowali Jacek Parzych, Jerzy Kanikuła);
- ul. Batalionów Chłopskich 4 (drukował Marian Pokojski);
- Mały Kack, u Szymona Pawlickiego (drukowali: Jan Grabowski, Marek Bieliński, Leszek Sadowski, Mirosław Korsak);
- ul. Poli Gojawiczyńskiej, Karwiny (drukowali Roman Zwiercan i Piotr Komorowski, Małgorzata Zwiercan przygotowywała makiety dla SW Grupy SKP);
- ul. Korczaka; drukarnia offsetowa (drukowali Andrzej Terlikowski i Daniel Trapkowski);
- ul. płk. Dąbka (pracownia – ciemnia Agencji Fotograficzno-Informacyjnej SW AFI, którą stworzył i prowadził Jacek Parzych);
- ul. Czerwonych Kosynierów (dzisiaj Morska) (drukował Jacek Parzych).
- ul. Romanowskiego – drukarnia wpadła w fazie rozruchu (miał drukować Edward Frankiewicz i właściciel lokalu Andrzej Grzegowski)[13].

„Solidarność" na fali



Dla rozpowszechniania informacji podziemna „Solidarność" wykorzystywała także aparaturę radiową. Po sukcesie audycji w Warszawie, również w Trójmieście zdecydowano się uruchomić nadajnik.

Pierwsza audycja odbyła się 30 kwietnia 1982 r. O niej i następnych słuchacze mogli dowiedzieć się z ulotek i informacji zamieszczonych w podziemnej prasie.


SŁUCHAJCIE "RADIA SOLIDARNOŚĆ GDAŃSK
w każdy wtorek o godz. 22°° na falach UKF

W czasie akcji rozrzucania ulotek informujących o pierwszej audycji Radia „Solidarność” na dworcu Gdynia-Orłowo zostali zatrzymani trzej kolporterzy: Wiesław Dawidowski, Roman Waldowski i Lech Wierzbicki[14].

W dniu 29.04.1982r. na dworcu PKP w Gdyni Orłowie zostali zatrzymani Wiesław DAWIDOWSKI, Roman WALDOWSKI, i Lech WIERZBICKI. Przy zatrzymanym W. Dawidowskim ujawniono 214 sztuk ulotek nawołujących do słuchania w pierwszej audycji wojennej "Radiowej Agencji Solidarności - Gdańsk" .Zatrzymani w czasie rozpytania przyznali się do rozrzucania większej ilości ulotek na trasie Gdynia- Chylonia-Gdańsk Przymorze.

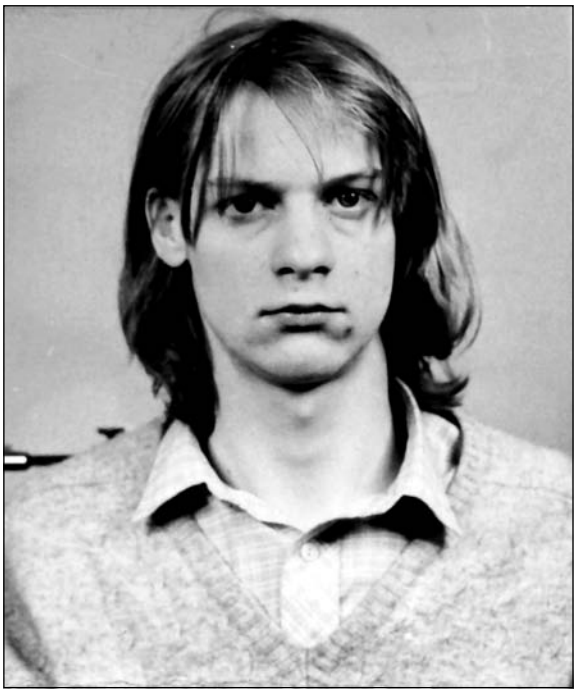

Lech Wierzbicki

30.04.aresztowano dwóch uczniów III klasy Mech.Liceum Zawodowego w Gdyni:Lecha Wierzbickiego i Wiesława Dawidowskiego. Zarzuca się im rozprowadzanie ulotek.Mają być sądzeni przez Sąd Marynarki Woj. w Gdyni.

Funkcjonariusze podczas rewizji w ich mieszkaniach znaleźli dalsze materiały, w wyniku czego zatrzymano następne osoby, co sparaliżowało siatkę kolporterów.

DZIAŁAJĄC SOLIDARNIE ZWYCIĘŻYMY !

„Solidarność Wybrzeża"

Dnia 30 kwietnia 1982 r. o godzinie 20[00] na falach UKF zostanie nadana pierwsza audycja wojenna Radiowej Agencji Solidarności - Gdańsk.

W działalność Radia Solidarność zaangażowany był przywódca strajku w Stoczni im. Komuny Paryskiej Tadeusz Pławiński. 3 listopada 1982 r. został zatrzymany w Gdańsku, razem z nim wpadł wykorzystywany przez radiowców sprzęt.

W dniu 3.11.1982 r. tut. Wydział Śledczy
w toku przeszukania mieszkania zajmowanego przez ukrywającego się byłego przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni - inż. elektronika Tadeusza PŁAWIŃSKIEGO zakwestionowano :

- trzy urządzenia nadawczo -odbiorcze produkcji japońskiej o mocy nadajnika 200 Watt - pasmo fal krótkich,
- odbiornik radiokomunikacyjny na zakres fal krótkich ,
- trzy komplety radiotelefonów typ walkie - talkie ,
- siedem paneli , z których co najmniej 4 stanowi nadajniki UKF małej mocy do 4 Watt,
- dokumenty, a wśród nich "Koncepcje Łączności Radiowej Związku", list zatytułowany "Czołem" , dane radiowe dla łączności dwóch respondentów w paśmie fal krótkich.





Nie zaszkodziło to jednak pracy Radia, które zaczęło nadawać regularnie z coraz większej ilości miejsc z Chyloni i śródmieścia:

„Pierwszymi, którzy zajęli się nadawaniem, byli ludzie z grupy Gazowników w Gdyni, Studenta i Drukarzy w Gdańsku.

Gazownicy byli grupą pięciu-siedmiu osób, mieszkającą przeważnie w okolicy Chyloni, w dużych budynkach, skąd nadawali bardzo skutecznie. Grupa przez kilka lat zajmowała eter w Gdyni, przede wszystkim w Chyloni, między innymi w wysokich blokach przy Morskiej w rejonie nr 293-305, Rozewskiej i Swarzewskiej. Był w tej grupie też konserwator bloków w Gdyni-Chyloni, dzięki temu gazownicy mogli nadawać z pomieszczeń na ostatnich piętrach […] Nazywali się „Gazownicy”, bo pracowali w Gdyńskich Zakładach Gazownictwa Bezprzewodowego”[15].

Ulotki, satyra polityczna

W wyniku przeprowadzonej na początku 1982 r. weryfikacji z redakcji zostali zwolnieni dziennikarze, którzy nie gwarantowali, że będą pisali artykuły według instrukcji partyjnych. Gazety zamieniły się w bezwstydną tubę rządowej propagandy, atakującą na wszelkie sposoby przejawy „Solidarność” i inne organizacje opozycyjne.

Aby wyrazić swój stosunek do środków masowego przekazu, „Solidarność” wezwała do ich bojkotu.

Ogłaszamy każdą środę dniem bojkotu reżimowych gadzinówek, pełnych niestrawnych tekstów. jest to jeden z niewielu dostępnych nam sposobów komunikowania się z władzą i pokazania jej co o niej myślimy. Wykorzystajmy go w pełni wstrzymując się od kupowania prasy!

Dlaczego mielibyśmy płacić za teksty nas opluwające ?? Nie bądźmy masochistami !!

Jeden dzień w tygodniu bez dezinformacji = jeden dzień troski o nasze zdrowie psychiczne.

Jednocześnie niech będzie towyrazem naszej solidarności z dziennikarzami gazet Trójmiasta wyrzuconymi z pracy.

TZKSS "Solidarność"

P.S. Przepraszamy za brak konsultacji przy podejmowaniu decyzji.

PAMIĘTAJMY
ŚRODA - NIEKUPUJ PRASY RZĄDOWEJ

PAMIETJMY
ŚRODA - NIE KUPUJ GAZET JUNTy

Apele TZKSS „Solidarność" o niekupowanie w środy oficjalnej prasy (zbiory AKKS w Gdańsku)

Jednym z symboli stanu wojennego stały się wieczorne spacery. Aby podkreślić skalę bojkotu „Dziennika Telewizyjnego" podziemie proponowało określone trasy spacerów.

xxx x x x

APEL DO MIESZKAŃCÓW TRÓJMIASTA

Wobec coraz bardziej zaostrzającej się wojny propagandowej w środkach masowego przekazu, a co za tym idzie bezprecedensowego ogłupiania społeczeństwa, szerzenia wzajemnej nienawiści i podejrzliwości - proponujemy w każdy piątek poprzedzający "wolną sobotę" poczynając/wyjątkowo/ od 9 czerwca organizować masowo spacery w czasie trwania DTV, a więc w godzinach 19,30 do 20.15.

W ten sposób wyrażamy nasz protest przeciwko "stanowi wojennemu" i całkowitemu bezprawiu będącemu jego konsekwencją. Obecnie junta prowadzi politykę mającą na celu maksymalne zastraszenie społeczeństwa. Nie wolno nam się poddawać. Nie dajmy się zastraszyć. Nie traćmy nadziei. Nie bądźmy bierni wobec własnego losu.

Zasady spacerów protestacyjnych:

1. Spacerujemy pojedyńczo lub w grupkach nie większych niż 3 osoby.
2. Cały czas jesteśmy w ruchu, unikamy tworzenia się w jednym miejscu większych zbiorowisk.
3. Pozwalamy się wylegitymować patrolom milicyjnym, ale nie mamy obowiązku tłumaczyć się przed nimi z obranego miejsca i czasu spaceru.
4. Nie nosimy przy sobie żadnych ulotek.
5. W razie interwencji ZOMO w miarę spokojnie rozchodzimy się do domów. Nie dajemy się wciągać w bójkę, gdyż to pociąga za sobą niepotrzebne aresztowania i pobicia.
   Pamiętajmy, że walczymy z systemem, a nie z poszczególnymi zomowcami, będącymi ślepym narzędziem w rękach władzy.
6. Każde wdanie się w utarczki z zomowcami jak również wykrzykiwanie haseł podczas spacerów będzie uznane za prowokację.

Miejsca spacerów dla mieszkańców Trójmiasta: Gdynia - ul. Świętojańska i okolice; Sopot - ul. Bohaterów Monte Cassino; Wrzeszcz - ul. Grunwaldzka - MKZ i Olimp; Gdańsk - Długi Targ i bulwar nad Motławą.

Najpopularniejszą i najprostszą formą dotarcia podziemnej „Solidarności" do społeczeństwa był kolportaż ulotek. Najwięcej ich pojawiało się przed ważnymi wydarzeniami czy rocznicami. Wzywały do udziału w manifestacjach, podtrzymywały ducha oporu, przekazywały stanowisko konspiracyjnych władz Związku.

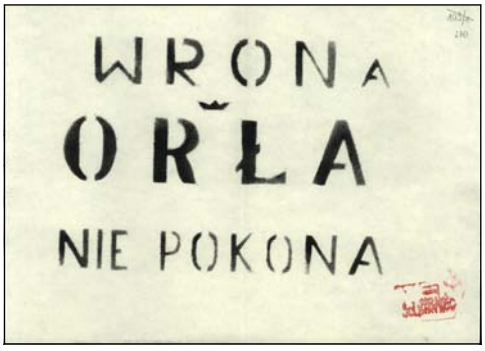

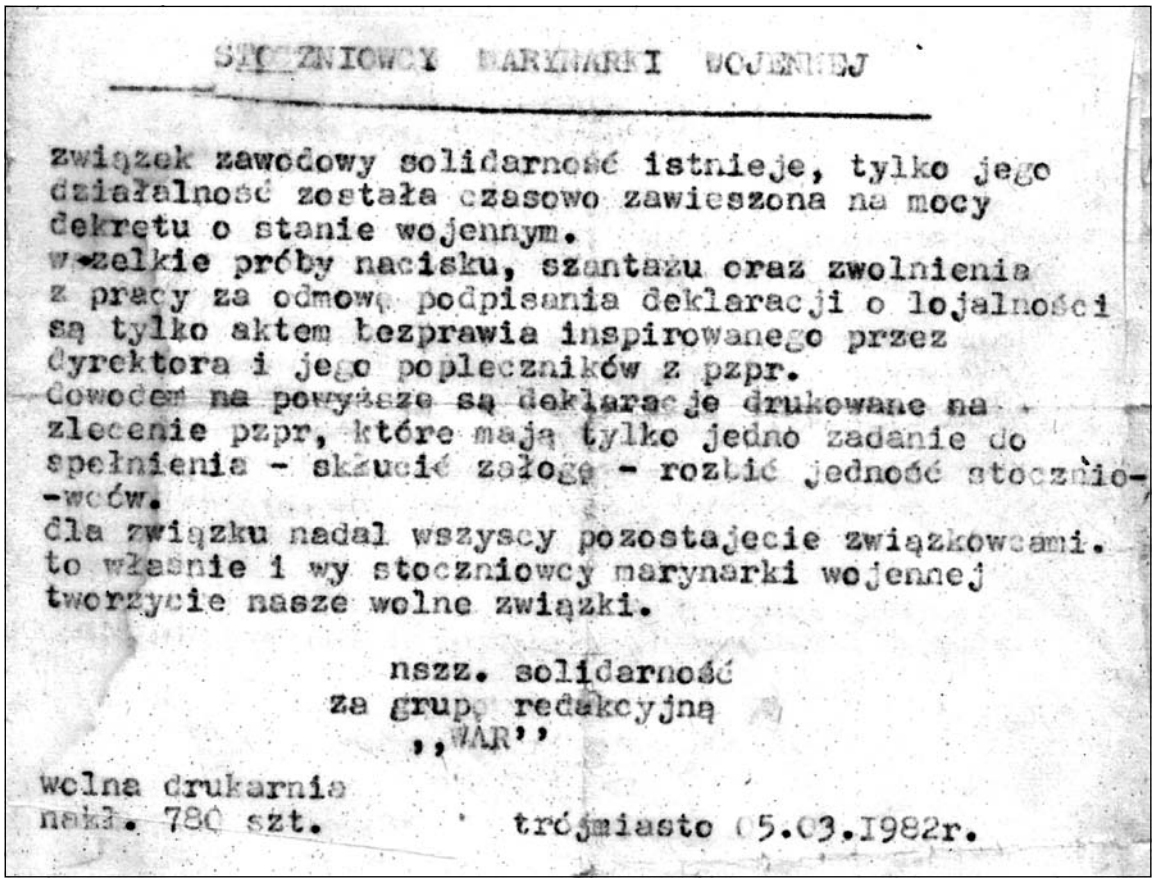

STOCZNIOWCY MARYNARKI WOJENNEJ

związek zawodowy solidarność istnieje, tylko jego działalność została czasowo zawieszona na mocy dekretu o stanie wojennym.
wszelkie próby nacisku, szantażu oraz zwolnienia z pracy za odmowę podpisania deklaracji o lojalności są tylko aktem bezprawia inspirowanego przez dyrektora i jego popleczników z pzpr.
dowodem na powyższe są deklaracje drukowane na zlecenie pzpr, które mają tylko jedno zadanie do spełnienia - skłucić załogę - rozbić jedność stoczniowców.
dla związku nadal wszyscy pozostajecie związkowcami.
to właśnie i wy stoczniowcy marynarki wojennej tworzycie nasze wolne związki.

nszz. solidarność
za grupę redakcyjną
„WAR”

wolna drukarnia
nakł. 780 szt. trójmiasto 05.03.1982r.

Ulotki niekiedy zawierały grafiki lub popularne hasła:

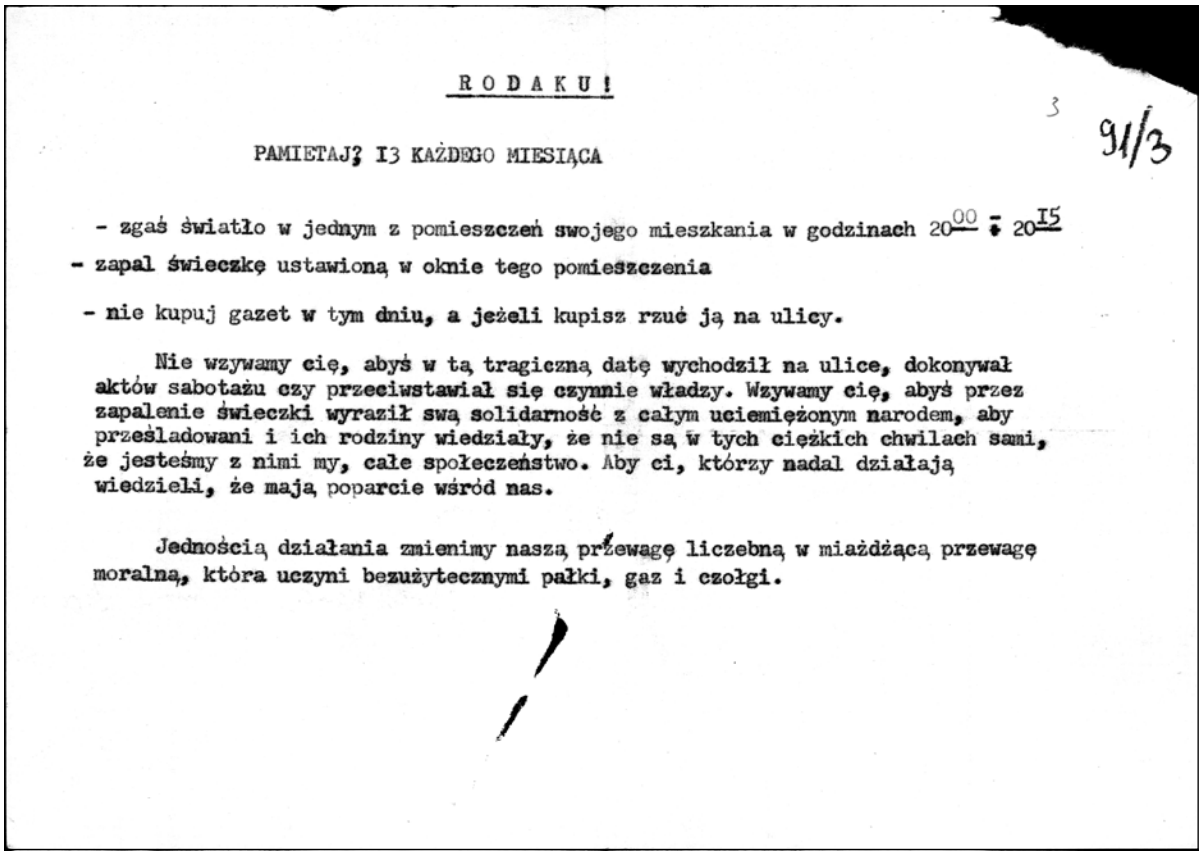

RODAKU!

PAMIETAJ; 13 KAŻDEGO MIESIĄCA

3 91/3

- zgaś światło w jednym z pomieszczeń swojego mieszkania w godzinach 20^{00} ÷ 20^{15}
- zapal świeczkę ustawioną w oknie tego pomieszczenia
- nie kupuj gazet w tym dniu, a jeżeli kupisz rzuć ją na ulicy.

Nie wzywamy cię, abyś w tą tragiczną datę wychodził na ulice, dokonywał aktów sabotażu czy przeciwstawiał się czynnie władzy. Wzywamy cię, abyś przez zapalenie świeczki wyraził swą solidarność z całym uciemiężonym narodem, aby prześladowani i ich rodziny wiedziały, że nie są w tych ciężkich chwilach sami, że jesteśmy z nimi my, całe społeczeństwo. Aby ci, którzy nadal działają wiedzieli, że mają poparcie wśród nas.

Jednością działania zmienimy naszą przewagę liczebną w miażdżącą przewagę moralną, która uczyni bezużytecznymi pałki, gaz i czołgi.

Jednym z najpopularniejszych motywów, rozpowszechnianym na ulotkach, transparentach czy też w formie graffiti na murach był wizerunek Lecha Wałęsy:

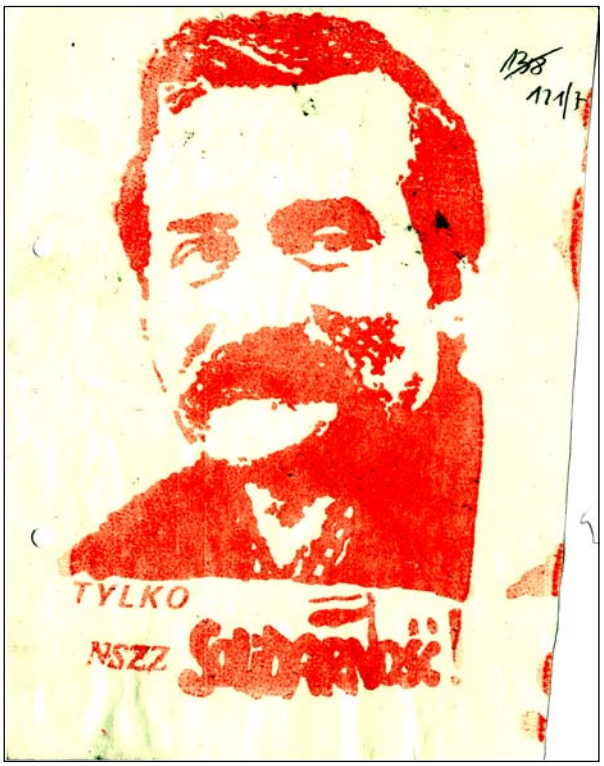

Wiele też pojawiało się karykatur gen. Jaruzelskiego:



Władze traktowały kolportaż ulotek z wielkim przejęciem. Dlatego organa partyjne regularnie informowały wyższe instancje o ich pojawieniu się mieście. Również cywilne i wojskowe organa bezpieczeństwa pilnie zbierały informacje o ujawnionych ulotkach.

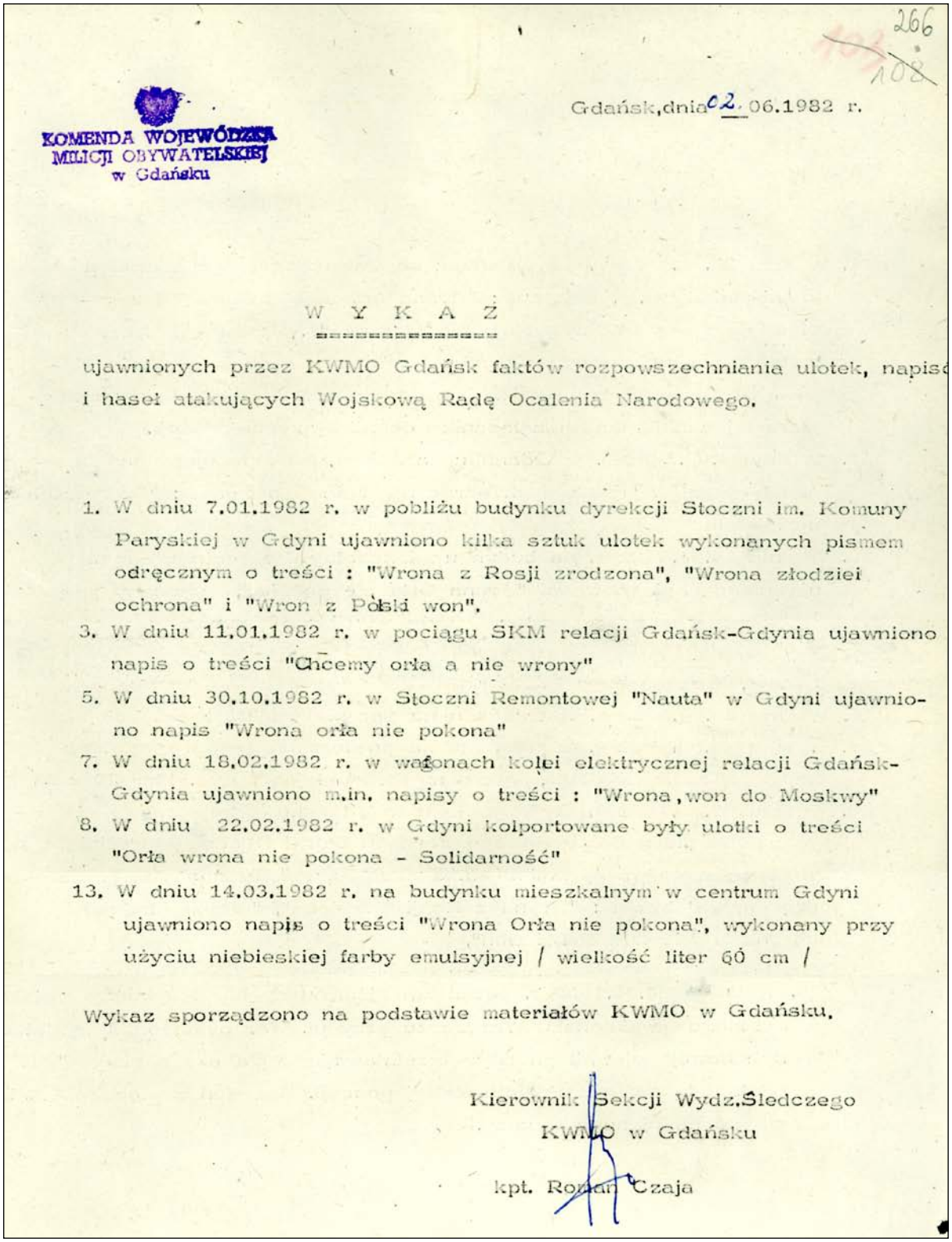

266

KOMENDA WOJEWÓDZKA MILICJI OBYWATELSKIEJ w Gdańsku

Gdańsk, dnia 02.06.1982 r.

W Y K A Z

ujawnionych przez KWMO Gdańsk faktów rozpowszechniania ulotek, napisó i haseł atakujących Wojskową Radę Ocalenia Narodowego.

1. W dniu 7.01.1982 r. w pobliżu budynku dyrekcji Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni ujawniono kilka sztuk ulotek wykonanych pismem odręcznym o treści : "Wrona z Rosji zrodzona", "Wrona złodziei ochrona" i "Wron z Polski won".
3. W dniu 11.01.1982 r. w pociągu SKM relacji Gdańsk-Gdynia ujawniono napis o treści "Chcemy orła a nie wrony"
5. W dniu 30.10.1982 r. w Stoczni Remontowej "Nauta" w Gdyni ujawniono napis "Wrona orła nie pokona"
7. W dniu 18.02.1982 r. w wagonach kolei elektrycznej relacji Gdańsk-Gdynia ujawniono m.in. napisy o treści : "Wrona, won do Moskwy"
8. W dniu 22.02.1982 r. w Gdyni kolportowane były ulotki o treści "Orła wrona nie pokona - Solidarność"
13. W dniu 14.03.1982 r. na budynku mieszkalnym w centrum Gdyni ujawniono napis o treści "Wrona Orła nie pokona", wykonany przy użyciu niebieskiej farby emulsyjnej / wielkość liter 60 cm /

Wykaz sporządzono na podstawie materiałów KWMO w Gdańsku.

Kierownik Sekcji Wydz. Śledczego
KWMO w Gdańsku
kpt. Roman Czaja

Hasła na murach

O sprzeciwie wobec stanu wojennego i aktywnym oporze świadczyły także napisy na murach, które ukazywały się regularnie w mieście

gdyna, dnia 30.01.1982r.
w dniu wczorajszym na tym samym osiedlu zauwazono namalowane hasla
większych rozmiarow'' wy zimą- my wiosną''. byly rowniez hasla
glownie przy ulm. w. gruny ''precz z huntą jaruzelskiego''. naj-
więcej tego rodzaju napisow spotykano w budynkach stoczniowcow
i oficerow wp. na ul. 3 maja na wycieraczkach ukazaly się ulotki
z ktorych tresci wynikalo, ze przezylismy okupację to przezyjemy
rowniez dzisiejszy okres. apelowano, aby dzisiaj o godzinie 16,00
uczcic minutą ciszy pamięc pomordowanych. na ul. wladyslawa 4
w budynkach rodzin wojskowych ukazaly się napisy ''worna = sfastyce!

Wiosną 1982 r. napisy pojawiły się na muszli koncertowej

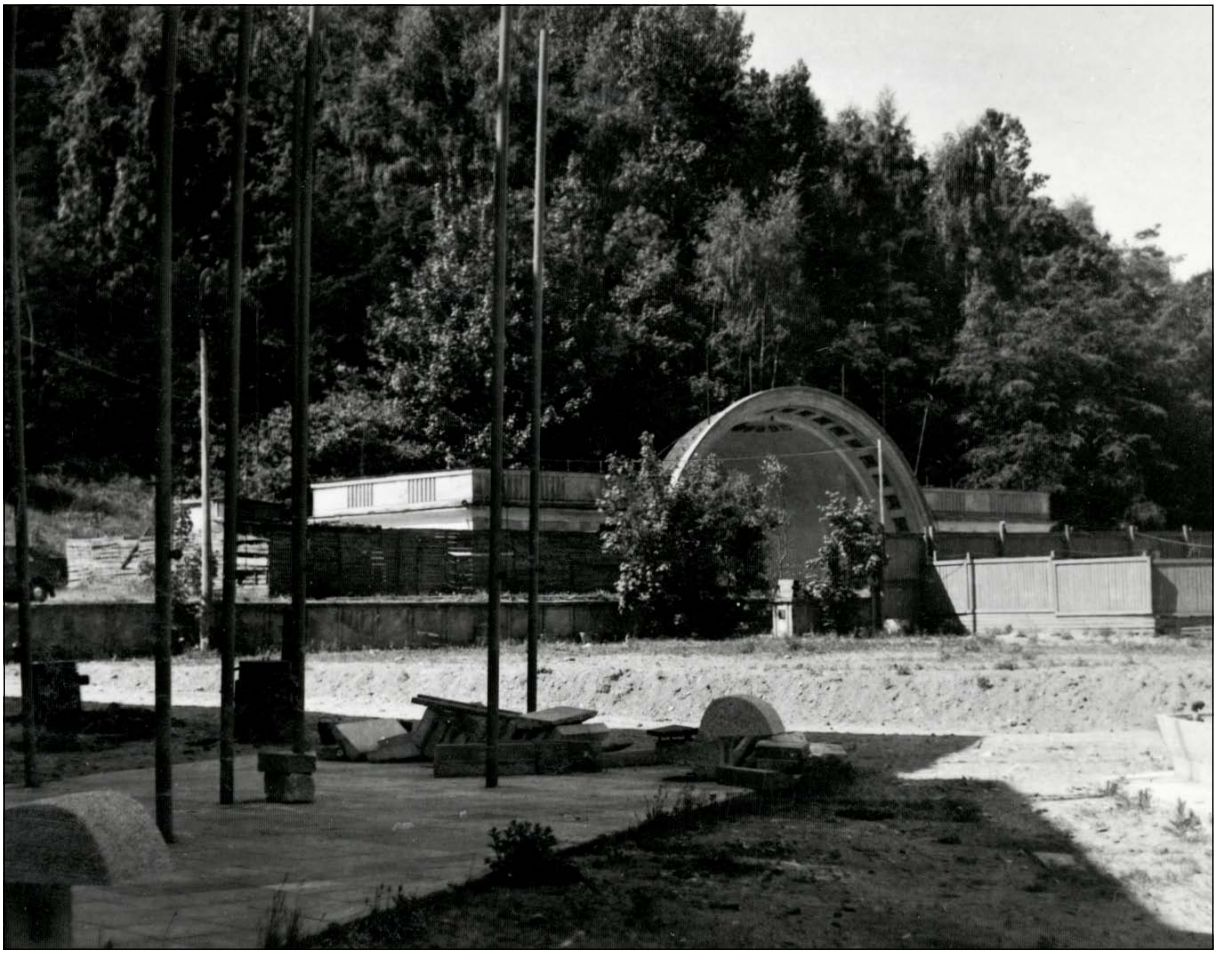

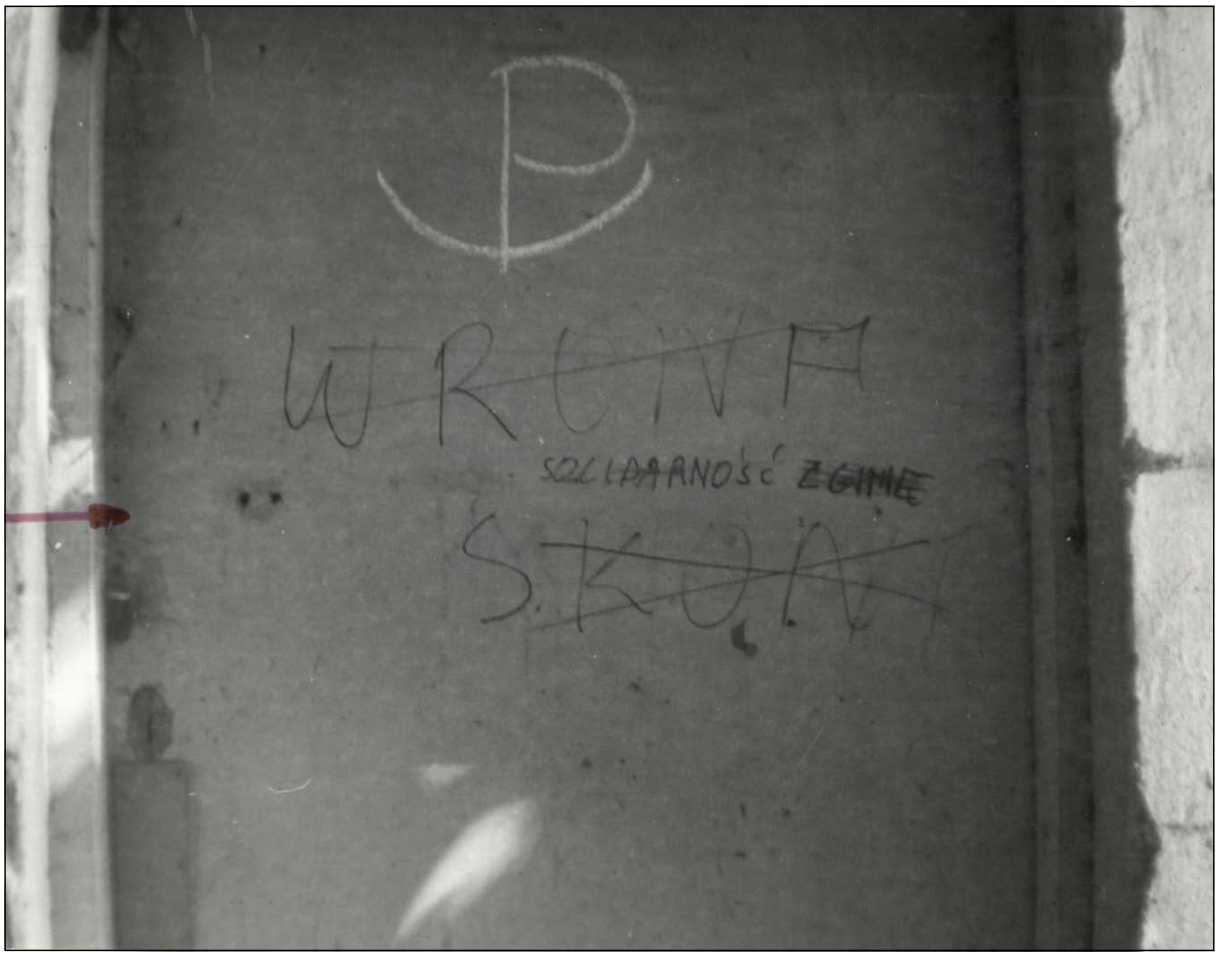

Malowane hasła przypomniały także o zakazanych rocznicach

gdynia, dnia 30.09.1982 r. w tunelu przejscia z ulicy władysława iv do ulicy śląskiej były napisane 2 hasła: pzpr = nsdap, 17 wrzesien dniem napasci związku radzieckiego na polskę.

Miejsca pisanej agitacji mogły być przeróżne, także środki komunikacji miejskiej.

Włodzimierz Dunin, w czasie jazdy autobusem linii 185 WPK w Gdyni na oparciu siedzenia czarnym flamastrem sporządził napis o treści "Precz z PZPR", świadkiem tego faktu był kierowca autobusu, który dowiózł wymienionego do Dworca PKP w Gdyni i przekazał funkcjonariuszom MO.

W toku podjętych czynności ustalono, że w okresie od lutego 1982r. do 31.03.1982r. wymieniony wykonał ok. 80 napisów o treści "Precz z PZPR" w środkach lokomocji miejskiej WPK w Gdyni.

27.04.przed Sędem Mar.Woj.w Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko pasażerowi autobusu oskarżonemu o publiczne poniżanie ustroju i naczelnych organów państwowych PRL poprzez wykonywanie w środkach komunikacji miejskiej napisów "Precz z PZPR" Świadkami oskarżenia są pracownicy WPK w Gdyni:kierowca Dariusz Garlicki i dyspozytor Tadeusz Trzebiatowski.Garlicki zeznał,że zatrzymał pasażera ponieważ zauważył w lusterku wstecznym,że ten dziwnie się kręcił.Podszedł do niego i zażądał flamastra i dowodu osobistego.Gdy ten ich nie miał ,odebrał chłopcu zegarek i porozumiał się z Trzebiatowskim,wysadził innych pasażerów,zawrócił z trasy i odwiózł autobusem chłopca na milicję,gdzie już czekali funkcjonariusze.Garlicki stwierdził,że gdy sprawdzał wóz przed przystąpieniem do pracy,napisu nie było ,a gdy podszedł do chłopca,napis był i to stało się powodem jego zatrzymania.Trzebiatowski zeznał m.in.,że pojazdy ,w których kierowca zauważy napis mają wracać do zajezdni z tablicą :pojazd uszkodzony.

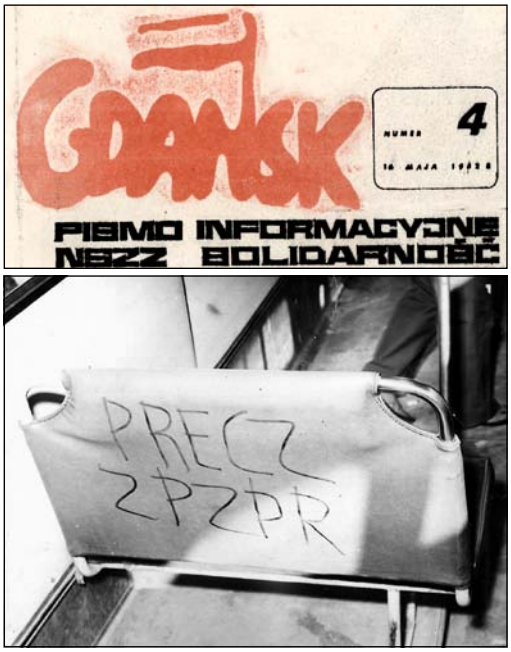

Nie daj się zastraszyć WRONie

Działacze „Solidarności" za pomocą ulotek i podziemnej prasy instruowali, w jaki sposób okazywać dezaprobatę przedstawicielom władz, jak postępować w pracy, by okazać swój opór i nie narazić się na odium „kolaboranta".

Publikowane były instrukcje produkcji ulotek, wysuwania postulatów strajkowych, utrudniania pracy organom bezpieczeństwa, instrukcje jak zachowywać się w przypadku zatrzymania przez Służbę Bezpieczeństwa.

W ramach protestu podziemie proponowało także demonstracyjne odmawianie posiłków w pracy.

13 KAŻDEGO MIESIĄCA DNIEM PROTESTU CZŁONKÓW "SOLIDARNOŚCI"

Na znak protestu przeciwko trwającemu stanowi wojennemu, a także internowaniu naszych przywódców, w dniu 13 o godz. 24.00 zapalamy w oknach świece.

Pracownicy korzystający z posiłków regeneracyjnych, od dnia 13 przez tydzień nie przyjmują wkładek mięsnych.

Wzywamy wszystkich, którzy są zmuszeni do korzystania z systemu reglamentacji: nie ułatwiajmy życia tym, którzy ten proceder wprowadzili. Kupujmy reglamentowane towary wyłącznie w ostatnim tygodniu miesiąca, To nie pozbawi na należnego przydziału, ale utrudni juncie dystrybucję.

Przypominamy, że 13.06. mija półroczny okres zawieszenia naszego związku. Dowodem przynależności związkowej i poparcia dla "Solidarności" jest systematyczne uiszczanie składek członkowskich. Wzywamy wszystkich do bezzwłocznego ich uregulowania za okres ostatniego półrocza. Wpłat zaległych i bieżących należy dokonać w Bazylice Mariackiej na tacę podczas mszy świętej, lub do umieszczonych tam skarbonek.

Nie stwarzajmy pretekstów do represji. Nie wychodźmy z manifestacjami na ulicę.

Junta zapowiada kolejną podwyżkę cen alkoholu i jednocześnia udostępnia go w wolnej sprzedaży. Jest to stara metoda ratowania budżetu poprzez rozpijanie społeczeństwa. Zachowaj trzeźwość i nie wykupuj alkoholu.
Oto nasza odpowiedź !

Bogdan Borusewicz
Bogdan Lis
Aleksander Hall
Stanisław Jarosz
Marian Świtek

NSZZ "Solidarność"
Region Gdański

Wydawane były apele do członków „Solidarności”, aby nie rezygnowali z aktywności na rzecz przywrócenia działalności Związku, ale także by okazywali jawnie swoją przynależność i przywiązanie do jego wartości.

Produkowane były specjalne przypinki, szyderczo odnoszące się do nowomowy stanu wojennego. Te zostały znalezione w marcu 1982 r. podczas rewizji mieszkania przy ul. Benisławskiego.



Apele nie pozostawały bez odzewu, o czym raportowali działacze partyjni.

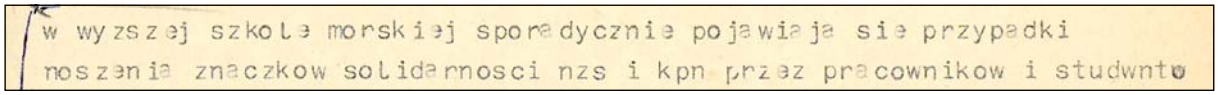
w wyzszej szkole morskiej sporadycznie pojawiaja sie przypadki noszenia znaczkow solidarnosci nzs i kpn przez pracownikow i studwnto

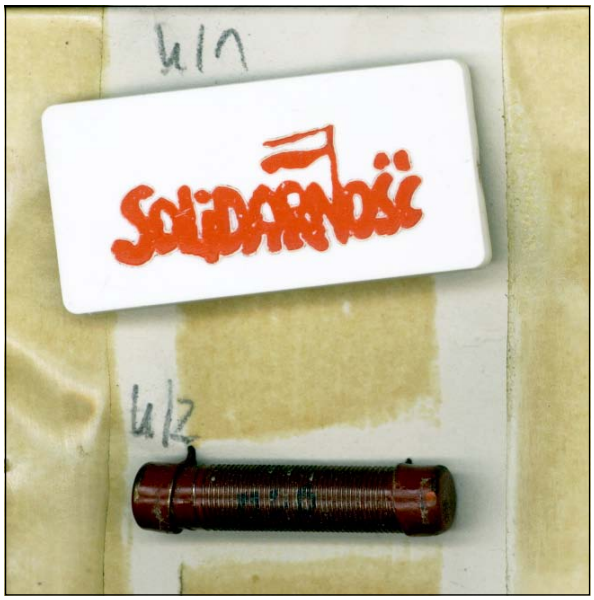

Symbole oporu społecznego wobec stanu wojennego: znaczek „Solidarności" i opornik elektryczny

Stan wojenny i Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego od samego początku były przedmiotem szyderstw, co również stanowiło formę oporu społecznego. Jak każda dyktatura, także reżim stanu wojennego, poważnie traktował wszelkie przejawy humoru na swój temat, wyciągając konsekwencje wobec „wyszydzania", „szkalowania" i „obniżania powagi" naczelnych organów PRL.

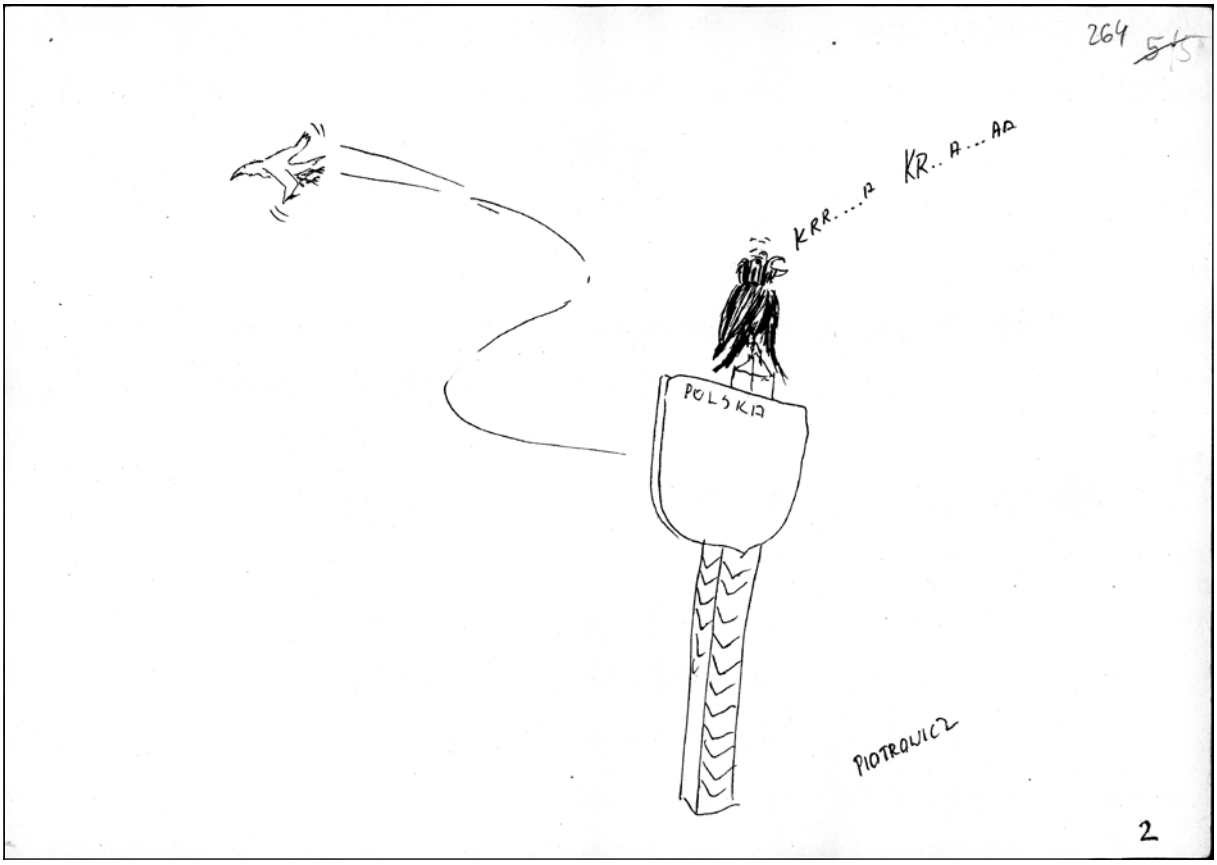

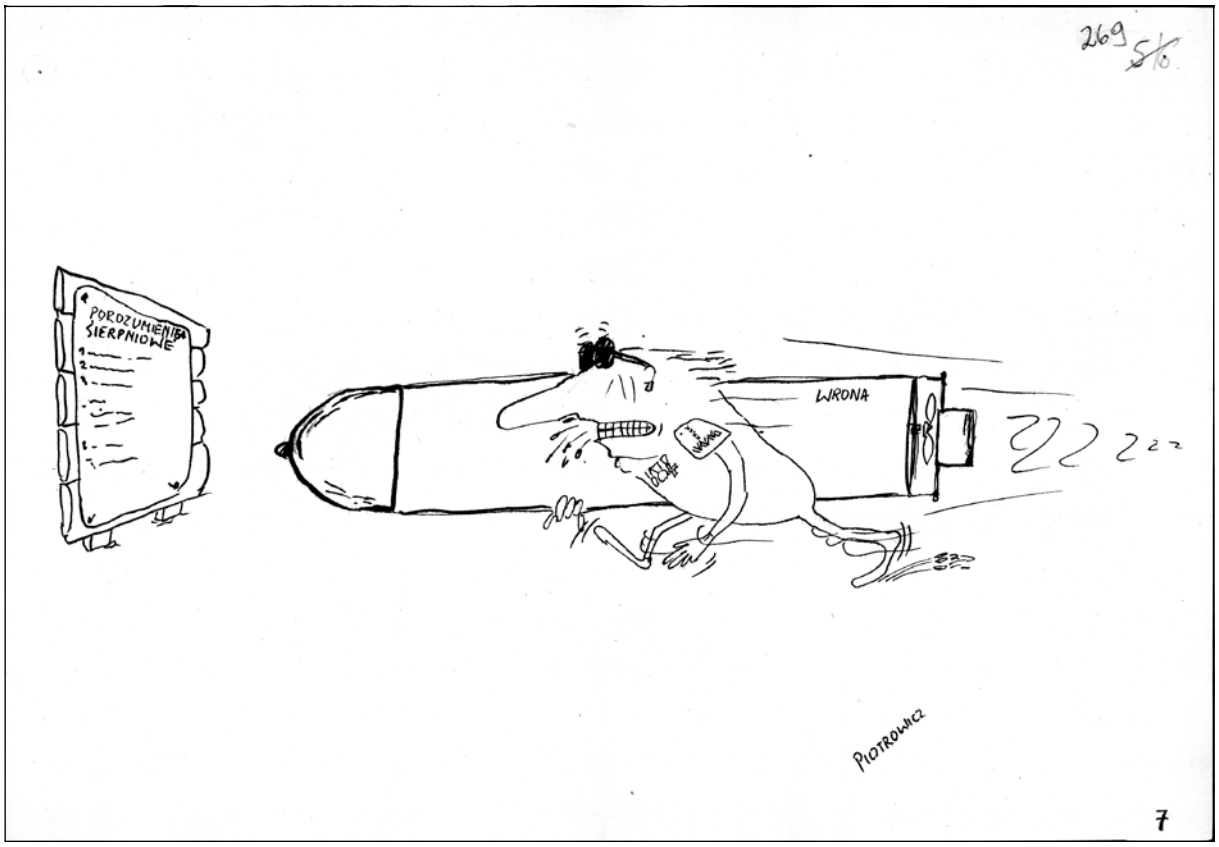

Rysunki satyryczne skonfiskowane przy zatrzymaniu studenta z Redłowa Krzysztofa Jankowskiego



Ulotka kolportowana na ulicach miasta w 1983 r.



Rysunek satyryczny skonfiskowany przy zatrzymaniu studenta z Gdyni Sławomira Sadowskiego

Otuchy dodawały także teksty prześmiewczych wierszy i piosenek,

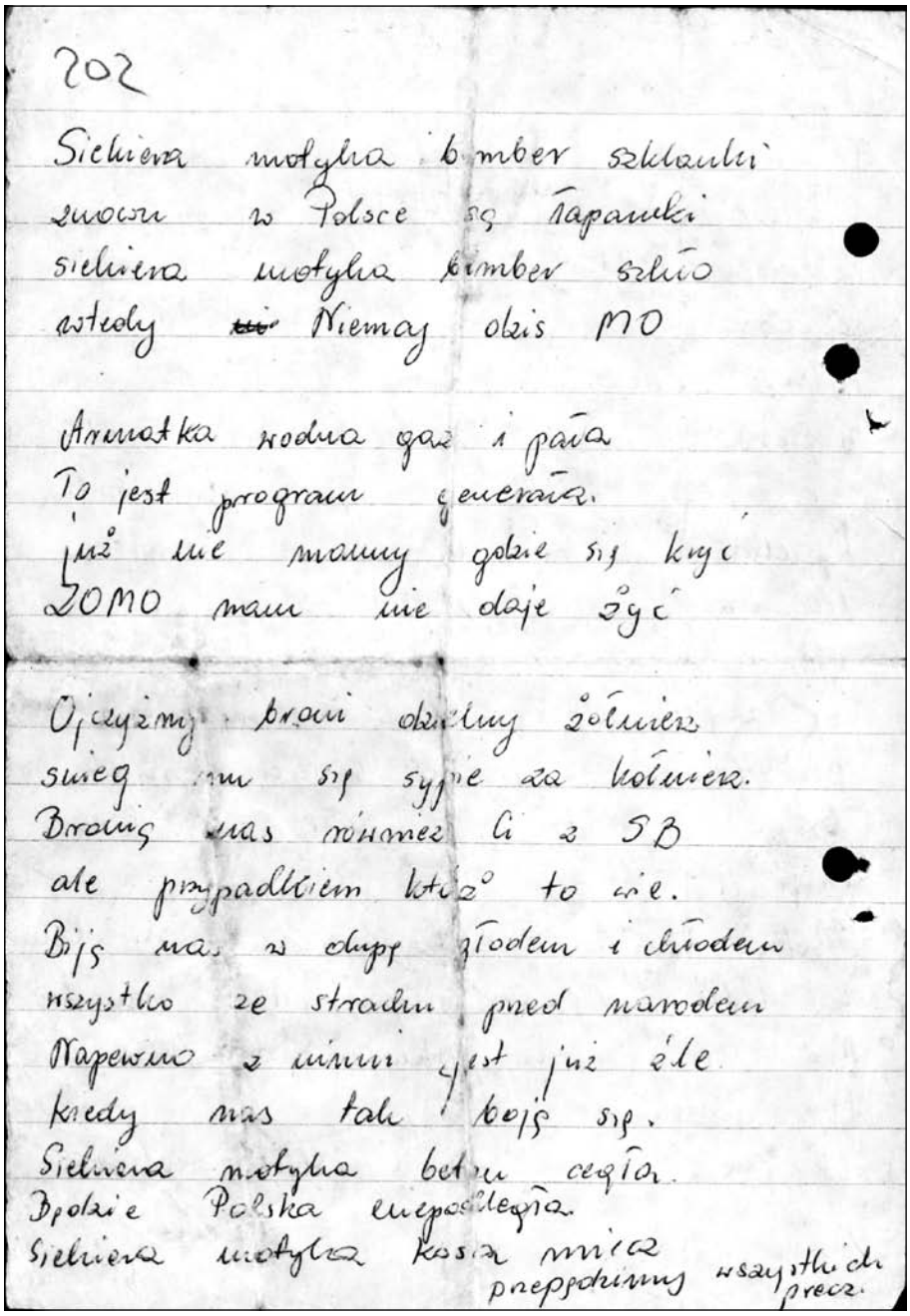

202

Siekiera motyka bimber szklanki
znowu w Polsce są łapanki
siekiera motyka bimber szkło
wtedy ~~nie~~ Niemcy dziś MO

Armatka wodna gaz i pała
To jest program generała.
już nie mamy gdzie się kryć
ZOMO nam nie daje żyć

Ojczyzny broni dzielny żołnierz
śnieg mu się sypie za kołnierz.
Bronią nas również ci z SB
ale przypadkiem któż to wie.
Biją nas w dupę głodem i chłodem
wszystko ze strachu przed narodem
Napewno z nimi jest już źle
kiedy nas tak boją się.
Siekiera motyka beton cegła.
Będzie Polska niepodległa.
Siekiera motyka kosa miecz
przepędzimy wszystkich precz.



a także szydercze parodie programu rządowej telewizji:

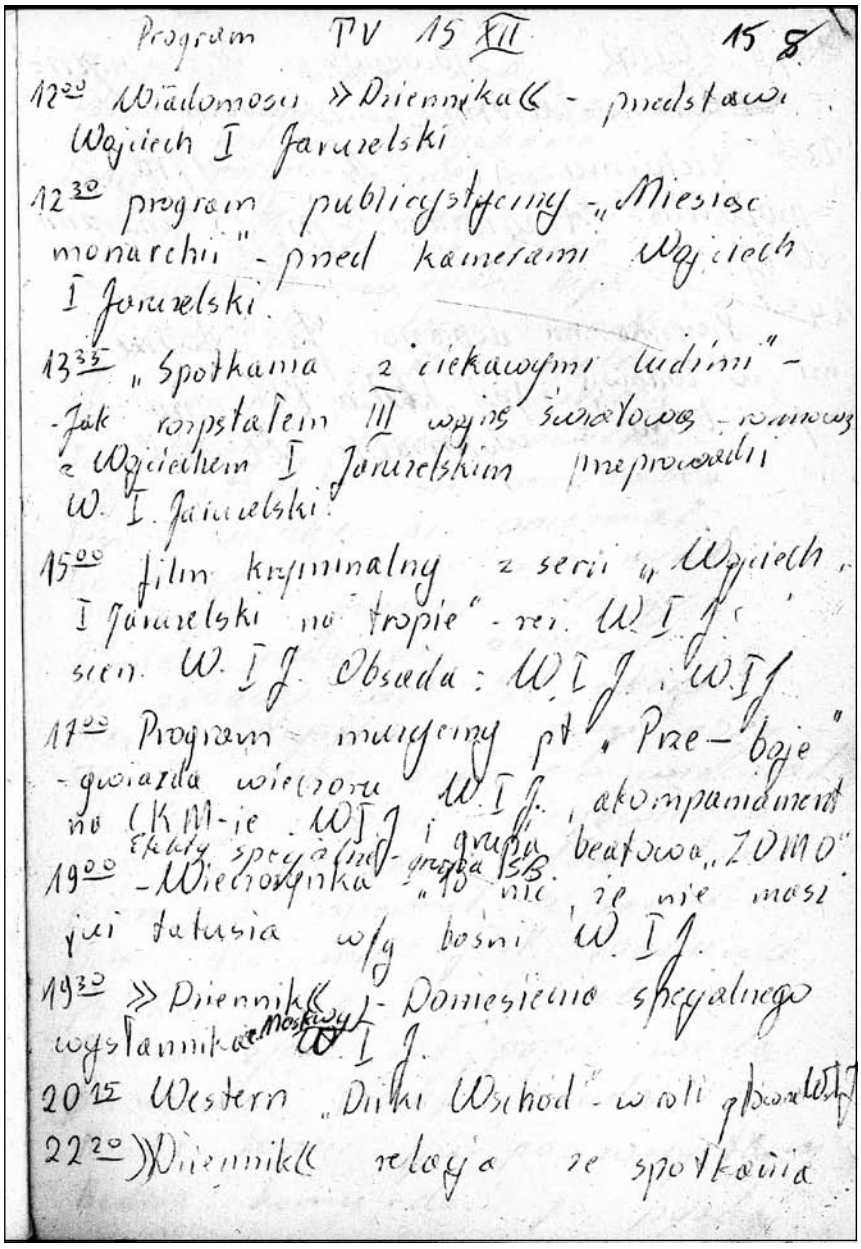

Program TV 15 XII 15 8

12⁰⁰ Wiadomości »Dziennika« - przedstawi Wojciech I Jaruzelski

12³⁰ program publicystyczny - „Miesiąc monarchii" - przed kamerami Wojciech I Jaruzelski.

13³⁵ „Spotkania z ciekawymi ludźmi" - Jak rozpętałem III wojnę światową - rozmowę z Wojciechem I Jaruzelskim przeprowadzi W. I. Jaruzelski.

15⁰⁰ film kryminalny z serii „Wojciech I Jaruzelski na tropie" - reż. W. I. J. scen. W. I. J. Obsada: W. I. J. i W. I. J.

17⁰⁰ Program muzyczny pt. „Prze-boje" - gwiazda wieczoru W. I. J., akompaniament na CKM-ie W. I. J. i grupa beatowa „ZOMO" Efekty specjalne - grupa SB.

19⁰⁰ - Wieczorynka - „To nic, że nie masz już tatusia w/g baśni W. I. J.

19³⁰ »Dziennik« - Doniesienia specjalnego wysłannika z Moskwy W. I. J.

20¹⁵ Western „Dziki Wschód" - w roli głównej W. I. J.

22²⁰ »Dziennik« relacja ze spotkania

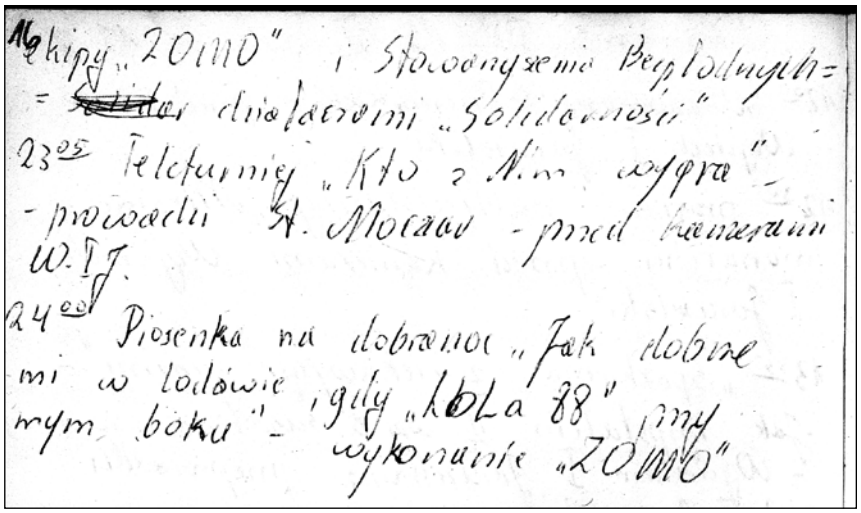

16 ekipy „ZOMO" i Stowarzyszenia Bezpłodnych = ~~Solidar~~ działaczami „Solidarności"

23⁰⁵ Teleturniej „Kto z Nim wygra" - prowadzi St. Moczar - przed kamerami W. I. J.

24⁰⁰ Piosenka na dobranoc „Jak dobrze mi w lodówie, gdy „LOLA 88" przy mym boku" - wykonanie „ZOMO"







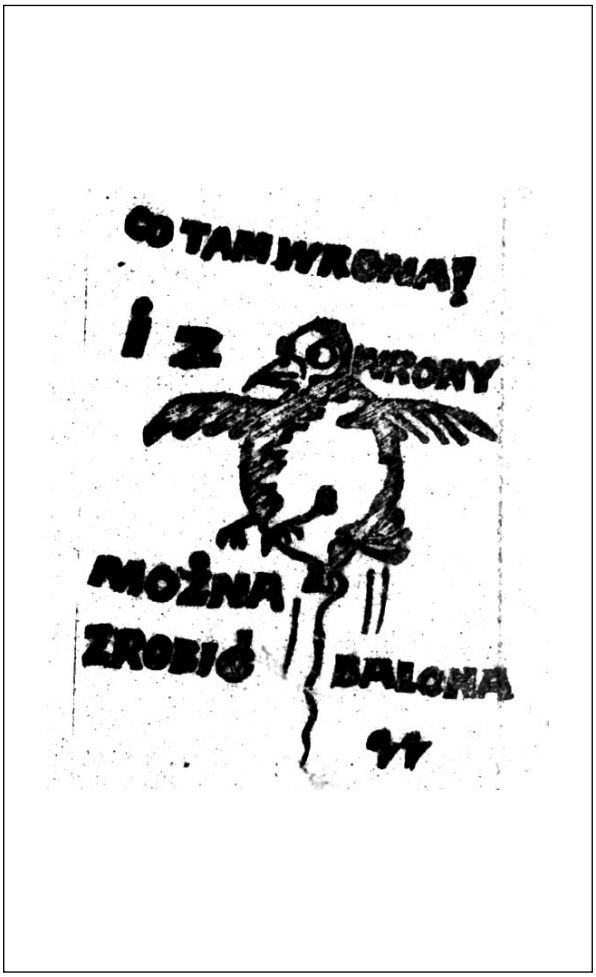

(zbiory IPN w Gdańsku)

Przypisy

1 Stanisław Bukowski, Henryk Landowski, *Prasa antykomunistyczna wydawana na terenie Trójmiasta w latach 1982-1986*. Praca dyplomowa napisana w Wyższej Szkole Oficerskiej WSM im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie pod kierunkiem mjr. dr. J. Golca, Legionowo 1987, s. 38-39.
2 Stanisław Bukowski, op. cit. s. 43.
3 Marek Tandek, *Wykorzystanie przepisu art. 52a KW w zakresie zwalczania nielegalnej opozycji na terenie Gdyni od czasu wejścia w życie ustawy z 24.10.86 do 31.12.87*, praca dyplomowa w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, Legionów 1987, s. 85.
4 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/17, pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 24 VII 1987, s. 7-8.
5 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/17, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 27 VII 1987, s. 9; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/17, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 27 VII 1987, s. 10.
6 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 73/2/2/19, pismo zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 27 VII 1987, s. 86..
7 *Encyklopedia Gdyni*, „Nasz Czas”, Gdynia 2006, s.
8 Marek Tandek, op. cit., s. 48.
9 Roman Zwiercan, Przedmowa do *Antologia pracy Solidarności Walczącej w Trójmieście. Pisma Oddziału SW Trójmiasto i Grupy Stoczni im. Komuny paryskiej w Gdyni*, Gdynia – Warszawa 2017, s. 7.
10 Ibidem, s. 8.
11 Ibidem.
12 AIPN Gd, 253/9051/1, Akt oskarżenia przeciwko Adamowi Kasprzakowi, 24 II 1983 r., s. 188
13 *Antologia prasy Solidarności Walczącej w Trójmieście*, Gdynia – Warszawa 2017, s. 8-9.
14 AIPN Gd, 013/184/1, Wniosek o wszczęcie śledztwa przeciwko Wiesławowi Dawidowskiemu, Romanowi Waldowskiemu, Lechowi Wierzbickiemu, 29 IV 1982, s. 10-11.
15 M. Pawlak, *Radio Solidarność w Trójmieście*, Gdańsk 2014, s. 45-46

Rozdział 14
Spotkanie z papieżem Janem Pawłem II 11 czerwca 1987 roku

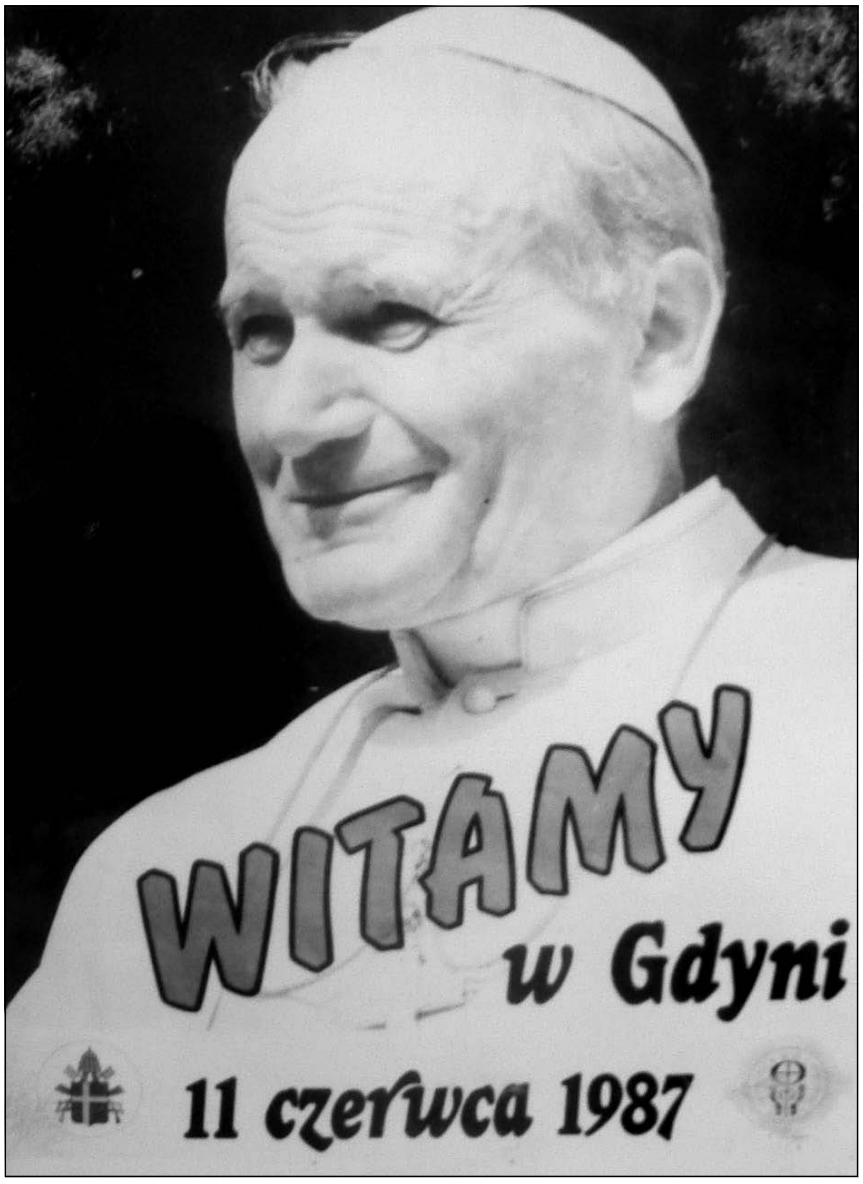

Przygotowania

Papieska pielgrzymka do Polski, trwająca od 8 do 14 czerwca 1987 r., przebiegająca pod hasłem DO KOŃCA ICH UMIŁOWAŁ, była trzecią wizytą Jana Pawła II w ojczyźnie. Karol Wojtyła odwiedził wówczas Warszawę, Lublin, Tarnów, Kraków, Szczecin, Gdynię, Sopot, Gdańsk, Częstochowę i Łódź. W Gdyni był witany 11 czerwca.

W mieście powstał Diecezjalny Komitet ds. Pielgrzymki, do którego ks. bp Marian Przykucki powołał 17 osób. Przewodniczył ks. bp Andrzej Śliwiński, zastępcami zostali ks. Zygmunt Labuda i ks. Tadeusz Rosiński, sekretarzem ks. Henryk Kiedrowski.

Początkowa Gdynia nie miała znaleźć się na trasie pielgrzymki. Strona państwowa życzyła sobie, by papieża przywitać w miejscu jak najmniej eksponowanym i jak najszybciej pożegnać. Oczywiście w trosce *o* „dobro wizyty, jej sprawny przebieg i właściwy rezonans polityczny”[1]. Z kolei diecezja gdańska protestowała przeciwko uroczystościom w Gdyni „z powodu braku możliwości zabezpieczenia przed ewentualnym wpadnięciem do wody osób, które przybędą witać na przystań oraz podczas spotkania”[2], ale pomysł spotkania papieża z ludźmi morza na sopockim molo uznała za jak najbardziej bezpieczny.

Spór przeciął sam Jan Paweł II – co odnotowano 2 lutego 1987 roku[3]: **„Papież uznał, że koniecznie chce być w Gdyni – polskim mieście i porcie zbudowanym od podstaw myślą i pracą Polaków (należy przypomnieć, że Papież jako metropolita krakowski był przyjacielem domu Eugeniusza Kwiatkowskiego)”**[4].

Ostatecznie uzgodniono następujący przebieg pierwszego dnia wizyty: lądowanie na lotnisku w Babich Dołach, przejazd „szybkim samochodem” przez miasto pod wiadukt na ul. Podjazd, tam przesiadka do papamobile i przejazd na skwer Kościuszki na spotkanie z wiernymi Diecezji Chełmińskiej, wyjście okrętem w morze, przybicie do mola w Sopocie i przejazd samochodem do Oliwy.



Aby trzymać rękę na pulsie i być na bieżąco z nastrojami mieszkańców, funkcjonariusze SB oraz ich „współpracownicy" rozbiegli się po kościołach i raportowali, że 10 lutego 1987 r. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni odbyły się uroczystości z okazji zaślubin z morzem. Modlono się m.in. za marynarzy do 1945 roku, za zamordowanych w Katyniu.

Inny funkcjonariusz donosił, że w „pomieszczeniach parafii ks. [Edmunda] Skierki odbywały się spotkania członków nielegalnych struktur «Solidarności stoczni gdyńskich». Wyjaśniam, że w kościele p.w. Chrystusa Króla w Małym Kacku od trzech lat ks. Skierka organizuje w pierwszą niedzielę miesiąca msze św. «za ojczyznę», które często przeistaczają się w manifestacje polityczne. Należy wyeliminować wszystkie jątrzące wystąpienia w kościołach.

W kościele tym 7 czerwca 1987 r. o godz. 12 odprawione zostało kolejne nabożeństwo w intencji «za ojczyznę», msza św. była koncelebrowana. Kazanie wygłosił ks. Jastak[5], poświęcił je rozważaniom na temat polskości Kaszub. Przy tej okazji m.in. poinformował, że pielgrzymi ze Swarzewa na spotkanie w Gdyni z papieżem przyniosą figurę Matki Boskiej Swarzewskiej. Omawiając międzywojenne dzieje Gdyni wspomniał o Kwiatkowskim nadmieniając, że władze administracyjno-państwowe chciały, aby jego pogrzeb miał charakter świecki, ale za sprawą kardynała Wojtyły, który oddał mu ostatnią posługę, pogrzeb miał charakter kościelny. Na zakończenie swojego wystąpienia powiedział, cytuję: «w tej chwili otwórzmy nasze serca za sprawą Ducha Świętego, jak to miało miejsce w czasie sierpniowych dni zrywu robotniczego 1980 roku, pod hasłem «Solidarności», wytrwale objawione przez ducha świętego dla zaspokojenia wszelkich pragnień, głodu prawdy, sprawiedliwości i wolności, o co stale jeszcze wojujemy». Ponadto nadmieniam, że w czasie nabożeństwa przed ołtarzem wystawiony był dar dla papieża, odlew z brązu przedstawiający między innymi złączone dłonie do modlitwy a w tle postać stoczniowców, dźwigi oraz daty 1970, 1980, 1981, ufundowany przez załogi trzech gdyńskich stoczni. Zdjęcia tego daru sprzedawano w przedsionku kościoła w cenie 100 zł. Z operacyjnych źródeł uzyskano informację, że ks. Skierka przekazał 50 kart wstępu do strefy I pracownikom stoczni «Nauta» w Gdyni, którzy udając się na uroczystości zamierzają zaopatrzyć się w transparenty z hasłami, nawiązującymi do byłej «Solidarności» […], chcąc tym samym zaakcentować swoją obecność jako działacze byłego związku «Solidarność»"[6].

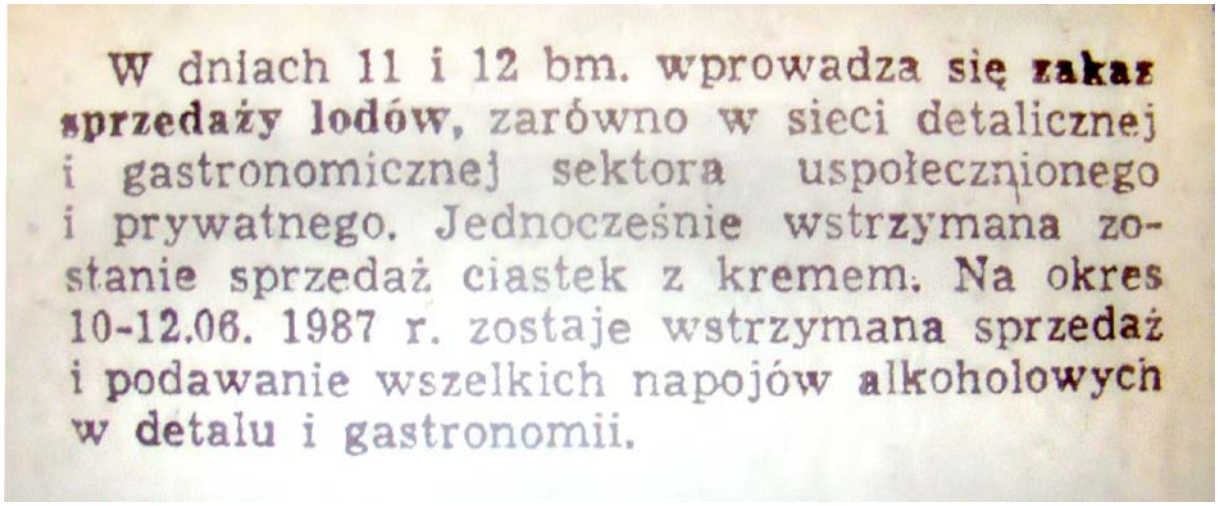

W dniach 11 i 12 bm. wprowadza się **zakaz sprzedaży lodów**, zarówno w sieci detalicznej i gastronomicznej sektora uspołecznionego i prywatnego. Jednocześnie wstrzymana zostanie sprzedaż ciastek z kremem. Na okres 10-12.06. 1987 r. zostaje wstrzymana sprzedaż i podawanie wszelkich napojów **alkoholowych** w detalu i gastronomii.

Dziennik Bałtycki 5.06.1987



Uroczystości przed kościołem pw. Chrystusa Króla 1 maja 1987 roku; zbiory Bogny Toczyskiej



Msza za ojczyznę w kościele ks. Edmunda Skierki; zbiory Bogny Toczyskiej

Więźniarki i areszty

Organa bezpieczeństwa usiłowały nie dopuszczać do spotkania opozycjonistów z papieżem. Szef MSW gen. Czesław Kiszczak grzmiał w marcu 1987 r.: „**W odniesieniu do osób z kręgów tzw. opozycji o szczególnie ekstremalnych postawach, należy przygotować wykazy i dokumentację, uzasadniającą stosowanie zaostrzonych środków do izolacji włącznie** [...]"[7].

Toteż w wyznaczonych wcześniej pięciu miejscach w śródmieściu rozmieszczono samochody-więźniarki[8].

„Ani na moment nie wolno nam zapomnieć, że nie ma u nas tzw. więźniów politycznych, że żyją ini i działają na wolności i potęgują zagrożenie dla porządku publicznego, tak przed, jak i w czasie wizyty papieża w Polsce" – pouczał gen. Czesław Kiszczak na naradzie sztabu „Zorza II" w MSW 3.03.1987[9].

Ze wstępnie uzyskanych informacji wynika, że zabiegają oni o uzyskanie 1000 zaproszeń, które zamierzają rozdysponować w środowisku byłych więźniów politycznych.

Tut. Wydział zaplanował działania mające na celu uniemożliwienie uzyskania tych zaproszeń, bądź ograniczenie ich ilości"[10] – raportował na początku maja ppłk mgr Stanisław Kubiński.

Podczas telekonferencji w Komendzie Głównej MO, którą prowadził 2.06.1987 r. gen. Pudysz ustalono, że należy zmierzać „do likwidacji bazy przeciwnika politycznego: sprzęt poligraficzny, sieć kolporterską, magazyny, warsztaty; zneutralizowanie działalności nielegalnych struktur, w tym przede wszystkim tzw. Solidarności Walczącej"[11].

Wzmożono szykany wobec wytypowanych działaczy podziemia. Maciej Kazimierz Skonieczny „jako członek nielegalnej organizacji pn. «Federacja Młodzieży Walczącej» zajmował się m. innymi kolportażem nielegalnych wydawnictw sygnowanych przez FMW. Ponadto zajmował się naborem osób i organizacją tzw. «Kół historycznych» FMW [...] Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ob. M. Skonieczny może podjąć działania zmierzające do zakłócenia wizyty papieża"[12.] 10 czerwca dokonano przeszukania u znanej dziennikarki i badaczki Grudnia 1970 Wiesławy Kwiatkowskiej[13], a 12 czerwca u Olgierda Buchockiego[14].

Notatka Urzędowa WUSW w Gdańsku; 4.06.1987

W wyniku przeprowadzonych działań operacyjno-rozpoznawczych uzyskano informację, że ob. Kwiatkowska Wiesława c. Władysława w okresie pobytu papieża w Trójmieście zamierza podjąć działalność zmierzającą do zakłócenia ładu i porządku publicznego.

st. szer. A. Wojtan[15]

Zarekwirowanie materiałów do monografii Gdyni

„Po zapoznaniu się z materiałami z grudnia 1970 można wysunąć wniosek, że [Wiesława Kwiatkowska] przygotowywała opracowanie na ten temat, o czym świadczą krótkie relacje

świadków wydarzeń, w tym bezpośrednio poszkodowanych. Znaleźć tam można także szereg nazwisk byłych żołnierzy zawodowych i służby czynnej, a także funkcjonariuszy. Jednak na podstawie innych opracowań (rękopisów), które zawierają treści polityczne, szkodliwe, jątrzące, podważające w ogóle dorobek 40-lecia PRL, a także szkalujące PZPR, istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż przygotowywana przez w/w «Monografia Gdyni» byłaby z pewnością wydana z pominięciem CUKPiW przez tzw. niezależne oficyny wydawnicze. Cały materiał zakwestionowany podczas przeszukania świadczy jednoznacznie o emocjonalnym zaangażowaniu po stronie byłego NSZZ «Solidarność» a zebrana dokumentacja dotyczy stanu wojennego, aresztowania księży, sierpień 80, interwencje itp. W przedmiotowej sprawie Wydział Śledczy wystąpił do Kolegium ds. Wykroczeń z wnioskiem o orzeczenie przepadku nielegalnych wydawnictw"[16] – pisał ppłk Stefan Rutkowski.

Wiesława Kwiatkowska (1936-2006), gdynianka, była opozycjonistką, skazaną w stanie wojennym na pięć lat więzienia za to, że nie zaprzestała działalności związkowej, polegającej na zbieraniu relacji dotyczących Grudniowej Masakry z roku 1970. Zabrana została z domu, zatrzymana na 48 godzin i osadzona w areszcie w Tczewie, w dwuosobowej celi z pięcioma kobietami – bowiem za „zakłócenie porządku publicznego" uznano przygotowywaną dla papieża publikację o historii Gdyni, mieście tak cenionego przez Jana Pawła II Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Dzień przed wizytą papieża bezpieka zatrzymała 103, przeprowadziła 6881 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, skontrolowała 1026 inwigilowanych[17].

Notatka urzędowa WUSW w Gdańsku – 9.06.1987[18]

Przewiduje się prewencyjne zatrzymanie niżej wymienionych osób:

[m.in.] Borowczak Stanisław

Gajór Krzysztof

Knapp Stanisław

Kubasiewicz Ewa

Kwiatkowska Wiesława

Majewski Henryk

Moszczyński Marek

Poliwko Igor

Sienkiewicz Henryk

Siekierzyńska Iwona

Skutnik Tadeusz

Stankiewicz Wojciech

Tyrka Andrzej

Zbyszewski Ryszard

podpisał: kierownik Inspektoratu 2 WUSW w Gdańsku ppłk mgr Zbigniew Pawlicki

Grudniowe pomniki



Krzyż Grudniowy przy al. Czołgistów (ob. Marsz. Piłsudskiego) w miejscu, gdzie w 1993 roku stanął Pomnik Ofiar Grudnia `70



Fot. zbiory Marianny Doliwa-Dobrowolskiej

Oprócz skweru Kościuszki i jego okolic, szczególnie starannie MO wraz z SB otoczyła jeszcze dwa miejsca: Pomniki Ofiar Grudnia`70 – jeden przy ul. Czechosłowackiej[19], drugi (jeszcze ciągle symboliczny, bo w formie krzyża z tablicą informującą, że tu stanie pomnik) – przy al. Czołgistów, jak wtedy nazywała się al. Marszałka Piłsudskiego.

Odnotowano wówczas: „Proboszcz parafii św. Antoniego w Gdyni Wzgórze Nowotki ks. H. Lipiński, wykorzystując zbliżającą się wizytę papieża w Gdyni, wystąpił z pismem do prezydenta Miasta Gdyni z prośbą o pozwolenie i umożliwienie odnowienia i uporządkowania obiektu sakralnego krzyża przy ul. Czołgistów, który znajduje się na terenie tej parafii. Posłużył się w piśmie motywacją, że wszystkim nam zależy, aby wszędzie był porządek, było czysto i gospodarnie. Podkreślił m.in. że optymizmem na przyszłość napawa zgodna współpraca władz państwowych i kościelnych. W związku z tym prezydent miasta postanowił wydać zgodę na odnowienie krzyża z zastrzeżeniem nie wprowadzania żadnych zmian w zakresie istniejących elementów krzyża i wokół niego, nadzór na odnowieniem zlecił Przedsiębiorstwu Dróg i Zieleni.

W dniu 9.06.1987 r., po zakończeniu renowacji krzyża przy ul. Czołgistów w Gdyni, dokonanej przez pracowników Przedsiębiorstwa Dróg i Zieleni w Gdyni, około godz. 17.00 zostały rozwieszone dwie flagi biało-czerwone, umocowane przez przewieszenie ich przez ramiona tego krzyża, zwisając tworzyły tym samy kształt litery V.

Około godz. 18.30 na polecenie prezydenta miasta Gdyni Zbigniewa Biernata Straż Pożarna usunęła te flagi. Z operacyjnych informacji wynika, że inicjatorem zawieszenia flag był znany nam działacz «S» Andrzej Gwiazda, który wraz z alpinistami osobiście nadzorował wykonanie dekoracji, wykorzystując moment odbywającej się renowacji”[20].

Dekoracja miasta i transparenty

Ogromny nacisk kładły władze na dobór haseł wzdłuż trasy przejazdu papieża oraz w miejscach uroczystości:

SOCJALIZM – HONOR – OJCZYZNA

POLSKA SOCJALISTYCZNA JEST NASZYM WSPÓLNYM DOBREM

MARKSIZM-LENINIZM NASZĄ IDEĄ (na budynku MIR)

POLSKA SOCJALISTYCZNA TO POLSKA RZĄDNA I SPRAWIEDLIWA

NASZA OJCZYZNA TO POLSKA

NASZ USTRÓJ TO SOCJALIZM

SOCJALIZM PRZYSZŁOŚCIĄ ŚWIATA

INTEGRACJA Z KRAJAMI RWPG GWARANCJĄ ROZWOJU POLSKI

Szczególnie starannie przygotowywano propagandowo skwer Kościuszki: na budynku Teatru Muzycznego umieszczono, widoczny z każdego prawie miejsca, napis: MORZE BOGACTWEM NARODU, na hotelu „Gdynia": ROZBROJENIE PRZYSZŁOŚCIĄ ŚWIATA, a na płocie hotelowego parkingu: SOJUSZ Z ZSRR GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA.



Fot. Mariusz Pająk

Wiele wysiłku i zabiegów wymagało ocenzurowanie wszystkich napisów, spontanicznie przez gdynian umieszczanych w oknach nie tylko wzdłuż trasy przejazdu, ale nawet w najodleglejszych zakątkach miasta.

Właścicielce mieszkania w Gdyni Chyloni przy ul. Czerwonych Kosynierów 131 nakazano usunąć napis „Solidarność z Tobą, Ojcze Święty".

Funkcjonariusz MO 11 maja 1987 r. donosił, że „przy obwodnicy trójmiejskiej na wysokości zjazdu z obwodnicy w Chwarznie umieszczony został napis o treści «Gdynia oczekuje papieża». Napis umieszczono na trzech płytach o wymiarach po około 40x150 cm każda. Przy napisie umieszczono kapliczkę wysokości około 150 cm z posągiem Matki Boskiej. Kapliczka szklana przytwierdzona jest do betonowej podstawy śrubami. Prezydent m. Gdyni podejmuje rozmowy z proboszczem parafii w Chwarznie o nieumieszczanie elementów dekoracyjnych bez zgody zespołu przygotowującego wizytę papieża w Gdyni poza obrębem kościoła”[21].

Nie udało się natomiast doprowadzić do usunięcia napisu na budującym się klasztorze przy ul. Tatrzańskiej: PAPIEŻA WITAJĄ JEZUICI.



Fot. Mariusz Pająk

Kościół w Małym Kacku przypominał z okazji wizyty papieża o najnowszych dramatycznych wydarzeniach w historii miasta, ponieważ milicjanci zauważyli na nim, jak odnotowali, „napis «Grudzień 1970»; cyfra siedem była pochylona podobnie jak na pomniku poległych stoczniowców przy ul. Czechosłowackiej w Gdyni”[22].

Furorę zrobiła dekoracja Teatru Muzycznego. W jednym z raportów sprawy obiektowej „Zorza II” czytamy: „Na gmachu Teatru Muzycznego w Gdyni od strony skweru Kościuszki ujawniono napis JESUS CHRIST SUPERSTAR. W toku podjętych czynności ustalono, że napis ten został umieszczony na polecenie dyrektora teatru ob. Gruzy i spełnia rolę reklamującą sztukę, która ma być wystawiona w najbliższym czasie. Po interwencji władz administracyjnych miasta i partyjnych, został dodany poniżej tego hasła napis: ROCK OPERA”[23].

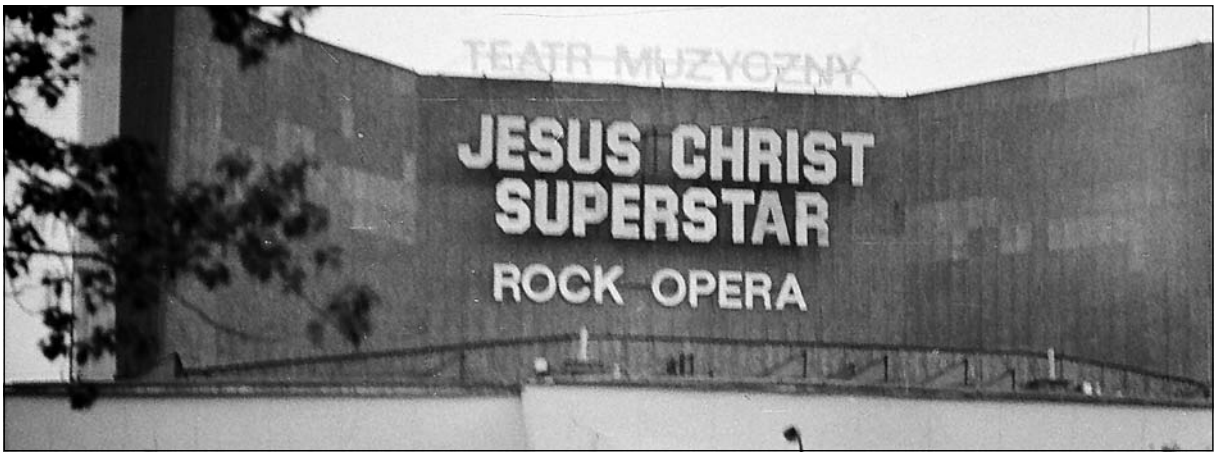



Fot. Janusz Marwiński

Od samego rana 11 czerwca funkcjonariusze organów bezpieczeństwa bacznie zwracali uwagę na osoby i incydenty, które mogły wpłynąć niekorzystnie na starannie wyreżyserowaną przez władze wizytę Jana Pawła II w Gdyni.

Systematycznie sprawdzano wszystkich pielgrzymów, tłumnie przybywających do Gdyni. „Skontrolowano dwa autobusy z pielgrzymami, które przejeżdżały przez Kościerzynę – jeden z Piły, drugi z Brus. Pielgrzymi z Piły posiadali chorągiewki z herbem Gdyni, na której był stylizowany napis, nawiązujący do byłej «S» o treści «Solidarni z Ojcem Świętym». Chorągiewki pielgrzymom odebrano”[24].

„Około godz. 15.00 w starym kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Gdyni przy ul. Świętojańskiej w tylnej części lewej nawy ujawniono i zabezpieczono torbę foliową, w której znajdowały się cztery paczki owinięte w papier gazetowy z zawartością pocztówek okolicznościowych w każdej po 400 sztuk, razem 1600 sztuk. W każdej paczce był jeden rodzaj pocztówek a wszystkie nawiązywały w swojej treści obrazowo-słownej do wizyty papieża z tematyką solidarnościową. W związku z ujawnieniem pocztówek zatrzymano domniemanego ich właściciela: Mudlaff Zdzisława [...]. Wyposażony był on w plakietkę kościelnej służby porządkowej jako dziesiętnik z ramienia Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego skupionego przy parafii Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu. Czynności dochodzeniowo-śledcze prowadzi grupa oficerów Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku”[25]. W mieszkaniu Zdzisława Mudlaffa przeprowadzono rewizję, w trakcie której znaleziono kalendarze wydane przez „Solidarność”[26]. On sam nie przyznał się do kart znalezionych w kościele w Gdyni[27], a kalendarze miał otrzymać od Stanisława Knappa[28].

„O godz. 15.30 na ul. Starowiejskiej grupa licząca około 40 osób niosła transparent z napisem: «Toruń». Napis ten wykonany był w sposób stylizowany na wzór «Solidarności» z chorą-

giewką. Z grupy tej zatrzymano Leopolda G. Przy zatrzymanym zakwestionowano dwie koperty okolicznościowe z napisem «Solidarność». Po złożeniu wyjaśnień został zwolniony”[29].

„O godz. 16.10 zatrzymano nieletniego harcerza w rejonie ul. Czołgistów, który wykonywał zdjęcia zwartym kolumnom ZOMO. Po przeprowadzeniu rozmowy wyjaśniającej zwrócono mu aparat i zwolniono”[30].

„O godz. 20.40 zatrzymano dwóch dziennikarzy narodowości hiszpańskiej, kobietę i mężczyznę, którzy filmowali zwarte pododdziały ZOMO wraz ze sprzętem w rejonie ul. Czołgistów. Po przeprowadzeniu rozmowy wyjaśniającej i zakwestionowaniu kasety wideo w/w zwolniono”[31].

Budowa ołtarza

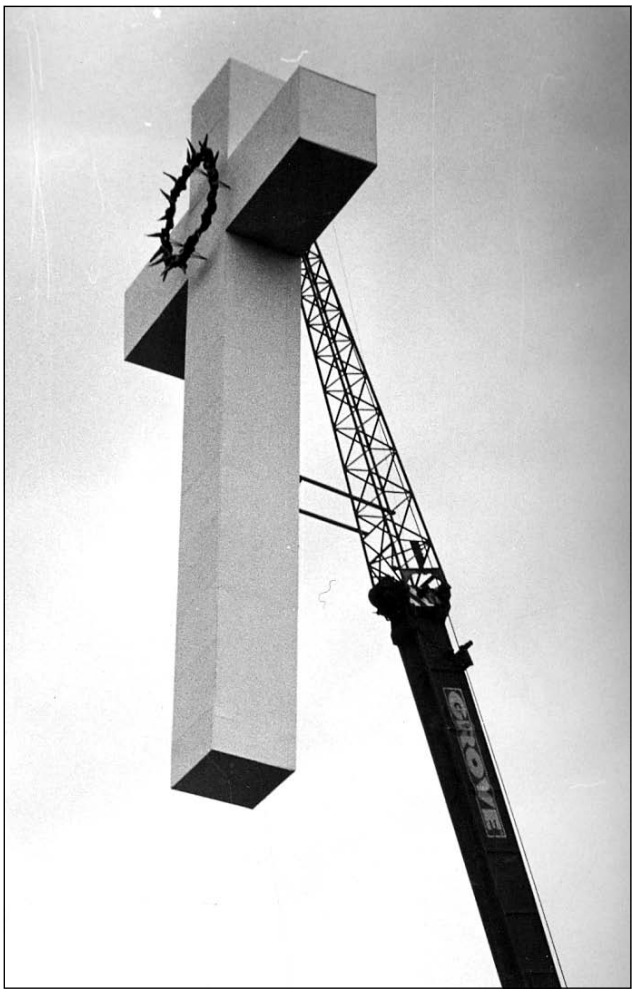

Fot. zbiory Bogny Toczyskiej

„Gdynia Dostojnemu Gościowi ofiarowała to, co najpiękniejsze – swoje miejsce magiczne i salon: skwer Kościuszki”[32] – pięknie napisała gdyńska dziennikarka Izabella Greczanik-Filipp.

Ołtarz papieski, który jaśniał z daleka, wkomponowany w piękno morskiego brzegu, zaprojektowany i zbudowany został nie tylko z gorącej potrzeby serca, ale także z… wypożyczonych w większości materiałów budowlanych (na wolnym rynku nie do zdobycia).





Fot. Janusz Marwiński

Czterometrowej szerokości schody główne prowadziły do tronu papieskiego. Na górze przewidziano specjalne miejsce dla figury Matki Boskiej Królowej Polskiego Morza, zwanej Matką Boską Swarzewską. Na ołtarzu umieszczono urnę z prochami Polaków pomordowanych w Piaśnicy i napisem: „Niech zwyciężą te wartości, za które oddali życie ci, którzy tu spoczywają".

Ołtarz został zaprojektowany tak, by podkreślił urodę styku lądu z morzem. Architektoniczny projekt wykonali inżynierowie z gdańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych: Lech Tempczyk i Hubert Smużyński.

Budowniczymi ołtarza byli inżynierowie Ireneusz Adamczak z Gdańska i Stanisław Grzyb z Pszczółek. Przy budowie pracowało dwudziestu młodych ludzi, którzy niezwykle sprawnie i fachowo, uwijając od rana do wieczora, potrafili wznieść całą konstrukcję w ciągu tygodnia. Projekt konstrukcyjny i obliczenia obciążeń wykonał inż. Wacław Sokołowski, nadzór sprawował inż. Krzysztof Dobiszewski z Gdyni. Oświetlenie krzyża i ołtarza projektował inż. Kajetan Myk z Gdańska, specjalista od iluminacji zabytkowych miast. Przyozdobiono ołtarz kwiatami, które wspaniale uzupełniały całość konstrukcji. Była to zasługa Marleny Marii Wójtowicz, laureatki wielu nagród na wystawach kwiatowych[33]. Z ramienia Kurii nad budową ołtarza czuwał ksiądz kanonik Tadeusz Rosiński.



Fot. Janusz Marwiński

Podestem dla akredytowanych dziennikarzy zajęła się parafia p.w. św. Andrzeja Boboli na Obłużu i ks. proboszcz Andrzej Czerwiński.

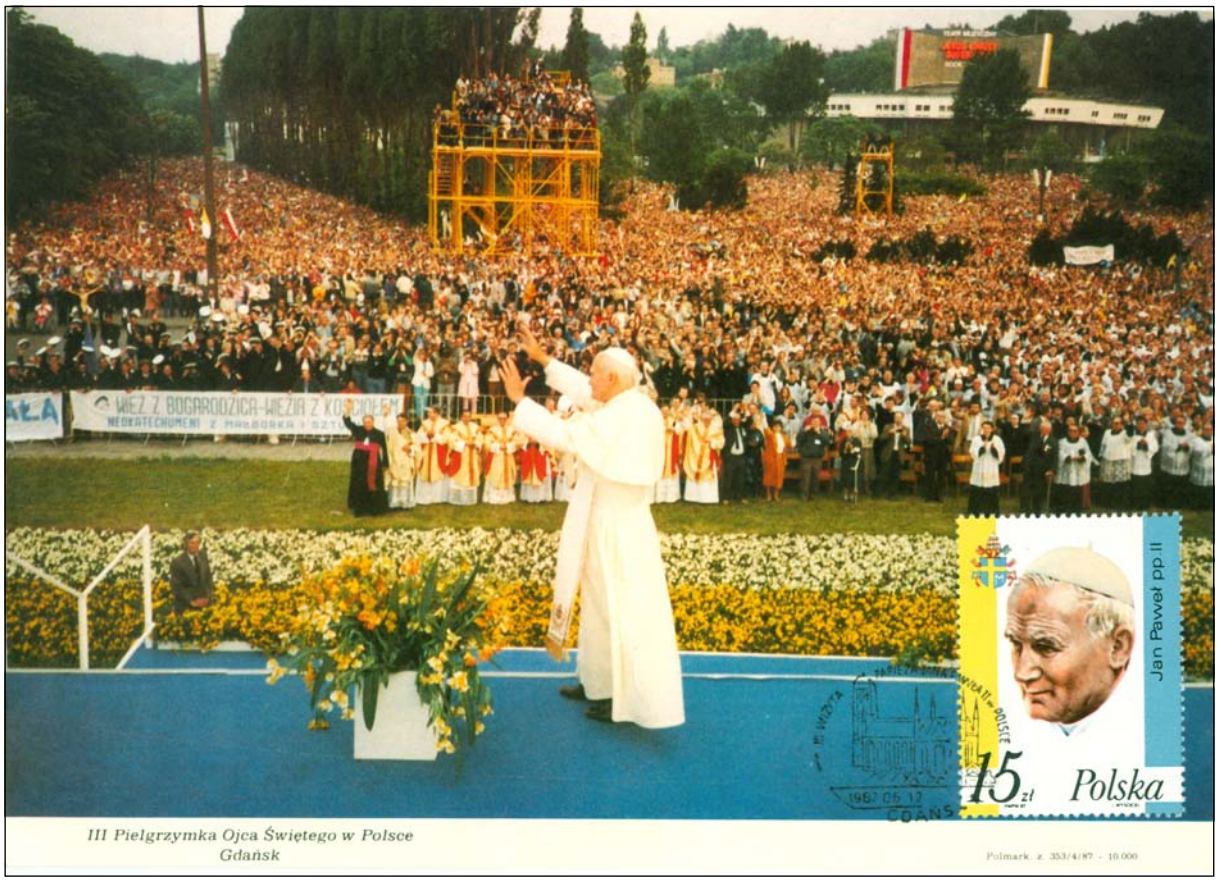

Między Teatrem Muzycznym a wypełnionym po brzegi skwerem Kościuszki ambona pełna dziennikarzy; to karta z czerwca 1987 roku, podpisana: „III pielgrzymka Ojca Świętego w Polsce"; w pierwszym rzędzie stoi siostra min. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego Zofia Doliwa-Dobrowolska (z kulą), zbiory Marianny Doliwa-Dobrowolskiej.

Harcerze i Biała Służba



„Dla nas, harcerzy, dzień 11 czerwca 1987 roku stał się z pewnością niezapomnianym przeżyciem i doświadczeniem. Wczesnym rankiem całą ulicę Świętojańską wypełniła zwarta kolumna harcerska, prowadzona przez złożoną z gdynian drużynę reprezentacyjną ze sztandarem Krajowego Duszpasterstwa Harcerskiego. Było to dla nadzorujących miasto funkcjonariuszy milicji i innych służb zaskoczenie tym większe, że kilka dni wcześniej Komenda Chorągwi ZHP w Gdańsku wydała instruktorom kategoryczny zakaz udziału w uroczystościach papieskich w mundurach"[34] – wspominał Michał Guć.



Fot. Janusz Marwiński

Biała Służba zrodziła się w 1983 r. w Częstochowie. Była nazwą misji, pełnionej przez harcerzy podczas spotkań wiernych z Ojcem Św. Janem Pawłem II, podjętej przez niezależne od władz komunistycznego ZHP środowiska harcerskie. W samej Gdyni około 100 instruktorów i ponad 1000 harcerek i harcerzy, nie akceptując posunięć komunistycznych władz, działało w dalszym ciągu w konspiracji, tworząc podziemną strukturę koordynującą działania, wymianę informacji i wydawanie bezdebitowych publikacji.

Michał Guć: – „Pozyskanie map, środków łączności, prowadzenie komputerowych baz danych, zgłaszanie zastępów i drużyn z całej Polski musiało być prowadzone w taki sposób, by nie zwrócić uwagi Służby Bezpieczeństwa. Ostatnie dni niektórzy instruktorzy spędzili poza domem, by nie ryzykować zatrzymania, które poważnie utrudniłoby realizację zadań.

Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień i wczesnym rankiem 11 czerwca 1987 r. ulicę Świętojańską wypełniła zwarta kolumna harcerska. Wielu instruktorów miało wpięte w mundury małe srebrne herby Gdańska, które miały być w tym dniu znakiem rozpoznawczym przebranych po cywilnemu funkcjonariuszy. Było to możliwe dzięki gadatliwości jednego z oficerów SB, który na dzień przed uroczystościami w Gdyni zdradził, w jaki sposób będą rozpoznawali się tajniacy. Pozwoliło to na wyposażenie harcerzy w odpowiednie znaczki, co prowadziło do humorystycznych sytuacji w dniu wizyty, a w wielu przypadkach pozwoliło na skuteczniejsze działanie i uniknięcie problemów z milicją i Służbą Bezpieczeństwa”[35].

Całość przygotowań do Białej Służby w Gdyni koordynowali Marek Stępa i Jacek Zaucha. Na ulicach i w sektorach służbę pełniło około 1500 harcerzy i harcerek. Około 500 osób rekrutowało się z Trójmiasta, około 1000 przyjechało z całej Polski. Byli starannie przygotowani do podjętych zadań, gdyż potrafili wykorzystać doświadczenia zdobyte w czasie pełnienia Białej Służby na Jasnej Górze w 1983 r., w czasie drugiej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski.

Liturgia słowa

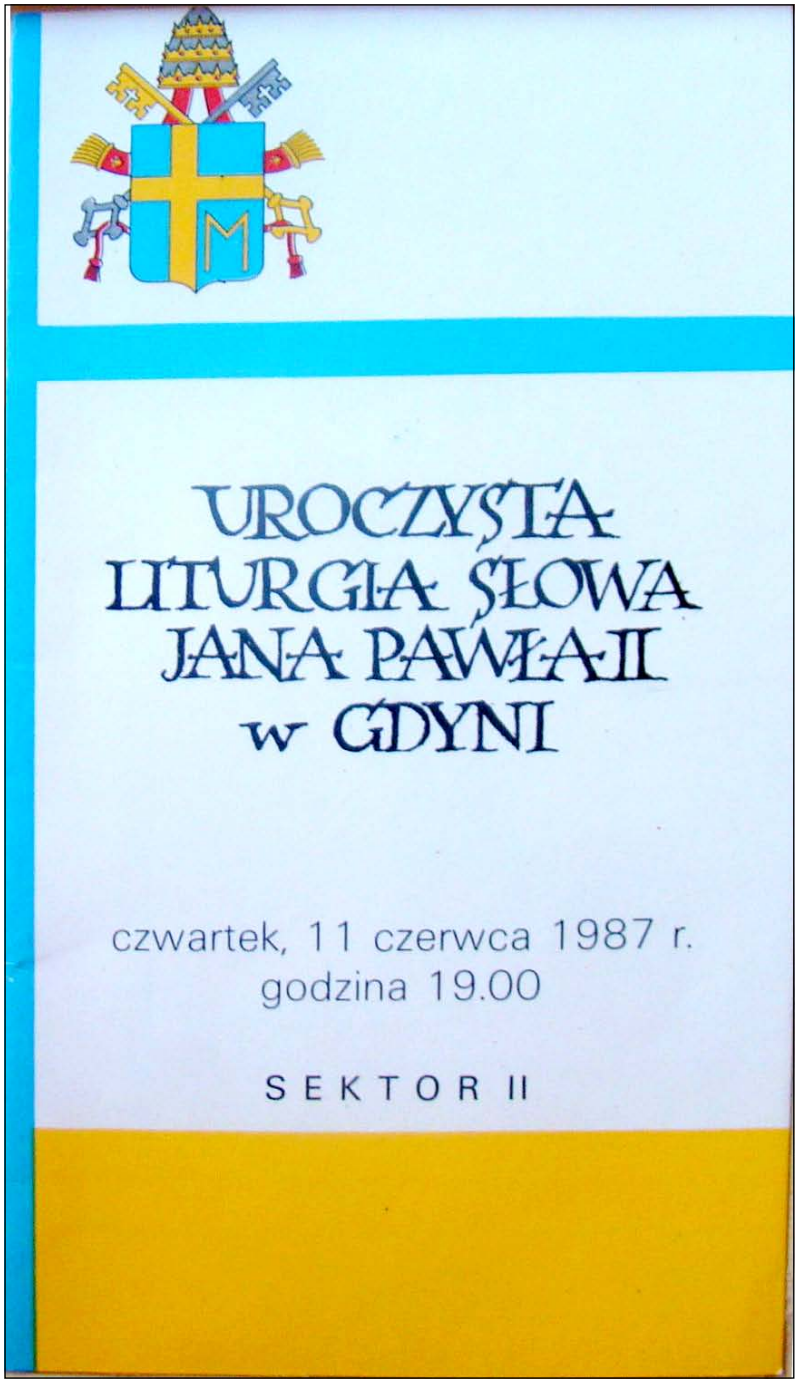

Papież Jan Paweł II na lotnisko wojskowe w Babich Dołach dotarł o godz. 19.21.



Następnie „szybkim samochodem” został przewieziony do Gdyni, wzdłuż całej trasy witany przez dziesiątki tysięcy osób, powiewających flagami narodowymi i papieskimi.



Fot. zbiory Marii Kasztelan Janczewskiej

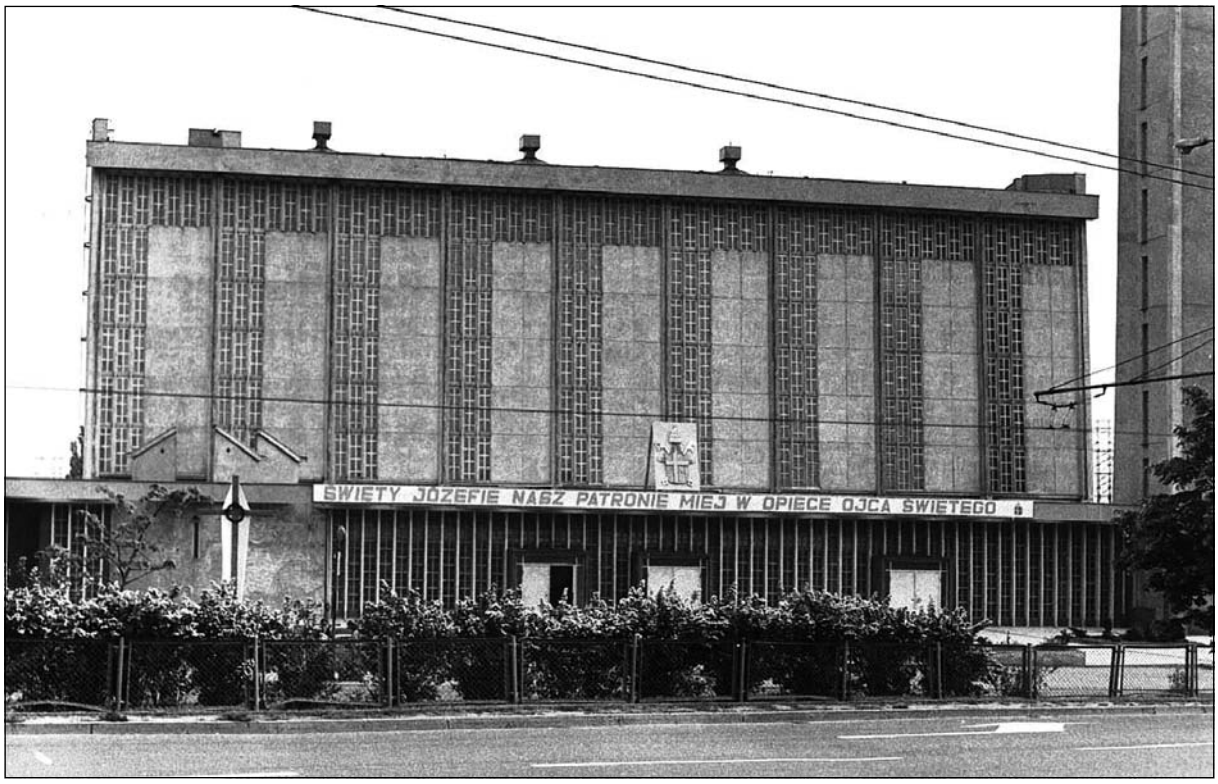

Fot. B. Sadowska, w zbiorach Muzeum Miasta Gdyni

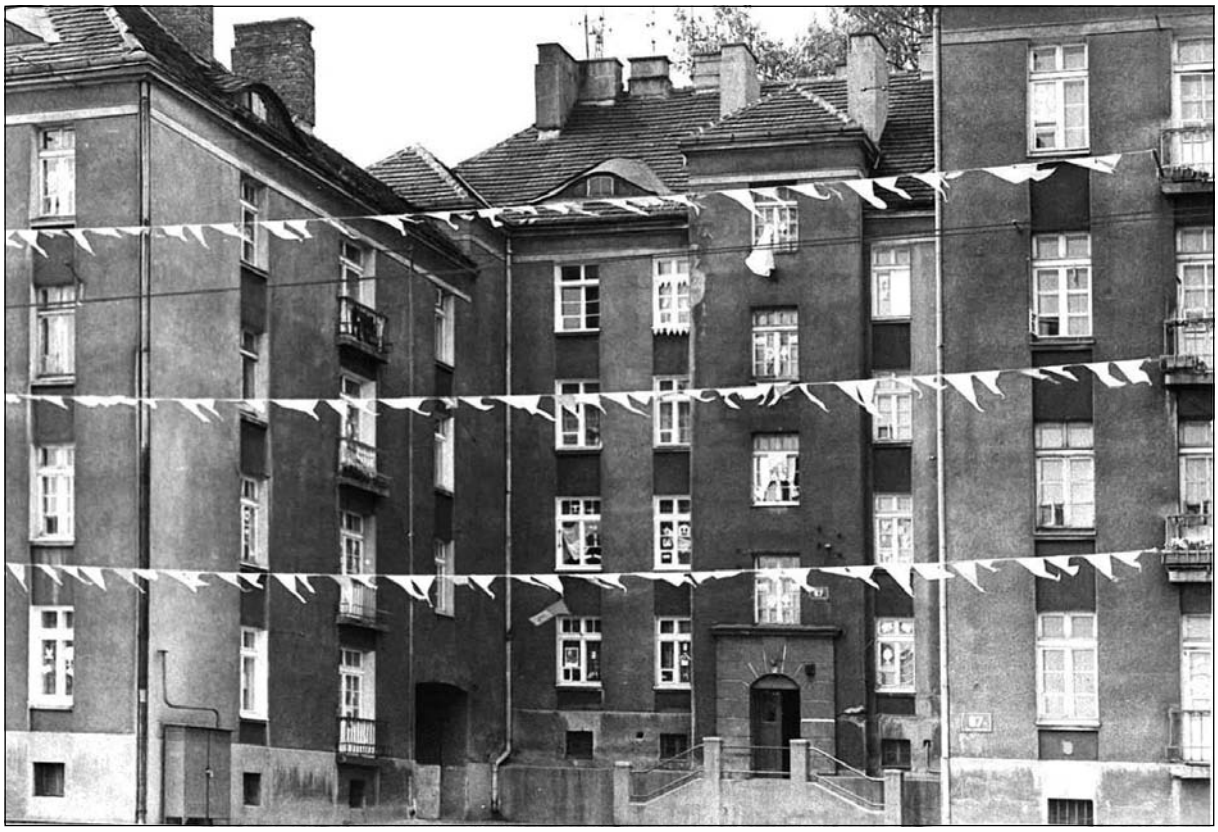

Fot. B. Sadowska, w zbiorach Muzeum Miasta Gdyni



Fot. Archiwum IPN



Fot. zbiory Henryka Ganowiaka

„Przyjazd papieża na miejsce uroczystości nastąpił o godz. 19.40. W tym też czasie rozwinięte zostały transparenty z następującymi napisami i hasłami, które rozwijano na 10 do 15 sekund:

OJCZE ŚWIĘTY NIE TRACIMY NADZIEI (na kuli inwalidzkiej – nad literą n – flaga solidarności)

DO ZWYCIĘSTWA I SPRAWIEDLIWOŚCI SOLIDARNOŚĆ (długość 8 m)

SOLIDARNOŚĆ GDAŃSKA

SOLIDARNOŚĆ RUMIA

CHRYSTE POTRZEBUJEMY CIEBIE W ŻYCIU NARODU SOLIDARNOŚĆ TORUŃ”[36].






DO ZWYCIĘSTWA MOCĄ PRAWDY I SIŁ
STOCZNI


BŁOGOSŁAW LUDZ

Dary Pomorza

Każdy dar, przygotowany dla papieża, oceniany był przez osoby duchowne i sprawdzony pod kątem poprawności politycznej przez funkcjonariuszy SB. Zgodnie z zaleceniem, dary, które miały być wręczone Ojcu Świętemu, musiały być udostępnione do kontroli służbom MSW na 24 godziny przed uroczystością.

Zaniepokojenie służb wzbudził 2 czerwca meldunek z „Nauty", „że podczas pobytu Papieża w Gdyni dnia 1987.06.11 delegacja robotników ma mu wręczyć dar w postaci popiersia robotnika. Popiersie to ma być odlane w brązie na zlecenie kościoła w [Małym] Kacku, gdzie proboszczem jest ks. Skierka. Jednym z robotników ma być pracownik Stoczni Remontowej «Nauta» w Gdyni ob. Zbigniew Belka"[37]. Jak raportowali na bieżąco „wśród delegatów wręczających dary papieżowi rozpoznano ob. Jezuska i Spławińskiego, którzy są znanymi działaczami nielegalnych struktur"[38].

Pochód ofiarny

Pochód ofiarny składał się z dziesięciu delegacji:

I. **Ludzie morza: kmdr Julian Czerwiński, Marek Warmijak (marynarka handlowa), rybak Wiesław Ogonowski.**



Fot. Arturo Mari w: A. Z. Polańscy, Jako pierwszą pozdrawiam Gdynię, Pelplin 2007

W imieniu Duszpasterstwa Ludzi Morza Marek Warmijak niósł proporzec klubu: z jednej strony, na niebieskim tle, płynąca po falach łódź żaglowa z literą P – symbolem pokoju i Chrystusa, z drugiej – Matka Boska Gwiazda Morza, opiekunka marynarzy. Kmdr Julian Czerwiński niósł album ze zdjęciami polskich okrętów wojennych, zaginionych w czasie II wojny, których miedzioryty są w Panteonie Marynarki Wojennej przy kościele św. Michała Archanioła na Oksywiu. Rybak Wiesław Ogonowski niósł kaptur rybacki jako symbol trudnej i ofiarnej pracy rybaków oraz owoce morza.

II. Stoczniowcy: Mirosław Jezusek (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Zbigniew Belka (Stocznia „Nauta”), Jan Berus (Stocznia Marynarki Wojennej), ks. Edmund Skierka.



Fot. zbiory MMG

Przedstawiciele stoczni złożyli w darze rzeźbę z mosiądzu, przedstawiającą modlącego się robotnika, symbolizującego także Polskę, bowiem konturom ciała artysta Tomasz Misztal nadał kształt mapy. Jego korpus olinowany – na znak uciemiężenia (lub symbolizujący popiersie skrępowanego księdza J. Popiełuszki), głowa mała – jako symbol zniewalania umysłów w ustroju totalitarnym, rządzonym przez komunistów. W miejscu, gdzie ręce są złożone do modlitwy, sznur jest przerwany.

III. Studenci Wyższej Szkoły Morskiej: Krzysztof Żółkiewicz, Dariusz Ziemkiewicz, Sławomir Półtorak.



Ze zbiorow J. Ryłko

Dr Krzysztof Kołowrocki (z Katedry Matematyki Wydziału Nawigacyjnego Wyższej Szkoły Morskiej i przewodniczący podziemnego związku „S") oraz najbliżsi przyjaciele z Ewą Kubasiewicz, postanowili przygotować dla Ojca Świętego dar w postaci bursztynowego różańca. W konspiracji zorganizowano zbiórkę pieniędzy, kasjerką była Bogusława Pilec z Wydziału Mechanicznego WSM.

IV. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie: Teresa Hoppe i Paweł Śleziński (Gdyński Oddział ZKP), Stanisław Okrój (chór męski Dzwon Kaszubski), Stefania Płotka (z Jasienia koło Bytowa, matka piętnaściorga dzieci).



Fot. Arturo Mari, op. cit.

Reprezentanci Oddziału Gdyńskiego nieśli w darze wypalaną ceramikę, przedstawiającą mapę Kaszub, podtrzymywana przez dwa gryfy pomorskie, wykonaną przez artystę plastyka Tomasza Misztala. Drugi – to wspólny dar oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego z Jasienia i Lęborka – obraz św. Franciszka z Asyżu „Pokój dobru", namalowany przez Stefana Fikusa.

V. Koło Starych Gdynian: Edward Obertyński – prezes koła, Zbigniew Gątkiewicz – sekretarz, Krystyna Komorowska – reprezentująca zbiorowego członka koła: Szkołę Podstawową nr 36 w Chyloni.



Fot. Zbigniew Gątkiewicz w: A. Z. Polańscy, Jako pierwszą pozdrawiam Gdynię, Pelplin 2007

Delegacja wręczyła album z pamiątkowymi zdjęciami z uroczystości Bożego Ciała i Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w Gdyni latem 1939 r. oraz zdjęciami obrazującymi powojenne życie religijne na statkach pasażerskich „Batory" i „Stefan Batory" – zdjęcia wykonał E. Obertyński; Obraz Świętej Rodziny, wykonany przez malarkę mieszkającą w Gdyni Maryę Zabłocką; album z płytami „Missa pro Pace" do muzyki Feliksa Nowowiejskiego.

VI. Harcerze: Justyna Bartnicka z Bursztynowego Szczepu, Jacek Milewski z Czarnej Czwórki, Grzegorz Pisulak z Pasieki.



Fot. Arturo Mari w: A. Z. Polańscy, Jako pierwszą pozdrawiam Gdynię, Pelplin 2007

Harcerze przygotowali dla papieża skórzany pas harcerski ozdobiony bursztynową lilijką i srebrną sprzączką.

VII. Rolnicy: Antoni Han z Nowych Marzów, Jan Mazur z Małek, Janina Kowalska z Lipinek.



Fot. Arturo Mari w: A. Z. Polańscy, Jako pierwszą pozdrawiam Gdynię, Pelplin 2007

Rada Programowa Duszpasterstwa Rolników postanowiła, że darem dla papieża będzie drzeworyt św. Izydora Oracza (wykonany przez Adama Dembka z Lipinek), patrona rolników oraz dar pieniężny na wyposażenie misjonarzy wyjeżdżających na misje.

VIII. Klerycy: Ireneusz Baryła, Czesław Kubera, Maciej Bała.

Różaniec z bursztynu, wykonany na indywidualne zamówienie – jako symbol łańcucha modlitwy nieustannej, zapoczątkowanej w październiku 1986 r. w intencji wizyty Ojca Świętego w Gdyni, zakupiony ze środków Duszpasterstwa Inteligencji Katolickiej.

IX. Ludzie pracy różnych zawodów: Mieczysław Orłowski, Jan Szymczak, Helena Wielgus-Wojnicka.

Osoby tworzące delegację IX byli ludźmi „Solidarności" z Zarządu Portu, z Administracji Budynków Mieszkalnych i Służby Zdrowia. „Ze składkowych pieniędzy ufundowaliśmy dar – herb Gdyni, wykonany ze srebra i bursztynu" – napisała dr Helena Wielgus-Wojnicka[39].

X. Reprezentanci różnych środowisk: Maria Orzechowska, Maksymilian Grajewski, Kazimierz Nieścier, Stanisław Leszczyński, Helena Kulas.

Monstrancja na misję za pieniądze, zaoszczędzone przez dzieci, które wyrzekły się na ten cel słodyczy.

Dziękując papież powiedział:

– Można by wszystkie dary ująć w jednym symbolicznym słowie: dar Pomorza. Wiemy, że to także nazwa statku, który ma swoją tradycję w dziejach polskiego morza. Piękna nazwa, ponieważ zawiera w sobie ogromną treść, mówi o tym wszystkim, czym Pomorze i morze jest dla naszej Ojczyzny. Dar Pomorza… Mówi o całej Waszej trudnej historii niezłomnej, o tym przetrwaniu na przestrzeni stuleci i całego tysiąclecia[40].

Ale był jeszcze jeden dar: „pamiątka historii i życia Gdyni", księga odręcznie przygotowana „w imieniu najwierniejszych gdynian" i pozostawiona dla Jana Pawła II w Pałacu Opatów przez bp. Andrzeja Śliwińskiego i ks. Hilarego Jastaka.

Księgę otwiera kilkadziesiąt wpisów, najpierw od księży, m.in. ks. Józefa Szarkowskiego – kapelana na przedwojennych transatlantykach, duszpasterza harcerzy i prefekta Państwowej Szkoły Morskiej, o. Fabiana Lipińskiego – gwardiana zakonu św. Antoniego, od sióstr nazaretanek, elżbietanek, serafitek, urszulanek, miłosierdzia, Sióstr od Aniołów. Wpisała się siostra Eugeniusza Kwiatkowskiego Zofia Doliwa-Dobrowolska, Szymon Pawlicki – aktor, więzień stanu wojennego, opiekun Krzyża Ofiar Grudnia`70; Jerzy Biliński – farmaceuta, żołnierz Armii Krajowej, więzień łagrów ZSRR, inż. Tadeusz Skwiercz – architekt, projektodawca Kaplicy Stoczniowców w kościele NSPJ i wykonawca ołtarza papieskiego na Zaspie, Julian Skelnik – Kaszub, pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego, dr Eugenia Jordan, Aleksander Trzebiatowski – prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdyni, Edmund Pepliński – fotograf, Henryk Ganowiak – pracownik naukowy MIR, Wiesława Kwiatkowska – autorka książki „Grudzień`70 w Gdyni", Andrzej Gwiazda, Ewa Kubasiewicz, Anna Gadziałowska… Kilkaset osób złożyło serdeczne podpisy: kaszubscy rybacy, stoczniowcy, pracownicy naukowi, inżynierowie, nauczyciele, ogrodnicy, sprzątaczki, pocztowcy, marynarze…

W dalszej części księgi jest, bogato ilustrowany zdjęciami archiwalnymi, rozdział: MORZE – GDYNIA – EUCHARYSTIA W KAZANIACH KSIĘDZA BISKUPA DR. STANISŁAWA OKONIEWSKIEGO – odczyt ks. prałata Hilarego Jastaka, wygłoszony 1 czerwca 1987 r. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa podczas sympozjum przygotowawczego do II Kongresu Eucharystycznego oraz do III pielgrzymki do Polski Ojca Św. Jana Pawła II.

Księgę uzupełniają dramatyczne wydarzenia z życia powojennej Gdyni: Grudniowa Masakra, zdjęcie pochodu z „Jankiem Wiśniewskim" na drzwiach, Pomnika Ofiar Grudnia, Kaplicy

Stoczniowców w kościele NSPJ, poświęconej w 1980 r. i sztandaru zbroczonego krwią zabitego chłopca, tablic ku pamięci polskich, gdyńskich bohaterów, zamordowanych w czasie II wojny światowej.

Kończy księgę sprawozdanie ks. Hilarego Jastaka z udziału parafii NSPJ w uroczystościach związanych z pierwszą pielgrzymką papieża do Polski w czerwcu 1979 r.

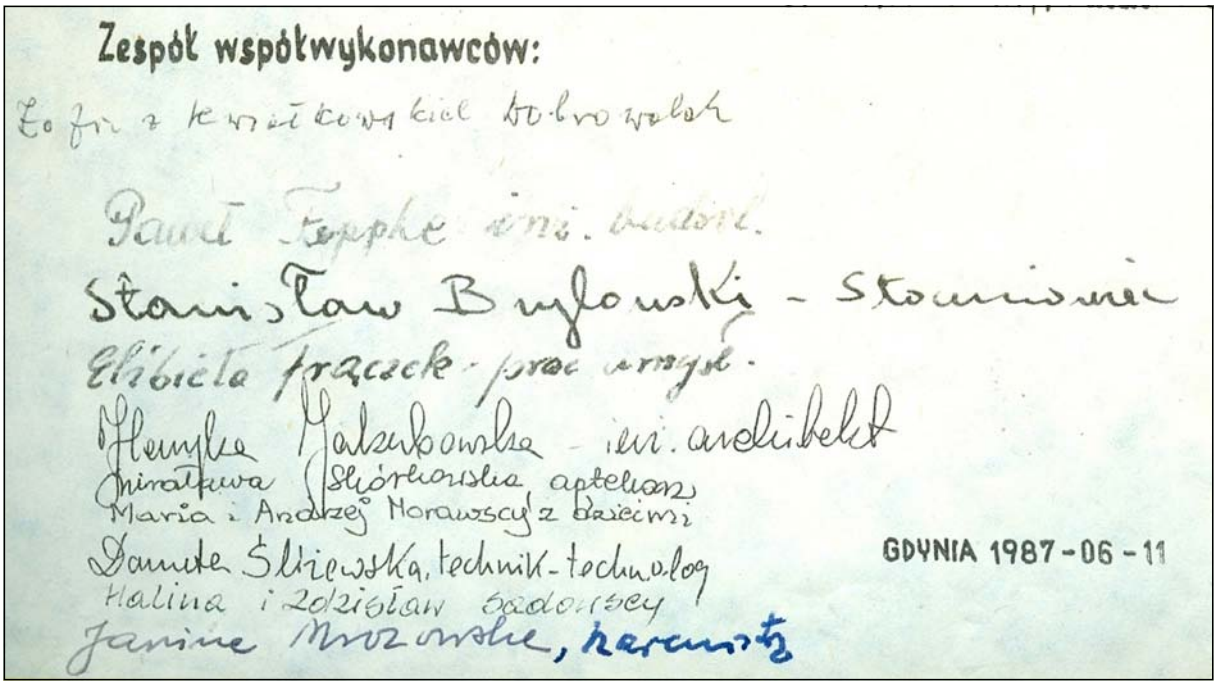
Zespół współwykonawców:

Zofia z Kwiatkowskich Dobrowolska

Paweł Foppke inż. budowl.

Stanisław Brylowski - Stoczniowiec

Elżbieta Frączek - prac. umysł.

Henryka Jakubowska - inż. architekt

Mirosława Skórkowska aptekarz

Maria i Andrzej Morawscy z dziećmi

Danuta Śliżewska, technik-technolog

Halina i Zdzisław Sadowscy

Janina Mrozowska, harcmistrz

GDYNIA 1987-06-11

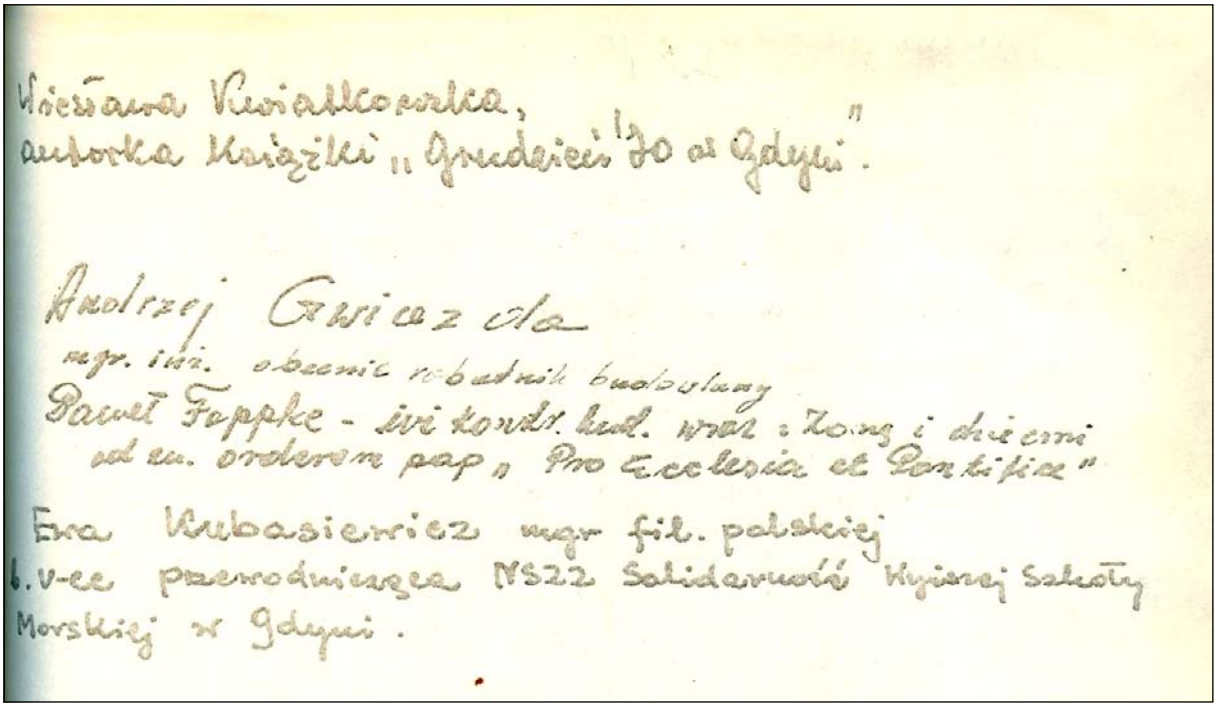
Wiesława Kwiatkowska,
autorka książki „Grudzień '70 w Gdyni".

Andrzej Gwiazda
mgr. inż. obecnie robotnik budowlany

Paweł Foppke - inż. kontr. bud. wraz z żoną i dziećmi
od zn. orderem pap. „Pro Ecclesia et Pontifice"

Ewa Kubasiewicz mgr fil. polskiej
b. v-ce przewodnicząca NSZZ Solidarność Wyższej Szkoły
Morskiej w Gdyni.



Kaplica Solidarnosci

Podsumowanie

Zastępca szefa RUSW ds. SB w Gdyni mjr Franciszek Tokarski papieską liturgię słowa podsumował tak: „Wyliczone suplikacje miały charakter religijny, jedynie w jednej z nich modlono się za «ofiary wypadków grudniowych w 1970 roku w Gdyni i na całym Wybrzeżu». Po zakończeniu liturgii przez papieża ksiądz prowadzący zaintonował pieśń «Boże coś Polskę» z refrenem «pobłogosław Panie», natomiast zgromadzeni śpiewali «racz nam zwrócić Panie». Podczas wykonywania tej pieśni większość zgromadzonych uniosła ręce z palcami złożonymi w kształcie litery V”[41].



„Realizowane działania spowodowały, że nie odnotowano negatywnych postaw wśród funkcjonariuszy. Przeprowadzono projekcję filmu «Dzień Szakala» oraz 15 filmów krótkometrażowych o tematyce religioznawczej”[42].

SB-eckie ubolewania

Ostatnim akordem wizyty były SB-ckie ubolewania i przeprosiny, wyrażone na piśmie na wystosowane do sądu żądanie bezprawnie zatrzymanych, że nie mogli uczestniczyć w spotkaniu z papieżem. W roku 1989 odbyło się szereg procesów z powództwa osób zatrzymanych 10 czerwca, nie mogących uczestniczyć w uroczystościach religijnych z udziałem papieża Jana Pawła II.

Przypisy

1 *Operacja „Zorza II"*, *Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987*), wybór, redakcja naukowa i wstęp Sławomir Cenckiewicz, Marzena Kruk, oprac. Sławomir Cenckiewicz, Adam Chmielecki, Marzena Kruk, Monika Krzencessa-Trichet, Piotr Semków, Przemysław Wójtowicz, Warszawa – Gdańsk 2008, s. 41.
2 *Operacja „Zorza II"*, op. cit. s. 5.
3 Prawdopodobnie była to notatka sporządzona przez Edwarda Pobłockiego – dyrektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego.
4 IPN Gd_00_3_200_t1, Sprawa obiektowa kryptonim Zorza II dot. bezpieczeństwa operacyjnego wizyty papieża Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987, notatka służbowa z 2.02.1987 roku.
5 ks. Hilary Jastak był proboszczem parafii pw. NSPJ w Gdyni, kazanie w małokackiej parafii wygłaszał gościnnie.
6 IPN Gd_00_3_200_t1, op. cit., notatka z 8.06.1987.
7 Operacja „Zorza II", op. cit., s. 108.
8 Gd/0/12/224/t1, Akcja operacji kryptonim „Zorza II" dot. przedsięwzięć związanych z zabezpieczeniem pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Trójmiasta w 1987 r., s. 25.
9 *Operacja „Zorza II"*, op. cit. s. 108.
10 IPN Gd/00/3/200/t1, op. cit., s. 298.
11 Gd/00/46.382, Dokumentacja pracy Zespołu V Informacyjno-Sprawozdawczego Sztabu WUSW w Gdańsku w operacji kryptonim „Zorza II" dot. zabezpieczenia wizyty papież Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 roku, s. 137.
12 IPN Gd 013/110/8, Notatka urzędowa por. Krzysztofa Jackiewicza, 9 VI 1987, s. 79.
13 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 013/110/11, Protokół przeszukania osoby, 10 VI 1987, s. 9; AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 460/1, Wniosek o zatwierdzenie przeszukania, 13 VI 1987, s. 213.
14 AIPN Gd, Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, 460/1, Wniosek o zatwierdzenie przeszukania, 15 VI 1987, s. 215.
15 IPN Gd, 013/334 t. 1, op. cit.
16 WUSW do Prok. Rejonowej w Gdańsku; 18.12.1986, dot. skargi ob. Wiesławy Kwiatkowskiej skierowanej do Prokuratora Wojewódzkiego w Gdańsku w dniu 11.03.1986.
17 *Operacja „Zorza II"*, op. cit., s. 260.
18 IPN Gd/0/13/334/t1, Akta operacji kryptonim „Zorza II" dot. przedsięwzięć związanych z zabezpieczaniem pielgrzymki papieża Jan Pawła II do Trójmiasta w 1987 roku. s. 45-46.
19 obecnie al. Solidarności.
20 IPN Gd 003/200/6/3, op. cit., telefonogram z 10.06.1987.
21 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Telefonogram zastępcy szefa RUSW w Gdyni, 11 V 1987, s. 99
22 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Informacja dot. sytuacji społeczno-politycznej na terenie RUSW w Gdyni za okres 9/10.06.1987, 10 VI 1987, s. 186.
23 IPN Gd 003 200/1, op. cit., s. 116.
24 IPN Gd 003/200/6/2, op. cit.
25 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Meldunek o wydarzeniach podczas uroczystości na Skwerze Kościuszki w Gdyni, 11 VI 1987, s. 187-189
26 AIPN Gd 013/110/8, Protokół przeszukania miejsca zamieszkania Zdzisława Mudlaffa, 11 VI 1987, s. 2-3
27 Ibidem, s. 2-3
28 AIPN Gd 013/110/8, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy ze Zdzisławem Mudlaffem, 11 VI 1987, s. 6
29 IPN Gd 003/200/6/2, op. cit., s. 7.
30 IPN Gd 003/200/6/1, op. cit., s. 9.
31 Ibidem, s. 8.
32 Izabella Greczanik-Filipp, [w:] *Ołtarze papieskie na Pomorzu*, red. Jan Jakubowski, Gdańsk 2002.
33 Aurelia i Zygmunt Polańscy, *Jako pierwszą pozdrawiam Gdynię*, Gdynia 2007 s. 29-32.
34 Michał Guć, *Harcerze podczas pielgrzymki Ojca Świętego w Gdyni* [w:] A. i Z. Polańscy, jako pierwszą pozdrawiam Gdynię, Gdynia 2007, s. 151.
35 Ibidem.
36 IPN Gd 003/200/6/2, op. cit., s 19.
37 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Notatka urzędowa mł. chor. Mariana Naroga z Komisariatu Portowego MO w Gdyni, 2 VI 1987, s. 161.
38 AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 1095/14/2, Meldunek o wydarzeniach podczas uroczystości na Skwerze Kościuszki w Gdyni, 11 VI 1987, s. 187-189.
39 Helena Wielgus-Wojnicka, *Moja kochana służba zdrowia [*w:] A. Z. Polańscy, *Jako pierwszą*…, op. cit. s, 101-102
40 Edmund Szczesiak, *Podniesienie*, [w:] „Pomerania" 1987 nr 8 .
41 IPN Gd 003/200/6/2, op. cit., s. 12.
42 Operacja „Zorza II" s. 509

Rozdział 15
Człowiek Sierpnia – Roman Zwiercan

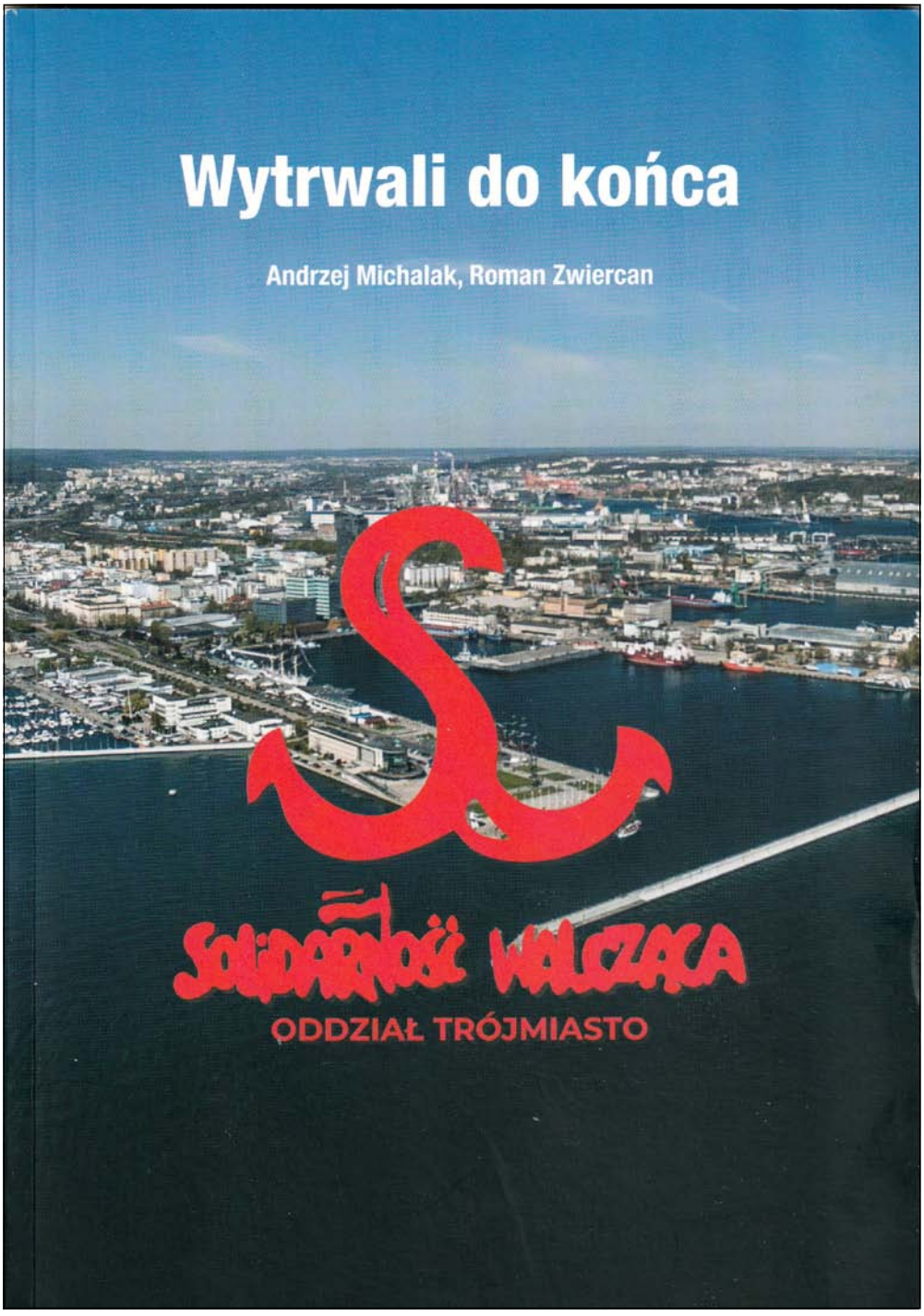

Nie byłoby jedenastu tomów „Ludzi Sierpnia” gdyby nie Roman Zwiercan, nie byłoby też Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna, której jest od 2010 roku wiceprezesem, a lista ważniejszych dokonań zawiera blisko 100 pozycji.

PORA ZATEM NA CZŁOWIEKA SIERPNIA
– ROMANA ZWIERCANA I JEGO NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW

Grudniową masakrę roku 1970 Roman Zwiercan oglądał oczami ośmiolatka przez okna gdyńskiego mieszkania rodziców. Ale w Sierpniu 1980 roku miał już lat 18 – za całe swoje kieszonkowe kupował żywność i przynosił robotnikom. Kolportował otrzymywane od nich gazetki i malował popierające ich protest hasła na murach.

– Ludzie tworzący Solidarność byli dla mnie bohaterami i na tym tle doszło do jednej z większych kłótni z moim ojcem, po której wyprowadziłem się z domu, rzuciłem szkołę i wyjechałem na Śląsk, gdzie zatrudniłem się w kopalni – mówi[1].

Dwa razy Afganistan

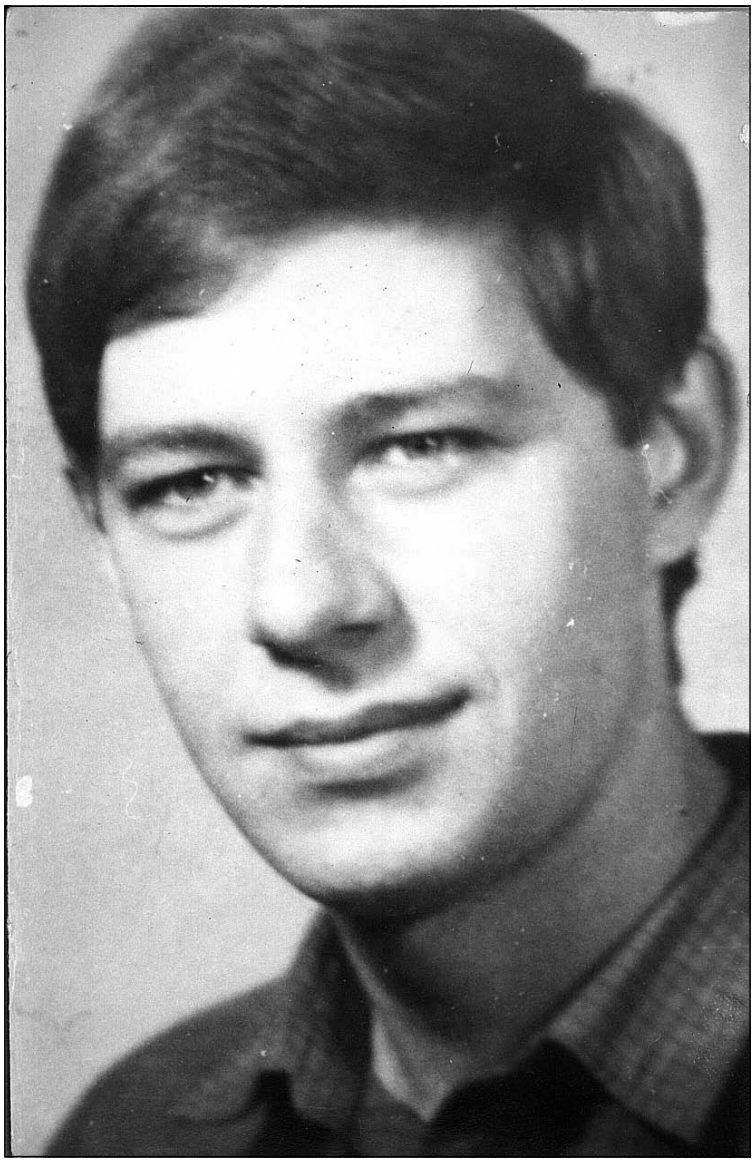

Tam z rozczarowaniem przekonał się, że marzenia robotników kończą się na dobrze zaopatrzonych sklepach bez kolejek i wyższych pensjach, zaczął więc szukać innego pola do walki z komunizmem. Postanowił pojechać do, toczącego walki z sowieckim najeźdźcą, Afganistanu. Przez góry przeszedł do Czechosłowacji, w Pradze wsiadł do pociągu i ukrył się w toaletowej podsufitce – w miejscu ulubionym przez przemytników, więc i znanym celnikom. Złapany przez Czechów, został przekazany do Polski tuż przed stanem wojennym. Z wyrokiem w zawieszeniu wrócił do Gdyni.

W dzień pracował, nocami malował napisy na murach, po pracy na przemian powielał lub rozrzucał ulotki. I nie było demonstracji, w której by nie uczestniczył. Ale że ciągnęło go do walki – ponownie wyruszył do Afganistanu – tym razem zablindował się na statku idącym do Indii. Odkryty w okolicy Świnoujścia, wyszedł z więzienia po roku i ośmiu miesiącach w kwietniu 1984 po odbyciu połowy, z trzy i półrocznego wyroku za „dezercję, z zamiarem nielegalnego przekroczenia granicy" – art. 304, par. 3 KK. Połowa, ze względu na to, że w chwili popełniania „przestępstwa" nie miał ukończonych 21 lat. Zaliczono mu też spędzone wcześniej w areszcie trzy miesiące.

W tartaku

Realia na wolności zmieniły się diametralnie. Nie było już tak wielu spontanicznych manifestacji, ludzie byli zmęczeni niepewnością, spora część wyraźnie ogarnięta była apatią. Takie były moje pierwsze oceny.

– Jako były więzień zostałem skierowany, bez prawa odmowy, do pracy w tartaku Gdańskiego Zakładu Przemysłu Drzewnego w Gdyni przy ul. Puckiej. Załoga była nieliczna. Na mojej zmianie było zaledwie siedem osób, w całym zakładzie około 120. Warunki pracy były skandaliczne, brakowało podstawowych środków ochrony osobistej, nie otrzymywaliśmy zapewnionych przepisami posiłków regeneracyjnych. Majster z nadania partii nie liczył się z nikim. Praca, choć akordowa, wyceniana była indywidualnie, według widzimisię kierownika. Z kolegą Jackiem Bednarkiem po trzech miesiącach udało nam się zyskać na tyle zaufanie starych pracowników, że poparli nas i zrobiliśmy zebranie, na którym uzgodniliśmy, że musimy zainteresować Inspekcję Pracy łamaniem praw pracowniczych. Unikaliśmy jak ognia tematów politycznych, skupiliśmy się jedynie na żądaniach poprawy bezpieczeństwa i przestrzegania należnych nam praw.

Upoważniony przez załogę do zgłoszenia inspektorowi BHP łamania prawa pracy, pojechał do PIP w Gdańsku gdzie dowiedział się, że prawo występowania o cokolwiek posiada jedynie związek zawodowy.

– Nie pamiętam już kto był pomysłodawcą, ale uzgodniliśmy, że skoro tak chcą z nami pogrywać, to będą mieli związek. Zająłem się przygotowaniem dokumentów i po niedługim czasie zarejestrowaliśmy Niezależny Samorządny Związek Zawodowy (chyba) Pracowników Przemysłu Drzewnego, ale tego drugiego członu nazwy nie jestem pewien. Pamiętam za to nasz triumf i radość, gdy kolejno wymuszaliśmy należne nam prawa. Dyrektor nie wiedział co z nami zrobić, działaliśmy legalnie, nie żądaliśmy niczego, co by nam się nie należało, pilnowaliśmy jedynie przepisów. W ciągu miesiąca doprowadziliśmy do tego, że nasz zakład stał się wzorem przestrzegania praw pracowniczych i przepisów BHP, kosztem oczywiście znacznego spadku produkcji. Nie podobało się kierownictwu i kierownik został wezwany do Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni. Następnego dnia zostałem zwolniony i nie pomogły ani protesty, ani odwoływanie się do przepisów. Ludzie zostali zastraszeni. Nie pozostało mi nic innego, jak szukać nowego zajęcia. W międzyczasie, podczas wykładów Duszpasterstwa Ludzi Pracy organizowa-

nych w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, prowadzonym przez księdza Hilarego Jastaka, poznałem Wiesię Kwiatkowską. A przez nią w krótkim czasie kilka innych osób, między innymi Andrzeja Kołodzieja i Ryszarda Toczka, pracującego wówczas gdzieś w służbie zdrowia. Pamiętam, że Wiesia była na mnie zła gdy dowiedziała się, że uczestniczyłem w zakładaniu związku. Nie bardzo wówczas się z nią zgadzałem, bo widziałem konkretne efekty działania. Po zwolnieniu uznałem jednak jej racje.

Za namową Wiesi zgłosił się do Stoczni im. Komuny Paryskiej na kurs dla spawaczy. Akurat w czasie, gdy „Solidarność" przygotowywała się do ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego w związku z zapowiadanymi przez rząd podwyżkami. Strajk miał być sprawdzianem możliwości związku, ale tuż przed zapowiedzianym terminem władze z podwyżek się (chwilowo) wycofały.

– Wałęsa, bez uzgadniania z kimkolwiek, ogłosił zwycięstwo i odwołał strajk. Tymczasowa Komisja Zakładowa „Solidarności" spacyfikowała stoczniowców ale zapomniała o nas, niewielkim wydziale szkoleniowym, leżącym tuż przy granicy stoczni. Nie wiedzieliśmy o odwołaniu strajku i 28 lutego 1985 roku o wyznaczonej godzinie zatrzymaliśmy wydział. Podjęliśmy pracę dopiero po upłynięciu wyznaczonego czasu, lecz ja i Adam Borowski uznani zostaliśmy za prowodyrów i zwolnieni w trybie natychmiastowym. Próbowałem znaleźć pomoc w TKZ, ale kazali czekać. Tak minął tydzień. Miałem dość bezczynności i zwodzenia przez TKZ i na spotkaniu z jej członkiem w pomieszczeniach Duszpasterstwa u księdza Jastaka oświadczyłem, że muszę jakoś zaprotestować bez oglądania się na ewentualną pomoc. Dzisiaj wiem, że mieli polecenie od Wałęsy aby się nie angażować ponieważ strajk odbył się wbrew woli „wodza" i uznał on, że nadszarpnęliśmy jego autorytet.

„Kominiarze"

Taki kryptonim otrzymała w aktach SB sprawa operacyjnego rozpoznania tej akcji protestacyjnej, znalazła nawet odzwierciedlenie w pracy dyplomowej. Sprawa została „założona na fakt podjęcia akcji protestacyjnej przed dwóch zwolnionych dyscyplinarnie pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, która to miała miejsce i cel wywarcia nacisku na Dyrekcję SKP i ponowne ich przyjęcie do pracy"[2].

Roman Zwiercan razem z Adamem postanowił rozpocząć głodówkę bezterminową… na kominie elektrociepłowni w terenie stoczni, by esbecja nie mogła ich aresztować. Powiadomił o planach Wiesię Kwiatkowską i Rysia Toczka, który zobowiązał się do pomocy w nagłośnieniu protestu, który miał się rozpocząć następnego dnia o godzinie 10. Na teren stoczni udało się im wejść bez odebranych po strajku przepustek, w tłumie stoczniowców zmierzających rano do pracy. Przeczekali w ukryciu do godz. 10 i zerwali kłódkę zabezpieczającą wejście na komin. Zanim zostali zauważeni, zdążyli namalować kilkumetrowy napis „Głodówka. Żądamy pracy" i wywiesić biało-czerwoną flagę.

Ryszard Toczek dotrzymał słowa – o godzinie 10 podjechała pod bramę stoczni karetka, by zapewnić pomoc medyczną głodującym na kominie. Zdezorientowani strażnicy zadzwonili do zaskoczonej dyrekcji – bo Roman z Adamem dopiero wchodzili na górę. Ale kilka minut później zostali zauważeni i wokół elektrociepłowni zaczęli zbierać się stoczniowcy.

– Dyrektor d/s pracowniczych, Skowron, wiedział, że musi działać szybko, bo tylko iskierki brakuje, aby stanęła cała stocznia. Na komin wdrapał się z jego polecenia jeden z majstrów, nie mógł jednak wejść do nas na galerię, ponieważ zablokowaliśmy klapę. Rozmawiał z nami z drabinki. Dowiedział się, że chcemy tylko wrócić do pracy. Namawiał nas do zejścia, ale zażądaliśmy gwarancji. Po kilku minutach zjawił się dyrektor Skowron i zapewnił nas, że zwolnie-

nie zostaje anulowane. Pod kominem stało już wówczas kilkaset osób. Zeszliśmy i w obecności zgromadzonych dyrektor potwierdził złożoną obietnicę. Zaprosił nas jednocześnie do swojego gabinetu, gdzie mieliśmy załatwić wszystkie papierkowe sprawy. Był to wybieg, ale nie spodziewaliśmy się wówczas tego.

Do gabinetu dyrektora weszło także kilku esbeków, obstawili od razu okna i drzwi i przetrzymali do czasu, gdy pierwsza zmiana opuściła stocznię. Tłumaczyli, że zwolnią gdy tylko spiszą protokół. Około 16 dwaj zatrzymani zostali przewiezieni do komendy, tam przesłuchani, następnie do aresztu milicyjnego przy ul. Starowiejskiej w Gdyni, a po 47 godzinach do… szpitala psychiatrycznego w Gdańsku, na Srebrzysku.

– Nie wiedzieliśmy co się dzieje, myśleliśmy, że zwolnią nas po 48 godzinach. W izbie przyjęć okazało się, że nie jesteśmy aresztowani więc oświadczyliśmy, że nie wyrażamy zgody na pobyt. Esbecy wykorzystali fakt, że nie minęło 48 godzin, więc nie muszą nas zwalniać i na tej podstawie szpital nas przyjął. Jeszcze większa konsternacja była na oddziale, gdy okazało się, że zostaliśmy dowiezieni przez esbecję bez formalnego nakazu. Nie wiedzieli jak postąpić, bo nie było nikogo z kierownictwa, a dyżurni bali się podjąć jakąś decyzję. Nie zgodziłem się na żadne badanie obowiązujące przyjmowanych na oddział, nawet nie zmierzyłem temperatury. Personel był zaszokowany, ale nie zmuszał nas do niczego. „Jedyne" ograniczenie było takie, że nie mogliśmy opuścić szpitala. Pamiętam, że jeden z psychologów pozwolił mi zadzwonić do Andrzeja Gwiazdy. Następnego popołudnia zaprzyjaźnieni lekarze załatwili, że Andrzej z żoną weszli na teren oddziału i mogliśmy porozmawiać. Poradzili, że póki nikt mnie do niczego nie zmusza, lepiej czekać na rozwój wypadków. Umówiliśmy się, że gdy zdecyduję się na ponowną głodówkę, tym razem aby opuścić szpital, przekażę im prośbę o szczoteczkę do zębów. Zrobiłem to cztery tygodnie później. Zabezpieczenie było na wyrost, gdyż kilka godzin po zgłoszeniu rozpoczęcia protestu zostałem zwolniony ze szpitala.

Pobicie przez „nieznanych sprawców"

Od razu pojechał do księdza Jastaka poinformować o zwolnieniu. Był Wielki Piątek. Ponieważ w Duszpasterstwie nie było nikogo znajomego, przywitał się tylko i pojechał do domu na Obłuże. Na przystanku niemal naprzeciw V komisariatu MO miał przesiadkę na inną linię.

– Gdy tylko kierowca autobusu zamknął drzwi, zostałem silnie uderzony z boku w głowę. Próbowałem się odwrócić, ale poczułem piekący ból, noga zgięła mi się w kolanie i wylądowałem na ziemi. Nie pamiętam kolejnych uderzeń. Nie wiem nawet ilu było napastników, zarejestrowałem kątem oka dwie rozmazane sylwetki. Ocknąłem się, gdy nikogo nie było. Gdy udało mi się wstać, próbowałem zatrzymać przejeżdżający samochód, wreszcie stanęła taksówka. Kierowca z rezerwą podszedł do mnie, lecz stwierdziwszy, że mimo zalanej krwią twarzy nie jestem pijany, pomógł wsiąść do auta, zawiózł na pogotowie, pomógł dotrzeć do izby przyjęć i nie wziął żadnej zapłaty. Miałem wyłamany staw kolanowy, złamanych kilka żeber i krwiaki na głowie. Jeden nad okiem pękł i wyglądałem, jakbym uciekł z rzeźni, w której eksplodował granat. Lekarze opatrzyli mnie i zapakowali nogę w gips. Dostałem też jakieś środki przeciwbólowe, dzięki którymi mogłem chodzić. Dość topornie to szło, ale dawałem radę. Zadzwoniłem z pogotowia do Wiesi, a ona zdecydowała, bym do niej przyjechał, bo tak będzie dla mnie bezpieczniej. Mieszkałem u niej prawie trzy miesiące, do czasu zdjęcia gipsu i odzyskania jako takiej władzy w nodze. W międzyczasie Wiesia zdecydowała, że należy sprawę pobicia nagłośnić, aby zabezpieczyć mnie przed następnymi „wypadkami" i poinformować prasę zachodnią, przez uznane wiarygodne kanały. W tym celu zabrała mnie do Wałęsy. Przyjechaliśmy do niego na Zaspę… na darmo. Stwierdził, że pomoże i zadzwoni do komisji charytatywnej, aby nam wydali jakieś paczki, ale o przekazaniu informacji dziennikarzom nawet się nie zająknął. Wyszliśmy znie-

smaczeni. Zrozumiałem wówczas, że dla Wałęsy nie liczyli się ludzie, ich bezpieczeństwo. Chodziło o to, że zrobiliśmy strajk wbrew jego zaleceniom, choćby nieświadomie. Autorytet „wodza" został nadszarpnięty, więc należało nas poniżyć. Kilka miesięcy później sprawa pobicia została umorzona… z powodu nie wykrycia sprawców.

Podziemne gazetki, malowanie na murach

Ręce miał sprawne, więc przez parę miesięcy dzień w dzień, od rana do nocy, drukował podziemne gazetki. Nie tylko Solidarności Walczącej, ale też „Poza Układem" Joanny i Andrzeja Gwiazdów, pisma zakładowych struktur Solidarności, różne ulotki itd.

W stoczni nie miał czego szukać, więc Wiesia załatwiła mu, przez Dankę Kędzierską, pracę w Remontowo-Budowlanej Spółdzielni Pracy w Sopocie, założonej przez opozycjonistów. Poznał tam Witka Marczuka, z którym później drukował „Gryps" i nadawał audycje radia „S". Równolegle zajmowałem się drukiem SW z Andrzejem Kołodziejem i kolportażem.

Z Witkiem również zawiesił flagę „S" na linii trolejbusowej, a wezwani strażacy odmówili zdjęcia, ponieważ linia była pod napięciem.

Kiedy wreszcie zdjęli mu gips, rozpoczął conocne akcje malowania na murach.

Działał w ośmioosobowym, stworzonym przez siebie zespole, m.in. z Jurkiem Kanikułą, Jackiem Parzychem. Marek Czachor i Zbyszek Mielewczyk robili to samo, ale na wysokościach. Każdy miał do namalowania jedną lub dwie litery, po czym błyskawicznie się zwijali. Efekt był spektakularny, bo pojedynczy napis bywał widoczny z dużej odległości. W związku z tym SB i ZOMO wzmogły nocną obserwację wielkopłytowych osiedli, a za Zwiercanem wypuszczono listy gończe. Zaczął się czas ukrywania.

Violence

– Docierały do nas informacje o niewyjaśnionych przypadkach śmierci ludzi związanych z podziemiem. We Wrocławiu został porwany 17-letni wówczas Mateusz Morawiecki, syn przywódcy SW Kornela Morawieckiego. Funkcjonariusze wywieźli go do lasu i kazali kopać grób. Zaczęliśmy się liczyć z tym, że bezpieka zacznie nas zabijać. Nie zamierzaliśmy dać się zażynać jak barany. Przeciwnie – postanowiliśmy pokazać, że potrafimy się bronić – wyjaśnia.

Sprawa obiektowa ERUPCJA

W oparciu o rysunki techniczne pistoletu maszynowego, które „spolszczył" Jurek Miotke, przeliczając miary i przystosowując rysunki techniczne ludzie ze Stoczni im. Komuny Paryskiej na polecenie Romana zaczęli wykonywać kolejne jego części. Próbne strzelanie w lesie przeprowadzone przez Zwiercana wypadło doskonale: w razie potrzeby będzie można co tydzień wytwarzać dziesiątki sztuk tej broni. Przeprowadził też wiele prób z materiałami wybuchowymi. Rada i Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej przeanalizowały celowość małego ostrzegawczego ataku bombowego. Akcja miała być ostrzeżeniem: jeśli zaczniecie rozlewać krew, liczcie się z tym, że popłynie także nasza. Wybór padł na siedzibę Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni. Wybrane zostało miejsce, w którym wybuch nie poraniłby przebywającego w środku strażnika i w lutym 1987 r. przeprowadził ostrzegawczą detonację materiałów wybuchowych.

– Wrażenie, jakie zrobiła eksplozja, śledziliśmy podsłuchując rozmowy radiowe SB, wojska i milicji. Byli skrajnie przerażeni i całkowicie bezradni (o czym można przeczytać w rozdziale 12).

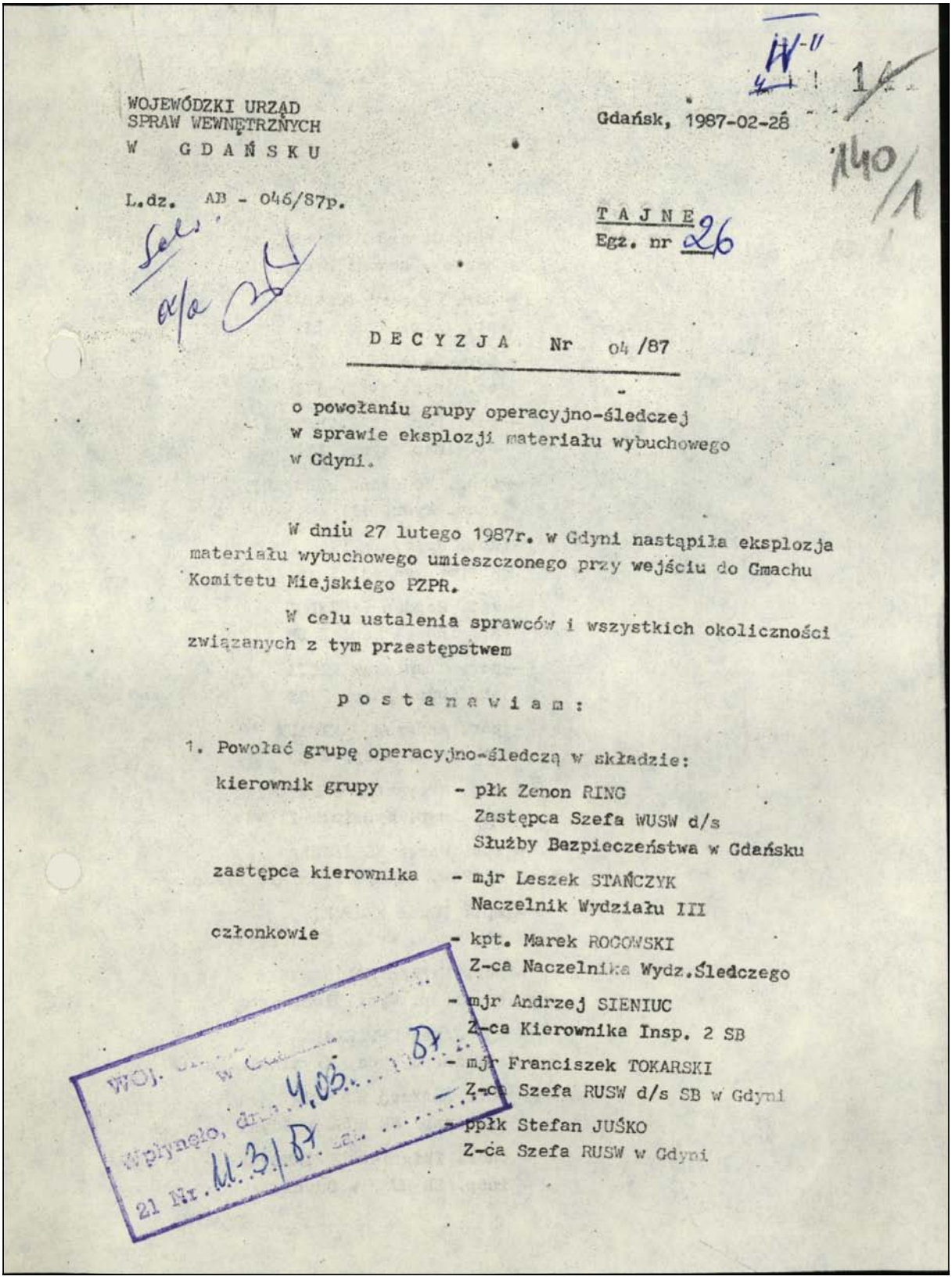

WOJEWÓDZKI URZĄD
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
W G D A Ń S K U

Gdańsk, 1987-02-28

L.dz. AB - 046/87p.

T A J N E
Egz. nr 26

D E C Y Z J A Nr 04 /87

o powołaniu grupy operacyjno-śledczej
w sprawie eksplozji materiału wybuchowego
w Gdyni.

W dniu 27 lutego 1987r. w Gdyni nastąpiła eksplozja materiału wybuchowego umieszczonego przy wejściu do Gmachu Komitetu Miejskiego PZPR.

W celu ustalenia sprawców i wszystkich okoliczności związanych z tym przestępstwem

p o s t a n a w i a m :

1. Powołać grupę operacyjno-śledczą w składzie:

kierownik grupy – płk Zenon RING
Zastępca Szefa WUSW d/s
Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku

zastępca kierownika – mjr Leszek STAŃCZYK
Naczelnik Wydziału III

członkowie – kpt. Marek ROGOWSKI
Z-ca Naczelnika Wydz. Śledczego

– mjr Andrzej SIENIUC
Z-ca Kierownika Insp. 2 SB

– mjr Franciszek TOKARSKI
Z-ca Szefa RUSW d/s SB w Gdyni

– ppłk Stefan JUŚKO
Z-ca Szefa RUSW w Gdyni

WOJ. ... w Gdańsku
Wpłynęło, dnia 4.03. 1987
21 Nr. II-3/87

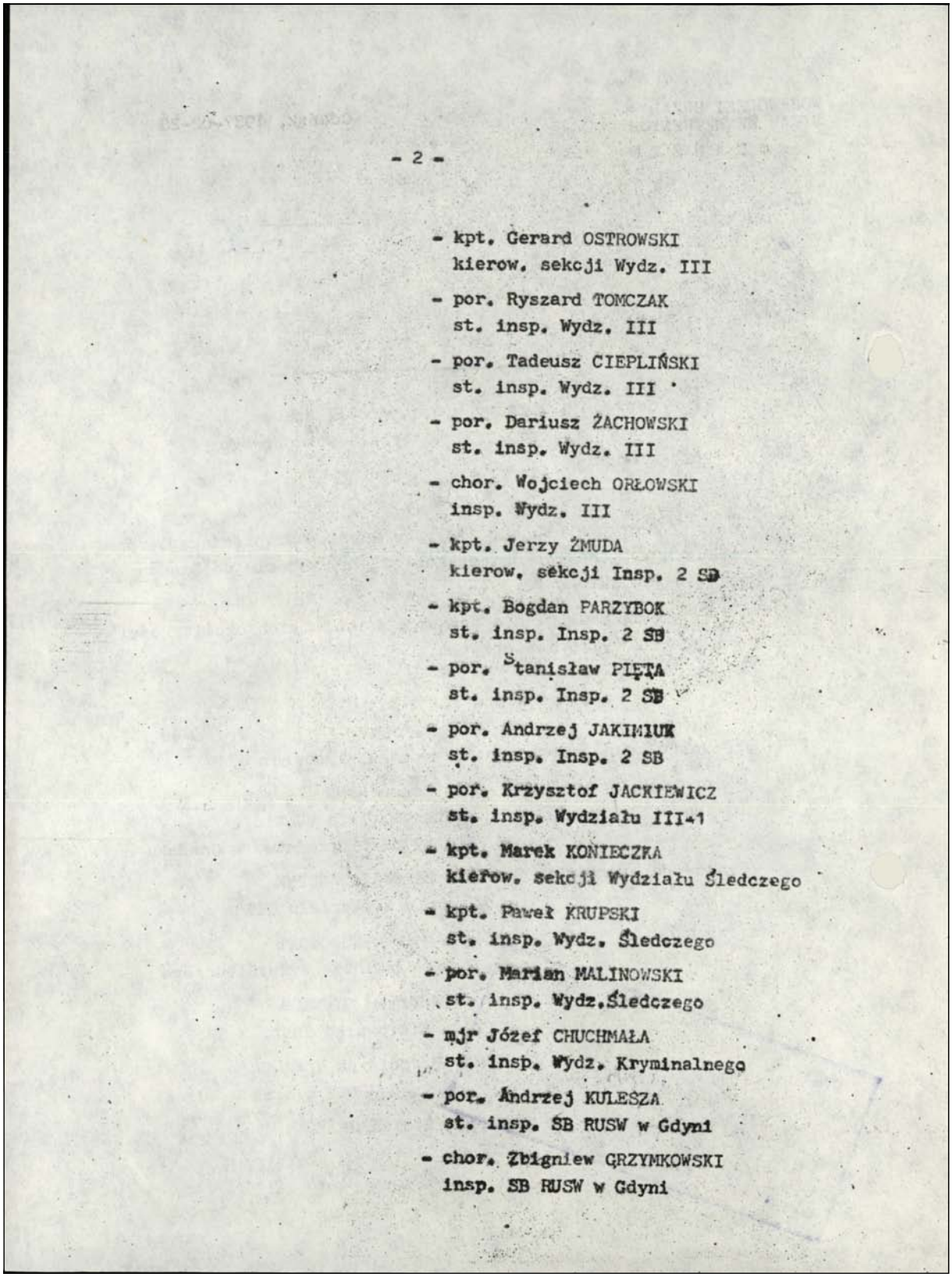

- 2 -

- kpt. Gerard OSTROWSKI
  kierow. sekcji Wydz. III
- por. Ryszard TOMCZAK
  st. insp. Wydz. III
- por. Tadeusz CIEPLIŃSKI
  st. insp. Wydz. III
- por. Dariusz ŻACHOWSKI
  st. insp. Wydz. III
- chor. Wojciech ORŁOWSKI
  insp. Wydz. III
- kpt. Jerzy ŻMUDA
  kierow. sekcji Insp. 2 SB
- kpt. Bogdan PARZYBOK
  st. insp. Insp. 2 SB
- por. Stanisław PIĘTA
  st. insp. Insp. 2 SB
- por. Andrzej JAKIMIUK
  st. insp. Insp. 2 SB
- por. Krzysztof JACKIEWICZ
  st. insp. Wydziału III-1
- kpt. Marek KONIECZKA
  kierow. sekcji Wydziału Śledczego
- kpt. Paweł KRUPSKI
  st. insp. Wydz. Śledczego
- por. Marian MALINOWSKI
  st. insp. Wydz. Śledczego
- mjr Józef CHUCHMAŁA
  st. insp. Wydz. Kryminalnego
- por. Andrzej KULESZA
  st. insp. SB RUSW w Gdyni
- chor. Zbigniew GRZYMKOWSKI
  insp. SB RUSW w Gdyni

- 3 -

- ppor. Bogdan BRYŁOWSKI
  insp. SB RUSW w Gdyni
- por. Roman JURKIEWICZ
  st. insp. SB RUSW w Gdyni
- sierż. Albin WARDOWSKI
  insp. Wydz. Krym. RUSW w Gdyni
- mł. chor. Andrzej GENDEK
  insp. Wydz. PG RUSW w Gdyni
- st. sierż. Jan MARTEWICZ
  sekcja PG Kom. Portowego w Gdyni
- kpr. Mirosław WROŃSKI
  sekcja dochodz. Kom. Portowego w Gdyni
- st. sierż.sztab. Jerzy SOJKA
  ref. oper. Wydz. Dochodz. RUSW w Gdyni

2. Zadaniem grupy jest podjęcie skoordynowanych działań zmierzających do szybkiego ustalenia sprawców oraz wyjaśnienia okoliczności związanych z tym przestępstwem.
3. Do grupy operacyjno-śledczej włącza się pracowników MSW:
   - mjr Kazimierz ZDEBSKI
     st. insp. Dep. III
   - ppłk Józef ABRAMCZYK
     st. insp. Dep. III
   - por. Henryk JASZCZUK
     d-ca grupy BOR
4. Grupa realizować będzie zadania w oparciu o bieżąco aktualizowany plan operacyjno-śledczy.
5. Naczelnicy Wydziałów III, III-1, Śledczego, Inspektoratu 2 SB, Kryminalnego oraz Szef RUSW w Gdyni oddelegują na czas pracy w grupie wymienionych funkcjonariuszy wraz z ich indywidualnym wyposażeniem.
6. Naczelników Wydziałów WUSW w Gdańsku oraz Szefów RUSW i MUSW woj. gdańskiego zobowiązuję do wykonywania poleceń Kierownika grupy operacyjno-śledczej w zakresie realizacji

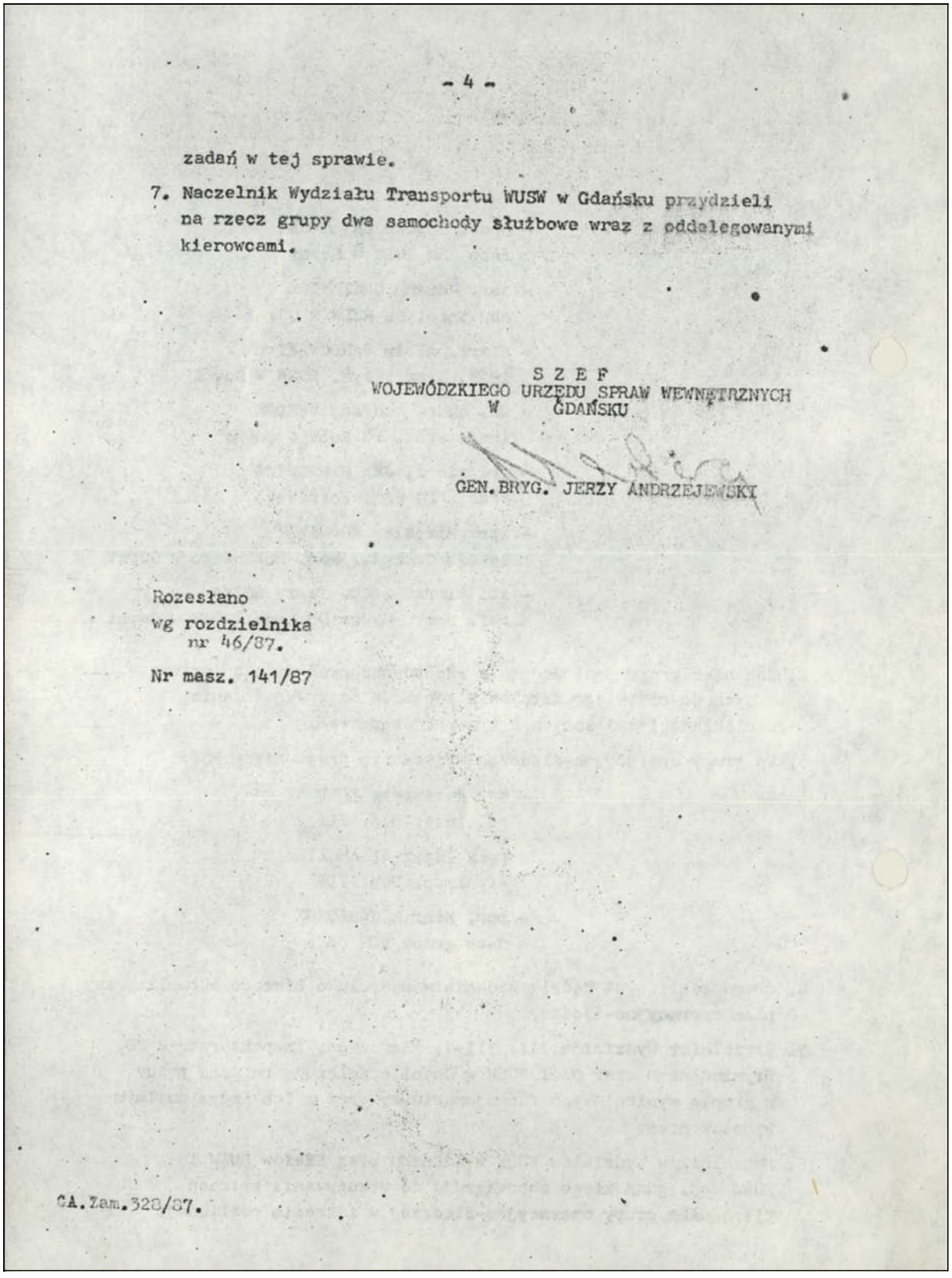

- 4 -

zadań w tej sprawie.

7. Naczelnik Wydziału Transportu WUSW w Gdańsku przydzieli na rzecz grupy dwa samochody służbowe wraz z oddelegowanymi kierowcami.

S Z E F
WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU SPRAW WEWNĘTRZNYCH
W GDAŃSKU

GEN. BRYG. JERZY ANDRZEJEWSKI

Rozesłano
wg rozdzielnika
nr 46/87.

Nr masz. 141/87

CA. Zam. 320/87.

Areszt

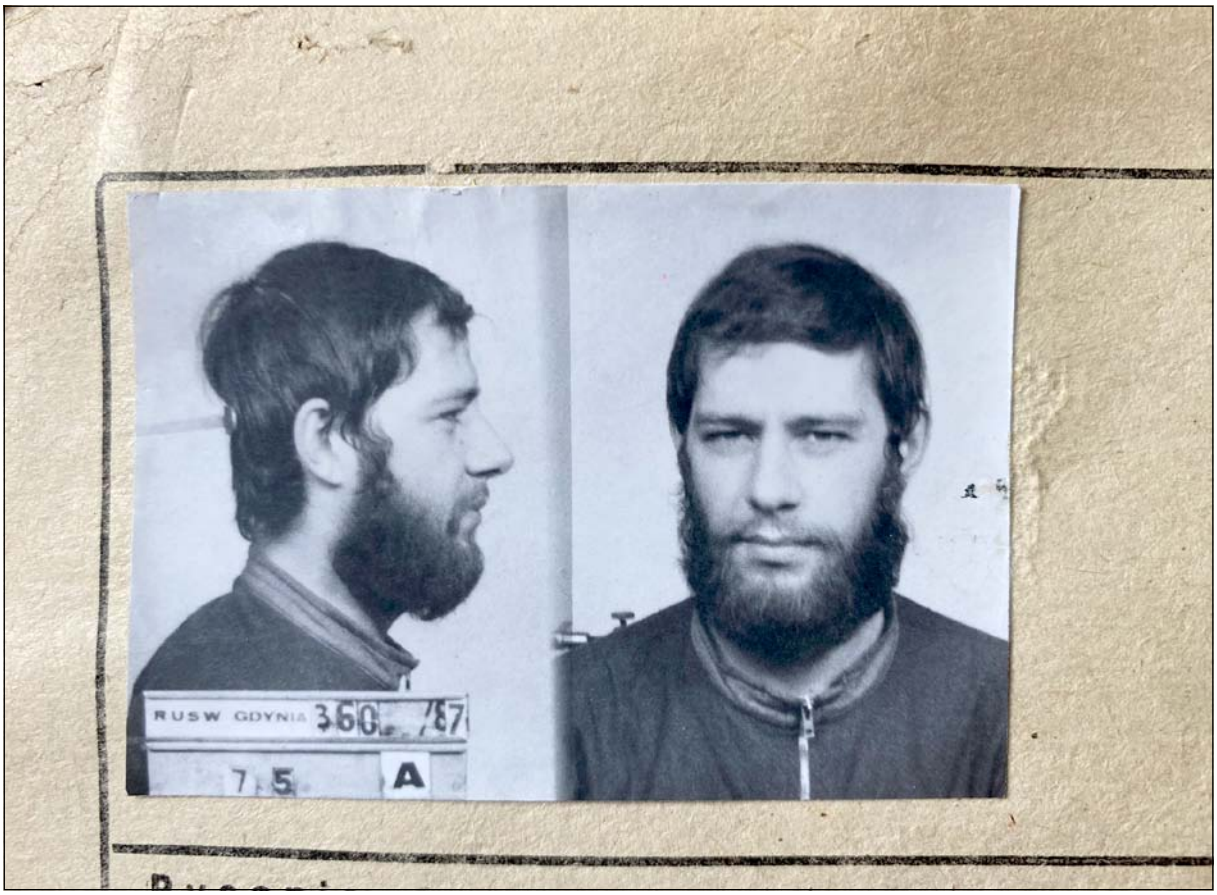

Kolejną, sporą ilość materiałów wybuchowych miał odebrać 25 marca 1987 r. Nie chcąc narażać łączników, postanowił załatwić to samodzielnie. Pojechał pożyczonym samochodem na umówione wcześniej spotkanie.

– Wjechałem między wieżowce. Z ostrożności, aby sprawdzić, że teren nie jest obstawiony, pokrążyłem po osiedlu. Skaner miałem włączony i jestem pewien, że w eterze była całkowita cisza. Uspokojony, zatrzymałem się w umówionym miejscu. Aresztowany zostałem zaraz po wyjściu z samochodu. Miałem przy sobie jeden komplet dokumentów, którego używałem i dwa inne, odebrane kilkanaście minut wcześniej, jako zabezpieczenie na przyszłość. Każdy z nich trzymałem w innej kieszeni, więc odnajdywane były po kolei. Przy okazji kilka razy oberwałem, jednak tak, że nie było żadnych śladów. Takie zwykłe okładanie po brzuchu ze złości, dla sportu. Nie powinienem załatwiać dwóch, tak ważnych spraw, za jednym razem, tzn. odbioru dokumentów i trotylu, ale stało się.

Popełnił błąd, ale nie miał przy sobie nic obciążającego. Nic poza dokumentami i nie miał pojęcia, co było powodem wpadki. Wyglądało, że na niego czekali. Po kilku godzinach przeprowadzono go w końcu do innego pokoju i jeden z funkcjonariuszy powiedział: – No wreszcie, panie Zwiercan, teraz już się pan nie wywinie….

– Dokładnych słów nie pamiętam, ale było to coś w tym stylu. Zapewnił mnie jednocześnie, że oni wszystko wiedzą i nic innego ode mnie nie chcą, tylko porozmawiać o zamachu na komitet PZPR w Gdyni. Odpowiedziałem, że nie mamy o czym rozmawiać. Nie zdziwił się i nie nalegał. Stwierdził, że nie szkodzi, bo mają czas, całe mnóstwo czasu, bo teraz jak już mnie mają, to posiedzę sobie długo. Podsumował, że oni i tak wiedzą, że to ja zrobiłem, bo „cały”

Gdańsk wskazuje na mnie. Tymczasem mogę się zastanowić, bo na pewno możemy się dużo od siebie dowiedzieć. Na tym „rozmowa" się skończyła i zamknęli mnie w celi.

Oskarżony o… kradzież poloneza

W areszcie na Kurkowej w Gdańsku spędził prawie 6 miesięcy nie niepokojony przez nikogo: nikt go nie przesłuchiwał aż do sierpnia.

W końcu postawili zarzut… kryminalny: posługiwania się fałszywymi dokumentami i kradzionym samochodem. Nie posiadałem się ze zdziwienia, skąd taki zamysł. Przecież to było absurdalnie niedorzeczne. W myślach już przyzwyczajałem się do zarzutu i wieloletniego więzienia za działania terrorystyczne. Odmówiłem oczywiście zeznań i na tym moje „spotkania i rozmowy" się skończyły.

W sierpniu 1987 roku machina ruszyła. Dostał akt oskarżenia.

– Władze związkowe milczały, nie uznawały mnie za więźnia politycznego. Andrzej Kołodziej nie ujawniał mojej przynależności do Solidarności Walczącej, bo obawiał się, w przypadku mojej współpracy z ubekami, zarzutu o kierowanie grupą terrorystyczną, z którego nie będzie się miał jak wybronić. Bezpieczniej było nie przyznawać się do mnie, mimo że kto jak kto, ale sama ubecja najlepiej wiedziała w jakich strukturach działałem. Scenariusz sprawdził się i ubecja powtórzyła go po aresztowaniu Kornela i potem samego Andrzeja. Amnesty International odmówiła uznania ich za więźniów sumienia, mimo że byli powszechnie znani. Ze mną było dużo łatwiej.

W sierpniu 1987 r., rozpoczęły się rozprawy w sądzie. W prostej na pozór sprawie kryminalnej akt oskarżenia okazał się dziurawy jak ser. Sąd ośmieszał się ciągnąc farsę i wreszcie, po czwartej rozprawie, zniecierpliwiony cofnął akta z powrotem do prokuratury. Prokurator odwołał się jednak do Sądu Wojewódzkiego a ten, trzy dni po aresztowaniu Kornela Morawieckiego, uznał, że prokuratura ma rację, a sąd rejonowy ma nie marudzić, tylko dalej prowadzić sprawę. Kolejne dwie wokandy odbyły się już w styczniu 1988 roku, ale w innej wreszcie atmosferze. Andrzej już wiedział, że nie sypałem i po moich interwencjach podjął decyzję o „przyznaniu się do mnie". Paradoksem było, że ubecja wówczas już miała dowody, w postaci zeznań aresztowanego łącznika Szymańskiego, który nie dość, że 14 października 1987 r. wskazał mnie jako najbliższego współpracownika Andrzeja, to jeszcze świadczył o istnieniu „grupy terrorystycznej". Dopiero wówczas, w styczniu 1988 r. Trójmiasto zostało zasypane ulotkami informującymi o moim uwięzieniu. Dziewięć miesięcy po fakcie.

Nowy proces

21 stycznia 1988 Andrzej Kołodziej został aresztowany. Mieli już więc dwie najważniejsze osoby w organizacji. W sprawie Romana Zwiercana odbyły się jeszcze dwie rozprawy, a 15 kwietnia sąd cofnął ponownie akta do prokuratury, która tym razem musiała uznać słabość własnych materiałów dowodowych. Ale areszt sąd utrzymał i 31 maja 1988 r. dostał nowy akt oskarżenia. Zmiany były kosmetyczne.

– Nie wróżyło to najlepiej. W sierpniu pierwsza nowa rozprawa (w sumie już szósta). W sądzie zadyma, dużo ludzi. ZOMO obstawiło budynek, zatrzymywało wchodzących. Sędzia nie wytrzymał presji, za wydumaną obrazę zamknął na pięć dni jednego z obserwatorów. Odroczył rozprawę. W areszcie odmówiłem przyjmowania posiłków do czasu zwolnienia obserwatora. Pięć dni głodówki.

Wrzesień upłynął na oczekiwaniu a 10 października 1988 r. kolejna rozprawa, na której zapadła decyzja o uchyleniu aresztu: po roku, 6 miesiącach i 15 dniach[3].

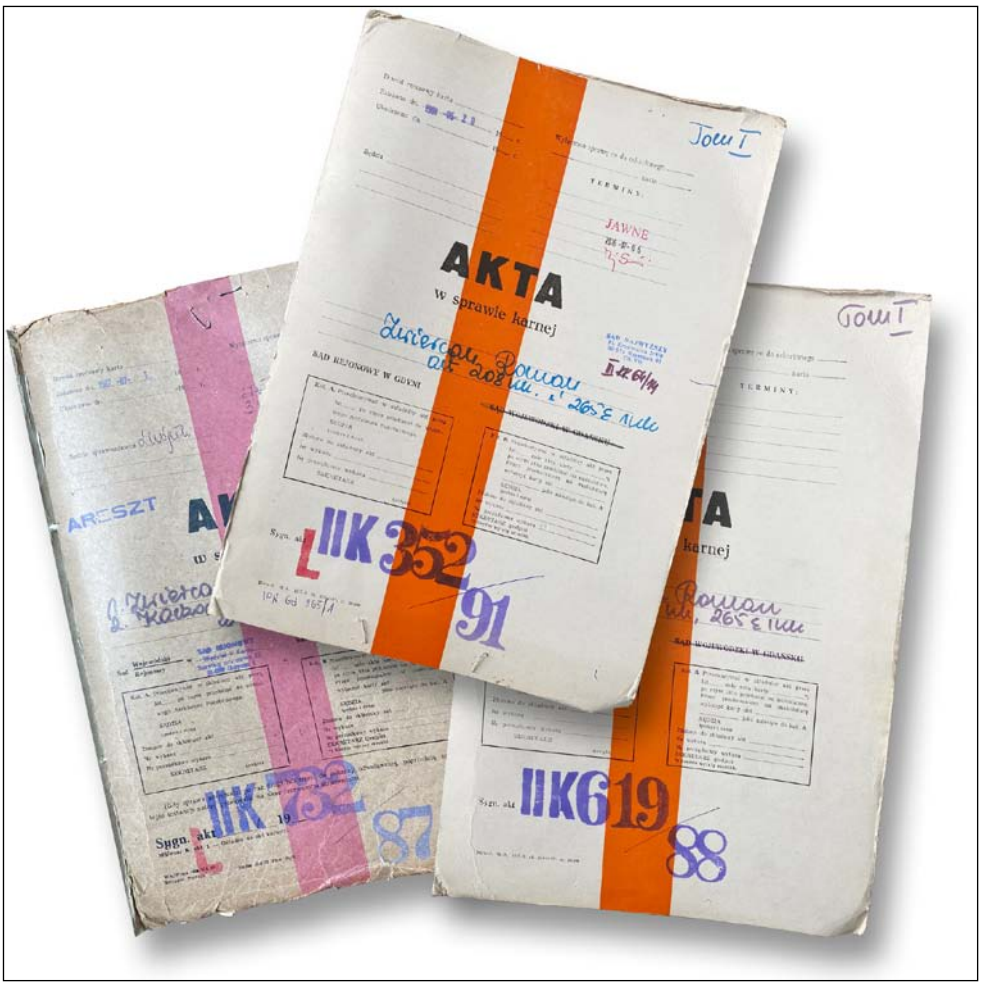

Następnego dnia złożył oświadczenie, że nie uznaje legalności tego sądu jako reprezentanta władzy, której od lat odmawia legitymizacji i nie będzie stawiał się dobrowolnie na żadne rozprawy. Zdawał sobie sprawę, że postawił się w pozycji ściganego, ale inaczej nie mógł. Listy gończe zostały wystawione 29 grudnia 1988 roku (uchylone… w kwietniu 1991 roku).

Tak rozpoczął kolejny rozdział działalności Solidarności Walczącej – u boku swej obecnej żony Małgosi.



Zwiercan z żoną Malgorzatą 1990

Małgorzata Zwiercan



„Rok 1988, jesień, przede mną długie, szare dni. Przyjaciele Ewa i Roman Kalisz z Brodwina (u nich dom otwarty – taki tramwaj, do którego codziennie kilkunastu ludzi wsiada i wysiada) poprosili mnie, żebym przyszła do nich wieczorem z naszym wspólnym znajomym Piotrem. Poznam kogoś, „człowieka legendę”. Mówiło się o nim niewiele, ale niejednokrotnie na kredensie u Kaliszów widziałam ulotki domagające się uwolnienia więźnia politycznego Romka Zwiercana. W oczach Ewy i Romana było widać podekscytowanie i wielką radość.

Nie wiem dlaczego wybrali mnie i Piotra. Ucieszyłam się. Już wtedy wiedziałam, że będzie to wieczór inny, szczególny. Nie myliłam się. W tym dniu drzwi u Ewy i Romana były zamknięte. Czekaliśmy. Przyszedł późno, z wyglądu niepozorny, blady, o smutnych oczach, z wielgaśną brodą. Ale z tej niepozornej postawy biła wielka charyzma. Tego dnia zmieniło się moje życie. Byłam maszynistką, kierowcą, łącznikiem ze światem zewnętrznym. Romek, jeżeli wychodził, to tylko późnym wieczorem – i niestety, nie ze wszystkimi mógł się spotykać osobiście. Od samego początku rzucił się w wir pracy. Był i jest osobą, która jeżeli już się angażowała, to całym sobą. A najważniejszy był cel i widok wolnej i niepodległej Polski.

Po wyjściu z więzienia, żeby móc cokolwiek robić, od razu zszedł do podziemia. Pojechał do Wrocławia i nawiązał kontakt z Kornelem Morawieckim, zaczął szukać ludzi, z którymi pracował przed aresztowaniem (nie było go półtora roku). Odgrzebał sprzęt i zajął się organizowaniem druku „Biuletynu SW Trójmiasto” i kolportażem, potem również przejął jego redakcję, organizował manifestacje niepodległościowe. W późniejszym czasie zorganizował wydawanie książek. Taki niepozorny, a jednak taki wielki.

Bardzo poważnie potraktowałam swoją przynależność do Solidarności Walczącej. Chciałam działać, coś robić, i małe i te wielkie rzeczy. Dzisiaj, po ponad 20-stu latach, moje wspo-

mnienia mogą wydawać się niepozorne, nic nie znaczące, ale wiem, że każdy członek czy sympatyk, który cokolwiek robił, znaczył bardzo dużo. Był ogniwem wielkiego łańcucha.

Pierwsze moje zadania jako łącznika wydawały się bardzo proste. Miałam pójść do Andrzeja Gwiazdy, przekazać informację od Romka Zwiercana i przynieść odpowiedź. Niby takie nic, coś co powinno zająć mi 5 może 10 czy 15 minut. Ale zacznę od początku.

Miałam samochód, starego „garbuska". Romek poprosił mnie, żebyśmy wieczorem pojechali na Żabiankę do Andrzeja Gwiazdy. Miałam przekazać informację i przynieść odpowiedź. Po drodze Romek powiedział, że mieszkanie jest na podsłuchu, mogę rozmawiać o wszystkim, ale to, co ważne, możemy tylko pisać. Zaparkowałam samochód dosyć daleko od ich bloku i poszłam, Romek został przy samochodzie. Trafiłam bez problemu, przedstawiłam się, Jolka od Jacka (takie były nasze pseudonimy). Andrzej przywitał mnie bardzo serdecznie, właśnie jadł kolację – naleśniki, których połowa od razu znalazła się na talerzyku dla mnie. Rozmawialiśmy jak starzy znajomi. Podczas rozmowy przekazałam Andrzejowi wiadomość i dostałam odpowiedź. Pożegnałam się z gospodarzami i cała w skowronkach wróciłam do Romka. Dopiero gdy zobaczyłam jego twarz zorientowałam się, że jest coś nie tak. Nie było mnie 1,5 godziny. Romek przez ten czas miał już różne wizje mojego zamknięcia. Wracaliśmy do Gdyni, Romek z potwornym bólem głowy, ja z mieszanymi uczuciami. Czy będę mogła jeszcze kiedyś jakoś pomóc?

Minęło kilka dni i trzeba było przewieźć offset (maszynę do druku) z Gdańska-Olszynki do Gdyni-Chyloni – na tzw. Meksyk. Wynajmowałam tam pokoik na poddaszu. Pokój pode mną był akurat wolny i Romek doszedł do wniosku, że możemy tam na jakiś czas uruchomić drukarnię. Właścicielka, przemiła staruszka, mieszkała na dole i bez problemu odnajęła wolny pokój. Oczywiście nie zdawała sobie sprawy co tam będziemy robić. Romek umówił się z Jerzym Kanikułą i pojechaliśmy wieczorem we troje do Gdańska Olszynki. Humory nam dopisywały, podróż szybko minęła. Do Bolka Toczko trafiliśmy bezbłędnie – tam był schowany offset. Romek z Jerzym z wielkimi trudnościami zapakowali maszynę na tylne siedzenie do „garbuska" i ruszyliśmy w drogę powrotną. Jechaliśmy obwodnicą na pozór beztrosko, opowiadając różne dowcipy. Na moje pytanie co mam mówić jeśli nas zatrzyma milicja, chłopcy ze śmiechem odpowiedzieli, że wieziemy pralkę. Fajna pralka – czarna jak bezgwiezdna noc. Przyjechaliśmy na miejsce w super humorach. Jednak na następny dzień obolałe mięśnie karku i ramion uświadomiły mi jak bardzo jechałam spięta i pełna obaw. Ale byłam szczęśliwa, kolejna sprawa była załatwiona.

Offset trafił do drukarni, ale niestety okazało się, że był niesprawny. Trzeba było ściągnąć mechanika. Nikogo nie mieliśmy. Nie wiem jak, ale Romek ustawił mi spotkanie z najlepszym mechanikiem w Trójmieście, Zygmuntem Sabatowskim. Musiałam tak prowadzić rozmowę, żeby naprawił nam offset nie wiedząc dla kogo. Wydawało nam się, że tak będzie bezpieczniej. Obawialiśmy się, że jako najlepszy mechanik może być pilnowany. Udało się, przerzuciliśmy go dwoma samochodami, klucząc po Trójmieście i część drogi pokonując przez las. Staraliśmy się tak dobrze, że nawet wieziony nie wiedział gdzie jest i dla kogo jest to zlecenie. Kilka godzin trwała naprawa maszyny, ale wreszcie ruszyła i do końca była niezastąpiona. Już nocą odwiozłam pana Zygmunta do domu. Dziękujemy panu w imieniu SW.

W maju 1989 roku szykowaliśmy się do manifestacji niepodległościowej pod pomnikiem Sobieskiego w Gdańsku. Z Romkiem Zwiercanem w różnych sklepach kupowaliśmy trzonki do kilofów. W garażu Romek z Jurkiem Kanikułą i chyba Piotrkiem Komorowskim zrobili pochodnie.

Stare szmaty nawijali na trzonki, obwiązali drutem i na kilka godzin włożyli do pojemników z jakimś rozpuszczalnikiem. 3 maja pojechałam z Romkiem i moją 3-letnią córeczką do Gdańska. Bagażnik był załadowany pochodniami, zapakowanymi do pudła po ruskim telewizorze (smrodek rozpuszczalnika czuć było na odległość). W umówionym miejscu chłopcy w błyskawicznym

tempie odebrali od nas pochodnie i poszli na manifestację. Romek jednak nie mógł usiedzieć w samochodzie, chciał osobiście zobaczyć jaki będzie efekt. Wziął Martusię, moją córeczkę, na rękę, mnie pod rękę i poszliśmy. Oczywiście słuchawkę od skanera miał w uchu i okulary na nosie.

Efekt był... piorunujący. Wykonaliśmy kawał dobrej roboty.

Dzisiaj już nie pamiętam kiedy moje życie zmieniło się całkowicie. Były to dni, może tygodnie po tym, jak poznałam Romka, ale dla SW gotowa byłam zrobić wszystko, mimo wielkiego strachu i niepokoju o bezpieczeństwo dzieci (Łukasza – 8 lat, Martusi – 3 latka) i swoje. Niejedną noc poświęciłam przepisywaniu na maszynie tekstów do gazetek, czasami razem z moją przyjaciółką Ewą Kalisz. Makiety przygotowywał już razem z nami Roman.

Woziłam Romka tam, gdzie potrzebował, chodziłam jako łącznik tam, gdzie on nie mógł osobiście. Przy domku, w którym mieszkałam, część garażu odstąpiłam na podziemną drukarnię, w której drukowali bibułę, a potem książki. Pomagałam w składaniu i oprawianiu książek, wklejaniu okładek w gotowe już środki. Przewoziłam wydrukowane książki do zaprzyjaźnionej drukarni do obcięcia. Pamiętam, że pierwszą poważniejszą pozycją było wydrukowanie 500-go numeru „Kultury Paryskiej". Wtedy jeszcze nie mieliśmy kleju do złożenia pisma w całość i Romek wpadł na pomysł zbijania książki gwoździami. Niezapomniane chwile i pomysły. Potem klej załatwiał nam Edek Frankiewicz ze Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Romek żył w takim tempie, jakby chciał nadrobić stracony czas (19 miesięcy odsiadki) i zarażał mnie swoją energią. Już nie było spokojnych, nudnych wieczorów. Często bez planów na następny dzień, żył po prostu chwilą. Pewnego popołudnia wpadł do mnie i bez pardonu zapytał czy pojadę z nim emitować audycje radia Solidarność Walcząca. Oczywiście do nadawania audycji potrzebny był mój „garbusek". Trochę czasu i śmiechu było, zanim znalazł akumulator w moim samochodziku. Podejrzewał, że może go nawet w ogóle nie ma, ale się znalazł, podłączył nadajnik i pojechaliśmy na Brodwino. Dla mnie była to kolejna nowa przygoda.

W lesie (Romek tamte strony znał bardzo dobrze) stanęliśmy gdzieś na wzniesieniu i zaczęliśmy nadawać. Romek od razu mówił, że nie będzie to zadawalające, bo niby słaby był zasięg nadajnika, ale audycja wchodziła na pierwszy program TV. Na koniec podany był komunikat, że jeżeli ktoś nas odbiera, prosimy by to potwierdził włączając i gasząc światło. I światełka zaczęły migać jak na choince. Było to dla mnie nowe, pełne emocji przeżycie. Taką akcję powtórzyliśmy jeszcze kilka razy.

Organizowałam również spotkania i lokale. Wymagało to sporo pracy. Osobę trzeba było umówić, najczęściej pozbyć się ogona i bezpiecznie, aby nie spalić mieszkania, dowieźć na miejsce. Bardzo często używaliśmy co najmniej dwóch samochodów. Jedno ze spotkań – Jadzi Chmielowskiej i Ani Walentynowicz – zorganizowałam w domu swoich rodziców (pod ich nieobecność) na ul. Warszawskiej w Gdyni. Blok rodziców jest tak położony, że podwórko sąsiaduje z ulicą Śląską, a klatka schodowa ma dwa wyjścia. Na ulicę i na podwórko. Można było idealnie wykorzystać ten układ i bezpiecznie, niby wchodząc w klatkę, drugim wejściem wyjść i szybciutko podwórkiem dostać się do innego bloku. Tak też zrobiłam. Spotkanie się udało, nikt nas nie namierzył. Każde spotkanie, które organizowaliśmy, wymagało wielkiej ostrożności. Rodzicom przyznałam się dopiero po paru latach, ale byli dumni i szczęśliwi, że chociaż w taki sposób mogli pomóc. Pomagali też przy składaniu książek w tzw. składki oraz przy oprawianiu książek w okładki.

W domu przechowywałam materiały wybuchowe i broń, nie wiem skąd Romek ją przynosił i jak załatwiał. Niestety nie o wszystkim mi mówił. Po tak długiej odsiadce był bardzo ostrożny. Wyznawał zasadę, że jak wie on sam, jest pewien na 100 procent, wtajemniczenie drugiej osoby to już tylko 50 procent.

W sumie nic takiego, może trochę mniej spokojne życie, żeby potem było lepiej nie tylko mnie"[4].

Sąd… przebacza i puszcza w niepamięć

Dopiero 5 czerwca 1991 roku Sąd Rejonowy w II Wydziale Karnym w Gdyni w składzie: przewodniczący-sędzia Andrzej Węglowski, przy udziale prokuratora Janusza Kwiatkowskiego, po rozpoznaniu sprawy oskarżonego Romana Zwiercana postanowił umorzyć postępowanie na skutek wniosku wniesionego przez prokuratora.

Sąd postanawia „przebaczyć i puścić w niepamięć Romanowi Zwiercanowi występki określone w art. 265 & 1 kk. „Czyn zarzucony oskarżonemu, a opisany w pkt. II aktu oskarżenia został popełniony w dniu 25 marca 1987 roku. Z analizy przedstawionych sądowi dowodów wynika, iż przestępstwa tego oskarżony dopuścił się z powodów politycznych, w związku z działalnością opozycyjną"[5].

Podobnego „wybaczenia" doczekała się Wiesława Kwiatkowska w grudniu 1989 roku. Napisała wtedy do „Tygodnika Gdańskiego": „Otrzymałam pismo zdumiewającej treści. Jest to postanowienie Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni z 13 października 1989 r., w którym Sąd „po rozpoznaniu sprawy Wiesławy Kwiatkowskiej… skazanej prawomocnym wyrokiem…

Zbyt duże mam doświadczenie w korespondowaniu z wszelkimi prokuratorami i sędziami, by próbować u nich dochodzić wyjaśnienia tego dziwnego pisma. A i nie chce mi się. Co innego opinia publiczna. Jej – tej naszej jedynej instancji odwoławczej – pragnę się pożalić.

Za „zbieranie materiałów faktograficznych dotyczących grudnia 1970" skazano mnie na 5 lat, a teraz mi się to „przebacza i puszcza w niepamięć". Przy takiej ekwilibrystyce nie ma się co dziwić, że Sąd skazał – bo mu kazano, odwołał – bo mu kazano, jak to normalnie w sądzie, a już zwłaszcza Marynarki Wojennej.

Jest tu jednakże coś więcej. Owo „zważywszy, że przestępstwa te zostały popełnione w okresie po 31 sierpnia do dnia 29 maja 1989 roku". Zatem abolicją obejmuje się czas od początku istnienia „S" do jej delegalizacji, a więc momentu, w którym „Solidarność" przestała praktycznie istnieć jako związek zawodowy. Teraz już można zagrać na nosie w naszą stronę i wydać tę z chrześcijańska brzmiącą ustawę. **A ja się – też w duchu chrześcijańskiego miłosierdzia – pytam: kto tu komu powinien przebaczać i puszczać w niepamięć? Czy aby na pewno władza? Aż wierzyć mi się nie chce, że tę ustawę mogli zatwierdzić niedawni więźniowie sumienia – dziś posłowie. Czyżby nic ich w niej nie raziło?**"[6].

Sąd… przebacza ale nie uznaje

10 września 2012 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpatrzył sprawę z wniosku Romana Zwiercana o unieważnienie wyroku Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni z dnia 2 lutego 1983 roku (nielegalne przekroczenie granicy). Sąd Apelacyjny odmówił unieważnienia wyroku argumentując: „Sąd Apelacyjny – po zapoznaniu się z zebranym w sprawie materiałem dowodowym, w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego w Gdańsku, iż choć nie ulega wątpliwości, że Roman Zwiercan w powyżej wskazanych okresach, przebywając w kraju podejmował różnego rodzaju działania będące formą walki o niepodległy byt Państwa Polskiego, to jednak czyn, za który został skazany wnioskodawca orzeczeniem Sądu Marynarki Wojennej z dnia 9 lutego 1983 r., także w sytuacji gdy był motywowany wolą przyłączenia się do działań wojennych prowadzonych przez obywateli Afganistanu przeciwko ZSSR "w celu osłabienia wroga Polski i przybliżenia jej w ten sposób do niepodległości", nie mógł zostać uznany jako tożsamy z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (…)

Słusznie – zdaniem Sądu Odwoławczego – Sąd I instancji ocenił, że podjęcie takiego działania, przy uwzględnieniu również przyświecającej mu motywacji, pozostawało w zbyt

odległym związku z rodzajem działalności opisanej w cytowanym akcie prawnym, przez którą rozumieć należy działalność zmierzającą do odzyskania niezawisłości, suwerenności terytorialnej Polski oraz „zniesienia dyktatury jednego ugrupowania politycznego” i legalizacji ugrupowań demokratycznych (…).

Podsumowując. Łącznie prawie 4 lata w więzieniu, ponad 3 lata ścigany listami gończym. Do tego pobicie przez tzw. nieznanych sprawców i miesiąc przetrzymywania w „psychuszce”. I Sąd, w wolnej już Polsce nie uznaje…



Przypisy

1 Na podstawie rozmów oraz Andrzej Kołodziej, Roman Zwiercan, Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto 1982-1990, wydanie III, w 35-lecie powstania, Gdynia 2019, s. 356-378 i obszernej literatury SW.
2 AIPN BU_00_1708_3149. s. 53.
3 Za: AIPN Gd_865_3, s. 532-533.
4 … o godność i wolność. Po prostu… Solidarność Walcząca w Trójmieście w latach 1982-`990, Kościerzyna 2010, s. 206-210.
5 „Tygodnik Gdański” 10 grudnia 1989.
6 Andrzej Kołodziej, Roman Zwiercan, op. cit. s. 379-383.

Lista ważniejszych dokonań Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna

Wśród celów statutowych naszej fundacji, oprócz dokumentowania historii najnowszej, przywracania należnego miejsca działaniom dla odzyskania niepodległości i godności ludziom, którzy mieli odwagę przeciwstawić się totalitarnemu systemowi komunistycznemu, są także działania edukacyjne wśród młodzieży oraz pomoc ludziom, bohaterom walki o niepodległą Polskę znajdującym się dziś w trudnej sytuacji materialnej. Różnorodność podejmowanych przez naszą fundację działań przybliża lista ważniejszych dokonań FPIH w ostatnich 10 latach działalności:

- przygotowanie i cykliczne prowadzenie uroczystości rocznicowych strajku sierpniowego 1980 r. we współpracy i pod patronatem prezydenta Gdyni – zebranie pierwszej listy uczestników strajków 1980 r. w zakładach Gdyni dla przyznania honorowej odznaki „Bohaterom Sierpnia ’80 Gdynia”. Pierwsza edycja odbyła się w 2013 roku, w ramach obchodów 33. rocznicy strajków 1980 r. w sali konferencyjnej Zarządu Portu Gdynia. Podczas niej honorowe odznaczenie otrzymało 120 uczestnikom strajków. Zaprezentowaliśmy również I tom albumu „Ludzie Sierpnia ’80 w Gdyni”. Do 2020 roku odznaczenie przyznano i wręczono 851 osobom;
- wystawy plenerowe oraz wystawy rotacyjne w szkołach ponadpodstawowych, przedstawiające etapy walki o wolność na Wybrzeżu od Grudnia ’70, poprzez opozycję demokratyczną lat 70., Sierpień ’80 i Solidarność aż do odzyskania niepodległości (kilkaset ekspozycji w ciągu ośmiu lat);
- spotkania z żyjącymi świadkami historii i prelekcje w szkołach, powiązane z pokazami multimedialnymi;
- pozyskiwanie i opracowywanie materiałów historycznych, dokumentujących poszczególne etapy walki o odzyskanie niepodległości w celu utworzenia stałej ekspozycji i systematycznych publikacji archiwaliów;
- tematyczne pokazy filmów dokumentalnych z komentarzem uczestników wydarzeń z lat 1970, 1980 i stanu wojennego;
- opracowanie i wydanie książki, przedstawiającej działania niepodległościowe na wybrzeżu w latach 80. XX wieku – A. Kołodziej i R. Zwiercan „… o godność i wolność. Po prostu… ” (dwa wydania);

- przygotowanie i realizacja inscenizacji wydarzeń z Grudnia 1970 roku w Gdyni z udziałem kilkuset aktorów i statystów;
- sporządzanie dokładnej, uporządkowanej dokumentacji w/w wydarzeń w formie filmowej oraz w formie nagranych i spisanych relacji. Notacje służą do opracowania publikacji książkowych oraz mają być źródłem do tworzenia filmów dokumentalnych. Duża część uczestników spotkań i konferencji to depozytariusze unikatowych świadectw przeszłości, nigdy dotąd nie utrwalonych a bezcennych dla narodowej świadomości historycznej i ogromnie ważnych dla badań historycznych;
- pomoc znajdującym się w niedostatku działaczom opozycyjnym z czasów zmagań o wolną Polskę, ludziom zasłużonym w walce o wolność, którzy w wyniku swego zaangażowania tracili zdrowie, środki utrzymania i do dziś nie doczekali się rzeczywistej rekompensaty. Pozyskanie środków na wsparcie materialne kilkudziesięciu uczestników tamtych wydarzeń;
- opracowanie i prezentacja wystawy „Polegli w służbie Ojczyzny. Smoleńsk 2010";
- opracowanie i budowa stałej wystawy „Gdyńskie drogi do Niepodległości" przy przystanku SKM Gdynia Stocznia;



- organizacja Ogólnopolskiej Konferencji Wydawnictw Niezależnych „Wydawnictwa Solidarności Walczącej na tle innych wydawnictw podziemnych w latach 80-tych" w Muzeum Miasta Gdyni;
- realizacja wystawy „Grudzień '70 w Gdańsku i w Gdyni" – czasowa ekspozycja w Gdańsku, ul. Doki 1, historyczna Sala BHP Stoczni Gdańskiej;

- opracowanie i prezentacja wystawy plenerowej „Dwa Grudnie”;



- zorganizowanie szeregu sympozjów, m.in. „Polskie Grudnie”, „Grudzień ´70 Uniwersytet Robotniczy” oraz „Grudzień ´81 – Wojna z narodem – lekcja patriotyzmu” w Muzeum Miasta Gdyni, a także „Polskie Grudnie” – spotkanie z młodzieżą;
- przygotowanie i udział w uroczystościach 30. rocznicy powstania Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego – w ramach którego odbył się koncert zespołów rockowych w Klubie Parlament w Gdańsku, prezentacja spektaklu „SOR” w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, spotkanie z młodzieżą na scenie Letniej Teatru Wybrzeże w Sopocie oraz przygotowanie i prezentacja wystaw poświęconych RSA – w gmachu Uniwersytetu Gdańskiego oraz wersja plenerowa w Gdyni-Leszczynkach;
- wydanie pierwszej monografii pt. „Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża” autorstwa Andrzeja Kołodzieja;
- cykliczne wydawanie, od 2012 roku, kolejnych tomów albumu „Ludzie Sierpnia ’80 w Gdyni”. Do tej pory ukazało się 10 tomów;
- uroczysty Koncert w 32. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i 30. rocznicę utworzenia Solidarności Walczącej;
- publikacja książki „Solidarność Walcząca oddział Trójmiasto” autorstwa Andrzeja Kołodzieja i Romana Zwiercana;
- publikacja książki „Antologia Prasy Solidarności Walczącej w Trójmieście” autorstwa Romana Zwiercana;
- organizacja obchodów 32. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i 30. rocznicy powstania „Solidarności Walczącej” – Sala Konferencyjna Zarządu Portu Gdynia przy

ul. Rotterdamskiej 9 w Gdyni; dwudniowa Konferencja Organizacji Opozycyjnych i Podziemnych „Drogi do Niepodległości" z udziałem 1200 osób z całej Polski;

- prowadzenie cyklicznego projektu „Warsztaty Historyczne" dla młodzieży gdyńskich szkół;



- wystawa: „Pamięć Grudnia ’70 na ulicach Gdyni” w Urzędzie Miasta Gdyni;
- projekcja filmu „Czarny Czwartek” dla uczniów gdyńskich liceów oraz spotkanie z reżyserem filmu Antonim Krauze i uczestnikami wydarzeń Henrykiem Mierzejewskim oraz Jerzym Miotke w Multikinie w Gdyni;
- zainicjowanie i zorganizowanie uroczystości uhonorowania odznaczeniami państwowymi za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce blisko 150 działaczy organizacji niepodległościowych na Pomorzu przez Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej (w ciągu 7 lat);
- uruchomienie i sukcesywna rozbudowa portalu internetowego pod adresem: www.gdynia-1980.pl – elektronicznego katalogu posiadanych zbiorów, dokumentujących dokonania mieszkańców Gdyni w latach przełomu 1980-1981;
- stałe gromadzenie dokumentacji związanej z walką o wolność i niepodległość Polski, prowadzonej na terenie Gdyni i Pomorza w latach 1939-1989. Zbiory są bezpłatnie udostępniane w lokalu Fundacji;
- organizacja w Gdyni uroczystości 100. rocznicy urodzin księdza prałata Hilarego Jastaka, budowa pomnika w centrum miasta, renowacja grobu, zorganizowanie konferencji, przygotowanie wystawy plenerowej oraz publikacji;
- prezentacja wystaw poświęconych Żołnierzom Wyklętym „V Wileńska Brygada AK” oraz „II Konspiracja” w Sopocie przed Urzędem Miasta – jako wkład Fundacji w obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych;
- z okazji 35-lecia podpisania Porozumień Sierpniowych i 33 rocznicy utworzenia Solidarności Walczącej opracowanie i ekspozycja miasteczka wystawowego w centrum Gdyni. Na miasteczko składał się cykl wystaw ustawionych w kompleks obrazujący „Drogę do Wolności” – Kontynuacja walki zbrojnej po 1945 roku – V Brygada Wileńska, II konspiracja na Pomorzu – procesy stalinowskie, Grudzień ’70, Solidarna Gdynia, Solidarny Gdańsk, Solidarność Walcząca, Organizacje opozycyjne lat ’80 – ROPCiO, KOR, WZZ, Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, RMP, KPN, SW, OKOR, PPN, FMW, LDPN Niepodległość, NZS;
- cykl wykładów „Porozumienie czy zdrada elit” prezesa Fundacji Andrzeja Kołodzieja w USA – na zaproszenie Instytutu Polityki Światowej;
- przygotowanie i przeprowadzenie konkursu dla młodzieży szkolnej z regionu pomorskiego pt. „Czym jest dla mnie Dzień Niepodległości”; w finale konkursu „Mój dzień Niepodległości” zaprezentowano ponad 70 prac plastycznych a na scenie wystąpiło prawie 40 wokalistów;
- wystawa Kobiety Walczące, prezentująca kilkanaście działających w strukturach Solidarności Walczącej kobiet na Wybrzeżu;
- wystawa „Solidarność Walcząca”, prezentująca działalność struktur Solidarności Walczącej na Wybrzeżu;
- prowadzenie w Jastrzębiej Górze Ośrodka, w którym weterani działań na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego mogą bezpłatnie spędzić kilkanaście dni w roku, odpoczywając w gronie podobnych im ludzi; poza noclegiem i wyżywieniem beneficjen-

ci mają zapewnioną opiekę koordynatora, który organizuje czas oraz aktywizuje seniorów; w programie każdego turnusu są wyjazdy do okolicznych miejsc pamięci – między innymi do Piaśnicy, w której Niemcy zamordowali kilkanaście tysięcy Polaków oraz do Muzeum Emigracji w Gdyni; jedyną formą partycypacji uczestników w programie jest podzielenie się wspomnieniami, które archiwizujemy w formie filmowych notacji; budujemy w ten sposób bazę wspomnień, która jest i będzie bogatym materiałem źródłowym dla obecnych i przyszłych badaczy historii; w 2015 roku przyjęliśmy 140 osób, w 2016 r; udało się zapewnić odpoczynek 248 weteranom; W 2017, 2018 i 2019 r.; liczba ta została potrojona; w 2020 r., mimo późniejszego startu programu w związku z ograniczeniami spowodowanymi pandemią, ilość weteranów korzystających z tej formy wsparcia nie uległa zmniejszeniu; baza nagrań do dzisiaj to około 600 notacji od kilkunastominutowych, do ponaddziesięciogodzinnych;

- z okazji 35. rocznicy powstania Oddziału Solidarności Walczącej w Trójmieście zorganizowanie dwudniowych obchodów;
- inscenizacja konspiracyjnej drukarni Solidarności Walczącej w Gdyni, ukrytej za zamaskowanym wejściem w przedzielonym garażu; drukarnia działała w latach 80. w wynajmowanym przez Małgorzatę Zwiercan domu w Kacku, na tzw. „Psiej górce”;
- konferencja pt. „Odpowiedzialność dowódców LWP za masakrę w grudniu 1970 roku na Wybrzeżu”;
- wystawa plenerowa „Trzech Komandorów”, prezentująca kulisy zbrodni sądowej, popełnionej przez komunistyczne władze na dowódcach Marynarki Wojennej w grudniu 1952 roku;
- sesja naukowa pt. „Zaślubiny Polski z morzem; Traktat Wersalski” oraz towarzysząca jej wystawa;
- wystawa plenerowa „Powrót Polski nad morze”;
- wystawa plenerowa „Niezłomni, Niepokorni”;
- wystawa plenerowa „100 lat niepodległości na Pomorzu”;
- wystawa plenerowa „Gdyński Sierpień”;
- konferencja „Geneza protestów robotniczych na Wybrzeżu; strajk w gdyńskich zakładach pracy w sierpniu 1980 roku”;
- współorganizacja obchodów 40. rocznicy Sierpnia ’80 w Gdyni;
- koncert dla „Zwykłego Bohatera” – muzyczne podziękowanie uczestnikom protestów z 1980 roku;
- konferencja „Od konfrontacji do współpracy w drodze do Niepodległości”;
- konferencja „Grudzień 1970 – komunistyczna zbrodnia w Gdyni”;
- konferencja „II Konspiracja na Wybrzeżu w latach 1944-1956”;

- wystawa stała „Muzeum Solidarności Walczącej” w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, w dawnym areszcie w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 37; projekt zrealizowany został przez zespół pod kierunkiem wiceprezesa FPIH Romana Zwiercana w 19 salach, na powierzchni ponad 400 m^2;

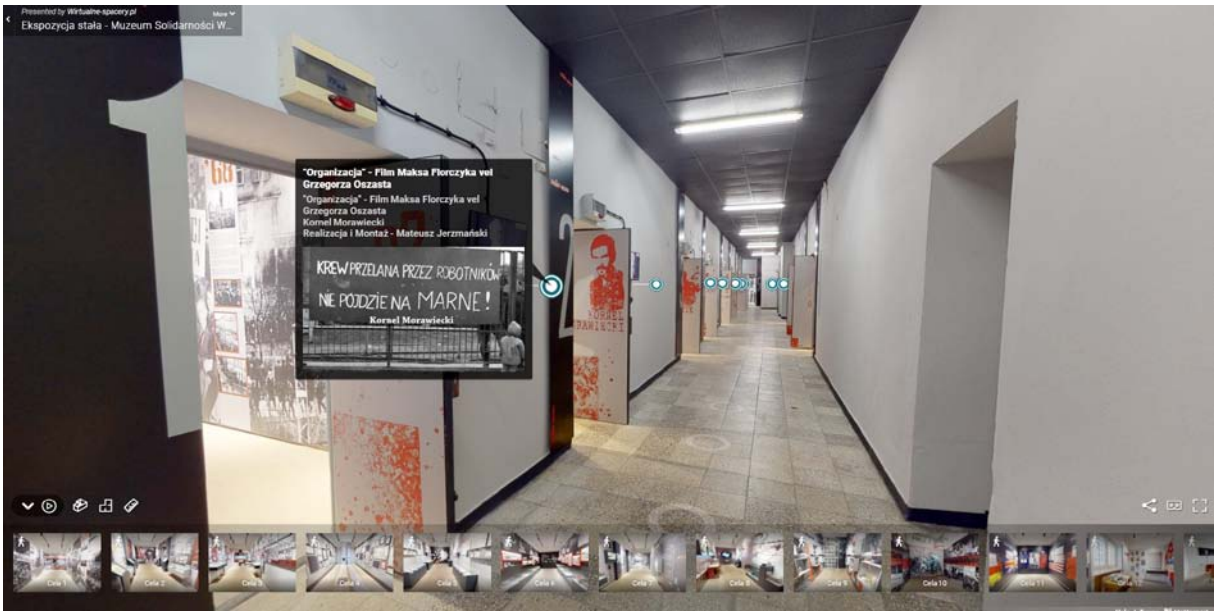

- wirtualny spacer po Muzeum Solidarności Walczącej;
- ścieżka edukacyjna Trzciano – Straszewo – Pułkowice upamiętniająca zwycięstwo wojsk polskich nad wojskami szwedzkimi w bitwie pod Trzcianą 27 czerwca 1629 roku. W ramach projektu wykonane zostały:
  - 3 kioski mulimedialne z własnym zasilaniem, monitorem, mikrokomputerem oraz wyposażeniem w Trzcianie, Straszewie i Pułkowicach,
  - 3 totemy z godłem Polski z 1620 roku,
  - 3 pulpity z opisem bitwy,
  - 3 maszty z flagą polską,
  - 3 zestawione łącza internetowe do obsługi kamer; w każdym kiosku zostały zainstalowane dwie kamery przesyłające i archiwizujące „niepożądane zdarzenia”, które stanowią element zabezpieczenia całej instalacji,
  - 3 prezentacje: filmy edukacyjne o długości ok. 5,5 minuty każdy; do każdego filmu przygotowany został scenariusz oraz tekst dla lektora,
  - medal pamiątkowy „Tropiciel historii”,
  - przypinka „Śladami oręża polskiego”,
  - komiks „Bitwa Polaków ze Szwedami pod Trzcianą w 1629 roku”;
- zakładka do strony internetowej www;trzciano;fundacja-pih;info wraz z formularzem akceptującym i zliczającym rejestrujące się za pomocą kodów QR osoby;



- kolejny, IX już tom publikacji „Ludzie Sierpnia ´80 w Gdyni”;
- obchody 41. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w Gdyni; w ramach projektu zrealizowane została konferencja 28 sierpnia 2021; tematy: „Wpływ myśli narodowej i działaczy niepodległościowych na przebieg strajków, postulaty i powstanie NSZZ Solidarność” oraz „Rola NSZZ Solidarność w procesie obalania komunizmu; posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”;
- konferencja 30 sierpnia 2021, temat „Walka o pamięć – dorobek i spuścizna NSZZ Solidarność”;
- uroczyste złożenie kwiatów pod Pomnikiem Ofiar Grudnia ’70;
- uroczystość wręczenia odznaczeń „Bohaterom Sierpnia ’80”; W programie m.in. prezentacja IX tomu albumu „Ludzie Sierpnia ’80 w Gdyni” autorstwa Małgorzaty Sokołowskiej i Roberta Chrzanowskiego;
- strajkowa biesiada i przekazanie uczestnikom IX tomu albumu „Ludzie Sierpnia ’80 w Gdyni” autorstwa Małgorzaty Sokołowskiej oraz Roberta Chrzanowskiego;
- „Polskie etosy” – solowy koncert lidera zespołu CONTRA MUN DUM Norberta „Smoły” Smolińskiego;

- upamiętnienie ministra pierwszego rządu II RP śp. Jana Englicha poprzez ufundowanie tablicy i przygotowanie na cmentarzu w Gdyni uroczystości jej odsłonięcia;



- wydanie książki „Słownik działaczy i współpracowników Solidarności Walczącej 1982-1990” – praca zbiorowa pod redakcją Romana Zwiercana;
- wydanie książki „Ludzie Kornela” – autor Artur Adamski;

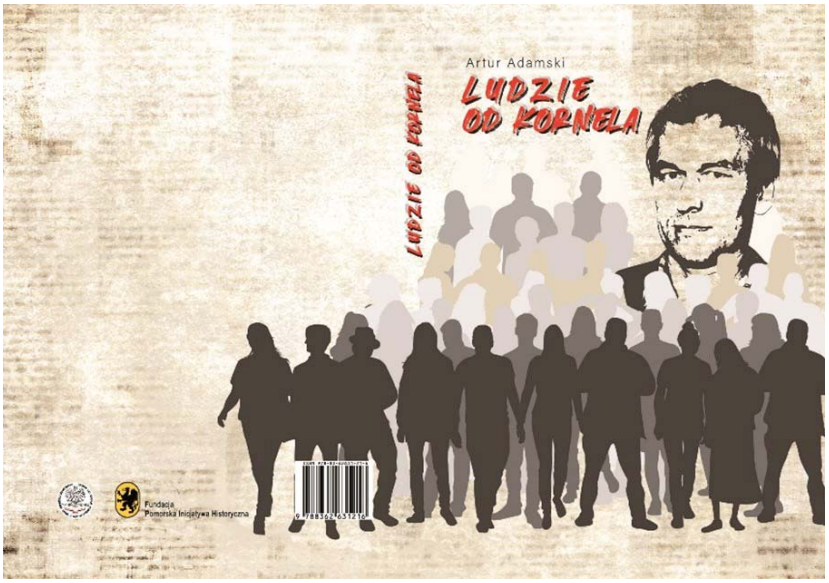

- wydanie książki „Z dziejów Solidarności Walczącej i konspiracji niepodległościowej” – autor Artur Adamski;
- wydanie książki „Kierunek: – Kornel Morawiecki”;

- przygotowanie w Gdyni obchodów 40-lecia powstania Solidarności Walczącej; w programie obchodów były m.in. debaty:
  - historia pisma „Solidarność Walcząca" (Andrzej Kisielewicz, Wrocław),
  - rada Solidarności Walczącej (Paweł Falicki),
  - Wasyl Stus – poeta – zapomniany bohater Ukrainy?
  - działalność wydawnicza SW – próba bilansu,
  - wsparcie przez SW opozycji w krajach bloku sowieckiego;
- przygotowanie medalu pamiątkowego „40-lecie Solidarności Walczącej"; otrzymało go ponad 700 osób podczas uroczystościach we Wrocławiu, Gdyni i Warszawie;
- przygotowanie i sfinansowanie uroczystej gali wręczenia „Medali Stulecia" oraz koncertu zespołu Sonanto, widowiska słowno-muzycznego – w tym utworu skomponowanego specjalnie na tę uroczystość „Niosę Ciebie Polsko";
- organizacja spotkania integracyjnego dla działaczy i współpracowników SW na strzelnicy Dziki Gon w Gdańsku; wszyscy uczestnicy, ponad 300 osób, mieli możliwość strzelania z dwóch jednostek broni – pistoletu „Glock" oraz z broni długiej (AK-47 lub Ar-15);
- przygotowanie w Warszawie obchodów 40-lecia powstania Solidarności Walczącej; w programie obchodów były m.in. prelekcje: „Powstanie, działalność i struktura organizacji Solidarność Walcząca" Andrzeja Myca oraz debata „Qvo Vadis Europo?"; podczas uroczystości zostały wręczone odznaczenia państwowe – przyznane przez Prezydenta Andrzeja Dudę (62 szt.), Medale Stulecia – przyznane przez premiera (113 szt.), medale „Zasłużony dla kultury" – nadane przez wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego (17 szt;); podsumowaniem uroczystości była msza polowa w namiocie na dziedzińcu Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL;



- sporządzenie ponad 180 wniosków do Prezydenta RP o nadanie orderów zasłużonym działaczom opozycji, dawnym członkom i współpracownikom SW, 140 wniosków o nadanie Medali Stulecia oraz 17 wniosków do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o nadanie odznaki „Zasłużony dla Kultury”;
- przygotowanie w Gdyni obchodów 42. rocznicy strajków sierpniowych, w wyniku których powstał NSZZ „Solidarność”;



- organizacja i prowadzenie w 2022 roku po raz ósmy programu wsparcia dla dawnych działaczy opozycji antykomunistycznej;
- drugie, uzupełnione o ponad 100 biogramów, wydanie książki „Słownik działaczy i współpracowników Solidarności Walczącej 1982-1990” – praca zbiorowa pod redakcją Romana Zwiercana;

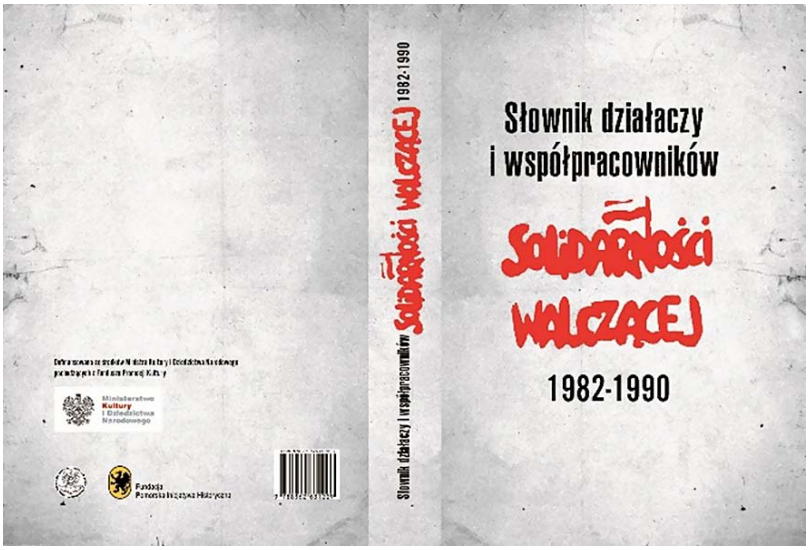

- wydanie X tomu albumu „Ludzie Sierpnia `80 w Gdyni", autorzy Jerzy Miotke i Michał Tuszyński;



- organizacja obchodów 100-lecia Stoczni Gdynia;





- wydanie albumu z okazji obchodów 100-lecia Stoczni w Gdynia autorstwa Edmunda Pióra pt. „Historia Stoczni im. Komuny Paryskiej i Stoczni Gdynia SA; od początku jej istnienia, czyli od 1922, do jej zlikwidowania, czyli do roku 2009”;

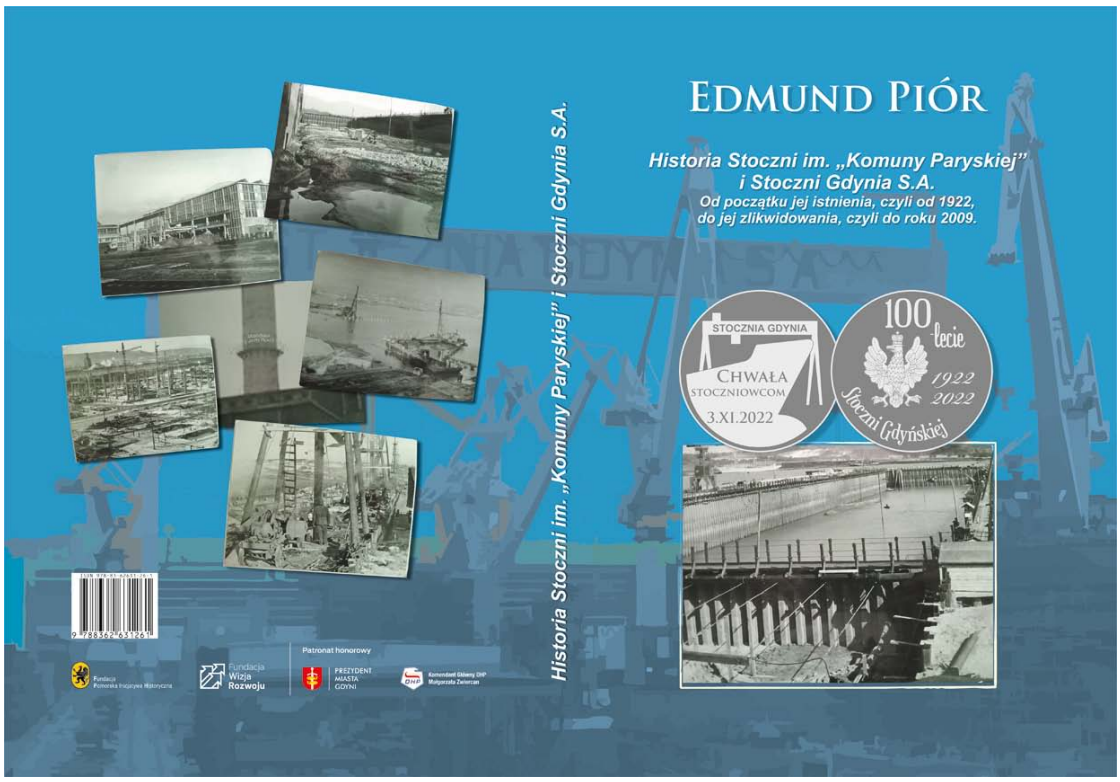

- remont Mauzoleum rodu Janta-Połczyńskich herbu Bończa w Raciążu;



- wyprodukowanie filmu dokumentalnego o Solidarności Walczącej w Trójmieście „Notatki grozy", przygotowanego przez Pawła Piotrowskiego, a opracowanego i konsultowanego przez wiceprezesa FPIH Romana Zwiercana; film został zgłoszony do konkursu na Festiwal Niepokorni Niezłomni Wyklęci w 2023 roku;



- budowa pomnika Bitwy pod Czarnem.

Indeks nazwisk

A

Abramczyk Józef 345
Achramowicz Marek 128
Adamczak Ireneusz 319
Adamczyk Leszek 177
Adamek Marcin 181
Adamowicz Krzysztof 94, 95, 231
Adamski Artur 260, 363
Adamski Lech Krzysztof 225
Aleksandrow Elżbieta 282
Ambrosiewicz Wojciech 207
Anders Ryszard 71, 181
Andruszkiewicz Janusz 208, 209
Andrzejewski Andrzej 282
Andrzejewski Jerzy 150, 186, 346
Angielczyk Hanna 257
Armatowski Leon 231
Augustyniak Zygmunt 204

B

Babiński Paweł 190
Baczyński Czesław 25
Badurska Eulalia 268
Bagiński Bogusław 25
Bajer Mariusz 170
Bajer Ryszard 170
Balicki Mieczysław 209
Balin Marian Bogdan 225
Balk Jacek 231
Balonis Tadeusz 231
Bała Maciej 332
Banach Piotr 225
Baranowski Justyn 101, 231, 282
Baranowski Wojciech 133
Barczyński Włodzimierz 204
Bartnicka Justyna 331
Baryła Ireneusz 332
Baryło Sylwia 208, 209
Bator Mirosław 231
Bątkiewicz Ewa 207
Bednarek Jacek 339
Bejger Stanisław 38, 186
Bejszczuk Ewa 257
Belka Zbigniew 180, 328, 329
Belmondo Jean Paul 277
Bergier Andrzej 147
Berus Jan 329
Betlejewska 105
Białk Edward Roman 225
Białk Mariusz 97
Białostocki Jan 244, 258
Biały Ryszard 231
Bielecki Roman Andrzej 225
Bieliński Ireneusz 199, 200, 268
Bieliński Marek 180, 268, 287
Biełous Andrzej 188
Bieniecki Kazimierz 282
Bieregowski Tadeusz 225
Biermann Grzegorz 217
Biernacki Leszek 80, 242
Biernat Zbigniew 313
Bigus Czesław 36, 231
Biliński Grzegorz 231, 242

Biliński Jerzy 332
Birecka Anna 71
Błoniarczyk Marian Aleksander 225
Bodzińska Julita 209
Borkowski Jan 76, 80, 231
Boroń Jacek 38, 225
Borowczak Mariola 175
Borowczak Stanisław 175, 311
Borowicz A. 178
Borowski Adam 126, 340
Borusewicz Bogdan 111, 128, 134, 137, 150, 263, 297
Brancewicz Leon 149
Breżniew Leonid 241
Broniarek Zygmunt 134
Broniewski 116
Bruggemann E. 148
Brylowski Stanisław 333
Bryłowski Bogdan 345
Brzeski 171
Brzeski Andrzej 120, 192, 205
Brzeżański Krzysztof 119, 120
Brzozowski E. 120
Buchocki Olgierd 181, 310
Budnik Marek 157
Budryński Andrzej 120
Budzisz January 175
Bugaj Ryszard 210
Bugajewski Zdzisław 102, 150, 231
Bugara Jacek 121
Bujak Zbigniew 134, 137, 165, 189, 270
Bujnicki A. 273
Bukato Andrzej 248
Bukowski Stanisław 261, 305
Bukowski Władimir 283, 285
Burchart Suami-Bikia 209
Burczyk Barbara 210
Burda Gabriel 101, 119
Burek Tomasz 217
Byczkowski Leszek 39
Byjos Beata 157
Byron George 54
Bysewski Andrzej 225

C

Cegielska Franciszka 208, 211, 221, 222
Cegielski Jacek 225
Cenckiewicz Sławomir 336
Ceranowski Tadeusz 231
Chmielecka Małgorzata 231
Chmielecki Adam 336
Chmielewski Lech 225, 231
Chmielewski Marek 242
Chmielowska Jadwiga 352
Chopin Fryderyk 42
Chrzanowski Antoni 36, 231
Chrzanowski Krzysztof 231
Chrzanowski Robert 2, 6, 362
Chuchmała Józef 344
Ciepliński Tadeusz 344
Ciesielczyk Marek 283
Cieszewski Marian 204
Ciwiel Jan 225
Cyberski Jerzy 207, 208
Cyfert Ryszard 148
Cygan Mieczysław 186
Cylkowski Lucjan 116
Cyrankiewicz Józef 175
Czachor Magdalena 244, 257, 258, 265
Czachor Marek 231, 239, 241, 244, 257, 258, 265, 342
Czaja Roman 294
Czajkowski Ryszard 137, 226
Czajkowski Tadeusz 190, 195
Czapiewski Gerard 204
Czerek Dariusz 232
Czermiński Krzysztof 217
Czernienko Konstantin 134, 141
Czerwiński Andrzej 174, 320

Czerwiński Julian 328
Czupreta Krzysztof 209

D

Damasiewicz Edward 188, 279
Darowski Ryszard 53, 180
Dawidowski Jan 101, 119
Dawidowski Wiesław 288, 305
Dąbrowski Kazimierz 33
Dąbrowski Konrad 176
Deja Tadeusz 207
Dembek Adam 332
Demczuk Leszek 232
Denisewicz Krzysztof 143, 144, 148
Dereziński Edward 153, 154, 188
Dębicki A. 120
Dębicki Ryszard 226
Dębiński Marek 148
Dickinson Emily E. 264
Dietrich Zenon 232
Długoński Janusz 208, 209
Dłużniewski Jerzy 189
Dobiszewski Krzysztof 319
Dobraczyński Jan 139, 142
Doliwa-Dobrowolska Marianna 313, 320
Doliwa-Dobrowolska Zofia 320, 332, 333
Dowgiałło Krzysztof 210
Drewniak Tadeusz 180
Drozdziel 166
Drywa Edward 41
Drzazgowski Jerzy 208
Duda Andrzej 364
Duda-Gwiazda Joanna 116, 268, 342
Dudek Andrzej 232
Dudek Mieczysław 204
Duffek Tadeusz 190
Dulski Mieczysław 148
Dunin Włodzimierz 232, 296
Durski Grzegorz 204
Dwórznik Ferdynand 207
Dzierwa Ryszard 32, 72, 269
Dzierżek Henryk 37
Dzierżyński Feliks 261, 263, 305

E

Eichelberger Jan Edward 226
Elmann Waldemar 133
Englich Jan 362
Ewert Damian 150, 151, 154, 176

F

Falicki Paweł 364
Fedorowicz Andrzej 204
Fedorowicz Jacek 193
Ferenc Henryk 120
Fic Andrzej 6, 282
Fijałkowska Alicja 257
Fikus Stefan 330
Filin Jerzy 112
Filipp Piotr 263
Finke Andrzej 239
Foppke Paweł 333
Formela Marek 30, 31, 32, 72, 232, 269
Formella Barbara 265
Forsyth Frederick 283, 285
Frankiewicz Edward 157, 176, 180, 194, 196, 199, 200, 244, 268, 287, 352
Frasyniuk Władysław 138, 189, 270
Frączek Elżbieta 333
Frejlich Stanisław 226
Fryca Stanisław 78, 80
Fularczyk Andrzej 63
Furmański Leszek 145

G

Gackowski Bogdan 217

Gadziałowska Anna 332
Gajda Janusz 32, 72, 198, 269
Gajda Mirosław 188
Gajec Paweł 85, 232
Gajewski Andrzej 39, 40, 41, 232
Gajór Krzysztof 311
Gan-Ganowicz Rafał 283, 285
Ganowiak Henryk 325, 332
Garlicki Dariusz 297
Gawin Jan 55, 232
Gawrysiak Bogusław 232
Gąsior Krzysztof 119, 226
Gątkiewicz Zbigniew 330
Gendek Andrzej 345
Giebułtowski Jerzy 182
Giełdzik Bogumiła 207
Girucki Wojciech 194
Giscard d'Estaing Valéry 212
Glemp Józef 125
Gliński Witold 37, 38
Gliński Piotr 364
Głowa Aleksander 239, 240
Głuchowska K. 51
Gmyz Arkadiusz 103, 119
Godlewski Zbigniew 70
Godziuk Cezary 232, 238, 241
Golec J. 305
Golichowski Janusz 265
Golik Sławomir 143
Gołąbek Jarosław 133
Gołdyn Franciszek 30, 31, 32, 52, 72, 232, 269
Gomułka Władysław 141
Gorbaczow Michaił 134, 283
Gotowicki Krzysztof 184
Góra Henryk 210
Górczewska Małgorzata 215
Górny Jan Andrzej 165
Górski Marian 109, 120
Grabarczyk Antoni 116
Grabarski Roman 31, 32, 72, 269
Grabczak Ireneusz 57, 58, 69, 60, 61, 64, 92, 93, 130, 131
Grabowski Jan 258, 268, 287
Grabowski Marek 30, 31, 32, 72, 232, 269
Grabowski Ryszard 226, 244
Graczyk Jerzy 157
Grajewski Maksymilian 332
Gralak Zenon 208
Greczanik-Filipp Izabella 262, 263, 317, 336
Grochocki Krzysztof Andrzej 103, 120
Gromyko Andriej 134
Gross Jan T. 186
Gruba Zbigniew 188
Gruza Jerzy 315
Grzałkiewicz Maria 204
Grzegowski Andrzej 194, 287
Grzelakowska Halina 207
Grzenkowski Piotr Jan 161
Grzyb Stanisław 319
Grzybowski Andrzej 239, 240
Grzymisławska Maria 204
Grzymkowski Zbigniew 344
Grzywaczyk Sylwia 282
Guć Michał, 320, 321, 336
Gumowski Wiesław 191
Guzikowski Ryszard 51
Guździoł Aleksandra 182
Gwiazda Andrzej 96, 97, 112, 116, 126, 131, 174, 190, 204, 313, 332, 333, 341, 342, 351
Gwiazda Joanna, zob. Duda-Gwiazda Joanna
Gwóźdź Bogusław 257, 258
Gwóźdź Marek 120

H

Hajduk Janusz 157
Halas Stefan 103
Halcewicz Zdzisław 263
Hall Aleksander 297
Hallmann Jarosław 84, 232

Han Antoni 331
Harasimowicz Tadeusz 55
Hardek Władysław 270
Hausler Marek 134
Herling-Grudziński Gustaw 283, 284, 285
Hermanowicz Jan 232
Herra Teodor 226
Hinburg Marek 194, 195
Hinc Tadeusz 160
Holzer Jerzy 232
Hołowacz Lech 25, 27
Hoppe Teresa 330
Hrabal Bohumil 283, 284, 285
Hübner Stanisław 143, 148
Hutyra Bolesław 226

I

Inowłodzka Krystyna 157
Iwaniuk Wojciech 120

J

Jabłonowski Marcin 181, 256
Jachimski Ryszard 170
Jackiewicz Krzysztof 336, 344
Jackowski Bogusław 265
Jagielski Piotr 244
Jagiełło Henryk 226
Jakimiuk Andrzej 344
Jakubczyk Józef 63
Jakubowska Henryka 333
Jakubowski Jan 336
Jakubowski Marian 102
Jakusik Jerzy 120
Jan Paweł II (Wojtyła Karol) 42, 47, 186, 247, 306, 307, 308, 311, 316, 321, 322, 323, 332, 335, 336
Jancelewicz J. 151
Janczyszyn Ludwik 37, 86, 139, 240
Jankiewicz Bogdan 196, 264
Jankowski Antoni 273
Jankowski Henryk 150, 174, 201, 273
Jankowski Krzysztof 232, 238, 241, 300
Jankowski Roman 71, 107, 170, 180, 244
Jankowski Ryszard 55, 232, 282
Jankowski Wojciech 215
Janta-Połczyński 367
Januszewski Wiesław 114
Jarosz Stanisław 297
Jaroszyński Tadeusz 209
Jaruzelski Wojciech 55, 57, , 78, 85, 97, 124, 134, 210, 211, 220, 267, 277, 293, 295, 303, 357
Jasiński Jakub 226
Jastak Hilary 47, 58, 71, 76, 80, 174, 308, 332, 333, 336, 340, 341, 359
Jaszczak Emil 149
Jaszczuk Henryk 345
Jaśnikowski Jan 197
Jaworski Jerzy 137, 151, 232
Jaworski Seweryn 204
Jażdżewski Ryszard 197
Jażownik Wojciech 232
Jedynak Tadeusz 134
Jesionowski Włodzimierz 180
Jezusek Mirosław 53, 142, 156, 160, 180, 208, 263, 268, 328, 329
Jędrzejewska Anna 216
Jończak Witold 147
Jordan Eugenia 332
Jurczak Stefan 189
Jurczyk Marian 204
Jurczyk Paweł 112
Jurkiewicz Józef 119
Jurkiewicz Roman 345
Juśko Stefan 249, 343

K

Kaczmarek Lech 273

Kaczmarek Maria 232
Kaczor Ryszard 111, 112, 120
Kalewicz 148
Kalisz Ewa 265, 268, 350, 352
Kalisz Roman 265, 268, 350
Kalisz W. 256
Kaliś Marian 150, 153
Kalita Arkadiusz 181
Kalkowski 186
Kamieński Mirosław 207, 226
Kamiński Ludwik 204
Kamiński Łukasz 80, 242
Kanikuła Jerzy 4, 143, 144, 244, 258, 268, 283, 286, 287, 342, 351
Kaniowski Michał 267
Kapica Krzysztof 232, 280
Kapłan 207
Karczewski Andrzej 103, 119, 186, 226
Kardas Henryk 76, 80, 232
Karkosiński Janusz 149
Karnas Jan 208
Karpiński Marcin 282
Karska Joanna 209
Kasperski Albin 210
Kasprowicz Elżbieta 137
Kasprzak Adam 233, 280, 305
Kasztelan-Janczewska Maria 323
Kazański Arkadiusz 80, 242
Kaźmierska Halina 208
Kessler Zbigniew 145
Kędzierska Danuta 342
Kędzierski Zygmunt 226
Kicler Wojciech 217
Kiedrowski Henryk 307
Kielas Ziemowit 258
Kiełkowski Janusz 241
Kinas Krzysztof 233
Kisielewicz Andrzej 364
Kisielewski Jan 55, 233
Kisielewski Tadeusz 227
Kister Henryk 36, 233
Kiszczak Czesław 190, 210, 310
Kleine Jarosław 204
Klewek Dariusz 190
Klimont Waldemar 271
Kłos Ryszard 233
Knapp Stanisław 156, 157, 160, 176, 311, 316
Kobylański Rafał 282
Kobylarz Stanisław 85, 233
Kociołek Stanisław 174, 175
Kocjan Stanisław 204
Kodymowska Krystyna 209
Kohnke Kazimierz Walter 103, 120
Kojro Antoni 30, 31, 32, 72, 233, 269
Kolińska Anna 227
Kolka Jan 205
Kołakowski Mieczysław 208
Kołodziej Andrzej 2, 6, 80, 116, 159, 177, 191, 194, 244, 260, 265, 267, 268, 286, 340, 342, 348, 354, 355, 357, 358, 359
Kołodziejczyk Piotr 210
Kołowrocki Krzysztof 330
Komorowska Anna 207
Komorowska Krystyna 330
Komorowska Teresa 286
Komorowski Piotr 258, 268, 283, 286, 287, 351
Konieczka Marek 176, 344
Konieczny Lech 263, 282
Konieczny Zdzisław 233
Konkel Jan 180
Kopacz Tadeusz 209
Kopaczew Michał 247
Korczyński Grzegorz 175
Koriat Zbigniew 220
Kornatowski Wojciech 233
Korsak Mirosław 268, 287
Kos Marek 176
Kosk Józef 55, 137, 233
Koss Jan Ludwik 227
Kostecki Mikołaj 37, 38, 52, 244, 265
Koszałka Jan 233

Kowalczyk Jerzy 37, 38, 52, 55, 233, 238, 239, 240, 241
Kowalewski Zygmunt 32, 72, 269
Kowalska Janina 331
Kowalski Andrzej 233
Kowalski Grzegorz 120
Kowalski Stanisław 244, 265
Kozakiewicz Mikołaj 210
Kozicki Andrzej Wojciech 227
Kozicki Bronisław 190
Kozimor Wojciech 233
Krajewska Anna 265
Krajewski Stanisław 265
Krakowiak Wojciech 157
Kraska Henryk 227
Krasnodębski Józef 282
Krauze Antoni 359
Krauze Bogdan 204
Krawczyk Zbigniew 230
Krementowski Karol 204, 268
Kropiwnicki Jerzy 204
Król Tomasz Jacek 104, 105, 106, 120
Królikiewicz 72, 269
Kruk Marzena 336
Kruk Wojciech 208, 209
Krupski Paweł 148, 344
Kryger Stefan 280
Krywoszejew Janusz 237, 238
Krzeczkowski Jan 137
Krzencessa-Trichet Monika 336
Książek Piotr 217
Kubasiewicz Alina 286
Kubasiewicz Ewa 6, 37, 38, 52, 55, 82, 95, 116, 233, 237, 238, 240, 242, 244, 257, 258, 265, 311, 330, 332, 333
Kubasiewicz Marek 286
Kubera Czesław 332
Kubiński Stanisław 310
Kubiński Wojciech 233
Kubsik Bogumił 249
Kuczyńska Iwona 280
Kulas Helena 332
Kulesza Andrzej 344
Kulpa Wojciech 190
Kunert Adam 174
Kupiturski Jan 233
Kurach Tadeusz 76, 80, 233
Kurski Jacek 218
Kurzawa Jacek 198
Kuskowski Henryk 227
Kwiatkowska Wiesława 6, 116, 117, 118, 119, 145, 148, 151, 233, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 244, 257, 268, 310, 311, 332, 333, 336, 340, 341, 342, 353
Kwiatkowska Zofia 33, 36, 233, 244
Kwiatkowski B. 176
Kwiatkowski Eugeniusz 307, 308, 311, 320, 332
Kwiatkowski Janusz 353
Kwoka Zenon 227

L

Labuda Zygmunt 307
Lachowicz Czesław 233
Lanc Józef 53
Landowski Henryk 261, 305
Landowski Ryszard 279
Lange Edmund 233
Lappe Andrzej 227
Lasek Leszek 147
Lasia Marian 108, 109
Laske Mirosław 188
Laskowski Mariusz 227
Lechowski Mieczysław 37, 38
Leciej Eugeniusz 207
Leksztoń Janusz 210
Lelonkiewicz Ewa 208
Lemke Marek 103, 104
Lenc Mirosław 148
Lesiński Grzegorz 233
Leszczyński Andrzej C. 265
Leszczyński Stanisław 332

Leśniak Piotr 233
Li Peng 210
Lindner Stanisław 38
Lipiński Hubert Fabian 313, 332
Lis Bogdan 111, 124, 125, 138, 189, 270, 297
Lubowiecki Ryszard 123

Ł

Łapcik Zbigniew 234, 280
Łączycki Wiesław 204
Łąkowski Zbigniew 265
Łebkowski Stanisław 234
Łepkowski 151
Łobocki Stanisław 32, 72, 269

M

Machala Edward 234
Maciejewski Zbigniew 192, 217
Macierzyński Ludwik 234
Madajczyk-Krasowska Barbara 80
Majewski Alfred 227
Majewski Henryk 311
Makar Arkadiusz 257
Malicki Krzysztof 220
Malinowski Marian 344
Małachowski Tadeusz 146
Małecki Wojciech 242
Małkowski Andrzej 359
Marcinkowska Bożena 208, 209, 211
Marcinkowski Sławomir 208, 209, 211
Marczuk Witold 342
Mari Arturo 328, 330, 331
Mariański Jan 174, 175, 177
Markowski Eugeniusz 83
Markowski Janusz 120
Martewicz Jan 345
Martyna Czesław 63
Marwiński Janusz 316, 318, 319, 321
Maternicki Mieczysław 119
Matusewicz Cezary 148
Matuszak Beata 166
Matuszewska Alicja 227
Matuszewski Jarosław 257
Mazowiecki Tadeusz 264
Mazur Jan 331
Merkel Jacek 212
Micewicz Jerzy 234
Michalak Andrzej 337
Michalczuk Sylwester 120
Michalik Henryk Zbigniew 147
Michałowski Andrzej 128
Michenko Julian 134
Michnik Adam 124
Mielewczyk Jan 145
Mielewczyk Tadeusz 120
Mielewczyk Zbigniew 265, 342
Mientki Zdzisław 23, 25, 29, 52, 197
Mierkiewicz Krzysztof 133
Mierzejewski Henryk 227, 359
Mierzewski Piotr 227
Mietlicka Aleksandra 131, 132
Międzyrzecki A. 264
Migdał Urszula 248
Mikołajczyk M. 146
Milczanowski Andrzej 189
Milewski Jacek 331
Milewski Piotr Janusz 96
Miłakowski Piotr 181
Miłosz Czesław 257
Miotke Jerzy 2, 53, 157, 176, 180, 194, 209, 260, 268, 342, 359, 365, 366
Mirosław A. 205
Misiak Janusz 24
Miszk Andrzej 234
Misztal Tomasz 329, 330
Mleko Andrzej 83
Moczar 303
Moczulski Leszek 131, 257

Molenda Jerzy 234
Morawiecki Kornel 243, 267, 342, 348, 350, 363
Morawiecki Mateusz 342
Morawska Maria 333
Morawski Andrzej 333
Morawski Wiesław 198, 199
Mormal Ryszard 146
Mostowiec Wojciech 150
Moszczyński Marek 100, 311
Możejewski Eugeniusz 30, 32, 72, 227, 269
Mroziński Zbigniew 204
Mrozowicz Dariusz 234
Mrozowska Janina 333
Mućk Jan 230
Mudlaff Zdzisław 316, 336
Mularczyk Tomasz 133
Muszyński Marek 134, 137, 165
Myc Andrzej 364
Myk Kajetan 319
Mysiorek Marian 95, 98
Myślisz Stefan 103, 120

N

Nagórska Anna 105
Naróg Marian 336
Nejranowski Jan 234
Neubert Krzysztof 84, 234
Niczyperowicz Piotr 228
Niedźwiedzki Jan 105
Niepokulczycka Małgorzata 210
Niesyn Jan 39
Nieścier Kazimierz 332
Nikelski Tadeusz Jan 156, 160
Nodzyński M. 148
Nowak Adam 32, 72, 234, 269
Nowak Czesław 210
Nowicki Marek 182
Nowosad Jerzy 103, 133
Nowosad Leszek 234
Nowowiejski Feliks 331

O

Obertyński Edward 330, 331
Obtułowicz Wojciech 234
Obuchowska Joanna 101
Ogonowski Wiesław 328
Okonek St. 105
Okoniewski Stanisław 332
Okraj Jerzy 36, 234
Okrój Stanisław 330
Okuniewski Artur 103, 120
Oleksiak Zygmunt 157, 176, 180
Olkiewicz Ryszard 228
Olszewski Krzysztof 282
Olszowski Stefan 134
Ołtarzewski Maciej 228
Orlik-Rückemann Wilhelm 283
Orłowski Maciej 53
Orłowski Mieczysław 332
Orłowski Wojciech 344
Orzechowska Maria 332
Orzechowski Janusz 105
Orzeszko Lech 160
Ossowski Józef 180
Ossowski Stanisław 157, 176, 268
Ostój W. 120
Ostrowski Andrzej 263
Ostrowski Gerard 344
Owczarczak Tomasz 205
Oziewicz Zbigniew 243

P

Pacholec Marek 53
Pająk Mariusz 314, 315
Pajda Bogdan 204
Pajewski 221

Palka Grzegorz 204
Paluch Kazimierz 162, 163
Pałasz Zygmunt 167, 168
Pałubicki Janusz 189
Panasiuk Piotr 234
Pankiewicz Edward 113, 121
Panzenboeck Adam 186
Parszyk Henryk 180, 268
Partyka Bogdan 161, 181, 190, 196, 263, 264, 268
Parzybok Bogdan 344
Parzych Jacek 143, 144, 244, 268, 283, 286, 287, 342
Pasek Stanisław 190
Pasturczak Waldemar 199
Pawelec Eugeniusz 145
Pawlak Jerzy 30, 31, 32, 52
Pawlak Maciej 6, 52, 244, 305
Pawlicki Szymon (Roman) 80, 136, 150, 151, 152, 222, 234, 332
Pawlicki Zbigniew 311
Pawlikowski Ryszard 197, 268
Pelc Janusz 95, 234, 263
Pełka Bogdan 268
Pepliński Edmund 332
Perchał Andrzej 234
Perek E. 146
Perepeczko Andrzej 52
Pękala Krzysztof 234
Pfab Józef 110
Pfeifer Anna 217
Piec Henryk 244, 260
Piechocki Ryszard 180, 184
Piechowski Ryszard, zob. Piechocki Ryszard
Pielech Jan 230
Pielechaty Marek 239, 240
Pieńkowska Krystyna 263
Pieńkowski Adam 263
Pierzgalski Ireneusz 74
Pietrucha Tadeusz 228
Pietryk Henryk 234
Pięta Stanisław 344
Pilachowski Zbigniew 228
Pilec Bogusława 330
Piłsudski Józef 37, 196
Pionk Hubert Jan 228
Piotrowicz 299, 300, 304
Piotrowski Andrzej 198
Piotrowski Paweł 368
Piór Edmund 367
Pirowski Jarosław 228
Piskorski Krzysztof 208
Pisulak Grzegorz 331
Pitka Stanisław zob. Rajski Marian
Pleger Dariusz 147
Płatek Bogdan 234
Pławiński Tadeusz 23, 26, 27, 29, 234, 289
Płotka Stefania 330
Pobłocki Edward 336
Pokojski Marian 258, 268, 287
Polak Andrzej 157
Polańska Aurelia 328, 330, 331, 336
Polański Marian 198
Polański Zygmunt 328, 330, 331, 336
Poliwko Igor 257, 311
Polus Maria 157
Pomorski Wiesław 176
Popiełuszko Jerzy 115, 141, 142, 143, 150, 151, 165, 166, 188, 189, 217, 329
Popiołek Teresa 265
Popliński Walter 228
Popławski Tadeusz 282
Porwicki Jarosław 230
Pospychała Tomasz 143, 148
Poziomski Antoni 228
Poźniak Zbigniew 228
Półtorak Sławomir 329
Pruszkowski Andrzej 210
Przedpełska Anna 85
Przykucki Marian 47, 71, 110, 307
Przyżycki Dariusz Aleksander 161

Puczydłowski Jan 208, 234
Pudysz Zbigniew 310
Puksza Zbigniew 204
Pusz Ryszard 234
Pytel Wojciech 265
Pytlik Tomasz 143, 144, 148

R

Radecka Joanna 213
Radke 271
Radomski Andrzej 228
Radomski Stefan 235
Rafiński Bolesław 151
Rajewicz Andrzej 147, 148
Rajski Marian 283
Rakowski Mieczysław 134, 210, 277
Raszewski Józef 139, 150, 153, 154, 155, 160
Ratkiewicz Wiesław 235
Rawiński Hieronim 228
Rąbalski Krzysztof 161
Rączkowski Krzysztof 235
Reagan Ronald 54
Remiszewska Teresa 95
Remiszewski Andrzej 30, 32, 72, 269
Retzlaf Paweł 257, 258
Rękawek Stanisław 32, 72, 269
Richert Czesław 228
Ring Zenon 343
Ringer Jerzy 139
Rink Piotr 235
Robaszkiewicz 72, 269
Rogalski Piotr 100
Rogowski Marek 343
Rojewski Wojciech 209
Rokossowski Konstanty 149, 258, 259, 260
Roman Jan 53
Roman Mariusz 259
Roman Sławomir 217
Romanowski Piotr 235
Rosiak Jerzy 228
Rosiński Tadeusz 307, 319
Rosłoń Wiesław 230
Rozberg Henryk 36, 235
Rozkosz 37
Różniecki Włodzimierz 229
Rudzki Krzysztof 235
Rulewski Jan 237
Rusinek Franciszek 23, 29, 235
Ruszczak 256
Ruszkowski Adam 119
Ruszkowski Leon 263
Rutkowska Dagmara 217
Rutkowski Kazimierz 105
Rutkowski Stefan 257, 311
Ryba Edward 110, 111, 174
Rybak Andrzej 181
Rybiński Rajmund 210
Rygiert Dariusz 186
Ryłko Joanna 329
Rymarz Władysław 37, 38
Rynger, zob. Ringer Jerzy
Rzucidło Krzysztof 229

S

Sabatowski Zygmunt 351
Sadowska B. 324
Sadowska Danuta 2
Sadowska Halina 333
Sadowski Lech 268, 287
Sadowski Sławomir 235, 238, 241, 301
Sadowski Zdzisław 333
Sanducci Konstanty 283, 284
Sarzyński Jarosław 235
Satora Janusz 55
Schoendrock Irena 257
Schwarz Wiesław 146
Sekuła Ireneusz 210
Sekundewicz 63

Semków Piotr 336
Sękowski Andrzej 100, 102, 104, 105, 110, 115, 139, 150, 160
Siedlecki Bolesław 244
Siekierzyńska Iwona 311
Siemaszko Zbigniew S. 283, 284, 285
Sieniuc Andrzej 343
Sienkiewicz Henryk 263, 311
Sierko Stanisław 60, 63, 68, 87, 88, 91
Siwak Albin 277
Skarżyński Romuald 100, 119
Skelnik Julian 332
Skierka Edmund 139, 150, 151, 152, 308, 309, 328, 329
Składanowski Aleksander 36, 235
Skonieczny Maciej Kazimierz 310
Skowron Czesław 340, 341
Skowronek Jarosław 235, 238, 241
Skowroński Paweł Ryszard 182
Skórkowska Mirosława 333
Skutnik Tadeusz 311
Skwierawski Wojciech 100
Skwiercz Tadeusz 332
Slezyngier Paweł 53, 55, 56, 235
Sławiński Roman 119
Słowik Andrzej 204
Smoliński Dionizy 256
Smoliński Norbert 362
Smulkowski Jędrzej 208, 209
Smulski Andrzej 139, 150, 160
Smużyński Hubert 318
Snadny Bogdan 147
Sobieraj Józef 204
Sojka Jerzy 345
Sokal Sławomir 147
Sokołowska Małgorzata 2, 6, 242, 362
Sokołowski Janusz 210
Sokołowski Wacław 319
Sowiak Andrzej 263
Sowul Adam 235
Spławiński Emil, zob. Spławiński Emilian
Spławiński Emilian 180, 181, 182, 263, 328
Spodzieja Bogdan 268
Spytkowski Henryk 282
Stachowiak 180
Stachowski Kazimierz 180
Stamiński Z. 191
Stankiewicz Wojciech 156, 311
Stańczyk Leszek 343
Stasiak 105
Stasiak Bogusław 209
Stawarz Andrzej 190
Stefański Zbigniew 216
Stegart Roman 53, 80, 204
Steinke Franciszek 157
Stępa Marek 321
Stępień Zdzisław 259, 260
Stobiecki Leon 204, 207, 229
Stojek Longin 33, 36
Strzecki Andrzej Janusz 111, 112, 120
Stus Wasyl 363
Styn Jarosław 120
Suchoples Jarosław 211
Sujkowski Wiesław 208
Surma Mieczysław 147, 204, 249
Suworow Wiktor 283, 284
Suzga Tadeusz 150, 235, 282
Szajda Ryszard 235
Szaniawski Witold 235, 282
Szarkowski Józef 332
Szarzyński Bronisław 274
Szatkowski Andrzej 192
Szatybełko Marian 210
Szczepaniec Mieczysław 241
Szczesiak Edmund 336
Szczęsny Mariusz 133
Szczudłowski Piotr 265
Szczurek Teresa 209
Szczurek Wojciech 209
Szelbracikowski Tadeusz 194
Szkudlarek Michał 282

Szlaga Bogumił 105, 106
Szleszkowski Wiesław Tadeusz 229
Szleszyński Zbigniew 105
Szmaglewicz Jacek 204
Szmit Edward 209, 229
Szolicki Stanisław 177
Szordykowski Stanisław 235
Szulc Andrzej 215
Szordykowski Włodzimierz 210
Szumiejko Eugeniusz 270
Szwabski Jerzy 257
Szweda Czesław 53
Szymańska Halina 209
Szymański Krzysztof 348
Szymczak Jan 332
Szymecki Eugeniusz 235
Szyrowski Piotr 147, 177

Ś

Ślebioda Tomasz 176
Ślesarow Zdzisław 229
Śleszkowski Wiesław 180
Śleszyński Ryszard 53
Śleziński Paweł 330
Śliwiński Andrzej 166, 175, 190, 196, 201, 203, 307, 332
Śliżewska Danuta 333
Śmiałkowski Dariusz 229
Śniadek Janusz 53
Świerczewski Tadeusz 243
Świerczyński Aleksander 47
Świerkowski Piotr 120
Świtek Marian Leszek 96, 116, 297

T

Talarczyk Małgorzata 145
Talarczyk Roman 145
Talaśka Wiesław 198, 279
Tandek Marek 176, 263, 265, 305
Tarasiewicz Henryk 229
Taylor Jacek 97, 199
Tempczyk Lech 319
Terlikowska Helena 265
Terlikowski Andrzej 265, 268, 287
Thatcher Margaret 268
Tłuszczak Zbigniew 192
Toczek Ryszard 116, 208, 209, 211, 218, 222, 235, 340
Toczko Bolesław 351
Toczyński Z. 148
Toczyska Bogna 309
Tokarski Franciszek 334, 343
Tomaszewski Krzysztof 120
Tomaszewski Waldemar 235
Tomczak Marian 149
Tomczak Ryszard 344
Tomczuk Jerzy 280
Tomys Zbigniew 235
Toporski Roman 235
Trapkowski Daniel 268, 287
Treder Piotr 186
Tribowski Henryk 116
Trocki Gerard 180, 188
Trunin Zdzisław 148
Tryjański Grzegorz 96
Trzciński Władysław Jerzy 235, 238, 241
Trzebiatowski Aleksander 332
Trzebiatowski Tadeusz 297
Trzosowska Grażyna 229
Turkowski Lucjan 229
Tuszyński Michał 2, 365, 366
Tyrka Andrzej 157, 176, 180, 196, 199, 200, 268, 311
Tyszko Marian 23, 24, 29, 52, 236

U

Ujazdowski Kazimierz 219

Urban Jarosław Piotr 193
Urban Jerzy 124, 125, 129, 134, 138, 170, 277
Urban Mariusz 236
Urbaniak Ryszard 236, 280
Urbaniak Tadeusz 229
Uszko Józef 139
Uziębło Jerzy 210

V

Vonnegut Kurt 283, 285

W

Wachowski Mieczysław 229
Waldowski Roman 236, 288, 305
Walentynowicz Anna 82, 116, 174, 204, 352
Walewski Edward 139
Waligóra Grzegorz 80, 242
Wałęsa Lech 57, 63, 68, 73, 77, 104, 113, 124, 125, 126, 143, 184, 189, 270, 273, 279, 293, 340, 342
Wandas Jan 229
Wardowski Albin 345
Warmijak Marek 328
Wawrenty Stanisław 188
Wądołowski Stanisław 204
Wąsowicz Jarosław 6
Weber Zbigniew 147
Weimann Mirosław 157
Welk Kazimierz 268
Wendt Grażyna 204
Wesołek Klaudiusz 215, 216
Weyer Andrzej 236
Węglarz Stanisław
Węgliński Marcin 242
Węglowski Andrzej 353
Węsierski Leonard Wacław 230
Wiater Walerian 39
Wielgór Henryk, zob. Wieligór Henryk
Wielgus-Wojnicka Helena 332, 336
Wieligór Henryk 105
Wierzbicki Lech 288, 305
Wierzbicki Piotr 183
Wierzbowski Edmund 174, 175, 196
Wierzyński Mirosław 103, 120
Więczar Andrzej 211, 213
Wilczek Adam 236
Wilczyńska Elżbieta 170
Wilczyński Jan 170
Wilejto Krzysztof 230
Wilgucka Jolanta 38, 236
Wiśniewski Janek 174, 175, 258, 260, 332
Wiśniewski Kazimierz 268
Witkowski Stanisław 196
Włodarczak E. 200
Włodarczyk Krzysztof 192
Wodecki Tomasz 216
Wodyk Wiesław 53
Wojciechowicz Joanna 116
Wojciechowicz Michał 116, 257
Wojciechowski Hubert 150, 188
Wojtan A. 310
Wojtaszak Henryk 196
Wojtyła Karol, zob. Jan Paweł II
Wolak Piotr 181
Wołodźko J. 176, 177, 191
Wołosiuk Jan 208, 209
Wołyński Olgierd 283, 285
Woroń Jerzy 230
Wójcicki Krzysztof 80
Wójcik Mirosław 230
Wójtowicz Marlena Maria 319
Wójtowicz Przemysław 336
Wroniecki Marian 204
Wroński Mirosław 345
Wrzesińska-Marcinkowska Bożena zob. Marcinkowska Bożena
Wszelaki Bogdan 161
Wyczachowski Ryszard 204

Wysocki Janusz 263, 264
Wysocki Stefan 283
Wyszyński Józef 190, 204, 230, 257

Z

Zabłocka Marya 331
Zaborowski Zbigniew 124
Zalewski Hubert 216, 217
Zarański Dariusz 236
Zaręba Jerzy 204
Zarębski Andrzej 230
Zarwalski Sebastian 216, 217
Zarzecki Czesław 23, 29, 52, 236
Zaucha Jacek 321
Zawadzki Zdzisław 279
Zaworska Joanna 217
Zborowski Zdzisław 134
Zbyszewski Ryszard 311
Zdebski Kazimierz 345
Zdunek T. 253
Zeszutek Krzysztof Michał 230
Zieliński Edward 176
Ziemiński Jerzy 180
Ziemkiewicz Dariusz 329
Zińczuk Paweł 56
Znamierowski Alfred 283, 285
Zugier Zenon 120
Zwiercan Małgorzata 2, 268, 286, 287, 349, 350-352, 360
Zwiercan Roman 2, 6, 80, 126, 143, 144, 177, 191, 196, 203, 211, 213, 236, 244, 247, 258, 259, 260, 265, 267, 268, 282, 286, 287, 305, 337-349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 357, 361, 363, 366, 368

Ż

Żabczyński Kazimierz 33, 36
Żabiński Tomasz 217
Żachowski Dariusz 344
Żak Krzysztof 97
Żebrowski Janusz 201
Żelewski Edmund 30, 230
Żmuda Jerzy 344
Żółkiewicz Krzysztof 329
Żółtkowski Jan 236
Żuralski Tadeusz 182
Żywańska Ewa 144